

0404

Leżyty

HISTORYCZNE

Nowych dróg

3
1951



ZESZYTY
HISTORYCZNE
»NOWYCH DRÓG«

(P R Z E K Ł A D Y)

3



Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego
Zam. Nr 793 z 16.5.51. Obj. 17 ark. Papier rot. druk. sat. 71 cm. Nakł. 30.000.
Druk ukończ. 13.6.51. 2-B-33018

A. Leontiew

Z dziejów ekspansji amerykańskiej *)

Polityka zagraniczna kół rządzących Stanów Zjednoczonych po drugiej wojnie światowej jest wyrazem najbardziej wyuzdanej ekspansji imperialistycznej. Charakteryzują ją awanturnicze plany narzucenia przemocą całemu światu panowania anglo-amerykańskiego pod zwierzchnictwem Stanów Zjednoczonych. „Doktryna Trumana“, „plan Marshalla“, pakt północno-atlantycki oraz montowanie wszelkiego rodzaju agresywnych bloków wojskowych, wyścig zbrojeń, tworzenie baz strategicznych, gromadzenie bomb atomowych — oto wyraz agresywnej polityki bloku imperialistycznego. Polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych i Anglii jest głównym czynnikiem zatrucia obecnej atmosfery międzynarodowej, polityka ta bowiem — to polityka agresji i rozpętania nowej wojny światowej.

Zagadnienia dotyczące źródeł, przyczyn i możliwych następstw obecnej amerykańskiej polityki zagranicznej zaprzatają umysły wielu ludzi we wszystkich krajach. Dla zorientowania się w tych zagadnieniach należy zwrócić się do faktów — faktów z przeszłości i teraźniejszości.

1. MIT O „POKOJOWYM“ ROZWOJU KAPITALIZMU AMERYKAŃSKIEGO A PRAWDA HISTORYCZNA

Przede wszystkim należy zdemaskować pewną legendę. Lokaje imperializmu amerykańskiego, a przede wszystkim pravicowi socjaliści pokroju Leona Bluma, Karola Rennera i S-ki rozpowszechniają mit, jakoby Stany Zjednoczone stanowiły szczęśliwy wyjątek w świecie kapitalistycznym: w przeciwieństwie do wszystkich współczesnych wielkich państw kapitalistycznych rzekomo nie są one obciążone brzemieniem polityki zaborów opartych na przemocy i aneksji, bezceremonialnego wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Na mnóstwo sposobów usiłuje się milionom „prostych ludzi“ po obydwóch stronach Atlantyku zaszcześcić myśl, że w odróżnieniu od wszystkich wielkich państw, które powstały z pomocą żelaza i krwi, Stany Zjednoczone osiągnęły rzekomo swą obecną sytuację wyłącznie w drodze

*) Rozdział I książki A. Leontiewa pt. „Imperializm dolara w Zapaadnoj Jewropie“ (Red.)

pokojowej. Stany Zjednoczone rzekomo nigdy nie dokonywały żadnych podbojów. A jeżeli nawet wtrącały się do spraw innych narodów — tak zapewniają lokale imperializmu amerykańskiego — czyniły to jakoby bezinteresownie, wyłącznie w interesie tych narodów, w imię miłości bliźniego, obrony cywilizacji, w interesie pokoju. Taką sielanką była więc rzekomo amerykańska polityka zagraniczna od pierwszych jej kroków do dni dzisiejszych.

Legendę tę szerzą obrońcy ekspansji amerykańskiej, a podtrzymuje ją w krajach kapitalistycznych cały aparat propagandy oficjalnej, reakcyjnej prasa monopoli, szkoły, podręczniki historii amerykańskiej itd. Wszelkie powątpiewania o prawdziwości tej legendy tłumi się w zarodku.

Postępowy dziennikarz amerykański, George Marion, autor książki pt. „Bazy a imperium“, traktującej ekspansję amerykańską, stwierdza w przedmowie, że po bezowocnych staraniach znalezienia wydawcy dla tej książki zmuszony był sam zająć się jej wydaniem. „Faktycznie jest to książka zakazana — pisze on — ale zakaz nie dotyczy tylko samej książki, temat jej jest również zakazany“.

I rzeczywiście, pisanie na temat ekspansji amerykańskiej jest faktycznie zakazane nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz również we wszystkich krajach kapitalistycznych, których rządy znajdują się w orbicie polityki amerykańskiej.

Historia kapitalizmu amerykańskiego w istocie rzeczy to historia nieustannej i gwałtownej ekspansji. Stany Zjednoczone ustawicznie zwiększały i rozszerzały swe terytorium, posługując się tymi samymi metodami bezlitosnej grabieży, przemocy i podłego oszustwa, tymi samymi krwawymi i brudnymi metodami, na jakich opierał się rozwój innych współczesnych państw kapitalistycznych.

Swoiste warunki historyczne wycisnęły swe piętno na procesie ekspansji terytorialnej Stanów Zjednoczonych.

W odróżnieniu od głównych krajów europejskich i azjatyckich Stany Zjednoczone na przestrzeni swej historii tylko trzykrotnie starły się z silnymi przeciwnikami zewnętrznymi: w czasie wojny o niepodległość (1775 — 1783 r.) oraz w dwóch wojnach światowych (1914 — 1918 i 1941 — 1945).

W czasie wojny o niepodległość młoda republika amerykańska walczyła przeciwko do wielu silniejszemu od siebie przeciwnikowi — Anglii. Wojna zakończyła się jednak zwycięstwem kolonii amerykańskich, które prowadziły sprawiedliwą wojnę wyzwolenczą przeciw obcemu panowaniu i uciskowi. W czasie tej wojny sympatie wszystkich postępowych ludzi były po stronie narodu amerykańskiego, walczącego z angielskimi ciemiężcami. Wielki demokrat rosyjski, Radziśzczew, opiewał wyzwolenczą walkę Ameryki w odzie pt. „Wolność“.

W obydwu wojnach światowych Stany Zjednoczone należały do koalicji, przy czym główne brzemie wojny oraz decydująca rola w rozgromieniu wspólnego wroga nie były udziałem Ameryki, lecz jej sprzymierzeńców.

Fakt, iż Stany Zjednoczone przez dziesiątki lat nie prowadziły wielkich wojen, nie jest bynajmniej dowodem, że polityka USA była zawsze pokojową i że cechował ją szacunek dla sąsiadów. Wręcz przeciwnie, w ostatnim dwudziestopięcioleciu XVIII w. oraz na przestrzeni całego

XIX w. Stany Zjednoczone ustawicznie zwiększały swe terytorium, przy czym dokonywało się to w drodze zaborów cudzych ziem, w drodze ograbiania i tępienia ludności tubylczej, aczkolwiek przybierało to niekiedy „pryzwoitą“ na zewnątrz formę transakcji handlowej.

Wystarczy przytoczyć tę krótką informację historyczną.

W chwili proklamowania niepodległości powierzchni USA wynosiła 386 tys. mil kwadratowych. Już w latach następnych do tego terytorium przyłączono obszary północno-zachodnie, położone na południe od rzeki Ohio.

W 1803 r. obszar Stanów Zjednoczonych powiększył się jeszcze o uzyskaną od Francji Luizjanę, liczącą 827,9 tysiąca mil kwadratowych.

Ten akt olbrzymiego powiększenia terytorium Stanów Zjednoczonych jest dla imperialistów amerykańskich znamionną datą historyczną. W sto lat później prezydent Teodor Roosevelt, otwierając wystawę międzynarodową w St. Louis, powiedział w związku z przyłączeniem Luizjany, co następuje:

„Wykazaliśmy raz na zawsze, że pragniemy z całą świadomością kroczyć drogą ekspansji... zajęliśmy miejsce w szeregu tych śmiałych i przedsiębiorczych narodów, które potrafią dużo zaryzykować w nadziei, że zajmą jedno z pierwszych miejsc wśród wielkich mocarstw świata... Narod, rozszerzający swe granice, to naród, który wkroczył na drogę wiodącą ku wielkiej przyszłości“.

W 1819 r. Stany Zjednoczone zajęły Florydę o powierzchni 59600 mil kwadratowych. W 1845 r. zagarnęły Texas — 389 tysięcy mil kwadratowych. Obszary Oregonu, uzyskane na mocy traktatu, zawartego w 1846 r., wynosiły 286 tysięcy mil kwadratowych. W 1848 r. zaś w wyniku wojny z Meksykiem USA zdobyły obszary obejmujące obecne stany Ita, Arizona, Nowy Meksyk i Kalifornia — o łącznej powierzchni 529 tysięcy mil kwadratowych. W 1853 r. Stany Zjednoczone zmusiły Meksyk do sprzedania im jeszcze dodatkowych 30 tysięcy mil kwadratowych.

W drodze takich zdobyczy ogólna powierzchnia USA wzrosła do przeszło trzech milionów mil kwadratowych. W okresie od 1776 r. do 1853 r. terytorium Stanów Zjednoczonych zwiększyło się przeszło ośmiokrotnie.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone przyłączyły do swych posiadłości jeszcze 716.666 mil kwadratowych. Złożyły się na to: Alaska „kupiona“ od Rosji carskiej w 1867 r. za marną kwotę 7,2 miliona dolarów, Filipiny, Porto-Rico i kilka mniejszych wysp, zagarniętych przez Stany Zjednoczone po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, zrekompensowanych za śmieszłą sumę 20 milionów dolarów, oraz Wyspy Hawajskie, po prostu anektowane i strefa Kanału Panamskiego.

W ciągu 130 lat Stany Zjednoczone powiększyły swe posiadłości, ogółem biorąc, o przeszło 3 miliony mil kwadratowych. Terytorium USA było w r. 1900 prawie dziesięciokrotnie większe niż w 1776 r.

A może jednak ten niebywały wzrost terytorialny odbywał się tak gładko i spokojnie, jak to opisują oficjalne amerykańskie podręczniki szkolne historii Stanów Zjednoczonych?

Gdzież tam! — Oto kilka faktów:

„Historia armii amerykańskiej“ — specjalne studium, opublikowane w 1903 r. — wymienia 114 wojen prowadzonych przez Stany Zjedno-

czono już po zakończeniu walki o niepodległość. W czasie tych konfliktów zbrojnych stoczono 8.600 bitew i starć.

Jak wiadomo, prawdziwymi wojnami przez cały ten okres były jedynie wojny toczone z Anglią, Meksykiem i Hiszpanią. Następnie, w latach 1861 — 1865 w Stanach Zjednoczonych toczyła się wojna domowa Północy z Południem. Jeżeli w końcu dodamy do tego dwie wojny światowe, otrzymamy całkowity, w pełnym znaczeniu tego słowa, rejestr wojen, w których Stany Zjednoczone brały udział na przestrzeni swej historii.

Co zaś tyczy się innych starć wojennych, były to w istocie rzeczy bezlitosne akcje niszczyielskie doskonałe uzbrojonych wojsk amerykańskich przeciw faktycznie nie uzbrojonym i prawie bezbronnym indiańskim plemionom tubylczym. Niektóre z nich trwały lata całe. Wynik ich nie budził żadnych wątpliwości — zwycięstwo nad słabym i nie uzbrojonym przeciwnikiem było zapewnione.

Wojny z plemionami indiańskimi zakończyły się stopniowym wyparciem i prawie całkowitym wytępieniem pierwotnych mieszkańców Północnej Ameryki. Liczne niegdyś plemiona, władające rozległymi obszarami, zostały wytrzebione tylko dlatego, że ich ziemie upodobał sobie koloniści amerykańscy. Postępowy pisarz amerykański Howard Fast w swej powieści „Ostatnia granica“ naszkicował wstrząsający obraz niehumanitarnego traktowania plemion indiańskich.

Podobnie jak w domu powieszono nie mówi się o stryczku, tak samo w obozie rządzącym Stanów Zjednoczonych nie mówi się o Indianach i o ich losie. Na próżno byśmy szukali w oficjalnych podręcznikach historii amerykańskiej, pseudodemokracji jakiejś wzmianki o tym, co stało się z tubylczą ludnością kraju, która jeszcze przed 150 laty zajmowała większość część całego jej terytorium.

Historycy amerykańscy wolą posługiwać się językiem kłamstw faryzeuszowskich. Zdradza ich jednak całkowicie charakterystyczny pogląd przewijający się w ich pracach. Jest to pogląd głoszący, że ludziom białym wolno wszystko. Historyk Indian amerykańskich, Laipp, w swej książce „Indianin i jego problem“ reasumuje przebieg faktów w sposób następujący:

„Początkowo cała ziemia należała do Indian, następnie większa część tej ziemi stała się potrzebna nam samym, dlatego też jest w pełni sprawiedliwe pozostawienie Indianom tego, co zostało“.

Amerykańscy historycy burżuazyjni wszelkimi sposobami usiłują również zatuszować inną, brzydką stronę rozwoju Stanów Zjednoczonych w XVIII i XIX wieku. Mamy tu na myśli niewolniczy wyzysk Murzynów — narodu, który był przemocą zwieziony z Afryki i przemocą obrócony w pozbawionych praw niewolników, skazanych na pomnażanie swym potem i krwią bogactw „rasy wyższej“.

Marks wskazywał, że stałe zwiększanie terytorium i stałe rozszerzanie niewolnictwa poza stare jego granice było prawem życia niewolniczych stanów związkowych.¹⁾

Po oficjalnym zniesieniu niewolnictwa burżuazja amerykańska „...postarała się o to, by na gruncie „wolnego“ i republikańsko - demokratycz-

¹⁾ Patr.: K. Marks i Fr. Engels, Dzieła, t. XII, cz. II, str. 240, wyd. ros.

nego kapitalizmu przywrócić wszystko, co się da, oraz uczynić wszystko, co możliwe i niemożliwe dla najbardziej bezwstydnego i nikczemnego uciemiężenia Murzynów“.²⁾

Rzecz jasna, że każdy obiektywny badacz historii amerykańskiej i współczesności nie może skreślić w rachunku okrutnego niewolnictwa Murzynów w przeszłości, jak i potwornego ucisku narodowego i dyskryminacji rasowej Murzynów w czasach obecnych. A przecież chodzi o naród, który nawet obecnie stanowi prawie dziesiątą część całej ludności kraju!

Rozszerzanie terytorium Stanów Zjednoczonych odbywało się nie tylko w drodze wypierania i tępienia bezbronnych Indian. W połowie ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone prowadziły wojnę z Meksykiem o Teksas. Znamienne są tu pewne właściwości tej wojny. Wystąpiły w niej bowiem na jaw cechy, które w mniejszym lub większym stopniu charakteryzowały następne akty agresji i ekspansji USA.

Przez szereg lat płynął do Texasu strumień przesiedleńców ze Stanów Zjednoczonych na podstawie zezwoleń rządu amerykańskiego. Kiedy jednak nowi osiedleńcy poczuli swą siłę, proklamowali oderwanie się Texasu od Meksyku i zażądali przyłączenia tego terytorium do Stanów Zjednoczonych. Meksyk gotów był uznać niepodległość Texasu, lecz sprzeciwiał się jego aneksji przez Stany Zjednoczone. Rząd waszyngtoński wybrał politykę agresji. Wciągnął Meksyk do wojny posiadając całkowitą pewność łatwego zwycięstwa nad krajem borykającym się z waściami wewnętrznymi.

Wojna z Meksykiem zakończyła się układem z 1848 r. Na mocy tego układu Meksyk został zmuszony do uznania aneksji Texasu przez Stany Zjednoczone. Ponadto Stany Zjednoczone uzyskały na mocy tego układu niezmiernie bogatą Kalifornię oraz inne ziemie, za które zapłaciły Meksykowi 15 milionów dolarów!

Wojny prowadzone przez Stany Zjednoczone w XIX stuleciu kosztowały je bardzo mało. W ekspedycjach karnych przeciw Indianom straty w ludziach nie przekraczały zwykłych strat wskutek chorób w okresie pełnienia służby wojskowej. Wydatki pieniężne nie wykaczały poza granice zwykłych wydatków na utrzymanie regularnej armii. Stosunkowo największe straty w ludziach poniesiono w wojnie meksykańskiej, gdyż wynosiły one 13 tysięcy zabitych, zmarłych i rannych. Oprócz tego w okresie stulecia, po wojnie niepodległościowej, Stany Zjednoczone wydały około 50 milionów dolarów na „odszkodowanie“ za zagrabione ziemie, co w istocie rzeczy miało posłużyć do zamaskowania zagarniętych przemocą terytoriów.

Takim to kosztem uzyskano olbrzymie i niezmiernie bogate terytorium, trzykrotnie większe od ogólnej powierzchni zajmowanej łącznie przez Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy, Japonię i Belgię.

2. WEJŚCIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA ARENĘ ŚWIATOWĄ

Do wybuchu wojny domowej między Północą i Południem Stany Zjednoczone, jak to wskazywał w „Kapitale“ Karol Marks³⁾, w sensie ekonomicznym były wciąż jeszcze kolonią Europy. Po tej wojnie przekształciły

²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 22, wyd. „Książka i Wiedza“.

³⁾ Patrz: K. Marks, „Kapitał“, str. 657.

się z kraju rolniczego w kraj wysoce uprzemysłowiony. Wymagało to co prawda dziesiątków lat.

„Nawet Ameryka — mówił towarzysz Stalin — najpotężniejszy kraj kapitalistyczny, musiała po wojnie domowej zabiegać całe 30—40 lat, aby kosztem pożyczek i długoterminowych kredytów z zewnątrz oraz kosztem ogrybiania państw i sąsiednich wysp zbudować swój przemysł“⁴⁾.

W 1890 r. Stany Zjednoczone wyprzedzają w produkcji przemysłowej Anglię i zajmują pierwsze miejsce na przemysłowej mapie świata. Dawniej głównymi artykułami eksportu były różnego rodzaju surowce rolnicze — bawełna, wełna, pszenica oraz kopaliny — węgiel, miedź. Od końca XIX stulecia zaczyna szybko wzrastać wywóz produktów przemysłowych.

W 1870 r. powstał trust naftowy Rockefellera „Standard Oil“. Data ta jest początkiem historii monopolu amerykańskich. Olbrzymie bogactwa poczynają skupiać się w nielicznych rękach.

Rozwój monopolu i nieustanny wzrost ich wpływów na politykę nawy państwowej zmieniają z gruntu sam charakter ekspansji amerykańskiej. Dźwignią ekspansji stają się zyski potężnych monopolu przemysłowych, bankowych i handlowych. Interesy zysku monopolistycznego nie znają żadnych granic — ogarniają one cały świat.

Teraz nie chodzi już tylko o terytoria, graniczące bezpośrednio ze Stanami Zjednoczonymi. Wpływy Waszyngtonu rozszerzają się koncentrycznie na szereg sąsiednich i nie tylko sąsiednich krajów. Następuje okres szybkiej ekonomicznej i politycznej penetracji dolara, usiłującego ogarnąć swymi mackami świat cały. Stany Zjednoczone wkraczają na widownię polityki światowej. Stają się mocarstwem o światowym znaczeniu. Przystępują do imperialistycznej rywalizacji wielkich mocarstw, aktywnie uczestniczą w światowej grze dyplomatycznej, której stawką są losy całych narodów, kwestie wojny i pokoju, życie milionów ludzi.

Imperialistyczna ekspansja Stanów Zjednoczonych odbywa się w tym okresie w formach różnorodnych. Metody bezpośrednich zaborów za pomocą gwałtu uzupełniają bezceremonialne wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innych krajów — przede wszystkim krajów półkuli zachodniej — oraz ekonomiczne ujarzmienie państw formalnie niezależnych.

Lenin charakteryzując półtorawiekową historię Stanów Zjednoczonych w „Liście do robotników amerykańskich“ napisanym w 1918 r. naszkicował w pełnych oburzenia słowach stały wzrost roli Ameryki na arenie dziejowej świata:

„Historia najnowszej, cywilizowanej Ameryki zaczyna się od jednej z tych wielkich, rzeczywiście wyzwolenicznych, rzeczywiście rewolucyjnych wojen, których było tak mało w porównaniu z olbrzymią masą wojen grabieżczych, wywołanych, podobnie jak obecna wojna imperialistyczna, walką królów, obszarników, kapitalistów o podział zagarniętych ziem lub zagrabionych zysków. Była to wojna ludu amerykańskiego przeciw angielskim rozbójnikom, którzy uciskali i trzymali w niewoli kolonialnej Amerykę, podobnie jak dziś jeszcze ci „cywilizowani“ krwio pijcy

⁴⁾ J. Stalin, Dzieła, t. IX, str. 173, wyd. ros.

uciskają i trzymają w niewoli kolonialnej setki milionów ludzi w Indiach, Egipcie i innych częściach świata.

Od tego czasu minęło około 150 lat. Cywilizacja burżuazyjna wydała już wszystkie swoje rozkoszne plody. Ameryka zajęła pierwsze miejsce wśród wolnych i kulturalnych krajów pod względem stopnia rozwoju sił wytwórczych ludzkiej zjednoczonej pracy, pod względem zastosowania maszyn oraz cudów nowoczesnej techniki. Ale Ameryka stała się równocześnie jednym z pierwszych krajów, jeśli chodzi o głębie przepaści między garstką rozwydrzonych, zachłystujących się brudem i rozkoszą miliarderów z jednej strony, a milionami ludzi pracy wiecznie żyjącymi w skrajnej nędzy z drugiej strony. Naród amerykański, który dał światu wzór wojny rewolucyjnej przeciw niewolnictwu feudalnemu, znalazł się w nowej, kapitalistycznej niewoli garstki miliarderów i został zepchnięty do roli najemnego kata, który dla korzyści bogatej hołoty dławił Filipiny w 1898 r. pod pozorem ich „wyzwalania“, a w 1918 r. usiłował zdławić Rosyjską Republikę Socjalistyczną pod pozorem jej „obrony“ przed Niemcami“.⁵⁾

W epoce panowania monopoli interesy kapitału finansowego, interesy garstki rozwydrzonych, zachłystujących się rozkoszą brudnego wyzysku miliarderów, o których pisał Lenin, całkowicie i bez reszty określają kierunek zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Garść miliarderów, decydująca o losach republiki zaoceanicznej, trzyma niepodzielnie w swych rękach ster aparatu państwowego i kieruje całą wewnętrzną i zagraniczną polityką rządu.

3. MECHANIKA ZABORÓW AMERYKAŃSKICH

Jeszcze w drugiej połowie XIX stulecia ekspansjoniści amerykańscy proklamowali opanowanie azjatyckich rynków, należących podówczas do państw europejskich. Pomysły ich sprowadzały się do tego, aby Azja należała do kupców amerykańskich.

W książce „Ameryka na Pacyfiku“ historyk amerykański Foster R. Dulles pisze:

„Przez całą historię Stanów Zjednoczonych czerwoną nicią przewija się dążność do panowania na Pacyfiku i kontroli jego bogatego handlu“.

Komandor Perry, dowódca eskadry amerykańskiej, który w 1853 r. zmusił przemocą Japonię do otwarcia drzwi dla handlu amerykańskiego, żądał „rozszerzenia terytorialnej jurysdykcji Stanów Zjednoczonych poza granice kontynentu zachodniego“ i zagrabienia Wysp Bonińskich wraz z Formozą w celu uzyskania kontroli na Pacyfiku. Przepowiadając „szybki rozwój handlu“ Stanów Zjednoczonych z Azją, uważał za rzecz nieodzowną, by zawczasu zagarnąć nie zajęte jeszcze pozycje na Pacyfiku w przewidywaniu nieuchronnego, jego zdaniem, starcia z Anglią.

„Charakter dojrzewających wydarzeń — pisał on — w krótkim czasie zmusi Stany Zjednoczone do rozciągnięcia swych wpływów poza granice półkuli zachodniej“. Swoją akcję przemocy wobec Japonii uzasadniał on koniecznością „wyprzedzenia zamierzeń nieuczciwego rządu angielskiego,

⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. 23, str. 44, 45, wyd. 4 ros.

którego granice chciwości ograniczone są jedynie zdolnością ich zaspokajania". Komandor Schoufeld, który „odkrył” dla Amerykanów Koreę, domagał się również energicznych kroków pisząc w 1881 r.:

„Stany Zjednoczone mają w Chinach interesy, które w przyszłości prześcigną interesy wszystkich innych państw”.

Ważnym wydarzeniem w historii ekspansji amerykańskiej jest grabież Wysp Hawajskich (Sandwich) — po raz pierwszy Stany Zjednoczone załadnęły terytorium odległym o tysiące mil od swoich brzegów.

Historia tej aneksji jest bardzo pouczająca. Stany Zjednoczone na podstawie obowiązującego podówczas traktatu uznawały neutralność i niepodległość Wysp Hawajskich. Bogate wyższe warstwy ludności hawajskiej, które dostarczały Stanom Zjednoczonym cukru oraz innych produktów, liczyły na to, że przyłączenie do Stanów Zjednoczonych przyniesie im korzyści. Wywołane powstanie ułatwiło marynarzom z zakotwiczonego w pobliżu Honolulu okrętu wojennego „Boston” wtargnięcie na Hawaje.

Wypadki te miały miejsce 16 stycznia 1893 r. Powstańcy, będący znikomą mniejszością ludności, pod osłoną dział floty amerykańskiej, proklamowali zniesienie monarchii hawajskiej i utworzyli rząd tymczasowy. Zaledwie w godzinę potem rząd ten został uznany przez posła Stanów Zjednoczonych.

Zaborcze metody, zastosowane na Wyspach Hawajskich, posiadają w chwili obecnej nie tylko historyczne, lecz także bardzo aktualne znaczenie. Metody te zajęły odtąd stałe miejsce w arsenale imperializmu amerykańskiego. Od tego czasu stosowano je wielokrotnie w różnych wariantach, w zależności od warunków lokalnych. Panama, Honduras, Haiti, San Domingo, Nikaragua, Kuba, a nawet Meksyk — zapoznały się z nimi bliżej, można by je zresztą całkiem śmiało nazwać „hawajskimi”. Już po drugiej wojnie światowej wydarzenia w Paragwaju, Boliwii i Wenezueli wykazały bowiem najlepiej jak bardzo przywiązane są do tej metody kierownicze koła amerykańskie.

Po wydarzeniach z 1893 r. zarysowała się w Waszyngtonie różnica zdań w związku z aneksją Wysp Hawajskich. Wielu Amerykanów sprzeciwiało się tego rodzaju jawnemu aktowi rozboju. Debaty w Kongresie oraz protesty opinii publicznej wstrzymały na pewien czas ostateczne usankcjonowanie tego aktu. W lipcu 1898 r., w warunkach dzikich orgii szowinizmu wywołanego wojną amerykańsko - hiszpańską, Kongres aprobował aneksję Wysp Hawajskich.

W 1898 r. wybucha wojna hiszpańsko - amerykańska, której wynikiem było zagarnięcie przez imperializm amerykański najbogatszych posiadłości kolonialnych Hiszpanii — Kuby, Porto - Rico i Filipin — resztek niegdyś wielkiego i potężnego imperium. Osłabiona wojną Hiszpania zdradzała jawny brak sił do utrzymania swych posiadłości zamorskich w warunkach powszechnej pogoni państw imperialistycznych za koloniami. Stany Zjednoczone zaś były dość silne, by odebrać Hiszpanii te bogate ziemie. Takie były kulisy wojny hiszpańsko - amerykańskiej.

Podobnie, jak przed 50 laty Meksyk, tak pod koniec XIX stulecia Hiszpania zainteresowana w tym, by nie dopuścić do konfliktu zbrojnego ze Stanami Zjednoczonymi, w którym w istocie rzeczy nie miała żadnych szans powodzenia, była skłonna zaspokoić prawie wszystkie wymagania

Stanów Zjednoczonych. Żądania te dotyczyły wyłącznie Kuby, której opanowania domagali się właściciele niewolników stanów południowych natychmiast po zakończeniu wojny meksykańskiej.

Mimo gotowości Hiszpanii do przyjęcia warunków amerykańskich postanowiono w Waszyngtonie wszcząć kroki wojenne. Taki kierunek polityki Waszyngtonu znalazł aprobatę tylko jednego kraju — krajem tym była Anglia, ówczesna władczyni mórz. W przeddzień wojny angielski minister spraw zagranicznych powiedział do posła amerykańskiego w Londynie:

„Dlaczego Stany Zjednoczone nie korzystają z naszej floty, by prędzej załatwić się z Kubą? Będą przecież mogły oddać nam taką przysługę przy innej okazji“.

Minister angielski zrobił wtedy aluzję do wojny angielsko - boerskiej. Tegoż samego dnia angielski minister, Joseph Chamberlain, wyraził gotowość sojuszu lub przynajmniej porozumienia o wspólnej akcji obydwu państw w ważnych dla nich sprawach. Powiedział on przy tym:

„Działając ramię w ramię moglibyśmy dyktować pokój całemu światu“.

Joseph Chamberlain miałby bez wątpienia prawo oskarżyć o plagiat obecnych heroldów anglo - amerykańskich awanturniczych planów panowania nad światem!

Dopóki Stany Zjednoczone nie miały floty, były zmuszone ograniczać swą ekspansję do półkuli zachodniej. Ale wraz z powstaniem amerykańskiej marynarki wojennej imperialiści amerykańscy rzucili hasło: „prze-rzucić most przez Pacyfik“. Sens tego hasła stał się zrozumiały już w pierwszym dniu wojny hiszpańsko - amerykańskiej. Mimo, że powodem wojny była Kuba i nie dotyczyła ona w ogóle Filipin, flota amerykańska popłynęła ku ich brzegom; był to właśnie ów „most“, który miał przemienić Pacyfik w „jezioro amerykańskie“.

Wojna hiszpańsko - amerykańska zakończyła się podpisaniem traktatu, na mocy którego Hiszpania zgodziła się odstąpić Stanom Zjednoczonym Gwineę, Porto - Rico i Filipiny. Stany Zjednoczone zaś ze swej strony zobowiązały się zapłacić Hiszpanii odszkodowanie w kwocie 20 milionów dolarów. Przedtem już proklamowano niezależność Kuby od Hiszpanii.

Po wojnie wyłoniła się kwestia: co robić z łupem? Przypominamy, że Kongres amerykański 20 kwietnia 1898 r. uroczystie ogłosił prawo ludności wyspy Kuby do wolności i niepodległości.

„Stany Zjednoczone oświadczają — brzmiała uchwała Kongresu — że nie mają zamiaru rozszerzać swej władzy, jurysdykcji lub kontroli nad tą wyspą w jakimkolwiek innym celu prócz jej pacyfikacji oraz potwierdzają swą decyzję przekazania po wypełnieniu tego zadania zarządu i kontroli wyspy w ręce jej ludności“.

Słowa te miały dotyczyć w równym stopniu i innych posiadłości zdobytych na Hiszpanii, mianowicie Filipin i Porto - Rico. W niedługim czasie amerykańskie koła rządzące wykazały, że uroczyste przyrzeczenia, dane w imieniu Kongresu, nie są niczym innym jak świstkiem papieru.

Grabieżcza aneksja Filipin była podyktowana całkowicie określonymi interesami ekonomicznymi i strategicznymi. Rzecz znamienna, że już wówczas imperialistyczna ekspansja Stanów Zjednoczonych kryła się pod obłudnym płaszczkiem humanitaryzmu, cywilizacji, umiławania pokoju,

kryła się pod bigoteryjnymi frazesami o chrześcijańskich i tym podobnych ideałach.

Grabież Filipin przez imperialistów amerykańskich wywołała krwawą wojnę między okupantem a ludnością miejscową. Filipińczycy mieli wiosną 1898 r. armię składającą się z 20 — 30 tysięcy ludzi. Armia ta sama uporała się z wojskami hiszpańskimi. 18 czerwca tegoż roku proklamowano republikę. Ukonstytuował się nowy rząd filipiński, który 6 sierpnia zawiadomił o tym państwa zagraniczne. Filipińczycy wysłali delegację do Paryża w celu wzięcia udziału w obradach konferencji pokojowej oraz do Waszyngtonu. Ówczesny prezydent USA Mac Kinley polecił rozprawienie się z ludnością filipińską dowódcy wojsk amerykańskich, generałowi Otisowi. Tak rozpoczęły się działania wojenne wojsk amerykańskich przeciw narodowi filipińskiemu, zakończone powtórным podbojem Filipin.

Wojna z Hiszpanią nie cieszyła się popularnością wśród ludności Stanów Zjednoczonych. Przeciwnicy wojny jednak ograniczali się jedynie do pobożnych życzeń, toteż nie byli w stanie przeciwstawić się planom rozbójników imperialistycznych. Lenin charakteryzuje tę antywojenną opozycję demokratów burżuazyjnych następującymi słowy:

„Wojna imperialistyczna przeciw Hiszpanii w r. 1898 wywołała w Stanach Zjednoczonych opozycję „antyimperialistów“, ostatnich Mohikanów demokracji burżuazyjnej, którzy nazywali tę wojnę „występną“, uważali za pogwałcenie konstytucji aneksję obcych ziem, postępowanie wobec wódza tubylców na Filipinach, Aguinaldo, nazywali „oszustwem szowinistów“ (obiecywano mu wolność jego kraju, a potem wysadzono na ląd wojska amerykańskie i zaanektowano Filipiny), cytowali słowa Lincolna: „Kiedy biały człowiek rządzi sam sobą, jest to samorząd; kiedy zaś rządzi sam sobą a jednocześnie i innymi jest to już nie samorząd — to despotyzm“. Dopóki jednak cała ta krytyka bała się uznać nierozzerwalny związek imperializmu z trustami, a więc z podstawami kapitalizmu, bała się przyłączyć do sił powołujących do życia przez wielki kapitalizm i jego rozwój, dopóty pozostawała „pobożnym życzeniem.“⁶⁾

Jeden ze współwyznawców politycznych prezydenta Mac Kinley'a, senator Beveridge (ze stanu Indiana), w dniu 9 stycznia 1900 r. wygłosił przemówienie utrzymane w stylu obecnych hearstowskich artykułów wstępnych:

„Wyspy Filipińskie są już na zawsze nasze... Bezpośrednio za Filipinami rozciąga się niezmierzony rynek chiński. Nie możemy się wyrzec ani jednego, ani drugiego... Nie zrezygnujemy z możliwości, otwierających się przed nami na wschodzie. Nie zrezygnujemy z misji naszej rasy, której bóg powierzył cywilizację świata“.

Po upływie roku — 7 stycznia 1901 r. — wybitny działacz partii republikańskiej, senator Henry Cabot Lodge, zabierając głos w dyskusji na temat podboju Filipin, z jeszcze większą szczerością wyraził dążenia imperializmu amerykańskiego. Oświadczył on m. in.:

„Zajmujemy pod względem ekonomicznym niezmiernie doniosłą pozycję. Zmierzamy jednak do czegoś jeszcze większego. Możecie przeskadzać i hamować, lecz nie potraficie powstrzymać działania sił ekono-

⁶⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 327, 328, wyd. „Książka i Wiedza“, 1950 r.

micznych. Nie możecie powstrzymać Stanów Zjednoczonych w ich marszu naprzód... Naród amerykański i niezłomne siły ekonomiczne prowadzą nas ku ekonomicznemu panowaniu nad światem“.

Jak widzimy, obecni głosiciele hegemonii Stanów Zjednoczonych nad światem mają wielu poprzedników w historii swego kraju.

4. DYPLOMACJA DOLARA NA POCZĄTKU XX STULECIA

Na początku XX stulecia ekspansja amerykańska wyciska już b. głębokie piętno na całym procesie rozwoju stosunków międzynarodowych. Jej bezpośrednimi obiektami są kraje Ameryki Łacińskiej, przede wszystkim zaś kraje położone nad Morzem Karaibskim.

Często porównywano zaborczą politykę Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Karaibskiego z zaborczą polityką Anglii w basenie śródziemnomorskim. Porównanie to jednak nie jest pozbawione podstaw. W obydwóch wypadkach chodzi przecież o kanały: w pierwszym wypadku o Kanał Panamski, w drugim zaś o Kanał Sueski. Anglia w ciągu całych stuleci opanowywała punkty oparcia na Morzu Śródziemnym. Zagarnęła Gibraltar Hiszpanii, Malte zabrała zakonowi maltańskiemu, Egipt — imperium tureckiemu. Stany Zjednoczone spóźniły się na arenie polityki światowej, toteż starały się w szybkim tempie ekspansji imperialistycznej nadrobić stracony czas.

W ciągu dwudziestolecia od wojny hiszpańsko-amerykańskiej do zakończenia pierwszej wojny światowej Stany Zjednoczone przernocą poddały swej kontroli politycznej większość krajów basenu Morza Karaibskiego. W 1898 r. zagarnęły Porto-Rico, w 1901 przywłaszczyły sobie prawo ingerencji w sprawy Kuby, w 1903 faktycznie anektowały Panamę, w 1904 wzięły pod swoją kontrolę finansową San Domingo, w 1909 przepędziły prezydenta Nicaragui, w 1915 wysłały piechotę morską na Haiti, w 1917 roku „kupiły“ szereg wysp należących do Archipelagu Wirginii.

Na początku XX stulecia Panama była częścią Republiki Kolumbijskiej. Ale imperialiści Stanów Zjednoczonych postanowili zbudować Kanał Panamski, łączący Atlantyk z Pacyfikiem. Agenci amerykańscy zainscenizowali coś w rodzaju powstania w Panamie. A dalej już poszło jak po maśle: kubek w kubek powtórzyła się ta sama historia, co swego czasu na Wyspach Hawajskich. Władze amerykańskie pośpieszyły się z uznaniem „powstańców“ panamskich, zanim ci zdążyli usta otworzyć. Roosevelt wymógł zaś na innych państwach uznanie nowopowstałej republiki. Nowosklecone władze Panamy z błyskawiczną szybkością zgodziły się na odstąpienie Stanom Zjednoczonym dziesięciomilowej strefy w celu zbudowania kanału. W 1914 r. kanał ten został oddany do użytku.

Ten grabieżczy zabór, podobnie jak i wszystkie poprzednie oraz następne grabieże tego typu, przeprowadzono pod osłoną obłudnych frazesów o umiłowaniu pokoju, poszanowaniu praw innych narodów, niewtrącaniu się w cudze sprawy itd. Główny reżyser całej inscenizacji panamskiej, prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor Roosevelt w swym orędziu z 3 grudnia 1901 r. zapewniał, że jedynym dążeniem Ameryki jest tylko utrzymanie pokoju, że jej najpoważniejszym pragnieniem jest szczerza i serdeczna przyjaźń z wszystkimi krajami“.

Później, gdy Teodor Roosevelt był już tylko osobą prywatną, pozwolił sobie na znacznie szersze wynurzenia. Występując przed studentami uniwersytetu kalifornijskiego w Berkeley 23 marca 1911 r., tymi oto słowami scharakteryzował istotę akcji panamskiej:

„Jestem zainteresowany sprawą Kanału Panamskiego, ponieważ zacząłem jego budowę. Gdybym jednak poszedł utartą, konserwatywną drogą, musiałbym wpierw wnieść pod obrady Kongresu umotywowany dokument państwowy liczący mniej więcej dwieście stron i do dnia dzisiejszego dyskusje jeszcze by trwały. Ale ja najpierw zawładnąłem strefą kanału, a potem przekazałem Kongresowi roztrząsanie całej tej sprawy, toteż Kongres sobie obraduje, a budowa kanału jest już w toku“.

I rzeczywiście, członkom Kongresu pozostało jedynie rozstrząsanie dokonanego już faktu rozboju.

Bezceremonialna polityka imperialistyczna Teodora Roosevelta spotkała się z oburzeniem mas ludowych wielu krajów.

Następca Teodora Roosevelta, Taft, wprowadził do słownictwa międzynarodowego termin „dyplomacja dolarowa“. Istotę „dyplomacji dolarowej“ określił on w następujący sposób:

„Jest to polityka używania dolarów zamiast kul... Jest to otwarte dążenie do rozszerzenia handlu amerykańskiego, przy czym zakłada się bezwarunkowo, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien okazywać wszelką możliwą pomoc wszystkim prawnym i pożytecznym przedsięwzięciom Amerykanów za granicą“.¹⁾

Tak to ojciec duchowy „dyplomacji dolarowej“ z całą szczerością stwierdzał, że celem jej jest wszechstronne popieranie nieograniczonego rozszerzania amerykańskiej ekspansji ekonomicznej, zarówno w postaci handlu jak i wywozu kapitału oraz organizacji przedsiębiorstw amerykańskich za granicą. Jeżeli zaś chodzi o przeciwstawianie dolarów kulom, ma to charakter najzupełniej względny. „Dyplomacja dolarowa“ posługiwała się bowiem bardzo chętnie kulami, byle tylko dopiąć swych celów. Najbardziej znamioną cechą „dyplomacji dolarowej“ jest równocześnie jawny związek Wall Street z Departamentem Stanu.

„Wydawało się nawet czasami — pisze G. Marion — że stopiły się one w jedną całość, albowiem ci sami ludzie raz występowali w charakterze oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, to znów służyli bezpośrednio bankierom amerykańskim, korzystając przy tym z poparcia Departamentu Stanu“.²⁾

Kanał Panamski otworzył Stanom Zjednoczonym drogę na Pacyfik. Ale imperialiści amerykańscy obawiali się, by jakieś inne państwo nie zbudowało innego kanału między tymi oceanami. Tego rodzaju kanał można było zbudować jedynie na terytorium środkowo-amerykańskiej republiki Nikaragui. Obawa ta była wystarczającym powodem, by w 1912 r. Departament Stanu Stanów Zjednoczonych jawnie wmieszał się do spraw Nikaragui i doprowadził tam do władzy swych agentów. Nowi władcy tego maleńkiego kraju podpisali układ ze Stanami Zjednoczonymi, przekazując w ich ręce kontrolę kolei, ceł, banków oraz terytorium nadającego się do budowy kanału. Od tego czasu rząd waszyngtoński ustawicznie po-

¹⁾ Patrz: G. Marion, Bazy a imperium, str. 116, wyd. ros.

²⁾ Tamże, str. 117.

piera w Nikaragui jej reakcyjnych władców wbrew woli przytłaczającej większości ludności.

Powyższe fakty dobitnie charakteryzują politykę Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Poczynając od schyłku ubiegłego stulecia polityka ta zmierza, pod flagą panamerykanizmu, do zupełnie wyraźnego celu. Chodzi tu przede wszystkim o ustanowienie całkowitej hegemonii rządu waszyngtońskiego nad całą półkulą zachodnią. „Dyplomacja dolarowa“ brutalnie ingeruje w wewnętrzne sprawy republik Ameryki Łacińskiej depcząc wolę ich ludności, przy czym dzieje się to nie tylko w małych republikach Ameryki Środkowej, ale i w takich krajach jak Meksyk, Brazylia, Chile i Wenezuela.

W ślad za tym wzmagala się także penetracja ekonomiczna i polityczna Stanów Zjednoczonych w krajach tzw. „starego świata“, przede wszystkim zaś w Chinach. Na torach owej polityki światowej agresywność Stanów Zjednoczonych prowadziła do nieuchronnych starć z dążeniami innych wielkich mocarstw, w wyniku czego Stany Zjednoczone znalazły się w wirze przeciwieństw i konfliktów imperialistycznych.

Żarłoczny apetyt „dyplomacji dolarowej“ przyczynił się do wielu niełatwych trudności w Stanach Zjednoczonych. Na półkuli zachodniej ekspansja Stanów Zjednoczonych natrafiała na przeciwdziałanie innych państw imperialistycznych, a przede wszystkim Anglii, która uparczywie broniła szeregu ważnych stanowisk politycznych i ekonomicznych, zdobytych w szeregu krajów Ameryki Łacińskiej. Rywalizacja imperialistyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii, jak również opór republik południowo-amerykańskich spowodowały, że waszyngtońska polityka panamerykanizmu poczęła posuwać się krętymi drogami. Antagonizm między Stanami Zjednoczonymi i innymi wielkimi państwami — przede wszystkim Anglią — wpływał poważnie na ograniczenie ram i możliwości amerykańskiej penetracji ekonomicznej i politycznej w innych krajach. W okresie między dwiema wojnami światowymi sprzeczności anglo-amerykańskie odgrywały niewątpliwie doniosłą rolę w sferze stosunków między państwami kapitalistycznymi, dopóki nie zjawił się ze swymi pretensjami do panowania nad światem wyhodowany przez reakcję anglo-amerykańską faszyzm niemiecki.

Pierwsza imperialistyczna wojna światowa była dla klas rządzących Stanów Zjednoczonych dość dobrym biznesem. Monopole amerykańskie obłowiły się niezmiernie na zamówieniach wojennych. Udział wojsk amerykańskich w działaniach wojennych był znikomy, a ich straty były znacznie mniejsze niż straty wojsk krajów europejskich. Oprócz tego tereny działań wojennych znajdowały się daleko od terytorium Stanów Zjednoczonych.

Charakteryzując korzyści, jakie przyniosła pierwsza wojna światowa monopolom amerykańskim, Lenin pisał:

„Miliarderzy amerykańscy okazali się prawie najbogatszymi ze wszystkich, oprócz tego znajdowali się w najbezpieczniejszej sytuacji pod względem geograficznym. Toteż obłowili się najwięcej. Nawet najbogatsze kraje były zmuszone składać im daninę. Nagrabili setki miliardów dolarów. Na każdym z tych dolarów widać ślady błota: brudnych, tajnych układów między Anglią a jej „sprzymierzeńcami“, między Niemcami a ich wasa-

stów. Na każdym dolarze — gruda brudu, pozostawiona przez „dochodowe” dostawy wojenne, wzbogacające w każdym kraju bogaczy a rujnujące biedotę. Na każdym dolarze — ślady krwi — tego morza krwi, które przelane zostało przez 10 milionów zabitych i 20 milionów rannych w wielkiej, szlachetnej, wyzwoleńczej, świętej walce o to, który z rozbójników — angielski czy niemiecki — zagarnie więcej łupu, o to, który kat — angielski czy niemiecki — będzie miał *p i e r w s z e ń s t w o* w dławieniu słabych narodów na całym świecie“.⁹⁾

Ocena ta określa nie tylko sposób bogacenia się monopolu zaoceanicznych na wojnie, lecz również ich politykę powojenną. Prowodyr lichwiarzy amerykańskich, Wilson, który odegrał fatalną rolę w rozstrzygnięciu kwestii powojennych i stworzeniu imperialistycznego systemu pokoju wersalskiego, był mistrzem w operowaniu obłudnymi frazesami, których celem było zamaskowanie prawdziwych zamierzeń jego mocodawców. Zarówno za oceanem jak i w Europie nie szczędził on cikliwych, bigoteryjnych słówek o „sprawiedliwości“, „prawach“, „moralności chrześcijańskiej“ itd.

Demaskując bigoterię Wilsona Lenin pisał: „Wyidealizowana demokratyczna republika Wilsona o k a z a ł a s i ę faktycznie formą najzajadłego imperializmu, formą najbezwstydniejszego ciemienia i dławienia słabych i małych narodów“.¹⁰⁾

5. IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI A INTERWENCJA PRZECIW ROSJI RADZIECKIEJ

„Najzajadłszy imperializm“ Stanów Zjednoczonych jaskrawo uwidocznił się w zbrodniczej interwencji przeciw młodej Republice Radzieckiej w pierwszych latach jej istnienia.

Po stworzeniu władzy radzieckiej robotnicy i chłopci w Rosji, pod przewodnictwem partii Lenina — Stalina, zapoczątkowali nową epokę w dziejach ludzkości, epokę likwidacji kapitalizmu i budowania wolnego społeczeństwa socjalistycznego. Stosunek do nowego świata, rodzącego się w Rosji, wytyczał linię podziału między siłami postępu a siłami reakcji. Wszystkie postępowe siły narodów stanęły w obronie państwa socjalistycznego. Wszystkie zaś ciemne siły starego świata z całą zaciekłością wystąpiły przeciw narodowi radzieckiemu, który obalił jarzmo niewolnictwa kapitalistycznego i rozboju imperialistycznego.

Imperializm światowy podjął próbę cofnięcia wstecz koła historii przy użyciu siły oręża. Wojska niemiecko-austriackie, a następnie wojska Ententy wtargnęły na terytorium Rosji Radzieckiej, mordując ludzi radzieckich, niszcząc miasta i wsie. Imperialiści zagraniczni okazywali pomoc wszelkimi sposobami białogwardystom rosyjskim, pozbawionym władzy i majątków obszarnikom i kapitalistom, którzy chcieli w morzu krwi utopić największą w świecie rewolucję ludową, byle tylko wrócić do władzy i bogactwa. Pomoc ta wyrażała się między innymi w nieprzerwanym dopływie broni i amunicji, żywności i umundurowania, zasilającym wojska białogwardyjskie. Churchill, ówczesny minister wojny w Anglii, chełpił

⁹⁾ W. Lenin Dzieła, t. XXVIII, str. 46, wyd. 4 ros.

¹⁰⁾ Tamże, str. 169.

lami, układów o podziale zrabowanego łupu, układów o „pomocy” wzajemnej w ucisku robotników i prześladowaniu socjalistów-internacjonalistów, że mu się udało zorganizować przeciw Rosji Radzieckiej „wyprawę 14 państw”.

Interwencja wystawiła na ciężką próbę siły młodej Republiki Radzieckiej, narażając na niestychane cierpienia naród radziecki. Wielki, bohaterski zryw narodu, który zerwał kajdany kapitalizmu i własną pierś oślał, nie mógł socjalistyczną ojczyznę przed niezliczoną zgrają jej wrogów, obrócić w niwecz plany interwencji zagranicznych oraz białogwardystów rosyjskich.

Rola imperializmu amerykańskiego w organizowaniu interwencji przeciw Rosji Radzieckiej odpowiadała stanowisku, jakie zajmował on u schyłku pierwszej wojny światowej. Jeszcze w przeddzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej VI zjazd partii bolszewickiej w jednej ze swych rezolucji podkreślił, że „na widowni zjawił się nowy olbrzym imperialistyczny, nowy pretendent do hegemonii nad światem — Ameryka”. Już wówczas, u schyłku pierwszej wojny światowej, monopole amerykańskie niedwuznacznie wyraziły swe pretensje do panowania nad światem. Imperializm amerykański stał się główną siłą obozu imperialistycznego. Kiedy wołą ludu pracującego Rosji dokonany został pierwszy wyłom w światowym systemie imperializmu, amerykańskie koła rządzące postanowiły użyć wszelkich środków, by ten wyłom usunąć, by siłami rewolucji i ujarzmić nasz kraj.

Historycy burżuazyjni usiłują częstokroć pomniejszać rzeczywistą rolę Stanów Zjednoczonych w organizowaniu zbrodniczej interwencji przeciw Republice Radzieckiej. Starają się oni przedstawić za dobrą monetę brutalną obłudę dyplomacji amerykańskiej, która pięknie brzmiącą frazeologią maskuje swoje najbardziej haniebnne poczynania. Znaczenie imperializmu amerykańskiego w rozpalaniu wojny przeciw młodej Republice Radzieckiej było również pomniejszane i tuszowane przez przedstawicieli antymarksistowskiej, antypatriotycznej „szkoły Pokrowskiego”. O roli Stanów Zjednoczonych w interwencji antyradzieckiej nie świadczy jedynie liczebność wojsk amerykańskich walczących przeciw narodowi radzieckiemu, ponieważ, jak wskazywał towarzysz Stalin, interwencja nie ogranicza się tylko do wysyłki wojska, a sama tylko wysyłka wojska nie jest, bynajmniej, zasadniczą cechą interwencji.

„We współczesnych warunkach ruchu rewolucyjnego w krajach kapitalistycznych... — mówi towarzysz Stalin — interwencja posiada charakter bardziej elastyczny i bardziej zamaskowaną formę. We współczesnych warunkach imperializm woli interweniować przez organizowanie wojny domowej w kraju zależnym, przez finansowanie sił kontrrewolucyjnych przeciwko rewolucji...”¹¹⁾

W organizowaniu wojny przeciw władzy radzieckiej, w popieraniu wszystkich i wszelakich sił kontrrewolucyjnych walczących przeciw rewolucji imperializm amerykański odgrywał olbrzymią rolę i wytyczał sobie daleko idące grabieżcze cele.

W całym okresie trwania interwencji i wojny domowej Lenin i Stalin z największą przenikliwością demaskowali prawdziwą rolę imperializmu

11) J. Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 361, wyd. „Książka i Wiedza”.



amerykańskiego jako najbardziej nieprzejednanego i zacieklego wroga rewolucji proletariackiej w Rosji. Demaskowali oni konsekwentnie przebiegłą i nikczemną politykę amerykańskich właścicieli niewolników, gotowych do wszelkich zbrodni, byle tylko przywrócić jedność światowego systemu kapitalistycznego, naruszoną przez zwycięską Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną w Rosji.

Jeszcze w przeddzień Października, w sierpniu 1917 r., towarzysz Stalin zdemaskował podstępny zamiar imperialistów amerykańskich:

„W chwili, gdy rewolucja rosyjska wyteża siły dla obrony swych zdobyczy, imperializm zaś usiłuje ją dobić — kapitał amerykański daje miliardy koalicji Kiereńskiego — Milukowa — Cereteliego po to, aby po ostatecznym okiełznaniu rewolucji rosyjskiej podważyć wzmagający się na Zachodzie ruch rewolucyjny“.¹²⁾

W pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone podjęły szereg prób zdobycia wygodnych pozycji w Związku Radzieckim. W latach wojny emisariusze monopoli amerykańskich zabiegali nie tylko o uzyskanie dostaw wojennych, koncesji na eksploatację złóż mineralnych, ale i o przejęcie na własność dróg kolejowych. Rzeczą znamienną, że na konferencji Ententy, zwołanej pod koniec lipca 1917 r. w Paryżu, postanowiono przekazać Stanom Zjednoczonym „zreorganizowanie transportu rosyjskiego“. Macherzy amerykańscy uwzięli się przede wszystkim na wielką magistralę syberyjską.

W okresie gospodarki Rządu Tymczasowego monopole Wall Street uważały, że przyszła stosowna chwila urzeczywistnienia dawnych zamiarów, grabieży bogactw naszej ojczyzny, a zwłaszcza Syberii. Proponując miliardy antyludowemu Rządowi Tymczasowemu, rekiny amerykańskie zamierzały za jednym zamachem dopiąć dwóch celów: po pierwsze, zdławić rewolucję robotników i chłopów i, po drugie, zacisnąć na szyi ludu rosyjskiego pętlę pożyczek lichwiarskich, zagarnąć najbardziej pojętne kąski ekonomiki olbrzymiego kraju.

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej podważyło amerykańskie plany ujarzmienia naszej ojczyzny. Lichwiarze Wall Street poczuli, że z chciwych łap wymyka im się bardzo bogata zdobycz, którą uważali już za swoją. Wiedzieli przy tym doskonale, że zwycięstwo socjalistycznej rewolucji w Rosji podważy niewątpliwie fundamenty wyzysku kapitalistycznego również i w innych krajach. Imperializm amerykański, pretendujący do roli wodza całej światowej burżuazji, staje więc na czele antyradzieckiej interwencji, aczkolwiek ze względów taktycznych starannie maskuje swoją działalność.

Na paryskiej konferencji naczelnej rady sprzymierzonych, której otwarcie nastąpiło 28 listopada 1917 r., postanowiono podjąć interwencję przeciw Republice Radzieckiej. Komunikat prasowy z przebiegu konferencji podawał:

„Sprzymierzeni podejmą środki zmierzające do ustanowienia... rzeczywistej kontroli nad rozwojem rosyjskiej polityki zagranicznej. W urzeczywistnieniu tej kontroli główna rola przypadnie Stanom Zjednoczonym i Japonii“.

¹²⁾ J. Stalin, Dzieła, t. III, str. 234, 235, wyd. ros.

Prasa monopolu amerykańskich wszczęła złośliwą kampanię oszczerczą przeciw Republice Radzieckiej. Nie było takiej niecznej podłości i takich igrasztw, do których by się nie uciekali sprzedajni pisarze. Równocześnie zaś każde słowo prawdy o kraju radzieckim było prześladowane w sposób wręcz okrutny.

Natychmiast po zwycięstwie Rewolucji Październikowej imperialiści amerykańscy i ich sprzymierzeńcy rozpoczęli walkę dywersyjną przeciw władzy radzieckiej, organizując spiski kotrrewolucyjne, tworząc armie białogwardyjskie i podejmując jawną interwencję zbrojną. W walce tej wszystkie środki prowadzące do wytkniętego celu były dobre, a celem ich było zdławienie rewolucji, rozczłonkowanie naszej ojczyzny i ujarzmienie jej.

Już wiosną 1918 r. z inicjatywy posła amerykańskiego w Rosji placówki dyplomatów zagranicznych zostały przeniesione z Moskwy do Wołogdy, skąd poczęły wydawać oświadczenia wymierzone przeciw władzy radzieckiej i wzywające wręcz do rozpętania wojny domowej. Konsulaty amerykańskie w Moskwie, Omsku i Władywostoku, misje amerykańskiego Czerwonego Krzyża stały się punktami oparcia spisków kotrrewolucyjnych. Na rozprawie sądowej słynnego antyradzieckiego szpiega i dywersanta Lockarta wyjaśniło się, że jedną z głównych figur tego spisku był pomocnik handlowego attache poselstwa amerykańskiego, Colomatiano.

Władze waszyngtońskie prześladowały równocześnie wszystkich obywateli amerykańskich, którzy nie zgadzali się z ich awanturniczą polityką stosowaną wobec Rosji Radzieckiej. Odwołano więc natychmiast z Rosji przedstawiciela amerykańskiego Czerwonego Krzyża oraz agenta amerykańskiego wywiadu wojskowego, Robinsa, wyrażającego swe powątpiewania co do celowości zbrojnej interwencji antyradzieckiej. Gdy Robins po powrocie do Stanów Zjednoczonych próbował zabrać głos na łamach prasy, wytoczono mu sprawę przed „senacką komisją śledczą przeciw bolszewizmowi“.

Od pierwszej chwili interwencji władze amerykańskie używały wszelkich środków w celu zorganizowania pomocy na rzecz wrogów Republiki Radzieckiej, w celu rozpętania wojny domowej. Jeszcze pod koniec 1917 r. sekretarz stanu Lansing opracował konkretny program poparcia białogwardyjskich generałów: Kałędina, Aleksiejewa, Kornilowa. Przedstawiając ten program prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Wilsonowi, pisał z cyniczną otwartością: „Jeżeli bolszewicy utrzymają się przy władzy, nie możemy żywić absolutnie żadnych nadziei“.

Prezydent całkowicie aprobował plan Lansinga.

Na początku 1918 r. Wilson, bijąc wszystkie rekordy obłudy, wystąpił ze swymi „czternastoma punktami“, które miały sugerować, że sojusznicy nie żywią żadnych celów imperialistycznych. Program Wilsona, maskujący pacyfistyczną gadaniną rozbójnicze apetyty imperializmu Ententy, miał być niejako odpowiedzią na opublikowane przez rząd radziecki tajne umowy demaskujące nieczne zamiary angielskich, amerykańskich i francuskich imperialistów. Jeden z punktów programu Wilsona, punkt szósty, był poświęcony polityce USA stosowanej wobec Rosji. Podobnie jak inne punkty, sformułowanie jego było bardzo mętne i zagniatwane. Prawdziwą treść punktu dotyczącego Republiki Radzieckiej odsłaniał dopiero oficjalny komentarz rządowy, sporządzony na zlecenie pułkownika House'a, za-

twierdzony zaś przez prezydenta, który rozesłano do mocarstw imperialistycznych.

Treść tego komentarza brzmiała: „Jako pierwsze nastęrcza się pytanie, czy terytorium rosyjskie jest synonimem pojęcia tego terytorium, które należało dotychczas do imperium rosyjskiego“? Na pytanie to komentarz dawał niedwuznacznie negatywną odpowiedź w takiej oto formie: „To, co zostało uznane jako słuszne w zastosowaniu do Polaków, niewątpliwie należy również uznać za rzecz słuszną w stosunku do Finów, Litwinów, Łotyszów, a być może nawet Ukraińców“.¹³⁾

Plan zatem oderwania Ukrainy od Rosji, będący potem węzłowym punktem szaleńczego programu ludobójców hitlerowskich, był już na dwa dziesiątki lat wcześniej proklamowany przez amerykańskiego prezydenta Wilsona. Inne punkty jego programu również bardzo przypominały późniejsze zamiary hitlerowskie. Wspomniany komentarz mówi dalej, że „Kaukaz trzeba będzie, prawdopodobnie, traktować jako część problemu imperium tureckiego“¹⁴⁾, czyli, mówiąc jasno, oddać baszybuzukom tureckim. Jeśli zaś chodzi o Azję Środkową, to komentarz domagał się „... przekazania jej jakiemukolwiek państwu jako ograniczonego mandatu w celu sprawowania tam władzy na zasadzie protektoratu“.¹⁵⁾ Odnosnie zaś Wielkorusi i Syberii „... konferencja pokojowa powinna wystosować orędzie zalecające stworzenie rządu dostatecznie reprezentacyjnego, by mógł występować w imieniu tych terytoriów“.¹⁶⁾

W ten sposób imperialistyczny program Wilsona, zawarty w „czternastu punktach“, sprowadzał się w rzeczywistości do rozbioru Rosji przez oderwanie Ukrainy, Kaukazu, Azji Środkowej i przewidywał likwidację władzy radzieckiej pod pozorem stworzenia tzw. „rządu reprezentacyjnego“.

Komentarz wieloznaczaco wyrażał nadzieję, że „... konferencja pokojowa będzie miała przed sobą nie zapisaną kartę papieru, na której będzie mogła nakreślić politykę dla wszystkich narodów byłego imperium rosyjskiego“.¹⁷⁾

Tak to rekiny amerykańskie zamierzały rozcłonkować naszą ojczyznę i „nakreślić politykę“ dla jej narodów, zakuwając je w kajdany niewolnictwa.

Lenin niezwłocznie zdemaskował program Wilsona, mimo, iż ów tajny komentarz był głęboko ukryty za siedmiu zamkami tajnej dyplomacji. Lenin zdemaskował Wilsona jako przedstawiciela burżuazji, „...która osiągnęła miliardowe zyski na wojnie...“, jako szefa rządu, „... który doprowadził do szaleństwa zbrojenia w Stanach Zjednoczonych w jawnym celu przygotowywania drugiej wielkiej wojny imperialistycznej...“¹⁸⁾ Lenin również nazywał Wilsona „...szefem miliardów amerykańskich, sługą rekinów kapitalistycznych...“.¹⁹⁾

W niektórych ze swych wystąpień Wilson, mówiąc o Rosji, odrzucał blichtr pacyfistyczny i pokazywał pazury drapieżcy imperialistycznego.

¹³⁾ Archiwum płk. House'a, t. IV, str. 151, wyd. ros.

¹⁴⁾ Tamże, str. 152.

¹⁵⁾ Tamże, str. 153.

¹⁶⁾ Tamże, str. 152.

¹⁷⁾ Tamże, str. 153.

¹⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXIII, str. 180, wyd. 4 ros.

¹⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXVIII, str. 52, wyd. 4 ros.

I tak w jednym ze swych wystąpień powiedział: „Państwa sprzymierzone nie mają zamiaru dłużej stosować taktyki bierności wobec bolszewizmu. Widzą w nim bowiem jedyne go wroga, przeciw któremu należy skupić wszystkie siły. Państwo rosyjskie stoi z kilku stron otworem dla wojsk sprzymierzonych, jeżeli tylko do niego zechcą wtargnąć“.

Ale na taką szczerość imperialiści mogli sobie pozwalać tylko w swym ścisłym gronie. W otwartych wystąpieniach zmuszeni byli używać zasłony dymnej celem ukrycia przed opinią publiczną swoich prawdziwych apetytów. Rewolucja socjalistyczna w Rosji znalazła wielu gorących zwolenników wśród milionowych mas ludzi pracy na całym świecie. Sympatie te, pomimo wściekłej kampanii oszczerstw i prowokacji prasy burżuazyjnej i szeroko rozgałęzionego aparatu na wskroś kłamliwej propagandy imperialistycznej, wciąż się potęgowały. Inspiratorzy interwencji antyradzieckiej byli zmuszeni starannie maskować swoje zbrodnicze zamiary wobec narodu radzieckiego. Toteż nie wzdragali się nawet nazywać swych zbrodni... „pomocą dla Rosji“.

Maskaradzie tej miała być pomocna zorganizowana przez rząd amerykański komisja pod kierownictwem skrajnego reakcjonisty Herberta Hoovera, zaprzysiężonego wroga Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Po upływie dziesięciu lat istnienia tej komisji, Hoover już jako prezydent Stanów Zjednoczonych z bezwstydnym cynizmem oświadczył na łamach pisma „San Francisco News“:

„Jeśli rzec prawdę, to celem mego życia jest rozprawienie się ze Związkiem Radzieckim“.

A w 1918 r. sekretarz stanu rządu amerykańskiego Lansing pisał do Wilsona:

„Najbardziej celowa będzie zbrojna interwencja w Rosji pod pozorem ochrony humanitarnej działalności komisji hooverowskiej, zanim jeszcze komisja ta rozpocznie swą działalność“.

Najbliższy pomocnik Wilsona, pułkownik House, stwierdzał ze swej strony, że ma szczególne znaczenie znalezienie „...metod umożliwiających wkroczenie wojsk sprzymierzonych do Rosji, bez wywoływania podejrzeń, że krok ten wypływa z pobudek imperialistycznych“.²⁰⁾

Lenin już wówczas odgadnął prawdziwy sens owej gry imperialistów amerykańskich, którzy bili rekordy najbardziej wyrafinowanej obłudy. Toteż podkreślał, że amerykańska prasa burżuazyjna rozpowszechnia „... wiele milionów egzemplarzy kłamstw i oszczerstw o Rosji, obłudnie usprawiedliwiając swą grabieżczą wyprawę antyrosyjską pragnieniem rzekomej „obrony“ Rosji przed Niemcami!“²¹⁾

Wiadomo dobrze, że po klęsce Niemiec zwycięzcy, tzn. Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, pozostawili nietkniętą tak społeczno-ekonomiczną bazę imperializmu niemieckiego, jak i kadry i organizację militarystyki niemieckiego. Pod opiekunческими skrzydłami sojuszników kontrolerów mnożyły się wszelkiego rodzaju zbrojne bandy terrorystyczne — poprzedniczki faszystów. A wszystko to działo się pod flagą „ratowania Niemiec przed bolszewizmem“.

²⁰⁾ Archiwum płk. House'a. t. III, str. 286.

²¹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXVIII, str. 46, wyd. 4 ros.

Taką była odrażająca dwulicowość polityki Stanów Zjednoczonych oraz ich anglo-francuskich sprzymierzeńców.

Następnie Churchill w swej książce pt. „Kryzys światowy“, z cynizmem zgranego do nitki siepacza, tymi słowy zreasumował treść owej kłamliwej frazeologii, służącej interwentom za maskę:

„Czy byli oni (sprzymierzeni) na stopie wojennej z Rosją? Oczywiście, nie; ale ludzi radzieckich zabijali bez wyboru. Stali na ziemi rosyjskiej jako najeźdźcy. Uzbrajali wrogów władzy radzieckiej. Blokowali porty rosyjskie i topili rosyjskie okręty. Na serio i aktywnie życzyli jej zagłady. Ale wojna — cóż znowu! Interwencja — broń boże! Im przecież zupełnie obojętne, twierdzili oni, jak Rosjanie rozstrzygną swe sprawy“.

Latem 1918 r. państwa Ententy podjęły zbrojną wyprawę przeciw Rosji Radzieckiej. Dokumenty świadczą, że przewodziły jej od samego początku siły amerykańskie. W sprawozdaniu wysłanym do Waszyngtonu ówczesny poseł amerykański w Rosji, Francis, pisał następująco:

„Francuski minister spraw zagranicznych depešował do poselstwa francuskiego, że na paryskiej konferencji wojennej zapadła 3 czerwca uchwała zajęcia początkowo Murmańska, a potem Archangielska—gdyby nie udało się uczynić tego równocześnie — oraz wysłania dla zajęcia tych portów batalionów wojsk amerykańskich, brytyjskich, francuskich i włoskich, zaopatrzonych w niezbędny ekwipunek bojowy i zapasy żywności, przy czym wszystkie wojska aż do nowego zarządzenia będą się znajdowały pod dowództwem brytyjskim. Konferencja paryska postanowiła również, że oddziały czeskie nie powinny w chwili obecnej opuszczać Rosji“.²²⁾

Powzięcie tej najhaniebniejszej uchwały o wysłaniu wojsk amerykańskich do walki przeciw władzy radzieckiej było szczytem imperialistycznej perfidii. Departament Stanu sporządził 17 lipca 1918 r. memorandum, w którym szeroko rozwodzone się o negatywnym stanowisku rządu amerykańskiego w stosunku do zbrojnej interwencji w Rosji i głoszone, że nawet w wypadku, gdyby wojska amerykańskie tam zostały wysłane, to jedynie w celu niesienia pomocy Czechosłowakom. W memorandum tym czytamy:

„Po długim i starannym rozpatrzeniu ogólnej sytuacji w Rosji rząd Stanów Zjednoczonych powziął niezachwiane i jasne przeświadczenie, że interwencja zbrojna nie tylko nie ułatwi, lecz jeszcze bardziej powikłała obecną skomplikowaną sytuację w Rosji, nie polepszy, ale pogorszy ją jeszcze i nie przyczyni się do urzeczywistnienia naszego głównego zadania — zwycięstwa nad Niemcami. Przeto rząd nie może brać udziału w tego rodzaju interwencji ani też wyrazić swej zasadniczej zgody na jej przeprowadzenie“.

Dalej zaś najważniejsze:

„Akcja wojskowa jest usprawiedliwiona — zgodnie ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych — tylko w formie dopomożenia Czechosłowakom dążącym do umocnienia swych pozycji i do nawiązania pomyślniej współpracy ze słowiańskimi współplemieńcami“.²³⁾

²²⁾ „Stosunki radziecko - amerykańskie“, Zbiór dokumentów, wyd. L K S Z, str. 14, 15, ros.

²³⁾ M. Sayers i A. Kahn, Wielki spisek przeciwko ZSRR, wyd. „Czytelnik“

Pierwszy oddział wojsk amerykańskich wylądował we Władywostoku 16 sierpnia 1918 r., a już w pierwszych dniach września przybył główny oddział pod dowództwem generała Graesa.

Pod osłoną kłamliwych frazesów o „pomocy“ Czechosłowakom, którym jakoby zagrażali wymyśleni przez propagandę amerykańską „niemieccy jeńcy, uzbrojeni przez bolszewików“, popełniona została ohydna zbrodnia.

„Właśnie teraz — pisał Lenin w sierpniu 1918 r. — miliarderzy amerykańscy, ci współcześni właściciele niewolników, otwarli szczególnie tragiczną kartę w krwawych dziejach krwawego imperializmu, dając swą zgodę — obojętne bezpośrednią czy pośrednią, jawną czy obłudnie zamaskowaną — na zbrojną wyprawę bestii anglo-japońskich w celu zdławienia pierwszej republiki socjalistycznej“²⁴⁾

Wojska amerykańskie wysłano do Władywostoku w celu realizacji szaleńczego planu zagarnięcia syberyjskiej magistrali kolejowej oraz Syberii, którą biuletyn federacji przemysłowców brytyjskich w owym czasie scharakteryzował niedwuznacznie następującymi słowy:

„Syberia — to największa wygrana świata cywilizowanego od czasu odkrycia obydwu Ameryk!“

Ale na tę wygraną oprócz imperialistów amerykańskich ostrzyli sobie zęby również rozbójnicy japońscy. Ci dwaj rabusie kłócili się między sobą i porozumiewali, co nie przeszkadzało im jednak wspólnie popierać wszelkimi sposobami białogwardyjskiego kata Kołczaka, zaopatrywać go w broń, pieniądze, zabezpieczać mu główne linie komunikacyjne, którymi płynęła pomoc Ententy dla armii kołczakowskiej. Wspólnie przelewali oni morze krwi rosyjskich robotników i chłopów, broniących swej ziemi ojczystej przed zagranicznymi najeźdźcami oraz ich podłymi białogwardyjskimi najemnikami.

Wojska amerykańskie, które wylądowały we wrześniu 1918 r. w Archangielsku, posuwały się wespół z wojskami angielskimi oraz oddziałami białogwardzistów rosyjskich wzdłuż drogi kolejowej oraz północnej Dźwiny na południe, usiłując przedostać się do Piotrogradu; bohaterska walka oddziałów Armii Czerwonej zmusiła interwentów do panicznego odwrotu na północ.

Stany Zjednoczone udzielały poparcia armii Denikina, Judenicza, Wrangla oraz władcom kapitalistyczno-obszarniczej Polski w ich wyprawie na Kijów. Za plecami wewnętrznej kotrrewolucji i anglo-amerykańskich interwentów niezmiennie stał imperializm amerykański, który wszelkimi sposobami podsycił, pobudzał i popierał zbrojną interwencję i próby zbrojnego obalenia władzy radzieckiej.

W owych latach Lenin pisał:

„Naszym głównym celem politycznym, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone i Japonię, jest odparcie ich brutalnego, zbrodniczego, grabieżczego, służącego do wzbogacenia tylko ich, kapitalistów, najazdu na Rosję. Obydwu tym państwom wielokrotnie i uroczyście proponowaliśmy pokój, lecz oni nawet nie odpowiadali nam i obecnie dalej prowadzą z nami wojnę, pomagając Denikinowi i Kołczakowi, rabując Murmańsk i Archangielsk, zwłaszcza pustosząc i rujnując Wschodnią Syberię, gdzie chłopcy rosyjscy

²⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVIII, str. 44, wyd. 4 ros.

stawiają rozbójnikom — kapitalistom Japonii i Stanów Zjednoczonych bohaterski opór“.²⁵⁾

Rachuby interwencji zawiodły. Bohaterski opór narodu radzieckiego pokrzyżował ich plany. Okazało się, że nie ma takiej siły na świecie, która by potrafiła znowu nałożyć jarzmo niewoli kapitalistycznej na wielki naród radziecki, który zrzucił z siebie więzy władzy burżuazyjnej. Wojska interwencji były coraz mniej pewne. Inicjatorzy grabieżczej wyprawy musieli manewrować i zmieniać metod walki przeciw Rosji Radzieckiej. Na wszystkich jednak etapach tej walki imperializm amerykański niezmienne pozostawał najzaciętszym wrogiem pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Wszystkie przebiegłe chwytaki polityki amerykańskiej zmierzały do jednego celu: do zdławienia rewolucji socjalistycznej i ujarznienia naszej ojczyzny.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina „partia bolszewicka prowadzi robotników i chłopów do wojny o o c a l e n i e o j c z y z n y, przeciwko cudzoziemskim zaborcom i burżuazji — obszarniczym białogwardystom. Republika Rad i jej Armia Czerwona rozbijają jedną po drugiej kreatury Ententy — Kołczaka, Judenicza, Denikina, Krasnowa, Wrangla, wypierają z Ukrainy i Białorusi jeszcze jedną kreaturę Ententy — Piłsudskiego i w ten sposób odpierają interwencję zbrojną państw obcych, przebijają wojska interwencji z Kraju Radzieckiego.

Tak więc pierwszy najazd zbrojny międzynarodowego kapitału na kraj socjalizmu zakończył się całkowitą klęską“.²⁶⁾

6. IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI A PRZYGOTOWANIA DO DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W epoce kapitalizmu monopolistycznego celem polityki wielkich państw imperialistycznych jest walka o przewagę i panowanie w skali światowej. Gdy cały świat został już podzielony na strefy wpływów wielkich mocarstw, na porządku dziennym staje zagadnienie nowego podziału. Walka zaś o nowy podział świata w ostatecznym rachunku prowadzi do walki o władzę nad światem.

W swych pracach przygotowawczych w dziedzinie studiów nad imperializmem Lenin przytacza następujące ciekawe wyznaczenie pewnego pisarza burżuazyjnego, niejakiego Steffensa, na temat podziału świata i związanych z tym perspektyw.

„...Teraz świat jest prawie całkowicie „podzielony“ — pisał on w 1915 r. — Ale historia świata uczy nas, że imperia wykazują tendencję do wzajemnych rozbiorów, gdy podzieliły już mniej więcej pomiędzy siebie tzw. „ziemie bezpańskie“ we wszystkich częściach świata“.²⁷⁾

Przytaczając ten cytat w swej notatce, Lenin podkreśla słowo „wzajemnych“ i robi na marginesie wymowną uwagę — „dobrze powiedziane!“

Dążenie do hegemonii światowej cechuje, zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej, całą zagraniczną politykę Stanów Zjednoczonych. Na ła-

²⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXIX, str. 477, wyd. 4 ros.

²⁶⁾ Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 280.

²⁷⁾ W. Lenin, Zeszyty o imperializmie, str. 215, wyd. ros.

mach prasy światowej ustawicznie wówczas rozstrząsano kwestię zdobywania przez Amerykę Europy, imperium brytyjskiego oraz całego świata. I istotnie, w owym okresie znacznie wzmożła się ekonomiczna i polityczna ekspansja Stanów Zjednoczonych.

Natychmiast po pierwszej wojnie światowej rozpoczęła się generalna ofensywa kapitału amerykańskiego w Europie. Pod osłoną pięknie brzmiących frazesów macherzy amerykańscy wzięli się do organizacji doskonałego businessu na tzw. „pomocy” dla zrujnowanej Europy; narody europejskie na gorzkim doświadczeniu poznały wówczas prawdziwą cenę tej „pomocy”.

Lenin, powołując się na świadectwo dziennikarzy amerykańskich, mówił już jesienią 1919 r. o niebywałym wybuchu nienawiści do imperialistów amerykańskich w krajach europejskich: „Anglia i Francja zwyciężyły, lecz tkwią one po uszy w długach zaciągniętych w Ameryce, która jest zdecydowana — niezależnie od tego, jak Francuzi i Anglicy chełpić się będą jako zwycięzcy — zbierać śmietankę z tego zwycięstwa i ściagać z lichwą procenty za swoją pomoc w okresie wojny. Rękojmnią zaś tych zamiarów będzie flota amerykańska, znajdująca się w trakcie rozbudowy i prześcigająca już swymi rozmiarami flotę angielską”.²⁸⁾

Geszeftciarze amerykańscy rzucili się na kraje europejskie, wykupując za bezcen fabryki i zakłady pracy, domy i posiadłości ziemskie. Wzbogaceni businessmani chowali w swych bezdennych kieszeniach nie tylko cały dobytek małych krajów, lecz zagarniali również najważniejsze placówki ekonomiczne w największych państwach Europy zachodniej. Lenin w związku z tym powiedział:

„Ameryka tak się rozzuchwaliła, że zaczyna nawet ujarzmiać „wielką wolną zwycięską” Francję, która dawniej była krajem lichwiarzy, obecnie zaś zadłużona jest po uszy u Ameryki, ponieważ jej siły ekonomiczne już się wyczerpały i odczuwa dotkliwy brak zarówno żywności jak i węgla, nie może również rozwijać w szerokiej skali własnych sił materialnych; Ameryka zaś nalega na nią, by bezapelacyjnie spłaciła wszystkie długie wojenne”.²⁹⁾

Amerykańscy spekulanci nie omieszkali także wykorzystać sytuacji w Niemczech, spowodowanej inflacją, za bezcen wykupując tam przedsiębiorstwa, domy, elektrownie itd. Nie były to jednak jeszcze działania skoordynowane. Nadszedł potem czas na szeroko obmyśloną operację, zmierzającą do penetracji kapitału amerykańskiego w życie gospodarcze tego kraju. Sprzyjającą sytuację stworzył problem reparacji, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Stany Zjednoczone, jak wiadomo, nie miały udziału w reparacjach niemieckich, co dawało dyplomacji amerykańskiej możliwość odgrywania farsy „bezstronności” i braku zainteresowania w sporach europejskich. Kapitał amerykański miał przy tym w rękach tak dogodne narzędzie presji, jak kredyty wojenne udzielone krajom europejskim, z których same tylko procenty wynosiły milion dolarów dziennie. Poparcie dla francuskich i angielskich pretensji reparacyjnych wobec Niemiec uzależniały stale Stany Zjednoczone od spłacania im długów wojennych.

²⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXX, str. 135, wyd. 4 ros.

²⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXX, str. 135, 136, wyd. 4 ros.

Ale poza tymi bezpośrednio czysto finansowymi interesami wtrącanie się Stanów Zjednoczonych do sprawy reparacji niemieckich wynikało z zadań nieporównanie szerszych. Było ono podyktowane przez interesy amerykańskiego kapitału monopolistycznego, który niezmiernie obłowił się na pierwszej wojnie światowej i zdobył trwale pozycje ekonomiczne na kontynencie europejskim.

Nadmiar kapitału uparczywie poszukiwał wygodnych rynków dla swej lokaty. Powojenny podział świata, znacznie rozszerzający kolonialną strefę wpływów Wielkiej Brytanii, pobudzał szczególnie apetyty Wall Street. Wykorzystać Niemcy w charakterze bazy wypadowej do ofensywy w Europie, umocnić i przystosować gospodarkę niemiecką do wielkich inwestycji — oto amerykański plan strategiczny, zamaskowany frazesami o dążeniach do zaprowadzenia „pokoju“.

Duża lokata kapitału w Niemczech nie tylko zapewniała solidne zyski. Monopolisci amerykańscy widzieli w magnatach niemieckiego hutnictwa, przemysłu węglowego, chemicznego, elektrotechnicznego i okrętowego wygodnych partnerów w oczekującej ich walce z Anglią o panowanie na rynkach światowych.

Rachuby te tkwiły u podstaw akcji znanej jako plan Dawesa, którą podjęła dyplomacja amerykańska pod pozorem „uregulowania kwestii reparacyjnej“.

Plan ten, opracowany na podstawie bezpośrednich wskazówek agentów grupy Morgana, uzyskał poparcie W. Brytanii, która realizując swą tradycyjną politykę „równowagi sił“, zamierzała stworzyć przeciwwagę dla francuskich pretensji do hegemonii w Europie. Dyplomatyczny nacisk na Francję został poparty jeszcze bardziej skutecznym naciskiem finansowym. Rządowi francuskiemu, który w poszukiwaniu wyjścia z ostrego kryzysu finansowego ubiegał się o pożyczkę amerykańską, dano do zrozumienia, że uzyska ją jedynie w tym wypadku, gdy Francja okaże większą uступliwość w kwestii reparacyjnej i zgodzi się na warunki zawarte w planie Dawesa.

Główną przesłanką planu Dawesa był projekt, by poróżnione kolizją interesów imperialistycznych państwa kapitalistyczne zgodziły się na skierowanie ostrza owego planu przeciw Związkowi Radzieckiemu.

„Plan Dawesa, ułożony w Ameryce — mówił towarzysz Stalin w referacie na XIV zjeździe WKP(b) — jest taki: Europa spłaca długi Ameryce kosztem Niemiec, które obowiązane są do spłacania Europie reparacji, ale ponieważ całej tej sumy Niemcy nie mogą wypompować z pustego, to Niemcy powinny otrzymać szereg wolnych rynków, nie zajętych jeszcze przez inne kraje kapitalistyczne, skąd mogłyby czerpać nowe siły i nową krew dla spłacenia należności reparacyjnych. Oprócz szeregu rynków o niewielkim znaczeniu Ameryka ma tu na widoku nasze rynki rosyjskie. Według planu Dawesa powinny one być oddane do dyspozycji Niemiec po to, żeby mogły one coś niecoś wycisnąć i miały : czego spłacać raty reparacyjne Europie, która z kolei powinna spłacać Ameryce z tytułu zadłużenia państwowego“.³⁰⁾

Jak wiadomo, krótkowzroczne i zbyt pewne siebie rachuby twórców planu Dawesa zawiodły całkowicie. Naród radziecki pokrzyżował wszyst-

³⁰⁾ J. Stalin, Dzieła, t. VII, str. 269, 270, wyd. „Książka i Wiedza“.

kie próby przekształcenia naszego kraju w rolniczo-surowcowe zaplecze światowego systemu kapitalistycznego.

Staraniem monopoli anglo-amerykańskich skomplikowana procedura ściągania spłat reparacyjnych z Niemiec przeistoczyła się w komedię. Kapitały amerykańskie szerokim strumieniem popłynęły do Niemiec. Do 1924 r. tylko poszczególne firmy (Syndykat Przemysłu Cukrowniczego, Reńsko-Westfalski Syndykat Węglowy, Północno-Niemiecki Lloyd, Niemiecka Spółka Naftowa) otrzymywały pokaźniejsze pożyczki ze Stanów Zjednoczonych. W październiku 1924 r. połowa całej sumy pożyczkowej, udzielonej Niemcom przez sprzymierzonych w ramach realizacji planu Dawesa, została umieszczona w Stanach Zjednoczonych (110 milionów dolarów). Ale była to zaledwie pierwsza jaskółka.

Business na szeroką skalę zaczął się dopiero z chwilą udzielania pożyczek wielkim korporacjom przemysłowym, stanowiącym kręgosłup niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, podstawę całego potencjału wojenno-gospodarczego. Już w pierwszej serii pożyczek niemiecki trust stalowy otrzymał 30 milionów dolarów, towarzystwo górniczo-hutnicze Tiessena — 25 milionów dol., AEG — 10 mln., koncern przemysłu elektrotechnicznego „Siemens-Schuckert“ — 34 mln., spółka „Rhein-Elbe Union“ — 25 mln. itd. Firmę Kruppa uratowała od bankructwa w 1924 r. 10-milionowa pożyczka dolarowa, udzielona jej przez nowojorskie firmy „Hallgarten and Co“ i „Goldman, Sax and Co“. O trucie stalowym, który w ciągu krótkiego czasu uzyskał długoterminowe pożyczki na sumę przeszło 100 milionów dolarów, oficjalne organy amerykańskie pisały: „Rzecz wątpliwa, czy trust ten bez poparcia kapitału amerykańskiego byłby w stanie przeprowadzić swój program modernizacji i rozbudowy“.

„Wszyscy w Niemczech zaczęli dostawać pożyczki — lokalne władze państwowe, miasta, kościelne i społeczne organizacje, a najwięcej, rozumie się, przedsiębiorstwa prywatne“ — pisał znany statystyk niemiecki, Robert Kuczynsky, w specjalnym studium, poświęconym działalności kapitału zagranicznego w Niemczech.

Według oficjalnych danych Ministerstwa Handlu Stanów Zjednoczonych, od października 1924 r. do końca 1929 r. przemysł niemiecki otrzymał za pośrednictwem banków amerykańskich 1.158,5 miliona dolarów. Biuletyn ekonomiczny jednego z największych banków amerykańskich „Chase National Bank“ podaje w 1931 r. jeszcze większe cyfry kredytów amerykańskich dla Niemiec — wysokość ich wynosiła od 4,1 miliarda marek w 1926 r. do 11,7 miliarda w 1929 r., pożyczek zaś długoterminowych od 4 miliardów do 7 miliardów marek w tymże okresie czasu.

Zarówno jedne jak i drugie dane dotyczą jedynie oficjalnych transakcji pożyczkowych; nie uwzględniają one jednak kupna akcji i obligacji, umów patentowych, umów kartelowych itp. licznych form splotu interesów, sprzęgających silną więzią kapitał amerykański z niemieckim.

Imperializm niemiecki zdołał odbudować swój potencjał wojskowo-przemysłowy jedynie wskutek przyływu olbrzymich kredytów z zewnątrz, przede wszystkim zaś ze Stanów Zjednoczonych. W okresie 6 lat zaledwie, od 1924 do 1929 r., przyływ zagranicznego kapitału do Niemiec wyniósł ponad 10 — 15 miliardów marek długoterminowych inwestycji oraz przeszło 6 miliardów marek inwestycji krótkoterminowych. Według innych danych inwestycje te osiągnęły kwotę 25 miliardów marek. Był to

istny złoty deszcz dolarów amerykańskich, który wlał nowe siły w organizm pokonanego imperializmu niemieckiego.

Pomoc monopolu amerykańskich odegrała decydującą rolę w odbudowie militarno-ekonomicznego potencjału imperializmu niemieckiego. Potwierdza to nawet główny finansowy agent Hitlera, Hjalmar Schacht, który odgrywał rolę głównego pośrednika między Niemcami a bankami amerykańskimi. W swej książce, wydanej już po wojnie pt. „Obrachunek z Hitlerem“, Schacht pisze:

„W ciągu sześciu lat, od 1924 do 1930 r., Niemcy otrzymały tyle pożyczek zagranicznych, ile Stany Zjednoczone w ciągu czterdziestu lat poprzedzających pierwszą wojnę światową“.

Najgorszą rolę w odrodzeniu niemieckiego drapieżcy imperialistycznego odegrała grupa finansistów, związana z anglo-amerykańsko-niemieckim bankiem Schroedera. Na zapleczu tego banku w Ameryce stała finansowa grupa Rockefellera, wraz z należącym do niej koncernem naftowym „Standard Oil“ i „Chase National Bank“ oraz wywiad amerykański, w Niemczech zaś — prowodyrowie reńsko-ruhrskego przemysłu ciężkiego, w Anglii — królowie przemysłu hutniczego i chemicznego. Bank Schroedera utrzymywał bardzo bliskie stosunki z adwokacką firmą Sullivan i Cromwell, należącą do Johna Fostera Dullesa i jego brata Allana. Firma ta po pierwszej wojnie światowej zdobyła sobie silną pozycję na Wall Street w charakterze doradcy prawnego monopolu amerykańskich i ich agentury w stosunkach zagranicznych. Bracia Dulles są ściśle związani z byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Herbertem Hooverem.

Bank Schroedera, założony 130 lat temu w Hamburgu, usadowił się następnie w londyńskiej City, a od 1923 r. w New Yorku, gdzie stworzył swą filię, która szybko zdobyła sobie poważną pozycję w świecie finansowym. W 1923 r. bank Schroedera, po przeniesieniu się do Kolonii, był dostawcą kredytów angielskich dla Zagłębia Ruhry, które znajdowało się w obliczu bankructwa. Następnie bank Schroedera począł odgrywać wybitną rolę w charakterze zakulisowego pośrednika między niemieckimi a amerykańskimi monopolami. Wraz z amerykańskim bankiem „Dillon, Read and Co“ stał się on organizatorem ciągłego przyływu amerykańskich miliardów do Niemiec.

Bank „Dillon, Read and Co“ pomógł w 1926 r. stanąć na nogi niemieckiemu trustowi stalowemu, udzielając mu pożyczki w wysokości 126 milionów dolarów. Jednym z dyrektorów tego banku jest generał Draper, który do 1948 r. kierował gospodarczym zarządem amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech. Draper piastuje równocześnie dyrektorskie stanowiska w „National City Bank“ i „Dillon, Read and Co“. Drugim dyrektorem firmy „Dillon, Read and Co“ przez długi okres czasu był James Forrestal, który dopiero w marcu 1949 r. zamienił gabinet ministra spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych na pokój w domu dla umysłowo chorych, w maju zaś popełnił samobójstwo, skacząc z okna szesnastego piętra.

Związani z bankiem Schroedera bracia Dulles należeli do delegacji amerykańskiej na konferencję wersalską. John Foster Dulles był również członkiem międzysojuszniczej komisji reparacyjnej jako przedstawiciel Ameryki, jak również jednym z autorów planu Dawesa. Po upływie prawie 25 lat stał się jednym z głównych autorów „planu Marshalla“. Brat jego Allan był długie lata pracownikiem Departamentu Stanu i wywiadu

amerykańskiego. W latach wojny stał on na czele europejskiej centrali wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii. Chętnie się potem otworzył, że przez cały czas wojny utrzymywał ścisły kontakt z niemieckim Gestapo, co ułatwiało mu prowadzenie zakulisowych intryg na rzecz odrębnego pokoju z Niemcami. Ten sam Allan Dulles jeszcze w czasie wojny nawiązał ścisłą współpracę z bandą Tito-Rankowicza w Jugosławii.

W 1931 r. Niemcy przestały spłacać swoje długi. Z początkiem 1933 r. John Foster Dulles udał się do Niemiec w celu uregulowania ich należności zagranicznych. Wizytę tę odbył z ramienia banku „Brown Brothers and Harriman“, którego jednym z kierowników był Averell Harriman, późniejszy ambasador amerykański w Moskwie, następnie — minister handlu w rządzie Trumana, obecnie zaś — przedstawiciel rządu amerykańskiego w tzw. „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej“. W czasie pobytu Dullesa w Niemczech w kolońskiej willi barona Kurta von Schroedera, szefa banku Schroedera, odbyło się tajne spotkanie Hitlera, Hugenberg, von Papena i Schroedera, w czasie którego opracowano plan przekazania władzy w ręce rozbójniczej bandy faszystowskiej.

Dulles był wiernym przyjacielem i protektorem hitleryzmu, faszyzmu włoskiego i militarysty japońskiego. W przeddzień drugiej wojny światowej, w marcu 1939 r., występując na zebraniu klubu ekonomicznego w Nowym Jorku wyraził się w ten sposób o trzech krajach agresywnych: „Te dynamiczne narody są całkowicie zdecydowane nadać swym państwom takie formy, które by im umożliwiły pokierowanie własnymi losami i uzyskanie zwiększenia ich praw, co w warunkach liberalnej i pokojowej formy rządów byłoby niemożliwe. Nie ma żadnych podstaw, by twierdzić, że jakieś państwo totalne, jedno lub wszystkie razem, podejmą próbę napaści na Stany Zjednoczone... Tylko rozhisteryzowani ludzie mogą uwierzyć, że Niemcy, Włochy lub Japonia myślą o wojnie z nami...”

Oto oblicze człowieka, który po drugiej wojnie światowej stał się jednym z faktycznych kierowników polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Ponura sylwetka Johna Fostera Dullesa, specjalnego pełnomocnika monopolu amerykańskich, stale widnieje poza kulisami Departamentu Stanu. Od czasu do czasu Dulles ukazuje się na proszeniu jako delegat amerykański na międzynarodowe konferencje i narady.

Amerykańskie dolary postawiły na nogi niemiecki trust stalowy „Vereinigte Stahlwerke“ i trust chemiczny „I. G. Farbenindustrie“ — te dwa główne filary agresji hitlerowskiej. Główne grupy finansowe Stanów Zjednoczonych, rozkazodawcy Wall Street — Dupont, Morgan, Rockefeller, Lamont, Dillon, Read i ich mężowie zaufania pokroju Johna Fostera Dullesa, Forrestala i innych — oto winowajcy powersalskiego odrodzenia militarnej potęgi imperializmu niemieckiego.

„Anglia i Stany Zjednoczone — pisze całkowicie słusznie Amerykanin Robert Cesule w książce pt. „I. G. Farbenindustrie“ — walczyły w drugiej wojnie światowej z wrogiem, któremu same pomogły się uzbroić po raz drugi“.

Po postawieniu na nogi trustów niemieckich miliardowymi pożyczkami monopolu amerykańskie przeszły następnie do zawierania szeregu umów kartelowych ze swymi niemieckimi kontrahentami.

W 1926 r. amerykański trust chemiczny „Dupont de Nemours“ zawarł z niemieckim trustem chemicznym „I. G. Farbenindustrie“ umowę karte-

lową o podziale światowego rynku zbytu prochu, co stanowiło jawne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Amerykańskie towarzystwo naftowe „Standard Oil of New Jersey” podzieliło z „I. G. Farbenindustrie” rynki zbytu benzyny syntetycznej i kauczuku syntetycznego. W porozumieniu tym ustalono, że trust „Standard Oil” musi wprowadzić w Stanach Zjednoczonych poważne ograniczenia produkcji kauczuku syntetycznego. Firma „Standard Oil” hamowała również produkcję jednego z materiałów wybuchowych — toluolu.

Porozumienie zawarte między tymi dwoma trustami dotyczące produkcji benzyny syntetycznej przewidywało odpowiedni podział zysków. Trust amerykański otrzymywał pewne potrącenia od każdej tony wyprodukowanej w Niemczech, niemiecki zaś — 20% wszystkich dochodów „Standard Oil” z produkcji i zbytu naturalnej benzyny lotniczej. W ten sposób wojenne działania amerykańskich sił zbrojnych przeciw Niemcom hitlerowskim wzbogacały niemiecki trust chemiczny! Wynika stąd jasno, że obydwa trusty były zainteresowane w przedłużaniu wojny.

Te same trusty zawarły w czasie wojny nową umowę. „Standard Oil” zobowiązał się dostarczać Niemcom informacji technicznych, benzyny lotniczej, smarów itd. za pośrednictwem „I. G. Farbenindustrie”. Inna umowa zaś przewidywała, że „Standard Oil” będzie zaopatrywać Niemcy w wysokogatunkową benzynę lotniczą. Kompetentni znawcy tej sprawy twierdzą, że niemiecki trust chemiczny zawarł przeszło 160 porozumień kartelowych z przodującymi firmami amerykańskimi.

Po zakończeniu wojny niemiecka prasa demokratyczna zdemaskowała zмовę niemieckich i amerykańskich monopolistów, datującą się już od samego początku wojny w Europie. Jeszcze we wrześniu 1939 r. jeden z najwybitniejszych kierowników niemieckiego trustu chemicznego „I. G. Farbenindustrie”, dr von Knirim, prowadząc w Hadze pertraktacje ze swymi kolegami amerykańskimi ze „Standard Oil of New Jersey”, zawarł tajne porozumienie o wspólnej działalności obydwu koncernów na przyszłość. Umowa ta zawiera specjalne zastrzeżenie, że wojna nie może być przyczyną zerwania zawartego porozumienia. Głównym celem tej transakcji było możliwie jak najdłuższe odwlekanie udziału Stanów Zjednoczonych w tej wojnie, by stworzyć w ten sposób korzystne widoki na przedłużanie wojny, a tym samym na wzrost dochodów obydwu koncernów.

Kierownicy amerykańskiego trustu naftowego otwarcie mówili o swych bliskich stosunkach z „I. G. Farbenindustrie”. Jeden z nich, Frank Howard, w liście do Claytona, ówczesnego kierownika Rekonstrukcyjnej Korporacji Finansowej, pisał: „Po wybuchu wojny razem z Niemcami poddałiśmy rewizji nasze porozumienie i tak oto podzieliłiśmy świat: zapewniłiśmy sobie prawo produkowania wyrobów z gumy syntetycznej na terytorium imperium brytyjskiego, we Francji i Stanach Zjednoczonych, Niemcom zaś pozostawiliśmy resztę świata”. Nawet już po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich amerykański koncern „Standard Oil of New Jersey” nadal otrzymywał olbrzymie zyski na zasadzie porozumienia zawartego w Hadze.

Gdy niemieccy magnaci przemysłu węglowego, stalowego, chemicznego przy poparciu swoich współbraci amerykańskich doprowadzili do władzy Hitlera i jego bandycką szajkę, rozpoczął się nowy etap przygotowań wo-

jennych imperializmu niemieckiego. Na tym etapie decydującą okolicznością umożliwiającą rozpetanie agresji hitlerowskiej była zdradziecka polityka kół rządzących Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Wyrazem tej polityki były: wyrzeczenie się systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zbrodnicze tolerowanie zaborów niemieckich, a na krótko przed wojną — bezpośrednie szczucie Hitlera do szybszego rozpoczęcia wojny na wschodzie.

„Reakcyjne, imperialistyczne elementy na całym świecie, a zwłaszcza w Anglii, w Stanach Zjednoczonych i we Francji, liczyły szczególnie na Niemcy i Japonię, a przede wszystkim na hitlerowskie Niemcy w nadziei, że — po pierwsze okaza się one siłą najbardziej zdolną do wymierzenia Związkowi Radzieckiemu ciosu, który jeśli nie zniszczy go całkowicie, to co najmniej osłabi go i poderwie jego wpływy; po drugie, że okażą się one siłą zdolną do rozgromienia rewolucyjnego ruchu robotniczego, ruchu demokratycznego w samych Niemczech i w krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej napaści, co miało by doprowadzić do umocnienia całego systemu kapitalistycznego. Do tego sprowadzała się jedna z głównych przyczyn przedwojennej monachijskiej polityki obłaskawienia i faworyzowania faszystowskiej agresji, polityki konsekwentnie uprawianej przez rządzące koła imperialistyczne Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych“³¹⁾

Jeszcze na rok przed wybuchem drugiej wojny światowej w stalinowskim „Krótkim kursie historii WKP(b)“ stwierdzono, że kierownicze koła państw zachodnich „...jeszcze bardziej obawiają się... ruchu robotniczego w Europie oraz ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji, uważając, że faszyzm jest „dobrą odtrutką“ przeciwko wszystkim tym „niebezpiecznym“ ruchom“³²⁾

Faszyzm, który utrwalił się w okresie międzywojennym w Niemczech, Włoszech i Japonii, wskutek odrębności rozwoju historycznego tych krajów, był zarazem wytworem i płodem całego obozu reakcji międzynarodowej, w którym amerykańskie monopole zajmowały czołowe miejsce. Ten właśnie obóz zrodził, wyhodował faszyzm. Ten właśnie imperializm światowy utworzył drogę do władzy rozwydrzonym awanturnikom pokroju Hitlera, Mussoliniego i ich zauszników. Reakcyjniści wszystkich krajów cenili ten ustrój przede wszystkim za to, że widzieli w nim niezawodne narzędzie zahamowania postępowych dążeń mas ludowych. Cenili oni faszyzm jako wędzidło nałożone na klasę robotniczą i jako najlepszy środek zdławienia ruchu wyzwolenczego ludów kolonialnych.

Polityka imperialistów Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec krajów faszystowskich była podyktowana przede wszystkim dążeniem do umocnienia tych krajów w charakterze wysuniętych przyczółków imperializmu międzynarodowego w jego walce z siłami socjalizmu i demokracji. Dlatego też koła reakcyjne innych krajów imperialistycznych, a przede wszystkim monopole amerykańskie okazywały tak wszechstronną i wydajną pomoc reżimom faszystowskim. Bez tej pomocy faszyzm nie mógłby stać się tak straszliwą groźbą dla cywilizacji ludzkiej, wolności i samego istnienia narodów. Reakcyjne koła rządzące państw zachodnich nawet w przede-

31) A. Zdanow, O sytuacji międzynarodowej. Narada informacyjna dziewięciu partii, str. 29, wyd. „Nowe Drogi“, 1947 r.

32) Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 378

dnia drugiej wojny światowej występowały przeciw polityce bezpieczeństwa zbiorowego i zajmowały stanowisko „nieinterwencji“, będącej faktycznie zachętą dla agresorów.

W marcu 1939 r. na XVIII zjeździe partii towarzysz Stalin w swym referacie sprawozdawczym o działalności KC WKP(b) zdemaskował zdradzieckie rachuby, stanowiące podstawę polityki monarchijskiej.

„W polityce nieinterwencji przebija dążenie, chęć nieprzeszkadzania napastnikom w ich niecznej robocie, nieprzeszkadzania. powiedzmy, Japonii w uwikłaniu się w wojnie z Chinami, a jeszcze lepiej ze Związkiem Radzieckim. nieprzeszkadzania, powiedzmy. Niemcom w ugrzęźnięciu w sprawach europejskich, w uwikłaniu się w wojnie ze Związkiem Radzieckim, pozwolenia wszystkim uczestnikom wojny, aby głęboko ugrzęźli w odmęcie wojny, skrytego zachęcania ich do tego, pozwolenia im, aby się wzajemnie osłabili i wyczerpali, a potem, gdy dostatecznie osłabną — wkroczenia na widownię ze świeżymi siłami, wystąpienia. oczywiście „w interesie pokoju“ i podyktowania swoich warunków osłabionym uczestnikom wojny“³³).

W styczniu 1948 r. rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uciekły się do niewybrednego manewru w celu sfalszowania zarówno historii przygotowań jak i przebiegu drugiej wojny światowej. W celu wypaczenia prawdy historycznej rządy tych krajów na własną rękę opublikowały zbiór tendencyjnie zebranych doniesień i rozmaitych notatek hitlerowskich urzędników dyplomatycznych pod tytułem „Hitlerowsko-radzieckie stosunki w latach 1939 — 1941“.

Publikacja ta, spreparowana w Stanach Zjednoczonych, była jawnym usiłowaniem, zmierzającym za pomocą sfalszowania faktów historycznych do szkalowania Związku Radzieckiego i jego konsekwentnej polityki walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Manewr ten został całkowicie zdemaskowany w wydanej przez Radzieckie Biuro Informacyjne Informacji Historycznej pt. „O fałszerzach historii“. Dała ona treściwą i dobitną, opartą na ściśle dokumentarnych danych, ilustrację rzeczywistego przebiegu przygotowań do agresji hitlerowskiej.

W okresie między dwiema wojnami światowymi toczyła się walka dwóch zasadniczo różnych kierunków polityki międzynarodowej. Z jednej strony, polityka Związku Radzieckiego, zmierzająca do utrzymania pokoju i okiełznania agresora; była to polityka obrony bezpieczeństwa zbiorowego w ciągu całego okresu przedwojennego. Z drugiej strony, polityka kół rządzących państw zachodnich zmierzała do zмовy z niemieckim i włoskim faszyzmem; polityka ta krok za krokiem czyniła coraz większy wyłom w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, toteż w końcu doprowadziła do wojny.

Po zjednoczeniu się państw faszystowskich w 1936 r. w blok militarno-polityczny, znany pod nazwą „oś Berlin — Rzym“, koła rządzące Francji i Anglii swą osławioną polityką „nieinterwencji“ stale zachęcały Niemcy hitlerowskie do wkroczenia na drogę podbojów. W swym referacie na XVIII zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin wykazał, że faktycznie „...polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętywanie wojny

³³) J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 569, 570, wyd. „Książka i Wiedza“.

— a co za tym idzie, przekształcanie jej w wojnę światową“³⁴). Towarzysz Stalin przestrzegał przy tym, że „...wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem“³⁵).

Do niedawna było zwyczajem zwać całą odpowiedzialność za politykę monachijską na koła rządzące Anglii i Francji. Jednakże, jak podaje Informacja Historyczna Radzieckiego Biura Informacyjnego „O fałszerzach historii“, ten fakt, że właśnie rząd amerykański podjął się opublikowania niemieckich materiałów archiwalnych, pomijając przy tym materiały dotyczące okresu monachijskiego, świadczy, że rząd Stanów Zjednoczonych był zainteresowany w wybielaniu winowajców zdrady monachijskiej.

Zainteresowanie to będzie całkowicie jasne, jeżeli uwzględnimy, z jak szerokiego poparcia najbardziej wpływowych kół reakcji amerykańskiej korzystał Hitler w ciągu całej swej działalności w dziedzinie przygotowywania i rozpętywania wojny rozbójniczej.

Jeszcze pod koniec 1937 r. Hitler polecił swym agentom dyplomatycznym, działającym w Stanach Zjednoczonych, nawiązanie bardziej ścisłego kontaktu z wodzirejami reakcji amerykańskiej. Wykonując polecenie Hitlera faszystowscy dyplomaci-szpiedzy, Tippelskirch i Kiellinger, w końcu listopada 1937 r. odbyli tajną naradę z senatorem Arturem Vandenbergiem, z przedstawicielem finansowej dynastii Dupontów, Lammotem Dupontem oraz z szefem morganowsko-dupontowskiego koncernu „General Motors“, Alfredem Sloanem. Emisariusze Hitlera prędko znaleźli wspólny język z monopolistami amerykańskimi i uzgodnili z nimi wspólny plan działania.

Im bliższy był termin wybuchu wojny zaplanowanej przez Hitlera, tym aktywniej działali jego wpływowi sprzymierzeńcy za oceanem. Do nich należały takie asy reakcji amerykańskiej, jak b. prezydent Herbert Hoover, senatorowie: Vandenberg, Wheeler, Holt, członkowie izby reprezentantów Hamilton Fish i Day, magnaci kapitału Winthrop Aldridge z grupy finansowej Rockefellera, Alfred Sloan i William Knutsen z koncernu „General Motors“, dyplomaci William Bullitt i J. Kennedy, przedwojenni ambasadorowie w Paryżu i w Londynie, król prasowy Randolph Hearst, awanturnik - lotnik Charles Lindberg i inni. Ci protektorzy amerykańscy, rzecznicy i oredownicy faszystwu oddali bezcenne usługi Niemcom hitlerowskim w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej.

Amerykańscy przyjaciele Hitlera rozwinęli ożywioną działalność na rzecz Niemiec faszystowskich. Wywarli oni decydujący wpływ na kurs amerykańskiej polityki zagranicznej w fatalnych miesiącach 1938 — 1939 roku. Kiedy w przeddzień zdrady monachijskiej 25 września 1938 r. rząd czechosłowacki zwrócił się do prezydenta Roosevelta z prośbą, by Stany Zjednoczone oświadczyły, że nie dopuszczą do zagłady Czechosłowacji, nie tylko nie uzyskał żadnego poparcia zza oceanu, lecz Roosevelt zwrócił się nawet do Chamberlaina, Daladiera i Hitlera z wezwaniem do „kontynuowania rokowań“. Było to bezpośrednie nawoływanie do kapitulacji przed agresorem faszystowskim. Następnie już po ubiciu zdrazieckiego targu

³⁴) Tamże, str. 569.

³⁵) Tamże, str. 571.

Chamberlaina i Daladiera z Hitlerem, kierownik „General Motors“ Knut-sen wysłał do Hitlera telegram z powinszowaniami. Zastępca zaś sekretarza stanu Sumner Welles w przemówieniu radiowym z 3 października aprobował targ monachijski oświadczając, że stwarza on możliwość wprowadzenia „nowego ładu międzynarodowego“.

A zatem nie tylko reakcyjne kliki Anglii i Francji, lecz również monopolistyczne koła rządzące Stanów Zjednoczonych torowały drogę agresji hitlerowskiej.

„Z przytoczonych wyżej faktów — głosi Informacja Historyczna Radzieckiego Biura Informacyjnego — wynika następująca prawda historyczna: agresja hitlerowska stała się, po pierwsze, możliwa dzięki pomocy, jaką Stany Zjednoczone udzieliły Niemcom, w szybkiej odbudowie ich gospodarczej bazy dla agresji — skutkiem czego nastąpiło uzbrojenie niemieckiego agresora.

Po drugie zaś — fakt odrzucenia zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez rządy Anglii i Francji zachwiał szeregi państw pokojowych, rozbił jednolity front tych państw przeciw agresji, a otworzył drogę niemieckim napastnikom i dopomógł Hitlerowi w rozpętanii drugiej wojny światowej“³⁶⁾.

Radziecka polityka zagraniczna pokrzyżowała rachuby monachijszczyków i Hitlera, którzy wspólnie knuli plany „krucjaty“ całego świata kapitalistycznego przeciw krajowi socjalizmu. Usilne zabiegi Hitlera i jego partnerów monachijskich, zmierzających do przygłuszenia sprzeczności imperialistycznych, które rozsadzały obóz kapitalistyczny, i do stworzenia jednolitego frontu przeciw Związkowi Radzieckiemu, zawiodły zupełnie. Sprzeczności te bowiem zaostrzały się z każdym miesiącem i doprowadziły wreszcie do wybuchu wojny.

„Mądra, stalinowska polityka zagraniczna państwa radzieckiego, zarówno przedwojenna jak i prowadzona w toku wojny, umożliwiła nam wywołanie sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego, co było jednym z ważnych warunków naszego zwycięstwa wojennego“³⁷⁾.

Stanom Zjednoczonym wypadło brać udział w drugiej wojnie światowej, gdyż główne kraje napastnicze — Niemcy i Japonia — zagrażały nie tylko stanowisku Ameryki jako mocarstwa światowego, lecz nawet jej istnieniu jako niepodległego narodu. Nawet po wybuchu wojny w Europie monachijszczy nie zrezygnowali bynajmniej ze swych dawnych planów. Przeciwnie, gorączkowo usiłowali przystosować te plany do nowych warunków.

W okresie od września 1939 r. do najazdu Hitlera na Związek Radziecki monachijszczy, zasiadający w kołach rządowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, realizowali swój plan polegający na tym, by powstrzymać się faktycznie od udziału w jakichkolwiek działaniach wojennych przeciw Niemcom hitlerowskim po staremu pchać je na Wschód. Ten właśnie plan był powodem kapitulacyjnej, zdradzieckiej strategii kół rządzących tych krajów.

³⁶⁾ Informacja Historyczna „O fałszerzach historii“, str. 20, 21.

³⁷⁾ G. Malenkov, Referat informacyjny o działalności KC WKP(b), wygłoszony na naradzie przedstawicieli niektórych partii komunistycznych w Polsce w końcu września 1947 r., Moskwa 1947 r., str. 34, 35.

Sposób prowadzenia wojny, który stosowali kierownicy burżuazji francuskiej, już wówczas otrzymał w prasie znamienne nazwę „dziwnej wojny“. Jak wiadomo, ta „dziwna wojna“ polegała na tym, że Daladier i Reynaud całkowicie poświęcili się walce z francuską klasą robotniczą i jej partią komunistyczną i niczego nie przedsięwzięli w walce z hitlerowcami. Na froncie zachodnim zimą 1939/40 r. nie prowadzono faktycznie żadnych działań wojennych do chwili, gdy wojska hitlerowskie rozpoczęły błyskawiczną ofensywę i zadały cios Belgii, Holandii i Francji, którego powodzenie opierało się na działalności faszystowskich piątych kolumn w krajach zachodnio-europejskich.

Anglo-francuskie koła rządowe wychodziły wówczas ze skóry, by przekonać Hitlera o swej nienawiści do Związku Radzieckiego. Wystarczy choćby wspomnieć o takich faktach jak zorganizowanie przez Weyganda specjalnej armii w Syrii, która miała posłużyć do zaatakowania głównej bazy naftowej Związku Radzieckiego — Baku i Batum; zimą 1939/40 r. wojskowe dowództwo Anglii i Francji czyniło poważne wysiłki, by skierować stotysięczny anglo-francuski korpus ekspedycyjny w celu wysłania go na pomoc Finlandii, której władcy faszystowscy byli bezpośrednimi sługusami Hitlera i z jego inspiracji sprowokowali wojnę ze Związkiem Radzieckim. Jednakże zwycięstwo wojsk radzieckich nad białymi wojskami Finów udaremniło wysłanie anglo-francuskiego korpusu ekspedycyjnego na front karelski pod Leningradem.

„Przygotowania rządu angielskiego i francuskiego do napadu na Związek Radziecki szły pełną parą. W sztabach generalnych Wielkiej Brytanii i Francji usilnie pracowano nad rozwiązaniem tego zagadnienia. Zgodnie z intencją tych panów miano z zamiast wojny z hitlerowskimi Niemcami rozpocząć wojnę ze Związkiem Radzieckim“³⁸⁾.

Na przekór tej zdradzieckiej i krótkowzrocznej polityce kół rządzących w państwach zachodnich, Związek Radziecki konsekwentnie i przemysłanie zakończył montowanie olbrzymiego frontu — od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego — przeciw agresji hitlerowskiej. Powstanie tego frontu „wschodniego“ oznaczało właśnie zasadniczy przełom w rozwoju wojny na rzecz zwycięstwa nad faszyzmem.

Po napaści Hitlera na Związek Radziecki monarchijczycy przystąpili do przeczywistnienia swego nowego planu. Plan ten ujawnił z cyniczną otwartością obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, który będąc wówczas senatorem, w swym głośnym oświadczeniu opublikowanym w „New York Times“ w dniu 24 czerwca 1941 r. pisał: „Moim zdaniem, w wojnie radziecko-niemieckiej Ameryka powinna pomagać tej stronie, która będzie w gorszej sytuacji, by wojna ciągnęła się jak najdłużej i obydwie strony poniosły możliwie jak największe ofiary. Tacy politycy amerykańscy, jak Dulles, Taft, Vandenberg, Hoover, którzy w okresie powojennym posiadali decydujący wpływ na kierunek polityki zagranicznej Waszyngtonu, wszystkimi siłami sprzeciwiali się udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie z hitleryzmem. W Anglii prawdziwe zamiary Chur-

³⁸⁾ Informacja historyczna „O fałszerzach historii“, str. 60.

chilla wypaplał latem 1941 r. jego najbliższy współpracownik, minister przemysłu lotniczego, Moore-Brabason, który wyraził nadzieję, że wojska radzieckie i niemieckie do tego stopnia się wzajemnie wykrwawiają, iż Anglia będzie mogła potem dyktować swoje warunki pokoju.

Plan, ujawniony przez Trumana i Moore-Brabasona, leżał niewątpliwie u podstaw wojennej polityki Churchilla, która doprowadziła do przewlekania otwarcia drugiego frontu do chwili, gdy koła rządzące państw zachodnich zrozumiwały, iż Armia Radziecka i bez ich pomocy zdoła rozbić Niemcy hitlerowskie oraz dotrzeć do kanału La Manche. Polityka Churchilla wpływała z zupełnie wyraźnej kalkulacji politycznej. Ta przebiegła i nikczemna kalkulacja polegała na tym, by umożliwić Hitlerowi wyrządzenie jak największych szkód Związkowi Radzieckiemu w celu nadwyżżenia jego sił.

Wiarołomna polityka anglo-amerykańskich kół rządzących, zmierzająca do przedłużenia wojny, była podyktowana ślepą nienawiścią do państwa radzieckiego jako do kraju socjalistycznego, krótkowzroczną rachubą na osłabienie Związku Radzieckiego w jego samotnej walce z Niemcami hitlerowskimi i w celu doprowadzenia go do stopnia drugorzędnego państwa.

Fakty, podane w Informacji Historycznej Radzieckiego Biura Informacyjnego pt. „O fałszerzach historii“, dowodzą, że w chwili największego natężenia działań wojennych na froncie radziecko-niemieckim toczyły się oficjalne rozmowy między przedstawicielami Anglii i Niemiec w sprawie zawarcia odrębnego pokoju. Rokowania te, prowadzone przez Anglików i Amerykanów bez wiedzy i zgody Związku Radzieckiego, były pogwałceniem najelementarniejszych zasad obowiązków sojuszniczych.

Wiele tego rodzaju kroków podejmowano również w ostatnim okresie wojny.

Po niemieckiej kontrofensywie w Ardenach zimą 1944/45 r. Niemcy faktycznie stawiali wojskom anglo-amerykańskim słaby tylko opór, którego zresztą zaniechali całkowicie z chwilą, gdy siły sprzymierzonych przekroczyły Ren. Hitler wcale nie tał faktu, że zlikwidował front na zachodzie, i nawoływał wojska faszystowskie do kontynuowania zaciekłego oporu na wschodzie.

Znamienna jest wypowiedź Byrnesea w jego książce pt. „Otwarcie mówiąc“, będącej złośliwą, oszczerczą napadą na państwo radzieckie, w której niechcący uchyla rąbek tajemnicy z wydarzeń ostatniego okresu wojny. Z jego słów wynika, że jeszcze w marcu 1945 r., czyli wówczas, gdy Armia Radziecka toczyła ciężkie walki na ufortyfikowanej przez Niemców linii Odry, hitlerowski marszałek polny, Kesselring, zwrócił się do dowództwa anglo-amerykańskiego z propozycją kapitulacji Niemiec. Chodziło, oczywiście, o pokój odrębny z państwami zachodnimi. Kesselring zaproponował zorganizowanie spotkania w Bernie. Wystarczy porównać ten fakt z krzątaniną wokół odrębnego porozumienia między Niemcami a państwami anglosaskimi, podjętą w owym czasie przez latorośl szwedzkiego domu królewskiego, hrabiego Folke Bernadotte'a, by stało się jasne, iż chodziło o plan wiarołomnej zmywy za plecami Związku Radzieckiego.

Udział w drugiej wojnie światowej, z jednej strony Związku Radzieckiego, a z drugiej państw zachodnich był zatem zgoła odmienny. Związek Radziecki swoją armią pod kierownictwem towarzysza Stalina w tytanicznej walce sam na sam rozgromił główne ogniska faszyzmu światowego i wyzwolił narody Europy i Dalekiego Wschodu od niemieckich i japońskich najeźdźców. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii uprawiały natomiast w czasie wojny wiarołomną politykę wobec Związku Radzieckiego, naruszając własne zobowiązania sojusznicze, prowadząc za plecami Związku Radzieckiego odrębne rokowania z hitlerowcami.

Państwa należące do antyhitlerowskiej koalicji stanowiły w okresie wojny jeden obóz, już wówczas jednak istniały między sojusznikami podstawowe różnice, zarówno w określeniu celów wojny jak i w pojmowaniu zadań powojennej struktury ustrojowej.

„Związek Radziecki i kraje demokratyczne uważały, że zasadniczym celem wojny jest odbudowa i umocnienie ładu demokratycznego w Europie, likwidacja faszyzmu i zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec, osiągnięcie wszechstronnej, trwałej współpracy narodów Europy. Stany Zjednoczone Ameryki a wraz z nimi Anglia postawiły sobie w tej wojnie inny cel — pozbycie się konkurentów na rynkach światowych (Niemcy i Japonia) i umocnienie swej dominującej pozycji“³⁹⁾.

Uwzględnienie tych okoliczności jest nieodzowne, jeśli się pragnie zrozumieć charakter i kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej w okresie powojennym.

Wynikiem drugiej wojny światowej jest nowy układ sił na arenie międzynarodowej. Powstały dwa obozy. Z jednej strony, obóz imperialistyczny i antydemokratyczny widzi swój główny cel w ustanowieniu amerykańskiej hegemonii światowej i rozprawieniu się z demokracją. Z drugiej zaś, obóz antyimperialistyczny i demokratyczny widzi swój główny cel w podważeniu imperializmu, umacnianiu demokracji i likwidowaniu resztek faszyzmu. Główną przodującą siłą obozu imperialistycznego są Stany Zjednoczone, popierane przez koła rządzące Anglii, Francji i innych państw kapitalistycznych. Podstawą obozu antyimperialistycznego są Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Walka tych dwóch obozów odbywa się w warunkach dalszego zaostrzania się powszechnego kryzysu kapitalizmu, w warunkach kurczenia się sił kapitalizmu i wzrostu sił socjalizmu.

„Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej nieugięcie demaskuje wszystkich wrogów pokoju, wrogów przyjaznych stosunków między narodami, wrogów współpracy międzynarodowej na podstawach demokratycznych, walczy z wszelkimi próbami wrogich kół imperialistycznych, zmierzającymi do zastosowania wobec ZSRR oraz krajów demokracji ludowej polityki dyskryminacji, do pomniejszania ich znaczenia lub pomijania ich przy rozstrzyganiu najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej, do knucia intryg przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, do tworzenia wrogich bloków i ugrupowań“⁴⁰⁾.

³⁹⁾ Narada informacyjna dziewięciu partii, str. 5, 6, wyd. „Nowe Drogi“, 1947 r.

⁴⁰⁾ G. Malenkow, Referat informacyjny o działalności KC WKP(b), str. 35.

B. Porszniew

Historia średniowiecza a wskazania J. Stalina dotyczące „zasadniczej cechy” społeczeństwa feudalnego

Walka klasowa między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi stanowi podstawową cechę ustroju feudalnego.

J. STALIN

Przed historykami stoi zadanie teoretyczne ogromnej doniosłości: „...nauka historii — mówi J. Stalin — jeżeli chce być rzeczywistą nauką... winna się przede wszystkim zająć historią wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, historią ludów“.¹⁾

Lud, masy pracujące — oto prawdziwy twórca historii. Lud stanowi twórczą, aktywną część społeczeństwa nie tylko jako podstawowa siła wytwórcza, przeciwstawiająca się przyrodzie, ale i jako siła walcząca, przeciwstawiająca się klasom wyzyskującym. Lud nie tylko pracuje i wytwarza dobra materialne, lud pracuje i wytwarza zawsze w określonych stosunkach produkcji, głównym zaś, decydującym stosunkiem produkcji w społeczeństwie niewolniczym, feudalnym i kapitalistycznym był wyzysk. A zatem, „zając się historią wytwórców dóbr materialnych“, to znaczy zając się nie tylko historią gospodarczą czy ekonomiczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale i walką wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami, walką, która istnieje wszędzie, gdzie jest wyzysk, to znaczy zając się pod tym kątem widzenia w ogóle całym społecznym, politycznym i kulturalnym życiem społeczeństwa, ponieważ całe to życie było areną walki klas.

Materializm historyczny uczy, że sił wytwórczych nie można rozpatrywać w oderwaniu od stosunków produkcji, że siły wytwórcze i stosunki produkcji — to dwie strony produkcji społecznej, tzn. ekonomiki społeczeństwa, sposobu produkcji. Choć zmiana ustroju społecznego rozpoczyna się od zmiany sił wytwórczych, ale stosunki produkcji okazują z kolei wpływ na siły wytwórcze, toteż aby wyjaśnić konkretną historię społeczeństwa należy brać za podstawę nie same tylko siły wytwórcze, lecz całokształt sił wytwórczych i stosunków produkcji, tzn. rozwój sposobu produkcji. Aby określić typ stosunków produkcji, a więc i sposób pro-

¹⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 138

dukcji, decydujące znaczenie ma pytanie: czyją własność stanowią środki produkcji? A więc, materializm historyczny wymaga, by objaśniając historię brać za podstawę również nie „ekonomikę“ w ogóle (jest to droga tak zwanego „materializmu ekonomicznego“), lecz przede wszystkim główny, podstawowy fakt ekonomiczny: brak względnie istnienie wyzysku; jeżeli badamy społeczeństwo oparte na wyzysku, społeczeństwo klasowe — materializm historyczny wymaga objaśnienia wszystkich „nadbudów“ za pomocą walki klasowej, odzwierciedlającej podstawowy stosunek produkcji, podstawowy antagonizm klasowy danego typu społeczeństwa.

Tak więc marksistowsko-leninowska nauka historyczna powinna pokazywać historię mas pracujących nie tylko jako podstawowej siły procesu produkcji, ale i jako siły, która w ciągu wieków walczyła z wyzyskiwaczami — właścicielami tych czy innych środków produkcji. Należy pokazać tę gigantyczną walkę, ten niepowstrzymany nacisk od dołu, który wzrastał w historii wraz ze wzrostem sił wytwórczych, bowiem „... wraz ze zmianą i rozwojem narzędzi produkcji przeobrażali się i rozwijali również ludzie...“²⁾, rosła efektywność zarówno ich pracy jak i ich oporu wobec wyzyskiwaczy. Byłoby przecież oderwanym od życia socjologizowaniem, gdybyśmy nie dostrzegali, że niewolnicze, feudalne, kapitalistyczne społeczeństwa różnią się od siebie nie tylko poziomem sił wytwórczych, ale i poziomem oporu, jaki wyzyskiwane masy stawiają wyzyskowi: walka niewolników, chłopów pańszczyźnianych, robotników najemnych przeciwko ich wyzyskiwaczom stanowi ze względu na swój charakter jakościowo różny stopień postępu. Wzrostowi sił wytwórczych towarzyszy w społeczeństwie klasowym wzrost oporu, jaki wyzyskiwani stawiają wyzyskowi, tzn. towarzyszy zaostrzenie się walki klasowej. Wzrost sił wytwórczych i wzrost nacisku ze strony bezpośrednich wytwórców na klasy panujące — to zjawiska nierozzerwalnie związane.

Łączność tych zjawisk wyjaśnimy jeszcze nieco. Założmy, że mamy przed sobą społeczeństwo na takim szczeblu rozwoju, kiedy dane stosunki produkcji jeszcze nie przeszkadzają, ale sprzyjają rozwojowi sił wytwórczych. Czy znaczy to, że postęp techniczny dokonuje się jedynie w interesie i z inicjatywy panujących klas wyzyskiwaczy oraz że bezpośredni wytwórcy przystosowują się jedynie do nowych narzędzi i do nowego poziomu techniki? Nie, w ciągu niezliczonych wieków raczej właśnie masy pracujące posuwały naprzód siły wytwórcze — wszak te właśnie masy pracujące, ich sposoby i metody pracy stanowiły przecież główną siłę wytwórczą. Narzędzie pracy zakłada przede wszystkim umiejętność wykonania tego narzędzia i posługiwania się nim. Byłoby niedorzecznością wyobrażać sobie narzędzia bez ludzi, którzy mogą i potrafią za pomocą tych narzędzi pracować. Kiedy mówimy, że na określonym szczeblu rozwoju nowe stosunki produkcji sprzyjały rozwojowi sił wytwórczych, to mamy na myśli przede wszystkim ten fakt, że feudalizm w porównaniu z niewolnictwem, a kapitalizm w porównaniu z feudalizmem odkrywały większe perspektywy inicjatywie i świadomej woli wytwórcy-robotnika. Przy przejściu do feudalizmu „nowe siły wytwórcze wymagają, aby wytwórca miał pewną inicjatywę w procesie produkcji i chęć do pracy, aby był zainteresowany w swej pracy. Dlatego też pan feudalny porzuca niewolnika, jako pracownika nie zainteresowanego w pracy oraz zupełnie pozba-

2) Tamże, str. 140

wionego inicjatywy, i woli mieć do czynienia z chłopem pańszczyźnianym, który ma własne gospodarstwo, własne narzędzia produkcji i jest zainteresowany w pracy w stopniu niezbędnym, aby go zachęcić do uprawiania ziemi i wypłacania panu feudalnemu części swoich plonów w naturze“.³⁾ Przy przejściu do kapitalizmu „nowe siły wytwórcze wymagają, aby wytwórcy-robotnicy byli bardziej kulturalni i pojętni, aniżeli zahukani i ciemni chłopci pańszczyźniani, aby mogli poznać maszynę i prawidłowo się nią posługiwać. Dlatego też kapitaliści wolą mieć do czynienia z wolnymi od więzów poddaństwa robotnikami najemnymi, dostatecznie kulturalnymi dla umiejętnego posługiwania się maszynami“.⁴⁾ Wystarczy przemysleć te słowa, by stało się jasne, że w szerokim sensie historycznym również twórcami maszyn byli „wytwórcy - robotnicy“, bezpośredni wytwórcy, robotnicy: żaden wynalazca nie mógłby stworzyć robotników, zdolnych do posługiwania się maszynami — tego niezwykle ważnego elementu sił wytwórczych w epoce produkcji maszynowej. Robotnik — to decydujący element sił wytwórczych. Wszelkie projekty maszyn pozostałyby daremne i wątpliwe jest, czy mogłyby w ogóle powstać, gdyby nie było wytwórców-robotników dostatecznie kulturalnych i pojętnych, aby należycie pracować przy maszynie. Cóż jednak uczyniło ich takimi? Z jednej strony dokonał tego stopniowo sam rozwój techniki: przytoczyliśmy już wyżej słowa J. Stalina, że „wraz ze zmianą i rozwojem narzędzi produkcji przeobrażali się i rozwijali również ludzie“. J. Stalin zwraca jednak naszą uwagę również na inną stronę problemu: dokonało tego stopniowe wyzwolenie wytwórców z „wyzwól poddaństwa“. Chłopi pańszczyźniani pracujący pod naciskiem przymusu pozaekonomicznego byli „zahukani i ciemni“. Ale poddaństwo zostało zachwiane już na długo przed ostatecznym upadkiem feudalizmu, w życiu gospodarczym późnego średniowiecza coraz większą rolę odgrywał przymus ekonomiczny, który czynił wytwórców coraz bardziej zainteresowanymi w wydajności, efektywności, jakości ich pracy.

Tak więc postęp w rozwoju sił wytwórczych w ostatecznym wyniku zakłada również postęp w wyzwoleniu wytwórców, ponieważ wytwórcy są głównym elementem sił wytwórczych. Rozwój sił wytwórczych pozostaje w ścisłej zależności od położenia mas pracujących w społeczeństwie, od stosunku społeczeństwa do pracy, między innymi od stosunku do pracy samych mas pracujących. Bez wzrostu ich wynalazczości i ekonomicznego zainteresowania w pracy nie mogłoby być również wzrostu sił wytwórczych.

Ten proces wyzwolenia wytwórców znajduje wyraz w przejściu od niewolnika, „... którego właściciel niewolników może sprzedać, kupić, zabić jak bydło“,⁵⁾ do chłopca pańszczyźnianego, „którego pan feudalny nie ma już prawa zabić, lecz może sprzedać, kupić“⁶⁾, i dalej — do robotników najemnych, „... których kapitalista nie może ani zabić, ani sprzedać, są oni bowiem wolni od zależności osobistej, ale pozbawieni środków produkcji i, aby nie umrzeć z głodu, muszą sprzedawać swą siłę roboczą kapitalistom i dźwigać jarzmo wyzysku“.⁷⁾

3) Tamże, str. 142

4) Tamże, str. 143

5) Tamże, str. 141

6) Tamże, str. 142

7) Tamże

Nie można sobie wyobrazić tego postępu w wyzwoleniu bezpośrednich wytwórców bez ich własnej, uporczywej walki o swe interesy, o polepszenie doli. Wyzyskiwacze godzili się na wyzwolenie ludzi pracy nie z prostego wyrachowania, ale wskutek potężnego nacisku ze strony mas pracujących. Jest rzeczą oczywistą, że nie dzięki wyzyskowi, ale wbrew wyzyskowi masy pracujące wypełniały swą niezwykle wielką i niezwykle postępową misję historyczną — rozwijały się same jako siła wytwórcza i rozwijały siły wytwórcze społeczeństwa.

Przytoczone wyżej słowa J. Stalina: „pan feudalny porzuca niewolnika... i woli mieć do czynienia z chłopem pańszczyźnianym“, „kapitałiści wola mieć do czynienia z wolnymi od więzów poddaństwa robotnikami najemnymi“, nie znaczą oczywiście, że wola samych klas wyzyskujących tworzyła historię, powodowała postęp historyczny od jednego etapu do następnego, od jednego typu stosunków produkcji do innego. Pan feudalny czy kapitalista mogą, oczywiście, uważać za bardziej stosowny nowy typ stosunków produkcji, jeżeli ten typ już powstał, ale nie ich siła i nie ich wola powodują rozwój społeczeństwa z jednego szczebla rozwoju na inny. J. Stalin uczy, że dokonuje tego siła i wola mas rewolucyjnych. Towarzysz Stalin pisze: „Na gruncie konfliktu między nowymi siłami wytwórczymi a dawnymi stosunkami produkcji, na gruncie nowych potrzeb ekonomicznych społeczeństwa powstają nowe idee społeczne, nowe idee organizują i mobilizują masy, masy zespala się w nową armię polityczną, tworzą nową władzę rewolucyjną i używają jej dla zniesienia siłą starego ładu w dziedzinie stosunków produkcji i dla ugruntowania nowego ładu.“⁸⁾

Tak więc zmiany stosunków produkcji dokonują w ostatniej instancji również masy pracujące, tzn. klasy wyzyskiwane społeczeństwa w swej walce z wyzyskiwaczami. W przebiegu historycznego rozwoju społeczeństwa sami ludzie — bezpośredni wytwórcy — zmieniają zarówno siły wytwórcze jak i stosunki produkcji.

Tak więc jest najbardziej rażącym błędem mniemanie, jakoby walka mas ludu pracującego z wyzyskiwaczami była w przebiegu historii bezowocną dopóty, dopóki nie dojrzały materialne przesłanki unicestwienia wszelkiego wyzysku, tzn. przesłanki przejścia do socjalizmu. Tak, prawdą jest, że ruch niewolników czy chłopów pańszczyźnianych doprowadzał w końcu tylko do zamiany jednej formy wyzysku inną formą wyzysku, wyzysk zaś pozostawał, tzn. że wyzyskiwacze w nowej formie zabierali bezpośrednim wytwórcom, podobnie jak przed tym, cały produkt dodatkowy. Co więcej, przy każdej nowej formie wyzysku norma wyzysku (stosunek między pracą dodatkową a niezbędną) zwiększała się, wyzysk stawał się intensywniejszy. Ale jednak nowa forma wyzysku była postępem w porównaniu z poprzednią — z punktu widzenia długofalowych interesów samych mas pracujących, tzn. z punktu widzenia rozwoju historii w kierunku socjalizmu. Jest rzeczą oczywistą, że bezpośrednio, w sensie materialnym, żadne „wolności“ nic nie dawały masom pracującym. skoro wyzysk jako taki pozostawał. Jednakże, wraz ze zmianą sytuacji prawnej mas pracujących, po pierwsze, były one bardziej zainteresowane w pracy, a więc rosły szybciej siły wytwórcze, po drugie, rosły ich per-

⁸⁾ Tamże, str 148

spektywy organizacyjne walki z wyzyskiwaczami, a więc walka klasowa stawała się intensywniejsza i efektywniejsza. Te dwa fakty właśnie pozwalają nam uważać niewolnictwo, feudalizm i kapitalizm za postępowe szczeble historii ludzkości. Te dwie przyczyny wyjaśniają, dlaczego epoka niewolnictwa była znacznie bardziej długotrwała niż epoka feudalna, a feudalna — znacznie bardziej długotrwała niż kapitalistyczna: bardziej wydajna praca i bardziej skuteczna walka klasowa mas ludowych szybciej wyczerpywały możliwości życiowe nowego sposobu produkcji, szybciej doprowadzały społeczeństwo do konieczności nowej rewolucji — dopóki wreszcie nie została dokonana Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, która doprowadziła nie do zmiany formy wyzysku, ale do zniesienia wszelkiego wyzysku.

Jest rzeczą oczywistą, że ten postępowy ruch ludzkości poprzez trzy etapy społeczeństwa klasowego, poprzez „trzy formy niewolnictwa“ był, według wyrażenia Engelsa, hamowany tym, że klasy panujące potrafiły w każdej epoce przeciwstawiać rewolucyjnemu naporowi mas ludowych chwilowo nie przewyżczoną zaporę w postaci, z jednej strony, władzy państwowej, z drugiej strony — określonych idei społecznych, religijnych i moralnych. Rosną siły wytwórcze, rośnie walka mas pracujących przeciwko wyzyskowi i ta zaporę broniącą interesów właścicieli niewolników, feudałów czy kapitalistów do pewnego momentu ulega ewolucji, przebudowuje się, umacnia. Ale tak może trwać tylko dopóty, dopóki „nowopowstałe i rozwijające się siły wytwórcze zdołają należycie dojrzeć...“⁹⁾, potem nastaje jednak taka chwila, kiedy wzniesiona przez klasę panującą „nie przewyżczone“ zaporę rozpada się i następuje rewolucja znosząca stare stosunki produkcji. „Tutaj — kontynuuje J. Stalin — ujawnia się najdobitniej *doniosła rola* nowych idei społecznych, nowych instytucji politycznych, nowej władzy politycznej, powołanych do zniesienia przemocą dawnych stosunków produkcji“.¹⁰⁾

Tak więc, „zając się historią wytwórców dóbr materialnych“ w zastosowaniu do społeczeństwa feudalnego, tj. historią chłopstwa średniowiecznego, to znaczy zając się nie tylko sytuacją prawną, gospodarczą i ekonomiczną chłopów, którą już dawno dokładnie badają historycy wieków średnich, ale i ruchami chłopskimi jako kluczem do całej historii średniowiecza. Pod tym względem „historia agrarna“ średniowiecza w zwykłym jej rozumieniu bynajmniej nie stanowi jeszcze historii chłopstwa w średniowieczu: zajmuje się ona przede wszystkim zjawiskami statycznymi, „majątkami“, fiksuje powolne zmiany ekonomicznego i prawnego położenia chłopów, a walkę chłopów traktuje jedynie jako pewnego rodzaju wyłom w zwykłym przebiegu życia wsi, a już wcale nie interesuje się czynnikami politycznymi czy moralno-religijnymi, które przeciwdziały walce chłopskiej.

Ale nadeszła chwila, kiedy historycy wieków średnich powinni, kierując się wytycznymi wskazaniem towarzysza Stalina, ześrodkować swą uwagę właśnie na walce chłopskiej i wykazać, że właśnie ta walka była tą podstawową siłą, która w ciągu wielu wieków powodowała rozwój społeczeństwa feudalnego, państwa i światopoglądu. Równie ważnym jest

⁹⁾ Tamże, str. 147

¹⁰⁾ Tamże, str. 148

też wykazanie, że ta właśnie walka chłopstwa była również podstawową siłą rewolucji, która w końcu obaliła feudalizm.

Inaczej mówiąc chodzi o to, by pokazać społeczeństwo feudalne przede wszystkim jako społeczeństwo antagonistyczne. Nie tylko „nadbudowy“, ale i ekonomiki społeczeństwa feudalnego nie można zrozumieć abstrahując od tego antagonizmu, tj. nie uwzględniając gigantycznego odwrotnego oddziaływania stosunków produkcji i całej dziedziny walki klasowej na siły wytwórcze. W „Nędzy filozofii“ Marks pisał: „... aby ocenić słusznie wytwórczość feudalną, należy rozpatrywać ją jako sposób wytwórczości oparty na antagonizmie. Należy pokazać, w jaki sposób tworzyło się bogactwo w łonie tego antagonizmu, jak rozwijały się siły wytwórcze równocześnie z walką klas i jak jedna z tych klas, będąca złą stroną sprzeczności, wciąż wzrastała, aż dojrzały wreszcie warunki materialne jej emancypacji“. ¹¹⁾ Zwraca na siebie uwagę to sformułowanie: „równocześnie z walką klas rozwijały się siły wytwórcze“. Marks ma tu na myśli właśnie odwrotne oddziaływanie walki klas na rozwój sił wytwórczych, kiedy stawia tu walkę klas na pierwszym miejscu.

Lassalczycy, mieńszewicy, trockiści, wszelkiego autoramentu pseudo-marksści, mówiąc o historii, zawsze kładli główny akcent logiczny na postępowość kapitalizmu i burżuazji, toteż, siłą rzeczy, widzieli w chłopstwie — jeżeli występowało ono nie pod wodzą burżuazji i nie w walce o kapitalizm — jedynie całkowicie reakcyjną masę. Ich zdaniem programowe dokumenty powstań chłopskich nawoływały zazwyczaj nie do ruchu naprzód, ale usiłowały zahamować postęp prowadzący do kapitalizmu. Nauka marksizmu-leninizmu o chłopstwie i jego rozmaitych elementach jako sojuszniku i rezerwie proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i socjalistycznej wykazała, że jest przeciwnie, że ruch chłopski może być siłą postępową nie tylko wtedy, kiedy służy interesom burżuazji, ale że może być znacznie bardziej postępową siłą właśnie przeciwstawiając się burżuazji, właśnie występując przeciwko burżuazji — pod warunkiem, że kieruje chłopstwem dojrzała pod względem rewolucyjnym klasa robotnicza. Toteż jest rzeczą oczywistą, że w przeciwieństwie do mieńszewików, historycy bolszewicy oceniali również rewolucyjne ruchy chłopskie dalekiej przeszłości nie jako coś szkodliwego dla postępu historycznego, ale przeciwnie, „... zawsze z zainteresowaniem badali historię pierwszych prób... powstania chłopstwa przeciwko uciskowi feudalnemu“ ¹²⁾, jak stwierdził J. Stalin w rozmowie z niemieckimi pisarzami E. Ludwigem. Jednakże bolszewicy historycy wskazywali równocześnie, że te powstania chłopskie w odległej przeszłości musiały być, siłą rzeczy, żywiołowe, ślepe i musiały ponosić klęskę, ponieważ na widowni historycznej nie było klasy robotniczej, która byłaby zdolna stanąć na ich czele — „powstania chłopskie mogą kończyć się pomyślnie jedynie w tym wypadku, kiedy łączą się one z powstaniami robotników i kiedy robotnicy kierują powstaniami chłopskimi“. ¹³⁾

Hołdując pogładowi, że historia jest polityką zwróconą ku przeszłości, „szkoła“ Pokrowskiego sprowadziła cały problem chłopskich ruchów an-

¹¹⁾ K. Marks. Nędza filozofii, str. 134

¹²⁾ J. Stalin, Rozmowa z niemieckim pisarzem E. Ludwigem, str. 9, wyd. ros.

¹³⁾ Tamże

tyfeudalnych do ich oceny: proletariat, twierdziła ta „szkoła“, odnosi się do tych ruchów pozytywnie, z sympatią, ponieważ widzi w nich historyczny prawzór swego sojusznika.

Jak więc widzimy, zarówno u mieńszewików, jak i u zwolenników „szkoły“ Pokrowskiego dominował moment oceny. Ale zadanie nauki historycznej nie ogranicza się bynajmniej do wydawania sądów pozytywnych lub negatywnych. Podobnie jak każda nauka, nauka historyczna bada przede wszystkim obiektywne powiązania faktów, objaśnia, szuka prawidłowości. Toteż rozpatrując problem chłopskich ruchów antyfeudalnych nauka historyczna nie może zadowolić się subiektywną stroną sprawy — czy to subiektywną sympatią historyka, czy też nawet subiektywnymi celami samych ideologów chłopskich.

Należy tutaj odrzucić również możliwość określania obiektywnego znaczenia wojen chłopskich zarówno według ich „carskich“, „mesjanistycznych“ i temu podobnych haseł, jak i w ogóle według ich programów pozytywnych. Powstania chłopskie nie byłyby wszak żywiołowe, gdyby ich konkretne programy agrarne i polityczne wyrażały choć w pewnej mierze adekwatnie ich zadania obiektywne. Skoro uznajemy żywiołowość za podstawową, decydującą cechę charakterystyczną średniowiecznych powstań chłopskich — nie możemy uczynić podstawą badania tych powstań analizy świadomości, idei chłopów. Przypuśćmy, że chłopci domagali się „starej prawdy“, żądali przywrócenia tych czy innych obalanych przez życie porządków — czyż to znaczy, że skuteczne powstanie znalazłoby wyraz jedynie w restauracji przebrzmiałej już instytucji dawnych wieków? Wszak nawet przywódcy wielkich rewolucji burżuazyjnych, angielskiej i francuskiej, działali w przekonaniu, że walczą jedynie o przywrócenie pogwałconych starych praw, jedni — wielkiej Karty Wolności, drudzy — odwiecznych wolności galijskich czy rzymskich, a przecież ruchy te nie były bynajmniej żywiołowe. Poza tym „stara prawda“, do której nawoływali kaznodzieje chłopscy, była często wymysłem, nie mającym nic wspólnego nie tylko z rzeczywistą przeszłością, ale i w ogóle niemożliwym do urzeczywistnienia, fantastycznym. Jeżeli zaś idzie o całkowicie realistyczne projekty reform, o te konkretne dokumenty programowe, które w pokaznej liczbie zachowały się z okresu rozmaitych chłopskich powstań średniowiecza, w rodzaju klasycznych niemieckich „12 artykułów“, dwóch słynnych programów angielskich z roku 1381, bretońskiego tzw. „kodeksu chłopskiego“ z 1675 roku — to im bardziej są one realistyczne, tym bardziej są dokumentami nie walki, ale układów i pojednania, ukazując się w atmosferze wyczerpania lub trudności, odzwierciedlają poglądy tej części chłopów, która skłaniała się do kompromisu z przeciwnikiem, szukała nie najwygodniejszych warunków do rozwijania walki, ale najwygodniejszych warunków przerwania tej walki. Choćby nawet te właśnie frakcje często dominowały — stworzone przez nie programy bynajmniej nie wskazują i nie mogą wskazać, w jakim kierunku rozwinęłoby się powstanie, gdyby odbywało się w warunkach sprzyjających i gdyby zwolennicy ugody nie mieli odpowiedniego wpływu w obozie chłopskim.

Z tego, co powiedziano wyżej, nie należy wyciągać wniosku, iż badanie ideologii i subiektywnych celów powstań chłopskich jest niepotrzebne. Jest ono konieczne. Nawet umiarkowane programy odgrywały do-

niosła rolę w walce przeciwko feudalizmowi jako hasła masowego ruchu. Nie należy jednak oceniać obiektywnego znaczenia powstań chłopskich wyłącznie na podstawie ich ideologii i celów subiektywnych.

A więc chodzi nie o subiektywną stronę problemu, ani o jego ocenę. Konkretna ocena ruchów chłopskich średniowiecza może być różna. Ruchy te mogły mieć czasem i stosunkowo reakcyjne cechy; czasem okazywały się one ślepą igraszką w rękach arystokratów feudalnych lub innych sił reakcyjnych; z drugiej strony każdy ruch chłopski — niezależnie od swego odcienia i kierunku — broniąc gospodarki chłopskiej, tj. podstawowej komórki wytwórczości feudalnej, w ostatecznym rezultacie bronił tym samym sił wytwórczych społeczeństwa i już choćby wskutek tego był postępowy. Rzeczą istotną jest co innego. Według J. Stalina „Walka klasowa między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi stanowi podstawową cechę ustroju feudalnego”¹⁴). Skoro wystąpienia chłopskie stanowiły „podstawową cechę” ustroju feudalnego, znaczy to, że w ustroju feudalnym nie można niczego zrozumieć w sposób należyty, niczego wyjaśnić nie biorąc za podstawę tych właśnie wystąpień — w przeciwnym bowiem wypadku cecha ta nie byłaby „podstawową”.

Zmieńmy więc gruntownie tradycyjne ujmowanie roli średniowiecznych ruchów chłopskich. Przenieśmy punkt ciężkości z pytania, co byłoby, gdyby te ruchy zwyciężyły, na pytanie: jakie było ich nie przypuszczalne, ale rzeczywiste znaczenie w historii? Boć przecież w istocie rzeczy pytanie, co byłoby, gdyby powstanie chłopskie zwyciężyło — to pytanie puste. Nauka wie doskonale, że powstanie to jako takie, jako czysto chłopskie powstanie antyfeudalne nie może zwyciężyć. Stawiając więc takie właśnie pytanie, z góry zakłada się już jakieś czynniki dodatkowe, które zapewniły zwycięstwo powstaniu — a w takim razie nie ma też pytania: skoro zakładamy istnienie społeczeństwa feudalnego na takim szczeblu, kiedy powstanie chłopskie może zwyciężyć, to znaczy, że mowa jest o rewolucji burżuazyjnej, o zwycięstwie kapitalizmu, o „rewolucji chłopów pańszczyźnianych” (Stalin). Jeżeli zaś nie istniały ku temu warunki, nie mogło być również zwycięstwa; a więc nie ma absolutnie żadnego sensu prowadzić dyskusji na temat czy zwycięstwo to posunęłoby społeczeństwo naprzód czy wstecz. Co innego, jeżeli chodzi o problem, jakie rzeczywiste znaczenie w życiu społeczeństwa feudalnego miały te stale pokonywane, ale też stale wybuchające od nowa wystąpienia chłopskie. My stawiamy to pytanie w następujący sposób: czy wystąpienia chłopskie nie były najważniejszym warunkiem całego postępowego rozwoju społeczeństwa feudalnego, poczynając od jego najwcześniejszych szczebli? Jeżeli potrafimy dowieść, że wzrost walki chłopskiej przeciwko wyzyskowi odbywa się, według wyrażenia Marksa, równocześnie ze wzrostem sił wytwórczych i stanowił tę siłę, która określała rozwój samego feudalizmu jako postępowej dla swego okresu formacji, podlegającej powolnej ewolucji w przeciągu całego wielkiego okresu historycznego od niewolniczej starożytności do kapitalizmu — wówczas problem postępowości średniowiecznych ruchów chłopskich zostanie rozstrzygnięty sam przez się.

Zazwyczaj problem ruchów chłopskich traktuje się jedynie na płaszczyźnie „rozkładu” feudalizmu — aczkolwiek nikomu nie przychodzi do

¹⁴) Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 142

giowy dopatrywać się, powiedzmy, w ruchu robotniczym symptomu „rozkładu” kapitalizmu, przeciwnie, wiadomo powszechnie, że ruch robotniczy charakteryzuje całą historię kapitalizmu. Jeżeli idzie o ruchy chłopskie, błąd ten wypływa z fałszywej przesłanki, że skoro mamy do czynienia z ruchem „antyfeudalnym” to znaczy, iż musi on przedstawiać i pewne „niefeudalne” stosunki. Jest rzeczą naturalną, że w takim wypadku główną uwagę skierowuje się na charakteryzowanie powstających chłopów nie jako wyzyskiwanych wytwórców, ale jako nosicieli zasad prywatnej własności i akumulacji, mówiąc zgrubsza — jako drobnych burżua. Zajmując tego rodzaju stanowisko, należy założyć, że antyfeudalne powstanie chłopów jest już w swej początkowej postaci przeciwstawieniem feudalizmowi przyszłego, odmiennego ustroju — kapitalizmu. Ale „antyfeudalne” można rozumieć i w innym sensie: jako wyraz walki przeciwieństw wewnątrz świata feudalnego, jako walkę wyzyskiwanych na sposób feudalny wytwórców przeciwko feudałom—wyzyskiwaczom. Przecież w świecie starożytnym powstający niewolnicy bynajmniej nie występowali jako zwiastuni nowego ustroju, feudalnego, a jednak w walce swej muszą być traktowani jako siła antagonistyczna w stosunku do ustroju niewolniczego. Podobnie ma się rzecz również z chłopstwem walczącym przeciwko wyzyskowi feudalnemu w średniowieczu. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku zwycięstwo w oparciu o własne siły chłopów czy niewolników jest niemożliwe, potrzebny jest sojusznik i w końcu sojusznikiem tym w pierwszym wypadku okazują się Barbarzyńcy, w drugim — burżuazja. Owoce sojuszu i osiągniętego zwycięstwa stają się udziałem nie klas wyzyskiwanych, w szczególności w drugim wypadku — nie chłopów, lecz burżuazji. Główną jednak rolę w walce odgrywali właśnie niewolnicy i chłopci, podstawowe klasy społeczeństwa niewolniczego i feudalnego. Feudalny sposób wyzysku znosi właśnie „rewolucja chłopów pańszczyźnianych”, które to pojęcie, w szerokim znaczeniu tych słów, obejmuje w ogóle chłopów wyzyskiwanych na sposób feudalny. Taka jest dialektyka: feudalizm ginie dopiero wówczas, kiedy ukształtowały się warunki dla nowego sposobu wytwórczości, kapitalizmu. Ale siłą obalającą kapitalizm jest nie siła, która zjawiała się w jakimś stadium rozwoju feudalizmu a tym bardziej — jakaś siła pochodząca z zewnątrz, ale — podstawowa klasa samego społeczeństwa feudalnego, która powstała wraz z nim, rozwijała się wraz z nim i swą stałą walką z nim powodowała jego rozwój.

Jest rzeczą jasną, że w ten sposób ujmując zagadnienie, powinniśmy widzieć w powstaniach i wojnach chłopskich, które pojawiły się na europejskiej arenie historycznej dopiero w XIII i XIV stuleciach, nie coś zupełnie nowego, lecz tylko wyższą formę walki chłopskiej, która we wcześniejszych stadiach średniowiecza odbywała się w mniej rozwiniętych formach.

*

Jak wiadomo społeczeństwa niewolnicze, feudalne i kapitalistyczne różnią się od siebie przede wszystkim sposobem wyzysku, tj. sposobem wyłaszczania części wytwarzanego przez masy pracujące produktu. We wszystkich trzech wypadkach wytwarzany przez masy pracujące produkt dzieli się na dwie części: wspomnianą wyżej, w taki czy inny sposób wyłaszczaną część nazywamy produktem dodatkowym, część zaś pozostającą u wytwórcy — produktem niezbędnym.

Wraz ze sposobem wyzysku zmienia się również struktura ekonomiczna tej części, która się nazywa produktem niezbędnym. Odmienność trzech sposobów wyzysku można inaczej wyrazić w trzech różnych formach produktu niezbędnego.

Produkt niezbędny pracy niewolnika zawiera jeden tylko element: przywrócenie zużytej przezeń osobiście siły roboczej. Produkt niezbędny pracy robotnika najemnego zawiera dwa elementy: 1. przywrócenie zużytej przezeń osobiście siły roboczej i 2. reprodukcję klasy, tj. utrzymanie rodziny robotnika. Produkt niezbędny pracy chłopu znajdującego się w zależności feudalnej zawiera trzy elementy: 1. przywrócenie zużytej przezeń osobiście siły roboczej, 2. reprodukcja klasy, tj. utrzymanie jego rodziny, i 3. reprodukcja zużytych elementów jego gospodarki. Wystarczy znać formułę produktu niezbędnego, aby na jej podstawie określić, jakie są podstawowe cechy danego sposobu wyzysku, tzn. danej formacji.

Z faktu, że przy feudalizmie w skład niezbędnego produktu wchodzi reprodukcja osobistej gospodarki chłopu, wypływa bardzo wiele. Staje się, na przykład, jasne, że reprodukcja każdej gospodarki chłopskiej — podstawowej komórki gospodarczej społeczeństwa feudalnego — musi nosić charakter naturalno-gospodarczy, choćby nawet cały produkt dodatkowy przekształcał się w pieniądź, że więc przewaga gospodarki naturalnej w społecznej reprodukcji feudalnej wypływa z samego sposobu wyzysku feudalnego — wspaniałe potwierdzenie tezy Marksa, że o charakterze obiegu decyduje charakter wytwórczości, nie zaś odwrotnie.

Interesują nas teraz jednak inne wnioski. Jeśli feudalny właściciel ziemski zagarnie zbyt wiele z produktu lub pracy chłopów, wtargnie w niezbędny produkt lub niezbędną pracę swych dzierżawców — powstaje groźba nie po prostu wymierania wytwórców, jak przy niewolnictwie, i niezmnieszenia się klasy wytwórców, jak przy kapitalizmie, ale przede wszystkim zniszczenia sił wytwórczych i struktury gospodarczej społeczeństwa. Chłop broni przed nadmiernymi roszczeniami seniora nie tylko egzystencji fizycznej swojej i swej rodziny, nie tylko określonego poziomu konsumpcji, ale przede wszystkim gospodarki, tj. rezerw koniecznych do urzeczywistnienia w następnym roku nowego cyklu gospodarczego. Nie przewidujący senior może przede wszystkim odebrać ten właśnie trzeci element. Jest rzeczą oczywistą, że wskutek tego nastąpi nieuchronne głodowanie rodziny chłopskiej, próba odtworzenia utraconego trzeciego elementu produktu niezbędnego kosztem pierwszego i drugiego, ale jest rzeczą tym bardziej jasną, że właśnie nienaruszalność trzeciego elementu jest regulującą granicą wyzysku feudalnego. W okresie niewolnictwa normę wyzysku regulowała fizyczna wytrzymałość i żywotność niewolników, przy feudalnym sposobie produkcji — trwałość gospodarki chłopskiej, jej zdolność do własnej reprodukcji. Jeżeli normalny cykl gospodarczy nie mógł odnowić się w poprzedniej skali wskutek braku ziarna na siew, siły pociągowej itd., to znaczy właśnie (nie mówiąc o klęskach żywiołowych), że maksymalna norma wyzysku została przekroczona, że został naruszony niezbędny produkt lub niezbędna praca. W praktyce zdarzało się to oczywiście często: historia średniowiecza zna wiele przykładów zmężonej reprodukcji, stały głód, wymieranie całych wsi i rejonów. Cóż byłoby jednak, gdyby stale dochodziło do takich katastrof?

Spółeczeństwo feudalne nie mogłoby się nawet ukształtować — a cóż dopiero rozwijać, — stale niszczyłoby swój fundament, swe siły wytwórcze. Nieuchronny byłby nawrót do niższych form gospodarki. Wynika z tego, że działał jakiś inny regulator.

Mówiąc o feudalizmie przeciwstawiamy go na ogół raczej społeczeństwu kapitalistycznemu niż niewolniczemu, toteż zwracamy główną uwagę na regulator innego rodzaju: dlaczego chłop, posiadając własną gospodarkę, nadział, oddaje jednak feudałowi produkt dodatkowy, aczkolwiek nie zmusza go do tego konieczność ekonomiczna, jak to się dzieje z robotnikiem przy kapitalizmie? Lenin odpowiadał na to pytanie w następujący sposób: „...bez *zmuszenia siłą* żaden człowiek, posiadający nadział, nie chciałby pracować na obszarnika“¹⁵⁾. Inaczej mówiąc, obszarnik mógłby wyrwać chłopu produkt dodatkowy tylko dzięki przymusowi pozaekonomicznemu. W innym miejscu Lenin mówi o chłopie pańszczyźnianym: „...nadzielony ziemią chłop musi być *osobiście zależny* od obszarnika, posiadając bowiem ziemię nie pójdzie do pracy na pańskiej inaczej jak *pod przymusem*. System gospodarczy rodzi tutaj „przymus pozaekonomiczny“, pańszczyznę, zależność prawną, niepełnoprawność itd.“¹⁶⁾.

Tak więc, istnienie wyzysku feudalnego zakłada istnienie mniej lub bardziej bezpośredniej przemocy stosowanej przez klasy panujące. Bez tego „regulatora“ ustrój feudalny nie mógłby istnieć, chłopci bowiem posiadający własną gospodarkę nie powodowani koniecznością ekonomiczną po prostu nie dawaliby nic feudalnym obszarnikom. Ten „regulator“ odróżnia ustrój feudalny od kapitalistycznego. Ale przecież przymus pozaekonomiczny stosowany był również przy niewolniczym sposobie wyzysku. Korzystając z siły właściciele niewolników odbierali niewolnikom wszelki dobytek, nie pozwalali im założyć trwałego gospodarstwa, podczas gdy feudałowie — aczkolwiek często rujnowali doszczętnie poszczególnych chłopów — w ogóle pozostawili klasę chłopską właścicielką gospodarstw. Jakiż regulator powstrzymywał żywioł przemocy u tej granicy, przed progiem gospodarki chłopskiej?

„Chłop bezrolny, bez konia, bez gospodarki — to obiekt nie nadający się do wyzysku pańszczyźnianego“ — mówi Lenin¹⁷⁾. Tak więc ustroju pańszczyźnianego, feudalnego nie byłoby, gdyby coś nie ograniczało rozmachu „przymusu pozaekonomicznego“. Cóż to było? Może to wola samej klasy panującej?

W tym wypadku można wysnuć dwa wyjaśnienia.

Można przypomnieć, że w okresie wczesnego średniowiecza, kiedy panowała gospodarka naturalna, granicę wyzysku stanowiła, według znanego obrazowego wyrażenia, „pojemność żołądka feudała“. Jeżeli feudał nie miał potrzeby brać więcej produktów od chłopu niż potrafił zużyć — czy nie to było przyczyną ratującą gospodarstwo chłopu przed ruiną? Ale przeciwko takiemu objaśnieniu łatwo zaoponować: w praktyce feudał miał niejednego żołądek, karmił i odziewał tym liczniejszą świtę, drużynę i czeladź, im więcej mógł zagarnąć produktów od swych poddanych — chłopów.

¹⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XII, str. 235, 236, wyd. 4 ros.

¹⁶⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 66, wyd. 4 ros.

¹⁷⁾ Tamże

A więc w praktyce jego apetyt był jednak prawie bezgraniczny. Poza tym, gdyby wszystko sprowadzało się do powinności w naturze, to wraz z przejściem do renty pieniężnej gospodarstwo chłopskie musiałyby siłą rzeczy od razu ulec ruinie, czego w istocie rzeczy nie było.

W takim razie może należałoby założyć, że mamy do czynienia z świadomym i dobrowolnym ograniczaniem się samych feudałów? Przecież naruszając gospodarkę chłopską, obszarnik, po krótkotrwałym zwiększeniu swych dochodów wnet doznałby katastrofalnego zmniejszenia tych dochodów, zacząłby ubożeć i popadać w ruinę. Obszarnik ten i jego sąsiedzi zauważyliby oczywiście, na czym polegał błąd, i wyjaśniliby to swym dzieciom i domownikom. Henryk IV we Francji tłumaczył przecież swym dworzanom, że jeżeli chłopstwo francuskie będzie ograbione doszczętnie, to w przyszłości nie będzie miał kto żywić ani ich, ani jego — ich króla i dlatego właśnie uważał za pożądane, aby chłop miewał w garnku kurę. Któż jednak da wiarę, by to miało stanowić podstawę całej ekonomiki średniowiecza! Przecież byłoby to równoznaczne z mniemaniem, że świadoma wola pewnych ludzi obiera najkorzystniejszy z ich punktu widzenia sposób produkcji. Byłoby to równoznaczne z hołdowaniem pogładowi materializmu ekonomicznego, ale nie materializmu historycznego, który objaśnia ekonomikę nie wyrachowaniem osób prowadzących gospodarkę, ale przeciwnie, psychikę gospodarczą tych ludzi wyprowadza z obiektywnych, niezależnie od ich woli ukształtowanych stosunków ekonomicznych. Mówiąc po prostu, przytoczone przykłady z zubożałym obszarnikiem lub z przezornym Henrykiem IV niczego w historii feudalizmu nie wyjaśniają: świadczą one przecież o naruszeniu już w jakiś sposób ukształtowanych stosunków, o chwilowym odchyleniu od już istniejącego ładu, nie zaś o tym jak ukształtowały się te stosunki i ten ład. Innymi słowy, „świadome“ i „dobrowolne“ ograniczenie się samych feudałów było nie przyczyną, ale skutkiem obiektywnego istnienia takich porządków społecznych, przy których osobista gospodarka bezpośrednich wytwórców nie powinna była być zagarniana przez wyzyskiwaczy. Feudalna rzeczywistość ukształtowała w feudałach pewne ograniczenie ich apetytów i wszczepiła im psychikę oględnych rentierów, nie zaś, przeciwnie, ich oględność zrodziła rzeczywistość feudalną.

A więc, jeżeli przymus, przemoc umożliwiały przywłaszczenie części produktu chłopskiego przez panującą klasą feudalną, to nie wola klasy panującej, lecz coś innego ograniczało rozmach przemocy i zatrzymywało ją u progu gospodarki chłopskiej.

Tym innym regulatorem był opór stawiany przez chłopstwo wobec wyzysku. Intensywność i możliwości organizacyjne oporu były bez porównania większe niż przy niewolnictwie. Właśnie dzięki tej zdolności do większego oporu chłop bronił swej gospodarki. Wspominany przez nas obszarnik lub Henryk IV dlatego rozumowali tak rozsądnie, że w praktyce próba doszczętnego ograbienia chłopów wywołałaby prawie na pewno wybuch oporu z ich strony. Przy sprzyjającym zbiegu okoliczności próby takie mogły, być może, kończyć się pomyślnie, ale w przeważającej większości wypadków chłopci odpierali tego rodzaju ataki ze strony feudałów.

Stąd wynika, że nie można przedstawić sobie klasy feudałów nie przedstawiając sobie jednocześnie i stawiającej jej opór klasy chłopów: gdyby klasa panująca nie napotykała na opór, gdyby mogła swobodnie wdzierać się w dobytek chłopski — nie byłaby klasą feudałów, nie realizowałaby wyzysku feudalnego. Wdzierać się w dobytek bezpośredniego wytwórcy może tylko właściciel niewolników — czemu zresztą odpowiada najprostsza formuła niezbędnego produktu, zawierająca przy niewolnictwie tylko reprodukcję siły roboczej niewolnika. Formuła zaś wyzysku feudalnego, włączająca w niezbędny produkt reprodukcję zużytych elementów gospodarki chłopskiej, była możliwa tylko dlatego, że gospodarkę chłopską osłaniał przed zamachami ze strony feudałów opór chłopów.

Wystarczy tu wspomnieć, jak ogromne, doniosłe znaczenie przypisywał Engels w pracy „Marka“ wspólnocie chłopskiej, właśnie jako organowi, który w średniowieczu zapewniał możliwość oporu chłopskiego. Wartość prac Maurera widział Engels przede wszystkim w tym, że ujawniły one dzieje tej organizacji oporu chłopskiego, marki, od jej najstarszych form aż do jej zaniku. Engels uważał, że całą historię średniowiecznych Niemiec można, w pewnym sensie, charakteryzować miarą, większej lub mniejszej zdolności chłopstwa do stawiania oporu; zmniejszenie tej zdolności oznaczało w pewnych momentach regres feudalizmu.

Właśnie w tym sensie należy przede wszystkim rozumieć znaną tezę Engelsa, że między antycznym colonusem a średniowiecznym chłopem pańszczyźnianym stoi wolny chłop frankoński. Przecież wolny Barbarzyńca - członek wspólnoty posiadał ogromne możliwości oporu; zależność prawna colonusa jedynie w połączeniu z tymi możliwościami — chociażby nawet osłabionymi — mogła przekształcić się z formy towarzyszącej jedynie niewolnictwu w formę charakteryzującą całą klasę społeczeństwa feudalnego. Można powiedzieć, że feudalny sposób produkcji nie mógłby istnieć, gdyby klasa wyzyskiwanych wytwórców nie działała jak sprężyna odpychająca nadmierny napór. Spuścizna ustroju wspólnoty, panującego u Barbarzyńców, wchłonięta przez społeczeństwo feudalne przy jego narodzeniu, odegrała w początkowym okresie decydującą rolę w dziele zapewnienia tej zdolności oporu. A zresztą ślady wspólnoty można dostrzec na przestrzeni całego średniowiecza, a nawet jeszcze w okresie francuskiej rewolucji burżuazyjnej współcześnie nazywali powszechnie chłopów po prostu „członkami wspólnoty“ („communaux“). Należy jednak tutaj stwierdzić, że sprawa środków organizacyjnych i form oporu stawianego przez chłopów wyzyskowi feudalnemu nie ogranicza się bynajmniej do wspólnoty. Były i inne formy, nie związane ze wspólnotą.

Tak czy inaczej feudalizm jest nie do pomyślenia bez osłoniętej przez walkę chłopską, niedostępnej dla chciwości feudałów, chociaż znajdującej się tuż pod ich boki gospodarki chłopskiej. W warunkach feudalizmu walka klasowa nie jest tylko następstwem danego sposobu produkcji, jak widzimy, należy ją brać pod uwagę już przy charakterystyce feudalnych stosunków produkcji. Na tym właśnie polega wyższość ekonomiczna feudalnego typu stosunków produkcji nad niewolniczym. Wyższemu poziomowi sił wytwórczych odpowiada to, że przy feudalizmie wyzysk „...jest tylko nieco złagodzony...“¹⁸⁾ w porównaniu z niewolnictwem, złago-

¹⁸⁾ Historia WKP(b), Krótki kurs, cyt. wyd., str. 142

dzenie to zaś jest wynikiem wyższego poziomu walki samych mas pracujących. Jedynie walka jest czynnikiem stopniowo zmuszającym klasę feudałów do pohamowania ślepego dążenia ku przemocy i grabieży i do spostrzeżenia, że w ostatecznym wyniku chłop pańszczyźniany broniący swej gospodarki jest ekonomicznie nawet wygodniejszy niż niewolnik. Wreszcie sama świadomość feudalna i prawo sankcjonują w pewnej mierze opór chłopstwa: aczkolwiek zawsze odrzucają one najwyższą formę oporu — powstanie — legalizują jednak wspólnotę, walkę chłopów z seniorem w kuriach, legalizują w pewnych określonych warunkach prawo opuszczenia seniora (przeniesienie się do miasta, do klasztoru, osiedlenie się na nowych ziemiach, udanie się „do miejsc świętych”); przymusowe sankcjonowanie oporu stawianego przez chłopów, uznanie tego oporu jako nieusuwalnej możliwości, znajduje wyraz w szczególności w postulatcie nadawania form prawnych wszelkiemu stosunkowi chłopów do seniora — w postaci umowy, tzn. jakby dobrowolnego uznania przez chłopów swych powinności.

Siła oporu chłopskiego jest wielkością zmienną.

Jest ona przede wszystkim niejednakowa wobec całej sumy produktu wytworzonego przez gospodarkę chłopską, wobec całej sumy pracy chłopskiej. Bez porównania łatwiej jest odebrać chłopu średniowiecznemu „nadwyżkę”, aniżeli to, co zaspokaja minimalne potrzeby rodziny chłopów i zapewnia zwykłą reprodukcję jego gospodarki. Im bardziej zakusy feudała grożą nie nadwyżkom, ale samemu jądro gospodarki chłopskiej, tym bardziej zwiera się sprężyna oporu chłopskiego, tym bardziej opór ten staje się silniejszy i aktywniejszy.

Nie należy z tego wyciągać wniosku, że walka chłopska ma jedynie obronny charakter i jest jedynie walką o produkt niezbędny. Mówiliśmy już przecież, że produkt dodatkowy feudałowie przywłaszczają sobie tylko dzięki stosowaniu przemocy — a skoro konieczna była przemoc, to znaczy, że potrzebna była ona do przezwyciężenia jakiegoś przeciwdziałania, w przeciwnym bowiem wypadku przemoc nie byłaby potrzebna. Skoro mowa jest o przymusie pozaekonomicznym, to znaczy, że bezpośredni wytwórca nie jest bierny, nie podporządkowuje się pokornie woli wyzyskiwacza, ale stawia opór, i wyzyskiwacz musi siłę opierającego się przeciwstawić większą siłę. A więc, przywłaszczanie przez feudałów „nadwyżek”, a raczej produktu dodatkowego chłopów, następuje w walce, w niewidocznym zwalczaniu się dwóch antagonistycznych sił. Konkretny bilans tych sił na tym odcinku walki bywał bardzo rozmaity, co wyraźnie widać z różnorodności stosowanych w średniowieczu form przymusu. Przymus mógł mieć charakter zwykłej przemocy fizycznej, zastosowania knuta i kija — jest rzeczą jasną, że w takich wypadkach opór chłopów był najmniej skuteczny, nie ograniczał przemocy. Przymus mógł odzwierciedlać się w tych czy innych ograniczonych prawnie formach. W wypadkach krańcowych przymus pozaekonomiczny prawie że ustępował miejsca przymusowi ekonomicznemu, tzn. osobistej wolności chłopów i jego zależności związanej tylko monopolem klasy feudałów na podstawowy środek produkcji — ziemię. Jest rzeczą jasną, że w tym ostatnim wypadku mamy przed sobą poważny sukces oporu chłopskiego, przejście bowiem do przymusu ekonomicznego znaczy, że stosowanie bezpośredniej przemocy, stosowanie bezpośredniego nierówno-

uprawnienia staje się dla feudalów już niemożliwe, niebezpieczne i zmusza ich do wprowadzania „reform“, na przykład zniesienia pańszczyzny. Zresztą, dopóki istnieje feudalizm, ściśle ekonomiczny przymus jest nie do pomyślenia, kojarzy się on zawsze, chociażby w pewnej mierze, z przymusem pozaekonomicznym.

Należy tu jednak zaznaczyć, że nawet najpoważniejszy opór chłopski, najbardziej przeciwstawiający się przemocy feudalów, w sferze walki o produkt dodatkowy nigdy jednak nie osiągał przewagi — nie mówiąc o bardzo krótkotrwałych okresach powstań — nad siłą feudalów. Świadczy o tym sam fakt wielowiekowego istnienia feudalnego sposobu wyzysku i pozaekonomicznego przymusu. Doświadczenie historyczne wskazuje bardzo wyraźnie, że w sferze walki o produkt, niezbędny stosunek sił był wprost przeciwny: w zasadzie gospodarka chłopska została jednak osłonięta przed przemocą feudalów, aczkolwiek w pewnych momentach narażona była na zniszczenie. Stąd też wypływa wniosek, że opór stawiany przez chłopów był niejednakowo intensywny, jeśli chodzi o obronę całego produktu pracy chłopskiej, że opór ten stawał się tym intensywniejszy, im bardziej chciwość feudalów zagrażała nie „nadwyżkom“, ale nienaruszalnemu jądru gospodarki chłopskiej. Sprężyna oporu chłopskiego zwierzała się w miarę zbliżania się niebezpieczeństwa do tego jądra. Toteż stosunek sił stawał się wówczas inny.

Nie znaczy to oczywiście, że granica między minimalnymi potrzebami gospodarki chłopskiej a „nadwyżkami“, które feudal mógł odebrać, posiadała jakiś absolutny charakter. Nie, granica ta była w historii nader ruchoma i sama nawet konkretna treść pojęcia „gospodarka chłopska“ zależała właśnie od stosunku między siłami klasowymi. Zarówno potrzeby osobiste rodziny chłopskiej jak i średni przeciętny poziom utrzymania zagrody i gospodarki chłopskiej w przebiegu konkretnej historii mogły ulegać znacznemu przesunięciu na skali ekonomicznej w jednym czy drugim kierunku. Niezależnie od tego jednak, gdzie znajduje się na skali ten wskaźnik, miejsce jego wskazuje, że z jednej jego strony opór chłopski okazał się wystarczająco intensywny by odeprzeć przemoc feudalów, a z drugiej jego strony — że opór ten okazał się nie wystarczający i zwycięstwo pozostało po stronie przemocy feudalów.

Dalej, siła oporu chłopskiego zmienia się również w ciągu stuleci, rozwoju społeczeństwa feudalnego, mianowicie, siła tego oporu w ogóle rośnie. Można powiedzieć, że na tym polega prawo samego rozwoju społeczeństwa feudalnego. Niekiedy śmieją się z historyka, który w każdym rozdziale historii średniowiecza stwierdza, że „położenie chłopów pogorszyło się“. Śmiech ten jest usprawiedliwiony, jeżeli wywołany został tym, że historyk nie pokazał konkretnych cech pogorszenia w każdym poszczególnym wypadku. Śmiech ten jest jednak nie usprawiedliwiony, jeżeli wywołany został przez pogląd, że skoro było „pogorszenie“, to należy również pokazać i „polepszenie“, tzn., że położenie chłopstwa w ogóle oscylowało dokoła jakiegoś poziomu. Były, oczywiście, również okresy polepszenia sytuacji chłopów, ale mimo to nic nie zrozumiemy z historii feudalizmu, jeżeli nie będziemy pamiętali, że rozwój wszelkiego systemu antagonistycznego — polega przede wszystkim na zaostrzaniu i pogłębianiu jego sprzeczności wewnętrznych, a w pierwszym rzędzie — podstawowej sprzeczności wewnętrznej danego systemu; podstawową zaś

sprzecznością wewnętrzną systemu feudalnego była sprzeczność między wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami, między chłopami a feudałami. Na każdym nowym etapie rozwoju feudalizmu walka klasowa siłą rzeczy zaostrzała się, opór chłopstwa wzrastał, to znaczy, chłopci uświadamiali sobie, że ich sytuacja się pogorszyła. Ci więc, którzy ironizują na temat stałego „pogarszania się“, śmieją się z własnego niezrozumienia podstawowych praw historii.

W ciągu całej historii społeczeństwa feudalnego opór chłopski narastał z dwóch przyczyn. Po pierwsze, dlatego, że wzrastały roszczenia klasy panującej do produktu i pracy chłopca, po drugie, dlatego, że wzrastały roszczenia samych chłopów do swego produktu i swej pracy, tzn. gospodarka chłopska konstytuowała się jako własność. Wraz z upływem czasu chłop musi coraz energiczniej bronić swej gospodarki i usiłuje nacierać na feudała, rozszerzać i umacniać swą gospodarkę. Jedno i drugie odbywa się na gruncie powolnego wzrostu wydajności zarówno poszczególnego gospodarstwa jak i całej gospodarki feudalnej w ogóle. Nader doniosłym momentem przełomowym jest tutaj powstanie miast. Póki nie było miast, póki nie rozwijał się handel, póki renta feudalna nie przybierała formy pieniężnej — feudał miał bez porównania mniej przyczyn, by domagać się nieograniczonego wzrostu produktu dodatkowego w naturze, a zresztą chłop nie mógł by również bez ograniczenia znajdować w swym gospodarstwie zastosowania dla nadmiaru produktów w naturze. Wraz z powstaniem miast walka gwałtownie zaostrza się i przybiera na sile aż do chwili upadku feudalizmu. Ale na wszystkich etapach norma czy poziom wyzysku feudalnego, a równocześnie i formy wyzysku są wyrazem bilansu zwalczających się sił. Nie biorąc tych sił pod uwagę, „czysta“ agrarna czy ekonomiczna historia średniowiecza — to pozbawiona podstaw abstrakcja.

Przy badaniu tej ruchomej równowagi sił należy na plan pierwszy postawić walkę chłopów nie jako kształtujących się właścicieli, lecz jako wyzyskiwanych wytwórców. Ta ostatnia jest najważniejszą i podstawową linią walki w przeciągu całej historii społeczeństwa feudalnego.

Aby zrozumieć, że siła oporu chłopów w tym właśnie charakterze, jako wyzyskiwanych wytwórców, musiała w przebiegu historii feudalizmu stale rosnąć, należy przede wszystkim wskazać na wzrost roszczeń seniorów w stosunku do ziemi chłopskiej — zwłaszcza z chwilą przejścia do renty pieniężnej. Opór chłopski musiał paraliżować ten napór. I chłopom nierzadko udawało się zmuszać swych panów do podporządkowywania się zwyczajom, tradycji. Z drugiej strony, walka klasowa chłopów znajdowała wyraz już w tym, że chłop starał się pracować gorzej na pańskim i jak najintensywniej, jak najwydajniej — na swojej gospodarce, tzn. uzyskać coś więcej ponad produkt niezbędny. Słowem, bilans sił w walce chłopów przeciwko właścicielom ziemskim był w końcu taki, że wzrost wyzysku senioralnego nie nadążał za wzrostem wydajności gospodarstwa chłopskiego. Ale wówczas na widownię wkraczali nowi, silniejsi pretendenci do „nadwyżek“ chłopskich: kościół feudalny, państwo feudalne, lichwiarze. Posiadając w swym rozporządzeniu różnorodne i nie przewyżnione środki nacisku na chłopów, ci nowi pretendenci zmieniali stosunek sił na niekorzyść chłopów. Pobierane przez nich daniny, które były tylko odmianą renty feudalnej, podwajały, potrajały, w czwórnasób

zwiększały ogólną normę wyzysku feudalnego. Podstawowe masy chłopskie nie tylko pozostawały po dawnemu ubogie, lecz nawet pod naporem tego nie sprzyjającego bilansu sił cofały się — aczkolwiek w przybierających na sile walkach — poza ostatnią granicę obrony swego gospodarstwa.

W istocie rzeczy, trudno nie zauważyć, że zarówno wojny chłopskie jak i głody, dobrze znane w całym średniowieczu, stają się jednak, np. we Francji, szczególnie okrutne w końcu średniowiecza. Zresztą, dokładniejsze dowody popadania w ruinę gospodarki chłopskiej w tym okresie zostały zebrane w wielkich ilościach przez badaczy historii agrarnej: dokonano licznych obliczeń statystycznych dotyczących wielu państw, przy czym obliczenia te świadczą o wzrastającym różniczkowaniu majątkowym chłopstwa. Uwagę historyków przyciąga jednak najczęściej fakt wyodrębnienia się nielicznej, dobrze sytuowanej „górnej warstwy”, podczas gdy — wobec tego, że mowa jest jeszcze w zasadzie o stosunkach feudalnych, a nie o kapitalistycznym różniczkowaniu — o wiele ważniejsze jest to, że przytłaczająca większość chłopów staje się biedotą, innymi słowy, traci możność samodzielnego prowadzenia gospodarki chłopskiej. To właśnie znaczy, że dla podstawowej czy, w każdym razie, znacznej części chłopstwa formuła niezbędnego produktu warunkująca istnienie feudalizmu, tzn. obejmująca również trzeci element — reprodukcję gospodarki chłopskiej — jest stopniowo naruszana w końcu historii feudalizmu. Teraz jednak nie prowadzi to już do degradacji. Występują już przesłanki kapitalizmu. Sama klęska, sama ruina chłopstwa okazuje się jednym z istotnych elementów „tak zwanej akumulacji pierwotnej”.

Podobnie również siła oporu chłopów jako kształtujących się właścicieli była równie nie stałą, lecz ciągle narastająca wielkością.

Wzmagał się nie tylko wyzysk. Wzmagala się również niechęć chłopów do oddawania swego produktu i swej pracy wyzyskiwaczowi. Na początku średniowiecza chłop jest jeszcze do szpiku kości członkiem wspólnoty i jedynie w minimalnym stopniu — posiadaczem własności prywatnej. Osobista własność chłopów oparta na pracy — to nie tyle przesłanka, ile produkt stopniowego rozwoju społeczeństwa feudalnego. Boć przecież, w istocie rzeczy, dobytek oparty na pracy, to jeszcze nie własność, dopóki jej nikt jeszcze nie zamierza systematycznie odbierać. Sporadyczna próba odebrania dobytku, na przykład próba grabieży wojennej, wywołuje siłą rzeczy obronę, ale takie sporadyczne ocalanie rzeczy od zagłady bynajmniej jeszcze nie ustanawia własności. Natomiast systematyczna obrona przekształca się w prawo. Własność — to spór, własność — to oddalenie czyichś roszczeń, własność — to nie tylko ustanowienie prawa jednego człowieka, ale i negowanie prawa innego człowieka.

Tak więc, charakteryzująca feudalny typ stosunków produkcji, istniejąca „obok własności feudalnej”, „własność indywidualna chłopów” oparta na osobistej pracy¹⁹⁾ rozwijała się i kształtowała wraz z rozwojem samego feudalizmu. Wielowiekowa uporczywa walka, która uległa szczególnemu zaostrzeniu wraz ze wzrostem stosunków towarowo-pieniężnych, różniczkowała produkt niezbędny i dodatkowy i coraz bardziej czyniła z chłopów właściciela swego indywidualnego dobytku opartego na pracy,

¹⁹⁾ Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 142

swego prywatnego gospodarstwa. Walka ta coraz bardziej kształtowała w nim nowy stosunek do dobytku. stosunek obcy członkowi wspólnoty, aczkolwiek, właśnie w oparciu o wspólnotę bronił on swego dobytku. Im częściej i im bardziej stanowczo żywiołowa konieczność ekonomiczna zmuszała chłopą do odrzucania roszczeń feudała, tym bardziej dojrzała indywidualna własność prywatna chłopą. i odwrotnie: im bardziej dojrzała ta własność, tym bardziej stanowczo była odmowa jej wyzbycia się, tym pełniej rościł sobie do niej prawo sam chłop, który pragnął mieć w niej już nie warunkowe władanie, ale bezwarunkowe posiadanie. Równocześnie to samo różniczkowanie kształtowało i własność feudalną: ograniczało ją, dokładnie określało, wprowadzało w stosunkowo ustalone ramy.

Richelieu pisał później: „Wszyscy politycy są zgodni co do tego, że gdyby lud był zbyt zamożny, nie można by go utrzymać w karchach jego powinności“. Kalwin stwierdzał prawie dosłownie to samo. Powołanie się na „wszystkich polityków“ w istocie rzeczy uogólnia doświadczenie polityczne całego średniowiecza: jeżeli chłop posiada własność — broni jej; im większa jest potencjalna możliwość uzyskania własności — tym chłop jest mniej pokorny. Ale marksowskie prawo o trzech formach renty feudalnej świadczy, że w miarę rozwoju feudalizmu zasadniczo rosła możliwość nagromadzenia przez chłopą własności.

Ostatecznie indywidualna własność chłopska dojrzała dopiero wraz z zaistnieniem możliwości nabycia jej za ekwiwalentem, tzn. wraz z powstaniem miast. Tutaj wszystkie jej elementy stopniowo stały się wspólnierne, o jednej substancji, stały się własnością nie w liczbie mnogiej (narzędzia, sprzęty, zboże, bydło, dom, itd.), lecz w pojedynczej. Własność przestaje tu być ostatecznie tylko obroną dobytku i staje się jego przywłaszczeniem, przestaje być tylko własnością w sensie odmowy oddania jej i staje się własnością w sensie chęci nabywania. Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę jak to się odbywało, musiało rosnać również natężenie walki chłopów przeciwko wyzyskowi feudalnemu — już jako dodatkowa cecha właścicieli, którym feudalizm przeszkadza akumulować. W praktyce udawało się akumulować, oczywiście, tylko znikomiej mniejszości. Ale w ruchach chłopskich późnego średniowiecza wyraźnie występują dwa prądy, dwie tendencje, reprezentujące interesy wyzyskiwanych ludzi pracy i kształtujących się właścicieli, interesy popadające w ruinę biedoty i dobrze sytuowanych gospodarzy.

Całkowita dojrzałość osobistej własności opartej na pracy zbiega się z powstaniem nowej formy własności — burżuazyjnej. Bronią się one wspólnie przed zakusami feudalizmu, lecz nie są one bynajmniej identyczne. Własność osobista oparta na pracy, broni się przed wywłaszczeniem podczas gdy burżuazyjna własność broni również zawartą w sobie przywłaszczonej cudzej pracy. Pierwsza dopiero ciąży do przekształcenia się w bogactwo, druga już jest tym bogactwem. Antyfeudalnego ruchu chłopskiego nie należy w żadnym wypadku traktować jako walki o własność burżuazyjną — ruch ten z reguły obejmuje tylko walkę o własność osobistą opartą na pracy. W historii jednak właśnie burżuazyjna własność zbiera plony tej walki. Burżuazja wiejska i miejska może w większym lub mniejszym stopniu podporządkować sobie antyfeudalny ruch chłopski, wykorzystując mentalność chłopą jako posiadacza i opierając się o dobrze

sytuowane, zamożne elementy chłopstwa. Podobieństwo formalno-prawne oraz istnienie form przejściowych między osobistą własnością opartą na pracy a własnością burżuazyjną pozwalają wykorzystywać walkę chłopstwa przeciwko wyzyskowi feudalnemu dla wprowadzenia nowej formy wyzysku — formy kapitalistycznej.

Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że ta cecha chłopą jako posiadacza nie jest główną i podstawową dla charakterystyki ruchów chłopskich w średniowieczu. Według słów Lenina, nawet w warunkach kapitalizmu w chłopie walczą dwie dusze — wyzyskiwanego człowieka pracy i drobnego właściciela. W feudalizmie zaś chłop występuje, przede wszystkim, jako wyzyskiwany człowiek pracy i w tym sensie — jako nie posiadający (nie mający bogactwa). Wymownym potwierdzeniem tego jest fakt, że we wszystkich powstaniach chłopskich średniowiecza chłopci bez porównania łatwiej nawiązywali łączność i osiągalni wzajemne zrozumienie z nie posiadającymi i wyzyskiwanymi żywiołami miejskimi, tzn. z plebejuszami miast, niż z posiadającymi mieszczanami, tzn. z burżuazją.

Podobnie również w rewolucjach XVI-XVIII stuleci, które zniosły feudalizm w Europie zachodniej, chłopstwo występowało przeważnie jako klasa wyzyskiwana, chociaż hegemonem w tych rewolucjach była burżuazja. Szereg dzieł J. Stalina ujawnia nieusuwalną sprzeczność między interesami mas ludowych a interesami burżuazji nawet w najbardziej demokratycznych rewolucjach burżuazyjnych. J. Stalin uczy, że prawdziwym twórcą tych wielkich przewrotów rewolucyjnych były zawsze masy wyzyskiwanego ludu, w pierwszym zaś rzędzie masy chłopstwa walczącego przeciwko wyzyskowi feudalnemu — chociaż burżuazja przywłaszczała sobie owoce zwycięstwa ²⁰). „Rewolucja chłopów pańszczyźnianych zlikwidowała panów feudalnych i zniosła pańszczyźnianą formę wyzysku“ ²¹) — te krótkie słowa zawierają wielkie odkrycie naukowe, obalające burżuazyjną historiografię i otwierające przed historykami radeckimi szerokie perspektywy dalszych badań w zakresie średniowiecza i czasów nowożytnych.

(„Izwestia Akademii Nauk SSSR“, seria Istorii i Filosofii, t. VI, Nr 6, 1949 r.)

²⁰) Powyższe wypowiedzi J. Stalina przytoczone są w artykule „Obecny etap teorii marksistowsko-leninowskiej o roli mas w rewolucjach burżuazyjnych“ seria historii i filozofii 1948, Nr 6 (Zeszyty Historyczne „Nowych Drog“ nr 1, 1950 r.)

²¹) J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 417

Victor Michaut

Marks jako historyk francuskiego ruchu robotniczego

W przemówieniu wygłoszonym we wrześniu 1950 r. na posiedzeniu Komitetu Centralnego tow. Maurice Thorez, podkreślając siłę i wielkość Komunistycznej Partii Francji jako partii robotniczej nowego typu, wskazywał, że partia nasza „tkwi głęboko korzeniami w ziemi ojczystej — jest zarazem spadkobierczynią prawdziwego nurtu myśli francuskiej — będącego jednym ze źródeł socjalizmu naukowego, początkami swymi sięgającym do Babeufa poprzez Saint-Simona, Fouriera, Cabeta i bohaterów Komuny Paryskiej...“.

Omówimy tutaj trzy dzieła Marksa, które zasługują na szczególną uwagę komunistów francuskich w chwili, gdy obchodzimy osiemdziesiątą rocznicę Komuny Paryskiej 1871 r.

O tym, ile Marks potrafił zdobyć wiadomości w czasie kilkakrotnego pobytu we Francji i jak głęboka była jego znajomość francuskiego ruchu robotniczego, demokratycznego i socjalistycznego XIX wieku — można wyrobić sobie zdanie na podstawie lektury trzech prac historycznych poświęconych rewolucji 1848 roku, zamachowi stanu z 2 grudnia 1851 r. i Komunie Paryskiej 1871 r.¹⁾

Wyjątkowe zainteresowanie Marksa historią Francji należy powiązać z uwagą Engelsa, który w roku 1885 pisał:

„Francja jest krajem, w którym dziejowe walki klasowe bardziej niż gdziekolwiek doprowadzane były za każdym razem do ostatecznego rozstrzygnięcia; toteż i zmieniające się kolejno formy polityczne, wewnątrz których walki te się rozgrywają i w których znajdują wyraz ich wyniki, występują tu w najostrzej zarysowanych konturach. Francja, ośrodek feudalizmu w wiekach średnich, typowy kraj jednolitej monarchii stanowej od czasów Odrodzenia, zdruzgotała w wielkiej rewolucji feudalizm i ustanowiła czyste panowanie burżuazji w postaci tak klasycznej, jak żaden inny kraj europejski. I również walka podnoszącego głowę proletariatu przeciwko panującej burżuazji występuje tu w wybitnie ostrej formie nieznanej innym krajom“.²⁾

¹⁾ Karol Marks, Walki klasowe we Francji 1848 — 1850; 18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte: Wojna domowa we Francji 1871 r.

²⁾ K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, str. 227, 228, wyd. „Książka i Wiedza“.

Od tego czasu walka klasowa rozwinęła się w gigantycznej skali we wszystkich krajach. Ośrodek ruchu rewolucyjnego przeniósł się do Rosji; pod przewodnictwem partii bolszewickiej proletariats rosyjski poprowadził walkę klasową do Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i do zwycięstwa socjalizmu w ZSRR — dokonując w ten sposób wyłomu nie do naprawienia w imperialistycznym systemie światowym, wyłomu, który stale się rozszerza.

Niemniej jest rzeczą niewątpliwą, że prace historyczne Marksa, dotyczące okresu od powstania II Republiki do Komuny Paryskiej, zachowały po dzień dzisiejszy nieocenioną wartość dokumentarną. Są to pisma, które powstawały równolegle z rozwojem wypadków. Nie straciły jednak przez to nic na swej głębokiej treści; ich prawdziwość, wieczna świeżość i bogactwo zawartych w nich nauk — pochodzą stąd, że trzy owe dzieła, o formie tak różnej, miały w myśl założeń ich autora spełnić następujące trzy zadania:

1. Zastosować do badania historii metodę materializmu dialektycznego.
2. Zanalizować wypadki z punktu widzenia klasy robotniczej, proletariatu.
3. Wydobyć z żywego doświadczenia mas pracujących doraźne wskazania praktyczne i naukę na przyszłość.

Historia tak pojęta nie jest zwykłą rejestracją faktów i dokumentów, staje się ona nauką pomocną w przekształcaniu świata, w *kontynuowaniu* dziejów, jednoczy się z teorią i praktyką walki o zwycięstwo socjalizmu.

MATERIALIZM HISTORYCZNY A WALKI KLASOWE

Omawiane tutaj trzy dzieła Karola Marksa są przede wszystkim konkretnymi przykładami zastosowania metody materializmu historycznego.

Tytuł pierwszej pracy (Walki klasowe we Francji 1848—1850) rzuca światło na jej zasadniczą problematykę: chodzi o wykazanie, że korzenie politycznych konfliktów tkwią *w walkach pomiędzy klasami* lub odłamami tych klas, a podłożem tych walk jest rozwój ekonomiczny danego społeczeństwa. Inaczej mówiąc: należy traktować wydarzenia polityczne jako określone w ostatecznej instancji przez przyczyny ekonomiczne, materialne.

Nie oznacza to jednak odwoływania się do jakiegoś determinizmu absolutnego, automatycznego i fatalistycznego. Engels pisze wprawdzie w swym wstępie do „Walk klasowych we Francji”, że istotne przyczyny walk i wstrząsów społecznych są natury ekonomicznej, ale tylko *w ostatecznej instancji*. I precyzuje w przedmowie do „18 Brumaire'a” charakter prawa odkrytego przez Marksa.

„...prawo, według którego wszelka walka dziejowa, bez względu na to, czy rozgrywa się w dziedzinie politycznej, religijnej, filozoficznej, czy w jakiegokolwiek innej dziedzinie ideologicznej, jest w istocie rzeczy tylko mniej lub więcej jasnym wyrazem walki klas społecznych, istnienie zaś tych klas, a co za tym idzie, i kolizje między nimi są z kolei uwarunkowane stopniem rozwoju ich położenia ekonomicznego, rodzajem i sposobem ich produkcji i określonej tym wymiany”.

To byt określa świadomość a nie na odwrót. Sposób produkcji i miejsce ludzi w procesie produkcji wyznaczają ich sposób życia, a co za tym idzie — charakter ich myślenia i reagowania.

Ale rzecz w tym, że *istnieją ludzie*, a nie same tylko czyste dane ekonomiczne. Sama statystyka nie byłaby w stanie odtworzyć ogólnego obrazu wydarzeń historycznych w całej ich złożoności i wzajemnym powiązaniu.

I na odwrót: fałszowaniem historii byłoby sprowadzanie jej, choćby w oparciu o najbardziej autentyczne dokumenty, do poglądów, zamierzeń ludzi oraz grup ludzkich, biorących w niej udział. Na gruncie materialnych warunków bytu i implikowanych przez nie stosunków społecznych, *należy badać przede wszystkim walki klasowe*, należy wydobywać je spod osłony różnych złudzeń i koncepcji, które sprawiają, że pozostają one nie dostrzeżone nawet przez ich głównych aktorów i domniemyanych sprawców danego wydarzenia historycznego.

Niewątpliwie „ludzie sami tworzą swoją historię“, nie tworzą jej jednak w warunkach *dowolnie* przez siebie wybranych. Nie zaprzeczając, bynajmniej, roli czynnika osobowego, twórcy materializmu każą nam rozpatrywać każdy czyn polityczny jednostek i mas w ramach walk społecznych wynikających z pewnych warunków ekonomicznych. *Walki klasowe są siłą napędową historii*.

Wchodzą tu w grę — nie zawsze łatwe do wydobywania na jaw — stosunki między *bazą* ekonomiczną społeczeństwa a jego *nadbudową*, stosunki, na które towarzysz Stalin rzucił nowe światło w związku z rozważaniami nad językiem; towarzysz Stalin zdefiniował ogólnie te stosunki w sposób następujący:

„Baza — jest to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju. Nadbudowa — to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne“.)

A ponieważ istnieje wzajemne oddziaływanie między tymi różnymi czynnikami, które nie są stałe lecz zmienne, prawdziwe przyczyny nie ujawniają się od *pierwszego rzutu oka*. Historyk może je odkryć i wydobyć na jaw *tylko w oparciu o zasady materializmu historycznego* sformułowane wspaniale przez Marksa w „18 Brumaire’a“.

„Na różnych formach własności, na społecznych warunkach bytu wznosi się cała nadbudowa różnych i swoicie ukształtowanych uczuć, złudzeń, sposobów myślenia i poglądów życiowych. Tworzy je i kształtuje cała klasa na gruncie swych materialnych podstaw istnienia i odpowiednich stosunków społecznych. Poszczególne jednostka, która wchłania je drogą tradycji i wychowania, może sobie uroić, że to one stanowią właściwe pobudki i punkt wyjścia jej działalności... Podobnie jak w życiu prywatnym odróżnia się to, co jakiś człowiek mniema i mówi o sobie, od tego, czym jest i co robi w rzeczywistości, tak samo w walkach historycznych *jeszcze bardziej odróżnić należy frazesy i urojenia partii od ich rzeczywistej istoty i ich rzeczywistych interesów, odróżniać wyobrażenie, jakie mają o sobie, od ich realnej treści*“.)

.) J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Zeszyty Filozoficzne „Nowych Drog“ Nr 3, 1950 r., str. 1

.) K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, str. 252, 253

Stosując te właśnie zasady Maurice Thorez zobowiązał nas, abysmy nie zaprzestali nigdy ujawniać *klasowych korzeni* polityki rządu, przygotowującego wojnę i oddającego nasz kraj w niewolę imperialistom amerykańskim.

O DIALEKTYCE DZIEJÓW FRANCJI W LATACH 1848—1871

Zasady materializmu historycznego, zastosowane do dziejów Francji w latach 1848—1871, pozwoliły Marksowi na wytłumaczenie wydarzeń, które w pierwszej chwili wydają się niezrozumiałe, następują bowiem po sobie, a zarazem są ze sobą w pozornej sprzeczności; wydarzenia te przypadają na okres: od ustanowienia Republiki Lutowej do jej upadku i od Drugiego Cesarstwa do Komuny.

Nie pretendując do streszczenia prac Marksa, stanowiących dzieła o ogromnym ciężarze gatunkowym — można z nich wydobyć pewne zasadnicze sformułowania.

1. Republika ustanowiona w 1848 r. była *formą państwa zapewniającą panowanie klasowe burżuazji*, była jej dyktatura.

Bitwa zdawała się toczyć między zwolennikami ustroju *monarchistycznego* a zwolennikami ustroju *republikańskiego*, w rzeczywistości jednak maskowała ona walkę klasową, której celem było zabezpieczenie dyktatury politycznej kapitału, bez względu na formę tej dyktatury.

Za panowania Burbonów decydujący wpływ posiadali przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej, stopniowo zresztą przybierającej coraz bardziej burżuazyjny charakter. Za Orleanów odgrywali rolę dominującą przedstawiciele wielkiej finansjery, wielkiego przemysłu i wielkiego handlu. Walcząc między sobą o supremację, ale zarazem solidarnie przeciwstawiając się drobnej burżuazji, chłopstwu i klasie robotniczej, dwa owe rywalizujące ze sobą odłamy burżuazji — legitymiści i orleaniści — miały się w końcu porozumieć celem narzucenia wspólnego im interesu klasowego. Sprzymierzone w „partii porządku” uczyniły one republikę „*własnością koalicji rojalistycznej*”. Republika bowiem — choć niezgodna z ich skłonnościami ku tej lub innej formie monarchii — stanowiła formę państwa umożliwiającą ich wspólne panowanie klasowe.

Główne stąd korzyści przypadły, posiadającej przewagę w koalicji rojalistycznej, arystokracji finansowej, która zapewniała sobie coraz bardziej wyłączną kontrolę nad państwem dzięki brakowi równowagi budżetowej i ciągłemu zadłużaniu, które zmuszały państwo do szukania pomocy u bankierów. Odbijało się to, oczywiście, na ludności pracującej, przede wszystkim zaś klasie robotniczej, której bohaterskie powstanie w czerwcu 1848 r. utopione zostało we krwi.

„Porażka powstańców czerwcowych przygotowała wprawdzie i wyrównała teren, na którym mogła być ugruntowana, dźwignięta republika burżuazyjna, ale jednocześnie dowiodła, że w Europie chodzi o sprawy inne niż zagadnienie „republika czy monarchia”. Ujawniła ona, że *republika burżuazyjna* oznacza tutaj nieograniczone, despotyczne panowanie jednej klasy nad innymi“⁵⁾

⁵⁾ Tamże, str. 236

2. Będąc formą panowania klasowego kapitalistycznej burżuazji, republika jest zarazem taką *formą państwa* burżuazyjnego. *w ramach której* rozgrywają się w sposób najbardziej nieskrepowany — w warunkach kapitalizmu — bitwy klas uciskanych o przekształcenie społeczeństwa.

Proletariat Paryża, który walczył u boku klas średnich i burżuazji przemysłowej o obalenie monarchii, w lutym 1848 narzucił republikę rządowi tymczasowemu. Choć złudzeniem było mniemać, iż klasa robotnicza wywalczyła sobie już wyzwolenie społeczne — to jednak zdołała ona wraz z republiką — „*teren, na którym toczyć się miała walka o rewolucyjne wyzwolenie*“.

Ale jednocześnie klasy posiadające, rozumiejąc niebezpieczeństwo, uczyniły wszystko, aby izolować proletariat i zmusić go do toczenia bitwy samą tylko awangardą. Rozbicie pierwszego w historii powstania proletariackiego zmiotło instytucje, którymi otoczyła się początkowo Republika Lutowa.

Po „*odrzuceniu z bronią w ręku żądań robotniczych*“, burżuazja zepchnęła również do opozycji drobną burżuazję republikańską i masy chłopskie przesiąknięte złudzeniami napoleońskimi. Wzmacniając represyjne charakter państwa, celem złamania rosnącej opozycji ludowej, burżuazja posunęła się aż do zniesienia powszechnego głosowania i zniszczenia własnego ustroju parlamentarnego, otwierając w ten sposób drogę „*rządowi silnej ręki*“, który utworzył się po zamachu stanu dokonanym w dniu 2 grudnia 1851 r. przez Ludwika Bonaparte.

„Tak oto burżuazja francuska, wskutek swej pozycji klasowej, zmuszona była z jednej strony zniszczyć warunki życia wszelkiej a więc i swej własnej władzy parlamentarnej, z drugiej zaś — wrogą jej władzę wykonawczą uczynić niepokonaną“.⁶⁾

3. Burżuazja zdradziła dla swych korzyści klasowych republikę i naród; tymczasem proletariat, w sojuszu z pracującym chłopstwem i klasami średnimi w miastach, okazał się jedyną klasą zdolną do rewolucyjnej inicjatywy, zmierzającej ku narodowemu i społecznemu wyzwoleniu Francji.

Przyczyniwszy się własnoręcznie do zdławienia Drugiej Republiki — (naturalnym owocem republiki rządzonej przez partię porządku było Drugie Cesarstwo) burżuazja oddała Ludwikowi Bonaparte władzę państwową, która „*pozornie unosząc się wysoko ponad społeczeństwem*” była jednak sama najskandaliczejszym skandalem tego społeczeństwa. rozsławnikiem wszelkiej zgnilizny“.

Despotyzmowi w stosunkach wewnętrznych faworyzującemu spekulację, aktywność przemysłową i bogacenie się burżuazji odpowiadała awanturnicza i praca do wojny polityka zagraniczna, która, podsycając ultra reakcyjny szowinizm, prowadziła do klęski i poniżenia narodowego.

Upadek Drugiego Cesarstwa i proklamowanie Trzeciej Republiki ukazują raz jeszcze w widomy sposób zasadniczą przeciwstawność burżuazji i proletariatu.

Dorwawszy się do władzy w warunkach klęski, przedstawiciele klas posiadających, którym pilno było zwalić na masy ludowe ciężary wyni-

⁶⁾ Tamże, str. 264

kłe z zamętu, w jakim znajdowało się Cesarstwo, i z kosztów przegranej wojny — ujrzeni w klasie robotniczej przeszkodę na drodze do realizacji swych planów.

„Tylko po obaleniu siłą republiki przywłaszczytele bogactw mogli mieć nadzieję, że uda im się zważyć koszty wywołanej przez nich wojny na barki wytwórców tych bogactw. Tak więc właśnie niezmierna ruina Francji kazała tym patriotycznym przedstawicielom własności ziemskiej i kapitału pod okiem i wysoką protekcją obcego najeźdźcy uzupełnić wojnę zewnętrzną wojną domową, „rokoszem właścicieli niewolników“.⁷⁾

Usiłowanie Thiersa, aby rozbroić gwardię narodową, a co za tym idzie — lud pracujący stolicy, było przejawem tego spisku kontrrewolucyjnego, który wywołał odpowiedź ludu i proklamowanie Komuny, „pełnej antytezy Cesarstwa“.

W walce, toczonej przeciwko siłom reakcji wersalskiej sprzymierzonej z Prusakami, Komuna nadała republice nową treść społeczną i stworzyła „rząd klasy robotniczej, wynik walki klasowej wytwórców przeciwko klasie przywłaszczycieli, odkrytą nareszcie formę polityczną, w której mogło się być zrealizować wyzwolenie ekonomiczne Pracy“.

Występując w ten sposób jako wspaniały zwiastun nowego społeczeństwa, bohaterski Paryż Komuny ustanawiał wymierzoną przeciw dyktaturze kapitału dyktaturę proletariatu.

„Hasło „republiki socjalnej“, w imię którego proletariat paryski rozpoczął rewolucję lutową, wyrażało jedynie nieokreślone dążenie do takiej republiki, która zniosłaby nie tylko monarchiczną formę panowania klasowego, lecz i samo panowanie klasowe. Określoną formą tej republiki była właśnie Komuna“.⁸⁾

Tak oto, w szeregu kolejnych i powiązanych ze sobą *form politycznych*, zmiennych i różnorodnych, dialektyczny bieg historii Francji lat 1848—1871 ujawnił *treść klasową* głównych walk tej epoki, przeciwstawiając różnym formom zamaskowanej dyktatury wyzyskiwaczy pierwszą formę otwartej dyktatury wyzyskiwanych.

Demokracji burżuazyjnej, która dla ludzi pracy była czymś formalnym i złudnym, przeciwstawia się w konkretnym procesie historycznym zachodzącym w naszym kraju — demokracja proletariacka, rzeczywista demokracja ludu.

ZESPOLENIE RUCHU ROBOTNICZEGO Z SOCJALIZMEM

Karol Marks, przenikliwy obserwator walk współczesnej mu epoki, bada dzieje Francji z punktu widzenia klasy robotniczej. Z rewolucyjnego wrzenia, jakie ogarnia dojrzałych robotników Paryża oraz ich przedstawicieli politycznych i filozoficznych różnych tendencji — Marks wydobędzie to, co najlepsze. Z doświadczenia ruchu mas pracujących i z nurtujących socjalizm francuski dążeń do rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa twórca socjalizmu naukowego zaczerpnie istotną treść tego, co stanowi — wraz z filozofią niemiecką i angielską ekonomią polityczną — jedno ze źródeł nauki marksistowskiej.

⁷⁾ K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, str. 477, wyd. „Książka i Wiedza“.

⁸⁾ Tamże, str. 487

Do francuskiego ruchu robotniczego tej epoki, którego charakterystyczną cechą jest żywiołowość, Marks wnosi element *świadomości*. I tak na przykład robotnicy paryscy, zdezorientowani przez Komisję Luksemburską i przez fakt utworzenia warsztatów narodowych, wierzyli, że wyzwolili się u boku burżuazji; a jednak domagali się ze wzmożoną energią uznania ich *prawa do pracy*. Marks dostrzegł w tym żądaniu „pierwszą niezręczną formułę, w której streszczają się rewolucyjne żądania proletariatu“.

A dzięki temu, że sam obnażył korzenie wyzysku pracy najemnej w ustroju kapitalistycznym, dzięki temu, że odkrył — wraz z teorią wartości i wartości dodatkowej — główne prawa rozwoju kapitalizmu, dzięki temu wreszcie, że widział, w klasie robotniczej siłę społeczną zdolną do rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa i stworzenia nowego społeczeństwa — mógł Marks wyrazić jasno i po raz pierwszy — jak to podkreśla Engels w swym wstępie do „Walki klasowych we Francji“ — „...formułę, w której zgodna opinia partii robotniczych wszystkich krajów świata zwięzle ujmuje swe żądanie przebudowy ekonomicznej: przejście środków produkcji na własność społeczeństwa“.⁹⁾

Zapowiedź połączenia w jedno żywiołowego żądania i świadomego hasła (jako wstępu do zespolenia się ruchu robotniczego z socjalizmem naukowym) dźwięczy w słowach Marksa napisanych w związku z „prawem do pracy“ proklamowanym na ulicach Paryża przez powstańców czerwcowych:

„Prawo do pracy jest w burżuazyjnym sensie nonsensem, marnym, pozbawionym życzeniem. Ale za prawem do pracy kryje się władza nad kapitałem, za władzą nad kapitałem — przejęcie na własność środków produkcji, podporządkowanie ich zrzeszonej klasie robotniczej, a więc zniesienie pracy najemnej i kapitału oraz ich wzajemnego stosunku“.¹⁰⁾

Od różnych utopijnych odcieni socjalizmu tej epoki, wraz z ich szkołami i systemami dyskutowanymi w robotniczym Paryżu 1848 roku — odcina się wyraźnie *naukowa* koncepcja Marksa, będąca wynikiem ścisłej analizy świata kapitalistycznego, „ogólny wyraz rzeczywistych warunków istniejącej walki klasowej, ruchu historycznego, który dokonywa się w naszych oczach“.

Podobnie, w świetle tego rzeczywistego ruchu walczącej klasy robotniczej, Marks wyciąga z francuskich doświadczeń lat 1848 i 1871 najważniejszą naukę dotyczącą *sprawy państwa*.

Na barykadach czerwcowych, w pierwszym, znanym w historii powstaniu proletariackim, umierały — wraz z bohaterskimi bojownikami robotniczych przedmieść Paryża — złudzenia lutego. Z tej krwawej fazy „wojny między pracą a kapitałem“ zrodziło się — w świetle porażki robotników — rewolucyjne hasło: „Obalenie burżuazji! Dyktatura klasy robotniczej!“.

Podwójne zadanie, przed którym staje odtąd klasa robotnicza, jeśli ma być godna swego historycznego posłannictwa, nie zostało *wymyślone* przez Marksa, lecz *wyprowadzone* przezeń z rzeczywistego ruchu: *zniszczyć państwo burżuazyjne, stworzyć zupełnie nowy typ państwa: państwo robotników*.

⁹⁾ Tamże, str. 113

¹⁰⁾ Tamże, str. 159, 160

Stwierdziwszy w swym „Osiemnastym Brumaire'a“, że burżuazja poprzez swoje rewolucje i kolejne przemiany polityczne od 1789 do 1850 r. doskonaliła jedynie biurokratyczną i militarną organizację swej władzy wykonawczej i centralizowała na swój użytek maszynę państwową jako instrument własnego panowania klasowego, jako aparat represji przeciw wyzyskiwanym masom pracującym — Marks wyciąga wniosek: „Wszystkie rewolucje polityczne doskonaliły tylko tę maszynę, zamiast ją zdruzgotać“.

A w kwietniu 1871, w swym słynnym liście do Kugelmanna, Marks precyzuje swą myśl, przypominając dzieło podjęte przez komunardów:

„...za następną próbę rewolucji francuskiej uważam nie, jak dotychczas, przekazanie biurokratyczno-militarnej maszyny z jednych rąk w drugie, lecz jej *zdruzgotanie* i to jest warunkiem przedwstępnym każdej prawdziwej ludowej rewolucji na kontynencie *). Na tym właśnie polega próba naszych bohaterskich towarzyszy paryskich. Jakaż to elastyczność, ileż historycznej inicjatywy, ileż zdolności do poświęceń u tych pa-ryżan!“¹¹⁾

Już w kilka dni później, w następnym liście do Kugelmanna, napisanym w miesiąc po Krwawym Tygodniu i po upadku Komuny, Marks wyciąga tę ogólną naukę:

„Walka klasy robotniczej z klasą kapitalistów i ich państwem weszła dzięki walkom paryskim w nową fazę. Jakikolwiek byłby bezpośredni

*) W swej pracy „Państwo a rewolucja“ Lenin wyjaśnia dlaczego Marks ogranicza tu swe wnioski do kontynentu:

„Było to zrozumiałe w 1871 r., kiedy Anglia była jeszcze wzorem kraju na wskroś kapitalistycznego, lecz bez militarystyki i w znacznym stopniu bez biurokracji. Dlatego Marks wyłączył Anglię, gdzie rewolucja, i nawet rewolucja ludowa, wydawała się wtedy możliwa i była możliwa bez przedwstępnego warunku zburzenia „gotowego aparatu państwowego“.

Obecnie w r. 1917, w epoce pierwszej wielkiej wojny imperialistycznej, to ograniczenie Marks'a odpada. I Anglia, i Ameryka, największe i ostatnie — w całym świecie — przedstawicielki anglosaskiej „wolności“ w sensie braku militarystyki i biurokratyzmu, stoczyły się całkowicie do ogólnoeuropejskiego plugawego, krwawego bagna instytucji biurokratyczno - militarnych, które podporządkowują sobie wszystko i wszystko sobą przytłaczają. Obecnie i w Anglii, i w Ameryce „przedwstępnym warunkiem każdej rzeczywiście ludowej rewolucji“ jest *zdruzgotanie, zburzenie „gotowej“* (doprowadzonej tam w latach 1914—1917 do „europejskiej“, ogólno-imperialistycznej doskonałości) „*mathiny państwowej*“ (W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 182).

Lenin podkreśla poza tym, że Marks używa tutaj terminu „rewolucja ludowa“. Oto jak Lenin tłumaczy to określenie:

„W Europie roku 1871 w żadnym kraju na kontynencie proletariatus nie stanowił większości ludu. Rewolucja „ludowa“, wciągająca do ruchu rzeczywiście większość, mogła być ludową jedynie przez ogarnięcie i proletariatus i chłopstwa. Właśnie obie te klasy stanowiły wtedy „lud“. Obie te klasy jednocy to, że „biurokratyczno - wojskowa machina państwowa“ uciska je, dusi, wyzyskuje. *Rozbić tę maszynę, zdruzgotać ją* — to leży rzeczywiście w interesie „ludu“, jego większości, robotników i większości chłopów, to jest „warunek przedwstępny“ swobodnego sojuszu biedoty chłopskiej z proletariuszami, natomiast bez takiego sojuszu nietrwała jest demokracja i niemożliwe jest przeobrażenie socjalistyczne.

Do takiego sojuszu, jak wiadomo, torowała sobie właśnie drogę Komuna Paryska, która dla wielu powodów natury wewnętrznej i zewnętrznej celu nie osiągnęła“ (Tamże, str. 183).

¹¹⁾ K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. II, str. 441, 442, wyd. „Książka i Wiedza“.

przebieg tej sprawy — uzyskany został nowy punkt wyjścia o ogólnoswiatowym znaczeniu historycznym¹²⁾

I właśnie owo głębokie, historyczne znaczenie doświadczenia Komuny starał się Marks podkreślić w „Odezwie Pierwszej Międzynarodówki“ wydanej pod tytułem „Wojna domowa we Francji“.

Władza ludu sprawowana przez lud — Komuna — była rządem prawdziwie *narodowym*, reprezentującym wszystkie pracujące warstwy ludności sprzymierzone pod kierownictwem klasy robotniczej — a zarazem rządem wyraźnie czysto *robotniczym* dążącym do wyzwolenia człowieka pracy drogą unicestwienia własności kapitalistycznej i stworzenia społeczeństwa socjalistycznego.

Łamiąc władzę państwa burżuazyjnego Komuna zastępowała ją przez władzę nową, w której dominował proletariatus, wyrażająca się przede wszystkim w uzbrojeniu ludu, w wykonawczym, a nie czysto ustawodawczym charakterze wybranych zgromadzeń, w stworzeniu całkowicie nowej administracji będącej pod bezpośrednią kontrolą mas, w wybieralności i odwoływalności sędziów i urzędników, jak również innych pracowników państwowych.

Komuna dostarczyła Marksowi pierwszego modelu tak zarysowanej nowej formy politycznej, zdolnej do zrealizowania dyktatury proletariatus.

Lenin zaś, opierając się na tym przykładzie, mógł podkreślić jedną z podstawowych różnic między socjalizmem naukowym Marksa a wszystkimi innymi kierunkami ruchu robotniczego; pokazuje on w „Państwie i rewolucji“, jak Marks, głęboki myśliciel i przywódca rewolucyjny, umiał „uczyć się“ od Komuny i wyciągać z doświadczenia ruchu mas proletariackich praktyczne nauki, które streszcza, jak następuje:

„Utopiści zajmowali się „odkrywaniem“ form politycznych, przy których miała nastąpić socjalistyczna przebudowa społeczeństwa. Anarchiści odzęgnywali się w ogóle od zagadnienia form politycznych. Oportuniści współczesnej socjaldemokracji uważali burżuazyjne formy polityczne parlamentarnego państwa demokratycznego za metę nie do przekroczenia, zapamiętali bili czołem, modląc się do tego „wzoru“ i ogłaszali za anarchizm każde dążenie do zburzenia tych form.

Marks z całej historii socjalizmu i walki politycznej wyciągnął wniosek, że państwo będzie musiało zniknąć, że formą przejściową tego zanikania (przejściem od państwa do niepaństwa) będzie „zorganizowany w klasę panującą proletariatus“. Ale *odkrywania* tych przyszłych form politycznych Marks się nie podejmował. Ograniczył się do ścisłej obserwacji historii Francji, do jej analizy i wniosku, do którego prowadził 1851 rok: zbliża się moment *zburzenia* burżuazyjnej maszyny państwowej.

I kiedy rozpętał się masowy ruch rewolucyjny proletariatus, Marks nie bacząc na niepowodzenie tego ruchu, nie bacząc na jego krótkotrwałość i rzucającą się w oczy słabość, począł badać, jakie formy zostały przez ten ruch *odkryte*.

Komuna — to „odkryta nareszcie“ przez rewolucję proletariacką forma, przy której nastąpić może ekonomiczne wyzwolenie pracy.

¹²⁾ K. Marks, Listy do Kugelmanna, str. 125, wyd. „Książka i Wiedza“.

Komuna — to pierwsza dokonana przez rewolucję proletariacką próba zburzenia burżuazyjnej maszyny państwowej i „odkryta nareszcie” forma polityczna, którą można i należy zastąpić to, co zburzone¹³⁾

Posługując się metodą obserwacji i analizy historycznej, metodą Marksa i Engelsa — ich uczniowie i kontynuatorzy — Lenin i Stalin wzbogacili marksizm o teorię i praktykę rewolucji proletariackiej w epoce imperializmu, budowy socjalizmu w jednym kraju i walki o zwycięstwo komunizmu w skali światowej.

Podczas, gdy Marks i Engels musieli formułować wiele swych tez w oparciu o nauki płynące z klęsk francuskiego ruchu robotniczego, wówczas jeszcze *żywiółowego*, Lenin i Stalin wykuli w nowych warunkach głęboko *świadomą* swego posłannictwa partię bolszewicką, będącą *narzędziem zwycięstw* rosyjskiego ruchu robotniczego i wzorem dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Do partii Lenina i Stalina należy zasługa zrealizowania prawdziwego zespolenia ruchu robotniczego z socjalizmem naukowym — zespolenia, którego zwiastunami, prekursorami i szermierzami byli Marks i Engels.

OD ŻYWIÓŁOWEGO DO ŚWIADOMEGO

Czytając dzisiaj opinie Karola Marksa i Fryderyka Engelsa o francuskiej klasie robotniczej, my, komuniści francuscy, odczuwamy uzasadnioną dumę; czujemy się bowiem godnymi spadkobiercami i kontynuatorami bohaterskich obrońców barykad Czerwca 1848 r. i nieśmiertelnych bojowników Komuny z 1871 r. Czujemy dumę, że należymy do potomków tych rewolucyjnych robotników francuskich, stanowiących awangardę międzynarodowego proletariatu swej epoki, którym tak piękny hołd złożyli twórcy marksizmu.

Ze wzruszeniem czytamy na nowo te trzy historyczne prace Marksa poświęcone Francji, te płomienne karty, na których genialny wódz pierwszej międzynarodowej partii robotniczej pozdrawia francuską klasę robotniczą, oddaje hołd jej bogatym możliwościom twórczym, jej inicjatywie rewolucyjnej, jej duchowi poświęcenia i nieustraszonosci.

I już to samo wystarczy, by obrócić w nicość brednie owego pisma, które wydało w zeszłym roku specjalny numer pod tytułem: „Czy socjalizm francuski jest ofiarą marksizmu?” (*La Nef*, czerwiec — lipiec 1950 r.). W gmatwaniu artykułów pisanych przez renegatów ruchu robotniczego, trockistów i blumistów wszelkiego gatunku, pewien socjalreformista śmie nas zapewniać (posługując się okaleczonymi cytatami, które mimo to świadczą przeciw niemu), że „Marks nigdy nie rozumiał ani socjalizmu francuskiego ani robotników francuskich”.

Nie powinno to nikogo zresztą zdziwić, że ci ideolodzy burżuazji, podobnie jak opłacani przez Petaine'a i de Gaulle'a pismacy, wypowiadają się za Proudhonem przeciw Marksowi.

W rzeczywistości Marks tak dobrze rozumiał francuską klasę robotniczą, że obok jej wspaniałych zalet odkrył słabości, które powinna zwalczyć, aby stanąć na wysokości swej misji historycznej. Marks w swych pracach ostrzega socjalistów francuskich przed ich upodobaniem we fra-

¹³⁾ W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 197, wyd. „Książka i Wiedza”

zesach pseudo-rewolucyjnych, przed anarchizującym indywidualizmem przed skłonnością do ulegania pierwszym impulsom, przed niebezpiecznymi złudzeniami, które wiążą ruch robotniczy z chwiejnymi elementami drobnej burżuazji. Jeszcze w naszych czasach niskie pochlebstwa nacjonalistów, przy pomocy których drobnomieszczańscy demagodzy spodziewają się oszukać uczciwych ludzi pracy, są tylko osłoną dla usiłowań przykucia proletariatu do reakcyjnej burżuazji.

Blum i jego uczniowie mieli pretensje do wynalazku humanizmu w wydaniu „francuskim“, polegającego na pozbawieniu socjalizmu jego treści klasowej, to znaczy tego, co istotne.

Socjaltrockiści z „Franc-Tireur’a“ posługują się chętnie frazesem o „rewolucyjnym“ brzmieniu — dla zamaskowania swej polityki fagasów imperializmu; podczas gdy taki Cassou nie przestaje wychwalać „genialnej intuicji historycznej“ ludu francuskiego, by popierać zdrajców i morderców z klikki Tito przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Klasie robotniczej niepotrzebni są bynajmniej ani „czciciele minionych rewolucji, którzy nie umieją patrzeć na ruch obecny“, ani „zwykli krzykacze, którzy... podali się za rewolucjonistów“; takich właśnie ludzi demaskował Marks za czasów Komuny.

Marks wykazał, że, aby iść naprzód, rewolucja socjalistyczna dokonywa w marszu swej własnej krytyki; nie potrzebuje ona pożyczać starych kostiumów ani małpować dawnych rewolucji burżuazyjnych, czerpie ona bowiem swoją poezję z przyszłości, a nie z przeszłości.

Pożyteczność płodnej rewolucyjnej krytyki błędów i złudzeń słusznie wykazali Marks i Engels w tym fragmencie „Manifestu Komunistycznego“, który mówi o zadaniach komunistów we Francji w 1848 r.

„Komuniści walczą o osiągnięcie najbliższych celów i interesów klasy robotniczej, ale w ruchu teraźniejszym reprezentują jednocześnie przyszłość ruchu. We Francji komuniści przyłączają się do partii Socjalistyczno-Demokratycznej przeciw burżuazji konserwatywnej i radykalnej, nie rezygnując bynajmniej z prawa krytycznego stosunku do frazesów i złudzeń, wpływających z rewolucyjnej tradycji“¹⁴⁾ (podkreślenie moje — V. M.).

Marks podjął zarówno w „Walkach klasowych we Francji“ jak też w „18 Brumaire’a“ krytykę złudzeń pielęgnowanych przez drobnomieszczański socjalizm na modłę Proudhona: marzenia o pokojowej realizacji socjalizmu, propagowanie utopijnych systemów zmierzających do zastąpienia rewolucyjnej walki klas fałszywą idealizacją społeczeństwa kapitalistycznego.

„W ten sposób socjaliści stają się eklektykami lub adeptami istniejących systemów socjalistycznych, zwolennikami socjalizmu doktrynerskiego, który dopóty tylko był teoretycznym wyrazem dążeń proletariatu, dopóki proletariatu nie dorósł jeszcze do swobodnego, samodzielnego ruchu historycznego“¹⁵⁾

Właśnie celem okazania pomocy francuskiej klasie robotniczej w stworzeniu prawdziwej niezależnej partii rewolucyjnej, w uwolnieniu się od panowania złudnego frazesu nad rzeczywistą treścią — Marks krytykuje

¹⁴⁾ K. Marks, F. Engels, *Dzieła* wybrane, t. I, str. 54, wyd. „Książka i Wiedza“

¹⁵⁾ Tamże, str. 205

ówczesną socjaldemokrację jako koalicję drobnej burżuazji z robotnikami. koalicję, w której przeważają koncepcje Louis Blanca i Ledru-Rollina.

„Swoisty charakter socjaldemokracji wyraża się w tym, że domaga się ona instytucji demokratyczno-republikańskich jako środka nie po to, żeby znieść obie krańcowości, kapitał i pracę najemną, lecz po to, żeby osłabić ich przeciwieństwo i przeistoczyć je w harmonię. Bez względu na proponowane dla osiągnięcia tego celu środki, bez względu na bardziej lub mniej rewolucyjne przyozdabianie samego celu, treść pozostaje ta sama“.¹⁶⁾

W latach od 1848 do Komuny Marks widział prawdziwie rewolucyjny socjalizm francuski przede wszystkim w działalności Blanqui'ego, który prowadził walkę klasową przeciw państwu burżuazyjnemu.

Ale z rewolucyjnych doświadczeń francuskiej klasy robotniczej w latach 1848 — 1871 wyciągnął Marks cenne nauki dla walki proletariackiej w Europie i na całym świecie. Wyjaśnił on, dlaczego własne doświadczenie blanquistów i proudhonistów doprowadziło ich do czynów zupełnie przeciwnych ich „teoriom“.

Marks wskazuje, że nie może być mowy o socjalizmie proletariackim, jeśli nie uznaje się bez żadnych zastrzeżeń konieczności walk klasowych prowadzonych aż do triumfu dyktatury proletariatu i zwycięstwa socjalizmu.

Marks i Engels wyciągnęli z wydarzeń 1848 roku we Francji tę ogólną naukę, że rewolucja socjalistyczna wymaga od partii robotniczej niestrudzonej walki o zdobycie mas ludowych, a w szczególności o osiągnięcie mocnego sojuszu robotników i chłopów, sojuszu niezbędnego, by *„rewolucja proletariacka stworzyła w ten sposób chór, bez którego — we wszystkich narodach o przewadze chłopów — jej solo staje się pieśnią pogrzebową“*.

Podobnie, zwalczając z całą energią *kretynizm parlamentarny*, Marks i Engels wskazują na konieczność długiej i wytrwałej pracy propagandowej i organizacyjnej, której jednym z aspektów jest wykorzystanie powszechnego głosowania.

Wprowadzając pojęcie pracy masowej twórcy socjalizmu naukowego postawili w całej rozciągłości zagadnienie stosunku między awangardą a masami, między partią a klasą robotniczą i jej sojusznikami.

Jedną z przyczyn klęski francuskiej klasy robotniczej w czerwcu 1848, a zwłaszcza w maju 1871 roku, był *brak prawdziwie rewolucyjnej partii robotniczej*, uzbrojonej w wypróbowaną teorię, mocno zorganizowanej i związanej z masami robotniczymi, z całym ludem.

Dziś istnieje taka partia, nosicielka najlepszych francuskich tradycji rewolucyjnych, oświecona przez marksizm-leninizm i mocna swym związkiem z coraz szerszymi masami. Partia, która stara się wyciągnąć naukę z dawnych i obecnych walk francuskiego ruchu robotniczego i przezwyciężyć rutyniarskie skłonności do oportunistycznej żywiowości i lewackiej frazeologii; partia, która we własnych szeregach walczy o zachowanie się we wszelkich okolicznościach jak przewidująca awangarda klasy robotniczej; partia nowego typu, odpowiadająca stalinowskiej definicji:

„Partia nie może być prawdziwą partią, jeżeli poprzestaje na rejestrowaniu tego, co przeżywa i myśli klasa robotnicza w swej masie, jeżeli

¹⁶⁾ Tamże, str. 255

wlecze się w tyle za ruchem żywiołowym, jeżeli nie umie pokonać za-
siedniałości i politycznej obojętności ruchu żywiołowego, jeżeli nie umie
wzniesić się ponad chwilowe interesy proletariatu, jeżeli nie umie podno-
sić mas do poziomu klasowych interesów proletariatu. Partia powinna
przodować klasie robotniczej, powinna widzieć dalej niż klasa robotnicza,
powinna prowadzić za sobą proletariat, a nie wlec się w tyle za żywio-
łowością... Jedynie partia, która zdaje sobie sprawę ze swej roli czo-
łowego oddziału proletariatu i która potrafi podnosić masy do poziomu
klasowych interesów proletariatu — jedynie taka partia może sprowadzić
klasę robotniczą z drogi trade-unionizmu i przekształcić ją w samodzielną
siłę polityczną. Partia — to wódz polityczny klasy robotniczej“.¹⁷⁾

Dzieła Maurice Thoreza są dowodem, jak dalece owe wskazania sta-
linowskie były wytyczną postępowania sekretarza generalnego Komuni-
stycznej Partii Francji, dążącego nieustannie do podniesienia poziomu
politycznego partii i mas w toku działania i przez działanie — przez słu-
żący kierunek działania każdego aktywisty, każdej organizacji partyjnej.

Z dokładną znajomością francuskiego ruchu robotniczego, jego boga-
tych tradycji rewolucyjnych i zawartych w nim możliwości twórczych,
Maurice Thorez łączy głębokie zrozumienie marksizmu - leninizmu - sta-
linizmu; w ten sposób jego myśl (myśl nierozzerwalnie związana z dzia-
łalnością Komunistycznej Partii Francji) jest obecnie natchnieniem tej
partii, której Maurice Thorez jest wypróbowanym przywódcą.

Autobiograficzna książka Maurice Thoreza „Syn ludu“, a w większym
jeszcze stopniu jego „Dzieła zebrane“, których publikację rozpoczęto, uczą
nas na wielu przykładach zaczerpniętych ze współczesnej historii Francji,
jak można wnieść ruch robotniczy ze szczególnej żywiołowości na szczebel
świadomości — dzięki partii, która we wszelkich okolicznościach pozostaje
awangardą klasy robotniczej, zachowując i pogłębiając stale łączność
z masami ludowymi.

Połączenie dążeń do zaspokojenia doraźnych żądań z walką o cel osta-
teczny, o socjalizm, nieustrudzony wysiłek, by wykuć jedność klasy robot-
niczej i umocnić jej sojusz z pracującymi chłopami oraz średnimi war-
stwami w miastach; walka o pokój i wolność — prowadzona w duchu in-
ternacjonalizmu proletariackiego oraz bezgranicznej wierności krajowi
zwycięskiego socjalizmu; uwaga poświęcana sprawom organizacyjnym
i ciąglej walce ideologicznej o doskonalenie partii jako niezbędnego na-
rzędzia dla „przekształcania istniejącego stanu rzeczy“, dla kierowania
walką ludu francuskiego, powołanego do ujęcia we własne ręce swego
losu — oto niektóre aspekty nieprzerwanej walki, którą toczy Maurice
Thorez wraz z naszym Komitetem Centralnym — jako francuski uczeń
wielkich twórców socjalizmu naukowego, komunizmu.

Historyczną zasługą towarzysza Maurice Thoreza jest to, że dzięki
niemu dokonało się zespolenie francuskiego ruchu robotniczego z mar-
ksyzmem-leninizmem, zespolenie zrealizowane w Komunistycznej Partii
Francji, Partii, w której francuska klasa robotnicza pokłada wielką na-
dzieję, z którą wiąże pewność swojego zwycięstwa.

(„Cahiers du Communisme“ Nr 4, 1951 r.).

¹⁷⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 73, 74, wyd. „Książka i Wiedza“.

I. S. Miller

Sprawa chłopska w wydarzeniach rewolucyjnych roku 1846*)

Badając przesłanki i genezę powstania krakowskiego 1846 roku należy przede wszystkim nadmienić, że przygotowujące powstanie koła demokratyczne z Towarzystwem Demokratycznym na czele kierowały się w swej działalności zupełnie trafną oceną ogólnej sytuacji przedrewolucyjnej w Europie. Wyrzekając się tak charakterystycznej dla emigracyjnej arystokracji zasady gry dyplomatycznej na sprzecznościach międzynarodowych polscy demokraci wiązali swe plany z nadzieją na pomoc rewolucyjnych ludów Europy. Powstanie w Polsce miało zapoczątkować rewolucję w innych krajach i ze swej strony znaleźć w nich poparcie. Fakt, że nadzieje te się nie urzeczywistniły i że powstanie wyprzedziło o dwa lata wzniesienie ogólnoeuropejskiej fali rewolucyjnej, nie zmienia istoty rzeczy. Nie można tego bynajmniej uważać za błąd organizatorów powstania, ponieważ na decyzję i wybór terminu powstania wpłynęły w znacznie większej mierze inne czynniki związane raczej z sytuacją wewnętrzną w samej Polsce.

Pojawienie się samodzielnych tajnych stowarzyszeń chłopskich (tzw. „sprzysiężenie“ Piotra Ściegiennego), jak też wzrost aktywności organizacji demokratycznych w Księstwie Poznańskim, które nawiązały kontakt z chłopstwem i rzemieślnikami w miastach („Związek Plebejuszy“ Stefańskiego) — świadczyły o narastaniu fali rewolucyjnej. Najważniejszym wszakże elementem przedrewolucyjnej sytuacji było położenie w Galicji. Powstała tutaj w roku 1845 istotnie sytuacja rewolucyjna. Zanalizowane przez nas w poprzednim rozdziale materiały świadczą o tym, że „góry“ galicyjskie — obszarnicy — nie mogły już rządzić po staremu.¹⁾ „Doły“ zaś — chłopi — odczuwali dotkliwie niemożność bytowania po staremu, szczególnie w owych latach ciągłych nieurodzajów

*) IV rozdział pracy I. S. Millera pt. „W przededniu zniesienia pańszczyzny w Galicji“.

¹⁾ Trzeba jednak pamiętać również o innych „górach“ w skali ogólnoaustriackiej, mianowicie o absolutystycznym rządzie. Sytuacja rewolucyjna w Galicji dojrzała nieco wcześniej, aniżeli w całej monarchii austriackiej. Fakt ten wycisnął swe piętno na rozwoju wypadków roku 1846.

i żywiołowych klęsk. Wspomnieliśmy już wyżej o wyraźnie zarysowanej w r. 1845 perspektywie powstania chłopskiego w Zachodniej Galicji, jak też o jej wpływie na działalność szlacheckiego sejmu galicyjskiego. O ile jednak możliwość powstania chłopskiego pobudzała obszarników galicyjskich do jak najszybszego przeprowadzenia ograniczonej reformy rolnej, o tyle dla demokratycznych kół Galicji i dla emigracji stała się ona punktem wyjściowym próby dokonania narodowej burżuazyjno-demokratycznej rewolucji.

Powstanie chłopskie w Zachodniej Galicji w roku 1846 było przedmiotem zacieklej dyskusji wśród współczesnych jak i wśród historyków. Niezależnie od punktu widzenia i przynależności politycznej, przytłaczająca większość polskich publicystów i historyków była zgodna co do jednego — powstanie to rozpatrywali oni jako wynik przygotowywanego przez demokratów powstania narodowego, obarczając ich wyraźną odpowiedzialnością za „rzeź” galicyjską (obóz arystokratyczno-obszarniczy), bądź też negując tę odpowiedzialność (obóz burżuazyjno - demokratyczny). Jednocześnie zaś obie strony zgodnie oskarżały władze austriackie o to, że sprowokowały one powstanie chłopskie, aby wykorzystać je do tłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Nie zamierzamy tutaj analizować zagadnienia roli i charakteru powstania chłopskiego 1846 roku i poruszyliśmy ten problem jedynie po to, aby podkreślić błąd tkwiący w samym założeniu wyżej wspomnianych koncepcji. Powstanie krakowskie, w które przekształciła się przygotowywana przez demokratów ogólnopolska rewolucja, i powstanie chłopskie w Galicji są to zjawiska niewątpliwie ściśle ze sobą związane. Popełnilibyśmy jednak poważny błąd, gdybyśmy rozumieli ten związek w ten sposób, jakoby powstanie chłopskie było jedynie bezpośrednim lub pośrednim (przeciwśrodkami władz austriackich) następstwem powstańczej działalności demokratów. W rzeczywistości powstanie chłopskie, które wybuchło w lutym 1846 r., nieodwracalnie nadciągało w ciągu szeregu poprzedzających je miesięcy; jego narodziny tłumaczy wytworzona podówczas w Galicji sytuacja społeczno-ekonomiczna i polityczna, a nie akcja nielicznych galicyjskich demokratów - spiskowców, ani też postępowanie władz austriackich. Wszakże zarówno jedni jak i drudzy zdawali sobie jasno sprawę ze zbliżania się powstania chłopskiego, zarówno jedni jak i drudzy zamierzali wykorzystać je dla swoich własnych i wręcz sobie przeciwstawnych celów.

Narastanie żywiołowego powstania chłopskiego w Galicji należy więc, jak sądzimy, uznać za jedną z ważnych przyczyn podjęcia przez Towarzystwo Demokratyczne decyzji rozpoczęcia powstania. Nie przeczy temu bynajmniej fakt, że sam wybuch powstania chłopskiego okazał się ze swej strony związany z działalnością powstańczą demokratów.

Decyzję o wszczęciu powstania na początku roku 1846 powzięła ostatecznie Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego jesienią 1845 roku. Nieco wcześniej Heltman odbył tajną podróż po Galicji, a w ostatnich miesiącach roku 1845 przebywał w Księstwie Poznańskim.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają ani też nie byłoby celowe zatrzymywać się nad zagadnieniem przygotowań do powstania, jego pla-

nów itd. Ograniczymy się tylko do wyjaśnienia, jak kształtowały się w tym ważnym momencie programy polityczne w kwestii chłopskiej.

Bezpośredni przywódca przyszłego powstania, Ludwik Mierosławski, którego w roku 1845 powołano do Centralizacji, wygłosił 29-go listopada 1845 roku przemówienie, którego treść była w zupełności uzgodniona z Centralizacją. W przemówieniu tym uwłaszczenie włościan zostało nazwane najskuteczniejszym środkiem przebudzenia mas i podkreślono w nim, że chodzi tutaj nie o rozwiązanie kwestii ekonomicznej i społecznej, lecz o środek polityczny. „Szukaliśmy jedynie w tym środku pomnożenia gwałtownie i spieszenie ilości obywateli i bogactwa publicznego dla państwa powstającego, bez przesądzenia przemian radykalnych a stałych, jakie u kresu rewolucji spodoba się sejmowi organicznemu zaprowadzić w społeczeństwie i ekonomii Rzeczypospolitej“.²⁾

Akcentując więc ponownie znaczenie kwestii chłopskiej, przemówienie Mierosławskiego odkładało pełne i ostateczne jej rozwiązanie do chwili zakończenia rewolucji. Również i w tym wypadku ujawniła się obawa — na co zwróciliśmy już uwagę przy analizie dokumentów programowych Towarzystwa Demokratycznego — iż ewentualni sojusznicy spośród szlachty przestraszą się rewolucyjnych haseł Towarzystwa.

Przygotowana przez Centralizację uchwała w sprawie uwłaszczenia chłopów charakteryzuje politykę Towarzystwa w sposób jeszcze bardziej wyraźny aniżeli mowa Mierosławskiego. Uchwała ta miała być ogłoszona przez Rząd Narodowy w chwili proklamacji powstania. Tekst uchwały posiadał pełnomocnik Centralizacji Jan Alcyato, który zabrał go ze sobą, opuszczając pośpiesznie Kraków w przeddzień wybuchu powstania. W ten sposób uchwała ta nigdy nie miała charakteru aktu państwowego, została opublikowana później we wspomnieniach Alcyaty. Nie umniejsza to jednak w niczym jej znaczenia dla charakterystyki poglądów Towarzystwa Demokratycznego.

„Chcąc uświęcić dzień hasła do nowej o niepodległość walki wielkim aktem sprawiedliwości narodowej, znieść przyczyny nieufności włościan, umocnić węzły braterstwa łączące wszystkich Polaków, jako synów jednej wspólnej ojczyzny, rząd stanowi co następuje:

Art. 1) Poddaństwo ze wszystkimi jego następstwami znosi się. Włościanie otrzymują na własność wieczystą te grunta, z których dotąd odrabiali pańszczyznę, lub czynsz opłacali.

Art. 2) Za zasadę do oddzielenia gruntów włościańskich od dworskich służyć ma taki stan rzeczy, jaki istniał przy rozpoczęciu poprzedniej wojny o niepodległość w 1830 roku.

Art. 3) Jeżeli gdzie po czasie wyżej oznaczonym, liczba gospodarstwa włościan zmniejszona, lub ich grunta uszczuplone zostały; włościanie ci lub ich potomstwo, mają prawo wrócić do posiadania całości lub uszczuplonych części swych gruntów. W razie zaś niezgłoszenia się nikogo z interesowanych, aż do upłynięcia jednego roku od ukończenia teraźniejszej wojny, rzeczone grunta należeć będą do uposażenia obrońców kraju.

²⁾ „Demokrata Polski“, 1845, 6.XII. Cytata wg książki: Bolesław Limanowski, „Historia ruchu rewolucyjnego“, str. 90, 71

Art. 4) W tych częściach kraju, w których wskutek regulacji, lub separacji gruntu włościańskie oddzielone już zostały od dworskich, oddzielenie to utrzymuje się w swej mocy.

Art. 5) Minister skarbu przedstawi rządowi w jak najkrótszym przeciągu czasu projekt sprawiedliwego rozkładu podatków gruntowych między właścicieli gruntów dworskich i świeżo uwłaszczonych włościan.

Art. 6) Wykonanie tego postanowienia powierzone jest ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi skarbu.

Ma być ono trzykrotnie ogłoszone we wszystkich parafiach i gumnach; przy czem proboszcze i wójci gmin zachęcać będą świeżo uwłaszczonych włościan do dopomagania właścicielom gruntów dworskich za opłatą dobrowolnie umówioną, uprawić te grunta, ażeby kraj, wojsko walczące z nieprzyjaciółmi i samiż włościanie na niedostatek narażeni nie byli".³⁾

Od razu rzuca się w oczy ograniczoność tego aktu. Obszarnikom zapewniono ostatecznie własność gruntów, z których ograbili chłopów w trakcie długoletniego wywłaszczenia, na terenach polskich zaś, znajdujących się pod panowaniem Prus (art. 4), sankcjonowano nawet wyniki reformy lat dwudziestych, która ograbiła chłopstwo. Uchwała omijała całkowicie sprawę nadzielenia ziemią chłopów małorolnych i bezrolnych. Ale przy całej swej ograniczoności, reforma ta miała jednak znaczenie postępowe, znosiła bowiem powinności, przekształcała zależnych chłopów w drobnych właścicieli, nie obciążając ich obowiązkiem wykupu, odrobkami itp. i nie przewidując dalszych „odcinków“ dokonywanych kosztem gruntów chłopskich.

Narastanie napięcia rewolucyjnego w kraju, fragmentaryczne wiadomości o przygotowującym się powstaniu wywołały ożywioną działalność również w konserwatywno-arystokratycznym obozie na emigracji. Dotychczas nie zatrzymywaliśmy się na poglądach tego obozu w sprawie chłopskiej. W latach 1832 — 1845 było bardzo dużo najprzeróżniejszych wypowiedzi w tej sprawie, wystąpień w prasie itp. oświeclających te poglądy, jednak nie należy w żadnym wypadku przeceniać ich wpływu na bieg wydarzeń i kształtowanie się poglądów odpowiadających im środowisk w kraju. Nie znajduje uzasadnienia pogląd Kostołowskiego, jakoby w latach 1843 — 45 Hôtel Lambert kierował działalnością galicyjskiego sejmu stanowego w sprawie chłopskiej.⁴⁾ List Leona Sapiehy do Adama Czartoryskiego z końca 1845 r., donoszący o opisanej już przez nas działalności sejmu galicyjskiego, świadczy niezbicie o tym, że zagadnienie chłopskie nie było dotychczas przedmiotem informacji Sapiehy, który już choćby z uwagi na swe więzy rodzinne (był on zięciem Adama Czartoryskiego) był wśród galicyjskich obszarników osobistością najbliższą przywódcy arystokratycznej emigracji. Jeśli przed 1845 r. publicyści reprezentujący Hôtel Lambert poruszali kwestię chłopską, było to podyktowane przede wszystkim interesami walki z poglądami demokracji, dążeniem do zdyskredytowania koncepcji demokratycznej, uważanej przez konserwatystów za potencjalną groźbę. W napiętej sytuacji przed hu-

³⁾ Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego, t. II, str. 301, 302, wyd. I, Zienkiewicz.

⁴⁾ E. Kostołowski. Studia nad kwestią włościańską w latach 1846 — 1864 Lwów 1938, str. 107

rzą — w roku 1845 groźba ta przybrała już całkiem realną i bezpośrednią postać. Tym się też tłumaczy znaczny wzrost aktywności konserwatywnych kół emigracyjnych w wystąpieniach dotyczących sprawy chłopskiej.

Z wypowiedzi działaczy konserwatywnych najszerszy oddźwięk i szczególne znaczenie miało wystąpienie przywódcy tego obozu, ks. Adama Czartoryskiego. W ciągu długiego okresu czasu Czartoryski unikał w swych publicznych wystąpieniach sprawy chłopskiej, natomiast przemówienie, wygłoszone 29 listopada 1845 r. na tradycyjnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Literackiego w związku z rocznicą powstania listopadowego, poświęcił głównie kwestii chłopskiej.

W przemówieniu tym Czartoryski oświadczył:

„Po wszechstronnym i sumiennym zastanowieniu się, wyznam jeszcze, że uwłaszczenie włościan, to jest zabezpieczenie im własności gruntu, gdzie posiadają od dawna swoje siedziby, i z którego od mnogich lat ciągną swe pożywienie, uważam w zasadzie (odkładając na bok ekonomiczne korzyści mające z czasem stąd wyniknąć) za główny i konieczny dla nas środek, jeśli chcemy, żeby w chwili rozstrzygającej naszym losem, cały naród, to jest miliony ludu, zgodnym i powszechnym spłonęli zapalem i obrócili go razem na swych ciemieczów“.⁵⁾

Nie należy się dziwić temu niespodziewanemu na pierwszy rzut oka oświadczeniu „króla de facto“, jak tytułowali Czartoryskiego jego zwolennicy. Dalsze fragmenty jego długiego wystąpienia wyjaśniają przyczyny, które zmusiły tego starego wroga demokracji do przemówienia w tak nie jemu właściwym stylu.

„Ziomkom nie podzielającym powyższego zdania względem uwłaszczenia włościan, przedstawiłbym, że to jest jedyna miara, która nas zasłoni od wszelkich różnorodnych, krzyżujących się socjalnych wstrząśnień; może od knowanych krwawych domowych reakcji, i która w wielkim narodowym ruchu, połączy wszystkie zdania i partie, wszystkie usiłowania...“

Arcyważnym pozostanie względem, jakimi sposoby wypadnie zmniejszyć i umiarkować niedogodności połączone zawsze z wielką i raptowną odmianą... jak poniesione straty nagrodzić z czasem przez słuszne zobopólne układy, przez wdanie się gorliwie i roztropnie Narodowego Rządu, i wsparcia z funduszów przezeń starzonych...

Chętny udział właścicieli w tym koniecznym dla Polski środku, ich dzielne nim kierowanie, postawienie się na czele oswobodzonego ludu, są to najkonieczniejsze części stanowczej miary, aby się mogła szczęśliwie rozpocząć i w swych następstwach zupełnie udać“.

Z przytoczonych wyżej fragmentów wynika niezbiecie, iż, oceniając ogólną sytuację w kraju i uwzględniając wzięty przez demokratów kurs na powstanie, Czartoryski pokusił się o przejęcie w swe ręce inicjatywy w sprawie chłopskiej. Przyjęcie przezeń pozornie demokratycznego i postępowego programu było jedynie niezbyt wymyślnym politycznym zamaskowaniem. Proponowana przez Czartoryskiego reforma miała zapobiec bardziej radykalnemu rozwiązaniu sprawy chłopskiej na drodze re-

5) „Trzeci Maj“, 1846, Nr 1-2, 4. I.

wolucyjnej; pod tym względem jest ona równoznaczna z projektami obszarników galicyjskich. Podobnie jak ci ostatni, Czartoryski nie omieszczał również wspomnień o korzyściach ekonomicznych przebudowy stosunków rolnych, jednakże głównym bodźcem jego wystąpienia były względy polityczne. Czartoryski nie był wcale skłonny głosić wyrzeczenia się bez odszkodowania „praw” obszarników do gruntów chłopskich. Wypowiada się on zupełnie jasno za późniejszym odszkodowaniem. Wreszcie, co jest najważniejsze, ukryty sens tego wystąpienia przebiega wyraźnie z ostatniego cytowanego przez nas wyjątku: dojrzewającemu ruchowi nie sposób zapobiec, toteż nie należy mu się przeciwstawiać, lecz przyjąć na pozor jego hasła i zgłosić gotowość udziału w nim po to, aby opanować jego kierownictwo i podporządkować go sobie. Stanąć na czele ruchu ludowego po to, aby pozbawić go własnego kierownictwa — oto istotny sens programu Czartoryskiego. Program ten nie pozostał jedynie czczą deklaracją. Przejęli go konserwatywni obszarnicy, co znalazło odbicie w wydarzeniach lat rewolucyjnych 1846 — 1848, a w szczególności w taktyce „białych” w czasie powstania styczniowego.

W ostatnich miesiącach 1845 r. i na początku 1846 r. Hôtel Lambert rozwinął ożywioną działalność, zmierzającą do konsolidacji elementów konserwatywnych. Szczególną uwagę zwrócono na Kraków: w początkach lutego zjeżdżają do Krakowa wysłannicy Czartoryskiego — krewny jego Władysław Zamoyski i Bystrzonowski⁶⁾. Podróż ta nie przypadkowo zbiegła się w czasie z naradą, która odbyła się w końcu stycznia lub na początku lutego 1846 r. u przywódcy konserwatystów krakowskich, Antoniego Zygmunta Helcela. Uczestniczył w niej osobisty przyjaciel Helcela, jeden z wybitnych polskich działaczy reakcyjnych połowy XIX wieku, margrabia Aleksander Wielopolski.⁷⁾

Opracowany przez Centralizację Towarzystwa Demokratycznego plan powstania przewidywał jednoczesne operacje we wszystkich częściach Polski, rewolucyjne wystąpienie zbrojne nie tylko przeciwko Rosji, lecz także przeciwko Austrii i Prusom. Pod tym względem powstanie roku 1846 różniło się zasadniczo nie tylko od powstania listopadowego, lecz i od styczniowego. Księstwo Poznańskie, Rzeczpospolita Krakowska i Galicja miały być w myśl tego planu terenem, gdzie rozpocznie się powstanie, a w czasie późniejszym jego bazą operacyjną, w oparciu o którą można będzie rozwinąć działania wojenne na głównym terenie, tj. w Królestwie Polskim. Dowódcą wojskowym o szerokich, prawie dyktatorskich pełnomocnictwach mianowano Mierostawskiego; przy nim rząd złożony z pięciu przedstawicieli podstawowych dzielnic — Krakowa, zaboru austriackiego i pruskiego, Królestwa i Litwy. Administrację w terenie mieli sprawować powołani przez rząd powstańczy komisarze obwodowi i powiatowi. Powstanie wyznaczono na dzień 21 lutego 1846 r.

Jednakże przygotowania do insurekcji nie uszły uwadze władz pruskich i austriackich. W pierwszej połowie lutego dokonano w Księstwie

⁶⁾ E. Kostolowski, *Studia*, str. 59.

⁷⁾ H. Lisicki. Antoni Zygmunt Helcel. 1808 — 1870. Lwów, 1882, t. I, str. 131. — Szczególnie ciekawa jest również wzmianka, że latem 1845 r. („około św. Jana” — 24 czerwca) odbywało się w Wiedniu zebranie polskich konserwatystów; znajdowało się wśród nich kilka osób z Księstwa Poznańskiego. Galicję reprezentowali ks. Leon Sapieha, Maurycy Kraiński, poeta Wincenty Pol. Patrz: L. Dębicki — *Portrety i sylwetki dziewiętnastego stulecia*, seria II, t. I, Kraków, 1906, str. 89.

Poznańskim masowych aresztów; wśród aresztowanych było wielu kierowniczych działaczy powstania a także sam Mierosławski, który przybył tu potajemnie w końcu grudnia 1845 r. 18-go lutego wkroczyły do Krakowa wojska austriackie. Na zwołanym wieczorem tegoż dnia posiedzeniu kierowniczej grupy powstańców Alcyato polecił w imieniu Centralizacji odwołać powstanie, które wobec wytworzonej sytuacji nie miało szans powodzenia. Tego samego wieczoru Alcyato opuścił Kraków, pozostawiając reszcie działaczy do rozstrzygnięcia sprawę, jak w ciągu najbliższych dwóch dni przekazać to polecenie rozproszonym po Galicji emisariuszom. Tymczasem było rzeczą jasną, że niepodobna już zapobiec próbom powstania. Zdając sobie sprawę z tego, że niezależnie od wyniku, powstanie znajdzie szeroki odzew w narodzie polskim i przekształci proklamowane w boju hasła z przedmiotu dyskusji wąskiej grupy w program ogólnonarodowy, działacze demokratyczni w Krakowie po wyjeździe Alcyaty uchylili jego decyzję i 20-go lutego podjęli próbę opanowania miasta. Próba ta nie powiodła się, jednakże po upływie dwóch dni garnizon austriacki sam bez żadnej wyraźnej przyczyny opuścił miasto. Razem z nim czmychnęli za Wisłę ministrowie - rezydenci państw - „opiekunów“ oraz władze Rzeczypospolitej Krakowskiej. Wieczorem 22-go lutego władza w mieście przeszła w ręce powstańczego Rządu Narodowego.

Epizod, związany z opuszczeniem Krakowa przez wojska austriackie, zasługuje na specjalną uwagę. Generał austriacki, Collin, postanowił wycofać się z miasta w związku z pogłoską o powstaniu chłopskim w okolicach miasta i marszu na Kraków wielkiego oddziału uzbrojonych chłopów.⁸⁾ Ciekawe, że nawet autorzy, którzy odrzucają wersję lansowaną uporczywie przez ziemiańską publicystykę i historiografię, jakoby powstanie chłopskie w Galicji było inspirowane przez władze austriackie, nie zwrócili uwagi na to jaskrawe świadectwo strachu władz austriackich przed możliwością poparcia przez chłopów powstania, wszczętego przez burżuazyjnych demokratów.

Utworzony w Krakowie rewolucyjny Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił wieczorem 22-go lutego Manifest do narodu polskiego. kończący się słowami:

„Jest nas dwadzieścia milionów, powstańmy razem jak mąż jeden, a potęgi naszej żadna nie przemoże siła, będzie nam wolność jakiej dotąd nie było na ziemi, wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca, w którym każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, żony i dzieci swoich... w którym ziemia dzisiaj przez włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową ich własnością, ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należitości bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w ręku, będzie wynagrodzone ziemią z Dóbr Narodowych“.⁹⁾

⁸⁾ W. Kopff. Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej („Bibl. Krakowska“ Nr 31) str. 78; A. Grabowski. Wspomnienia, t. I („Bibl. Krakowska“ Nr 40). Kraków, 1909, str. 148 — 149.

⁹⁾ „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej“, 1846, Nr 1, 26.II. Cytata wg wydania: „Kopia Dziennika Rządu rewolucyjnego z czasów ostatniego powstania w Krakowie 22 lutego 1846 r.“. Paryż, 1846. (Dalej przy odnośnikach — „Dziennik Rządowy“).

Władysław Grabski podkreśla, że Manifest Krakowski nie był właściwie obowiązującym dekretem, lecz nakreślał tylko drogę reformy („wyzwalczymy sobie skład społeczeństwa“ itd.)¹⁰⁾. Uwaga ta jest być może usprawiedliwiona z formalnego punktu widzenia, nie ulega jednak wątpliwości, że twórcy Manifestu nie uważali go bynajmniej za jakąś prowizoryczną i wstępną deklarację, lecz traktowali go jako akt całkowicie definitywny i posiadający moc prawną. Świadczy o tym fakt, iż rząd rewolucyjny nie wydał żadnej innej uchwały w sprawie chłopskiej, a kiedy dochodziła tego potrzeba powoływał się na Manifest: „Wszędzie, gdzie dotrze ta odezwa, znoszą się ostatecznie wszystkie pańszczyzny, czynsze i daniny, jak to określa Manifest Rewolucyjny“.¹¹⁾

Usterki redakcji Manifestu tłumaczy prawdopodobnie pośpiech, z jakim go pisano. Przygotowany wcześniej przez Libelta tekst Manifestu, do którego dodatkiem miał być cytowany wyżej projekt uchwały w sprawie uwłaszczenia włościan, został, jak informuje Alcyato¹²⁾, zniszczony (zapewne przez niego samego) w Krakowie, w związku z decyzją odwołania powstania. Wydany 22-go lutego Manifest był odtworzeniem z pamięci tekstu wcześniejszego projektu. Brak dodatkowej uchwały w sprawie chłopskiej pozwala przypuszczać, że Alcyato w ogóle nie zapoznał twórców Manifestu Krakowskiego z jej projektem.

Manifest Krakowski nie nadał reformie agrarnej ścisłej postaci prawnej, jednakże ustalił jej treść w sposób pełny i w sformułowaniach wykluczających możliwość wykretniej interpretacji. O ile wszakże przygotowana przez Centralizację uchwała wyrażała w pierwszym rzędzie niepokój, jak zagwarantować obszarom uprawianym pozostawionej im ziemi, o tyle krakowscy rewolucjoniści natychmiast po wydaniu Manifestu zatroszczyli się o środki zabezpieczające urzeczywistnienie reformy chłopskiej. 23-go lutego wydano „Ustawę Rewolucyjną“, której artykuł IV głosił: „Rabunek, samowolność nad osobą chociażby winną, w y m a g a n i e c z y n s z ó w l u b p a ń s z c z y z n, opieranie się czynne, szpiegostwo, przestawienie groza publicznego, nadużycie władzy urzędowej i przywłaszczenie władzy, ulega karze śmierci“.¹³⁾ Rząd rewolucyjny uznał tedy żądanie spełniania feudalnych powinności za jedno z najcięższych wykroczeń przeciwko rewolucyjnemu porządkowi i prawu.

Do Manifestu i „Ustawy Rewolucyjnej“ ze szczególnym uzasadnieniem odnoszą się słowa Engelsa: „każdy przedsięwzięty tam krok (w Krakowie — I. M.) nosił piętno tej śmiałości demokratycznej, powiedziałbym prawie proletariackiej, która nie ma nic do stracenia prócz nędzy swojej, a która ma do zdobycia całą ojczyznę, cały świat“.¹⁴⁾

W chwili gdy wojska austriackie opuściły miasto, a rząd rewolucyjny zaledwie zdążył się ukonstytuować, konserwatyści krakowscy podjęli próbę zdobycia władzy i zorganizowali kontrrewolucyjny Komitet Bezpieczeństwa, w skład którego weszli: Józef Wodzicki, Piotr Moszyński, Jó-

¹⁰⁾ Wł. Grabski, *Historia wsi w Polsce*, Warszawa, 1929, str. 322.

¹¹⁾ „Dziennik Rządowy“ 1846, Nr 2, 27.II. — Odezwa dyktatora Jana Tyssowskiego do włościan z 26-go lutego 1846 r.

¹²⁾ Wizerunki, t. II, str. 170.

¹³⁾ „Dziennik Rządowy“ 1846, Nr 1, 26.II — „Ustawa Rewolucyjna“. Podkreślenie moje — I. M.

¹⁴⁾ F. Engels, *Przemówienie w sprawie polskiej* (22 lutego 1848 r.). K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. V, str. 285, wyd. ros.

zef Kossowski, Leon Bochenek i Antoni Zygmunt Helcel. Rząd rewolucyjny zmusił jednak ów Komitet do rozwiązania się. „Zaraz jeszcze — pisał później Helcel — zgromadziło się kilku członków komitetu i kilku obywateli u hr. Józefa Wodzickiego, radząc, by przynajmniej przyłożyć się można do jak najprędszego zorganizowania mieszkańców posiadłych miasta w straż bezpieczeństwa i aby ile możności w tej straży najszanowniejsi obywatele ster powiedli“.¹⁵⁾ Wspomniana grupa konserwatystów była inspiratorem i organizatorem kontrrewolucyjnego zamachu, którego próbę podjął 25-go lutego prof. uniwersytetu Michał Wiszniewski. Gdy próba ta się nie udała, wielu konserwatystów, którzy się jawnie nie skompromitowali, zajęło ważne stanowiska w aparacie państwowym organizowanym przez rząd rewolucyjny. Wśród tych nowoupieczonych „rewolucjonistów“ znalazł się także Helcel. Pobudki ich charakteryzuje dobitnie sam Helcel, który pisze: „Staraniem jedynem tych urzędników było, tak jak się należało, aby ile możności działać mało i działać nie w duchu rewolucyjnym“.¹⁶⁾ Oto jak wyglądała polityka Czarторыskiego w działaniu.

Próby powstania podjęte przez demokratów w poszczególnych obwodach Galicji nie powiodły się. Wystąpienia ich zbiegły się w czasie z wybuchem powstania chłopskiego, które ogarnęło obwody: tarnowski, bocheński, jasielski oraz częściowo rzeszowski, sanocki i sądecki.

Rozumiejac, że w napiętej sytuacji, w jakiej znalazła się Galicja, rewolucyjne wystąpienie demokratów wywoła nieuchronnie powstanie chłopskie, władze austriackie skoncentrowały wszystkie swe wysiłki nie w kierunku przeciwdziałania powstaniu chłopskiemu, lecz w kierunku wykorzystania go dla własnych celów. Tu i ówdzie urzędnicy austriaccy wręcz nawet wzywali chłopów do chwycenia za broń i oświadczaali, że cesarz chce ulżyć ich położeniu, lecz że przeszkadzają mu w tym panowie, którzy w dodatku przygotowują bunt przeciwko niemu. Wymierzone przeciwko obszarnikom powstanie chłopskie zwróciło się jednocześnie przeciwko obcym chłopstwu a pańskim z wyglądu powstańcom. Oto w jak fatalny dla ruchu sposób ujawniło się oderwanie rewolucyjnych demokratów od chłopstwa.

Podstawową rolę w taktyce władz austriackich odegrały rachuby polityczne: chodziło o pozbawienie ruchu demokratycznego poparcia ze strony chłopów i o podważenie wiary w możliwość takiego sojuszu, o skompromitowanie polskiego ruchu narodowego i wywołanie w nim walki we-

¹⁵⁾ A. Helcel. O stosunku większości obywateli m. Krakowa do ostatniej rewolucji — cytujemy wg książki: H. Lisicki, Helcel, t. I, str. 137 — 138. O kontrrewolucyjnej działalności tej grupy vide także: W. Kopff, Wspomnienia, str. 79—83; A. Grabowski, Wspomnienia, t. I, str. 153; P. Popiel, Pisma, Kraków, 1893, t. II, 161 — 187; Kł. Bąkowski, Kronika Krakowska 1796 — 1843, cz. III („Bibl. Krakowska“ Nr 42). Kraków, 1909, str. 190—191; Józ. Wawel-Louis, Kronika rewolucji krakowskiej w r. 1846. Kraków, 1898, str. 75—76, 109—113. Badania M. Tyrowicza, oparte na nie opublikowanych zeznaniach śledczych dyktatora Jana Tyssowskiego, świadczą — wbrew stanowisku autora — o wpływie, jaki wywierali na Tyssowskiego krakowscy konserwatyści. Patrz: M. Tyrowicz, Jan Tyssowski, dyktator krakowski r. 1846. Działalność polityczna i społeczna 1811 — 1857. Warszawa 1930, str. 112 — 113, 117 — 119.

¹⁶⁾ H. Lisicki, Helcel, t. I, str. 146. Dla charakterystyki Helcela przytoczymy jeszcze jedną wypowiedź: „Błogo prowincji poznańskiej, że rozumny, ojcowski rząd pruski, nie dopuściwszy rzeczy do wybuchu, po wykryciu tych zamachów, przyaresztował spiskowych“. (Tamże, str. 133).

wewnętrznej, o zastraszenie polskich obszarników nie dość wierno-poddańczo nastawionych wobec Austrii. Biurokracja austriacka w znacznym stopniu cele te osiągnęła.

Głosząc wobec całej Europy, że chłop polscy dali przykład umiłowania swego — austriackiego — cesarza, urzędnicy Metternicha nie łudzili się bynajmniej co do istotnych przyczyn wystąpienia chłopów. Zdawali oni sobie dobrze sprawę z tego, że chłopstwo chwyciło za broń pobudzone do walki nie przez austriacki patriotyzm, lecz przez nienawiść od obszarników¹⁷⁾. W raportach urzędników czuje się wyraźnie strach, dezorientację i bezradność wobec groźnych „obrońców“.

Wiadomość o wypadkach galicyjskich boleśnie odczuł rewolucyjny Kraków. Jednakże konsekwentni rewolucjoniści ani na chwilę nie stracili wiary w chłopów, w rewolucyjne siły ludu. Edward Dembowski obarczył winą za wydarzenia w Galicji galicyjską „ex-szlachtę“ i głosił, jak dawniej: „Rewolucja i lud to dwa nierozłączne pojęcia“¹⁸⁾. Należy zaznaczyć, że tam, gdzie działał sam Dembowski, czy to przed powstaniem (na Podhalu), czy też w chwili jego wybuchu (w Wieliczce), zbuntowani chłopci popierali demokratów i nie utożsamiali ich z obszarnikami. 25-go lutego została opublikowana odezwa — „Do wszystkich Polaków umiejących czytać“ — podpisana przez dyktatora Tyssowskiego i jego sekretarza Dembowskiego, która polecała wyjaśniać chłopom zasady Manifestu i wzywała ich do walki o prawa, które przywraca im rewolucja. Odezwa zwracała szczególną uwagę na to, aby przemówienia do chłopów były jasne i serdeczne — „w serce przemawiać“¹⁹⁾.

Próba zaagitowania chłopów była również zorganizowana 27 lutego procesja religijna, która wyruszyła z Krakowa za Wisłę. Procesję zaatakowało wojsko austriackie; wśród zabitych znajdował się również idący na jej czele Dembowski.

Dembowski przerastał o głowę większość współczesnych mu polskich demokratów burżuazyjnych; głosił on nie tylko hasło jedności z ludem, lecz wszystkie etapy jego nieustrudzonej działalności były przykładem istotnie demokratycznej łączności z chłopstwem. Jako konsekwentny bojownik o demokrację agrarną, Dembowski odrzucał koncepcję ogólnonarodowej, nadklasowej jedności, jakkolwiek okoliczności i poczucie fałszywie pojętego obowiązku solidarności organizacyjnej zmusiły go do wyrzeczenia się własnego stanowiska, oceniającego demokratyczną agitację wśród ziemiaństwa jako akcję zbędną i szkodliwą. W najbardziej krytycznej i ważkiej chwili — w obliczu antyobszarniczego powstania chłopskiego, które pokrzyżowało plany demokratów burżuazyjnych — Dembowski bez wahania stanął po stronie chłopstwa przeciw obszarnikom. Ta jego działalność, jego konsekwentny demokratyzm określiły w pierwszym rzędzie charakter krakowskiej rewolucji 1846 r.

¹⁷⁾ Raport komisarza jasielskiego obwodu Karola Banholzela, E. Kostołowski, Studia, str. 362.

¹⁸⁾ „Dziennik Rządowy“ 1846, Nr 2, 27.II. — „Rewolucja i lud“.

¹⁹⁾ „Dziennik Rządowy“ 1846, Nr 3, 28.II. Jest rzeczą charakterystyczną, że na podpisanym 26-go lutego rozporządzeniu dyktatora, grożącym chłopom sądem wojskowym i karą śmierci w wypadku dalszego uprawiania mordów i bezprawia („Dziennik Rządowy“ 1846, Nr 2, 27.II), brakuje podpisu Dembowskiego. Rozporządzenie to podpisał drugi sekretarz dyktatora — Rogawski.

3-go marca 1846 r. padł rewolucyjny Kraków.

Wydarzenia w Krakowie i Galicji wywarły olbrzymie wrażenie w różnych kołach społecznych zarówno w Posce jak i w całej Europie i wywołały różnorodne następstwa polityczne.

Nie będziemy tu omawiali takich następstw, jak likwidacja Rzeczypospolitej Krakowskiej, czy wpływ wypadków w Polsce na ruch rewolucyjny w innych krajach Europy itd. Zajmiemy się jedynie zagadnieniami dotyczącymi bezpośrednio interesującego nas problemu.

Wiść o chłopskim powstaniu w Galicji wstrząsnęła polskimi kołami obszarniczymi w kraju i na emigracji. Dezorientacja i bezradność tych kół wyraziła się w całkowitym politycznym zamięcie i pojawianiu się nierzadko wręcz sprzecznych programów działania. W jednym tylko punkcie zgadzały się całkowicie wszystkie te głosy, pochodzące z obozu obszarniczego — cechowała je nienawiść do rewolucji i strach przed nią.

Chcąc przekonać europejską opinię publiczną, że powodem powstania chłopskiego nie był bynajmniej bezlitosny ucisk chłopstwa, ale niecna prowokacja, reakcyjni publicyści nie szczędzili wysiłków, aby opisać sielankowy urok patriarchalnych stosunków wsi polskiej. „Historyk-prawnik“, Helcel, wydał w Hamburgu broszurę, w której utrzymywał, że w Polsce w ogóle nie było nigdy ucisku pańszczyźnianego. Przyjaciół zaś Helcela i wyznawców tych samych poglądów, margrabia Wielopolski, w swym znanym liście otwartym do Metternicha, roniąc łzy krokodyla, wołał: „Zabierz nasze życie, lecz przywróć nam przedtem miłość naszych chłopów“²⁰⁾. Józef Gołuchowski wyciągnął z rupieci starą ohydłą bajkę Menencjusza Agryppy: „Pan w społeczeństwie to dusza chłopca, a on to jego ciało, pan za niego i dla niego myśli, a on na pana i dla siebie pracuje“²¹⁾.

Pragnąc przekonać czytelników, między innymi także chłopów, że powstanie galicyjskie było sprzeczne z samym duchem chłopstwa polskiego, publicystyka obszarnicza dochodziła do zadziwiających „odkryć“, pozostawiających daleko w tyle „miłość“ chłopów dla margrabiego Wielopolskiego. Wychodząca w 1848 r. pseudoludowa gazetka „Krakus“ stwierdzała z całą powagą, że Szela, Koryga, Twarog (przywódcy oddziałów chłopskich w Galicji w roku 1846) to Tatarzy i że to właśnie tłumaczy bunt 1846 roku.²²⁾

Jednakowoż tego rodzaju bajeczki, przeznaczone dla łatwowiernych cudzoziemców lub (przynajmniej tak wyobrażał ich sobie wydawca „Krakusa“) tępych i ciemnych chłopów, nie mogły rzecz jasna uspokoić samych obszarników. Spędzała im sen z powiek myśl, że „masy poczuły swą siłę i wiedzą teraz, jaka jest najpewniejsza droga prowadząca do osiągnięcia ich celów“²³⁾.

Wypadki galicyjskie zwiększyły wielokrotnie liczbę ziemian—zwolenników jak najspieszniejszej reformy rolnej. Nastroje ich obrazuje dosadnie anonimowy publicysta, który pisze: „najważniejszym obowiązkiem rzetel-

²⁰⁾ Ob.: ten list w wydaniu: H. Lisicki — Aleksander Wielopolski 1803—1877, t. IV, Kraków, 1879.

²¹⁾ J. Gołuchowski „Kwestia włościańska w Polsce“ według właściwych swoich pierwiastków, Lipsk 1849, str. 31, (wyd. Bobrowicza).

²²⁾ „Krakus, Pismo dla ludu“, cz. I, Kraków, 1848, 20.V.

²³⁾ „Kwestia włościańska w Polsce“, str. 19.

nych obywateli jest podjęcie wszelkich wysiłków w celu uregulowania stosunków włościańskich. W przeciwnym razie nie można będzie uniknąć grożącego niebezpieczeństwa socjalizmu i komunizmu... Trzeba nadać wolność prawnie, aby nie usiłowano zdobyć jej bezprawnie — oto jakie ma być hasło tego uregulowania. Trzeba czynić dla ludu, lecz nie przy pomocy ludu, ponieważ akcja taka prowadziłaby do jak najbardziej opłakanych skrajności i bezprawia²⁴⁾.

Jednakże nie wszyscy obszarnicy gotowi byli ponieść częściowe ofiary w celu zapobieżenia rewolucyjnemu wybuchowi. W owym krytycznym momencie wyraźnie ujawnił się błąd Towarzystwa Demokratycznego, które sądziło, że w najgorszym razie szlachta zdobędzie się na bierny opór, lecz że nie pójdzie na ugodę z zaborcami w celu zachowania swojej społecznej pozycji²⁵⁾. Życie zadało kłam temu błędnemu przekonaniu.

W obawie przed rewolucją znaczna część polskich obszarników zwróciła się z prośbą o obronę do rządów absolutystycznych, a przede wszystkim do cara. Wielopolski w swym liście otwartym zrezygnował uroczyście z wszelkich planów odbudowy niepodległej Polski i wezwał do bezwzględnego posłuszeństwa wobec absolutyzmu. Nie był on pod tym względem odosobniony. Autor pewnej ówczesnej broszury, noszącej wymowny tytuł „Rusofilstwo w Wielkim Księstwie Poznańskim“, przyznawał, że obszarnicy poznańscy, którzy jeszcze wczoraj nienawidzili Mikołaja I, na wieść o wydarzeniach galicyjskich stali się rusofilami, a ściślej mówiąc wielbicielami absolutyzmu²⁶⁾. I jeszcze w roku 1849 krakowski „Czas“ oświadczył bez rumieńca wstydu, że woli widzieć Polskę pod knutem samowładztwa, aniżeli rządzoną przez Centralizację²⁷⁾.

Nawet Austria, której polityka wywołała oburzenie większości polskich ziemian, znalazła wśród nich stronników, ze wymienimy hr. Agenora Gołuchowskiego, który rozpoczynał podówczas swą biurokratyczną karierę.

Stosunek reakcyjnych kół obszarniczych do galicyjskiego powstania chłopskiego przesądził w znacznym stopniu ich stosunek również do powstania krakowskiego i do jego organizatora — Towarzystwa Demokratycznego.

Ze stronic emigracyjnych czasopism arystokratycznych sypią się oskarżenia na Towarzystwo Demokratyczne. Uznano je za głównego winowajcę „rzezi“. „Ostrzegaliśmy — woła artykuł wstępny „Trzeciego Maja“ — że nieszczęśliwe Towarzystwo Demokratyczne było owym koniem trojańskim, w którego wnętrzu zarzewie wojny domowej nieprzyjaciół wprowadzał do Polski²⁸⁾. W innym artykule ta sama gazeta nie ogranicza się do wydania wyroku na demokratów i ich politykę, lecz zarazem przeciwstawia im prawdziwe, jej zdaniem, wzory: „... ludzie przeznaczeni, przewidując niebezpieczeństwo, domagali się naprawy społecznej; — na próżno Sejmy galicyjskie od lat sześciu błagały wroga o zmianę stosunków istniejących między wieśniakiem i właścicielem... Niemała też i ciężka część winy (za powstanie — I. M.) spada i na tych, co zamiast

²⁴⁾ „O chłopach“, Lipsk 1847, str. 5, 6 (wyd. Bobrowicza).

²⁵⁾ W. Heltman, *Szlachta i rewolucja — Demokracja*, str. 134.

²⁶⁾ E. Breza, *De la russomanie dans le Grand-Duché de Posen*, Berlin, 1846, str. 12.

²⁷⁾ „Czas“, 1849, Nr 18, patrz: E. Kostołowski, *Studium*, str. 69.

²⁸⁾ „Trzeci Maj“, 1846, Nr 37 — Podkreślenie oryginału.

pożywnem słowem prawdy, trucizną karmili umysły swych braci — co fatalnie kojarząc w ciemnych, nieprzygotowanych oświata umysłach wyobrażenie Ojczyzny z nienawiścią do bogatych — posłużyli za narzędzie nieprzyjacielowi — wyostrzyli zbójeckie noże na głowy własnych sióstr i braci²⁹⁾. Inne czasopisma obszarnicze wołały z patosem: — „Któż zasiał w kraju ziarno wojny domowej? Czyż to nie panna Centralizacja mogła uzbroić chłopów przeciw szlachcie?“ („Orzeł Biały“) — bądź też drukowały paszkwile w rodzaju aktu przyjęcia Jakuba Szeli w poczet członków Towarzystwa Demokratycznego („Dziennik Narodowy“).³⁰⁾

Z nienawiścią i gniewem wyrażają się te czasopisma o powstaniu krakowskim, a w szczególności o jego najbardziej konsekwentnym działaczu rewolucyjnym — Dembowskim.³¹⁾

Przegrana powstania krakowskiego odepchnęła od Towarzystwa Demokratycznego pewne elementy przypadkowe, wśród których znalazł się także były członek Centralizacji Jan Alcyato.³²⁾ Ale pozbywając się działaczy pokroju Alcyaty Towarzystwo Demokratyczne wzmacniało jedynie swoje szeregi. Ważnym osiągnięciem było zjednoczenie wokół Towarzystwa wszystkich demokratycznych sił emigracji: w maju 1846 roku wszedł w skład Towarzystwa Demokratycznego podstawowy trzon członkowski Ligi Zjednoczenia na czele z Lelewelem i Worcellem.³³⁾ Połączenia dokonano na platformie zasad Manifestu Krakowskiego.

Manifest Krakowski stał się programem wszystkich postępowych sił Polski.

Towarzystwo Demokratyczne musiało jednak określić swój stosunek nie tylko do powstania krakowskiego, lecz również do powstania chłopskiego w Galicji. Odparło ono w sposób kategoryczny skierowane przeciwko niemu zarzuty, jakoby to agitacja demokratyczna nadała powstaniu chłopskiemu charakter antyobszarniczy. Działacze Towarzystwa nie omieszkali przy tym powołać się nawet na broszurę byłego członka Centralizacji Tomasza Malinowskiego, który w roku 1843 nawoływał do skierowania nienawiści ludu przeciwko wrogowi zewnętrznemu, a nie na „spór domowy“.³⁴⁾ A tymczasem Malinowski należał do przeciwników organizacji powstania i w roku 1845 ustąpił ze składu Centralizacji, nie zgadzając się z jej działalnością praktyczną.³⁵⁾ Powołując się więc na

²⁹⁾ Tamże, Nr 17 — Podkreślenie oryginału.

³⁰⁾ Patrz: „Trzeci Maj“, 1846, Nr 34. Nie brak też było oskarżeń o prowokację i zdradę narodową. Tak np. Zygmunt Krasiński wśród mnóstwa innych kalumnii rzucił oszczerstwo pod adresem Towarzystwa Demokratycznego: „...Żem przekonany, iż wśród owych demagogów gesty deszcz, jak na Danae, sypany z rubli działa...“ (Z. Krasiński, Listy, t. I, Lwów 1882, str. 270).

³¹⁾ Patrz także: Józ. Miller Kossowski i St. Gajewski, Uwagi nad zaszłyimi w kraju wypadkami i obecnym położeniem emigracji (Artykuł wstępny w wydaniu: „Kopia Dziennika Rządu rewolucyjnego“).

³²⁾ W lipcu 1846 r. ogłosił on list do Centralizacji, w którym zakomunikował on o swoim zerwaniu ze Stronnictwem Demokratycznym („Trzeci Maj“, 1846, Nr 34).

³³⁾ Bol. Limanowski, Stanisław Worcell, Kraków, 1910, str. 212 i nast.

³⁴⁾ (T. Malinowski). Kilka rad o wyzwoleniu Polski, Paryż 1843. Opinię jego cytował „Dziennik Stanisławowski“, 1848, Nr 6, 20.IX, Patrz: E. Kostołowski, Studia, str. 49, 68.

³⁵⁾ Trudno się dziwić, że znajduje pochwalne słowo dla Malinowskiego również taki ultrareakcyjny historyk jak Lisicki (H. Lisicki - Helcel, t. I, str. 116).

niego, działacze Towarzystwa Demokratycznego wkroczyli na drogę, która mogła w konsekwencji doprowadzić (a jak to później stwierdzimy, częściowo doprowadziła) do wyrzeczenia się tradycji powstania krakowskiego, do wyrzeczenia się wciągania chłopów do rewolucji.

Towarzystwo Demokratyczne skłonne było traktować powstanie galicyjskie jako tragiczne nieporozumienie. Zamykało ono oczy na udowodniony przez powstanie chłopskie fakt nierealności planów budowy ogólnonarodowego frontu, planów pojednania chłopów z obszarnikami. Towarzystwo stanęło przed dylematem: — albo dążyć do niepodległości narodowej w sojuszu z obszarnikami za cenę rezygnacji z postulatów społecznych, powtarzając w istocie, z pewnymi poprawkami, doświadczenie powstania listopadowego, albo też wystąpić zdecydowanie przeciwko obszarnikom, przeciągając na swoją stronę chłopstwo, a zatem realizować i rozwijać plan działania, jakim kierował się Dembowski. Było to zagadnienie życia i śmierci Towarzystwa Demokratycznego, a zarazem zagadnienie, od którego zależały dalsze losy narodu polskiego. Towarzystwo nie rozwiązało jednak tego problemu, pominęło go. Głosząc w swym programie platformę Manifestu Krakowskiego, propagowało ono w dalszym ciągu ideę jedności narodowej, znowu zapewniając chłopów w specjalnie dla nich wydanych broszurach Heltmana i Zienkowicza („Boże słowa do ludu polskiego“) i Podoleckiego („Słowa prawdy dla ludu polskiego“), że szlachta pragnie ulżyć doli chłopstwa, lecz zaborcy przeszkadzają jej w tym.³⁶⁾ Towarzystwo nie sformułowało tedy swego programu w najważniejszej sprawie polskiego życia społecznego, nie zajęło wyraźnego stanowiska w stosunku do dwóch podstawowych antagonistycznych sił polskiego społeczeństwa. Pozostawienie jednak zagadnienia bez odpowiedzi jest w istocie swego rodzaju odpowiedzią. Rok 1848 był sprawdzianem tego, jakie wnioski wyciągnęli polscy demokraci burżuazyjni z doświadczenia roku 1846.

Jest rzeczą nader znamionną, iż działacze Centralizacji starali się przedstawić Dembowskiego jako entuzjastę-romantyka, a jego stanowisko polityczne jedynie jako niedojrzały i nie zasługujący na większą uwagę płód młodzieńczej egzaltacji. Wspomniany wyżej członek Centralizacji, Zienkowicz, napisał potem entuzjastyczną przedmowę do książeczki Chojeckiego — będącej obrzydliwym paszkwilem na powstanie krakowskie 1846 r. Autor jego, unikając tchórzliwie nazywania Dembowskiego po imieniu, wymyśla mu od „jakobinów“, wysmiewa całe przedsięwzięcie jako „donkiszocką wyprawę na szlachciana wiatrak“ itd.³⁷⁾

Nie ulega jednak wątpliwości, że wysoka ocena, jaką dali powstaniu krakowskiemu roku 1846 Marks i Engels, miała na względzie właśnie jego konsekwentną rewolucyjność, jego „jakobinizm“. „Ludzie, którzy stali na czele krakowskiego ruchu rewolucyjnego, byli głęboko przeświadczeni, że tylko demokratyczna Polska może być niepodległą, że polska demo-

³⁶⁾ Patrz: E. Kostołowski, *Studia...* str. 299-303. Wyjątki z książeczki Heltmana i Zienkowicza znajdzie czytelnik również w wydaniu „Rok 1848 w Polsce“, Wybór żródeł. Opracował S. Kieniewicz, Wrocław, 1948, str. 9-16.

³⁷⁾ E. Chojecki, *Rewolucjoniści i stronnictwa wsteczne w 1848 r.* Wyd. II, przejrzone, z dodaniem wstępu o wypadkach obecnych przez L. Zienkowicza („Wizerunki polityczne dziejów państwa polskiego“, t. III, Biblioteka pisarzy polskich, t. XXX), Lipsk, 1865, str. XIII i nast., 74-77.

kracja jest niemożliwa bez zniesienia praw feudalnych, bez ruchu agrarnego, który by zmienił pańszczyźnianych chłopów w wolnych posiadaczy, posiadaczy współczesnych³⁸⁾. Jak wynika z tego w sposób oczywisty, Marks nie tylko popierał wyrażoną w Manifestie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego koncepcję, iż jedynie demokratyczna Polska może się stać niepodległą, lecz podkreślał również w sposób zdecydowany, że zniesienie praw feudalnych powinno nastąpić w toku ruchów agrarnych. Nie „obdarowanie prawami” chłopstwa przez demokratów burżuazyjnych z włączeniem następnie chłopów wśród z wczorajszymi ich gniebicielami do ruchu n a r o d o w e g o, jak tego chcieli demokraci-emigranci, ale wprowadzenie ustroju demokratycznego i wywalczenie niepodległości w procesie szerokiego ruchu a g r a r n e g o, wymierzonego zarazem przeciw absolutystycznym zaborcom i przeciw obszarnikom, jak to głosił Dembowski — taki wniosek zawarty jest w wytycznej, danej przez Marksa w przededniu rewolucyjnych bitew roku 1848.

W rewolucji krakowskiej i w (nie nazwanym bezpośrednio po imieniu) galicyjskim powstaniu chłopskim twórcy marksizmu widzieli „nieodwołalne pozyskanie narodu polskiego dla sprawy demokracji³⁹⁾”; na tym właśnie wystąpieniu chłopstwa-narodu pod demokratycznymi hasłami antyfeudalnymi „polegało — według słów Engelsa — zwycięstwo demokracji, przypieczętowane przez Rewolucję Krakowską⁴⁰⁾”. Zwycięstwo to pozwalało żywić nadzieję, że niepowodzenie powstania krakowskiego, brak powiązania ruchu chłopskiego z ruchem burżuazyjno-demokratycznym i ich starcie były jedynie zjawiskami przejściowymi i nauki ich zostaną uwzględnione w przyszłości.

Najbardziej dobitnym wyrazem znaczenia, jakie przywiązywali Marks i Engels do powstania krakowskiego roku 1846, jest znany ustęp „Manifestu Komunistycznego”: „Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku⁴¹⁾”.

Nie przypadkowo też tak zbliżona jest w swym brzmieniu do końcowych ustępów „Manifestu Komunistycznego” cytowana już wyżej engelsowska ocena demokratycznej, prawie proletariackiej śmiałości działania rewolucjonistów krakowskich. W chwili ukazania się „Manifestu Komunistycznego” jak też w wystąpieniach na wiecu w Brukseli, Marks i Engels zwracali się do powstania krakowskiego, jako do najświeższego i najbardziej dobitnego wzoru rewolucyjnego porywu.

Po wydaniu oficjalnego oświadczenia, że chłopci w Galicji powstali w obronie ubóstwianego przez nich monarchy, rząd austriacki dążył do stopniowej likwidacji powstania. Cesarz zwrócił się z apelem do „wiernych galicjan”, wzywając ich, aby wrócili ponownie do pokojowych zajęć i sumiennie wypełniali „obowiązki poddańcze⁴²⁾”. Odezwa ta wywołała oburzenie wśród chłopów. „Skoro nie ma panów, nie może też być pańszczyz-

³⁸⁾ K. Marks, Przemówienie w sprawie polskiej (22 lutego 1848 r.), K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. V, str. 263, wyd. ros.

³⁹⁾ F. Engels, Przemówienie w sprawie polskiej (22 lutego 1848 r.), K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. V, str. 266, wyd. ros.

⁴⁰⁾ Tamże.

⁴¹⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, t. I, str. 54, wyd. „Książka i Wiedza”.

⁴²⁾ Al. Świętochowski, Historia chłopów polskich, wyd. 2, Poznań, str. 292.

ny“ — mówili. Chłopi nie poprzestawali na odmowie odrabiania pańszczyzny. W wielu miejscowościach wysuwano żądanie podziału gruntów obszarńicznych. Świadczy o tym raport austriackiego urzędnika, który donosi, że Szela, na pytanie — dlaczego chłopi nie wykonują pańszczyzny — odpowiedział: „Gdzie panowie zostali zabici, tam uprawiamy, gdyż zbiory należą do nas, gdzie jednak panowie żyją, tam nie nie robimy, niech sami sobie radzą, gdyż my chcemy uiszczać się w pieniądzech zamiast odrabiać pańszczyznę“⁴³⁾.

13-go kwietnia 1846 r. został wydany patent cesarski, który zwalniał chłopów w Galicji od obowiązku dostarczania podwód na dalekie odległości i od przymusowych prac odpłatnych. To „dobrodziejstwo“, nie dotyczące wcale zasadniczej formy ucisku, ciężącego na chłopstwie, uznane zostało przezeń za oszustwo. Szerzyły się pogłoski, że urzędnicy zataili prawdziwy patent, znoszący pańszczyznę. Ruch chłopski nie tylko nie wygasał, lecz przeciwnie, od końca marca wzrastał się jeszcze bardziej. Coraz też wyraźniej zaznaczał się jego antyfeudalny charakter⁴⁴⁾.

Władze austriackie użyły wojska. Do września 1846 roku działały w Galicji Zachodniej sądy polowe, które skazywały na śmierć przez powieszenie każdego chłopca schwytanego z bronią w ręku⁴⁵⁾.

Rząd zdawał sobie jednak sprawę z tego, że same egzekucje i „ulgi“, nadane patentem z 13-go kwietnia, nie zdołają uspokoić prowincji. Niektórzy urzędnicy byli przekonani o niemożności utrzymania pańszczyzny. Tak np. referent gubernialny do spraw pańszczyzny, radca Eminger, późniejszy namiestnik Dolnej Austrii, donosił kancelarii dworskiej: „Ostatnie smutne wydarzenia jasno wykazały, że między ludem wiejskim panuje głęboka niechęć do pańszczyzny, z którą niestety łączą się częste nadużycia. Niechęć ta wskutek ostatnich wypadków wzrosła aż do jawnego oporu. Usiłowaniom władz, popartym przez liczne wojskowe asystencje, powiodło się wprowadzić na razie przywrócić posłuszeństwo gmin, ale niechęć ludności trwa dalej i obawiać się należy, że będzie ona ciągle wywoływać starcia między dziedzicami a poddanymi, spotęguje rozgoryczenie drugich a niezadowolenie pierwszych, nadwyreży tem samem socjalny ustrój kraju, a nawet zagrażałaby publicznemu bezpieczeństwu, zwłaszcza wobec faktu, że wrogowie porządku socjalnego nie przestają wyzykiwać tego materiału palnego dla swoich celów przewrotnych. Taki stan rzeczy, niebezpieczny dla wewnętrznego pokoju prowincji i państwa, jest dla rządu aż nadto wystarczającym motywem, aby wziął pod rozważenie zniesienie pańszczyzny i zaprowadzenie ekwiwalentu w jej miejsce“⁴⁶⁾.

⁴³⁾ M. Janik, Zesłanie Jakuba Szeli na Bukowinę, Kraków 1934, str. 10, wg książki: E. Kostołowski, Studia..., str. 357.

⁴⁴⁾ Br. Łoziński, Agenor hrabia Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846 — 1859), Lwów 1901, str. 30. 15-go maja 1846 r. A. E. Koźmian donosi generałowi Fr. Morawskiemu: „Jutro wyjeżdżam do Galicji; zapewniam, że można jechać bez obawy śmierci pod cepami“ (A. E. Koźmian — Listy, t. II, cz. I, Lwów 1894, str. 28). Ciekawa jest wzmianka Sali, że w końcu marca zanotowano odmowę chłopów odrabiania pańszczyzny na terenach, które nie były zupełnie objęte ruchem chłopskim w lutym i na początku marca (Moriz v. Sala — Geschichte des polnischen Aufstandes vom J. 1846, Wien, 1867, str. 314).

⁴⁵⁾ Bol. Limanowski, Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej, wyd. II, Warszawa — Kraków, 1922, cz. II, str. 195; Sala, str. 316.

⁴⁶⁾ Cytata wg rozprawy: Br. Łoziński, Z teki Maurycego Kraińskiego. Szkice, str. 164, patrz także: M. Kraiński, Regesty, str. 12.

Rząd odrzucił tę propozycję, bojąc się niepożądanych następstw na pozostałych obszarach monarchii. Uznał jednak za konieczne przedsięwzięcie nowych posunięć w sprawie chłopskiej.

W końcu maja Krieg, stojący wówczas na czele administracji Galicji (po odwołaniu namiestnika Erzherzoga Ferdynanda d'Este), zwołał komisję dla rozpatrzenia sprawy reformy włościańskiej. W skład jej weszli dwaj członkowie wydziału stanowego — radca gubernialny hr. Agenor Gołuchowski i Maurycy Kraiński, którzy przedłożyli obszerny projekt reformy⁴⁷⁾. Projekt przewidywał całkowite zniesienie pańszczyzny za wykupem ze strony chłopstwa przy jednoczesnym zniesieniu serwitutów.

Według obliczeń Gołuchowskiego i Kraińskiego odszkodowanie to miało się równać dwudziestokrotnemu dochodowi rocznemu obszarników z potrąceniem 30%, na które składały się 5% na wydatki związane z poborem od chłopów podatku urbarialnego, 5% na rekompensatę za serwituty pastwiskowe i 10% za leśne oraz 10% za zwolnienie od patrymonialnych zobowiązań dworów w stosunku do chłopów. Jednocześnie miał być również zniesiony za wynagrodzeniem podatek urbarialny. Na całą sumę ekwiwalentu na rzecz obszarników (za pańszczyznę) i na rzecz państwa (za podatek urbarialny) gminy wiejskie miały wydać 4% obligacje.

Autorzy projektu przedstawili następujące wyliczenie. Dochód roczny obszarników Galicji wynosi 5.800 tys. guldenów. Po potrąceniu 30% i 531.600 guldenów podatku urbarialnego pozostawało 3.528 tys. guldenów, co stanowiło zasadniczą sumę rozliczeniową wykupu. W ciągu 20 lat przy 4% rocznie obszarnicy mieli otrzymać 70.567.822 guldeny.

Cytując ten projekt Łoziński wołał z patosem: „Wnioskodawcy czuli to dobrze, że w projekcie swoim posunęli się do najdalszej granicy w ustępstwach dla poddanych i dla rządu“⁴⁸⁾. Chcąc ocenić należycie tę „najdalszą granicę“ ustępstw, podamy dla porównania, że w rzeczywistości obszarnicy otrzymali za zniesienie pańszczyzny w latach 50-tych — 60-tych 73.483.842 guldeny⁴⁹⁾. Wynagrodzenie to nie było jednak związane z likwidacją serwitutów. Jak widać z powyższego, Gołuchowski i Kraiński w projekcie swym nie skrzywdzili obszarników.

Projekt ten ujawnia nader wyraźnie dążenie obszarników do zlikwidowania wraz ze zniesieniem pańszczyzny również serwitutów, to znaczy do ostatecznego i całkowitego zawładnięcia zagrabionymi ziemiami gminnymi. Pozbawienie chłopów lasu i pastwisk było, zdaniem tych „reformatorów“, warunkiem dalszego niewolniczego wyzysku chłopów.

Dla opracowania posunięć w sprawie chłopskiej został przysłany do Galicji w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego komisarza dworu hr. Rudolf Stadion.

Obszarnicy galicyjscy przywitali Stadiona szeregiem petycji. Znany komediopisarz, hr. Aleksander Fredro, upewniał go w swym memoriale, że „patryarchalna władza dziedzicom przynależy, nikt jej nigdy skutecznie nie zastąpi“. Jednocześnie Fredro straszył rząd, że „władza dziedziców, tak, jak teraz jest postawiona, przeciw potędze chłopów długo ostać się nie zdoła“. Następnie, opisując przekupstwo urzędników i ich niechęć

⁴⁷⁾ M. Kraiński, Regesty, str. 12. Projekt ten omawia dokładnie książka: Br. Łoziński, Agenor Gołuchowski, str. 17. 24.

⁴⁸⁾ Br. Łoziński, Agenor Gołuchowski, str. 24.

⁴⁹⁾ I. Franko, Panszczyna, str. 104.

do obszarników, Fredro oświadczył: „...Zadaniem niższych urzędników być powinno jak najprostszą mową, popularnie przekonywać lud, że pańszczyzna nie tylko jest własnością pana, ale jest zarazem konsekwencją ustanowionego porządku mocą prawa i wolą Monarchy, że nie wypełniający w tym względzie swoich obowiązków narusza prawo własności, a nade wszystko wykracza przeciw rzeczzonej, najwyższej woli i jeżeli ściągają na siebie karę to nie za to, że się ociągają w robocie dla Pana, ale za to, że się opiera przez cesarza ustanowionemu prawu“⁵⁰⁾. Memoriał Fredry cieszył się niesłychaną popularnością wśród obszarników galicyjskich, przepisywano go i rozpowszechniano.

107 obszarników wystosowało w czerwcu 1846 r. petycję do władz, w której proponowali przeprowadzenie reformy powtarzającej w zasadniczych punktach znany już nam projekt Krasickiego — a więc zachowanie pańszczyzny przy jednoczesnym przyznaniu chłopom prawa własności ziem rustykalnych. Autorzy popierali swój projekt argumentem, którego nie mieliśmy jeszcze u Krasickiego, mianowicie: zachowanie pańszczyzny winno przekonać chłopów o bezsporności prawa obszarników do korzystania z powinności chłopских⁵¹⁾. Reformę miała przygotować komisja powołana przez sejm stanowy w roku 1845.

W wyniku działalności Rudolfa Stadiona wydano 25-go listopada 1846 r. 3 okólniki, które przyznały chłopom prawo własności użytkowej ich gruntów — mogli więc chłopci sprzedawać te grunty, zapisywać testamentem, obciążać długami do 2/3 wartości — jednak zwierzchnie prawo własności zachowywał obszarnik. Jako zasadę przyznania prawa własności przyjęto stan użytkowania z roku 1820, a nie — jak poprzednio — z roku 1786. Wreszcie za miernik powinności na rzecz obszarnika uznano połowę podanych skarbowi dochodów z gospodarstw chłopskich na terenie danego majątku.

Reforma Stadiona miała nieco zmniejszyć wielkość pańszczyzny⁵²⁾. Pozostawiała ona jednak bez zmian podstawy stosunków feudalnych, pozostawiała w mocy pańszczyznę i sankcjonowała prawne następstwa wywłaszczenia chłopów z gruntów zagrabionych przez panów w latach 1786 — 1820. W niektórych obwodach Galicji (tarnowskim, bocheńskim, samborskim, kołomyjskim) chłopci zaprotestowali przeciwko tej reformie w sposób tak gwałtowny, iż rząd był poważnie zaniepokojony⁵³⁾.

Przeprowadzenie tej reformy powierzono nowemu namiestnikowi Galicji, Franciszkowi Stadionowi, który spotkał się od razu z chłodnym przyjęciem ze strony obszarników, niezadowolonych z działalności jego brata. Zwołał on dwie komisje w celu opracowania sposobu realizacji reformy — urzędniczą i obszarniczą. W tej ostatniej największą aktywność przejawiał Maurycy Kraiński, który usiłował ponownie namówić władze do za-

⁵⁰⁾ A. Fredro, Uwagi nad stanem socjalnym Galicji — wg książki: St. Schnür-Fepkowski, Z papierów o Fredrze, Przyczynki do biografii poety, wyd. 2. Kraków 1900, str. 71—91.

⁵¹⁾ E. Kostołowski, Studia..., str. 143, 358; I. Franko, Pańszczyzna, str. 72—74.

⁵²⁾ Wg obliczeń Kraińskiego (Br. Łoziński — Szkice..., str. 179) — na 27%. Dane Władysława Grabskiego (Historia wsi w Polsce, str. 323), że obszarnicy mieli stracić do 15 miln. dni pańszczyzny w ciągu roku, są niewątpliwie wyolbrzymione. Franko (Pańszczyzna, str. 76—78) podkreśla, że wg obliczeń obszarników dochód ich miał się zmniejszyć do 705.700 guldenów rocznie (tzn. mniej niż o 16%).

⁵³⁾ M. Kraiński, Regesty, str. 14; Br. Łoziński, Szkice, str. 167, 169.

akceptowania projektu, przedłożonego przed rokiem przez niego i Agenora Gołuchowskiego. Argumenty Kraińskiego świadczą o tym, że obszarnicy przelekli się nie na żarty zniesienia części pańszczyzny bez rekompensaty. Kraiński stara się zagrać na najczulszych strunach opinii dygnitarzy austriackich: „Zmniejszanie pańszczyzny bez wszelkiego wynagrodzenia, jak to zamierzano uczynić regulacją według okólnika z 25 listopada 1846, podkopałoby zasady moralności u włościan. Wskutek takiej zmiany bowiem poddany albo przejąłby się przekonaniem, że pańszczyzna była dziedzicowi gruntowemu nieprzynależną — a takie przekonanie w razie zmuszonego wykonywania pozostawionej regulacji pańszczyzny wzbudziłoby w nim podejrzenie i niechęć ku samemu rządowi, albo znowu skłoniony do uważania pańszczyzny za własność prawną gruntowego dziedzica straciłby musiał wszelkie dla cudzej własności poszanowanie”⁵⁴⁾.

Projekt Kraińskiego nie został jednak przyjęty i tym razem. Nie zostały też wprowadzone w życie podane już do wiadomości publicznej okólniki Rudolfa Stadiona. Galicyjski zarząd prowincji był wciąż jeszcze zajęty przygotowaniem tej kusej reformy. Przygotowania zostały wreszcie zakończone, o czym zawiadomiono Wiedeń osobnym raportem. Było to 17-go marca 1848 r.⁵⁵⁾.

Jak na ironię, jednocześnie odbywało się w mieszkaniu Maurycego Kraińskiego zebranie grupy obszarników, na którym postanowiono sporządzić petycję do cesarza z prośbą zwołania sejmu stanowego w celu podjęcia decyzji w sprawie zniesienia pańszczyzny „za sprawiedliwym wynagrodzeniem”⁵⁶⁾. W tym celu postanowiono zwołać na następny dzień przebywających we Lwowie obszarników i przedstawić im projekt petycji.

Zarówno więc władze galicyjskie jak i obszarnicy sporządzali plany przeprowadzenia ograniczonej reformy rolnej „od góry”, nie wiedząc jeszcze (następnego dnia było to już wiadome nie tylko im, ale i całemu miastu), że Wiedeń, do którego adresowali swe projekty i raporty, ogarnął płomień rewolucji i że ani nędzne okólniki Rudolfa Stadiona ani nędzny galicyjski sejm stanowy nie odegrają już roli w rozstrzygnięciu kwestii chłopskiej.

(„Uczonyje zapiski Instituta Sławianowiedienia” t. I, 1949 r.)

⁵⁴⁾ Br. Łoziński. Szkice, str. 180.

⁵⁵⁾ Br. Łoziński. Agenor Gołuchowski, str. 36.

⁵⁶⁾ M. Kraiński, Regesty, str. 17.

William Z. Foster

Praca niewolnicza*)

Największym problemem, jaki stanął przed europejskimi zdobywcami półkuli zachodniej, problemem, który przez stulecia miał pozostać nie rozwiązany, było znalezienie milionów robotników potrzebnych do pracy w ogromnej sieci kopalń, plantacji i ferm hodowlanych założonych przez najeźdźców. Eksploatatorzy europejscy wobec tego, że problem był naglący, zastosowali brutalnie — z chciwością i cynizmem właściwym feudalizmowi i kapitalizmowi — wszelką niemal możliwą formę niewolnictwa. Przekształcali w niewolników bez wyjątku — czerwonych, czarnych czy białych; nie czynili też żadnych różnic z powodu płci lub wieku. Wszyscy ci, którzy musieli pracować na swe utrzymanie, popadali w tę lub inną formę niewolnictwa, by wyduszać zyski dla nowych właścicieli półkuli zachodniej.

Rozwój kapitalizmu w obu Amerykach był jednym z największych dramatów w historii świata. W roku 1881 Karol Marks w liście do Fryderyka A. Sorge napisał, że rozwój kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych dokonał się „z większym... bez w s t y d e m niż w jakimkolwiek innym kraju”.¹⁾ To samo piętnujące określenie można by zastosować do kapitalizmu na całej półkuli zachodniej. W okresie czterech i pół stuleci, które upłynęły od przybycia Kolumba, dosłownie dziesiątki milionów robotników zostały bezlitośnie poświęcone na ołtarzu kapitalistycznej chciwości. Krwawe ofiary Azteków są czymś drobnym w porównaniu z krwawymi ofiarami składanymi kapitalizmowi amerykańskiemu. Życie i wolność ludzi pracy nie miały żadnego znaczenia dla klas wyzyskujących. Wszystkie środki wypróbowane przez wyzyskiwaczy w ciągu wielu stuleci — planowy analfabetyzm, oghupiająca religia, oszustwo polityczne, bezlitosna przemoc — były systematycznie stosowane we wszystkich koloniach dla grabienia i przekształcania ludzi w niewolników. Kolonizatorzy hiszpańscy, portugalscy, holenderscy, francuscy i angielscy — wszyscy byli winni w równym stopniu, skutkiem tego niezliczone miliony ludzi pracy stały się w ciągu wieków ofiarami pracy przymusowej, niewoli politycznej, nędznej wegetacji i przedwczesnej śmierci.

*) Rozdział V książki Williama Z. Fostera pt. Zarys historii politycznej Ameryki (Red.)

¹⁾ K. Marks i F. Engels, Listy wybrane, str. 350, wyd. ros.

NIEWOLA INDIAN

Ujarzmienie Indian zaczęło się już od samego początku podboju. Wobec tego, że Hiszpania na początku XVI stulecia miała tylko 10 milionów ludności, a Portugalia zaledwie 1½ miliona — było rzeczą jasną, że eksploatatorzy nie będą mogli zdobyć w metropolii dostatecznej ilości rąk robotczych dla wyzyskania bogactw Nowego Świata. Wobec tego szybko rzucili się na tubylców — Indian, aby zmusić ich do pracy niewolniczej. Kwestia praw Indian nie była tutaj oczywiście ani przez chwilę brana pod uwagę. Galdames powiada: „Powszechne było wśród Hiszpanów przekonanie, że Indianie nie należą do rasy ludzkiej i że nie są warci więcej od konia lub psa“.²⁾

Hiszpanie pierwsi usiłowali w Indiach Zachodnich uczynić z Indian całkowitych niewolników, wkrótce po przybyciu Kolumba do Ameryki. Próba ta skończyła się jednak zupełnym fiaskiem. Indianie nie chcieli pracować na plantacjach. Wielu nie przyzwyczajonych do ciężkiej pracy w palącym słońcu *) umarło, inni zginęli pod batem dozorczy, jeszcze inni zbuntowali się i uciekli. Ogólny wynik był — jak wiemy — taki, że w ciągu jednego pokolenia wyspy Indii Zachodnich zostały niemal całkowicie ogołocone z Indian.

Książka Las Casas pt. „Zniszczenie Indii“, oskarżająca Hiszpanów o barbarzyński wyzysk i masowe mordowanie Indian, jest jedną z najsławniejszych i najbardziej poczytnych książek, jakie napisano na półkuli zachodniej. Las Casas prowadził swą energiczną działalność również i na dworze hiszpańskim, nie bez pewnych rezultatów. Na dworze powstała obawa, że koloniści, przez swoją destrukcyjną politykę, zniszczą zupełnie jedno z największych bogactw kolonialnych, mianowicie siłę roboczą — Indian. Wobec tego w 1542 r. wydane zostały tzw. Nowe Prawa, którym tak wielkie znaczenie przypisują dzisiejsi apologetci kolonializmu hiszpańskiego. Prawa te głoszą, że Indianin nie może popaść w osobistą niewolę, i przyznają Indianom pewne uprawnienia. Jednakże pozostawiają one drzwi otwarte dla dalszego wyzysku i czynienia z Indian niewolników, pozwalają bowiem tzw. encomenderos, czyli wielkim posiadaczom ziemskim, zmuszać Indian do pracy na roli w charakterze peonów. Prócz tego niewolnictwo Indian trwało znacznie dłużej.

Dzięki Nowym Prawom Indianie stanęli wprawdzie o jeden szczebel wyżej niż niewolnicy, wkrótce jednak w całej Ameryce Hiszpańskiej popadli oni w jeszcze głębszą zależność w roli peonów. Nawet Nowe Prawa spotkały się z zaciętą opozycją ze strony encomenderos i stały się wkrótce martwą literą. Kiedy wicekról Mendoza ogłosił w Meksyku w roku 1544 Nowe Prawa i nieśmiało zaproponował wprowadzenie ich w życie, natrafił na taką burzę protestów ze strony wielkich posiadaczy ziemskich, że szybko zrezygnował z tej próby. W tym samym roku w Peru, kiedy wicekról Nunez Vela postanowił wprowadzić Nowe Prawa siłą, stanął wobec zbrojnego buntu, który musiał przypłacić życiem. Wobec tego Karol V odwołał w roku 1545 większość ważnych postanowień zawartych w Nowych Pra-

²⁾ L. Galdames, *A History of Chile*, str. 58, Chapel Hill, N. C., 1941

*) Niektórzy uczeni twierdzą, że Indianie nigdy nie przyzwyczaili się w pełni do tropikalnego klimatu.

wach i od tego czasu niewolnictwo Indian jako peonów postępowało naprzód szybciej niż kiedykolwiek.

System tzw. *encomienda*, na mocy którego właściciel miał grunt w swego rodzaju dzierżawie, a do uprawiania ziemi przyznawano mu pewną ilość Indian, wprowadzony został w 1503 r. na San Domingo i rozpowszechnił się szybko w innych koloniach hiszpańskich, jak Meksyk, Peru, Argentyna — gdy tylko zorganizowano te kolonie. Zgodnie z tym systemem Indianom przydzielano małe kawałki nędznego gruntu, w zamian za co musieli oni wykonać określoną ilość pracy na gruntach właściciela. Stopniowo czas, który Indianie mogli poświęcić na pracę dla siebie, coraz bardziej się skracał. W Chile od Indian wymagano rocznie 160 dni bezpłatnej pracy dla pana.³⁾ A w okolicach Andów, na północ od Chile, w pierwszych dzieścioleciach osiemnastego wieku Indianie, podlegający systemowi *encomienda*, musieli pracować aż trzysta dni rocznie dla właścicieli, czyli dla siebie mieli tylko 65 dni.⁴⁾

W r. 1729 *encomienda*, jako przestarzała ekonomicznie, została zniesiona. Wprowadzono na jej miejsce system *hacienda*, który stał się z kolei dominującym typem gospodarki na wielkich posiadłościach we wszystkich niemal koloniach hiszpańskich. *Encomendero* otrzymywał teraz ziemię na własność. Stawał się dzięki temu tzw. *hacendado*, a Indianin, który tymczasem stracił większość swego gruntu, zostawał jego robotnikiem rolnym (*peon worker*). Dbając o to, by Indianin był stale zadłużony w *tienda de raya*, czyli sklepie przy *haciendzie*, właściciel ziemi — stosując również i inne środki presji — robił z niego *peona* i w tej sytuacji utrzymuje go po dziś dzień w większości krajów Ameryki Łacińskiej.

Podobny do systemu *encomienda* był system pracy przymusowej *mita*, stosowany w kopalniach Peru i Boliwii. System ten był stosowany również w rolnictwie, sukiennictwie i innych dziedzinach produkcji. System *mita* wprowadzony został w 1572 r. i trwał przez dwieście lat. Jedną z najgorszych stron *mita* stanowił fakt, że była to sprostytuowana forma systemu, który stosowali dawniej Inkowie dla zorganizowania siły roboczej w kopalniach dając jednak robotnikom niezbędne zabezpieczenie. Tak np. na mocy tego lotrowskiego systemu jedna siódma mężczyzn spośród wszystkich Indian miała — w okresie kolonialnym — obowiązek pracy przez trzy miesiące w roku w kopalniach srebra w Potosi w strasznych warunkach i za bardzo małym lub żadnym wynagrodzeniem. Ale wielu pracowało tam stale. Była to najzłubniejsza ze wszystkich metod wyzyskiwania Indian w rejonie Andów. Rotofski pisze, że kiedy Indianie zapisywani byli do *mita*, rozdawali swoją własność, a przyjaciele traktowali ich w praktyce jako zmarłych. Crow pisze: „Na pięciu Indian czterech umierało w pierwszym roku pracy“.⁵⁾ Ojciec Motolina opowiada, że drogi i jaskinie wokół kopalń w Meksyku były tak gęsto zasłane zwłokami i kośćmi Indian, którzy umarli z głodu i przepracowania, że trudno było nie nastąpić na ludzkie szczątki.⁶⁾ Tymczasem właściciele kopalń tonęli w szalonym przepychu, a Potosi i inne ośrodki górnictwa były najlepiej prosperującymi miastami na ziemi.

³⁾ Patrz: G. M. Mc Bride, *Chile: Land and Society*, New York, 1936

⁴⁾ Erik Bert, unpublished manuscript.

⁵⁾ John A. Crow, *The Epic of Latin America*, str. 269

⁶⁾ Zanotowane przez B. W. Diffie, *Latin-american Civilization*, str. 202

W Brazylii system *encomienda* został wprowadzony w 1611 r. Jednakże już od założenia kolonii w 1530 r. właściciele plantacji czynili z Indian w praktyce prawdziwych niewolników; skutki były — jak zwykle — zgubne. W następstwie tego nawet autokratyczny rząd Portugalii musiał w 1720 r. ogłosić, że nie wolno czynić z Indian niewolników, chyba że są „ludożercami“ lub zostaną schwytani na akcie zbrojnego buntu przeciw rządowi. Ale plantatorzy ignorowali na ogół te prawne ograniczenia swej działalności w tej dziedzinie. W rezultacie bardzo wielu Indian uciekło w głąb kraju, do dżungli. Wówczas polujące na niewolników bandy, wychodzące głównie z Sao Paulo, urządzały w całym kraju oblawy chwytając Indian, aby uczynić z nich niewolników. Niektóre takie wyprawy, liczące do kilku tysięcy osób, z księżmi, kobietami, sztandarami etc. operowały przez trzy do pięciu lat. Przez okragie dwieście lat łowcy niewolników z Sao Paulo uprawiali tę haniebną działalność. Jedna wyprawa do Paragwaju dała podobno w efekcie 15.000 niewolników. Między 1614 a 1639 r. pauliści wtrącili w niewolę 300.000 Indian.⁷⁾ Niektórzy twierdzą, że tym dalekim wyprawom w najdalsze części kraju należy przypisać przesunięcie granic Brazylii o setki mil poza linię wyznaczoną zawartym traktatem.

W ciągu trzech stuleci panowania hiszpańskiego i portugalskiego powstała wielka ilość mieszanców Indian i Hiszpanów, nazywanych *mestizos* po hiszpańsku a *mamelucos* po portugalsku. Grupy te w wielu krajach amerykańskich stały się ostatecznie liczniejsze od Indian i zaczęły odgrywać decydującą rolę. W okresie kolonialnym mieszkańcy ci dzielili w znacznej mierze los Indian: byli niewolnikami lub peonami w wielkich posiadłościach ziemskich. W miastach jednak wielu z nich zasililo warstwę drobnych kupców i rzemieślników.

W północno-amerykańskich koloniach Francji, Holandii i Anglii podejmowane były również próby obrócenia Indian w niewolników, ale — bez powodzenia. Zbyt łatwo było schwytanym Indianom uciec w dzikie okolice, gdzie czuli się zupełnie pewnie. Wędrownych lub na wpół wędrownych plemion, żyjących np. wzdłuż północnych wybrzeży Atlantyku (również w Brazylii, w Argentynie, w Chile etc.), nie dawało się zamienić nawet w peonów. Gęściej zaś zaludnione tereny indyjskie w Meksyku i w Peru padły ofiarą europejskich wyzyskiwaczy. Philip Foner pisze o tym: „W Ameryce (Północnej) żyli Indianie, których można było schwytac i sprzedać jako niewolników. Na nieszczęście dla eksploatatorów Indianie często uciekali do swych plemion, po czym wracali w wielkiej liczbie, by złożyć swym panom wizyte i zdjąć im skalpy“.⁸⁾ Silne i dumne plemiona, jak Irokezi i Algonquini, którzy panowali nad kresowymi terenami Północnej Ameryki, przez cały okres kolonialny nie zgadzały się na niewolę swoich członków. Jedyny niemal systematyczny wyzysk gospodarczy Indian na tych terenach, stosowany przez Francuzów, Holendrów i Anglików, polegał na handlu futrami. Polując na zwierzęta futerkowe Indianie, którzy pozornie mieli swobodę działania, pracowali w rzeczywistości na białych kupców. Sięgający daleko handel futrami odegrał ogromną rolę w rozwoju angielsko-francuskich kolonii Ameryki Północnej.

⁷⁾ Patrz: Dana Gardner Munro, *The Latin American Republics*.

⁸⁾ Philip S. Foner, *History of the Labour Movement in the United States*, str. 13, New York, 1947

POWSTANIA INDIAN

Hiszpanie i Portugalczycy utrzymywali swych peonów i niewolników w uległości dzięki polityce nieubłaganego terroru. Najłżejsza oznaka buntu spotykała się z bezlitosnymi represjami. Mimo to jednak dzieje wielu krajów kolonialnych pełne są wstrząsających opisów powstań Indian — krwawo tłumionych przez kolonizatorów. Powstania takie częste były zwłaszcza w zachodnich krajach od Meksyku na południe: ludność indiańska była tam najliczniejsza. Są tacy pisarze, którzy znieważając Indian usiłują wykazać, że znosili oni swój los bez protestu. Jest to jednak zupełnie niezgodne z faktami. Indianie nie tylko bohatersko walczyli z najeżdżącą od samego początku przy użyciu tych ograniczonych środków, jakimi dysponowali, lecz również czynili wiele rozpaczliwych wysiłków w późniejszych latach, by wyzwolić się z narzuconego im jarzma.

Możemy tutaj wymienić tylko kilka spośród niezliczonych powstań indiańskich: W 1571 r. w Peru — Inkas, Tupac Amaru stanął na czele wielkiego powstania, które miało przywrócić do życia dawne państwo Inków. Władzom hiszpańskim udało się jednak zwabić tego śmiałego przywódcę na rozmowę: został ujęty, a następnie stracony na placu Centralnym w Cuzco. Dwieście lat później, w 1780 r. w tym samym okręgu wybuchło powstanie, którego przywódcą był Indianin, zwany Tupac Amaru II, potomek w prostej linii swego imiennika, „cesarza“ Inków. Ponad 60.000 Indian poparło go, ale Hiszpanom udało się go zdradziecko schwycić — przez rzekome zapewnienie amnestii jemu i jego towarzyszom. Wyrwali mu następnie język, rozszarpali go końmi i spalili jego ciało w obecności rodziny i widzów również na placu w Cuzco, gdzie stracony został przeszło 200 lat wcześniej jego poprzednik Tupac Amaru I. Ten okrutny czyn wywołał szeroką falę buntu wśród Indian. Oblegali oni La Paz przez 109 dni, ale ostatecznie zostali pobici. Wojna domowa trwała 2 lata; zginęło w niej 80.000 ludzi.

W Meksyku, jak i we wszystkich innych koloniach hiszpańskich, miało miejsce również wiele powstań Indian i Metysów. „Wielkie rozruchy“ w latach 1624-92, mimo iż miały charakter religijny, były w znacznej mierze buntem ekonomicznym i politycznym. Carruthers wymienia wiele powstań w Meksyku: w latach 1524, 1541, 1546, 1595, 1616, 1660, 1680, 1696, 1701 i 1761. Weylowie tak opisują jedno z największych powstań Indian meksykańskich: „Już w 1767 Pedro Soria Villarzoel, Indianin, który mienił się potomkiem władców taraskańskich, ogłosił się zwierzchnikiem prowincji Michoacan i obrał stolicę w Valladolid. Ponad 100 wiosek zrzuciło jarzmo hiszpańskie i oddało mu hołd. Soria jednak był zbyt ograniczony, by uderzyć na stolicę, skutkiem czego został pokonany i rozbity przez wojska królewskie. On i jego wodzowie zostali schwytani przez Hiszpanów i powieszeni, a głowy ich wzniesiono na włóczniach jako ostrzeżenie dla ludu.“⁹⁾

W Chile w 1600 r. miało miejsce wielkie powstanie Indian arakańskich. Ci niepokonani wojownicy zrzucili jarzmo tych, którzy chcieli nad nimi panować, wypędzili ich z kraju i panowali w południowym i środkowym Chile ponad dwieście lat.

⁹⁾ N. and S. Weyl, *The Reconquest of Mexico*, t. I, str. 16, London, 1939.

W Brazylii w 1572 r. wybuchło również wielkie powstanie Indian, zwane Wojną Siedmioletnią, w czasie którego Indianie zniszczyli trzysta wsi i pokonani zostali dopiero, gdy stracili wiele tysięcy ludzi. W wicekrólestwie La Plata przez dziesięć lat, od 1620 r. trwała wojna z Colchaquianami; w 1750 r. wybuchła wojna z Guarani etc. W Venezueli było również wiele powstań Indian i Metysów w wiekach XVI, XVII i XVIII.

Te liczne powstania Indian, szczególnie w osiemnastym wieku, były zapowiedzią decydujących walk rewolucyjnych o wyzwolenie kolonii spod panowania Hiszpanii i Portugalii; walki te weszły w rozstrzygającą fazę w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku. Uderzającym rysem tych przedrewolucyjnych powstań kolonialnych była solidarność Kreolów, Mulatów, Metysów, Murzynów i Indian.*) W Venezueli w 1711 r. Metysi i Mulaci ogłosili królem Mulata. A w Boliwii powstanie kilkuset Metysów nadało Kreolom prawo do piastowania urzędów państwowych, zmonopolizowanych dawniej przez Hiszpanów. Kobiety brały czynny udział w tych rozpaczliwych buntach wbrew silnym hiszpańskim tradycjom potępiającym polityczną działalność kobiet. W Kolumbii Manuela Beltram wyróżniła się jako dzielny przywódca.

NIEWOLNICTWO MURZYŃÓW

Nie mogąc znaleźć dostatecznej ilości Indian i białych robotników, którzy by pracowali pod przymusem na plantacjach i w kopalniach, posiadacze kolonialni, należący do wszelkich narodowości, zaczęli masowo posługiwać się jako niewolnikami — Murzynami afrykańskimi. Niewolnictwo murzyńskie stało się, praktycznie biorąc, prawie powszechne na całej półkuli zachodniej i trwało przez cały okres kolonialny a w wielu wypadkach jeszcze wiele lat dłużej. Wszystkie kraje kolonialne: Hiszpania, Portugalia, Holandia, Francja, Anglia — brały czynny udział w tym brudnym interesie. Niewolnictwo Murzynów było usankcjonowane przez kościół katolicki i protestancki, popierane i praktykowane przez wielu przywódców liberalnych. Brutalne branie w niewolę ludów murzyńskich jest największą hańbą w całej historii Ameryki.

Nowoczesny kapitalizm — mówi Marks — zaczyna się w szesnastym wieku, a niewolnictwo przyczyniło się w znacznym stopniu do jego rozwoju. Kapitalizm utoczył się na handlu niewolnikami i na samym niewolnictwie. Jest to jaskrawą prawdą w stosunkach przemysłu angielskiego i nie mniejszą prawdą w stosunku do Nowej Anglii. Bezpośrednie podstawy północno-amerykańskiego przemysłu okrętowego i tkackiego tkwiły w niewolniczym systemie Południa. Marks powiedział na ten temat: „Niewolnictwo takie jest osią przemysłu burżuazyjnego, podobnie jak maszyny, kredyt itd. Bez niewolnictwa nie byłoby bawełny, a bez bawełny nie istniałby nowoczesny przemysł. Niewolnictwo nadało wartość ludziom, kolonie stworzyły handel światowy, a handel światowy — to warunek wielkiego przemysłu. Niewolnictwo zatem jest kategorią ekonomiczną najwyższej wagi.“¹⁰⁾

*) Kreole są urodzonymi w kraju białymi: Metysi są mieszańcami Indian i białych, a Mulaci są mieszańcami Murzynów i białych.

¹⁰⁾ Karol Marks, *Nędza filozofii*, str. 125

Nie zawsze bierze się dostatecznie pod uwagę, jak wielkim czynnikiem ekonomicznym było niewolnictwo w rozwoju wczesnego kapitalizmu. Tannenbaum np. wykazuje, że „W ciągu całego okresu kolonialnego setki okrętów, tysiące żeglarzy i setki, może tysiące jednostek, spółek i kompanii zaangażowanych było w sprowadzaniu do części Nowego Świata, leżącej na południe od Stanów Zjednoczonych — większych ilości Afrykańczyków niż Europejczyków.“¹¹⁾

We wszystkich koloniach pracowali Murzyni jako niewolnicy. „Czarna kością słoniową“ nazywano ich w handlu niewolnikami. Niewolnicy murzyńscy przybyli z ekspedycjami Cortesa i Pizarro do Meksyku i Peru. a podobno i Balboa miał ze sobą trzydziestu Murzynów. Zwłaszcza gdy była do wykonania jakaś ciężka praca, zmuszano do niej niewolników-Murzynów. W roku 1600 w Peru, w Limie, jedną trzecią ludności stanowili Murzyni, a jedną czwartą mieszkańców Buenos Aires stanowili niewolnicy. Niewolnicy-Murzyni byli również w północnych częściach Stanów Zjednoczonych oraz w Kanadzie. Ale główne skupiska niewolników murzyńskich znajdowały się w tropikalnych i podzwrotnikowych częściach Ameryki Środkowej, w Indiach Zachodnich i innych krajach Karaibskich, w Brazylii i w południowych częściach Stanów Zjednoczonych, gdzie można było uprawiać tytoń, bawełnę, trzcinę cukrową i inne rośliny plantacyjne.

W oczach właścicieli Murzyni jako niewolnicy pod wieloma względami przewyższali Indian. Było ich bardzo dużo w gęsto zaludnionej Afryce, byli silniejsi i wytrzymalsi niż Indianie z okolic tropikalnych, łatwiej znosili upały w rejonach plantacyjnych i uważano ich za odporniejszych na nowe choroby tropikalne oraz europejskie. Poza tym Murzyni, których kultura stała często wyżej niż kultura koczowniczych Indian, byli o wiele lepiej przygotowani do prowadzenia intensywnej gospodarki rolnej. Co więcej, będąc ujarzmionym ludem w obcym kraju, Murzyni mieli gorszą pozycję w walce o wolność niż Indianie, dla których Ameryka była krajem ojczystym i którzy mieli za sobą poparcie silnych, wojnych plemion. W sumie Murzyni byli w kolonialnej Ameryce wszędzie wyżej cenieni jako niewolnicy niż Indianie. W Brazylii np., we wczesnym okresie, dorosły niewolnik murzyński kosztował około siedemdziesięciu pięciu dolarów, podczas gdy Indianina można było kupić za pięć dolarów.

W jaki sposób możliwe było ujarzmienie i transportowanie tych wielkich ilości Murzynów z Afryki, tłumaczy przede wszystkim fakt, że w ojczyźnie Murzynów miało miejsce rozbięcie plemion i wojny wewnętrzne. Łowcy niewolników, murzyńscy i biali, umieli wyzyskać te różnice — co pociągnęło za sobą katastrofalne skutki dla wszystkich ludów murzyńskich. Była to w zasadzie ta sama polityka dzielenia i rządzenia, którą Cortes, Pizarro i wszyscy inni zdobywcy Ameryki stosowali z tak fatalnymi skutkami celem ujarzmienia ludów indiańskich. Łowcy niewolników wcześniej nauczyli się wygrywać właśnie plemienne w Afryce. Tak w 1567 Sir John Hawkins, jeden z pierwszych w Anglii przedstawicieli typu: „amirał-pirat - kupiec - handlarz niewolników“, poszukując niewolników dokonał otwartego napadu na wioskę murzyńską w Sierra Leone. Ale nie użył swojego trudu nic oprócz zatrutych strzał i dotkliwej porażki. Nauczo-

¹¹⁾ Frank Tannenbaum, *Slave and Citizen*, str. 34, New York, 1947

ny tym smutnym doświadczeniem Hawkins osiągnął większy sukces w następnej wyprawie, sprzymierzając się z jednym plemieniem przeciwko drugiemu. Nauczył się zgubnego chwytu: brania do niewoli jeńców wojennych; praktyka ta stała się później powszechna.¹²⁾

Wielka ilość niewolników pochodziła z zachodniego wybrzeża Afryki równikowej — najbliższego wielkiemu amerykańskiemu rynkowi niewolniczemu.¹³⁾ Różne narody kolonizatorskie, współzawodnicząc zawzięcie ze sobą w zdobywaniu niewolników, rozrzuciły swe forty i faktorie wzdłuż całego tego wybrzeża. Trzymali w nich wojsko dla polowania na niewolników. Również wiele statków dokonywało wypraw po niewolników przy użyciu załogi — praktyka zwana „boating”. Łowcy niewolników „utrzymywali przyjazne stosunki” z miejscowymi wodzami murzyńskimi po to, by dostawać od nich niewolników w zamian za broń palną, proch, rum, płótno, paciorki, garnki, noże etc. Ci „quislingowscy” wodzowie współpracowali z białymi, przetrząsając okolice i porywając członków sąsiednich plemion. Te z kolei odpowiadały tym samym i wynikało stąd wiele wojen. Ogólną konsekwencją tego handlu niewolnikami, organizowanego przez siły europejskie i amerykańskie, był — jak mówi DuBois — fakt, że „Całe okolice zostały wyludnione i zniknęły całe plemiona. Było to zgwałcenie kontynentu, niewiele chyba znajdujące analogii w historii starożytnej i nowożytnej.”¹⁴⁾ J. H. Franklin oświadcza, że „Nie ma wątpliwości, iż tubylcy stawiali zacięty opór podczas chwytania ich, sprzedawania i transportowania do nieznanego Nowego Świata.”¹⁵⁾

HANDEL NIEWOLNIKAMI

Łowcy niewolników skuwali swe ofiary łańcuchami i zmuszali do przebycia pieszo setek mil, piętnowali ludzi jak bydło, w okropnych warunkach transportowali na okrętach przez ocean i sprzedawali władcom kolonialnym jak zwierzęta. Na statku niewolnicy byli stłoczeni, głodzeni i w ogóle traktowani jak bydło. Wielkie ich ilości ginęły. Wiele gwałtownych buntów wybuchało na tych piekielnych statkach. Nigdy człowiek w swej chciwości zysku nie upadł tak nisko jak w tym ohydny handlu niewolnikami.

Na pewnym francuskim statku piracko-niewolniczym, który zwiedzano w amerykańskim porcie w 1821 r. „Przestrzeń (dla niewolników) była tak mała, że siedzieli jeden między nogami drugiego, a stłoczeni byli tak gęsto, że dniem i nocą nie mieli możliwości położenia się ani w ogóle zmiany pozycji”. Autor mówi jednak, że „był to jeden z „najlepszych” statków przewożących niewolników; najgorszy miał tylko 18 cali odstepu między jednym pokładem a drugim”.¹⁶⁾ Z powodu tych okropnych, antyosanitarnych warunków woń statków wiozących niewolników była tak silna, że można ją było odczuć z wiatrem o kilka mil.

Mc Master daje następujący ponury obraz statku niewolniczego: „Kiedy słońce zaszło, wszyscy zeszli pod pokład. Tam przestrzeń wyznaczona

¹²⁾ R. A. J. Walling, *A Sea Dog of Devon*, str. 106, London, 1897

¹³⁾ M. J. Herskovits, *The Myth of the Negro Past*, str. 33—53, New York, 1941

¹⁴⁾ W. E. B. DuBois, *Black Folk; Then and Now*, str. 142, New York, 1939

¹⁵⁾ J. H. Franklin, *From Slavery to Freedom*, str. 31, New York, 1947

¹⁶⁾ H. S. Commager and A. Nevins, *The Heritage of America*, str. 369, Boston, 1939

każdemu do spania wynosiła sześć stóp na szesnaście cali. Spali na gołych deskach, bito ich pejcami, aby zmusić do leżenia bliżej siebie. Obrócić się z jednego boku na drugi było niemożliwością, chyba że cały rząd zdrętwiałych i zeszywniałych nieszczęśników obrócił się jednocześnie. Ale cierpienia nocne były niczym w porównaniu z tym, co trzeba było znieść w ciągu dnia, gdy morze było wzburzone. Wówczas zamykano luki, okratowane okna przykrywano brezentem i wszelka wentylacja ustawała; powietrze stawało się gęste i duszące; podłoga była mokra od potu; jęk i dyszenie stłoczonych Murzynów można było słyszeć na pokładzie... Nie było rzeczą niezwykłą wyciągnąć na pokład pięć trupów i wyrzucić je za burtę. Na statku przewożącym niewolników normalną trasą śmiertelność wynosząca trzydzieści procent nie należała do rzadkości¹⁷⁾. Często z powodu braku żywności lub wody czy też wobec niebezpieczeństwa schwytania handlarze niewolników wyrzucali swój ludzki ładunek rekinom na pożarcie. Mimo tych strat zyski z handlu niewolnikami dochodziły do tysiąca procent z jednej podróży.

W swej książce pt. „Historia niewolnictwa“ (1857), na str. 134, W. O. Blake pisze: „Co do śmiertelności niewolników, to p. Falconbridge powiada, że w trzech podróżach kupił 1100, a stracił 191; Trotter w jednej podróży z 490 — 180; Ellison w trzech podróżach, z których śmiertelność zapamiętał, stracił z 895 — 365; p. Morley mówi, że w czterech podróżach nabył około 1325, a stracił 313; p. Chaxton w dwóch podróżach z 250 stracił 132“. Taka była działalność angielskich handlarzy niewolnikami.

Holendrzy byli ekspertami w tej masowej torturze i morderstwach. Działali głównie za pośrednictwem Holenderskiej Kompanii Zachodnio-Indyjskiej, założonej w 1621 r., a będącej spółką grabieżców ziemi, piratów i handlarzy niewolnikami. Ale Francuzi i Portugalczycy nie o wiele ustępowali Holendrom jako zabójczy handlarze niewolników. A co do Anglików, którzy wyrobili sobie historyczną reputację jako wrogowie handlu niewolnikami, to w rzeczywistości nie ustępowali w tej dziedzinie nikomu. W 1774 r. trzysta statków, których portem macierzystym był Liverpool, brało udział w handlu niewolnikami. W porównaniu z Anglikami inni handlarze niewolników byli drobnymi płótkami. „Prawie cztery razy więcej niewolników z Afryki przewieziono na statkach brytyjskich niż na statkach wszystkich innych narodowości razem wziętych.“¹⁸⁾. Anglicy uważali to za swoje wielkie zwycięstwo, kiedy udało im się w Utrechcie zapewnić sobie asiento, czyli kontrakt na sprowadzanie niewolników do wszystkich kolonii hiszpańskich. Mieli oni tam monopol w 1600 r., Holendrzy mieli go w 1640 r., Francuzi w 1701 r., a w 1713 r. został on przyznany Angielskiej Kompanii Mórz Południowych. Dzięki asiento Anglicy stali się uznanymi i głównymi handlarzami niewolników na całym świecie. Wilgus pisze: „Ten ostatni kontrakt zawarty został na mocy traktatu w Utrechcie (1713 r.). Przyznawał on Anglikom prawo do wwiezienia do Ameryki Hiszpańskiej 144.000 Murzynów licząc po 4.800 rocznie przez 30 lat. Za ten przywilej kompania zapłaciła królowi hiszpańskiemu

¹⁷⁾ J. B. Mc Master, A. History of the People of the United States, t. II, str. 16, New York, 1885

¹⁸⁾ J. S. Redding, They Came in Chains, str. 17, New York, 1950

200.000 dolarów.¹⁹⁾ Ten rozwinięty szeroko handel niewolnikami był — jak to podkreślił Marks — potężnym bodźcem w rozwoju kapitalizmu angielskiego. Ogromne majątki angielskich gentlemanów oparte były na krwawej nędzy niewolników murzyńskich.

Świętoszkowaci purytanie z Nowej Anglii również nie wahali się skalać haniebnym handlem niewolnikami. Więcej: uczynili z tego regularnie funkcjonujący interes. Mc Master powiada: „Z melasy sprowadzanej z Jamajki wyrabiano rum; rum wysyłany do Afryki pozwalał kupować Murzynów; Murzyni sprowadzani na Jamajkę lub do portów Południa wymieniani byli na melasę, która z kolei przywieziona z powrotem do Nowej Anglii przerabiana była natychmiast na rum.”²⁰⁾ Samo tylko Rhode Island miało w 1770 roku 150 statków zaangażowanych w handel niewolnikami. Zyski były fantastyczne: Statek „Venus” z Baltimore, którego budowa kosztowała 30.000 dolarów, przyniósł w pierwszej podróży 200.000 dolarów dochodu.²¹⁾ Amerykańskie statki do przewożenia niewolników, najszybsze z istniejących wówczas, były zapowiedzią sławnych szybkobieżnych żaglowców z początku dziewiętnastego wieku. Właściciele fabryk włókienniczych (z północnych stanów), bankierzy i właściciele statków zagarniali przez dziesiątki lat ogromne zyski dzięki panującemu na południu systemowi niewolnictwa. Faulkner i Kepner tak streszczają cyniczną i pełną hipokryzji obronę niewolnictwa oraz haniebnego handlu ludźmi, głoszoną przez właścicieli niewolników: „Niewolnictwo jest stare jak sama cywilizacja. A co do moralnej dopuszczalności niewolnictwa, to czyż nie wystarczy, że sankcjonuje je Biblia? I czyż konstytucja nie czyni go legalnym? Niższość Afrykańczyka czyni go w sposób naturalny podległym wyżej stojącej rasie. Takie są nauki historii.”²²⁾

Pierwsi niewolnicy, sprowadzeni na tę półkulę, wylądowali w San Domingo w 1502 r., zaledwie w dziesięć lat po pierwszej wyprawie Kolumba. Zostali oni rozchwytyani przez plantatorów, którzy w swej żądzy szybkich i wielkich zysków zdziesiątkowali już tubylczą ludność indiańską. To był początek niewolnictwa murzyńskiego w Ameryce, a w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat wiele dziesiątków tysięcy niewolników sprowadzonych zostało na różne wyspy (Kuba, Porto-Rico, San Domingo, Jamajka etc.), jak również do krajów Ameryki Środkowej (Guatemala, Nicaragua, Honduras etc.), leżących w basenie morza Karaibskiego. Wkrótce Murzyni zaczęli przewyższać liczebnie białych w tych krajach. W przededniu rewolucji roku 1790 na Haiti (San Domingo), która stała się tymczasem kolonią francuską, z 536.000 ogółu ludności nie mniej niż 480.000 stanowili niewolnicy murzyńscy. Białych było tylko 35.000.²³⁾ I to według zbyt niskiej prawdopodobnie oceny ogólnej liczby niewolników, gdyż plantatorzy, którzy musieli płacić od nich podatek, podawali na ogół liczby niższe niż w rzeczywistości.

Do Brazylii, drugiego wielkiego okręgu niewolniczego na zachodniej półkuli, przywiózł niewolników w r. 1532 statek holenderski. Odtąd było

¹⁹⁾ A. Curtis Wilgus, *The Development of Hispanic America*, str. 195

²⁰⁾ J. B. Mc Master, op. cit., str. 15

²¹⁾ J. R. Spears, *The American Slave Trade*, str. 39. New York, 1907

²²⁾ H. U. Faulkner and T. Kepner, *America: Its History and People*, str. 223, New York, 1942

²³⁾ H. P. Davis, *Black Democracy*, str. 60. New York, 1928

ciagle wielkie zapotrzebowanie na niewolników murzyńskich potrzebnych do pracy na wielkich, należących do Portugalczyków plantacjach trzciny cukrowej i innych. Mimo zakrojonych na szeroką skalę wypraw strasznych paulistów - Mulatów po niewolników - Indian rosnące zapotrzebowanie na robotników plantacyjnych można było zaspokoić tylko przez sprowadzanie wielkich ilości niewolników z Afryki, głównie z portugalskich kolonii na tym kontynencie. Pod koniec osiemnastego wieku, szczególnie po wprowadzeniu nowej uprawy trzciny cukrowej, niewolnicy w Brazylii zaczęli przewyższać liczebnie swych białych panów o 50 proc. W różnych częściach kraju, zwłaszcza w Bahia, było do dwudziestu niewolników na jednego białego. Do początku dziewiętnastego wieku sprowadzono do Brazylii pięć milionów niewolników.²⁴⁾ Na statystyce w tym względzie nie można bardzo polegać, ale, oceniono, że około 12 milionów Murzynów - niewolników sprowadzono do Brazylii do chwili przerwania handlu niewolnikami w 1850 r.²⁵⁾ Kuczyński przypuszcza, że ogólna liczba Murzynów, sprowadzonych na kontynent amerykański, wynosi 15 milionów.²⁶⁾ a DuBois twierdzi, że na każdego niewolnika sprowadzonego na zachodnią półkulę około pięciu zostało zabitych w Afryce lub umarło na morzu, czyli ogólna liczba strat, jakie poniosła Afryka, wynosiłaby przeszło 60 milionów ludzi.²⁷⁾ To straszliwe zniszczenie i stworzony przez nie chaos były czynnikami hamującymi rozwój ludów afrykańskich.

Import niewolników - Murzynów do Stanów Zjednoczonych, trzeciego wielkiego okręgu niewolniczego w Ameryce, rozpoczął się w r. 1619, w 12 lat zaledwie po założeniu Jamestown w Virginii. I tutaj, jak w Brazylii, holenderski statek zapoczątkował haniebnny handel niewolnikami. Plantatorzy rzucili się na ten nowy dopływ rąk roboczych i uznali Murzynów — którzy początkowo byli „zakontraktowani“ — za szczególnie cennych w uprawie roślin wymagających gorącego klimatu, jak ryż, tytoń, indygo itp. Niektórzy mieszkańcy kolonii wierzyli, że Murzyn, który przyjmie chrzest, powinien być uwolniony. Ale ten zwyczaj nie odpowiadał chciwym plantatorom; przeto w 1663 i 1667 roku w Marylandzie i Virginii położyli temu kres w drodze ustawodawczej. Od tego czasu na całym obszarze niewolniczym Murzyni stali się niewolnikami na zawsze, bez względu na to czy byli chrześcijaninami czy nie. Wyzyskiwacze nie pozwolili, by tak drobna sprawa jak religia stanęła im na drodze w zdobywaniu tańszej siły roboczej. Głosili jednak w dalszym ciągu fałsz, że Murzynów trzyma się w niewoli po to, by ich wychować i nauczyć religii chrześcijańskiej.

W Virginii we wczesnym okresie kolonialnym wiele było plantacji o powierzchni 50.000 akrów i więcej, które wymagały dużej ilości robotników. Był to bogaty rynek na niewolników. Ogólna jednak liczba niewolników wzrastała względnie powoli. W 1710 r. liczyli oni 50.000, a w 1770 r. we wszystkich trzynastu koloniach amerykańskich było 462.000 niewolników. Dopiero, wraz z szybkim wzrostem uprawy bawełny i trzciny cukrowej,

²⁴⁾ John A. Crow, op. cit., str. 233

²⁵⁾ Patrz: Royal Institute of International Affairs, The Republic of South America, London, 1937

²⁶⁾ Zanonowane przez W. Zelinsky. Journal of Negro History, April 1949

²⁷⁾ W. E. B. DuBois, The Negro, str. 154, New York, 1915

po roku 1800 nastąpił wielki przyrost liczby niewolników tak, że w 1860 r. wynosiła ona około 4 milionów.²⁸⁾

Kanada nie miała wielkiej ilości niewolników, gdyż klimat jej nie nadawał się do uprawy roślin plantacyjnych. Większość niewolników w Kanadzie stanowiła służba domowa. Następujące ogłoszenie, zamieszczone w „Quebec Gazette“ z dnia 20 sierpnia 1767 r., wykazuje jednak, że ta „szczególna instytucja“ była w Kanadzie najzupełniej legalna: „A pierwszego września tego roku sprzedani będą u pana Lichbourn Murzyni obojga płci, siodła, łańcuchy, konie robocze i woły, krowy, owce itp.“

BRUTALNOŚĆ NIEWOLNICTWA

Jest oznaką zepsucia politycznego w naszych czasach, że istnieją pisarze — z rzekomymi liberałami włącznie — którzy usiłują bagatelizować okropności niewolnictwa, podobnie jak i wszelkie inne zbrodnie popełniane przez najeźdźców, którzy tak brutalnie zawładnęli tą półkulą. W Stanach Zjednoczonych mamy takich apologetów niewolnictwa, jak Beardowie²⁹⁾ czy Gunnar Myrdal³⁰⁾, którzy rozwijają fałszywe teorie, głoszące, że właściciele dbali o niewolników, ponieważ zainwestowali w nich sporo pieniędzy. Freyre głosi w Brazylii takie same poglądy. Ludzie ci twierdzą przy tym uparcie, że Murzyni poddawali się systemowi niewolnictwa bez oporu. Fakty jednak zadają kłam tym oburzającym wnioskom. Istotnie, aby utrzymać niewolnictwo, trzeba było pogrążyć niewolników w głębokiej ciemności i stosować wobec nich brutalną tyranię. Podobnie nieuniknioną rzeczą były wybuchające w Ameryce stale powstania gnębionych w niewoli ludzi. Z jakiegokolwiek punktu widzenia spojrzeć na niewolnictwo, było ono zawsze zarówno barbarzyńskie jak i nieopłacalne. Szczególnie bezlitosny charakter miało niewolnictwo na plantacjach i w okręgach produkujących na eksport.

Wilgus i d'Eca poprawnie określają sytuację pisząc, że w Ameryce Łacińskiej „niewolnicy murzyńscy byli powszechnie uważani za zwierzęta i odpowiednio do tego traktowani.“³¹⁾ Engels określał okres wytrzymałości niewolnika przy pracy w klimacie tropikalnym na sześć lat. Tannenbaum popiera ten pogląd stwierdzając, że „życie w Indiach Zachodnich murzyńskiego robotnika plantacyjnego trwało przeciętnie siedem lat“.³²⁾ Spears pisze, że „plantatorzy w Indiach Zachodnich uważali za korzystniejsze zamęczyć młodego jeszcze niewolnika na śmierć pracą ponad siły, niż potem utrzymywać go, gdy zestarzeje się i zniedołężnieje“.³³⁾ A mówiąc o niewolnictwie w Brazylii kolonialnej de Azevedo stwierdza: „Siedem lat bezustannej pracy, a potem los gorszy niż ten, który spotyka starego wołu: padlina, wyrzucona na śmietnik domostw niewolniczych“.³⁴⁾ Redding pisze, że „stary niewolnik był swego rodzaju rzadkością“ i do-

²⁸⁾ Edward C. Kirkland, *A History of American Economic Life*, str. 185

²⁹⁾ C. A. and M. R. Beard, *The Rise of American Civilization*, t. II, str. 116

³⁰⁾ Gunnar S. Myrdal, *An American Dilemma*, str. 222. New York, 1944

³¹⁾ A. Curtis Wilgus and Raul d'Eca, *Outline—History of Latin America*, str. 73

³²⁾ Frank Tannenbaum, *op. cit.*, str. 36

³³⁾ J. R. Spears, *op. cit.*, str. 51

³⁴⁾ F. de Azevedo, *Brazilian Culture*, str. 46, New York, 1950

daje, że w Missisipi niewolnicy mogli być zmuszani do pracy przez osiemnaście godzin na dobę, w Georgii i Alabamie — przez dziewiętnaście. Nie było żadnego prawa, które by zabraniało zamecząć ich pracą na śmierć.

Taka sama była na ogół sytuacja w Stanach Zjednoczonych; należy tylko dodać, że w żadnym innym kraju półkuli zachodniej niewolnictwo nie miało bardziej bezlitosnego charakteru. Również w Brazylii oraz w innych wielkich okręgach niewolniczych istniały specjalne kodeksy prawne oparte na założeniu, że niewolnicy nie są ludźmi, tylko pewną formą własności. Jednakże w koloniach hiszpańskich i w Brazylii niewolnicy mieli stosunkowo większe uprawnienia (choć ograniczone) i o wiele większą szansę uzyskania wolności niż w koloniach angielskich.

Mc Master daje następujący zarys wyznaczonych przez kodeks przepisów obowiązujących na plantacjach w Stanach Zjednoczonych (w tym kraju kodeksy dla niewolników były surowsze niż gdziekolwiek indziej): „Chłosta należała się każdemu czarnemu, który trzymał psa, posiadał broń, który miał „peragua“, wynajął konia, poszedł na zabawę, brał udział w pogrzebie, jechał bitym gościńcem, kupował, sprzedawał lub handlował cokolwiek bez zgody swego pana. Niewolnikom nie wolno było nauczyć się czytać i pisać, świadczyć przeciw białemu człowiekowi, podróżować w grupach większych niż siedem osób — chyba że w towarzystwie białego — i opuszczać plantacji bez zezwolenia. Gdyby niewolnik naruszył ten zakaz, pierwszy spotkany człowiek wolny ma prawo wymierzyć mu dwadzieścia batów na goły grzbiet. Gdyby niewolnik oddał uderzenie człowiekowi białemu, wolno go zabić. Karą za wałęsanie się po nocy lub jazdę konno bez zezwolenia była chłosta, przycięcie ucha lub wypalenie piętna na karku... Po morderstwie największą zbrodnią, jaką mógł popełnić niewolnik, była ucieczka od pana. Wówczas wyjęty był spod prawa i każdy napotkany przezeń biały człowiek mógł go natychmiast zabić. Kradzież Murzyna była przestępstwem. Zabicie go podczas wymierzania kary przestępstwem nie było.“³⁵⁾

Frederick Douglass, wielki murzyński przywódca — sam zbiegły niewolnik — dał taki obraz niewolnictwa: „Spójrzcie jak naprawdę przebiega ten wewnętrzny handel niewolnikami — handel amerykański, popierany przez amerykańską politykę i amerykańską religię. Zobaczycie mężczyzn i kobiety hodowanych jak świnie na targ. Znacie hodowcę świń? Pokażę wam hodowcę ludzi. Mieszkają oni we wszystkich stanach południowych. Ludzie ci wędrują po kraju i tłoczą się na drogach, pedząc stada ludzkiego bydła. Zobaczycie tych handlarzy mięsem ludzkim uzbrojonych w pistolet, bat i wielki obosieczny nóż, pedzących przed sobą setki ludzi — mężczyzn, kobiet i dzieci — z Potomac do Nowego Orleanu na rynek niewolniczy. Ci nieszczęśliwi ludzie zostaną sprzedani pojedynczo lub grupami, jak się spodoba nabywcy. Pochłoną ich plantacje lub straszliwe fabryki cukru.“³⁶⁾

Kobiety murzyńskie szczególnie cierpiały w niewoli. Oprócz wszystkich trudów życia i pracy, które dzieliły z mężczyznami, musiały one znosić wszelkie zniewagi panów i ich agentów. W koloniach hiszpańskich — pisze Williams — „niewolnik nie miał żadnych praw; mężczyźni odma-

³⁵⁾ J. B. Mc Master, op. cit., str. 18

³⁶⁾ Philip S. Foner, Frederick Douglass: Selections from His Writings, str. 46, New York, 1945

wiano najczęściej przywileju zawarcia małżeństwa, a kobieta nie miała prawa sprzeciwić się, gdy właściciel lub dozorca wybrał ją sobie. Odmowa stosunku seksualnego z białym dozorcą uważana była za bunt. Nierzadko plantator ustawiał swe dziewczyny murzyńskie przed gościem, aby jedną z nich wybrał sobie na noc".³⁷⁾ W wielu okręgach niewolniczych przyrost naturalny był — w znacznej mierze wobec postawy kobiet murzyńskich — tak niski, że jedynym sposobem utrzymania liczby niewolników na stałym poziomie było ustawiczne sprowadzanie niewolników z Afryki. Plenn pisze, że kiedy kobiety na znak protestu przeciw niewolnictwu odmawiały rodzenia dzieci — a było takich wypadków wiele — właściciele nakładali im żelazne obręcze na szyję, zmuszając w ten sposób do podporządkowania się rozkazowi.³⁸⁾ W Stanach Zjednoczonych kobiety murzyńskie traktowane były na plantacjach przez swych białych panów nie mniej barbarzyńsko.

Oczywiście klasa rządząca, czerpiąca zyski z tego haniebnego systemu eksploatacji, prowadziła z reguły próżniacze życie. Niewolnictwo rodziło wszędzie zwyrodnienie. Gdziekolwiek byli niewolnicy, panowie uważali sobie za punkt honoru nie robić nic pożytecznego, co jakimś wysiłkiem wyobraźni można określić jako „pracę”. Oneal daje następujący obraz właścicieli niewolników w kolonialnej Virginii mogącej służyć jako przykład wszystkich innych krajów: Virginia stała się terenem działania „arystokracji klasowej, próżniaczej, polującej na lisy, urządzającej walki kogutów, uprawiającej gry hazardowe, pijącej i rządzącej klasy, obsługiwanej przez czarnych i białych niewolników, panującej nad kościołem i państwem, ustanawiającej obyczaje, kształtującej poglądy i władającej wszystkimi klasami niższymi; społeczeństwo to niewiele ma cech, które by mogły budzić szacunek, a w jeszcze mniejszym stopniu — wywołać pochwały historyków“.³⁹⁾

ZACIĘTE POWSTANIA NIEWOLNIKÓW

Murzyni, mimo swych bardzo ograniczonych możliwości, mimo powszechnie prawie panującej żelaznej dyscypliny i terroru, stawiali zacięty opór. Sabotowali pracę, uciekali, palili plantacje, zabijali dozorców i plantatorów, nie chcieli mieć dzieci, organizowali zbrojne powstania. Wbrew oszczerstwom Beardów, Myrdalów i niezliczonych innych zwolenników „supremacji białych“, którzy usiłują odmalować Murzynów jako nieśmiały, uległy i nie sprzeciwiający się niewolnictwu — ludy murzyńskie w swej bohaterskiej walce o wolność dokonały czynów, z których mogą być dumne. M. J. Herskovits, jeden z wielu nowoczesnych pisarzy walczących o poprawniejszą analizę historii Murzynów, wymienia w swej książce pt. „The Myth of the Negro Past“ dziesiątki powstań murzyńskich we wszystkich koloniach. Pisze on: „Współczesne opisy są tak pełne opowiadań o powstaniach i innych formach buntu, o wypadkach głodówki i bardziej bezpośrednich formach samobójstwa, że zdumiewająca jest rzeczą, jak koncepcja uległego Afrykańczyka w ogóle kiedykolwiek mogła powstać“.⁴⁰⁾

³⁷⁾ Eric Williams, *The Negro in the Caribbean*, str. 57

³⁸⁾ A. Plenn, *The Southern Americas*, str. 5, New York, 1948

³⁹⁾ J. Oneal, *The Workers in American History*, str. 21, Teere Haute, 1910

⁴⁰⁾ M. J. Herskovits, op. cit., str. 87

W krajach karaibskich wybuchały przez cały okres kolonialny niezliczone powstania; pierwsze z nich wybuchło na początku szesnastego wieku na plantacji Diego Kolumba, brata odkrywcy. Na Kubie niewolnicy buntowali się w latach 1533, 1537, 1548. W Meksyku miało miejsce powstanie Murzynów w 1530. Na Barbados i Jamajce wielkie powstania Murzynów wybuchały w 1655, 1664, 1692, 1702, 1816, 1831. Wiele też było takich walk we wczesnych latach istnienia kolonii francuskich na Haiti, Martynice i Guadelupie. Również i na kontynencie — w Guatemali, Nicaragui i Venezueli — było wiele powstań niewolniczych. Niektóre z tych buntów zakończyły się częściowym zwycięstwem, ale większość ich została brutalnie zdławiona, a przywódców powieszono, rozstrzelano lub spalono żywcem. Najważniejszy z wielu buntów murzyńskich na Kubie wybuchł w 1812 r. pod przywództwem wyzwolonego Murzyna Jose Antonio Afonte. Powstania Murzynów w rejonie Karaibskim osiągnęły punkt szczytowy w potężnej rewolucji niewolników na Haiti w r. 1791; zadała ona śmiertelny cios niewolnictwu Murzynów na całym świecie i wstrząsnęła całym amerykańskim systemem kolonialnym.

Wielu Murzynów uciekało z plantacji i zakładało obozy w lasach i bagnach. We wszystkich wielkich okręgach niewolnictwa masowego istniały takie osady zbiegłych niewolników. Zbiegów nazywano „maroons” lub „cimmarones”. Byli oni bardzo liczni na Kubie i innych wyspach Indii Zachodnich, w Brazylii, w Ameryce Środkowej. Aptheker mówi o Stanach Zjednoczonych, że „znaleziono dowody istnienia bardzo wielu takich gmin w różnych miejscach i w różnych okresach, w latach 1672 — 1864”.⁴¹⁾ W holenderskiej Guyanie istnieją do dzisiaj osiedla murzyńskie w dzungli liczące co najmniej 17.000 ludzi; są to potomkowie niewolników zbiegłych na początku okresu kolonialnego.⁴²⁾ Nazywa się ich Djukas. „W 1825 — pisze Herskovits w książce „The Myth of the Negro Past” — rząd holenderski, nie umiejąc pokonać zbuntowanych niewolników, musiał przyznać im oficjalnie wolność formalnym traktatem.”⁴³⁾

Również w Brazylii miały miejsce liczne powstania murzyńskie przeciw niewolnictwu. Przez wiele lat dziesiątki tysięcy Murzynów uciekały do dżungli, gdzie Indianie przyjmowali ich zycieliwie, ofiarowywali im ziemię i przyjaźń. Najważniejsze powstania niewolników w Brazylii przypadają na lata 1756, 1813 i 1839. Oprócz tego bezpośredni związek z niewolnictwem miały sławne wojny religijne Murzynów - mahometan w Bahii w latach 1807 — 1835. Ale największe i najśłynniejsze ze wszystkich powstań Murzynów brazylijskich było powstanie w Palmares. Ten quilombo (tak nazywano obozy zbiegłych niewolników) założony został w 1630 r. i przetrwał do 1697 r. Było to, zorganizowane na wzór afrykański, normalne społeczeństwo, republika Palmares. Głowa tej gminy, Ganga Zumba, był dzielnym i wybitnym przywódcą. W szczytowym momencie to szczególne społeczeństwo składało się z 20.000 Murzynów — byłych niewolników. Ustanowiony został rząd, przywódca był wybierany, osada prowadziła handel z sąsiadami. Portugalczycy wysyłali wiele nieudanych ekspedycji wojskowych przeciwko tej murzyńskiej republice. Ostatecznie jednak w roku 1697 garnizon został pokonany przez wojska

⁴¹⁾ Herbert Aptheker. To be Free, str. 11, New York, 1948

⁴²⁾ South American Handbook, str. 358

⁴³⁾ M. J. Herskovits, op. cit., str. 91

portugalskie. Tysiące zwyciężonych Murzynów wołało popełnić samobójstwo niż się poddać. To wielkie wydarzenie jest kamieniem milowym w dziejach kolonialnych Brazylii.⁴⁴⁾

W angielskich koloniach na wybrzeżu Atlantyku niewolnicy murzyńscy stoczyli również wiele walk o wolność, poczynając od najwcześniejszych dni aż do wyzwolenia podczas Wojny Domowej w 1861 — 1865 r. Stosując metody wspólne niewolnikom w innych częściach tej półkuli, tysiące Murzynów uciekało do Kanady przy pomocy sławnej „Kolei Podziemnej”⁴⁵⁾, a tysiące innych uciekało na bagna Florydy i do innych stanów południowych. Jednym z głównych celów, które przyświecały rządowi Stanów Zjednoczonych w prowadzeniu uciążliwej wojny z Indianami Seminole w 1817 i 1835 r. — było zmuszenie ich do wydania wielkiej liczby niewolników murzyńskich, którzy uciekli na ich terytorium. Rząd federalny używał również wojsk do tłumienia powstań murzyńskich w Virginii (1800 r.), w Luizjanie (1811 r.), w południowej Karolinie (1822 r.), w Virginii (1831 r.), w Luizjanie (1837 r.) etc.⁴⁶⁾

Setki rozgałęzionych spisków wykryto w kolonialnym okresie Ameryki⁴⁶⁾, nie licząc niezliczonych pomniejszych buntów. Apthecker pisze: „Dzieje niewolnictwa amerykańskiego charakteryzują się przynajmniej dwustu pięćdziesięcioma z a n o t o w a n y m i spiskami i buntami Murzynów. To z pewnością dowodzi, że zorganizowane wysiłki w celu osiągnięcia wolności nie były wcale „rzadkością”, a raczej regularnym i stałe się powtarzającym zjawiskiem w życiu dawnego Południa.”⁴⁷⁾ Pierwszy zanotowany bunt niewolników w Stanach Zjednoczonych wybuchł w 1526 r. w hiszpańskiej kolonii nad rzeką Pedee — w południowej Karolinie. W 1633 roku planowane powstanie zakontraktowanych białych służących i niewolników murzyńskich w Virginii zdradzone zostało przez służącego, za którą to zdradę koloniści złożyli Bogu dziękczynienie w postaci całodziennych modłów. Był to w koloniach angielskich pierwszy wielki bunt, w którym brali udział niewolnicy murzyńscy, ale po nim nastąpiło w ciągu osiemnastego wieku wiele innych. Nawet w New York City były poważne bunty niewolników; jeden miał miejsce w roku 1712 — za udział w nim 21 niewolników zostało w okrutny sposób straconych; w 1741 r. wybuchł drugi — za który spalono i powieszono 31 Murzynów i białych. Rewolucyjna wojna amerykańska i wielkie powstanie niewolników na Haiti pobudziły Murzynów we wszystkich koloniach półkuli zachodniej do podjęcia w latach dziewięćdziesiątych wielu lokalnych prób wyzwolenia się.

Wraz z szybkim wzrostem liczebnym ludności niewolniczej po roku 1800 (wobec rozwoju uprawy trzciny cukrowej i bawełny), bunty niewolników stawały się większe, częstsze i bardziej niebezpieczne dla panów. Utrzymywały one klasę plantatorów w bezustannym napięciu. Podjęto

⁴⁴⁾ A. Ramos, *The Negro in Brazil*, str. 40, Washington, D. C., 1939

⁴⁵⁾ Jednym z najgłośniejszych „inżynierów-konduktorów” Kolei Podziemnej była Harriet Tubman. Odbyla ona wiele podróży do niewolniczego Południa i wyprowadziła trzystu niewolników na wolność. Na początku Wojny Domowej plantatorzy wyznaczyli nagrodę 40.000 dolarów za jej schwytanie. (Zob. Earl Conrad „Harriet Tubman, Negro Soldier and Abolitionist”, New York, 1942).

⁴⁶⁾ Herbert Apthecker, *Essays in the History of the American Negro*, str. 61, 62, New York, 1945

⁴⁷⁾ Philip S. Foner, *History of the Labour Movement in the United States*, str. 21

⁴⁸⁾ Herbert Apthecker, *Essays in the History of the American Negro*, str. 11

surowe środki na wespół wojskowe celem likwidowania takich powstań i zapobiegania im. Zorganizowane oddziały konne patrolowały wszystkie główne drogi na Południu, każda siedziba plantatora stawała się praktycznie rzecz biorąc, arsenałem i przez wiele lat panowało właściwie prawo wojenne. Wszelka oznaka niesubordynacji ze strony niewolnika była tępiona bez litości. Organizowanie buntów w tak niezwykle trudnych okolicznościach było wielkim osiągnięciem i wymagało ogromnej odwagi oraz zręczności ze strony niewolników.

Mimo tych wszystkich środków terroru wiele powstań niewolników zostało zaplanowanych i przeprowadzonych. Najważniejszym z nich był spisek Gabriela w roku 1800 w Virginii. Była to nieudana próba podjęta przez tysiąc niewolników: została ona krwawo stłumiona — zgładzono 35 przywódców murzyńskich. W Negro Fort na Florydzie ponad tysiąc zbiegłych niewolników w 1816 roku stawiało tygodniami opór wojskom Stanów Zjednoczonych, aż wreszcie zostali wybici. Wśród wielu buntów, które wybuchały w tych poprzedzających Wojnę Domową dziesięcioleciach, bardzo ważne było również powstanie w Denmark Vesey (południowa Karolina) w 1822 r. Bunt ten, jak wiele innych, został zdradzony przez murzyńską służbę domową i spowodował powieszenie 35 przywódców murzyńskich. Sławny Nat Turner stał na czele innego ważnego powstania w 1831 r. w Virginii. I to powstanie poniosło klęskę, w następstwie której powieszono szesnastu Murzynów. Wiele było podobnych buntów przed Wojną Domową. Znamiennym rysem buntów niewolniczych we wszystkich koloniach była współpraca, przy różnych okazjach, wielu białych z Murzynami. Najwspanialszym symbolem tej współpracy był w Stanach Zjednoczonych bohaterski czyn Johna Browna: w październiku 1859 r. w Harpers Perry w Virginii człowiek ten, z nieliczną grupą dwunastu białych ludzi i pięciu Murzynów, podjął próbę rozpętania buntu niewolników na szeroką skalę; za ten dzielny czyn Brown i sześciu innych, ocalałych z bitwy, zapłaciło głową. Indianie również sprzymierzali się często z Murzynami-niewolnikami. Oznaką tego ducha współpracy może być „masakra” w Jamestown (1622 r.), podczas której nie zabito ani jednego Murzyna, chociaż było ich tam wielu.⁴⁸⁾

Nie są to z pewnością dzieje ludu, który ulegał biernie systemowi niewolnictwa, jak usiłują fałszywie twierdzić wrogowie ludu murzyńskiego. Takie oszczerstwa charakteryzują działalność klasy rządzącej, wymierzoną przeciw drugiej klasie, przeciw ludowi, który pragnie ona zdyskredytować w celu łatwiejszego wyzyskiwania go. Lud murzyński wykazał się w historii wysokim stopniem odwagi, ducha bojowego i umiłowania wolności, ujawnionych w wielu wojnach plemiennych, w rozpaczliwej walce przeciw białym najeźdźcom w Afryce, w niezliczonych, beznadziejnych powstaniach przeciw niewolnictwu w Ameryce i wreszcie w wielkiej bojowości politycznej, z jaką dzisiaj walczy o swe prawa.

NAJEMNE NIEWOLNICTWO BIAŁYCH

Wyzyskiwacze z zachodniej półkuli wypracowali w okresie kolonialnym trzy główne formy przymusowej pracy: dla Indian — „peonage”, dla Murzynów — całkowite niewolnictwo, dla białych — niewolnictwo najem-

⁴⁸⁾ C. G. Woodson, *The Negro in our History*, Washington, D. C., 1947

ne. Oczywiście niewolnictwo najemne nie ograniczało się tylko do białych; wielu Indian i Murzynów było również robotnikami najemnymi. Potrzebując stale siły roboczej, wyzyskiwacze nie wahali się robić niewolników również i z białych. Nie przeszkadzał im sentymentalny wzgląd na pokrewieństwo rasowe. Właściwie linie demarkacyjne między tymi trzema podstawowymi formami przymusowej pracy były zatarte i niewyraźne; często jedna forma przechodziła w drugą. Biali przestępcy kryminalni z Europy przerzucani byli jako niewolnicy do wszystkich kolonii. Na mocy barbarzyńskich praw, obowiązujących wówczas w Anglii, człowiek, który popełnił drobną kradzież, mógł zostać powieszony, uwięziony na długie lata lub wysłany do kolonii jako niewolnik. Ale najgorszych przykładów niewolnictwa wśród białych, nie będących przestępcami, dostarczały angielskie kolonie w Ameryce Północnej. Ci biali niewolnicy — to byli tzw. „kontraktowi służący“.

Od początku istnienia kolonii w Jamestown aż do rewolucji 1776 r. (a w niektórych okolicach jeszcze przez pięćdziesiąt lat później) było rozpowszechnioną praktyką w koloniach angielskich, że biali imigranci zmuszani byli do pracy niewolniczej w ciągu siedmiu lub więcej lat — jako zapłaty za przewóz przez ocean. Ci kontraktowi służący traktowani byli przez prawo cywilne i karne mniej więcej podobnie jak niewolnicy murzyńscy i indiańscy. Byli kupowani i sprzedawani na licytacji, byli chłostani i pracowali według widzi mi się pana; nie mogli się żenić bez jego zgody, a ucieczka była poważną zbrodnią karaną przedłużeniem okresu niewoli.

Robotnicy sprowadzani byli do kolonii w warunkach nie o wiele lepszych niż te, które panowały na statkach niewolniczych. James Truslow Adams pisze o ruchu imigracyjnym w osiemnastym wieku: „Na pewnym okręcie imigracyjnym spośród 400 pasażerów umarło 350, a w wielu innych wypadkach liczby były niemal takie same“.⁴⁹⁾ Barbarzyńskie warunki w zakresie przewożenia imigrantów panowały aż do pierwszej Wojny Światowej. Przy pomocy fantastycznych ogłoszeń zwoływani byli przez agentów imigranci z całej Europy, a następnie — stłaczani na statku i przewożeni do Ameryki w warunkach nie nadających się nawet dla bydła.

Parrington daje następujące typowe przykłady obrotu białymi niewolnikami w okresie kolonialnym, zaczerpnięte z „American Weekly Mercury“ z dn. 18 lutego 1729 r.: „Świeżo przybyła z Londynu przesyłka bardzo zdatnych sług angielskich — mężczyzn i kobiet; wielu z nich to rzemieślnicy; do sprzedania po umiarkowanej cenie i na dogodne spłaty u Charlesa Reida z Filadelfii, przebywającego na swoim statku w przystani Antoniego Milkinsona... Czasami zyski były nieoczekiwanie duże, jak na to wskazuje wypadek niejakiego George'a Martina, który zawarł z właścicielem statku kontrakt na przewóz siebie samego, swej żony i pięciorga dzieci do Ameryki za 54 funty. Zapłacił gotówką 16 funtów, ale umarł w drodze. Po przybyciu statku do portu kapitan na mocy kontraktu uznał niewypłacalność i sprzedał wdowę za 22 funty, trzech starszych synów po 30 funtów od osoby, a dwóch młodszych w wieku poniżej pięciu lat — za 10 fun-

⁴⁹⁾ James Truslow Adams, *The Epic of America*, str. 67, Boston, 1931

tów, biorąc w ten sposób 122 funty za dług nie przekraczający 51 funtów⁵⁰⁾

Kontraktowe niewolnictwo było szeroko rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych na początku okresu kolonialnego. Kirkland ocenia, że w tej sytuacji była przeszło połowa ze 100.000 ludzi przybyłych do Virginii przed rokiem 1700. „Jeszcze w 1670 r. liczba kontraktowanych służących trzykrotnie przewyższała w Virginii liczbę Murzynów”.⁵¹⁾ Wielkie posiadłości Pennów, leżące bardziej na północ, uprawiane były głównie przez kontraktowanych służących. We wczesnym okresie kolonialnym większość tych białych niewolników pochodziła z Irlandii i Szkocji; dość znaczną ich ilość stanowili Niemcy, zwabieni do Ameryki olśniewającymi ogłoszeniami. Praktyka kontraktowania rozciągała się również na Kanadę. Tak np. „Quebec Gazette” z 26 lipca 1764 r. ofiarowuje 40 szylingów nagrody za schwytanie zbiegłej dziewczyny i ostrzega, że każdy, kto by ją ukrył, będzie ścigany zgodnie z prawem.

Wielu kontraktowych imigrantów było rzemieślnikami; z nich to właśnie rekrutowała się głównie pierwotna klasa robotnicza — najemni mechanicy i wszelkiego rodzaju pracownicy. Jednakże w koloniach zachodniej półkuli z trudnością można się dopatrywać początków nowoczesnej klasy robotniczej. A to dlatego, że aż do rewolucyjnego okresu w ostatnim dwudziestopięcioleciu XVIII wieku przemysł nie rozwinął się jeszcze z rolnictwa. System fabryczny jeszcze się nie narodził. Wszelkie posiadłości — haciendy, plantacje i fazendy — były w okresie kolonialnym na ogół samowystarczalnymi jednostkami gospodarczymi. Miały swych własnych kowali, kołodziejów, tkaczy, szewców, piekarzy itp.; ci wyrabiali na miejscu prawie wszystko, co było potrzeba, posługując się peonami i niewolnikami. Wśród przywódców powstań wieku XVIII byli mechanicy — Murzyni, czasem dawni niewolnicy. Nieliczne wyroby, jakie właściciele ziemscy kupowali, pochodziły przeważnie z zagranicy a nie z fabryk miejscowych, do rozwoju których zniechęcały mocarstwa kolonizacyjne. W angielskich koloniach północno-atlantyckich powstawał jednak pod koniec okresu kolonialnego drobny przemysł i rozwijała się prawdziwa klasa robotnicza. Ale nawet tutaj rynek na wyprodukowane towary był niewielki, ponieważ farmerzy, którzy stanowili 85% ludności lub więcej, kupowali bardzo mało na wolnym rynku. Towary żelazne, sól, broń i amunicja, szkło oraz niewiele innych, drobnych towarów — to było niemal wszystko, co kupowali. Lecz nawet ta niewielka ilość wystarczała, by oddać ich w niewolę chciwym kupcom i lichwiarzom. Restrykcyjna polityka „macierzystego” rządu kolonii była drugim czynnikiem mocno hamującym rozwój przemysłu i klasy robotniczej w koloniach.

Wraz z rozwojem przemysłu ustalił się system płac. Metoda, która daje robotnikom pozory wolności, jest daleko lepiej przystosowana do produkcji przemysłowej niż systemy niewolnictwa i „peonage”. W ciągu całego okresu kolonialnego istniała dość znaczna liczba najemnych pracowników, będących na służbie rządu lub prywatnych przedsiębiorstw handlowych, pracujących w przemyśle okrętowym, w prymitywnym transporcie lądowym, a czasem również w kopalniach i na farmach; ale praw-

⁵⁰⁾ V. L. Parrington, *Main Currents in American Thought*, t. I, str. 134—35, New York, 1927

⁵¹⁾ Edward C. Kirkland, *op. cit.*, str. 72, 73

dziwy przemysł i wielkie skupiska robotników najemnych w dzisiejszym znaczeniu tego słowa nie istniały. Skutkiem tego robotnicy nie byli w stanie odegrać niezależnej roli politycznej. Ich walka o lepsze warunki bytu była częścią ogólnej walki ludu. W koloniach, zarówno angielskich jak i innych, wiele takich walk się toczyło, zwłaszcza na wsi. Farmerzy, mianowicie, byli przeciążeni podatkami i okradani przez kupców zarówno w chwili kupna jak i przy sprzedaży. Do najważniejszych walk należały: powstanie Bacona w Virginii w 1676 r., bunt Leislera w New Yorku w 1689—91 r., powstanie w Nowej Anglii w roku 1689, ruch „levellerów” z Westchester i bunt Pendergasta w 1765-66 r., walka „regulatorów” w 1771 r. etc.⁵²⁾. Wszystkie te bunty tłumione były w drodze brutalnej rzezi. Wielkim niezależnym walkom w erze kolonialnej przewodzili pierwotni niewolnicy murzyńscy i indiańscy, peonowie a nie robotnicy najemni. Jedynie w angielskich koloniach północno-atlantycznych klasa robotnicza kształtowała się w sposób pozwalający na odegranie znacznej roli politycznej w okresie wybuchu rewolucji w 1776 r.

Położenie robotników najemnych w koloniach było bardzo złe. Ekonomicznie różnica między nimi a peonami i niewolnikami była nieznaczna. Pracodawcy ustalali płace i godziny pracy według swego upodobania. Wychodzili oni z założenia, że robotnicy — mężczyźni, kobiety i dzieci — powinni pracować codziennie do zupełnego niemal wyczerpania i dostawać za to wynagrodzenie ledwie wystarczające do podtrzymania w nich życia. Parkes, mówiąc o kolonialnych warunkach pracy w Meksyku, stwierdza: „W XVIII wieku robotnicy byli na wpół nagimi peonami, których pracodawca mógł bić ile mu się podobało i których zamykano w fabryce od wschodu do zachodu słońca wraz z przestępcami, wydanymi do pracy przez władze państwowe”⁵³⁾. Tylko cienka warstwa wykwalifikowanych rzemieślników miejskich była nieco lepiej sytuowana.

Podobne warunki można było spotkać również w innych koloniach hiszpańskich, portugalskich i francuskich. Crow tak opisuje warsztat w Peru we wczesnym okresie kolonialnym: „Warsztaty zatrudniały również pewną ilość robotników odbywających pracę przymusową; w nich wykonywał swoją robotę przywiązany do tokarni biedny Indianin, a tymczasem ciało jego traciło szybko swą siłę wskutek wyczerpującej i nie kończącej się pracy, jaką mu wyznaczono. Jego nędzna dniówka szła głównie na opłacenie jedzenia i ubrania, reszta pozostawała w ręku majstra i przeznaczona była na opłacenie osobistego haraczu, długów, które się nagromadziły itd.”⁵⁴⁾.

W koloniach angielskich, w powstających gałęziach przemysłu, warunki bytu robotników najemnych były niewiele lepsze niż w Ameryce Łacińskiej. Foner powiada: „W 1630 r. wynagrodzenie cieśli w Massachusetts wynosiło mniej więcej dwadzieścia trzy centy dziennie oraz utrzymanie lub trzydzieści trzy centy bez utrzymania. Robotnicy niewykwalifikowani otrzymywali tylko jedenaście centów dziennie z utrzymaniem. Murarze i kamieniarze zarabiali dwadzieścia dwa centy z utrzymaniem. W 1770 r. cieśla zarabiał około 50 centów dziennie, rzeźnik — 30 centów, szewc — 70

⁵²⁾ Anna Rochester, *Początki kapitalizmu amerykańskiego*.

⁵³⁾ H. P. Parkes, *A History of Mexico*, str. 102, Boston, 1938

⁵⁴⁾ John A. Crow, *op. cit.*, str. 405

centów, a zwykły robotnik — 20 centów. Przeciętna płaca wynosiła około dwóch dolarów tygodniowo⁵⁵). Robotnicy w koloniach byli przeważnie pozbawieni praw politycznych i nie mieli związków zawodowych. Pracowali w dyscyplinie narzuconej w sposób dowolny przez pracodawcę, w niezdrowych i niebezpiecznych warunkach, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, wypadków lub starości. Czas pracy, zmieniający się zależnie od pory roku, wynosił przeciętnie dwanaście godzin dziennie. Ci, którzy nie mogli zapłacić swych rachunków, wtrącani byli do straszliwych więzień dla dłużników. Dla pracodawców stwarzało to idealne warunki wyzyskiwania robotników do ostatecznych granic.

W koloniach wielu krajów europejskich niewolnicy murzyńscy i Mulaci stali na najwyższym szczeblu w skali wyzysku człowieka, ale peoni indiańscy i Metysi byli w niewiele lepszej sytuacji ekonomicznej. A biali płatni niewolnicy byli na tym samym prawie niskim poziomie ekonomicznym. Wielu było obrońców całkowitego niewolnictwa, którzy śmiało oświadczały, że biali niewolnicy płatni znajdowali się w o wiele gorszej sytuacji niż zupełni niewolnicy — Murzyni. Ten typ argumentacji wystąpił jaskrawo w wielkiej debacie na temat niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych — w dziesięciolecie, bezpośrednio poprzedzającym wybuch Wojny Domowej.

W tym czasie tacy obrońcy niewolnictwa jak Grayson⁵⁶), odpowiadając na oskarżenia, padające pod adresem niewolnictwa ze strony Harriet Beecher Stowe i innych, kreślili idylliczny obraz życia niewolników murzyńskich, którzy — jak mówili — mieli zapewnioną pracę, dostateczne wyżywienie, opiekę lekarską i dach nad głową na starość, gdy tymczasem warunki życia płatnych niewolników przemysłowych w Nowej Anglii były rozpaczliwe: nędza, śmiertelne przepracowanie, groźba okrutnego bezrobocia i domu dla ubogich na starość. George Fitzhugh, gorący obrońca niewolnictwa, oświadczył: „Niewolnictwo jest idealnym socjalizmem. Doktryna socjalistyczna, która głosi, że kapitalizm jest jałowy i żyje z wyzysku robotnika, jest zarazem obroną niewolnictwa, gdyż dowodzi, że zyski osiągane z pracy ludzi wolnych obracają tych ludzi w niewolników, nie dając im tych korzyści, jakie przysługują niewolnikom domowym; kapitałści stają się ich panami — nie mając przy tym żadnych obowiązków, które obciążają właściciela niewolników. Niewolnictwo jest idealnym komunizmem, gdyż każdy otrzymuje zapłatę nie według wykonanej pracy, lecz według potrzeb.“⁵⁷).

Ta brutalna dyskusja między północnymi a południowymi wyzyskiwaczami jest jednym z najmocniejszych dokumentów oskarżycielskich w historii Ameryki. Ujawnia ona bezlitośnie nie tylko okropności niewolnictwa na Południu, lecz również — płatnego niewolnictwa na Północy. Parrington pisze: „Broniąc systemu plantacyjnego atakowali oni system fabryczny; popierając niewolnictwo Murzynów, atakowali niewolnictwo najemne. W tej rozmowie kotła z garnkiem obnażone zostały korzenie wyzysku

⁵⁵) Philip S. Foner, *History of the Labour Movement in the United States* str. 25

⁵⁶) Patrz: W. J. Grayson, *The Hiring and the Slave*, Charlestown, S. C. 1856

⁵⁷) Zanotowane przez Joseph Dorfman *The Economic Mind in American Civilization*, t. II, str. 930, New York, 1946

w obu systemach⁵⁸⁾. Wszystko to było bardzo kłopotliwe dla północnych przemysłowców, którzy podejmowali świątoszkową próbę zdyskredytowania niewolnictwa rzekomo z przyczyn czysto ludzkich, gdy tymczasem naprawdę mieli do systemu niewolnictwa tylko tę pretensję, że przeszkadza on rozwojowi industrializacji. Niewolnictwo było podstawą przewagi plantatorów w rządzie, przeszkadzało w skuteczniejszym wyzyskiwaniu robotników i hamowało rozwój rynku narodowego.

Pod względem politycznym we wszystkich koloniach niewolnicy, peonowie i niewolnicy najemni — te trzy główne grupy ludności pracującej pozbawione były niemal zupełnie praw. Nie mieli prawa głosowania i nie przysługiwał im żaden głos w sprawach rządzenia. Na dnie społeczeństwa Murzyn był najbardziej znieważany i wyzyskiwany ze wszystkich. W świecie kolonialnym szczyble drabiny społecznej i dyskryminacji rasowej były mniej więcej następujące: na szczycie — różnorodne grupy pasażerów społecznych — arystokracji ziemskiej oraz ich głównych pomocników wojskowych i duchownych, następnie szli kupcy i inne elementy klas średnich, dalej — drobni farmerzy, rzemieślnicy i płatni niewolnicy, jeszcze niżej — Metysi, Mulaci i Zambo (mieszkańcy indiańsko-murzyńscy), aż wreszcie na samym dnie — Indianie i Murzyni — ci ostatni na najniższym poziomie społecznym. Takie było ogólne uwarstwienie społeczeństwa kolonialnego na całej półkuli zachodniej. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że nigdzie dyskryminacja Indian i Murzynów nie była posunięta tak daleko, jak w angielskich koloniach Ameryki Północnej.

⁵⁸⁾ V. L. Parrington, op. cit., t. II, str. 100

ZAGADNIENIA PERIODYZACJI HISTORII

I. Smirnow

Ogólne zagadnienia periodyzacji historii ZSRR

Periodyzacja historii ZSRR ustalając zasadnicze etapy historycznego rozwoju ZSRR, zasadnicze okresy historyczne, których zmiany wyrażają prawidłowy charakter rozwoju społecznego, stanowi podsumowanie wyników badań całego procesu historycznego rozwoju naszej Ojczyzny. Ustalenie zasadniczych okresów historii ZSRR jest możliwe jedynie w oparciu o słuszne, marksistowskie pojmowanie procesów historycznych, zjawisk i wydarzeń. Teoretyczną przeto przesłanką periodyzacji historycznej jest marksistowsko-leninowska filozofia, materializm dialektyczny i historyczny, tylko bowiem teoria marksizmu umożliwia naukowe poznanie historii społeczeństw, zgłębienie praw rozwoju społecznego, przekształca historię w naukę.

W pracach klasyków marksizmu-leninizmu zawarte są zarówno ogólne wskazówki metodologiczne odnośnie problemu zasadniczych podstaw periodyzacji historycznej, jak również wskazówki konkretne dotyczące głównych, ogólnoludzkich okresów historycznych, dziejów świata oraz historii ZSRR.

Periodyzacja historii ZSRR nie jest zatem zagadnieniem wymagającym nowego rozwiązania; sprowadza się ona do opracowania i konkretyzacji tych zasadniczych twierdzeń w kwestii periodyzacji historii ZSRR, które zawarte są w pracach klasyków marksizmu - leninizmu.

Należy przyznać, że radziecka nauka historyczna dokonała wiele w dziedzinie opracowania marksistowskiej periodyzacji historii ZSRR. Wyniki tej pracy znalazły swój konkretny wyraz zarówno w monografiach, poświęconych badaniom poszczególnych zagadnień historii ZSRR, jak i w pracach o charakterze syntetycznym (w rodzaju „Historii wojny domowej”, „Historii dyplomacji”) oraz w podręcznikach dla szkół średnich i wyższych.

Przy opracowywaniu podstaw marksistowskiej periodyzacji historii ZSRR radziecka nauka historyczna opierała się i kierowała wytycznymi i wskazaniami partii bolszewickiej i wielkiego koryfeusza nauki — J. Stalina.

Węzłowymi momentami w tej pracy były dwa największe wydarzenia w rozwoju radzieckiej nauki historycznej: 1) rozgromienie antymarksistowskiej historycznej „szkoły” Pokrowskiego i 2) ukazanie się stalinowskiego „Krótkiego kursu historii WKP(b)”.

Rozgromienie antymarksistowskiej „szkoły” Pokrowskiego, dokonane na podstawie historycznej uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b),

opublikowanej 27 stycznia 1936 r., wraz ze zdemaskowaniem antymarksistowskich, antyleninowskich i, w istocie rzeczy, likwidatorskich, antynaukowych poglądów na naukę historyczną¹⁾, rozpowszechnianych przez Pokrowskiego i jego „szkołę“, było zarazem odrzuceniem tego schematu „rosyjskiego procesu historycznego“, jaki propagowały prace Pokrowskiego i jego zwolenników, a w tej liczbie również „periodyzacji“, którą prace te zawierały.

Zlikwidowanie tego na wskroś błędnego schematu historycznego (nie uznającego państwa Kijowskiego, głoszącego „postępowość“ jarzma tatarskiego, nie uznającego postępowego charakteru procesu powstania rosyjskiego scentralizowanego państwa, występującego z antymarksistowską teorią „kapitalizmu handlowego“, wypaczającego rzeczywistość rolę ruchów narodowo-wyzwoleńczych — od bitwy kulikowskiej do ruchu ludowego pod wodzą Minina i Pożarskiego — głoszącego apologię takich „działaczy“, jak awanturnika i kreatory, sił wrogich państwu rosyjskiemu, Łżedymitra I, przy jednoczesnym „demaskowaniu“ prawdziwie postępowych działaczy, jak Piotr I itd. itd.) otworzyło szerokie pole działalności historykom radzieckim i stworzyło przesłanki opracowania marksistowskiego schematu historii ZSRR.

Ujawnienie prawdziwej istoty historycznej „szkoły“ Pokrowskiego wykazało równocześnie, że filozoficzną podstawą poglądów Pokrowskiego i jego zwolenników była idealistyczna filozofia Macha; właśnie tutaj należy szukać filozoficznych przesłanek zasadniczej tezy Pokrowskiego o historii jako polityce odwróconej ku przeszłości, tezy, oznaczającej zasadnicze nieuznawanie historii jako nauki, której przedmiotem jest badanie i wykrywanie obiektywnych praw rządzących historycznym rozwojem społeczeństwa.

Ujawniając antymarksistowską istotę poglądów Pokrowskiego i jego „szkoły“, Rada Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) wskazały, że „zadanie przewyciężenia tych szkodliwych poglądów stanowi nieodzowną przesłankę zarówno dla opracowania podręczników historii, jak i dla rozwoju marksistowsko-leninowskiej nauki historycznej oraz podniesienia na wyższy poziom kształcenia historycznego w ZSRR“²⁾.

Historyczne uchwały partii i rządu, dając wyczerpującą ocenę sytuacji na froncie nauki historii, wytyczyły zarazem wyraźną perspektywę rozwoju radzieckiej nauki historycznej, stanowiąc punkt wyjścia dla wzrostu i rozkwitu marksistowsko-leninowskiej nauki historycznej oraz kształcenia historycznego w ZSRR.

Pierwszym i najważniejszym etapem w tym procesie było opracowanie nowych podręczników historii ZSRR zgodnie z uchwałą Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b).

Praca ta, która zespoliła najwybitniejszych uczonych starszego pokolenia z młodymi historykami radzieckimi, stała się czymś w rodzaju szkoły: kadry historyków radzieckich zgłębiały podstawy teorii marksistowsko-leninowskiej, pozbywały się balastu tej pseudonauki, którą przedstawiciele „szkoły“ Pokrowskiego usiłowali przedstawić jako prawdziwy marksizm.

Owocność pracy w zakresie sporządzania nowych radzieckich podręczników historii ZSRR zapewniało to, że wykonujący ją historycy radzieccy byli uzbrojeni w podstawowe wytyczne partii w sprawie „szkoły“ Pokrowskiego

¹⁾ Patrz: Zbiór materiałów „Przyczynek do badań historycznych“, str. 24, wyd. ros. 1937 r.

²⁾ Zbiór materiałów „Przyczynek do badań historycznych“, str. 21

oraz fakt, że radziecka nauka historyczna znalazła się w posiadaniu tak niezmiernie ważnych dokumentów, jak uwag J. Stalina, S. Kirowa i A. Zdanowa o konspektach podręczników historii ZSRR, opublikowanych w prasie 27 stycznia 1938 roku. W uwagach tych „poddane zostały gruntownej analizie i ostrej krytyce” poprzednie konspekty podręczników historii ZSRR i historii nowożytnej. Zarazem zaś „uwagi towarzyszy: Stalina, Kirowa i Zdanowa wskazywały w sposób wyczerpujący, w jakim kierunku należy opracować na nowo te konspekty oraz przygotowywane podręczniki”.³⁾

Jedną z głównych wad konspektów podręczników historii ZSRR oraz historii nowożytnej była, jak wskazali J. Stalin, S. Kirow i A. Zdanow, **błędna periodyzacja**. Toteż, wskazując w jakim duchu należy na nowo opracowywać konspekty i podręczniki — J. Stalin, S. Kirow i A. Zdanow wskazali jednocześnie, jak należy ustalać periodyzację historii ZSRR i historii nowożytnej, formułując jej **główne zasady**.

Ukazanie się w 1937 r. „Krótkiego kursu historii ZSRR” (pod redakcją prof. A. W. Szestakowa), zatwierdzonego przez Wszechzwiązkową Komisję Rządową i zaleconego jako podręcznik szkolny dla klasy trzeciej i czwartej, stanowiło nowy etap w rozwoju nauki radzieckiej.

Była to pierwsza próba opracowania historii powszechnej ZSRR z prawdziwie marksistowskiego stanowiska, ze stanowiska walki z historyczną „szkołą” Pokrowskiego, na podstawie zasadniczych wskazań, zawartych w uchwale Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) oraz w uwagach J. Stalina, S. Kirowa i A. Zdanowa.

Podstawowe, zasadnicze znaczenie podręcznika wydanego pod redakcją Szestakowa polega na tym, że podaje on, aczkolwiek w najogólniejszej i najelementarniejszej formie (wynikającej z samego charakteru podręcznika), po raz pierwszy nowy, marksistowski schemat, nową, marksistowską periodyzację historii ZSRR. Zasadnicze momenty tej periodyzacji historii ZSRR zostały jednomyślnie przyjęte przez historyków radzieckich i stały się podstawą przy opracowywaniu podręczników dla szkoły średniej i wyższej.

Prawie w dwa lata po wydaniu uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) w sprawie nauki historii i w rok po ukazaniu się „Krótkiego kursu historii ZSRR” na froncie radzieckiej nauki historycznej, jak również na całym froncie ideologicznym, zaszło wydarzenie o niezwyklej doniosłości: ukazał się stalinowski „Krótki kurs historii WKP(b)“.

Ukazanie się we wrześniu 1938 roku stalinowskiego „Krótkiego kursu historii WKP(b)“ miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju radzieckiej nauki historycznej.

„Krótki kurs historii WKP(b)“ — ta encyklopedia marksizmu-leninizmu — znamionująca nowy, wyższy etap w rozwoju teorii marksistowsko-leninowskiej zastosowanej w nowej epoce, epoce imperializmu i rewolucyj proletariackich, w epoce zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, uzbroiła historyków radzieckich w znajomość podstaw filozofii marksistowsko-leninowskiej, w znajomość zasadniczych praw rozwojowych społeczeństwa.

„Krótki kurs historii WKP(b)“ jest zarazem wzorem marksistowskiego badania historycznego, poświęconego najważniejszemu okresowi w dziejach ZSRR. Obejmując prawie stuletni okres — od zniesienia **poddaństwa chłopów** w 1861 r. do końca lat trzydziestych XX stulecia — „Krótki kurs historii

³⁾ Tamże, str. 20

WKP(b)“ dał podstawy marksistowskiej historii ZSRR okresu najnowszego. Niezmiernie wielkim wkładem do rozwoju radzieckiej nauki historycznej była przy tym, opracowana przez J. Stalina i stanowiąca podstawę wykładu „Krótkiego kursu historii WKP(b)“, periodyzacja wydarzeń związanych z historią WKP(b), stwarzająca podstawy również dla periodyzacji historii ZSRR okresu najnowszego.

W ten sposób zagadnienie periodyzacji historii ZSRR zostało w stalinowskim „Krótkim kursie historii WKP(b)“ jeszcze szerzej rozwinięte, dając w tej dziedzinie wyczerpujące rozwiązanie dla najnowszego okresu historii ZSRR.

Znaczenie „Krótkiego kursu historii WKP(b)“ nie polega jednak tylko na tym, że historycy radzieccy otrzymali tutaj prawdziwie naukową, marksistowską periodyzację historii najnowszej ZSRR. Periodyzacja, opracowana przez J. Stalina w „Krótkim kursie historii WKP(b)“, posiada wielkie znaczenie metodologiczne dla rozstrzygnięcia zagadnienia periodyzacji całej historii ZSRR w ogóle, dowodząc słuszności tej zasady, która legła u podstaw periodyzacji. Zasada ta polega na tym, że jako główne kryterium podziału procesu historycznego na okresy J. Stalin bierze najważniejsze wydarzenia polityczne danego okresu, najważniejsze momenty w rozwoju państwa.⁴⁾

Na pierwszy rzut oka może się wydać rzeczą niespodziewaną, że marksistowska periodyzacja zbudowana jest na gruncie zasady politycznej. W istocie bowiem, jeżeli podstawą rozwoju społecznego jest rozwój sił wytwórczych, rozwój produkcji materialnej, to czyż nie wynika z tego, że podstawą periodyzacji historii społecznej również musi być rozwój produkcji, rozwój sił wytwórczych.

Mimo pozornej logiczności, takie ujmowanie sprawy jest jednak niesłuszne, albowiem jego przesłanką metodologiczną jest zasada ewolucjonizmu, według której rozwój stanowi proces stopniowego i nieprzerwanego ruchu, w toku którego na miejsce jednej formy produkcji stopniowo przychodzi inna, na miejsce jednego typu stosunków produkcji — inny typ tychże stosunków.

Takie pojmowanie procesu rozwoju społecznego nie ma nic wspólnego z marksizmem, z materializmem dialektycznym, gdyż „...z punktu widzenia metody dialektycznej ewolucja i rewolucja, zmiany ilościowe i jakościowe — to dwie nieodzowne formy jednego i tego samego ruchu“.⁴⁾

Proces rozwoju produkcji jest istotnie procesem, który nie zna przerw. „Pierwsza cecha szczególnej produkcji — mówi towarzysz J. Stalin — polega na tym, że nie stoi ona nigdy przez dłuższy okres czasu na jednym miejscu, lecz zawsze znajduje się w stanie przeobrażania się i rozwoju, przy czym przeobrażenia w sposobie produkcji wywołują nieuchronnie zmianę całego ustroju społecznego“.⁵⁾ Ale ograniczanie się tylko do tego przy charakterystyce procesu rozwoju produkcji oznaczałoby pozostawienie bez odpowiedzi głównego pytania — jak mianowicie odbywa się przejście od jednej formy produkcji do drugiej, od jednego typu stosunków produkcji do drugiego.

Tymczasem zaś jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że istota problemu periodyzacji polega właśnie na tym, by określić momenty przejścia od jednego typu produkcji do drugiego, od jednego etapu w rozwoju produkcji do drugiego. Właśnie w celu określenia tych węzłowych momentów w rozwoju pro-

⁴⁾ J. Stalin, Dzieła, t. I, str. 319, wyd. „Książka i Wiedza“

⁵⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 137

dukcji, a zatem, również w rozwoju społeczeństwa, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę czynniki spełniające szczególnie doniosłą rolę — czynniki rozwoju politycznego i państwowego. J. Stalin charakteryzuje w następujący sposób tę podstawową prawidłowość rządzącą rozwojem społecznym: „Aż do pewnego czasu rozwój sił wytwórczych i zmiany w dziedzynie stosunków produkcji odbywają się żywiołowo, niezależnie od woli ludzi. Trwa to jednak tylko do określonego momentu, do chwili, gdy nowopowstałe i rozwijające się siły wytwórcze zdołają naieżyście dojrzeć. Kiedy zaś nowe siły wytwórcze już dojrzały, wtedy istniejące stosunki produkcji i ich przedstawiciele — klasy panujące stają się tą „nieprzewyciężoną“ zaporą, którą można usunąć z drogi jedynie przy pomocy świadomej działalności nowych klas, w drodze zastoso- wania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji. Tutaj ujawnia się najdo- bitniej doniosła rola nowych idei społecznych, nowych instytucji politycznych, nowej władzy politycznej, powołanych do zniesienia przemocą dawnych sto- sunków produkcji. Na gruncie konfliktu między nowymi siłami wytwórczymi a dawnymi stosunkami produkcji, na gruncie nowych potrzeb ekonomicznych społeczeństwa powstają nowe idee społeczne, nowe idee organizują i mobili- zują masy, masy zespala się w nową armię polityczną, tworzą nową władzę rewolucyjną i używają jej dla zniesienia siła starego ładu w dziedzynie sto- sunków produkcji i dla ugruntowania nowego ładu. Żywiołowy proces roz- woju ustępuje miejsca świadomej działalności ludzi, rozwój pokojowy — doko- nywanemu przemocą przewrotowi, ewolucja — rewolucji.¹⁾

A zatem, przejście od starych stosunków produkcji do nowych, od starego sposobu produkcji do nowego nie odbywa się automatycznie, lecz w drodze świadomej działalności nowych klas, które wprowadzają nową nową władzę poli- tyczną i używają jej jako narzędzia do likwidacji starych porządków w dzie- dzinie stosunków produkcji i wprowadzania nowych.

Wynika stąd, że rozwój produkcji i społeczeństwa nie może się odbywać poza ramami i niezależnie od rozwoju politycznego, że rozwój polityczny jest formą i środkiem likwidacji starych form produkcji i wprowadzania nowych.

A zatem, badanie etapów rozwoju politycznego, etapów rozwoju państwa, jest środkiem ujawnienia i określenia etapów rozwoju i etapów produkcji materialnej, ponieważ zmiana jednego ustroju politycznego przez inny, jednej formy państwa przez drugą jest zarazem wyrazem i wykładnikiem zmian w produkcji materialnej, wskaźnikiem zmian w ekonomicznej bazie społeczeń- stwa.

Przeprowadzana według zasady politycznej periodyzacja procesu historycz- nego, której wzorem jest periodyzacja stalinowska, wynika z samej istoty pro- cesu historycznego, zależy od charakteru rozwoju historycznego stanowiącego jedność ewolucji i rewolucji, ekonomiki i polityki, żywiołowych sił rozwoju ekonomicznego i świadomej działalności ludzi.

To, co powiedzieliśmy, dotyczy w równym stopniu głównych punktów wę- złowych periodyzacji historycznej, odzwierciedlających zmianę jednego ustroju społecznego przez drugi, jak i znacznie mniejszych podrozdziałów w periody- zacji, odzwierciedlających poszczególne etapy w rozwoju danego ustroju spo- łecznego. Forma i charakter wydarzeń politycznych w pierwszym i drugim wypadku będą przy tym odmiennie, albowiem w pierwszym wypadku chodzi o podstawowe zmiany w historii społeczeństwa, w drugim zaś — o mniejsze,

¹⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 147, 148

nie posiadające już takiej doniosłości, przemiany w ramach danego ustroju społecznego, w ramach danej formy politycznej

Wydarzenia historii politycznej, historii państwa — te punkty węzłowe rozwoju historycznego są tym samym ramami, oddzielającymi od siebie poszczególne okresy historyczne. Przy tym każdy taki okres, rzecz sama przez się zrozumiała, charakteryzują wszystkie właściwe mu cechy i odrębności życia społecznego, poczynając od materialnych podstaw życia społecznego — do rozmaitych form świadomości społecznej. Ale momentem decydującym, który nadaje danemu odcinkowi historycznemu charakter określonego prawami rozwojowymi etapu w historii, charakter określonego tymi prawami ogniwa w całym łańcuchu rozwoju historycznego, charakter okresu historycznego, jest właśnie moment polityczny, charakter wydarzeń politycznych, zmian zachodzących w ustroju politycznym, w ustroju państwowym.



W dyskusji nad zagadnieniami periodyzacji historii ZSRR, zainicjowanej przez redakcję czasopisma „Woprosy Istorii“, kwestia zasady mającej być podstawą periodyzacji, rzecz oczywista, nie mogła nie przyciągnąć uwagi uczestników dyskusji. Od samego początku zarysowały się dwa główne punkty widzenia reprezentowane przez autorów, którzy artykułami swymi zapoczątkowali dyskusję — K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynina.

Stanowisko K. W. Bazylewicza, którego artykuł poświęcony jest kwestii periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego, określa wysunięta przez niego teza, że „periodyzację procesu historycznego należy przeprowadzić zgodnie z tymi zmianami, jakie zaszły w rozpatrywanym okresie w stanie produkcji, czyli w stanie sił wytwórczych oraz stosunków produkcji“.)

Konkretyzując swe stanowisko, K. W. Bazylewicz wysuwa jako teoretyczną podstawę periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego teorię Marksa o reniecie przedkapitałistycznej: „Marksistowska teza renty przedkapitałistycznej daje całkowitą możliwość ustalenia głównych etapów w rozwoju feudalnych stosunków produkcji. Należy ją przeto wziąć za podstawę periodyzacji okresu feudalnego“.)

Wreszcie, w wyniku rozpatrywania podstawowych zagadnień, dotyczących periodyzacji okresu feudalnego w Rosji, K. W. Bazylewicz dochodzi do wniosku, że okres feudalny w Rosji można podzielić „na trzy części: panowanie gospodarki naturalnej (renta odróbkowa i naturalna) — od IX aż do końca XV stulecia; powstanie i rozwój stosunków towarowo-pieniężnych (renta pieniężna) — koniec XV — połowa XVIII stulecia; rozkład gospodarki feudalnej i powstanie stosunków kapitalistycznych — od połowy XVIII do połowy XIX stulecia“.)

Stanowisko N. M. Drużynina, którego artykuł poświęcony jest periodyzacji historii kapitalistycznych stosunków w Rosji, różni się w sposób zasadniczy od stanowiska K. W. Bazylewicza.

Podczas, gdy K. W. Bazylewicz jako podstawę periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego bierze zasadę ekonomiczną, N. M. Drużynin twierdzi, że

*) K. Bazylewicz, Doświadczenie periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 65

*) Tamże, str. 67

*) Tamże, str. 89

„byłoby błędem, gdybyśmy ustalając granice chronologiczne badali wyłącznie zmiany w życiu gospodarczym; taka periodyzacja byłaby czysto ekonomiczna, nie obejmowałaby innych aspektów procesu historycznego, nie wykrywałaby odwrotnego oddziaływania — nadbudowy na bazę, co uwzględniali i podkreślali zawsze klasycy marksizmu“.¹⁰⁾

N. M. Drużynin wysuwa tezę, że przy periodyzacji historii należy opierać się na „pojęciu walki klasowej jako na kryterium zasadniczym“¹¹⁾ i uważa, że „dzieląc historię epoki kapitalistycznej na etapy chronologiczne, jest rzeczą najbardziej słuszną opierać się na czynniku **walki klasowej**, która jest siłą napędową procesu historycznego w ramach każdego społeczeństwa klasowego“.¹²⁾

W toku dyskusji rozważano i krytykowano obydwa punkty widzenia, zarówno K. W. Bazylewicz jak i N. M. Drużynina.

Krytykując schemat K. W. Bazylewicza i schemat N. M. Drużynina uczestnicy dyskusji wychodzili jednak z różnych założeń. Podczas gdy jedna grupa uczestników dyskusji, krytykując różne szczegóły schematu K. W. Bazylewicza lub nawet w ogóle cały jego schemat, zgadzała się z zasadniczą podstawą jego periodyzacji, opartą na zasadzie społeczno-ekonomicznej, druga grupa odrzucała właśnie podstawę periodyzacji K. W. Bazylewicza, wypowiadając się za tezą N. M. Drużynina o walce klasowej jako kryterium periodyzacji (co jednak wcale nie przeszkadzało jej wносить swe sprecyzowania i zmiany do schematu periodyzacji, przedstawionego przez N. M. Drużynina).

Do pierwszej grupy uczestników dyskusji należy zaliczyć S. W. Juszkowa, P. F. Bakanowa, A. P. Piankowa. Nikt z nich, co prawda, nie **przyjął** w całości schematu K. W. Bazylewicza — łączy ich jednak szukanie podstawowego kryterium periodyzacji w dziedzinie stosunków społeczno - ekonomicznych społeczeństwa feudalnego.

S. W. Juszkow, którego poglądy różniły się bardzo od poglądów K. W. Bazylewicza w kwestii związanej z historią państwa feudalnego, utrzymywał za razem, że „głównym trzonem“ periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego powinna być „charakterystyka zmian, zachodzących w stanie produkcji feudalnej“.¹³⁾

Innymi słowy, S. W. Juszkow, podobnie jak K. W. Bazylewicz, uważa, że podstawą periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego powinny być etapy w rozwoju ekonomiki feudalnej, produkcji feudalnej.

W podobny sposób ujmuje kwestię podstawowego kryterium periodyzacji P. F. Bakanow, podkreślając, że „z punktu widzenia materializmu dialektycznego jedynym kryterium periodyzacji, obejmującym wszystkie strony procesu historycznego, jest sposób produkcji“.¹⁴⁾

¹⁰⁾ N. Drużynin, O periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1950 r., str. 90

¹¹⁾ Tamże, str. 91

¹²⁾ Tamże, str. 90

¹³⁾ S. Juszkow, Przyczynek do zagadnienia form politycznych rosyjskiego państwa feudalnego do XIX wieku. „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 72.

¹⁴⁾ P. Bakanow, O zasadzie periodyzacji i początkowym okresie historii ZSRR epoki kapitalistycznej „Woprosy Istorii“ Nr 2, str. 75.

Również A. P. Piankow proponuje, by etapy w historii feudalizmu rosyjskiego określać „według zasady ujawniania typowych zjawisk w organizacji feudalnego sposobu produkcji na poszczególnych etapach jego rozwoju“.¹⁵⁾

Wręcz przeciwne stanowisko zajęli: P. J. Miroszniczenko, A. A. Zimin i A. M. Borysow, solidaryzujący się z tezą N. M. Drużynina o walce klasowej jako kryterium periodyzacji.

Najwyraźniejsze stanowisko zajął A. A. Zimin. Uznał on, że „wyjściowe założenia metodologiczne“ K. W. Bazylewicza są „naukowo całkowicie uzasadnione, ponieważ ich podstawą jest ujmowanie zasadniczej treści historii jako historii mas pracujących“ i zgodził się z K. W. Bazylewiczem co do konieczności „wyodrębniania największych okresów historii feudalizmu według kryterium rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji“. A. A. Zimin zadaje zarazem pytanie — „według czego należy określać granice pomiędzy poszczególnymi okresami w historii feudalizmu rosyjskiego?“¹⁶⁾

Zdaniem A. A. Zimina, zagadnienie to powinno być rozwiązane na podstawie propozycji N. M. Drużynina. Z tego też względu A. A. Zimin solidaryzuje się z N. M. Drużyninem, podkreślając, że „N. M. Drużynin miał słuszość, opierając się o „czynniki walki klasowej“, dodając z kolei, że „teza ta może być również zastosowana do periodyzacji historii feudalizmu“.¹⁷⁾

Stosunek P. J. Miroszniczenki do zagadnienia periodyzacji uwidocznia się w stanowisku, z którego krytykuje on schemat K. W. Bazylewicza, dopatrując się błędu tego schematu w tym, że „nie opiera się on na historii walki klasowej“, że „walka klasowa nie stanowi głównej wytycznej periodyzacji K. W. Bazylewicza“.¹⁸⁾

Nieco inaczej ujmuje zagadnienie A. M. Borysow, uznając, że N. M. Drużynin w swej periodyzacji „wychodzi z założenia marksistowskiej zasady walki klasowej jako siły napędowej procesu historycznego“, widzi on zarazem usterki schematu N. M. Drużynina w tym, że „N. M. Drużynin bierze jako podstawę periodyzacji wszelką walkę klasową, niezależnie od jej form, od jej charakteru, od wyników jej oddziaływania na proces historyczny“.¹⁹⁾

Tymczasem zaś, zdaniem A. M. Borysowa, „nie każda walka klasowa może stanowić podstawę periodyzacji“. Wyjaśniając swą myśl, zawartą w wypowiedzianym przez siebie zdaniu—A. M. Borysow powołuje się na uwagi J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa o konspektach podręczników historii ZSRR i historii nowożytnej, wskazując, że „autorzy uwag o konspektach podręczników biorą jako podstawę periodyzacji nie każdą walkę klasową, lecz te jedynie jej formy, które bądź to wywołują przewrót w stosunkach społecznych, bądź to zadają silny cios starym stosunkom społecznym, w którego wyniku zachodzą znaczne zmiany w ustroju społeczno - politycznym“.²⁰⁾

A zatem, w wyniku rozważań zagadnienia zasady periodyzacji, A. M. Borysow podobnie jak N. M. Drużynin jest zdania, że kryterium periodyzacji win-

¹⁵⁾ A. Piankow, W sprawie periodyzacji historii stosunków feudalnych w Rosji. „Woprosy Istorii“ Nr 5, 1950 r., str. 69.

¹⁶⁾ A. Zimin, O niektórych zagadnieniach periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950 r., str. 69.

¹⁷⁾ Tamże, str. 83.

¹⁸⁾ P. Miroszniczenko, W związku z artykułem K. W. Bazylewicza, Doświadczenia periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego. „Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950, str. 92.

¹⁹⁾ A. Borysow, Przyczynek do zagadnienia kształtowania się układu kapitalistycznego w przemyśle. „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950, str. 80.

²⁰⁾ Tamże, str. 80.

na stanowić walka klasowa (ale nie „wszelka walka klasowa“, jak wyraża się A. M. Borysow, lecz jedynie jej najistotniejsze przejawy).

Przegląd zdań, wypowiedzianych w dyskusji, wykazuje, że żaden z dwóch punktów widzenia będących przedmiotem rozważań — ani K. W. Bazylewicz, ani N. M. Drużynina — nie uzyskał jednomyślnego poparcia, a zatem, zagadnienie, co należy traktować jako kryterium periodyzacji zarówno historii feudalizmu, jak i historii nowożytnej ZSRR, nie zostało przez uczestników dyskusji rozstrzygnięte.

Czym można wyjaśnić tego rodzaju wynik dyskusji?

Zasadniczą i główną przyczyną jest niesłuszne postawienie samego zagadnienia. Wspólny błąd obu artykułów, zarówno K. W. Bazylewicz jak i N. M. Drużynina, polega na tym, że autorzy tak zrozumieli swoje zadanie, jakby mieli opracowywać całkowicie nową, oryginalną periodyzację historii ZSRR, opartą na jakimś przez nich obranym kryterium.

Zgodnie z takim rozumieniem swego zadania zarówno K. W. Bazylewicz jak i N. M. Drużynin skupili całą uwagę przede wszystkim na wynalezieniu kryterium periodyzacji, a dopiero potem na skonstruowaniu schematu historycznego, obejmującego okres feudalny i kapitalistyczny historii ZSRR.

W istocie zaś zagadnienie, stojące przed radziecką nauką historyczną, nie polega bynajmniej na stworzeniu jakiejś **nowej** periodyzacji historii ZSRR, lecz na opracowaniu i konkretyzacji tych zasad marksistowsko-leninowskiej periodyzacji historii ZSRR, które zawierają prace klasyków marksizmu, dzieła W. Lenina i J. Stalina.

Zarówno K. W. Bazylewicz jak i N. M. Drużynin tylko w sposób czysto abstrakcyjny stawiają zagadnienie, że „periodyzacja ma dać taki podział procesu historycznego, który odpowiadałby całkowicie koncepcji marksistowskiej“ (K. W. Bazylewicz²¹⁾), że „punktem wyjścia tych badań powinna być marksistowska nauka o formacjach społeczno-ekonomicznych, a w danym wypadku nauka klasyków marksizmu o zastąpieniu feudalizmu przez ustrój kapitalistyczny a kapitalizmu przez nowe, socjalistyczne społeczeństwo“.²²⁾

Lecz takie ujęcie zagadnienia periodyzacji historii ZSRR, po pierwsze, wyolbrzymia znaczenie zadań, stojących przed K. W. Bazylewiczem i N. M. Drużyninem, a po wtóre, i to jest najważniejsze, oznacza obiektywnie niedocenia- nie znaczenia tego, co zawarte jest w pracach klasyków marksizmu w kwestii periodyzacji.

Ani K. W. Bazylewicz, ani N. M. Drużynin nie podkreślają, że w uwagach J. Stalina, S. Kirowa, A. Zdanowa o konspektach podręczników historii ZSRR i historii nowożytnej zawarte są zasadnicze wskazania, dotyczące zagadnienia periodyzacji historii ZSRR, i to nie tylko najnowszego okresu historii ZSRR, ale i okresu feudalnego.

Artykuły K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynina pomijają również tę ważną okoliczność, że marksistowsko-leninowska periodyzacja historii ZSRR nie jest produktem logiczno-abstrakcyjnej twórczości gabinetowej, lecz stanowi wynik walki z antymarksistowskimi, burżuazyjnymi koncepcjami historii Rosji, wynik rozgromienia tych koncepcji, przede wszystkim wynik rozgromienia antymarksistowskiej, historycznej „szkoły“ Pokrowskiego, dokonanego przez partię bolszewicką i J. Stalina. Tylko niedocenianiem tej strony zagadnienia periodyzacji historii ZSRR można wytłumaczyć brak w artykułach K. W. Bazy-

²¹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 65

²²⁾ Tamże, str. 90

lewicza i N. M. Drużynina jakiegokolwiek wzmianki o tym najważniejszym momencie w procesie opracowywania podstaw marksistowsko-leninowskiej periodyzacji historii ZSRR.

Tego rodzaju cecha artykułów K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina nie mogła, rzecz jasna, ująć uwagi uczestników dyskusji, którzy wskazywali, że „usterką części wstępnej“ artykułu K. W. Bazylewicza, „wyłuszczającej zasady periodyzacji, jest brak określenia zadań periodyzacji w związku ze znanymi wskazaniem J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa, że historii Wielkorusi nie można odrywać od historii innych narodów ZSRR, a historii narodów ZSRR — od historii ogólcnoeuropejskiej i w ogóle historii świata“.²³⁾

Jeszcze wyraźniej zostało sformułowane w związku z artykułem N. M. Drużynina: „Przy rozstrzyganiu zagadnienia periodyzacji historii ZSRR należy opierać się na uwagach J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa o konspektach podręczników historii ZSRR i historii nowożytniej. Tymczasem N. M. Drużynin opracował swój artykuł w oderwaniu od tych uwag“.²⁴⁾

Należy zaznaczyć równocześnie, że niektórzy uczestnicy dyskusji w ujęciu zagadnienia periodyzacji powtórzyli błąd K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina. P. F. Bakanow na przykład zaczyna swój artykuł od oświadczenia, że „brak bardziej lub mniej zadowalającej, opartej na jednolitej, metodologicznie wyrażonej zasadzie periodyzacji historii ZSRR jest ostro odczuwany w kołach historyków“²⁵⁾, nie dostrzegając najwidoczniej, że w ten sposób ignoruje on rolę W. Lenina i J. Stalina w opracowaniu podstaw marksistowskiej periodyzacji historii ZSRR.

Przy rozpatrywaniu, w związku z dyskusją na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“ — ogólnych zagadnień periodyzacji historii ZSRR, należy poruszyć jeszcze jeden moment: mówiąc o periodyzacji historii ZSRR, należy pamiętać, że musi być ona periodyzacją **historii społecznej**.

To niezmiernie ważne, podstawowe pojęcie zostało sformułowane w uchwale Rady Komisarzy Ludowych i KC WKP(b) z dnia 16 maja 1934 r. „O nauczaniu historii społecznej w szkołach ZSRR“. W tym historycznym postanowieniu RKL ZSRR i KC WKP(b) stwierdzają, że „zamiast nauki historii społecznej w żywej, zajmującej formie, z podawaniem najważniejszych wydarzeń i faktów w porządku chronologicznym, wraz z charakterystyką postaci historycznych — uczący się otrzymuje abstrakcyjne określenia formacji społeczno-ekonomicznych, wskutek czego na miejsce ścisłego wykładu historii społecznej daje się oderwane schematy socjologiczne“.²⁶⁾

Oceniając tego rodzaju nauczanie historii w szkołach jako nie zadowalające, RKL ZSRR i KC WKP(b) wskazały, że „**decydującym warunkiem** należytego opanowania przez uczących się kursu historii jest przestrzeganie historyczno-chronologicznego następstwa w podawaniu wydarzeń historycznych wraz z nieodzownym zapamiętywaniem przez uczących się ważnych zjawisk historycznych, postaci historycznych i dat chronologicznych. Jedynie taki kurs historii może zapewnić młodzieży szkolnej nieodzowną przystępność, obrazowość i konkretność materiału historycznego, a przy tym tylko na tym gruncie możliwa

²³⁾ P. Mirosznienko, W związku z artykułem K. W. Bazylewicza, Doświadczenia periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego. „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950, str. 80

²⁴⁾ A. Borysow, Przyczynek do zagadnienia kształtowania się układu kapitalistycznego w przemyśle. „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950, str. 74

²⁵⁾ Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg“ Nr 2, 1951, str. 100

²⁶⁾ Zbiór materiałów, Przyczynek do badań historycznych, str. 18

jest słuszną analizą i słuszne uogólnienie wydarzeń historycznych, udostępniające młodzieży szkolnej marksistowskie pojmowanie historii“²⁷⁾ (podkreślenie moje — I. S.).

Te zasadnicze wskazania RKL ZSRR i KC WKP(b) dotyczą bezpośrednio zagadnienia periodyzacji historii ZSRR.

Periodyzacja historii ZSRR nie może być abstrakcyjnym schematem socjologicznym, zawierającym abstrakcyjne określenia formacji społeczno-ekonomicznych, lecz musi być periodyzacją konkretnej historii, periodyzacją wydarzeń historycznych, musi być słusznym uogólnieniem wydarzeń historycznych.

Tak właśnie ujmuje zagadnienie periodyzacji J. Stalin w swym liście „O podręczniku historii WKP(b)“, w którym jako jedną z trzech głównych przyczyn nie zadowalającego opracowania podręczników historii WKP(b), istniejących do 1937 r., wymienia, że podręczniki te „nie dopisują z powodu braku słusznej konstrukcji i niesłusznej periodyzacji wydarzeń“²⁸⁾ (podkreślenie moje — I. S.).

W tym samym liście, formułując główne założenia, które powinny stać się podstawą prac w dziedzinie opracowania podręcznika historii WKP(b), J. Stalin wskazywał, że należy koniecznie „jakoś uporządkować sprawę periodyzacji wydarzeń historii WKP(b)“²⁹⁾ (podkreślenie moje — I. S.).

Wynika stąd, że podstawą periodyzacji historii ZSRR muszą być wydarzenia historyczne w ich konkretnej postaci, w ich historyczno-chronologicznym następstwie. Tylko takie ujęcie problemu periodyzacji umożliwia uniknięcie abstrakcyjnego schematyzmu i socjologizmu, zastępującego żywy proces rozwoju społecznego — historię społeczną — abstrakcyjnym schematem socjologicznym.

Należy przyznać, że ta strona zagadnienia periodyzacji nie znalazła odzwierciedlenia w dyskusji toczącej się na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“, a najważniejsza teza o historii jako historii społecznej, nie znalazła się w polu widzenia zarówno autorów artykułów zagajających dyskusję jak i pozostałych jej uczestników.

Można jednakże z całą pewnością stwierdzić, że spełnienie wymagań RKL ZSRR i KC WKP(b) o zbadaniu historii społecznej w całej jej konkretności i historyczno-chronologicznym następstwie wywarłoby niezmiernie korzystny wpływ na należyte rozstrzygnięcie zagadnienia periodyzacji historii ZSRR przez historyków radzieckich.

W świetle uchwały RKL ZSRR i KC WKP(b) „O nauczaniu historii społecznej w szkołach średnich“ staje się specjalnie jasne, że schemat periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego, opracowany przez K. W. Bazylewicz, zawiera te właśnie braki, przed którymi przestrzegała powyższa uchwała, gdyż propozycja K. W. Bazylewicz, by wziąć za podstawę periodyzacji teorię Marksa o ewolucji form renty feudalnej, prowadzi do zastąpienia zagadnienia periodyzacji wydarzeń historii społecznej zagadnieniem badania praw rządzących rozwojem renty feudalnej, czyli zagadnieniem zgoła odmiennym. Próba rozczłonkowania procesu historycznego na okresy, odpowiadające okresom rozwoju renty feudalnej, nadała nieuchronnie periodyzacji K. W. Bazylewicz te cechy abstrakcyjnego schematyzmu i oderwanego socjologizmu, które zostały potępione w uchwale RKL ZSRR i KC WKP(b) z dnia 16 maja 1934 r.

²⁷⁾ Tamże

²⁸⁾ Tamże, str. 28

²⁹⁾ Tamże, str. 29

Należy do tego dodać, że periodyzacja, którą proponuje K. W. Bazylewicz, nie może być przyjęta nawet w odniesieniu do tego kręgu zjawisk, w którym, jak na przykład w historii rolnictwa, periodyzacja oparta o badanie ewolucji form renty feudalnej byłaby teoretycznie zupełnie słuszna. Chodzi o to, że, podając teorię Marksa o przedkapitałistycznej rentie gruntowej jako teoretyczną podstawę swej periodyzacji, K. W. Bazylewicz w sposób zupełnie dowolny zastępuje następnie trójczłonowy schemat marksistowskiej ewolucji przedkapitałistycznej renty gruntowej (renta odróbkowa — renta naturalna — renta pieniężna) schematem dwuczłonowym, łącząc razem okres panowania renty odróbkowej i naturalnej w jeden wspólny okres. Wynika z tego, że podczas gdy Marks w rozwoju ekonomiki feudalnej ustala trzy okresy, to K. W. Bazylewicz wyodrębnia jedynie dwa główne okresy: „okres renty odróbkowej i naturalnej oraz okres powstania i rozwoju renty pieniężnej. W pierwszym okresie gospodarka feudalna całkowicie zachowuje swój zamknięty, naturalny charakter, w drugim zaś — przystosowuje się do rozwoju stosunków towarowych i pieniężnych“.³⁰⁾

Tego rodzaju „poprawka“ do teorii Marksa o feudalnej rentie gruntowej nie może być w żadnym wypadku przyjęta, gdyż przekształcenie renty odróbkowej na rentę naturalną charakteryzuje właśnie najistotniejsze przemiany w gospodarce feudalnej: podczas panowania renty odróbkowej „chłop swą pracą na ziemi obszarznika stwarza produkt dodatkowy“; przy rentie naturalnej natomiast chłop na swej ziemi wytwarza produkt dodatkowy, oddając go obszarnikowi pod naciskiem „przymusu pozaekonomicznego“.³¹⁾ Renta zaś pieniężna — to „ta sama renta w naturze, wskutek rozwoju produkcji towarowej przekształcona w pieniądź, „obrok“ starej Rusi“³²⁾

W odróżnieniu od K. W. Bazylewicza N. M. Drużynin, proponując przyjęcie za podstawę periodyzacji historii ZSRR „czynnika walki klasowej“, zbliża się do realizacji postulatu, wymagającego, by przedmiotem badań historyków radzieckich była historia społeczna.

Wydarzenia, zachodzące w walce klasowej, są niewątpliwie najważniejszym momentem w rozwoju społeczeństwa, w historii społecznej. Nie ulega wątpliwości, że periodyzacja historii społeczeństwa jest niemożliwa bez uwzględnienia wydarzeń walki klasowej, w oderwaniu od wydarzeń walki klasowej.

Jednakże pojęcie „walka klasowa“, ujęte w tak ogólnikowej, abstrakcyjnej formie, nie może być jako takie uznane za kryterium periodyzacji historycznej.

Marks, jak wiadomo, przeciwstawiał się próbom utożsamiania marksizmu z teorią walki klasowej. W słynnym liście do Weydemeyra z 5 marca 1852 r. — w dokumencie, w którym według słów Lenina „...Marks potrafił wyrazić z zaskakującą plastycznością, po pierwsze, główną i zasadniczą różnicę pomiędzy jego nauką a nauką najbardziej postępowych i najgłębszych myślicieli burżuazji i po wtóre — istotę swej nauki o państwie“³³⁾ — Marks pisał: „...Co się mnie tyczy, nie przypada mi ani zasługa odkrycia istnienia klas w społeczeństwie nowoczesnym, ani zaszczyt odsłonięcia ich walki między sobą. Historycy burżuazyjni przedstawili dawno przede mną rozwój historyczny tej walki klas, a burżuazyjni ekonomiści — anatomie ekonomiczną owych klas. To, co ja wniosłem nowego, polega na udowodnieniu: 1) że istnienie klas związane jest

³⁰⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 67

³¹⁾ W. Lenin, Marks-Engels — marksizm, str. 29

³²⁾ Tamże

³³⁾ W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 178

tylko z określonymi fazami historycznymi rozwoju produkcji; 2) że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu; 3) że owa dyktatura jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego...“³⁴⁾

Komentując te „wspaniałe wywody“ Marksa, W. Lenin pisał: „Rzeczą najważniejszą w nauce Marksa jest walka klasowa. Tak mówi się i pisze bardzo często. Ale jest to błędne. I z tego błędnego określenia powstaje na każdym kroku oportunistyczne wypaczanie marksizmu, fałszowanie w takim duchu, który by go uczynił możliwym do przyjęcia dla burżuazji. Nauka bowiem, która by go uczyniła możliwym nie przez Marksa, lecz przed Marksem przez bur-o walce klasowej, stworzona nie przez Marksa, lecz przed Marksem przez bur-o zuając, jest dla burżuazji, na ogół biorąc, możliwą do przyjęcia. Kto uznaje nie tylko walkę klas, nie jest jeszcze marksistą; może się jeszcze okazać, że nie tylko wykracza on poza ramy burżuazyjnego sposobu myślenia i burżuazyjnej polityki. Ograniczać marksizm do nauki o walce klas, znaczy to — okrawać marksizm, wypaczać go, sprowadzać do tego, co jest możliwe do przyjęcia dla burżuazji. Marksistą jest jedynie ten, kto rozszerza uznawanie walki klas do uznawania dyktatury proletariatu. Na tym polega najgłębsza różnica pomiędzy marksistą a zwykłym drobnym (jako też wielkim) burżua. Na tym kamieniu próbnym trzeba sprawdzić istotne zrozumienie i uznawanie marksizmu“³⁵⁾

Wspaniałe słowa Lenina, zwrócone swym ostrzem przeciw spychaniu marksizmu do poziomu burżuazyjnej teorii walki klasowej, przeciwstawiają marksistowską naukę o klasach i walce klasowej teoriom myślicieli burżuazyjnych.

W. Lenin prowadził nieprzejeźdną walkę z burżuazyjno-liberalnym wypaczaniem i wulgaryzowaniem marksizmu w kwestii klas i walki klasowej. Rozwijając poglądy Marksa o walce klasowej, W. Lenin przeciwstawiał marksistowskie pojęcie walki klasowej liberalnemu pojęciu walki klasowej. Tej właśnie kwestii poświęcił W. Lenin dwa artykuły, skierowane przeciw mien-szewikowi-likwidatorowi A. Jermąńskiemu: „Ankieta o organizacjach wielkiego kapitału“ i „O liberalnym i marksistowskim pojęciu walki klasowej“ Demaskując burżuazyjno-liberalną istotę poglądów A. Jermąńskiego, zastępowanie pojęcia walki klasowej w sensie, jaki nadawał mu Marks, „liberalnym pojęciem walki klasowej“³⁶⁾, W. Lenin z genialną wnikliwością dowodzi, że rzeczą podstawową i najistotniejszą w marksistowskim pojęciu walki klasowej jest zastawienie państwa.

Wychodząc przy tym z zagadnienia o niezmiernej doniosłości teoretycznej, o pojmowaniu walki klasowej, gdyż „zagadnienie walki klasowej jest jednym z podstawowych zagadnień marksizmu“³⁷⁾, wykorzystał W. Lenin wystąpienie A. Jermąńskiego dla rozpatrzenia zagadnienia „pojęcia walki klasowej“ w płaszczyźnie filozoficzno-teoretycznej. Wnioski tej analizy wyraził Lenin w następujących, wyczerpujących jasnych słowach: „Wszelka walka klasowa jest walką polityczną. Wiadomo, że te głębokie słowa Marksa oportuniści, niewolniczo ulegający ideom liberalizmu, pojmowali opacznie i starali się fałszywie interpretować. Do tych oportunistów należeli, na przykład, „ekonomiści“. starsi bracia likwidatorów. „Ekonomiści“ uważali, że wszelkie starcie pomiędzy klasami jest już walką polityczną. „Ekonomiści“ przeto uznawali jako „walkę klasową“ walkę o podwyżkę pięciogroszową na rublu, nie chcąc wi-

³⁴⁾ K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. II, str. 431.

³⁵⁾ W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 178, 179.

³⁶⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVIII, str. 51, wyd. 1 ros.

³⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XIX, str. 97, wyd. 4 ros.

dzień wyższej, bardziej rozwiniętej, ogólnonarodowej walki klasowej o politykę. „Ekonomiści” uznawali zatem załączkową formę walki klasowej, nie uznając jej w postaci rozwiniętej. „Ekonomiści” uznawali, innymi słowy, tylko to w walce klasowej, co było możliwe do przyjęcia z punktu widzenia liberalnej burżuazji, rezygnując z tego, by iść dalej niż liberałowie, wyrzekając się uznania wyższej dla liberałów niemożliwej do przyjęcia walki klasowej. „Ekonomiści” przekształcali się zatem w liberalnych polityków robotniczych. „Ekonomiści” wyrzekali się więc marksistowskiego, rewolucyjnego pojmowania walki klasowej.

Dalej. Nie dość tego, że walka klasowa staje się prawdziwą, konsekwentną, rozwiniętą jedynie wówczas, gdy ogarnia ona dziedzinę polityki... Marksizm uznaje, że walka klasowa jest w pełni rozwinięta, „ogólnonarodowa” jedynie wówczas, gdy nie tylko ogarnia politykę, lecz, gdy w polityce sięga po najważniejsze: po ustroj władzy państwowej.

Wręcz przeciwnie, liberalizm widząc, że ruch robotniczy nabiera sił, nie decyduje się już na zaprzeczanie walki klasowej, lecz usiłuje ją zwęzić, okroić, wykastrować pojęcie walki klasowej. Liberalizm gotów jest uznać walkę klasową również w dziedzinie polityki, lecz pod jednym warunkiem, by do tej dziedziny nie należał ustroj władzy państwowej. Nie trudno zrozumieć, jakie interesy klasowe burżuazji powodują to liberalne wypaczanie pojęcia walki klasowej.³⁸⁾

A więc marksista nie może po prostu mówić tylko „walka klasowa”. Marksistowskie, rewolucyjne pojęcie walki klasowej uznaje, że walka klas jest tylko wtedy całkowicie rozwinięta, „prawdziwa”, „ogólnonarodowa”, gdy w formie tej walki znajduje swój wyraz walka o władzę, o ustroj władzy państwowej.

Państwo, będące organem klasy panującej, trzyma w uległości wobec tej klasy klasę uciskaną. Dlatego właśnie walka klas uciskanych przeciw ciemnościom nie może nie być skierowaną przeciwko danemu państwu, nie może nie stawiać sobie zadania zmiany ustroju władzy państwowej w interesie klasy uciskanej. Takie jest marksistowskie kryterium oceny zjawisk walki klasowej, kryterium umożliwiające bezbłędne orientowanie się w wydarzeniach społecznych, określić znaczenie tych czy innych wydarzeń walki klasowej w procesie rozwoju historycznego.

Rzecz jasna, że rozpatrując zagadnienie walki klasowej jako kryterium periodyzacji historii ZSRR N. M. Drużynin powinien ujawnić treść, jaką nadał temu pojęciu, powinien odgrodzić się od liberalnego pojmowania walki klasowej. Tymczasem w artykule swym N. M. Drużynin powołuje się jedynie na to, że „Marks Engels, Lenin i Stalin, dając periodyzację historii czasów nowożytnych, wychodzili z założenia walki klasowej”³⁹⁾, że wychodząc z założenia walki klasowej jako zasadniczego kryterium należy pamiętać, iż ogólne prawa rządzące rozwojem procesu historycznego nie wykluczają jego odrębności narodowych.⁴⁰⁾ N. M. Drużynin nic nie mówi o tym, co jest istotą marksistowskiej „zasady walki klasowej”, nie określa marksistowskiego „pojęcia walki klasowej”.

³⁸⁾ Tamże, str. 97, 98

³⁹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1950 r., str. 90

⁴⁰⁾ Tamże, str. 91

Ten brak analizy „pojęcia walki klasowej“ w artykule N. M. Drużynina jest poważnym uchybieniem, jest błędem zasadniczym. Nie chodzi tu, oczywiście, tylko o nieścisłe lub nietrafne sformułowanie. Nie dostrzegając leninowskiej analizy „marksistowskiego pojęcia walki klasowej“ N. M. Drużynin pozbawił się możliwości wykorzystania leninowskiego kryterium dla określenia, jakie wydarzenia w dziedzinie walki klasowej mają wpływ rozstrzygający na przebieg rozwoju historycznego, a zatem, jakie wydarzenia mogą i powinny stać się podstawą periodyzacji historycznej.

A przecież nie gdzie indziej, jak właśnie w pracach W. Lenina, biorąc za punkt wyjścia marksistowskie pojmowanie walki klasowej, jako walki, w której głównym i zasadniczym momentem jest walka o władzę, o ustroj władzy państwowej — zawarta jest harmonijna i wewnętrznie ze sobą powiązana periodyzacja dziejów Rosji od XVII do XX stulecia. Zasady tej periodyzacji podał W. Lenin w swej ocenie etapów historii państwa rosyjskiego, w ewolucji form władzy państwowej w Rosji.

Do zagadnienia periodyzacji historii Rosji W. Lenin przywiązywał szczególnie wielką wagę po rewolucji 1905 r., w okresie reakcji stołypinowskiej. W tych właśnie latach kwestia oceny momentu, który przechodziła Rosja, kwestia określenia miejsca tego momentu w historycznym rozwoju kraju stała się szczególnie ostrą. W artykule „Jak socjaliści-rewolucjoniści bilansują wyniki rewolucji, a jak rewolucja bilansuje działalność socjalistów-rewolucjonistów“ oraz w artykułach „Ci, którzy nas unicestwiają“ i „O społecznej strukturze władzy, o perspektywach i likwidatorstwie“ i innych, analizując zagadnienie zmian, jakie zaszły w dziedzinie społecznej struktury społeczeństwa i władzy w Rosji, W. Lenin dowiódł, że okres reakcji stołypinowskiej 1907 r. i lat następnych jest „swego rodzaju nowym, swoistym okresem historii Rosji“.⁴¹⁾

Wysuwając tę tezę, Lenin daje wskazówki, jakie kryterium powinno być podstawą ustalania okresów historycznych. Kryterium tym powinna być forma państwa, struktura władzy.

Twierdząc, że okres, będący przedmiotem analizy, cechują zmiany w ustroju państwowym, w społecznej strukturze władzy — pozwalające mówić o „nowym okresie historii Rosji“, Lenin dowodzi równocześnie, że nowy okres nie jest czymś przypadkowym, lecz stanowi, wynikające z praw rozwojowych, ogniwo w historycznym rozwoju Rosji. Celem udowodnienia słuszności tego twierdzenia W. Lenin zwraca się właśnie do historii Rosji dając ogólny schemat historycznego rozwoju Rosji od XVII do XX stulecia, schemat, ustalający główne etapy, które przeżyła Rosja w tym czasie. W. Lenin pisze: „Rozwój rosyjskiego ustroju państwowego w ostatnich trzech stuleciach dowodzi, że zmienił on swój charakter klasowy w jednym określonym kierunku. Monarchia XVII stulecia z jej Dumą bojarską nie jest podobna do biurokratyczno-szlacheckiej monarchii XVIII stulecia. Monarchia pierwszej połowy XIX stulecia — to nie to samo, co monarchia 1861 — 1904 roku. W latach 1908 — 1910 zarysował się wyraźnie nowy okres, znamionujący jeszcze jeden krok w tym kierunku, który można nazwać kierunkiem ku monarchii burżuazyjnej. W ścisłym związku z tym krokiem pozostaje również III Duma oraz nasza obecna polityka agrarna. Nowy okres nie jest zatem przypadkowy, lecz jest swoistym szczeblem w kapitalistycznej ewolucji kraju“.⁴²⁾

⁴¹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 116, wyd. 4 ros.

⁴²⁾ Tamże, str. 117

Leninowski schemat periodyzacji historii Rosji posiada olbrzymie znaczenie dla opracowania zagadnienia periodyzacji historii ZSRR. Znaczenie to jest dwójakie: polega ono przede wszystkim na tym, że W. Lenin ustala zasadnicze etapy w historii Rosji na przestrzeni trzech stuleci, zatem wskazuje główne punkty zwrotne w periodyzacji historycznej. Równocześnie — i na tym także polega olbrzymie znaczenie leninowskiego schematu periodyzacji — W. Lenin podaje zasadę, którą kierował się przy podziale historii Rosji na okresy, wskazuje, jak należy rozstrzygać zagadnienie periodyzacji historycznej.

Definiując zasadniczy charakter rozwoju historycznego od XVII do XIX stulecia, jako rozwój w kierunku kapitalistycznej ewolucji kraju, Lenin wskazywał, że forma rozstrzygnięcia podstawowego zadania historycznego rozwoju Rosji od wieku XVII do XIX — zadania likwidacji ustroju feudalnego i ugruntowania kapitalizmu, była walka klasowa, która wyrażała się w ewolucji form ustroju państwowego Rosji, ponieważ zmiany tych form wyrażały i odzwierciedlały zmiany w układzie sił podstawowych klas społeczeństwa rosyjskiego, zmiany, będące wynikiem postępów, zachodzących w całym systemie stosunków społecznych kraju.

Zasadnicze przesłanki swej periodyzacji historii Rosji sformułował W. Lenin w artykule „Jak socjaliści-rewolucjoniści bilansują wyniki rewolucji, a jak rewolucja bilansuje działalność socjalistów-rewolucjonistów”.

W artykule tym W. Lenin podkreśla, że socjaliści-rewolucjoniści są niezdolni, by dać słuszną ocenę i określić istotę nowego okresu historycznego w dziejach Rosji, który nastąpił po rewolucji 1905 r., filozoficznych zaś korzeni tej niezdolności doszukiwać się w tym, że eserowcy „nie znają ani materializmu historycznego, ani dialektycznej metody Marksa, gdyż tkwią całkowicie w niewoli wulgarnych, burżuazyjno-demokratycznych idei”.⁴³⁾ Burżuazyjna ideologia eserowców wyrażała się również w ich niezdolności zrozumienia klasowej istoty państwa, władzy państwowej: „Dla nich konstytucja, to nie nowy teren walki, to nie nowa forma walki klasowej, lecz jakieś dobro abstrakcyjne podobne do „praworządności“, „porządku prawnego“, „dobra powszechnego“ w duchu profesorów liberalnych itd. itd.”⁴⁴⁾

Liberalno-burżuazyjnym wywodom eserowców Lenin przeciwstawiał marksistowską naukę o państwie, odsłaniając jego istotę klasową, istotę władzy państwowej: „W istocie rzeczy zarówno samowładztwo, jak i monarchia konstytucyjna oraz republika, to jedynie różne formy walki klasowej, przy czym taka jest dialektyka historii, że z jednej strony, każda z tych form przechodzi różne etapy rozwoju swej treści klasowej, a z drugiej strony, przejście od jednej formy do drugiej ani trochę nie likwiduje (samo przez się) panowania dotychczasowych klas wyzyskujących w nieco zmienionej postaci”.⁴⁵⁾

Formułując w ten sposób zasadnicze, filozoficzne podstawy marksistowskiej teorii państwa, Lenin zilustrował następnie słusność tej teorii na podstawie materiałów historycznego rozwoju Rosji: „Na przykład, samowładztwo rosyjskie w XVII stuleciu ze swą Dumą bojarską i bojarską arystokracją nie jest podobne do samowładztwa w XVIII stuleciu z jego biurokracją, stanami pełniącymi służbę na rzecz monarchy, z poszczególnymi okresami „absolutyzmu oświeconego“, a od tych dwóch form różni się jaskrawo samowładztwo w XIX stuleciu,

⁴³⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 308, wyd. 4 ros.

⁴⁴⁾ Tamże.

⁴⁵⁾ Tamże, str. 308

które zmuszone było „od góry“ wyzwalać chłopów, rujnując ich zarazem, torując drogę kapitalizmowi, wprowadzając zasadę lokalnych instytucji, opartych na przedstawicielstwie burżuazji. Na progu XX stulecia ta ostatnia forma półfeudalnego, półpatriarchalnego samowładztwa również przeżyła się“.⁴⁶⁾

W zmianie zatem form rosyjskiego ustroju państwowego, w zmianie form samowładztwa rosyjskiego na przestrzeni XVII — XX stulecia historia walki klasowej w Rosji znalazła swoje odzwierciedlenie i wyraz. Przy tym zasadnicza tendencja w rozwoju ustroju państwowego w Rosji — w kierunku monarchii burżuazyjnej — odzwierciedlała również zasadniczą tendencję całego procesu historycznego w ogóle — tendencję kapitalistycznej ewolucji kraju — a równocześnie świadczyła o zachowaniu „panowania dotychczasowych klas wyzyskujących w nieco zmienionej postaci“.

Wynika stąd, że granicą, która oddziela jeden okres historyczny od drugiego, są zmiany w strukturze państwa, zmiany w formie władzy państwowej.

Oto zasadnicze podstawy leninowskiej periodyzacji historii Rosji od XVII do XX stulecia. Ich analiza wykazuje, że teoretyczną podstawą leninowskiej periodyzacji jest marksistowska teoria klas i walki klasowej, marksistowskie pojmowanie walki klasowej.

Jest rzeczą jasną, że przy opracowywaniu zagadnienia periodyzacji historii ZSRR w całości należy kierować się tą samą zasadą, czyli należy brać za podstawę periodyzacji, jako jej główne kryterium, zmianę formy ustroju państwowego, zmianę formy państwa — kryterium, dające się również dobrze zastosować do podziału głównych okresów historycznych — formacyj społeczno-ekonomicznych oraz do przeprowadzenia podziału wewnątrz każdego okresu historycznego, wewnątrz każdej formacji społecznej.

*

Wychodząc z tych zasadniczych przesłanek, należy również rozpatrzyć konkretne schematy periodyzacji historii ZSRR, które wysunięte zostały w czasie dyskusji na łamach czasopisma „Woprosy Istории“.

Należy przede wszystkim stwierdzić, że artykuły K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynina nie obejmują całości zagadnienia. W istocie bowiem, jest rzeczą całkowicie oczywistą, że problemu periodyzacji historii ZSRR nie można wyczerpać przez rozpatrywanie kwestii periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego ani przez ustalanie etapów w rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji. Można ją rozstrzygnąć jedynie jako problem, obejmujący całą historię ZSRR — od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego. Nie znaczy to jednak, że niemożliwe są specjalne badania poszczególnych zagadnień, dotyczących periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego lub okresu kapitalistycznego. Badanie jednak poszczególnych zagadnień periodyzacji historii ZSRR powinno być przeprowadzone w ramach ogólnego problemu periodyzacji historii ZSRR jako całości oraz na podstawie tych przesłanek, z których wychodzimy przy rozstrzyganiu ogólnego problemu.

J. Stalin wskazuje, że: „W ciągu trzech tysięcy lat minęły jeden po drugim w Europie trzy różne ustroje społeczne: ustrój wspólnoty pierwotnej, ustrój niewolniczy i ustrój feudalny, we wschodniej zaś części Europy, w ZSRR, nastąpiły jeden po drugim nawet cztery ustroje społeczne“.⁴⁷⁾

⁴⁶⁾ Tamże.

⁴⁷⁾ Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 134.

To wskazanie J. Stalina daje w najogólniejszej i najwszechstronniejszej formie rozwiązanie zagadnienia periodyzacji historii ZSRR: towarzysz Stalin ustala tym samym podstawowe etapy rozwoju historycznego, podstawowe okresy w historii ZSRR — okres ustroju wspólnoty pierwotnej, okres ustroju niewolniczego, okres ustroju feudalnego, okres ustroju kapitalistycznego i, wreszcie, okres ustroju socjalistycznego.

Ogólny stalinowski schemat periodyzacji historii ZSRR nie znalazł odzwierciedlenia w dyskusji, która toczyła się na łamach czasopisma „Woprosy Istorii”. Nie był on przedmiotem analizy ani w artykule K. W. Bazylewicz, ani w wystąpieniach dyskusyjnych po tym artykule. Tymczasem zaś ustalenie przez J. Stalina zasadniczych etapów w historii ZSRR stwarza przesłanki dla rozpatrzenia zagadnienia periodyzacji w ramach każdego okresu historycznego, a przede wszystkim dla rozpatrzenia zagadnienia periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego.

Z całą wyrazistością widzimy to na przykładzie zagadnienia „okresu przedfeudalnego” historii ZSRR. Problem „okresu przedfeudalnego”, jego istota, chronologia itd. nieraz już w ostatnich latach był przedmiotem rozważań prac specjalnych oraz ogólnych, poświęconych najdawniejszym etapom historii ZSRR.

Problem ten, jak wiadomo, stanął przed historykami radzieckimi w związku z uwagami J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa o konspekcie podręcznika historii ZSRR, po tym jak J. Stalin, A. Żdanow, i S. Kirow wskazali jako na jeden z zasadniczych błędów autorów konspektu podręcznika historii ZSRR na to, że: „W konspekcie wrzucono do jednego worka feudalizm z okresem przedfeudalnym, kiedy chłopom nie nałożono jeszcze jarzma poddaństwa i pańszczyzny, carsko-absolutystyczny ustroj państwa z ustrojem feudalnym, kiedy Rosja była rozdrobniona na mnóstwo na wpół samodzielnych państw”.⁴⁸⁾

Te podstawowe wskazania nie mogły nie zwrócić uwagi uczestników dyskusji nad zagadnieniem periodyzacji historii ZSRR, toteż zagadnienie „okresu przedfeudalnego” było przedmiotem analizy zarówno w artykule K. W. Bazylewicz, jak i w wystąpieniach innych uczestników dyskusji (S. W. Juszkowa, W. I. Dowżenoka, M. J. Brajczewskiego itd.).

Dyskusja wykazała znaczne rozbieżności między poszczególnymi autorami w ujmowaniu „okresu przedfeudalnego”. K. W. Bazylewicz określa na przykład „właściwy okres przedfeudalny” jako okres „ustroju wspólnoty pierwotnej oraz początków jej rozkładu”.⁴⁹⁾ Przeciwnie zaś S. W. Juszkwow ocenia państwo „przedfeudalne”, czyli „barbarzyńskie” jako „najwcześniejszy okres powstawania państwa feudalnego”.⁵⁰⁾ Wreszcie W. I. Dowżenok i M. J. Brajczewski określają okres przedfeudalny jako „etap przejściowy od ustroju wspólnoty pierwotnej do feudalizmu, etap, w czasie którego kształtowały się stosunki feudalne”.⁵¹⁾

Te rozbieżności w pojmowaniu istoty „okresu przedfeudalnego” nie przekreślają jednakże tego wspólnego, co charakteryzuje stanowiska wszystkich uczestników dyskusji, a mianowicie, że wszyscy uczestnicy dyskusji traktują problem „okresu przedfeudalnego” jako część składową problemu periodyzacji feudalnego okresu historii ZSRR.

⁴⁸⁾ Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg” Nr 1, 1950 r., str. 19

⁴⁹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 66

⁵⁰⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 73

⁵¹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 8, 1950 r., str. 69

Takie ujęcie problemu „okresu przedfeudalnego” prowadzi jednakże do sprzecznego ze sobą twierdzenia, polegającego na tym, że okres przedfeudalny okazuje się częścią okresu feudalnego.

S. W. Juszkwow, usiłując znaleźć wyjście, powołuje się na to, że niezaliczanie państwa przedfeudalnego (barbarzyńskiego) do okresu feudalizmu musi doprowadzić do wniosku (absurdalnego), że „w państwie barbarzyńskim w ogóle nie było klas; że państwo barbarzyńskie cechuje istnienie jakiejś szczególnej grupy, do której należeli zarówno niewolnicy jak i znajdujące się w stanie zależności feudalnej chłopstwo — czeladź; innymi słowy, państwo barbarzyńskie miało jakiś specjalny ustroj społeczny — „czeladziany”.⁵²⁾

Zupełnie takie samo logiczne rozumowanie (lecz z odwrotnym wnioskiem) wysuwa K. W. Bazylewicz. Dowodząc, że „pojęcie „okresu przedfeudalnego”, tzn. „państwa przedfeudalnego”, nie zaliczone do żadnej z istniejących formacji społeczno - ekonomicznych, pozbawione jest historycznego sensu”, podkreślając równocześnie: „jest zupełnie jasne zarazem, że państwo Kijowskie, oparte na klasowym podziale społecznym, nie może być zaliczone do ustroju wspólnoty pierwotnej”, K. W. Bazylewicz konkluduje: „A zatem zaliczyć je można do okresu niewolniczego albo feudalnego. W pierwszym wypadku należałoby uznać albo, że państwo Kijowskie było niewolnicze, albo, że panujące w nim stosunki niewolnicze osiągnęły dalszy rozwój. Błędność tego rodzaju poglądów należy zaliczyć do rzędu zupełnie już udowodnionych tez radzieckiej nauki historycznej. Czasy państwa Kijowskiego — to okres genezy stosunków feudalnych”.⁵³⁾

Widzimy więc, że K. W. Bazylewicz, podobnie jak i S. W. Juszkwow, usiłuje rozwiązać problem „okresu przedfeudalnego” w drodze utożsamienia „okresu przedfeudalnego” z określoną formacją społeczno-ekonomiczną, z tą jedynie różnicą, że pojęcie „okresu przedfeudalnego” zalicza nie do formacji feudalnej, lecz do ustroju wspólnoty pierwotnej.

Jednakże ani rozstrzygnięcie problemu okresu przedfeudalnego, zalecane przez S. W. Juszkwowa, ani też rozstrzygnięcie proponowane przez K. W. Bazylewicza, w równym stopniu nie mogą być uznane za zadowalające: zarówno utożsamianie okresu przedfeudalnego (państwa przedfeudalnego) z początkowym okresem feudalizmu (państwa feudalnego), jak i zaliczanie okresu przedfeudalnego do ustroju wspólnoty pierwotnej oznacza w istocie rzeczy jedynie różne formy uchylania się od rozstrzygnięcia tego problemu, różne formy usunięcia samego pojęcia „okres przedfeudalny”.

Gdzie tkwi przyczyna tego, że K. W. Bazylewicz i S. W. Juszkwow w tak niedostateczny sposób rozstrzygają problem „okresu przedfeudalnego”?

Przyczyny należy szukać w niesłusznym ujęciu zagadnienia „okresu przedfeudalnego”. Zarówno K. W. Bazylewicz jak i S. W. Juszkwow próbowali rozstrzygnąć zagadnienie tego okresu nie w sposób konkretno - historyczny, lecz abstrakcyjno-socjologiczny. To abstrakcyjno-socjologiczne ujęcie kwestii tłumaczy nam właśnie ich próby rozstrzygnięcia zagadnienia okresu przedfeudalnego przez przyrównanie go do określonej formacji społeczno - ekonomicznej.

Jednakże takie ujęcie rozpatrywanego zagadnienia doprowadza jedynie do tego, że S. W. Juszkwow łączy okres przedfeudalny z feudalnym (przeciw czemu właśnie zwrócone były uwagi J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa), a K. W. Ba-

⁵²⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 73, 74

⁵³⁾ „Zeszyty Historyczne” „Nowych Dróg” Nr 1, 1950 r., str. 116

zylewicz faktycznie likwiduje problem „okresu przedfeudalnego” utożsamiając go z okresem ustroju wspólnoty pierwotnej.

W uwagach J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa, dotyczących konspektu podręcznika historii ZSRR, „okres przedfeudalny” nie występuje jako kategoria socjologiczna, jako synonim tej lub innej formacji społeczno-ekonomicznej, lecz jako pojęcie, oznaczające określony etap rozwoju historycznego w historii ZSRR, etap poprzedzający powstanie ustroju feudalnego. Toteż sens uwagi o okresie przedfeudalnym polega właśnie na tym, aby pokazać warunki i sytuację, w jakiej tworzyło się społeczeństwo feudalne na terytorium ZSRR, przez zbadanie okresu historii ZSRR, który poprzedzał feudalizm — okresu przedfeudalnego.

Decydujące znaczenie ma tutaj twierdzenie sformułowane przez J. Stalina w „Krótkim kursie historii WKP(b)” o zasadniczych etapach rozwoju historycznego w dziejach Europy w ogóle, a Europy wschodniej i ZSRR w szczególności. Wynika z tego, że problem powstania feudalizmu na terytorium ZSRR (a zatem również problem „okresu przedfeudalnego”) w ogólnej, zasadniczej formie można uważać za rozstrzygnięty przez radziecką naukę historyczną, badała ona bowiem, w jaki sposób i w jakiej formie odbyło się na terytorium ZSRR zastąpienie ustroju niewolniczego przez feudalny.

Historycy radzieccy odrzucili przy tym jako nieuzasadnione takie rozstrzygnięcie, które dopatrywało się istnienia ustroju niewolniczego w państwie Kijowskim, jak również pogląd, jakoby ustroju niewolniczego w ogóle nigdy nie było w historii ZSRR.

Słuszne rozstrzygnięcie problemu powstania feudalizmu na terytorium ZSRR (a zatem, również problemu zmiany ustroju niewolniczego przez feudalny) było możliwe wtedy jedynie, gdy historycy radzieccy rozważanie tego zagadnienia wyprowadzili poza ramy izolowanego badania samych tylko rosyjskich procesów rozwoju historycznego i gdy zagadnienie powstania stosunków feudalnych na terytorium ZSRR sformułowano jako część składową ogólnoeuropejskiego i w ogóle światowego problemu przejścia od ustroju niewolniczego do feudalnego. Historycy radzieccy, ujmujący w ten sposób kwestię dróg i form tworzenia się ustroju feudalnego na terytorium ZSRR, kierowali się wskazaniem sformułowanymi w uwagach J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa, dotyczącymi konspektu podręcznika historii ZSRR, mówiącymi, że „potrzebny nam jest taki podręcznik historii ZSRR, w którym historia Wielkorusji i nie byłaby oderwana od historii innych ludów ZSRR — to po pierwsze — i w którym historia ludów ZSRR nie byłaby oderwana od historii ogólnoeuropejskiej i w ogóle od historii światowej — to po wtóre”.⁵⁴⁾

Takie ujęcie zagadnienia całkowicie odpowiada tej periodyzacji historii ZSRR, jaką daje stalinowski „Krótki kurs historii WKP(b)”, gdzie etapy historii, które przeżyła Europa wschodnia, ocenia się jako przejaw ogólnoeuropejskiego procesu rozwojowego.

Nie ma potrzeby przedstawiać ponownie w tym artykule dróg i metod, przy pomocy których historycy radzieccy rozstrzygnęli problem powstania ustroju feudalnego na terytorium ZSRR. Wystarczy wspomnieć o wynikach tej pracy, ześrodkowanej wokół problemu „państwa Kijowskiego”, jego powstania, charakteru i losów historycznych.

⁵⁴⁾ Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg” Nr 1, 1950 r., str. 12

B. D. Grekow, którego badania historii Rusi Kijowskiej odegrały niewątpliwie bardzo doniosłą rolę w opracowaniu obecnych marksistowskich poglądów na ten niezmiernie ważny okres w historii ZSRR, podsumowuje wyniki badań na ten temat następującego przeciwstawienia sobie dwóch punktów widzenia na Ruś Kijowską: „tych, którzy wierzyli, a być może wierzą nadal, że Ruś Kijowska — to kraj niewolnictwa, że Ruś w owym czasie należała do formacji niewolniczej, czyli wlokła się za krajami wschodnio-europejskimi, pozostając od nich w tyle o 500 lat“ i „tych, którzy uważali Ruś za jedno z państw średniowiecznych, powstałe w walce ze światem niewolniczym i tworzące nowy, bardziej postępowy porządek społeczny na gruzach ustroju niewolniczego“.⁵⁵⁾

Przesłanką wyjaśniającą bezpodstawność pierwszego z wymienionych przez B. D. Grekova punktów widzenia i zwycięstwa drugiego punktu widzenia, obecnie już ogólnie przyjętego, było określenie olbrzymiej roli Słowian i stworzonego przez Słowian państw w historii światowej i ogólnoswiatowym rozwoju, z których największym było państwo Kijowskie.

To, co w historiografii burżuazyjnej przypisywało się dotychczas jedynie Germanom, „barbarzyńskim“ plemionom germańskim — obalenie cywilizacji niewolniczej i stworzenie ustroju feudalnego — teraz, w wyniku prac historyków radzieckich okazuje się także — w niemniejszym stopniu — wynikiem działalności na arenie dziejowej Słowian, plemion słowiańskich.

To, co robiły plemiona germańskie na zachodzie — napierały na imperium rzymskie — Słowianie przeprowadzali na Wschodzie w swych wyprawach przeciw Bizancjum. Ta walka między antyczną cywilizacją niewolniczą a germańsko-słowiańskim światem „barbarzyńskim“ była właśnie granicą i równocześnie formą przejścia od antycznego ustroju niewolniczego do średniowiecznego ustroju feudalnego.

W świetle takiego rozstrzygnięcia zagadnienia powstania ustroju feudalnego na terytorium ZSRR przez radziecką naukę historyczną, staje się całkiem oczywista treść okresu przedfeudalnego, jak i to, że państwo Kijowskie (które Marks oceniał jako odpowiednik państwa Karola Wielkiego) nie może być zaliczone do okresu przedfeudalnego, jeśli nie zakańcza ono procesu rozpadu starej, przedfeudalnej formy ustroju społecznego na terytorium ZSRR, lecz daje początek nowej, feudalnej formie.

Określenie miejsca i znaczenia państwa Kijowskiego w historii ZSRR nie wyczerpuje się jednakże na samym tylko rozstrzygnięciu zagadnienia momentu początkowego w historii państwa Kijowskiego. Jeżeli państwo Kijowskie daje początek nowemu, feudalnemu okresowi historii ZSRR, to zrozumiałe jest, że należy określić, gdzie kończy się ten pierwszy etap w historii ustroju feudalnego na terytorium ZSRR — etap, związany z państwem Kijowskim.

Obecna radziecka literatura historyczna dając odpowiedź na zadane pytanie nazywa następujący po państwie Kijowskim okres w historii ZSRR okresem rozdrobnienia feudalnego, przy czym początek tego okresu datuje się zwykle od połowy XI stulecia. Takie jest w szczególności również zdanie K. W. Bazylewicza.

Określając „czasy państwa Kijowskiego“ jako „czasy genezy stosunków feudalnych, K. W. Bazylewicz tak uzasadnia swój punkt widzenia na okres rozdrobnienia feudalnego: „Liczymy nowy okres historyczny właśnie od owego czasu (połowa XI w.) dlatego, że w źródłach z drugiej połowy XI i początku

⁵⁵⁾ B. Grekow, Ruś Kijowska, str. 237

XII w. występują wyraźnie głębokie przemiany stosunków społeczno-ekonomicznych i ustroju politycznego Rusi. Do tych przemian należą: rozwój wielkiej własności ziemskiej, prawodawstwo synów i wnuków Jarosława, ustanawiające panowanie feudalnych stosunków produkcji, wzmożenie walki klasowej, przybierające postać szeregu otwartych powstań ludowych (1068, 1071, 1113), zwolywanie zjazdów książęcych dla rozstrzygnięcia wspólnych spraw, polityczne wyodrębnianie się poszczególnych ziem itp. Wszystkie te zjawiska dowodzą utrwalenia się feudalnego sposobu produkcji i zapoczątkowania rozdrobnienia feudalnego⁵⁶⁾

Ta teza K. W. Bazylewicza została skrytykowana przez W. I. Dowżenoka i M. J. Brajczewskiego, którzy słusznie wskazywali, że cechy wymienione przez K. W. Bazylewicza nie zawierają jednak zasadniczej cechy feudalnego sposobu produkcji — „przejścia chłopów do feudalno-zależnego stanu poddańczego“⁵⁷⁾

Należy zresztą zaznaczyć, że, krytykując K. W. Bazylewicza, W. I. Dowżenok i M. J. Brajczewski niebył ściśle podali stanowisko K. W. Bazylewicza: nie mówi on bowiem o „początku feudalizmu na Rusi“, ale o „utwierdzeniu się feudalnego sposobu produkcji“, a to nie jest to samo.

Jednak zagadnienie okresu rozdrobnienia feudalnego sformułowane przez K. W. Bazylewicza — może i powinno być rozpatrzone na zupełnie innej płaszczyźnie.

W jakim stosunku pozostają wymienione przez K. W. Bazylewicza, zjawiska i procesy do samego faktu istnienia państwa Kijowskiego? Czy zjawiska te i procesy oznaczają upadek państwa Kijowskiego, czy też świadczą o jego rozwoju. o nowym etapie w jego historii? Wydaje mi się, że nie może wzbudzać wątpliwości, iż jest rzeczą całkowicie niemożliwą kończyć historię państwa Kijowskiego na połowie XI w. Wystarczy wspomnieć o obszernej „Ruskiej Prawdzie“, o „Kronice dawnych lat Nestora“ lub o „Słowie o pułku Igora“ — a wszystko to bezsprzecznie dotyczy państwa Kijowskiego — aby przyznać, że czasy państwa Kijowskiego obejmują również XII w. A jeśli tak jest w istocie, to wynikają z tego wątpliwości, czy kwestia początku nowego okresu w historii Rusi feudalnej może być tak rozstrzygnięta, jak to proponuje K. W. Bazylewicz. Nowy okres w historii Rusi feudalnej byłby zatem okresem, który przychodzi na miejsce okresu państwa Kijowskiego.

A w jakim to czasie przypada koniec „okresu kijowskiego“ w historii Rusi feudalnej? Gdzie kończy się historia Rusi Kijowskiej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba jasno widzieć charakter państwa Kijowskiego. Nie wystarczy określić, że pod względem charakteru społeczno-ekonomicznego państwo Kijowskie było państwem feudalnym. Należy scharakteryzować jego istotę polityczną, jego ustrój państwowy. Państwo Kijowskie było całkowicie odrębną, samodzielną formą państwa, różniącą się w sposób istotny od — powiedzmy — rosyjskiego państwa scentralizowanego w XV w. i następnych stuleci. W tym samym czasie bowiem, gdy przesłanką centralizacji politycznej w XV w. i później był rozwój wspólnoty ekonomicznej ziem rosyjskich, a samo scentralizowane państwo Rosyjskie, które przychodziło na miejsce rozdrobnienia feudalnego czasów udzielnych, było, mówiąc słowami Engelsa, państwem „formującego się narodu“ — to czasy państwa Kijowskiego charakteryzują się wręcz przeciwnymi cechami: brakiem ekonomicznej jedności teryto-

⁵⁶⁾ Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg“ Nr 1, 1950 r., str. 116, 117

⁵⁷⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 8, 1950 r., str. 61

riów i rejonów, wchodzących w skład państwa Kijowskiego. a zatem, brakiem niezbędnych warunków ekonomicznych dla rozwoju narodu.

Państwa Kijowskiego nie można przeto żadną miarą uważać za swego rodzaju wczesne państwo scentralizowane, jako polityczny wyraz ekonomicznej jedności ziem rosyjskich, zjednoczonych w tym państwie.

Dla słusznego zrozumienia charakteru ustroju państwowego państwa Kijowskiego szczególnie znaczenie posiada wskazanie J. Stalina zawarte w jego odpowiedzi towarzyszowi Sanżejewowi.

Wskazując na pochodzenie języków narodowych z dialektów miejscowych, z których poszczególne „w toku procesu kształtowania się narodu mogą stać się podstawą języków narodowych i rozwinąć się w samodzielne języki narodowe“, i podkreślając, że właśnie w ten sposób powstał język narodowy rosyjski i ukraiński, J. Stalin zaznaczył zarazem, że „zdarzają się też odwrotne procesy, kiedy jeden wspólny język narodowości, która z braku nieodzownych ekonomicznych warunków rozwoju nie stała się jeszcze narodem, ponosi klęskę wskutek rozpadu państwowego tej narodowości, a dialekty lokalne, które nie zdążyły jeszcze roztopić się w jednym wspólnym języku nabierają życia i zapoczątkowują kształtowanie się odrębnych samodzielnych języków“.⁵⁸⁾ J. W. Stalin przypuszcza, że: „Możliwe, że tak właśnie było np. z jednolitym językiem mongolskim“.⁵⁹⁾ Lecz scharakteryzowane przez J. Stalina procesy „państwowego rozpadania się“ narodowości, które nie stały się jeszcze narodami wskutek braku niezbędnych ekonomicznych warunków rozwoju, mają jednakże znacznie szersze i ogólniejsze znaczenie wykraczające poza ramy zagadnienia „jednolitego języka mongolskiego“. Wskazane przez J. Stalina procesy mają olbrzymie znaczenie zwłaszcza dla zrozumienia charakteru państwa Kijowskiego.

W istocie bowiem, w jakim stosunku do literackiego języka Rusi Kijowskiej — języka traktatów z Bizancjum i „Ruskiej Prawdy“, języka „Kroniki lat dawnych“ i „Słowa o pułku Igora“ — znajdują się te dialekty, które legły u podstaw narodowego języka rosyjskiego i ukraińskiego? Sądzę, że stosunek ten jest całkowicie zgodny z formułą J. Stalina, zawartą w jego odpowiedzi towarzyszowi Sanżejewowi: jest to stosunek między jednolitym językiem narodowości, która wskutek braku niezbędnych ekonomicznych warunków rozwoju jeszcze nie stała się narodem, a dialektami lokalnymi, które jeszcze nie zdążyły roztopić się w jednolitym języku.

Lecz, jeżeli to jest tak, jak powiedzieliśmy, to najwidoczniej również teza J. Stalina o „państwowym rozpadaniu się“ takich narodowości może być bezpośrednio zastosowana do historii państwa Kijowskiego. Samodzielny bowiem narodowy język rosyjski i ukraiński (a także narodowy język białoruski) rozwinęły się właśnie po upadku państwa Kijowskiego, kiedy „jednolity język narodowości, która nie stała się jeszcze narodem“ doznał niepowodzenia, a odżywające narzeczka lokalne zapoczątkowały tworzenie się odrębnych języków samodzielnych.

Przechodząc obecnie do kwestii charakteru ustroju państwowego Rusi Kijowskiej, biorąc za punkt wyjścia analizę procesów, związanych z historią rozwoju języków narodowych, którą dał J. Stalin, należy określić państwo Kijowskie jako formę państwowej jedności narodowości rosyjskiej, która nie

⁵⁸⁾ J. Stalin, „Odpowiedź towarzyszom“ dodatek do Zeszytów Filozoficznych „Nowych Dróg“ Nr 3, 1950 r., str. 3, 4

⁵⁹⁾ Tamże

stała się jeszcze narodem wskutek braku niezbędnych ekonomicznych warunków rozwoju.

Ta okoliczność, że państwowa jedność narodowości rosyjskiej w okresie państwa Kijowskiego istniała w warunkach, gdy nie było jeszcze niezbędnych ekonomicznych momentów dla przekształcenia się narodowości w naród, wyjaśnia nam właściwości form ustroju państwowego Rusi Kijowskiej, nietrwałość tego ustroju oraz to, że w procesie rozwoju stosunków feudalnych państwo Kijowskie ulega wzmagającemu się feudalnemu rozdrobnieniu, co doprowadziło w końcu do powstania typowej hierarchii feudalnej.

Wszystkie te procesy ułatwiły rozpadanie się państwa Kijowskiego, ale nie przekreślały one zarazem samego faktu jedności państwowej całego terytorium państwa Kijowskiego, jedności, która jaskrawo występuje przede wszystkim w dziedzinie kultury, wspólnej w swych zasadniczych cechach dla całej Rusi Kijowskiej; występuje ona w postaci stworzenia przez ówczesną świadomość społeczną takich pojęć, jak „Ruś“, „Ziemia Ruska“ itd.; występuje ona w postaci obowiązujących dla całego państwa Kijowskiego norm prawnych — norm „Ruskiej Prawdy“.

Ta państwowa jedność terytorium Rusi Kijowskiej występuje również w zewnętrznych stosunkach politycznych państwa Kijowskiego, które ściśle odgraniczało się od innych państw i jako takie było bezsprzecznie uznawane przez te państwa.

Sama wreszcie struktura polityczna państwa Kijowskiego, występująca w postaci skomplikowanego systemu stosunków wzajemnych między poszczególnymi ośrodkami politycznymi („stosunki między księstwami“), ogarnia również całe terytorium państwa Kijowskiego.

Jedności państwowej Rusi Kijowskiej nie przekreśla i ten fakt, że w granicach terytorium państwa Kijowskiego oraz na jego podstawie powstawały samodzielne feudalne „półpaństwa“, jak np. „pówgorodzka republika bojarska“, ani też to, że w drugiej połowie XII i na początku XIII stulecia Kijów coraz bardziej zatracił charakter politycznego ośrodka państwa Kijowskiego, ustępując miejsca Włodzimierzowi.

Te wszystkie cechy charakteryzują wewnętrzną strukturę państwa kijowskiego, będąc odzwierciedleniem procesu rozwoju feudalnego ustroju Rusi Kijowskiej. Nie przekreślają one jednak i nie mogą przekreślić samego faktu jedności państwowej wszystkich ziem ruskich, zjednoczonych w państwie kijowskim.

Jedność ta utrzymała się aż do XIII stulecia, do najazdu mongolskiego w trzydziestych latach XIII wieku, najazdu, który współcześni oceniali jako „zagładę ziemi ruskiej“, granice której autor „Słowa o zagładzie ziemi ruskiej“ określił następującymi wspaniałymi słowami: „Od tego miejsca aż do Węgrów i Lachów, do Czechów, a od Czechów do Jadźwingów, od Jadźwingów do Litwy, do Niemiec, do Karelii, do Ustiuga, gdzie byli tam Toimicy, poganie i za dyszącym morzem, a od morza do Bułgarów, od Bułgarów do Burtasów, od Burtasów do Czeremisów, od Czeremisów do Mordwy, to wszystko było poddane przez boga chrześcijańskiemu językowi, kraje pogańskie wielkiemu księciu Wsiewołodowi, jego ojcu Juriju, księciu Kijowskiemu, dziadowi jego Włodzimierzowi i Monomachowi, którym to Połowcy dzieci swoje przynosili w kołyskach, a Litwa nie wyglądała z błota na świat, a Węgrzy umacniali kamienne miasta żelaznymi

bramami, aby na nich Wielki Włodzimierz nie najechał a Niemcy cieszyli się, że byli daleko za synym morzem^(1, 60)

Taka oto powinna być odpowiedź na pytanie, w jakim czasie kończy się „okres kijowski“ w historii ZSRR. To, co powiedzieliśmy, nie wyklucza bynajmniej konieczności ustalenia etapów w dziejach rozwoju państwa Kijowskiego, ale będą to już etapy w ramach danego okresu, w ramach okresu państwa Kijowskiego.

Granice chronologiczne okresu, który nastąpił po okresie państwa Kijowskiego, określa sama jego treść. Uwagi towarzyszy: J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa w sprawie konspektu podręcznika historii ZSRR podkreślają, że jest rzeczą niedopuszczalną „wrzucenie do jednego worka” samowładczego ustroju państwowego i ustroju feudalnego, „...kiedy Rosja była rozdrobniona na mnóstwo na wpół samodzielnych państw”.⁴¹⁾ Wynika stąd, że okres samowładczego ustroju państwowego a okres feudalnego ustroju państwa — to różne samodzielne okresy historyczne. Uwagi J. Stalina, A. Żdanowa i S. Kirowa pokazują zarazem podstawową treść okresu, który poprzedzał okres samowładztwa państwowego, charakteryzując okres ustroju feudalnego, jako czasy, gdy Rosja była rozdrobniona na mnóstwo na wpół samodzielnych państw.

Rozpad państwa Kijowskiego pod ciążami najeźdźców mongolskich spowodował również rozczłonkowanie terytorium tego państwa. Znaczna część terytorium, należącego do Rusi Kijowskiej — wszystkie ziemie południowo-zachodnie i znaczna część ziem zachodnich — utraciły swą samodzielność państwową i zostały włączone do innych systemów politycznych (Polski, Litwy itd.). Pozostała część ziem ruskich zachowała wprawdzie swą państwowość, ale znalazła się pod władzą „jarzma mongolskiego“, trwającego przeszło 200 lat. W odróżnieniu od czasów państwa Kijowskiego Rosja poczynawszy od wieku XIII aż do wieku XV nie stanowiła jednolitego systemu państwowego, zbudowanego chociażby nawet na wzór hierarchii feudalnej, składała się ona z szeregu systemów państwowych, z których każdy grupował się wokół swego własnego ośrodka politycznego (Moskwy, Tweru, Riazania, Niżnego Nowgorodu, Wielkiego Nowogrodu, Pskowa, Wiatki), przy czym bądź to nie było w ogóle więzi państwowej między tymi systemami feudalnymi, bądź miała ona omal charakter symboliczny. Wzajemne zaś stosunki realne były ustalane w drodze bezpośredniej lub pośredniej walki w postaci wojen feudalnych lub w drodze walki dyplomatycznej, uzupełniającej i łączącej się z walką zbrojną. Najważniejszą cechą wewnętrzną polityczną owego okresu był fakt istnienia „obcego jarzma“. ⁶²⁾ Bawętną cechą ekonomiczną rozdrobnienia feudalnego był wreszcie brak jednolitego systemu ekonomicznego ziem rosyjskich. Do tego okresu historii Rosji można w całej pełni zastosować charakterystykę „okresu feudalnego“, którą dał J. Stalin w swojej pracy „Kwestia narodowa a leninizm“, z której wynika, że „w okresie feudalizmu... kraje były rozdrobnione na poszczególne samodzielne księstwa, których nie tylko nie łączyły więzy narodowe, ale które wręcz przeczyły konieczności takich więzów“. ⁶³⁾ W tej pracy mówi J. Stalin o bazie materialnej rozdrobnienia feudalnego, podkreślając, że „w okresie przedkapitałistycznym“, feudalnym, „nie istniały jeszcze narodowe rynki, nie istniały ani ekonomiczne, ani

⁸⁰⁾ Prace wydziału literatury starorusyjskiej, tom V, str. 188, L. 1947 r.

61) Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg” Nr 1, 1950 r., str. 10.

42) J. Stalin. Pozdrowienie dla Moskwy, „Prawda“, dn. 7 września 1947 r.

63) J. Stalin, Kwestia narodowa a leninizm, Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg“

kulturalne ośrodki narodowe, nie istniały zatem te czynniki, które likwidują rozdrobnienie gospodarcze danego ludu i skupiają odosobnione dotąd części tego ludu w jedną całość narodową".⁶⁴⁾

Charakteryzując podstawowe cechy ustroju państwowego w okresie feudalizmu i wykazując, jaka była baza ekonomiczna rozdrobnienia politycznego, właściwego okresowi feudalizmu, J. Stalin wskazuje zarazem drogi i formy, w których dokonywała się likwidacja rozdrobnienia feudalnego.

Powstanie państwa scentralizowanego było formą likwidacji rozdrobnienia feudalnego. Ale w odróżnieniu od Europy zachodniej, gdzie „...okres likwidacji feudalizmu i formowania się ludzi w narody zbiegł się na ogół z okresem powstawania scentralizowanych państw“, „na wschodzie Europy, przeciwnie, proces powstawania narodów i likwidacji rozdrobnienia feudalnego nie zbiegł się w czasie z procesem tworzenia się scentralizowanych państw“.⁶⁵⁾

Tak było na Węgrzech, w Austrii, w Rosji. „W krajach tych nie było jeszcze rozwoju kapitalistycznego — były tam, być może, zaledwie jego zaczątki, gdy tymczasem potrzeba obrony przed najazdami Turków, Mongołów i innych ludów Wschodu wymagała niezwłocznego tworzenia scentralizowanych państw, będących w stanie powstrzymać napór najeźdźców“.⁶⁶⁾

Interesy obrony, wymagające niezwłocznego stworzenia państwa scentralizowanego, zdolnego do stawienia czoła najeźdźcom, przyspieszyły zatem proces powstawania państwa scentralizowanego w Rosji. Ta teza J. Stalina wyjaśnia nam fakt powstania rosyjskiego państwa scentralizowanego w warunkach jeszcze nie zlikwidowanego feudalizmu, w warunkach, gdy rozwoju kapitalistycznego jeszcze nie było i gdy, być może, rozwój ten dopiero się zaczynał.

Analizując proces tworzenia się państwa scentralizowanego w Rosji, J. Stalin podkreśla, że nie należy dopatrywać się przyczyn tworzenia się państw scentralizowanych na wschodzie Europy wyłącznie w czynnikach zewnętrznych lub też sprowadzać je do tych czynników.

W specjalnym liście do tow. Cwietkowa i Ałypowa J. Stalin dowodzi jak dalece błędne byłoby przeciwstawianie sobie „rozwoju ekonomicznego“ i konieczności obrony przed wrogiem zewnętrznym, przeciwstawianie sobie czynników warunkujących proces tworzenia się państw scentralizowanych i podkreślił, że moment obrony nie odgrywał w procesie powstawania państw scentralizowanych roli czynnika określającego, lecz rolę czynnika przyspieszającego ów proces.⁶⁷⁾

Zatem, jedynie uwzględnianie obydwóch czynników — „rozwoju ekonomicznego“, jako czynnika określającego, i konieczności obrony, jako czynnika przyspieszającego rozwój — umożliwia słuszne pojmowanie procesu powstawania rosyjskiego państwa scentralizowanego.

Charakteryzując treść procesu powstania rosyjskiego państwa scentralizowanego, J. Stalin wytyczył zarazem chronologiczną granicę między okresem rozdrobnienia feudalnego a okresem tworzenia się rosyjskiego państwa scentralizowanego. W uderzająco jasnych słowach mówi o tym J. Stalin w swym pozdrowieniu dla Moskwy, napisanym w związku z 800-leciem jej istnienia. „Zasługi Moskwy polegają nie tylko na tym, że na przestrzeni dziejów naszej ojczyzny trzykrotnie wyzwalała ją ona od obcego jarzma — od niewoli tatarskiej, od

⁶⁴⁾ Tamże.

⁶⁵⁾ J. Stalin. Dzieła, tom V, str. 41, 42.

⁶⁶⁾ Tamże, str. 42.

⁶⁷⁾ Patrz: J. Stalin, Dzieła, tom IX, str. 176, 178, wyd. ros.

najazdu polsko-litewskiego i od inwazji francuskiej. Zasluga Moskwy polega przede wszystkim na tym, że była ona podstawą zjednoczenia rozdrobnionej Rusi w jednolite państwo, posiadające jeden rząd i jedno kierownictwo⁶⁸⁾.

Granicą, która oddziela okres rozdrobnienia feudalnego od okresu tworzenia się rosyjskiego państwa scentralizowanego, jest zatem wyzwolenie Rosji spod obcej niewoli istniejącej w postaci jarzma mongolskiego i zjednoczenie rozdrobnionego kraju w jednolite państwo z jednym rządem i jednym kierownictwem.

Obydwa te wydarzenia przypadają na drugą połowę XV stulecia, gdy (1480 r.) spadło „jarzmo mongolskie“, a jednocześnie Moskwa, odnosząc decydujące zwycięstwo w wojnie feudalnej, wywołanej przez Dimitra Szemiaka, skupia pod swą władzą główne ziemie rosyjskie. W drugiej połowie XV stulecia kończy się zatem okres rozdrobnienia feudalnego.

Powstanie rosyjskiego państwa scentralizowanego, będąc granicą kończącą okres rozdrobnienia feudalnego, stanowi samodzielny okres historyczny od drugiej połowy XV do początku XVII stulecia.

W ramach tego okresu można wyodrębnić trzy główne etapy. Pierwszy z nich zbiega się w zasadzie z okresem panowania książąt Iwana III i Wasylija III i obejmuje koniec XV i pierwsze 30-lecie XVI stulecia. W owym czasie następuje zjednoczenie terytorium państwa rosyjskiego, likwidacja samodzielnych „półpaństw“ feudalnych i włączenie ich do państwa rosyjskiego. W drugim etapie, który przypada na czasy Iwana Groźnego (oraz na bezpośrednio kontynuujące owe czasy okresy panowania Fiodora Iwanowicza i Borysa Godunowa), punkt ciężkości przechodzi z zagadnienia terytorialnego na kwestię tworzenia aparatu władzy i administracji państwa scentralizowanego (aczkolwiek momenty o charakterze terytorialnym zajmują sporo miejsca: przyłączenie do państwa rosyjskiego nowych obszarów — nadwołżańskich, naduralskich i syberyjskich).

Treścią trzeciego wreszcie etapu jest walka o narodową niepodległość państwa rosyjskiego, „o utwierdzenie swej niezawisłości“ przede wszystkim przeciw najazdowi polsko-litewskiemu na początku XVII stulecia, a także przeciw interwencji szwedzkiej. Do tego czasu zdołały już w całej pełni uwidocznić się wyniki stworzenia państwa scentralizowanego — „z jednym rządem, z jednym kierownictwem“. Wyniki walki narodu rosyjskiego o „utwierdzenie swej niezawisłości“ — rozgromienie interwencji polsko-szwedzkiej — były zarazem uwieńczeniem procesu tworzenia się rosyjskiego państwa scentralizowanego.

Punktem wyjściowym przy rozpatrywaniu zagadnienia periodyzacji dalszych etapów historii ZSRR powinno być twierdzenie W. Lenina o „nowym okresie historii rosyjskiej“, zaczynającym się „...mniej więcej od XVII wieku“. ⁶⁹⁾

Sens samej nazwy „nowy okres“ staje się całkowicie jasny przez przeciwstawienie przez W. Lenina okresu „starej Rusi“ okresowi „średniowiecza“. ⁷⁰⁾

Treści „nowego okresu historii rosyjskiej“ poświęcone są prace W. Lenina, analizujące ewolucję samowładztwa w Rosji od XVII do XIX stulecia, w których W. Lenin dochodzi do wniosku, że podstawową tendencją historycznego rozwoju Rosji w ciągu trzech stuleci była tendencja kapitalistycznej ewolucji kraju.

Zasady leninowskiej periodyzacji historii Rosji od XVII do XIX stulecia rozpatrywaliśmy już w pierwszej części tego artykułu. Teraz ograniczę się jedynie do pewnych uwag uzupełniających w związku z poruszeniem zagadnień

⁶⁸⁾ „Prawda“ z dn. 7 września 1947 r.

⁶⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. I, str. 156.

⁷⁰⁾ Tamże.

periodyzacji tego okresu w artykułach K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina.

Pierwsza uwaga dotyczy interpretacji przez K. W. Bazylewicza leninowskiej tezy o „nowym okresie” w historii Rosji. K. W. Bazylewicz datuje ten „nowy okres” od „schyłku XVII stulecia”.⁷¹⁾ Taka interpretacja chronologii „nowego okresu” historii rosyjskiej jest z wielu powodów niedopuszczalna, gdyż Lenin włącza XVII stulecie do „nowego okresu” i — co jest najważniejsze — leninowska teza o „nowym okresie” historii rosyjskiej wiąże się bezpośrednio i nierozzerwalnie z jego formułą o zasadniczych etapach w rozwoju rosyjskiego ustroju państwowego od XVII do XIX stulecia. Zaczynając tę formułę od charakterystyki „samowładztwa XVII stulecia”, W. Lenin tym samym wskazuje na moment, od którego zaczyna się ewolucja rosyjskiego ustroju państwowego w kierunku monarchii burżuazyjnej. Ale od tegoż właśnie momentu „mniej więcej od XVII stulecia” W. Lenin datuje również początek „nowego okresu” historii rosyjskiej, okresu, którego treścią ekonomiczną był rozwój stosunków burżuazyjnych.

Drugą uwagę należy skierować pod adresem N. M. Drużynina. Rozpatrując zagadnienie periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji, N. M. Drużynin przy ustalaniu głównych etapów tego procesu nie opierał się na leninowskiej periodyzacji historii Rosji XVII — XIX stulecia, toteż jego schemat głównych okresów w rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji jest całkowicie spreczny z tym podziałem na okresy rozwoju rosyjskiego ustroju państwowego od XVII do XIX stulecia, który widzimy w pracach W. Lenina.

Przy tym w charakterystyce swego rodzaju teoretycznej podstawy całej swej periodyzacji, N. M. Drużynin posługuje się trójczłonowym schematem rozwoju kapitalizmu, opracowanym przez W. K. Jacuńskiego, według którego to schematu, „rozwiązując problem powstania kapitalizmu w naszym kraju, powinniśmy rozróżniać: 1) **załączki** formacji kapitalistycznej, czyli oddzielne, sporadyczne zjawiska tego, co nowe; 2) **układ** kapitalistyczny, czyli ustaloną sumę elementów kapitalistycznych, które rozkładają dawną formację; 3) **zwycięską i panującą formację** kapitalistyczną, w której pozostały jeszcze przeżytki ustroju feudalnego”.⁷²⁾

Zgodnie z tym schematem N. M. Drużynin dzieli historię nowożytną Rosji na trzy etapy: pierwszy cechuje istnienie załączków formacji kapitalistycznej — trwa on do sześćdziesiątych lat XVIII stulecia, drugi — to okres tworzenia się układu kapitalistycznego (1760 — 1861 r.), trzeci zaś etap jest okresem istnienia formacji kapitalistycznej (1861 — 1917 r.).

Porównując periodyzację N. M. Drużynina z leninowską periodyzacją historii Rosji od XVII do XIX stulecia, łatwo zauważyć, że N. M. Drużynin tylko w jednym ogniwie swej periodyzacji — mianowicie w trzecim — opiera się na leninowskiej periodyzacji. Natomiast dwa pierwsze ogniwa periodyzacji N. M. Drużynina są wręcz sprzeczne z ustalonymi przez W. Lenina okresami w historii Rosji XVII — XIX stulecia. Podczas gdy W. Lenin mówi o początku „nowego okresu” historii rosyjskiej „mniej więcej od XVII stulecia”, to N. M. Drużynin w całym wieku XVII i większej części XVIII stulecia widzi jedynie poszczególne, sporadycznie występujące zaczątki kapitalizmu, „niezdolne jeszcze do zachwiania panującego systemu feudalnego”⁷³⁾, kiedy W. Lenin, periodyzując historię „nowego okresu”, wiąże drugi etap tego okresu z „monar-

⁷¹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949, str. 87.

⁷²⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949, str. 93.

⁷³⁾ Tamże, str. 93.

chią XVIII stulecia". N. M. Drużynin nie widzi zasadniczo nic nowego w porównaniu „monarchii XVII stulecia“ z okresem monarchii Piotrowskiej pierwszej ćwierci XVIII stulecia, ani z państwem drugiej ćwierci tegoż stulecia, łącząc sześćdziesiąt lat XVIII stulecia — którą N. M. Drużynin ocenia jako granicę chronologiczną, znamionującą powstanie układu kapitalistycznego, w żaden sposób nie da się pogodzić z tymi etapami w rozwoju państwowego ustroju Rosji, które zostały ustalone przez W. Lenina. W leninowskiej periodyzacji historii Rosji do drugiego etapu w historii państwowego ustroju rosyjskiego od XVII do XIX stulecia zaliczone zostało całe XVIII stulecie — „samowładztwo XVIII w. wraz ze swą biurokracją, ze stanami służącymi monarsze, z poszczególnymi okresami „absolutyzmu oświeconego“⁷⁴⁾ — dlatego rozwinęta leninowska charakterystyka „samowładztwa XVIII stulecia“ nie pozwala mówić o jakimś nowym, najważniejszym etapie w historycznym rozwoju Rosji, etapie, zaczynającym się od sześćdziesiątych lat XVIII stulecia.

Reasumując trzeba stwierdzić, że odejście K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina od leninowskiego schematu periodyzacji „nowego okresu“ historii rosyjskiej uniemożliwiło im opracowanie konkretnego schematu periodyzacji owego okresu, schematu, którego podstawą mają być zasady periodyzacji, sformułowane przez W. Lenina i J. Stalina.

(„Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r.)

⁷⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 308, wyd. 4 ros.

A. Predtieceński

Zagadnienia periodyzacji historii ZSRR

Przedmiotem dyskusji, zainicjowanej przez redakcję czasopisma „Woprosy Istorii”, są zagadnienia periodyzacji historii naszego kraju okresu feudalnego i kapitalistycznego.

W artykule tym rozpatrzę tylko trzy wypowiedzi uczestników dyskusji: nie żyjącego już K. W. Bazylewicz, N. M. Drużynina i I. I. Smirnowa. K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynin wysunęli w kwestii periodyzacji dwa zasadniczo odmienne punkty widzenia. Pozostali uczestnicy dyskusji, jak wykazał to I. I. Smirnow, przyłączyli się do punktu widzenia K. W. Bazylewicza, bądź też N. M. Drużynina. I. I. Smirnow złożył wniosek innego rozstrzygnięcia kwestii. A zatem, mamy trzy różne koncepcje dotyczące istoty zagadnienia będącego przedmiotem dyskusji. Ponieważ nie zamierzam przyłączyć się do żadnej z nich, lecz pragnę wnieść własną koncepcję, przeto — rzecz oczywista — będę zmuszony zatrzymać się na wypowiedziach tych uczestników dyskusji, którzy wystąpili z ogólnymi wnioskami zasadniczymi. Z pozostałymi uczestnikami dyskusji różnię się jedynie w szczegółach nie mających, moim zdaniem, istotnego znaczenia dla przebiegu dyskusji.

Zacznę od kryterium periodyzacji, które zaproponował K. W. Bazylewicz. Nie może być chyba żadnych wątpliwości, że przy ustaleniu kryterium periodyzacji feudalnego i kapitalistycznego okresu historii naszego kraju nie można opierać się tylko na zmianach zachodzących w produkcji. Co do tego zgadzam się całkowicie z I. I. Smirnowem, który w sposób przekonujący wykazał bezpodstawność zaproponowanego przez K. W. Bazylewicza kryterium periodyzacji. Muszę jednak zaznaczyć, że nawet sam K. W. Bazylewicz, konkretyzując swój schemat na poszczególnych przykładach historii ZSRR okresu feudalnego, odstępował od tego schematu. Wchodząc w sprzeczność ze swym punktem widzenia — deklaratywnie podanym na początku artykułu o konieczności przyjęcia za podstawę periodyzacji zmian w produkcji („periodyzacja procesu historycznego powinna być przeprowadzona zgodnie z tymi zmianami, jakie w rozpatrywanym czasie zachodziły w stanie produkcji, czyli w stanie sił wytwórczych i stosunków produkcji”¹⁾) K. W. Bazylewicz, wyłuszczaając swe poglądy w kwestii periodyzacji historii okresu feudalnego, opiera się na historii państwa feudalnego.

¹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 65.

I. I. Smirnow postąpił zupełnie słusznie nie zwracając uwagi na tę część artykułu, w której K. W. Bazylewicz wpada w sprzeczność z samym sobą (choć nie wiadomo, dlaczego nawet nie wspominał o niej), lecz na część deklaratywną, ponieważ dawała ona podstawę dla dalszych wywodów K. W. Bazylewicza oraz dla rozwoju całej dyskusji.

Ale podobnie jak nie należy uważać za kryterium periodyzacji produkcji, nie można również przy ustalaniu periodyzacji brać za podstawę zmian występujących w historii państwa. Toteż nie mogę tu zgodzić się z I. I. Smirnowem, który jako podstawę periodyzacji proponuje przyjąć zmiany, jakie zaszły w historii państwa rosyjskiego okresu feudalnego i kapitalistycznego.

Zdaniem I. I. Smirnowa W. Lenin określił kryterium, które powinno być podstawą ustalania okresów historycznych. Kryterium tym powinna być forma państwa, struktura władzy. Uważam jednak usiłowania I. I. Smirnowa udowodnienia z powołaniem się na wypowiedzi W. Lenina, iż periodyzował on historię naszego kraju według etapów rozwoju państwa, za nie przekonywające z następujących powodów.

I. I. Smirnow powołuje się na te wypowiedzi W. Lenina, które dotyczą zagadnień historii państwa, a nie ogólnych zagadnień historii. I. I. Smirnow sam przyznaje, że opiera się jedynie na wypowiedziach W. Lenina, dotyczących historii państwa. Píše on: „W pracach W. Lenina... jest zawarta harmonijna i wewnętrznie jednolita periodyzacja historii Rosji XVII — XX wieku. Podstawy tej periodyzacji zostały podane przez W. Lenina w jego ocenie etapów historii państwa rosyjskiego, ewolucji form władzy państwowej w Rosji”.²⁾

W tego rodzaju pracach, rzecz oczywista, nie może być nawet mowy o żadnym innym kryterium. W. Lenin, poruszając inne zagadnienia historii naszego kraju, nie opiera się wcale na zmianach ustroju państwowego, na zmianach struktury władzy. W takich pracach, jak „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, „Ku uczczeniu pamięci Hercena”, „Z dziejów prasy robotniczej w Rosji” i innych, historia państwa nie stanowi podstawy periodyzacji rosyjskiego procesu historycznego. Stąd też można wyciągnąć niewątpliwy wniosek, że zmiany w strukturze władzy, zmiany w organizacji państwa nie były w oczach W. Lenina kryterium ustalania periodyzacji procesu historycznego w jego całokształcie ogarniającym wszystkie elementy.

Ponadto sam duch prac leninowskich, niezależnie od tego czy W. Lenin poruszał teorię procesu historycznego, czy też mówił o konkretnych zjawiskach historycznych lub opracowywał zagadnienia polityki bieżącej, nie uprawnia do twierdzenia, że zdaniem W. Lenina przemiany w państwie są podstawą periodyzacji feudalnego i kapitalistycznego okresu naszego kraju. Jestem zdania, że dla ustalenia leninowskiej zasady podziału procesu historycznego na okresy nie należy się opierać na poszczególnych, wyrwanych z całości, cytatach z prac W. Lenina, lecz na ogólnym kierunku myśli leninowskiej wraz z całą jej różnorodnością i bogactwem. Taki zaś stosunek do twórczej spuścizny W. Lenina nie pozwala na pogodzenie się z poglądem I. I. Smirnowa, że u podstaw leninowskiej periodyzacji procesu historycznego leżą zmiany w historii państwa.

Nie wydają mi się również przekonywającymi argumenty I. I. Smirnowa, który na poparcie proponowanej przez siebie zasady periodyzacji historii ZSRR powołuje się na swoją analizę periodyzacji, wprowadzonej w stalinowskim „Krótkim kursie historii WKP(b)”. „Krótki kurs” jest historią partii bolszewi-

2) Patrz „Woprosy Istории” Nr 12, 1950 r., str. 88.

ków, która kierowała walką proletariatu i chłopstwa o władzę do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz budownictwem państwa radzieckiego po rewolucji. We wstępie do „Krótkiego kursu” czytamy: „Historia WKP(b) jest historią obalenia caratu, obalenia władzy obszarników i kapitalistów, jest historią rozgromienia interwencji zbrojnej państw obcych w czasie wojny domowej, jest historią zbudowania państwa radzieckiego i społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju”.³⁾ Wobec tak wyczerpująco jasnego określenia treści historii partii bolszewików nie może mieć miejsca żadna inna jej periodyzacja, aniżeli periodyzacja oparta na zmianach w rozwoju państwa.

Czy można jednak tę stalinowską zasadę periodyzacji historii partii bolszewików zastosować do historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego? Czy nie będzie zbyt dowolne, jeżeli się podział chronologiczny — słuszny w zastosowaniu do jednego z elementów procesu historycznego naszego kraju, słuszny w zastosowaniu do **pewnego** określonego etapu — rozszerzy na **wszystkie** elementy procesu historycznego i na **wszystkie** etapy historii naszego kraju? Wydaje mi się, że na to pytanie można dać tylko odpowiedź potwierdzającą.

Wielu czasu upłynęło od chwili ukazania się „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. Literatura o „Krótkim kursie” jest olbrzymia. Ale o ile mi wiadomo, nikt jeszcze nie proponował, by stalinowską zasadę periodyzacji historii partii bolszewików zastosować w całości do ustalania periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego. Gdyby koncepcja proponowana przez I. I. Smirnowa była całkowicie bezsporna, dyskusja nasza poświęcona byłaby nie zagadnieniom periodyzacji historii ZSRR, lecz zagadnieniu zastosowania stalinowskiej zasady periodyzacji historii partii bolszewików do historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego. Jednakże dyskusja trwa już rok, nikt zaś nie podał w wątpliwość słuszności postawienia zagadnienia w takim sformułowaniu, jakie zostało dane na łamach czasopisma „Woprosy Istории”.

To, co powiedziałem, nie wyczerpuje moich zastrzeżeń wobec koncepcji I. I. Smirnowa. Nie mogę zgodzić się z zarzutami I. I. Smirnowa skierowanymi pod adresem N. M. Drużynina. I. I. Smirnow zarzuca N. M. Drużyninowi, że nie zdefiniował on „marksistowskiego pojęcia walki klasowej”.⁴⁾ W swym artykule I. I. Smirnow zgłębia treść pojęcia walki klasowej, czyli daje „określenie marksistowskiego pojęcia walki klasowej” opierając się na wypowiedziach W. Lenina w tej sprawie. Trudno cokolwiek zarzucić temu, co mówi I. I. Smirnow na temat prawdziwie marksistowskiego pojmowania walki klasowej, jak również nie można się nie zgodzić z tym, że artykuł N. M. Drużynina nie zawiera **definicji** marksistowskiego pojęcia walki klasowej. Lecz czy istota zagadnienia sprowadza się do definicji pojęcia walki klasowej, a nie do rozumienia **tego** pojęcia? Uważam, że I. I. Smirnow nie ma słuszności zarzucając N. M. Drużyninowi, że pominął leninowską analizę marksistowskiego pojmowania walki klasowej i tym samym pozbawił się możliwości ustalenia, „które wydarzenia w dziedzinie walki klasowej mają znaczenie decydujące w toku rozwoju historycznego, a zatem mogą i powinny stanowić podstawę historycznej periodyzacji”.⁵⁾ Jeżeli N. M. Drużynin pominął w swym artykule leninowską **definicję** pojęcia walki klasowej, to nie pominął bynajmniej leninowskiego **rozumienia** walki klasowej. Cały artykuł jest przekonującym tego dowodem

³⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 6, wyd. „Książka i Wiedza”.

⁴⁾ Patrz: „Woprosy Istории” Nr 12, 1950 r., str. 88.

⁵⁾ Tamże.

N. M. Drużynin, moim zdaniem, nie popełnił grzechu, którego pragnie się doszukać u niego I. I. Smirnow, czyli nie dawał on liberalnego tłumaczenia pojęcia walki klasowej. N. M. Drużynin wychodzi z założenia, że momentem węzłowym w walce klasowej jest walka o władzę, o strukturę władzy państwowej, a nie walka „o pięciogroszową podwyżkę na rublu“, jak „ekonomiści“ określali walkę klasową według słów W. Lenina.

Sam sposób periodyzacji N. M. Drużynina wcale nie nasuwa myśli takiego oportunistycznego pojmowania walki klasowej. N. M. Drużynin dzieli „proces dojrzewania układu kapitalistycznego“ (tzn. czasy od sześćdziesiątych lat XVIII stulecia do 1861 r.) na trzy okresy, które są od siebie oddzielone przez ważne wydarzenia polityczne. Zupełnie w ten sam sposób postępuje on również przy podziale „okresu kapitalistycznego“, tzn. okresu od 1861 do 1917 r. W swej analizie zjawisk, rozpatrywanych w ramach każdego z proponowanych okresów, bierze on pod uwagę polityczne wyniki walki klasowej. Jedną tylko wypowiedź N. M. Drużynina wystarczy, by odeprzeć zarzuty stawiane mu przez I. I. Smirnowa. Píše on: „Ustalając granice poszczególnych odcinków w ramach lat 1861 i 1917, powinniśmy kierować się metodą klasyków marksizmu wyłuskując momenty przełomowe, przygotowane przez poprzedzający je rozwój sił wytwórczych, powinniśmy szukać momentów **przerw w stopniowości**, związanych z walką nowej, postępowej klasy pod sztandarem przodującej, zwycięskiej ideologii“⁹⁾ (podkreślenie moje — A. P.).

Wszystkie dopiero co podane rozważania w związku z artykułem N. M. Drużynina dają mi podstawę, by nie zgodzić się z zarzutami I. I. Smirnowa przeciw temu artykułowi. Zarzut I. I. Smirnowa ma charakter formalny: brak definicji w artykule N. M. Drużynina ocenił on jako brak zrozumienia rzeczy.

Nie zgadzając się z I. I. Smirnowem w ocenie stanowiska N. M. Drużynina nie chcę wcale przez to powiedzieć, że uważam proponowaną przez N. M. Drużynina zasadę periodyzacji za słuszną. Jestem zdania, że walka klasowa w ogóle, nawet wówczas gdy daje się całkowicie słuszne jej określenie i tłumaczenie, nie może być podstawą periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego. Walka klasowa bowiem **sama przez się**, bez względu na jej wyniki, niczego nie wyraża. Ważności badania walki klasowej jako podstawowego czynnika procesu historycznego nie określa się samą walką klasową w jej abstrakcyjnej postaci, lecz tymi realnymi wynikami, do których ona prowadzi.

Treść logiczna pojęcia walki klasowej mieści w sobie jej ostateczne wyniki. Mieści je również w sobie treść realna walki klasowej. Walka klasowa ma zawsze swój cel. Cel ten osiąga się lub też nie, walka jednak zawsze musi dać jakiś wynik — pozytywny lub negatywny. Każdy zaś wynik, chociażby nawet najbardziej negatywny, odbija się przede wszystkim w dziedzinie przemian politycznych. Taka zaś walka klasowa, która by nie wywierała, choćby w najmniejszym stopniu, wpływu na organizację władzy państwowej lub na stosunki społeczne, tj. w ostatecznym rachunku na organizację władzy państwowej — o ile władza utrwała zmiany w stosunkach społecznych — nie istnieje w ogóle. Uwieńczeniem walki klasowej są zmiany w organizacji władzy państwowej. Walka klasowa, rozpatrywana bez względu na to uwieńczenie, nie jest czynnikiem rozwoju procesu historycznego.

Wszyscy uczestnicy dyskusji, poczynawszy od K. W. Bazylewicza i kończąc na I. I. Smirnowie, popełniają — moim zdaniem — jeden wspólny błąd. Jak wiadomo, bezpośredniej odpowiedzi na pytanie w sprawie kryterium periody-

⁹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 92.

zacji feudalnego i kapitalistycznego okresu historii ZSRR nie znajdujemy w pracach klasyków marksizmu, gdyby takie kryterium istniało, znalazłoby już dawno zastosowanie w nauce i nie byłoby potrzeby na ten temat dyskutować. Dlatego też uczestnicy dyskusji szukają u klasyków marksizmu odpowiedzi pośredniej.

Jak oni *jej* szukają? W metodzie poszukiwania tej odpowiedzi kryje się właśnie, moim zdaniem, *ich* zasadniczy błąd. Opierają się oni bądź to na poszczególnych wypowiedziach klasyków marksizmu w różnych zagadnieniach historii, bądź też na periodyzacji, podanej w pracach monograficznych klasyków marksizmu. Jednakże periodyzacja jednej grupy zjawisk historycznych, jednorodnych w swej istocie, ustalona przez klasyków marksizmu w poszczególnych wypowiedziach dotyczących różnych zagadnień historii lub też w pracach monograficznych, nie może być stosowana do wszystkich grup zjawisk, z których składa się proces historyczny.

Klasyki marksizmu, jak wiadomo, nie pisali ogólnych kursów historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego. Gdy zaś wypowiadali się w poszczególnych zagadnieniach historii lub badali je monograficznie, ustalali periodyzację tylko dla pewnych zjawisk historycznych, przy czym była ona za każdym razem inna, zależnie od charakteru tych zjawisk. W „Rozwoju kapitalizmu w Rosji”, w pracy — „Ku uczczeniu pamięci Hercena”, w pracy — „Jak socjaliści-rewolucjoniści bilansują wyniki rewolucji i jak rewolucja bilansuje działalność socjalistów-rewolucjonistów” W. Lenin buduje periodyzację w sposób różnorodny, ponieważ w pracach tych chodzi o bardzo różniące się między sobą grupy zjawisk historycznych — o ekonomikę, ruch rewolucyjny i państwo. To, że W. Lenin zastosował w trzech wyżej wspomnianych pracach różne zasady periodyzacji, świadczy, iż nie uważał on żadnej z tych zasad za uniwersalną, nadającą się dla periodyzacji wszystkich grup zjawisk, z których składa się proces historyczny. Błąd uczestników dyskusji polega właśnie na tym, że generalizowali oni poszczególne wypowiedzi i prace klasyków marksizmu dotyczące tylko poszczególnych zagadnień historii.

I istotnie, jak wytłumaczyć ten fakt, że K. W. Bazylewicz, N. M. Drużynin i I. I. Smirnow wyprowadzają różne wnioski z teorii klasyków marksizmu w kwestii periodyzacji? Nie mamy żadnych podstaw, by podejrzewać ich o nieumiejętność czytania klasyków marksizmu. A jednak podczas gdy K. W. Bazylewicz opierając się na wypowiedziach klasyków marksizmu proponuje, by za podstawę periodyzacji wziąć produkcję, N. M. Drużynin opierając się również na klasykach marksizmu — walkę klasową, I. I. Smirnow zaś niegorzej od K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina uzbrojony w wiedzę marksistowską — zmiany w rozwoju państwa. Jak widzimy, rozbieżności między tymi trzema uczonymi nie sprowadzają się do drobnostek: można je scharakteryzować jako istotne.

A więc w czym rzecz?

Rzecz w tym, że zastosowano tu niesłuszną metodę poszukiwania odpowiedzi na postawione pytanie. Jeżeli będziemy się opierali na poszczególnych wypowiedziach klasyków marksizmu, dotyczących poszczególnych zagadnień historii, i ich pracach monograficznych, to dla kwestii periodyzacji otrzymamy nie tylko trzy, lecz cztery, pięć, a nawet więcej różnych poglądów. Każdy z tych poglądów będzie miał swą rację bytu, jeżeli go zastosujemy nie do całokształtu zjawisk, z których składa się proces historyczny, lecz do poszczególnych grup owych zjawisk. Do znalezienia jednak takiej zasady periodyzacji, która mogła-

by mieć znaczenie generalne, należy — moim zdaniem — użyć innej metody niż wyławianie potrzebnych cytatów z dzieł klasyków marksizmu.

Ale zanim przejdę do tego, jak należy — moim zdaniem — rozstrzygnąć tę kwestię, pragnę uczynić jeszcze dwie uwagi.

N. M. Drużynin, przeprowadzając podział kapitalistycznego okresu historii ZSRR, bierze jako punkt wyjścia nie tylko samą zasadę walki klasowej — posługuje się stale zasadą produkcji, przywiązując do niej takie same przynajmniej znaczenie jak i do form walki klasowej. Odczuwa się, że jest mu jak gdyby za ciasno w ramach własnego schematu.

Ta niezbyt mocna i pewna pozycja N. M. Drużynina znalazła nawet swój wyraz w jednym z jego sformułowań: „Każdy okres, który ustalamy w procesie rozwoju historycznego — pisze N. M. Drużynin w deklaratywnej części swego artykułu — charakteryzuje wewnętrzna jedność stosunków społeczno - ekonomicznych, politycznych i kulturalnych. Znaleźć tę jedność — oznacza to określić główne jądro każdego okresu historycznego“.⁷⁾ Zaznaczamy, że mowa tu o głównym jądrze każdego okresu historycznego. Ale kilka stron dalej, gdy N. M. Drużynin przechodzi do rozpatrywania drugiego i trzeciego z proponowanych przez siebie okresów stosunków kapitalistycznych (od 1790 do 1861 r.), mówi on już o „**głównych procesach**“ tych okresów.⁸⁾ Oczywiście, że w danych kontekstach pojęcia **jądro** i **proces** mogą być uznane za równoznaczne. A więc w jednym wypadku chodzi o jeden główny **proces**, w drugim zaś o kilka głównych procesów. Nie sędzę, by to była przypadkowa omyłka, N. M. Drużynin wspomina o kilku procesach mimo woli stwierdzając tym samym, że jest nie wystarczające przyjmowanie jako kryterium periodyzacji tylko **jednej** kategorii zjawisk historycznych. Uważam za wskazane zaznaczyć, że dla mnie ta niekonsekwencja w sformułowaniach N. M. Drużynina nie ma bynajmniej decydującego znaczenia.

Wydaje mi się, że również I. I. Smirnow nie jest wolny od niekonsekwencji. Ujawnia się to w niesłusznej interpretacji znanego twierdzenia J. Stalina, że żywiołowy proces rozwoju ustąpi miejsca świadomej działalności ludzkiej. I. I. Smirnow na podstawie tego twierdzenia, przytoczonego w postaci długiego cytatu z „Krótkiego kursu historii WKP(b)“, dochodzi do wniosku, że „rozwój produkcji i społeczeństwa jest niemożliwy poza obrębem i niezależnie od rozwoju politycznego“.⁹⁾ Jestem zdania, że wniosek ten, potrzebny I. I. Smirnowowi do uzasadnienia jego tezy o politycznym kryterium periodyzacji, wcale nie wynika z tego, co sformułował J. Stalin we wspomnianym cytacie. J. Stalin mówi o tym, że „jedynie przy pomocy świadomej działalności nowych klas, w drodze zastosowania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji“ można zlikwidować stare porządki „w dziedzinie stosunków produkcji i dla ugruntowania nowego ładu“.¹⁰⁾ Nie ma więc żadnej podstawy do wyciągnięcia wniosku, że rozwój produkcji i społeczeństwa jest niemożliwy poza obrębem i niezależnie od rozwoju politycznego. Przeciwnie, J. Stalin w tym samym miejscu mówi, że rozwój sił wytwórczych i zmiany w dziedzinie stosunków produkcji odbywają się stale i tylko do pewnego okresu są one żywiołowe, niezależne od woli ludzkiej. A zatem rozwój produkcji i społeczeństwa może się odbywać również poza obrębem rozwoju politycznego.

7) „Woprosy Istории“ Nr 11, 1949 r., str. 91, 92

8) Patrz: Tamże, str. 97, 98.

9) „Woprosy Istории“ Nr 12, 1950 r., str. 80.

10) Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 148, wyd. „Książka i Wiedza“.

I. I. Smirnow, jako historyk, powinien dobrze o tym wiedzieć. Wystarczy chociażby przypomnieć historię społeczeństwa przedklasowego lub historię Rosji w pierwszej połowie XIX stulecia, kiedy polityczna organizacja monarchii samowładczo-pańszczyźnianej pozostała w swoich cechach zasadniczych nie zmieniona, podczas gdy rozwój sił wytwórczych osiągnął na przestrzeni pięćdziesięciolecia stosunkowo wysoki poziom, rozwój zaś kultury odbywał się w tempie nieznanym w całej uprzedniej historii Rosji.

Dalej, zarówno u I. I. Smirnowa jak również u N. M. Drużynina ustalone w wywodach teoretycznych kryterium periodyzacji nie jest kryterium jedynym i głównym. Z teoretycznych przesłanek swego schematu I. I. Smirnow wysnuwa następujący wniosek: „Badanie etapów rozwoju politycznego, etapów rozwoju państwa jest środkiem wykrywania i określenia etapów rozwoju i produkcji materialnej“¹⁾. W tej formule dla kryterium państwa wyznaczono jedynie rolę środka ustalenia etapów rozwoju produkcji, tj. rolę drugorzędną. Przy takim zaś ujęciu zagadnienia kryterium periodyzacji ustalenie jako kryterium zmian dokonujących się w rozwoju państwa traci swoje znaczenie.

Brak konsekwencji przebiega również w samym toku myśli K. W. Bazylewicza. W podjętych próbach zastosowania swego kryterium do historii Rosji okresu feudalnego K. W. Bazylewicz, jak już wspomnieliśmy, stale powraca do kwestii państwa i prawie na każdym kroku posługuje się tym kryterium do określenia głównych etapów rozwoju Rosji okresu feudalnego. W toku wywodów K. W. Bazylewicza można dopatrzeć się podobieństwa z wywodami N. M. Drużynina, jeśli chodzi o odchylenia od własnego schematu. Zarówno K. W. Bazylewicz jak również N. M. Drużynin nie chcą jakoś pomieścić się w prokrustowym łożu swych własnych zadeklarowanych schematów.

Artykuł I. I. Smirnowa pozostawia bez rozstrzygnięcia jedno bardzo ważne zagadnienie: pogodzenie jego schematu z teorią formacji społeczno-ekonomicznych. I. I. Smirnow twierdzi, że kryterium, które proponuje, „może być w równej mierze zastosowane do podziału głównych okresów historycznych — formacji społeczno-ekonomicznych — jak również do podziału w ramach każdego okresu historycznego, w ramach każdej formacji społeczno-ekonomicznej“²⁾. Twierdzenie to nie jest jednak poparte analizą konkretnego materiału historycznego, a zatem trudno powiedzieć, jak I. I. Smirnow daje sobie radę z tym problemem.

A więc, moje krytyczne uwagi w związku z tym, co powiedzieli uczestnicy dyskusji, sprowadzają się do następujących:

1) Dla ustalenia kryterium periodyzacji okresu feudalnego i kapitalistycznego w historii naszego kraju nie wystarcza powoływać się na poszczególne wypowiedzi klasyków marksizmu, dotyczące poszczególnych zagadnień historii. Jedynie idąc za ogólnym kierunkiem myśli klasyków marksizmu, jedynie ogólny duch ich nauki może dopomóc nam w znalezieniu słusznego kryterium periodyzacji.

2) Jako kryterium periodyzacji nie możemy wziąć jakiegokolwiek jednej grupy zjawisk, stanowiących proces historyczny. Nauka klasyków marksizmu wymaga, by u podstaw periodyzacji położyć cały kompleks grup zjawisk stanowiących proces historyczny. Praktyka dyskusji w sprawie periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego przekonywa nas o słuszności tego twierdzenia.

¹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r., str. 80.

²⁾ Tamże, str. 90



Aby natrafić na właściwą, moim zdaniem, drogę do odnalezienia kryterium periodyzacji należy przede wszystkim oprzeć się na nauce klasyków marksizmu o bazie i nadbudowie.

Nie ma potrzeby przytaczać znanej wszystkim wypowiedzi Marksa z przedmowy do „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej“, o ekonomicznej strukturze społeczeństwa jako o bazie, na której wznosi się prawna i polityczna nadbudowa i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. W pracy „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ J. Stalin dał następujące wyczerpujące określenie bazy i nadbudowy: „Baza — jest to ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju. Nadbudowa — to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne“.¹³⁾ Tę samą myśl powtarza J. Stalin w pracy „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa“. J. Stalin pisze tutaj: „Specyficzne cechy bazy polegają na tym, że obsługuje ona społeczeństwo pod względem ekonomicznym. Specyficzne cechy nadbudowy polegają na tym, że obsługuje ona społeczeństwo, dostarczając mu idei politycznych, prawnych, estetycznych i innych oraz stwarza dla społeczeństwa odpowiednie instytucje polityczne, prawne i inne“.¹⁴⁾

Marksizm-leninizm ustala pierwotność bazy i wtórność nadbudowy. Zarazem jednak klasycy marksizmu wskazywali na odwrotne oddziaływanie — nadbudowy na bazę. Ze szczególną wyrazistością sformułowana jest myśl o odwrotnym oddziaływaniu — nadbudowy na bazę — przez J. Stalina w jego pracy pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“. „Skoro się zjawia — pisze J. Stalin — ona (nadbudowa — A. P.) staje się ogromną, aktywną siłą“.¹⁵⁾ Będąc „ogromną, aktywną siłą“ nadbudowa żyje jednak niedługo, „likwiduje się i znika wraz z likwidacją i zniknięciem danej bazy“.¹⁶⁾

A zatem marksizm-leninizm stwierdzając, że istnieje stałe oddziaływanie bazy na nadbudowę oraz nadbudowy na bazę, wykazuje zarazem związek organiczny między tymi dwoma kategoriami życia społecznego. Historyk więc nie może rozpatrywać żadnego zjawiska życia społecznego, należącego do bazy, nie uwzględniając jego zależności i powiązania ze zjawiskami należącymi do nadbudowy. Podobnie jak nie może on rozpatrywać żadnego zjawiska należącego do nadbudowy nie uwzględniając jego powiązania z bazą. Toteż dla historyka żadne zjawisko życia społecznego nie istnieje samo dla siebie. Wiąże się ono zawsze z odpowiednimi zjawiskami nadbudowy, jeżeli należy do bazy, a ze zjawiskami bazy, jeżeli należy do nadbudowy.

Czyż stąd nie wynika, że powyżej sformułowane założenie powinno obowiązywać historyka, który stawia sobie zadanie odkrycia zasady periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego i kapitalistycznego? Moim zdaniem, powinien on, opracowując kwestię periodyzacji, obrać jako punkt wyjściowy fakt, że zjawiska należące do bazy oraz do nadbudowy są wzajemnie nierozrwalne i że oddziałują wzajemnie na siebie. Toteż uważam, że najbardziej zgodne z wymaganiami metodologii markistowsko-leninowskiej jest następujące kryterium periodyzacji okresu feudalnego i kapitalistycznego.

Historię okresu feudalnego i kapitalistycznego należy dzielić na odcinki czasu, które oddziela od siebie stan kryzysowy produkcji, powodujący kryzys

¹³⁾ J. Stalin, „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“, Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg“ Nr 3, str. 1

¹⁴⁾ Tamże, str. 22

¹⁵⁾ Tamże, str. 2

¹⁶⁾ Tamże, str. 2

państwa i kryzys świadomości społecznej. Przez kryzysowy stan produkcji (tego pojęcia w żadnym razie nie należy łączyć z pojęciem kryzysu ekonomicznego) rozumiem taki stan, gdy w sposób szczególnie ostry występuje przeciwieństwo między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Zaostrzenie to pociąga za sobą wzmożony wyzysk mas pracujących. Masy zaś pracujące, ze swej strony, odpowiadają na to wzmożeniem walki klasowej. Wzrost walki klasowej powoduje zmiany w politycznym ustroju państwa, których ilość i jakość zależy od wyników walki mas pracujących. Walka mas pracujących leży u podstaw zmian świadomości społecznej.

Taki jest kompleks zjawisk stanowiących istotę kryzysu. Kolejność tych zjawisk przedstawiłem w powyższym schemacie w postaci zalgebraizowanej. W konkretnej rzeczywistości zjawiska te przeplatają się nawzajem w porządku przyczynowym i w czasie. Kolejność i przyczynowość zjawisk należy ustalić w każdym poszczególnym wypadku. Wszystkie te zjawiska jednak wiążą się nierozdzielnie ze sobą, są zespolone w jednolity, realny kompleks.

Ale skoro już mowa o kolejności poszczególnych zjawisk, to oczywiście, nie można mówić o ich synchronizmie. Asynchronizm zjawisk, składających się na ten sam kompleks historyczny, nastrocza chyba najwięcej trudności, jeśli chodzi o periodyzację. Asynchronizm zjawisk, z których składa się proces historyczny, należy rozpatrywać jako jego immanentną właściwość. Historyk musi sam podporządkować się tej właściwości, a nie podporządkowywać jej przeważnie dowolnie spreparowanym schematom. Proponowane przeze mnie kryterium periodyzacji nie usuwa, oczywiście, wszystkich trudności związanych z rozstrzygnięciem zagadnienia asynchronizacji, jednakże w toku dyskusji — moim zdaniem — będzie można te trudności przezwyciężyć.¹⁷⁾

Opierając się na proponowanym przeze mnie kryterium periodyzacji uważam, że okres kapitalistyczny historii naszego kraju może być podzielony w następujący sposób (nie będąc specjalistą historii okresu feudalnego, wstrzymam się od wyłuszczenia własnego poglądu na periodyzację tego okresu, co jednak wcale nie oznacza, by proponowane kryterium nie mogło być zastosowane do periodyzacji okresu feudalnego. Zatrzymam się najdłużej na zagadnieniu początkowego momentu historii kapitalistycznych stosunków w Rosji, ponieważ uważam, że to zagadnienie jest najważniejsze przy opracowaniu problemu periodyzacji).

Początek kryzysu systemu feudalno-pańszczyźnianego przypada na sześćdziesiąte lata XVIII stulecia. Wyrazem kryzysu były: zwiększenie czynszu, wzrost pańszczyzny, przedsiębiorcza działalność obszarników, wzrost rozruchów chłopskich, organizacja Wolnego Stowarzyszenia Ekonomicznego, zwołanie komisji w 1767 r., dekrety o chłopach z 1765 i 1767 r., pojawienie się publicystyki satyrycznej. Słowem, nastąpiły wyraźne zmiany w produkcji, polityce wewnętrznej i świadomości społecznej. Zmiany, jakie zaszły w całym kompleksie życia społecznego lat sześćdziesiątych XVIII stulecia, skłaniają do tego, by uważać ten okres za początek kryzysu systemu feudalno-pańszczyźnianego.

¹⁷⁾ Należy zaznaczyć, że jeden z uczestników dyskusji, A. Borysow, wniósł propozycję zbliżoną w swej istocie do mojej. Pisał on: „Główny czynnik periodyzacji opiera się na ekonomicznym rozwoju kraju, lecz nie jest to czynnik jedyny. Należy również analizować zjawiska należące do nadbudowy, gdyż tylko przy uwzględnieniu całokształtu wszystkich czynników można będzie rozstrzygnąć zagadnienie periodyzacji“ („Woprosy Istorii“, Nr 3, 1950 r.). Myśl ta jednakże nie została rozwinięta w artykule A. Borysowa. — A. P.

Czy można jednak powiedzieć, że lata sześćdziesiąte XVIII stulecia są początkiem okresu kapitalistycznego w historii naszego kraju, nawet w tym ograniczonym pojęciu kapitalizmu, które jest zawarte w proponowanym sformułowaniu przez N. M. Drużynina — „**Ma cechy bardziej mniej lub więcej ukształtowanego układu kapitalistycznego**“.¹⁸⁾ (podkreślenie moje — A. P.). Uważam, że nie można. Istotnie, o jakim to, nawet zaczątkowym kapitalizmie może być mowa, jeśli całe dzielnice kraju tkwiły jeszcze w gospodarce naturalnej, a w ekonomice przeważała jeszcze praca pańszczyźniana chłopów poddanych, coraz bardziej zacierała się różnica między poddanym a niewolnikiem, jeśli w kraju toczyła się wojna chłopska w swej istocie niczym nie różniąca się od wojen chłopskich okresu feudalnego, jeśli wreszcie rząd wydawał takie akty jak manifest o wolności szlacheckiej lub księga przywilejów szlacheckich, w dziedzinie zaś myśli politycznej autorytet ks. Szezerbatowa stał jeszcze bardzo wysoko?

Moim zdaniem, błędem byłoby uważać, że początek kryzysu systemu feudalno-pańszczyźnianego w Rosji, przypadający na sześćdziesiąte lata XVIII stulecia, jest zarazem początkowym okresem kapitalizmu. Nauka klasyków marksizmu o formacjach społeczno-ekonomicznych nie uznaje żadnych specjalnych okresów przejściowych między dwoma formacjami. Czy oznacza to jednak, że **początkowy** moment kryzysu jednej formacji należy ocenić jako moment początkowy nowej formacji? Sądzę, że nie. Te objawy rozkładu systemu feudalno-pańszczyźnianego, które wystąpiły w Rosji w sześćdziesiątych latach XVIII stulecia, mogłyby stać się momentem początkowym rozwoju formacji kapitalistycznej jedynie w tym wypadku, gdyby tempo rozwoju kryzysu umożliwiło stosunkowo szybkie dojrzewanie układu kapitalistycznego. Jednakże proces dojrzewania układu kapitalistycznego w Rosji obejmuje bardzo duży okres czasu, całe stulecie, przy czym dojrzewanie to pomimo wszystko nie doprowadziło do całkowitej dojrzałości — wystarczy przypomnieć liczne wypowiedzi W. Lenina o znacznych pozostałościach ustroju pańszczyźnianego w Rosji po 1861 r. (nawet rosyjski imperializm charakteryzuje W. Lenin jako imperializm militarno-feudalny), jak również wypowiedzi klasyków marksizmu, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa mimoходом wykonywała zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Okoliczność ta nie daje żadnej podstawy do oceny początku kryzysu systemu feudalno-kapitalistycznego w Rosji jako początku nowej formacji kapitalistycznej. Istota zjawisk, które nastąpiły w Rosji w sześćdziesiątych latach XVIII stulecia, może być tylko należyście zrozumiana w świetle dalszego społeczno-ekonomicznego i politycznego rozwoju kraju. Ale takie właśnie ujęcie rzeczy nie daje nam prawa ocenić tych zjawisk jako początku formacji kapitalistycznej. Dlatego też proponuję, by okres od sześćdziesiątych lat XVIII stulecia do końca tegoż stulecia zaliczyć do feudalnego okresu historii Rosji.

Moim zdaniem, wniosek ten zarówno jak i sam bieg myśli, na którym się opieram, nie są sprzeczne ze wskazaniem stalinowskim, by unieść w każdym zjawisku dojrzeć to, co nowe, do czego należy przyszłość, i to nowe uczynić momentem węzłowym w ocenie danego zjawiska. Całkowicie rozwiniętego kapitalizmu Rosja nie miała. Tej właściwości rozwoju historycznego naszego kraju nie możemy nie brać pod uwagę przy periodyzacji jej historii w ogóle, a okresu kapitalistycznego w szczególności. Fakt, że rewolucja socjalistyczna

¹⁸⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 94

w Rosji mimochodem wykonywała zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, był wynikiem całej dotychczasowej historii kraju.

Proponuję, by za początek stosunków kapitalistycznych uznać koniec dziewięćdziesiątych lat XVIII stulecia i pierwsze lata nowego stulecia — mniej więcej okres od 1796—1797 do 1803—1804 r. W owym okresie 6—7 lat wyraźnie wystąpiło zaostrzenie się kryzysowego stanu produkcji feudalnej. Ten kryzysowy stan znalazł swe odzwierciedlenie w ustawodawstwie społeczno-ekonomicznym: są to dekrety o manufakturach posesyjnych, wolnych rolnikach oraz uprawnieniach osób nieszlacheckiego pochodzenia do posiadania ziem nie zaludnionych; widzimy również próby zastosowania tzw. racjonalnej uprawy roli (księżna E. R. Daszkowa, D. M. Połtoracki, hrabia F. W. Rosłopczyn) oraz inne podobne zjawiska. Szczególną uwagę należy zwrócić na dekrety o wolnych rolnikach oraz uprawnieniach osób nieszlacheckiego pochodzenia do posiadania ziemi nie zaludnionej. One to bowiem **po raz pierwszy** w historii ustawodawstwa rosyjskiego stworzyły możliwość rozwoju rolnictwa burżuazyjnego. Mimo całej nikłości realnych wyników owych dekretów, samo ich wydanie nie może nie być wskaźnikiem znacznego zaostrzenia się kryzysowego stanu produkcji. Na te właśnie lata przypada również nowy wzrost ruchu chłopskiego. O polityce wewnętrznej zaś świadczy szereg reform i opracowanie licznych nowych projektów politycznych (projekty księcia A. A. Bezborodki, M. M. Sperańskiego i innych), co dowodzi kryzysowego stanu państwa. W dziedzinie świadomości społecznej należy zwrócić uwagę na takie fakty, jak krzewienie idei A. M. Radiszczewa (W. W. Popugajew, w pewnym stopniu I. P. Pnin), powstanie Wolnego Stowarzyszenia Miłośników Literatury, Nauki i Sztuki, ukazanie się nielegalnej literatury politycznej i satyrycznej itd.

Całokształt tych faktów przypadających na czas stosunkowo krótki każe widzieć u schyłku XVIII i początku XIX wieku moment zwrotny w dziejach Rosji i umieszczać w tym właśnie początek stosunków kapitalistycznych. Fakt, że w dwadzieścia lat później dokonano pierwszej próby przewrotu rewolucyjnego, którego klasowy sens nie może być nazwany inaczej niż burżuazyjnym, świadczy o stosunkowo szybkim rozwoju zjawisk rozkładających system feudalno-pańszczyźniany, które wystąpiły na przełomie XVIII i XIX stulecia. Okoliczność ta pozwala z całym poczuciem słuszności uważać, że początek okresu stosunków kapitalistycznych przypada na dziewięćdziesiąte lata XVIII oraz na pierwsze lata XIX stulecia.

Odnośnie końca stosunków okresu kapitalistycznego nikt nigdy nie miał żadnych wątpliwości. Jak wiadomo „Krótki kurs historii WKP(b)” stwierdza, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zwyciężyła w okresie od października 1917 do lutego 1918 r. Obecnie historycy stoją przed zadaniem przeprowadzenia podziału w ramach okresu stosunków kapitalistycznych.

To, że w 1825 r. kończy się pierwszy okres historii stosunków kapitalistycznych w Rosji, nie może chyba wzbudzić w nikim żadnych wątpliwości. Powstanie dekabrystów było przejawem kryzysu ogólnokrajowego, znacznie poważniejszego niż ten, który widzieliśmy dwadzieścia pięć lat wcześniej. Był to pierwszy kryzys w kraju, który wkroczył już na drogę rozwoju kapitalistycznego, ale zachował jeszcze bardzo silne i liczne cechy systemu feudalno-pańszczyźnianego. Kryzys 1825 r. ogarnął cały już wyżej wspomniany kompleks zjawisk życia społecznego.

Parę słów o terminologii: W praktyce naukowej i szkoleniowej już dawno się utarło nazywać monarchię rosyjską do 1861 r. monarchią feudalno-pań-

szczyżnianą. Lecz jeżeli uznamy, że początek stosunków kapitalistycznych w Rosji przypada na okres przełomu XVIII i XIX stulecia, to, aby rozróżnić jakościowo monarchię XIX w. od monarchii poprzednich okresów, proponuję nazywać monarchię od końca XVIII stulecia do 1861 r. nie feudalno-pańszczyźnianą, lecz samowładczo-pańszczyźnianą. Określanie monarchii rosyjskiej XIX, XVIII a nawet XVII stulecia tym samym terminem utrudnia wyraźnie zrozumienie tego, że monarchia rosyjska, moim zdaniem, od końca XVIII stulecia (zdaniem N. M. Drużynina — od połowy XVIII stulecia) weszła w nową fazę rozwoju.

Podobnie jak nie budzi wątpliwości data 1825 r. jako zakończenie pierwszego okresu stosunków kapitalistycznych, bezsporna jest też data 1861 r., rozgraniczająca drugi i trzeci okres stosunków kapitalistycznych. Lenin, jak wiadomo, nazywał rok 1861 rokiem początku kapitalizmu w Rosji. Data ta znamionuje koniec tego okresu, jaki charakteryzujemy jako okres układu kapitalistycznego. Nie mam przeto potrzeby niczego dodawać do argumentacji N. M. Drużynina, który w swym artykule uzasadnia konieczność traktowania lat 1859 — 1861 jako granicy między drugim a trzecim okresem.

Trzeci okres stosunków kapitalistycznych kończy się, moim zdaniem, u schyłku XIX stulecia. W tych latach (łącznie z 1900 rokiem) rodzą się przesłanki kapitalizmu monopolistycznego. Monarchia samowładcza przeżywa kryzys, który znajduje wyraz w licznych nawzajem sobie sprzecznych zarządzeniach w dziedzinie polityki wewnętrznej i ustawodawstwa. Liczne projekty reform, z całą gorliwością opracowywane w rozmaitych kancelariach rządowych, świadczą o kryzysie monarchii absolutnej, w nie mniejszym, zdaje się, stopniu niż realna polityka rządu. Koniec dziewięćdziesiątych lat XIX stulecia w dziedzinie świadomości społecznej cechuje również tak doniosłe wydarzenie, jak początek działalności W. Lenina i J. Stalina w ruchu rewolucyjnym. Wydarzenie to należy rozpatrywać jako punkt zwrotny nie tylko w historii naszego kraju, lecz również w historii świata.

Od 1901 r. zaczyna się ostatni okres historii kapitalistycznych stosunków w Rosji. Okresu od 1901 do 1917 r., jeżeli trzymać się mego kryterium periodyzacji, nie można już dzielić na drobniejsze okresy. Można by mówić o tym siedemnastoletnim odcinku czasu w historii naszego kraju jako o okresie nie kończącego się kryzysu. Ale ta okoliczność nie wyklucza, bynajmniej, konieczności podziału tego okresu na poszczególne części odpowiadające głównym etapom historii partii bolszewików, o których mówi J. Stalin w „Krótkim kursie historii WKP(b)“.

Taki jest mój punkt widzenia na zasady periodyzacji okresu feudalnego i kapitalistycznego historii naszego kraju oraz na kwestię dalszego podziału okresu stosunków kapitalistycznych.

W toku dyskusji o periodyzacji zarysowały się różne poglądy na te sprawy. Moim zdaniem, jedyny punkt widzenia możliwy do przyjęcia przez wszystkich historyków ZSRR może być uzyskany tylko pod warunkiem, iż dyskusja się przedłuży i bardziej ożywi. Dotychczasowa dyskusja była dość ospała. Wydaje mi się, że pewna część winy za to spada również na redakcję czasopisma „Woprosy Istorii“, ponieważ redakcja pod postacią wystąpień dyskusyjnych publikowała również na łamach czasopisma prace dotyczące rozmaitych zagadnień nauki historycznej, które nie wiązały się bezpośrednio z kwestią periodyzacji.

Jakiegokolwiek będą dalsze wyniki dyskusji, już obecnie można z całą pewnością powiedzieć, że dała ona duże korzyści radzieckiej nauce historycznej.

Pobudziła historyków radzieckich, by jeszcze raz gruntownie przeanalizowali zagadnienia metodologii marksistowsko-leninowskiej, by jeszcze raz sięgnęli do niewyczerpanej skarbnicy marksizmu-leninizmu i wydobyli z niej nowe cenne wartości, tak bardzo potrzebne do owocnego rozwoju radzieckiej nauki historycznej. Zarazem zaś dyskusja skłoniła historyków, by zwrócili uwagę na pewne zagadnienia z historii ZSRR, dotychczas mało opracowane, lecz wymagające starannego i głębokiego zbadania. Samo to już wystarcza, byśmy przypisywali tej dyskusji duże polityczne i naukowe znaczenie.

(„Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r.)

N. Drużynin

O periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji

(O wynikach dyskusji*)

Dyskusja o periodyzacji procesu historycznego ZSRR, rozpoczęta na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“, wzbudziła duże zainteresowanie wśród historyków radzieckich; nie ograniczyła się ona do ram miesięcznika i wywołała żywą wymianę zdań zarówno na sesjach naukowych jak i w prywatnych rozmowach. Szczególnie ożywione dyskusje miały miejsce w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP(b), w których wzięli udział również historycy Akademii Nauk ZSRR oraz Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Ilość wypowiedzi otrzymanych z różnych stron Związku Radzieckiego przekracza ilość artykułów, które mogły być opublikowane w czasopiśmie. Dyskusja zwróciła na siebie uwagę również i w krajach demokracji ludowej. Niewątpliwie sprawa periodyzacji została podjęta w odpowiednim czasie; jest ona bowiem podyktowana pilnymi potrzebami radzieckiej nauki historii.

Pierwsze wrażenie dotyczące dyskusji wskazuje na duże rozbieżności istniejące w poglądach jej uczestników co do zasad periodyzacji i granic wytyczanych okresów. Niektórzy z występujących wyciągali z tego powodu pesymistyczne wnioski; mówili o błędnym przebiegu dyskusji, bezużyteczności podjętego sporu, przedwczesności wszelkich pozytywnych konstrukcji. Nie podzielamy takiej negatywnej oceny zakończonej już dyskusji. Na przestrzeni roku odbywała się szeroka, kolektywna wymiana poglądów, w której wzięły udział dziesiątki specjalistów różnych okresów naszej historii: podsumowano badania i rozważania poprzednich lat; dzięki wspólnej pracy myśli krytycznej ujawnione zostały błędy niektórych historyków i wykryto szereg „białych plam“, istniejących w badaniach procesu historycznego; czytelnicy miesięcznika mieli możliwość postawienia przed sobą wielkich zasadniczych problemów i przemyślenia dróg wiodących do ich rozwiązania. Wszystkie te rezultaty po-

*) **Od Redakcji.** Kończąc dyskusję na temat periodyzacji historii ZSRR redakcja czasopisma oddaje słowo końcowe N. M. Drużyninowi, jako autorowi pierwszego artykułu o periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych. Artykuł W. T. Paszuto i L. W. Czerepnina, podsumowujący częściowo dyskusję na temat periodyzacji historii epoki feudalnej, będzie zamieszczony w następnym numerze. Po opublikowaniu wymienionych artykułów redakcja poda własne wnioski o wynikach dyskusji (Red. „Woprosy Istorii“)

mogą w dokładniejszym określeniu kolejnych zadań naszej pracy badawczej i posunięciu jej naprzód w wyraźnie określonym kierunku. Dyskusja posiadała również pozytywne, konkretne osiągnięcia; mimo pozornej rozbieżności zdań i braków w wysuniętych koncepcjach zaznaczyły się pewne linie ogólne — zarówno w periodyzacji epoki feudalnej jak i w podziale na okresy ustroju kapitalistycznego.

Niektórzy towarzysze wyrażali wątpliwość co do celowości przeprowadzenia samej dyskusji o periodyzacji. Zdaniem M. W. Nieczkinej należało dyskutować nie na temat „kiedy“, lecz na temat „w jaki sposób“; jeśliby udało się wyjaśnić, w jaki sposób rozwijała się każda formacja, przez to „już samo przez się otrzymalibyśmy odpowiedź — kiedy“. ¹⁾ A. M. Pankratowa i L. W. Czerepnin słusznie odpowiedzieli M. W. Nieczkinej, że pytania „kiedy“ i „jak“ są między sobą nierozdzielnie związane, że ustalając granice okresów historycznych określamy równocześnie istotę przebytych etapów procesu historycznego. Oczywiście, przytłaczająca większość zabierających głos zgodziła się z tą odpowiedzią, gdyż przy uzasadnianiu poglądów o przebiegu rozwoju społecznego skoncentrowali oni swoją uwagę na pytaniu „kiedy“. Nawet i sama M. W. Nieczkina w swym późniejszym wystąpieniu rozpoczynała niezmiennie charakterystyki etapów historycznych od określonych dat — XVII wieku, epoki Piotra I, drugiej połowy XVIII stulecia.

Podobnie nieuzasadniony był sceptyczny pogląd S. S. Dmitriewa: „Spór co do lat jest bezprzedmiotowy, gdy nie ma monografii“. ²⁾ Rzecz zrozumiała, że istnienie monografii poświęconych temu lub innemu okresowi nadzwyczaj ułatwia zadanie periodyzacji procesu historycznego, lecz stan naszej nauki wcale nie jest tak tragiczny, jak to sobie wyobrażają niektórzy towarzysze: dysponujemy, z jednej strony, licznymi wypowiedziami klasyków marksizmu, dotyczącymi ogólnych i szczegółowych zagadnień procesu historycznego i — z drugiej strony — obszerną literaturą oraz materiałami źródłowymi, zarówno opublikowanymi jak i archiwalnymi. Brak specjalnych monografii z tej lub innej dziedziny nie zwalnia historyka-marksisty od obowiązku posiadania ogólnego schematu procesu historycznego, z zaznaczonymi granicami okresów historycznych. Ponadto każde studium monograficzne, jeżeli pretendeuje do wyciągnięcia uogólniających wniosków, nie może być zbudowane bez istnienia takiego schematu, chociażby nawet hipotetycznego, lecz uzasadniającego i nadającego jednak kierunek pracy badacza i stanowiącego jej podstawę. Uogólniające konstrukcje i konkretne badania są ze sobą nierozdzielnie związane i wzajemnie sobie pomagają. Zjawienie się nowych monografii może sprecyzować lub poprawić zaproponowany schemat, lecz, zanim się one ukazą, historycy są obowiązani przy pomocy metody marksistowsko-leninowskiej na podstawie samodzielnego przestudiowania materiałów źródłowych uzupełnić brakujące ogniwa ogólnohistorycznej koncepcji.

Dyskusja na temat periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych skupiła się wokół dwóch podstawowych zagadnień: zasad periodyzacji i konkretnego podziału na okresy. Od samego początku ujawniła się różnica zdań w rozumieniu istoty i zadań periodyzacji. S. S. Dmitriew wystąpił z ogólną tezą o konieczności rozróżnienia „periodyzacji“ i „chronologizacji“. Periodyzacją nazywał on „ustalenie, w miarę możliwości, w mniej lub więcej dokładnych granicach chronologicznych, podstawowych, węzłowych wydarzeń, zjawisk,

¹⁾ Stenogram dyskusji w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP (b)

²⁾ Tamże

procesów w historii danego narodu (lub narodów)“, posiadających przez dłuższy czas normatywny, ogólnie obowiązujący charakter dla historyków; chronologizacją zaś — „umowne rozbicie całego, ciągłego procesu historycznego na względnie niewielkie odcinki czasu, w których zamykają się te lub inne konkretne wydarzenia historyczne z życia danego narodu lub narodów“, zakładające stałe powiązanie w czasie każdego odcinka, zarówno z poprzedzającym go jak i z następnym odcinkiem. Dla udowodnienia swej myśli S. S. Dmitriew powoływał się na uwagi towarzyszy J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa o „nadmiernej obfitości epok“ w konspekcie podręcznika historii ZSRR. Przypominał on również wskazówkę historyka S. M. Sołowiowa, że nie należy „rozdrabniać rosyjskiej historii na oddzielne części, lecz łączyć je, śledzić przede wszystkim za wzajemnym powiązaniem zjawisk“.³⁾ Niektórzy uczestnicy dyskusji (M. A. Gudosznikow, M. W. Nieczkina, E. B. Henkina, F. W. Czeba-jewski, N. I. Iwanow), chociaż „periodyzacji“ nie przeciwstawiali „chronologizacji“, zdecydowanie jednak protestowali przeciwko podziałowi procesu historycznego na drobne okresy, uważając taki podział za sztuczny, trudny do zapamiętania, przekształcający „okresy“ w rozdziały podręcznika.⁴⁾

Aby wyjaśnić, czy rację ma S. S. Dmitriew, konieczne jest ustalenie, w jaki sposób rozumieeli periodyzację klasycy marksizmu-leninizmu. W dziełach W. Lenina i J. Stalina znajdujemy cały szereg periodyzacji: historii powszechnej, poszczególnych odcinków historii ZSRR, historii ustrojów państwowych, historii ruchów wyzwoleniczych, historii partii itd. Obok epok i wielkich okresów (np. w charakterystyce historii powszechnej XVIII — XX wieku)⁵⁾ spotyka się u klasyków marksizmu okresy, obejmujące krótkie odcinki czasu — od 2 do 5 lat. W. Lenin, polemizując z oportunistami, dzielił sześćdziesiąt lat 1905 — 1910 na dwa różne od siebie okresy, którym dał wyczerpującą charakterystykę społeczno-polityczną.⁶⁾ J. Stalin, dając periodyzację historii partii, przyjął jako punkt wyjściowy podział historii ZSRR na krótkie, lecz wyraźnie różniące się od siebie okresy.⁷⁾ Ten podział J. Stalina historycy radzieccy stosują jako podstawę periodyzacji okresu imperializmu i epoki radzieckiej przy układaniu kursu wykładów, podręczników i wielotomowych prac. Zarówno W. Lenin jak i J. Stalin zwracali główną uwagę nie na **długotrwałość** tego lub innego okresu, lecz na jego **znaczenie i miejsce** w procesie historycznym: im większa i bardziej znamienita, w swoim wpływie, jest ta czy inna suma wydarzeń, tym krótszy jest ustalany okres; oto dlaczego przygotowanie i przeprowadzenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej zostało wyodrębnione przez J. Stalina jako oddzielny okres obejmujący mniej niż jeden rok, podczas gdy okres walki o stworzenie Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej — obejmuje 13 lat. W obydwóch jednak wypadkach okres historyczny jest rozumiany jednakowo — jako odcinek czasu, będący **kolejnym etapem (stadium) procesu historycznego** i zawierający w sobie **wewnętrzną jedność** rozwijających się stosunków społecznych. Okresy mogą być dłuższe lub krótsze, w zależności od

³⁾ Tamże

⁴⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 70; stenogram dyskusji ANS, przesłany do redakcji rękopis N. Iwanowa. Pewne uwagi na temat zagadnienia o periodyzacji historii narodów ZSRR.

⁵⁾ Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 544; t. XXII, str. 126, wyd. 4 ros.

⁶⁾ Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 21, wyd. 4 ros.

⁷⁾ Zbiór „K izuczeniu istorii“, str. 29—31. Partizdat CK WKP(b) 1937. Historia WKP(b). Krótki kurs

stopnia skomplikowania tego czy innego etapu historii, lecz zawsze pod kątem widzenia rozwoju danego zakresu zjawisk posiadają one znaczenie punktów zwrotnych.

Powołanie się S. S. Dmitriewa na S. M. Sołowiowa jest nader niefortunne: z punktu widzenia marksistowsko-leninowskiego nie można „podziału” historii na okresy przeciwstawić jej „połączeniu” na podstawie wzajemnego powiązania zjawisk. Gdy wytyczamy kolejne etapy (okresy) procesu historycznego, nie negujemy, lecz potwierdzamy prawidłową łączność między tymi etapami. Niezależnie od tego, czy te okresy będą wielkie lub małe — w obydwu wypadkach ma miejsce dialektyczna jedność „podziału” i „łączenia się” w czasie.

Powoływanie się na uwagi J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa o nadmiarze „epok” jest również nie przekonujące. Co to jest „epoka”? Duży okres posiadający szczególnie bogatą treść i doniosłe znaczenie historyczne. Podkreślając „przesadny nadmiar epok”, J. Stalin, S. Kirow i A. Żdanow oponowali przeciwko przypisywaniu tej wielkiej ilości okresów niewłaściwego dla nich, wyolbrzymionego znaczenia.^{*)} Z tego jednak nie wynika, że protestowali oni przeciwko podziałowi procesu historycznego na krótkie okresy; wystarczy przypomnieć wzmiankowaną już periodyzację w „Krótkim kursie historii WKP(b)”. Jeśli podział na krótkotrwałe odcinki czasu jest uzasadniony, jeżeli wynika on z samej istoty procesu historycznego, to powinny odpaść wszelkie sprzeczności przeciwko skomplikowaniu, „sztuczności” i trudności zapamiętywania takich okresów. Periodyzacja nie utrudnia, lecz ułatwia zrozumienie i opanowanie faktycznego materiału. Posiada nie tylko znaczenie teoretyczne, lecz i praktyczne: stanowi konieczny warunek przy rozplanowaniu kursów wykładów i pomocy szkolnych. Jeżeli rozdziały naszych podręczników będą obejmować kolejne, głęboko przemyślane okresy, jak to ma miejsce w „Krótkim kursie historii WKP(b)”, będzie to niewątpliwym i wielkim osiągnięciem historyków radzieckich. Przecistawianie w tym wypadku teorii praktyce, jak to czyni M. A. Gudosznikow,^{*)} równa się popełnianiu poważnego błędu metodologicznego.

W ten sposób próba odróżnienia „periodyzacji” od „chronologizacji” jest sztuczna i pozbawiona wszelkich podstaw. Wbrew wskazówkom S. M. Sołowiowa, należy w pełnej zgodzie z klasykami marksizmu umieć „dzielić” historię na poszczególne okresy, większe lub mniejsze, w zależności od skomplikowania i znaczenia wydarzeń, aby wyraźniej i głębiej ujawnić wzajemną łączność zjawisk, wykazać prawidłowość kolejności następujących po sobie etapów procesu historycznego.

*
*
*

Centralnym punktem dyskusji było zagadnienie zasady periodyzacji, tj. zagadnienie wewnętrznej istoty tych zjawisk, które powinny być podstawą podziału procesu historycznego. Wszyscy uczestnicy sporu, nie wyłączając autorów pierwszych wydrukowanych artykułów, usiłowali dać słuszne, marksistowsko-leninowskie rozwiązanie zagadnienia powołując się na wypowiedzi klasyków marksizmu. Dlatego też nie ma racji I. I. Smirnow, tłumacząc brak jednomyślności w dyskusji niesłusznym postawieniem zagadnienia przez

^{*)} Patrz: Zbiór „K izuczeniu istorii”, str. 27

^{*)} „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 70

K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynina: w rzeczywistości, jeden i drugi nie skierowali swoich wysiłków na wynalezienie jakiegoś nowego kryterium, lecz na twórcze zastosowanie zasad przewodnich, które znajdujemy w periodyzacjach klasyków marksizmu. W ten sam sposób postąpił w swoim artykule I. I. Smirnow.¹⁰⁾ Jednakże zrozumienie i interpretacja periodyzacji, podawanych przez klasyków marksizmu, jak i wynikające z tych periodyzacji zasady podziału, okazały się różne wśród uczestników dyskusji — i w tym właśnie leży trudność rozwiązania postawionego zagadnienia.

Należy przede wszystkim wyjaśnić, czy powinniśmy wyjść z założenia **jednej** zasady podziału, czy też wziąć jako podstawę **kilka**, jak twierdzili w swych wystąpieniach w Akademii Nauk Społecznych — M. B. Kim i F. B. Czebajewski. Zagadnienie rozwiązuje się łatwo i prosto za pomocą zasad elementarnej logiki. Wszelki podział (a więc i podział procesu historycznego na okresy) może być słuszny, jeżeli jako podstawę podziału przyjęto **jedną** zasadę (principium divisionis), przy tym zasadę **istotną**, wynikającą z treści obejmowanych zjawisk i pomagającą w podziale ich na części nawzajem się wykluczające. Czy oznacza to jednak, że zasada taka powinna być **uniwersalna**, jedyna dla wszystkich formacji, jak to twierdzi S. S. Dmitriew? Czy możliwa jest periodyzacja procesu historycznego poszczególnej formacji niezależnie od innych formacji lub czy dopuszczalna jest tylko jedna ustalona periodyzacja, obejmująca całe życie historyczne na przestrzeni całego okresu istnienia narodu? I ten problem może być łatwo rozstrzygnięty, jeżeli wnिकniemy w marksistowską naukę o prawach rządzących rozwojem życia społecznego.

Zadanie periodyzacji polega na ujawnieniu specyfiki rozwoju historycznego, wykazaniu jakościowych różnic jego kolejnych etapów. Ta specyfika jest jednak różna w różnych formacjach społeczno-ekonomicznych. Marksizm, w przeciwieństwie do nauki burżuazyjnej, nie uznaje wiecznych, bezspornych praw, które mogą być stosowane bez różnicy do wszystkich formacji. Prawa rozwoju ustroju socjalistycznego są inne niż prawa rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego, prawa rozwoju kapitalizmu są inne niż prawa rozwoju ustroju feudalnego i wspólnoty pierwotnej. Nawet w ramach klasowego społeczeństwa antagonistycznego obserwujemy różne rządzące rozwojem prawa, uwarunkowane różnym charakterem stosunków produkcji ustroju niewolniczego, feudalnego, kapitalistycznego. A jeśli jest tak, to próby ustalenia uniwersalnej zasady periodyzacji, wspólnej dla wszystkich formacji, będą wyrzeczeniem się wykonania zadania, mającego na celu objęcie konkretnej wielostronności życia historycznego w jego specyficznej formie, właściwej dla danego ustroju społecznego. Wszelka próba połączenia uniwersalności z konkretnością doprowadzi nieuchronnie do niekonsekwencji. Tak właśnie wydarzyło się w wypadku S. S. Dmitriewa, który w szóstej i siódmej tezie swego przemówienia w Akademii Nauk Społecznych ogłosił wspólną zasadę podziału dla przedklasowego, klasowego i bezklasowego społeczeństwa, a w dziewiątej tezie oświadczył, że „nie można ograniczyć się przy konstruowaniu periodyzacji jedynie do zmian gospodarczych“, że konieczne jest równoczesne uwzględnienie rozwoju walki klasowej — ograniczając się, rzecz jasna, do ram społeczeństwa klasowego, tj. pomijając społeczeństwo przedklasowe i bezklasowe.

Periodyzacja procesu ogólnohistorycznego zyskuje sens tylko w tym wypadku, jeżeli pomaga w zrozumieniu rozwoju życia społecznego we wszystkich

¹⁰⁾ Patr.: „Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r.

jego przejawach. I. I. Smirnow ma rację mówiąc, że przedmiotem badań historyków radzieckich powinna być nie abstrakcyjna sekcjologizacja, lecz studium historii społecznej w całej jej konkretności i historyczno-chronologicznej kolejności.¹¹⁾ Nie tylko żywiołowe procesy ekonomiczne, lecz i wydarzenia życia politycznego oraz zjawiska ze sfery ideologicznej, w ich wzajemnym powiązaniu i wzajemnej zależności, powinny być objęte periodyzacją.¹²⁾ Kontrargument P. F. Bakanowa, że żądanie tego rodzaju „można by skierować li tylko pod adresem autorów kursu lub podręcznika historii ZSRR”¹³⁾, lecz bynajmniej nie pod adresem zagadnienia periodyzacji, zawiera w sobie błąd popełniony przez M. A. Gudosznikowa, polegający na przeciwstawieniu teorii praktyce. Wysiłki nasze, zmierzające do stworzenia prawidłowej periodyzacji, nie posiadają samowystarczalnego, abstrakcyjnego charakteru — ich celem jest uzbrojenie zarówno badacza-uczonego jak i autora podręcznika i nauczyciela historii w broń teoretyczną, pomagającą w zorientowaniu się w faktach i zrozumieniu przebiegu życia historycznego.

Gdy sam P. F. Bakanow usiłuje zastosować swoją tezę w praktyce, tj. nakreślić okresy historyczne, to nie tylko ogranicza się do ram procesów żywiołowych, gospodarczych, to znaczy trzyma się mechanistycznego punktu widzenia, lecz nie podaje w ogóle żadnych danych chronologicznych. Pod piórem P. F. Bakanowa periodyzacja historii przekształca się w wykład leninowskiej nauki o trzech etapach rozwoju kapitalizmu, bez jakiegokolwiek próby ustalenia łączności tych przewodnich momentów z przebiegiem życia politycznego i rozwojem ideologii.¹⁴⁾ Takie postawienie zagadnienia nie tylko nie wprowadza niczego nowego, lecz pomija najważniejsze zadanie, które postawiono przed uczestnikami dyskusji. Rzecz jasna, że większość zabierających głos w dyskusji nie poszła drogą zalecaną przez P. F. Bakanowa, lecz usiłowała ustalić zasadę podziału, obejmującego nie tylko żywiołowe procesy gospodarcze, ale i świadomą działalność walczących klas.

W wypowiedziach historyków jednak nie było jednomyślności w sprawie tego najważniejszego zagadnienia. Jeżeli jedni dyskutanci (N. M. Drużynin, P. J. Mirosznichenko, A. A. Zimin, I. I. Smirnow i inni) uważali za konieczne przyjęcie walki klasowej jako podstawowego kryterium, jako siły napędowej historii społeczeństwa klasowego, to inni (S. S. Dmitriew, W. K. Jacuński, P. P. Jepifanow, I. W. Kuzniecowa i inni) występowali zdecydowanie przeciwko tej propozycji i wysuwali jako zasadę periodyzacji rozwój sposobu produkcji, jako materialną podstawę całego życia historycznego. Dyskutanci, protestujący przeciwko zastosowaniu elementu walki klasowej jako podstawowej zasady podziału, powoływali się na teorię klasyków marksizmu o decydującej roli bazy ekonomicznej; twierdzili oni, że walka klasowa jest czynnikiem pochodnym i że momenty jej zaostrzenia mogą nie być zbieżne z etapami rozwoju sposobu produkcji; wskazywali również na niebezpieczeństwo subiektywnych charakterystyk, wypływające z różnorodności form walki klasowej. Piszącemu te słowa zarzucano, że wysuwając na pierwszy plan walkę klasową odrywa ją sztucznie od rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji.

¹¹⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 85

¹²⁾ Żądanie to (wprawdzie bez użycia terminu „historia narodowa”) było wyraźnie sformułowane przez autora danego artykułu („Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 90) i W. K. Jacuńskiego w przemówieniu w ANS

¹³⁾ „Woprosy Istorii” Nr 2, 1950 r., str. 74

¹⁴⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 2, 1950 r., str. 75, 76

W poglądach drugiej grupy historyków brak było konsekwencji i wykończenia. Wszyscy oni zgadzali się, że rewolucyjna walka klasowa jest konieczną granicą między formacjami, lecz odrzucali znaczenie walki klasowej jako linii podziału wewnątrz formacji; przy tym nikt z nich nie usiłował wyjaśnić, dlaczego periodyzacja wewnątrz formacji powinna różnić się radykalnie od periodyzacji między formacjami? Z drugiej strony prawie wszyscy uczestnicy dyskusji uważali za konieczne połączenie cech walki klasowej z cechami sposobów produkcji, oświadczając najzupełniej słusznie, że jednostronna periodyzacja, uwzględniająca jedynie zmiany w życiu ekonomicznym, „opierałaby się na wulgarnym, burżuazyjnym materializmie ekonomicznym, nie mającym nic wspólnego z naszą nauką”.¹⁵⁾ Lecz ani jeden z zabierających głos historyków nie wskazał **jak** powiązać walkę klasową ze sposobem produkcji, **jak** na konkretnym historycznym materiale zastosować tę „jedność uwzględnienia rozwoju i zmian gospodarczych oraz rozwoju walki klasowej”. Ponadto M. W. Niczkińska uznała za bezpodstawne same spory na temat, co należy uważać za podstawę periodyzacji — ekonomikę czy też walkę klasową, ponieważ nauka marksistowska „daje nam obowiązującą wytyczną, jak należy łączyć wszystkie te formy na podstawie jednej bazy”.¹⁶⁾

S. S. Dmitriew, rozpoczynając od gwałtownego protestu przeciwko zasadzie walki klasowej, zakończył swoje przemówienie wysunięciem projektu periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych, w którym kolejne granice stanowią właśnie momenty zastrzeżenia się walki klasowej — lata 1825, 1861, 1895 i 1917. Chociaż zagadnienie zasady periodyzacji nie zostało w dyskusji jednomyślnie i całkowicie rozstrzygnięte, jednakże sam kierunek debat pomaga nam w sformułowaniu słusznego marksistowsko-leninowskiego wniosku.¹⁷⁾

Nie ulega żadnej wątpliwości, że główną siłą decydującą o rozwoju społeczeństwa jest sposób produkcji dóbr materialnych — rozwój sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcji. Właśnie tutaj należy w **ostatecznym rachunku** szukać wyjaśnienia wszystkich zmian w przebiegu rozwoju historycznego. Ale równie bezsporne jest i drugie twierdzenie, które nieraz było powtarzane przez klasyków marksizmu i otrzymało szczególnie dokładne sformułowanie w ostatniej pracy J. Stalina: „Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby pomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas”.¹⁸⁾ Proces historyczny składa się zarówno ze zjawisk bazy jak i nadbudowy, które znajdują się w stanie ciągłego i skomplikowanego współdziałania. W społeczeństwie klasowym to współdziałanie przenika nieuchronnie walka klasowa, która „stanowi podstawową cechę ustroju feudalnego”, tak jak i „zasadniczą cechę ustroju kapitalistycznego”.¹⁹⁾

Walkę klasową rodzi nie tylko antagonistyczny sposób produkcji, przenika ona we wszystkie stosunki produkcji, sama oddziałuje na żywiołowe procesy gospodarcze, a przede wszystkim staje się potężnym motorem procesu histo-

¹⁵⁾ Przemówienie S. S. Dmitriewa w ANS

¹⁶⁾ Przemówienie M. W. Niczkińskiej w ANS

¹⁷⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

¹⁸⁾ J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Zeszyty Filozoficzne „Nowych Drog” Nr 3, 1950 r., str. 2

¹⁹⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 144

rycznego, ponieważ historię tworzą żywi ludzie, posiadający świadomość i wolę. „Według nauki socjalizmu, tj. marksizmu (o niemarksistowskim socjalizmie nie można teraz nawet poważnie mówić) — pisał Lenin w roku 1906 — rzeczywistym motorem historii jest rewolucyjna walka klas”.²⁰⁾ Każde wielkie wydarzenie w historii walki klasowej jest zgodnym z prawami rozwoju rezultatem zaostrenia sprzeczności klasowych, a więc rezultatem określonej zmiany w rozwoju sposobu produkcji.

Brak całkowitej synchronizacji zmian jakościowych w życiu gospodarczym i narastania walki klasowej nie jest dowodem świadczącym przeciw tej głębokiej, zgodnej z prawami wewnętrznego rozwoju łączności. Zaostrenie walki klasowej w postaci rewolucji, rewolucyjnej sytuacji, głoszenie nowej rewolucyjnej ideologii itd. jest zawsze oczywistym, jaskrawym **wskaźnikiem głębokich przemian społeczno-ekonomicznych**, które znalazły swoje odzwierciedlenie w działaniach ludzi i same z kolei podlegają oddziaływaniu woli ludzkiej. Z drugiej strony walka klasowa znajduje swoje bezpośrednie ucieleśnienie w politycznej, prawnej i ideologicznej formie, ona **decyduje o rozwoju zjawisk nadbudowy**, wskazując na ich przyczynową zależność od procesów zachodzących w bazie i jednocześnie na ich odwrotne oddziaływanie na bazę. W ten sposób walka klasowa w samej swej istocie jest **nierozzerwalnie związana i z bazą i z nadbudową**, odstawiając w swoim rozwoju ich **dialektyczną jedność**. Oto dlaczego walka klasowa jest nicią przewodnią pomagającą w badaniach praw rozwoju społeczeństwa klasowego.

Mówiąc o skomplikowaniu i przeciwnościach procesu historycznego W. Lenin wskazywał: „Marksizm dał nić przewodnią, pozwalającą odkryć prawidłowość w tym pozornym labiryncie i chaosie, a mianowicie: teorię walki klas... Najnowsza zaś epoka... wskazała jeszcze wyraźniej (choć w bardzo niekiedy jednostronnej „pokojuowej”, „konstytucyjnej” formie) na walkę klas jako na motor wypadków”.²¹⁾ Oto dlaczego klasycy marksizmu dzielili kapitalistyczną epokę na podstawowe okresy wewnątrz formacji według linii rozwoju walki klasowej. W 1913 roku w artykule „Losy historyczne nauki Karola Marksa” W. Lenin podał następującą periodyzację historii nowożytnej po ukazaniu się „Manifestu Komunistycznego”. „Od tego czasu dzieje świata dzielą się wyraźnie na trzy główne okresy: 1) od rewolucji 1848 roku do Komuny Paryskiej (1871 r.); 2) od Paryskiej Komuny do rewolucji rosyjskiej (1905 r.); 3) od rewolucji rosyjskiej”.²²⁾ Kiedy w roku 1934 J. Stalin, S. Kirow i A. Żdanow określali podstawowy podział historii nowożytnej, ustalili go również według linii rewolucyjnej walki klasowej (francuska rewolucja burżuazyjna; wojna francusko-pruska i Komuna Paryska; zwycięstwo Rewolucji Październikowej w Rosji i zakończenie wojny imperialistycznej).²³⁾

Taka periodyzacja nie oznaczała wcale „oderwania” walki klasowej od rozwoju sposobu produkcji; każde ze wskazanych wydarzeń, stanowiące histo-

²⁰⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XI, str. 54, wyd. 4 ros.

²¹⁾ W. Lenin, Marks, Engels, marksizm, str. 18, 19

²²⁾ Tamże, str. 65

²³⁾ Patrz: Zbiór „K izuczeniu istorii”, str. 26. Jest zupełnie zrozumiałe, że wojna francusko-pruska i I wojna imperialistyczna odgrywały w tym podziale nie główną, a drugorzędną rolę. Tak samo jest rzeczą jasną, że pogląd J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa, jak i przed tym przytoczony pogląd W. Lenina wbrew zdaniu A. W. Predieczńskiego stanowią nie poszczególne wypowiedzi „w sprawie pewnych problemów historii” („Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 103), lecz szerokie uogólnienia o międzynarodowym historycznym znaczeniu.

ryczną granicę, rozumiane było przez klasyków marksizmu jako rezultat określonego etapu w rozwoju bazy i nadbudowy; każdy okres zawarty między danymi granicami był charakteryzowany przez nich jako określony etap w rozwoju formacji kapitalistycznej, jej gospodarczego, politycznego i kulturalnego życia. Okresy wzmożonej walki klasowej w latach 1789 — 1917, które posiadały historyczne międzynarodowe znaczenie, były rezultatem zmian w układzie sił klasowych, których korzenie tkwiły w rozwoju sposobu produkcji i którym towarzyszyły głębokie przemiany w instytucjach politycznych i ideach społecznych. Te okresy nasilenia walki klasowej — nie tylko na granicach formacji, lecz i wewnątrz formacji — są dla nas znakami orientacyjnymi, swego rodzaju punktami węzłowymi, które koncentrują w sobie różnorodne nici procesu historycznego. Będąc historycznymi drogowskazami w rewolucyjnej walce o władzę — początkowo burżuazji, następnie proletariatu — wskazują one kierunek drogi, po której szedł rozwój ludzkości.

I. I. Smirnow ma najzupełniejszą rację twierdząc, że konieczne jest rozróżnienie marksistowskiego i liberalnego pojmowania walki klasowej. Tylko walkę rewolucyjną, walkę o zdobycie władzy państwowej, która w ostatecznym wyniku jest uwieńczona przewrotem socjalistycznym i wprowadzeniem dyktatury proletariatu, uznają klasyki marksizmu za rozwiniętą walkę klasową proletariatu. „Kiedy robotnicy poszczególnej fabryki, poszczególnego rzemiosła przystępują do walki przeciwko swemu panu lub przeciwko swoim panom, czy to jest walka klasowa? — pytał W. Lenin. — Nie, to tylko słabe jej początki. Walka robotników staje się walką klasową tylko wtedy, kiedy wszyscy członkowie przedstawiciele całej klasy robotniczej w całym kraju uświadamiają sobie, że stanowią jednolitą klasę robotniczą i rozpoczynają prowadzenie walki nie przeciwko poszczególnym fabrykantom, lecz przeciwko całej klasie kapitalistów i przeciwko popierającemu tę klasę rządowi“.²⁴⁾ W ten sposób świadome postawienie zadań politycznych, skierowanych przeciwko panowaniu klasy kapitalistów — to zasadnicza cecha charakterystyczna rozwiniętej, ukształtowanej walki klasowej proletariatu.

Niezbędnym warunkiem dla przejścia od zaczątkowej do dojrzałej formy ruchu robotniczego jest utworzenie samodzielnej partii klasy robotniczej, świadomie kierującej walką proletariatu.

Z tego jednak nie wynika, że klasyki marksizmu odrzucają całkowicie zaczątkową formę walki klasowej proletariatu. Dając periodyzację historii międzynarodowej socjaldemokracji, W. Lenin wyodrębnił jako oddzielny okres „narodziny idei socjalistycznych i zaczątki walki klasowej proletariatu“, który „tylko po omacku szuka sobie drogi“.²⁵⁾ J. Stalin rozpatrywał strajki lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku i towarzyszące im próby rosyjskich robotników stworzenia własnych klasowych związków jako odrębny etap w historii ruchu proletariackiego; wydarzenia te posłużyły jako moment wyjściowy w procesie formowania się ideologii klasowej i klasowej organizacji rosyjskiego proletariatu.²⁶⁾ Ustalając periodyzację epoki kapitalistycznej nie możemy pominąć tych zjawisk, gdyż są one nierozzerwalnie związane z walką o utworzenie partii robotniczej, a wobec tego i z walką o przejście klasy robotniczej na bardziej wysoki, dojrzały etap walki klasowej.

²⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. IV, str. 195, wyd. 4 ros.

²⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XIX, str. 263, wyd. 4 ros.

²⁶⁾ Patrz: Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 96

Z drugiej strony w historii formacji feudalnej i kapitalistycznej ogromne znaczenie posiadała masowa walka chłopstwa, do której nie mogą być stosowane kryteria i oceny walki klasowej proletariatu. Chłopstwo walczyło żywiołowo i w sposób nie zorganizowany; jedynie pod wpływem bezpośredniego oddziaływania klasy robotniczej i jej partii chłopstwo zaczęło uświadamiać sobie własne zadania polityczne i opracowywać podstawy własnej organizacji. Niemniej jednak klasycy marksizmu zawsze uznawali, że ruch chłopski posiada znaczenie rewolucyjnej walki klasowej, chociaż z reguły brak było chłopstwu uświadomienia celów politycznych i konieczności posiadania własnej partii.

Wyjaśniając chłopom, co to jest walka klasowa, Lenin pisał w 1903 roku: „Co to jest walka klasowa? Jest to — walka jednej części narodu przeciwko innej, walka masy pozbawionych praw, uciskanych i pracujących przeciwko uprzywilejowanym, uciskającym i nierobom, walka najemnych robotników lub proletariuszy przeciwko właścicielom lub burżuazji. I w rosyjskiej wsi zawsze się odbywała i teraz się odbywa ta potężna walka, chociaż nie wszyscy ją widzą, nie wszyscy rozumieją jej znaczenie. Kiedy panowało prawo pańszczyżniane — cała masa chłopów walczyła przeciwko swoim ciemieżcom, klasie obszarników, których chronił, bronił i popierał rząd carski”.²⁷⁾ W początku rewolucji 1905 roku Lenin mówił, „że rozrastający się teraz ruch chłopski, będąc żywiołowym i politycznie nieuświadomionym, zwraca się mimo to nieuchronnie przeciwko istniejącemu ustrojowi politycznemu i przeciwko uprzywilejowanym klasom”.²⁸⁾

Rozumiejąc walkę klasową jako rewolucyjną walkę przeciwko społecznemu panowaniu wyzyskiwaczy²⁹⁾ powinniśmy zatem pamiętać, że nie zawsze towarzyszy jej jasne uświadomienie zadań politycznych przez klasę walczącą. Należy pamiętać i o innej okoliczności, której nie uwzględnia I. I. Smirnow: rewolucyjna walka o władzę nie zawsze prowadzi do zwycięstwa, nie zawsze zostaje uwieńczona odpowiednimi zmianami ustroju państwowego. Powstanie czerwcowe proletariatu w roku 1848 uzyskało międzynarodowe historyczne znaczenie i dlatego stanowi jedną z granic historii nowożytnej, zakończyło się jednak zwycięstwem reakcji, co doprowadziło do reżimu drugiego cesarstwa; takie samo międzynarodowe historyczne znaczenie posiada Komuna Paryska jako pierwsza próba zdobycia władzy przez proletariat, lecz i ona również zakończyła się zwycięstwem reakcji i nie wprowadziła zasadniczych zmian w ustroju państwowym burżuazyjnej Francji. Dlatego nie można zastąpić sformułowania „rewolucyjna walka klasowa jako granica”, oddzielająca jeden historyczny okres od drugiego, przez sformułowanie „zmiany ustroju państwa, zmiany w formie władzy państwowej”, jak to proponuje I. I. Smirnow.³⁰⁾ Powoływanie się I. I. Smirnowa na W. Lenina i J. Stalina dla potwierdzenia myśli, że „właśnie w sferze państwa, władzy państwowej znajduje wyraz i odzwierciedlenie walka klas”, nie może być uznane za słuszne. Rozumie się, że z punktu widzenia marksizmu-leninizmu „i absolutyzm, i konstytucyjna

²⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. VI, str. 384, wyd. 4 ros.

²⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, t. VIII, str. 373, wyd. 4 ros.

²⁹⁾ Właśnie tak rozumiał walkę klasową autor niniejszego artykułu, gdy ustalał w charakterze granic okresów historycznych wydarzenia ruchu rewolucyjnego, uwieńczonego w ostatecznym rachunku dyktaturą proletariatu.

³⁰⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 90

monarchia, i republika są tylko różnymi formami walki klasowej⁸¹⁾, nie znaczy to jednak, że „formy walki klasowej” można by ograniczyć do różnych form instytucji politycznych. Obok instytucji państwowych i prawnych nadbudowa zawiera inne różnorodne zjawiska, które są również weicieleniem walki klasowej, i niejednokrotnie w potężniejszej i skuteczniejszej formie niż przeobrażenia samej władzy państwowej. Przemiany zachodzące w rosyjskim absolutyzmie w kierunku przekształcenia go w monarchię burżuazyjną, dokonywane się w w. XIX i XX, posiadały, zdaniem W. Lenina i J. Stalina, bez porównania mniejsze znaczenie niż dojrzewanie klasowej świadomości proletariatu, utworzenie przez proletariát bojowej partii, jego rewolucyjno-demokratyczny sojusz z chłopstwem, jego bohaterka walka pod hasłami rewolucyjnego marksizmu. Kiedy Lenin w polemice z młószewikami periodyzował 6-lecie 1905 — 1910, podkreślał on nie tylko „kroki” na drodze przeobrażenia feudalnej monarchii w burżuazyjną, lecz i ruch różnych klas społeczeństwa rosyjskiego, który posiadał dla niego zasadnicze, a nie drugorzędne znaczenie.⁸²⁾ Kiedy J. Stalin periodyzował proces historyczny w „Krótkim kursie historii WKP(b)”, wzięł za podstawowe kryterium nie „najważniejsze momenty w rozwoju państwa”, jak twierdzi I. I. Smirnow, lecz najważniejsze momenty w walce proletariatu, niezależnie od tych lub innych zmian w formach władzy państwowej.⁸³⁾

Można się zgodzić z A. W. Predtieceńskim, że „walka klasowa sama przez się, bez uwzględnienia jej rezultatów, niczego nie wyraża”⁸⁴⁾, lecz w równej mierze może być to zastosowane do każdego zjawiska historycznego: zrozumieć jakiegokolwiek zjawisko można tylko w tym wypadku, gdy znane są jego zgodne z prawami rozwoju przyczyny oraz rezultaty. Ale wbrew A. W. Predtieceńskiemu bynajmniej nie wynika z tego, że walka klasowa kończy się zawsze „zmianami w organizacji władzy państwowej” i że poza tym zakończeniem „walka klasowa nie stanowi czynnika posuwającego naprzód proces historyczny”.⁸⁵⁾

Upłynęły wieki, zanim walczące chłopstwo potrafiło zrzucić z siebie ucisk państwa feudalnego. Przeszło sto lat proletariát wielu krajów kapitalistycznych walczy przeciwko panowaniu wyzyskiwaczy i nie może zniszczyć państwa burżuazyjnego. Niemniej jednak walka klasowa chłopstwa i proletariatu zawsze stanowiła siłę napędową procesu historycznego, podnosząc świadomość klasową mas pracujących, hartując ich wolę, pomagając w organizowaniu się, zbliżając moment nadchodzącego nieuniknionego zwycięstwa. W tym ujęciu walka klasowa posiada zawsze znaczenie historyczne, nawet wtedy, gdy nie zmienia ona charakteru państwa eksploatorskiego i nie wywiera istotnego wpływu na jego ustrój wewnętrzny.

⁸¹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 308, wyd. 4 ros.

⁸²⁾ Patrz. W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 21, wyd. 4 ros.

⁸³⁾ Szczególnie jaskrawo ujawnia się to w wyodrębnieniu przez J. Stalina okresów lat 1883 — 1901, 1901 — 1904, 1912 — 1914, którym nie towarzyszyły żadne poważne zmiany w rozwoju absolutystycznego państwa. Patrz: Historia WKP(b). Krótki kurs. Powołanie się A. W. Predtieceńskiego („Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 101) na wstęp do „Krótkiego kursu” dla potwierdzenia myśli I. I. Smirnowa jest zupełnie nieuzasadnione. Wstęp charakteryzuje „Historię WKP(b)” jako „historię trzech rewolucji”, jako historię walki klasowej o socjalizm i wcale nie wysuwa „zmian w rozwoju państwa” jako podstawowej zasady podziału dziejów.

⁸⁴⁾ „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 102

⁸⁵⁾ „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 102

Gdybyśmy spróbowali zastosować kryterium proponowane przez I. I. Smirnowa do historii formacji kapitalistycznej, znaleźlibyśmy się w niedorzecznej sytuacji; jako podstawowe, kierujące siły napędowe wydarzeń przyjąlibyśmy nędzne ustępstwa polityczne reakcyjnej władzy feudalnej, natomiast decydujące znaczenie w tej epoce posiadały: masowa walka proletariatu i chłopstwa, rozwój ruchu rewolucyjnego i natarcie postępowych sił historycznych na już przeżyte instytucje społeczne i polityczne.

I. I. Smirnow ignoruje fakt, będący najważniejszą cechą charakterystyczną historii Rosji kapitalistycznej: ogromne zacofanie jej form państwowych w stosunku do bazy ekonomicznej i nadbudowy ideologicznej. Szlachecki absolutyzm, który do samego końca był przeżytkiem ustroju **feudalnego**, nie może charakteryzować całej różnorodności epoki kapitalistycznej z jej głębokimi sprzecznościami klasowymi, skoncentrowanym wielkim przemysłem i ruchami socjalizmu proletariackiego.

Przyjmując rewolucyjną walkę klasową za podstawę periodyzacji historycznej, niezbędne jest konsekwentne stosowanie tej zasady, bez ograniczania jej treści i ześlizgiwania się na burżuazyjny schemat prawno-państwowy.

W przeciwnym razie wytwarza się niechybnie taka sama sytuacja, jaka powstała w przypadku I. I. Smirnowa przy periodyzacji historii ustroju feudalnego; rewolucyjna walka klasowa wysunięta „jako najważniejszy moment w rozwoju społeczeństwa w historii”³⁶⁾ znikła całkowicie przy określaniu konkretnych okresów — państwa Kijowskiego, okresu rozbitcia feudalnego, utworzenia scentralizowanego państwa itd.; granice poszczególnych okresów zostały wytyczone w całkowitym oderwaniu od „walki uciskanych przeciwko uciskającym”, powiązania zaś pomiędzy walką klas wyzyskiwanych a ewolucją władzy państwowej pozostały nie zbadane i nie ujawnione.

Podsumujemy: Aby usunąć wszelkie zarzuty, że walka klasowa została oderwana od rodzącej ją bazy, można wyciągnąć następujące wnioski ze sporów związanych z danym zagadnieniem. Za podstawę podziału historii stosunków kapitalistycznych należy przyjąć **walkę klasową, która jest rezultatem i wskaźnikiem rozwoju sposobu produkcji, siłą motoryczną wydarzeń historycznych**. Jako granice oddzielające poszczególne okresy należy wyznaczyć **najbardziej istotne przejawy rewolucyjnej walki klasowej**, które wywarły poważny wpływ na bieg wydarzeń historycznych. W granicach każdego okresu **rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji** powinien wyjaśnić charakter i kierunek walki klasowej w całej różnorodności jej form politycznych i ideowych.³⁷⁾

³⁶⁾ „Woprosy Istorii” nr 12, 1950 r., str. 90, 96

³⁷⁾ Tak właśnie rozumiał walkę klasową piszący te słowa, gdy uzasadniał swoją podstawę podziału: „Periodyzacja na podstawie walki klasowej pomaga równocześnie w ujawnieniu procesów przełomowych w dziedzinie stosunków produkcji i odpowiadających im zmian w sferze nadbudowy politycznych i kulturalnych zjawisk” („Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 90). Charakteryzując walkę klasową każdego z wytyczonych okresów autor niezmiennie stawiał pytanie: jakie są **społeczno-ekonomiczne** podstawy rozwijającej się walki i jakie są najważniejsze jej przejawy ideologiczne? (Tamże str. 96 — 101). W granicach każdego okresu autor rozpatruje **przewodnie procesy** w dziedzinie ekonomiki, polityki i kultury, stanowiące w całości kształcie i wzajemnym dostosowaniu główne jądra danego okresu. Nie ma żadnej racji, aby podobnie do A. W. Predtieczeńskiego („Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 104) dopatrywać się w tego rodzaju postawieniu zagadnienia nie istniejącej wewnętrznej sprzeczności.

Przy takim sformułowaniu zostaną, wydaje się nam, uwzględnione główne kontrargumenty, wytoczone w czasie dyskusji; równocześnie dają one możliwość połączenia **jedynej** zasady podziału logicznego z wymaganiem **wszechstronnego** ujęcia życia historycznego. Jeżeli będą prawidłowo pokazane **prawa rządzące rozwojem** procesu historycznego, odpadną wtedy wszelkie wątpliwości odnośnie sztuczności i subiektywizmu podziału chronologicznego. Jeżeli każdy okres będzie rozpatrywany jako etap kolejnego **rozwoju**, jeżeli gospodarcze, polityczne i kulturalne zjawiska każdego okresu zostaną pokazane w stanie wzajemnego powiązania i ruchu, odpadnie również obawa M. A. Gudosznikowa, że tego rodzaju konstrukcja przestanie być dialektyczną i cofnie nas do 12 tomów Rożkowa.³⁸⁾ Zgodność wewnętrzna pomiędzy bazą a nadbudową została ustalona nie przez N. A. Rożkova, lecz przez klasyków marksizmu. Pokazanie tej jedności w ramach każdego ustroju społecznego, nie bacząc na „pozostałości poprzedzającej formacji, istnienie nadal pewnych kulturalnych tradycji przeniesionych z przeszłości, postronne wpływy ideowe itd. „stanowią właśnie podstawowe zadanie historyków radzieckich. Od umiejętności uczonego zależy, aby ustalone współdziałanie, charakterystyczne dla danej formacji, nie zostało przesłonięte pstrokacizną drugorzędnych zjawisk, aby nie wywoływało również wrażenia zastygłej „jednolitej bryły“. ³⁹⁾

Periodyzacja powinna być wyraźna i jasna, dlatego też propozycja W. K. Jachuńskiego, przedstawiona przez niego w Akademii Nauk Społecznych, wyznaczenia w pewnych wypadkach jako granicy określonej daty, w innych zaś — okresów różnych dziesięcioleci, wywołała trafną replikę ze strony B. A. Rybakowa: jeżeli zamiast wyraźnych granic zaczniemy dawać „szerokie chronologiczne strefy“ będzie to namacalnym wyrazem naszej bezsilności ⁴⁰⁾

Istnieje jeszcze jeden kontrargument przeciwko sformułowanej przez nas powyżej zasadzie: I. S. Miller jest zdania, że przy ustalaniu periodyzacji obok zmian w wewnętrznym życiu narodu należy uwzględniać gwałtowne wtargnięcia w życie narodu sił zewnętrznych, które stały się „punktem wyjścia rozwoju wielu niezwykle ważnych zjawisk w życiu narodu rosyjskiego“.⁴¹⁾ Bezsprzecznie wydarzenia tego rodzaju — np. najazd tatarski lub najazd Napoleona — komplikowały zawsze przebieg procesu historycznego; czasem przyspieszały go (tak było po narodowym zwycięstwie w 1812 roku), lecz częściej hamowały go, w pewnych wypadkach zniekształcając nawet formy rozwoju narodowego (tak było w okresie niewoli tatarskiej). Jeżeli jednak zewnętrzny najazd nie prowadzi do pochłonięcia podbitego narodu przez zdobywców, to prawidłowy proces rozwoju wewnętrznego nie zostaje przerwany i nie zmienia swego głównego kierunku. Przeciwny punkt widzenia oznacza nie tylko przyznanie przodującej roli w historii przypadkowi (gdyż zewnętrzne wtargnięcie nie jest naturalnym rezultatem prawidłowości rozwoju historycznego narodu), lecz i nawrót do burżuazyjnej teorii o priorytecie zewnętrznych, politycznych podbojów w stosunku do procesów społeczno-ekonomicznych. Nie samo wtargnięcie sił zewnętrznych, lecz reakcję narodu na to wtargnięcie, swoiste formy, jakie

³⁸⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“, Nr 1, 1950 r., str. 66

³⁹⁾ Tamże

⁴⁰⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

⁴¹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1950 r., str. 71. Ten sam punkt widzenia został wypowiedziany w przystanym do redakcji artykule N. I. Iwanowa z Kirowska.

przyjmują w tych warunkach wewnętrzne zmiany procesu historycznego, należy uwzględnić przy budowie periodyzacji jako moment komplikujący, lecz podporządkowany.

* *

*

Ostatnie zagadnienie związane z zasadami periodyzacji kapitalistycznych stosunków dotyczy podziału procesu powstania i rozwoju formacji kapitalistycznej na trzy podstawowe etapy: zaczątki, układ i zwycięską formację.⁴²⁾ Prawie wszyscy uczestnicy dyskusji byli zgodni co do przyjęcia pojęcia „układu” całkowicie zgodnego z wypowiedziami W. Lenina i J. Stalina: kontrargumenty były skierowane głównie przeciwko pojęciu „zaczątki” (lub „elementy”), tj. sporadycznym zjawiskom, charakterystycznym dla przyszłej formacji. M. W. Nieczkina wystąpiła ostro w Akademii Nauk Społecznych przeciwko wprowadzeniu tego pojęcia, będąc zdania, że „tworzenie sztucznej terminologii” jest tylko niepotrzebną „zabawą w słowa”. Jednakże dalszy ciąg wystąpienia M. W. Nieczkinej, w którym podała ona konkretną periodyzację historii ZSRR wieków XVII — XIX, wykazał naocznie nie tylko słuszność, lecz i pełną konieczność rozróżnienia trzech wskazanych etapów. M. W. Nieczkina zaopatrzyła swój podział w słynny cytat o prawach rozwoju bazy i nadbudowy z przedmowy K. Marksa do jego pracy „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej”. Zgodnie z tymi zasadniczymi tezami M. W. Nieczkina zaproponowała wyróżnienie następujących etapów w procesie powstawania i rozwoju stosunków kapitalistycznych: 1) okres od połowy XVII do połowy XVIII wieku, który jest okresem „dojrzewania materialnych warunków dla powstania w łonie starego społeczeństwa jeszcze nie ujawnionych, nowych pod względem treści stosunków produkcji”, gdy „dojrzewają już dla nich warunki materialne, tj. tworzy się baza wewnętrzna”; 2) okres od połowy XVIII wieku do 1861 roku, kiedy „w łonie starego społeczeństwa powstają nowe stosunki, dla których stare formy produkcyjne stają się kępującymi kajdanami”; 3) okres po roku 1861, kiedy „posiadamy już zwycięską, ugruntowaną formację kapitalistyczną”.⁴³⁾

Jako na uzasadnienie swego trójczłonowego podziału M. W. Nieczkina mogłaby powołać się nie tylko na twierdzenie K. Marksa, lecz także i na klasyczne sformułowanie J. Stalina, podane w „Krótkim kursie historii WKP(b)”. Mówiąc o przejściu od starych stosunków produkcji do nowych J. Stalin wyodrębnia zupełnie wyraźnie trzy kolejne momenty w procesie narodzin i rozwoju nowego ustroju społecznego: 1) „Aż do pewnego czasu rozwój sił wytwórczych i zmiany w dziedzinie stosunków produkcji odbywają się żywiołowo, niezależnie od woli ludzi. Trwa to jednak tylko do określonego momentu, do chwili, gdy nowopowstałe i rozwijające się siły wytwórcze zdolają nalczyć dojrzeć”. 2) Kiedy zaś nowe siły wytwórcze już dojrzały, wtedy istniejące stosunki produkcji i ich przedstawiciele — klasy panujące stają się tą „nieprzezwykłą zaporą, którą można usunąć z drogi jedynie przy pomocy świadomej działalności nowych klas, w drodze zastosowania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji”. 3) Następuje okres, kiedy „masy zespalają się w nową armię polityczną, tworzą nową władzę rewolucyjną i używają jej do zniesie-

⁴²⁾ Samo postawienie problemu o trzech etapach — o zaczątkach przyszłej formacji, o układzie przerastającym w formację i o zwycięstwie nowej formacji (Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 93) — obala nieuzasadnione twierdzenie A. W. Predtieczenskigo, jakoby pisząc te słowa nie powiązał zasad periodyzacji z nauką o formacjach społeczno-ekonomicznych (Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r.).

⁴³⁾ Stenogram dyskusji w ANS

nia siłą starego ładu w dziedzinie stosunków produkcji i dla ugruntowania nowego ładu".⁴⁴⁾

W ten sposób rewolucyjne zwycięstwo nowej formacji poprzedza żywiołowy rewolucyjny proces dojrzewania nowych sił wytwórczych w ramach starego społeczeństwa, dopiero zaś potem, gdy osiągają one określony szczebel dojrzałości, rozwija się proces świadomej walki nowych klas przeciwko staremu społeczeństwu, które stało się przeszkodą „nie do pokonania” (lub wyrażając się słowami K. Marksa „kajdanami”) dalszego rozwoju. Rewolucja, przygotowywana przez mniej lub więcej długotrwały okres świadomej walki klasowej, otwiera już trzeci okres — zwycięstwa i umocnienia nowego ustroju społecznego. W charakterystyce J. Stalina okres drugi różni się od pierwszego dwoma istotnymi cechami: 1) określonym stopniem dojrzałości sił wytwórczych, kiedy wchodzą one w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, 2) uświadomieniem sobie tej obiektywnej sprzeczności przez nowe klasy społeczne i mającej wyraźny cel walki tych klas o nowe społeczeństwo. W ramach pierwszego okresu rozwój sił wytwórczych i zmiany w dziedzinie stosunków produkcji nie podważają i nie rozkładają istniejącego ustroju, ilościowe nagromadzenie nowych elementów nie prowadzi do przesunięć jakościowych w dziedzinie bazy i nadbudowy. W ramach drugiego okresu nagromadzone elementy nowej jakości stają się tak doniosłe i ich oddziaływanie na świadomość — zarówno wyzyskiwanych jak i wyzyskiwaczy — tak potężne, że powstaje konflikt między nowym i starym, wywiązuje się walka przeciw przeszkodzie „nie do pokonania” („kajdanom”) starego systemu i rozpoczyna się proces rozkładu starego, przeżytego na swój wiek ustroju społecznego.

W świetle tych zasadniczych wskazań J. Stalina powinny zniknąć wątpliwości S. W. Juszkowa, P. P. Jepifanowa i innych towarzyszy, którzy nie widzieli podstawy do wyodrębnienia oddzielnego etapu, poprzedzającego okres ukształtowanego układu przyszłej formacji. Sądząc z wystąpienia M. W. Nieczkinej w Akademii Nauk Społecznych, nie wyraża ona wątpliwości co do istnienia takiego etapu, lecz protestuje przeciwko terminologii jego oznaczenia. Jednakowoż wprowadzenie do nauki tych lub innych pojęć nieuchronnie pociąga za sobą powstanie nowych terminów; jeśli użycie terminu „formacja” (lub „ustrój społeczny”) jest konieczne i słuszne, jeżeli zgodnie z W. Leninem i J. Stalinem nazywamy „układem” dojrzałą w łonie starego społeczeństwa sumę nowych sił wytwórczych i stosunków produkcji, najzupełniej naturalna jest nasza potrzeba krótkiego oznaczenia pierwszego etapu narodzin nowej formacji. O ile w granicach tego okresu nie posiadamy jeszcze uformowanej jedności nowych elementów, rozkładających starą formację, to całkowicie do niego się nadaje termin „zaczątki” nowego ustroju. Zgodzili się z tym poglądem A. M. Pankratowa, przemawiająca w Akademii Nauk Społecznych, i A. M. Borysow, który wypowiedział się na łamach miesięcznika „Woprosy Istorii”.⁴⁵⁾

W związku z tym należy podkreślić błąd A. W. Predtieczeńskiego, który „stan kryzysowy produkcji”, prowadzący do kryzysu świadomości społecznej, usiłuje dojrzeć we wszystkich stadiach kapitalistycznego rozwoju.⁴⁶⁾ My nazywamy kryzysem ciężki stan chorego organizmu, kończący się bądź śmiercią, bądź też wyzdrowieniem; przez kryzys społeczno-polityczny rozumiemy ostateczne zostrzenie sprzeczności wewnętrznych, które poprzedzają bezpośred-

⁴⁴⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 147, 148

⁴⁵⁾ „Woprosy Istorii” Nr 3, 1950 r., str. 79

⁴⁶⁾ „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 106

nio sytuację rewolucyjną i prowadzą do likwidacji lub poważnego przeobrażenia obumierającego ustroju. Pojęcie „kryzys” może być zastosowane do **ostatniego** etapu w rozkładzie systemu pańszczyźnianego, lecz nie można go rozpowszechniać na wczesne etapy tego procesu, tym bardziej zaś na okresy, kiedy daje się zaobserwować pewną równowagę między rozwojem sił wytwórczych a feudalnymi stosunkami produkcji. Sprowadzając wszystkie chronologiczne granice do pojęcia „stanu kryzysowego” społeczeństwa, A. W. Predtieceński pozbawia się możliwości pokazania skomplikowanego procesu narodzin i wzrostu formacji, poczynwszy od jej zaczątków i skończywszy na okresie jej rozkwitu i siły.



Dyskusja o zasadach periodyzacji może mieć znaczenie tylko pod jednym warunkiem; jeżeli ogólne abstrakcyjne rozważania są podbudowane faktycznymi danymi i stają się narzędziem konkretnej periodyzacji procesu historycznego. Ustalając granice kolejnych okresów, powinniśmy opierać się na historycznych wypowiedziach klasyków marksizmu, lecz i w tym wypadku jesteśmy zobowiązani nie tylko do porównywania między sobą różnych opinii Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, lecz i do ujawnienia treści ich poglądów w świetle konkretnego materiału historycznego. Wszelkie oderwanie się od konkretnej, faktycznej bazy i od osiągniętego poziomu nauki historycznej pociąga nieuchronnie za sobą formalną i „doktrynerską” metodę w naświetlaniu procesu historycznego. Ujawnia się to w sposób wyraźny na przykładzie nieudanej próby I. I. Smirnowa usiłującego przedstawić leninowską periodyzację historii rosyjskiego absolutyzmu wieków XVII-XX jako ogólną periodyzację naszej historii owego czasu.

Polemizując w latach 1909 - 1911 z mieńszewikami i eserami na temat taktyki politycznej W. Lenin przeciwstawiał idealistycznemu traktowaniu Dumy z 3 czerwca — marksistowską interpretację konstytucjonalizmu stołypinowskiego i poprzedzających go etapów rozwoju rosyjskiego ustroju państwowego. W najbardziej wyczerpującej formie wyrażony został w roku 1909 leninowski punkt widzenia w artykule wymierzonym przeciwko eserom. Udowadniając, że każda konstytucja odzwierciedla realny wzajemny stosunek sił klasowych, W. Lenin wykorzystał jako przykład ewolucję absolutyzmu rosyjskiego, który pozostaje formą „panowania poprzednich klas eksploatatorskich”, lecz na przestrzeni trzech wieków zgodnie z wewnętrznymi prawami rozwoju zmienia swoją powłokę: „Na przykład rosyjski absolutyzm XVII wieku z Dumą bojarską i bojarską arystokracją nie jest podobny do absolutyzmu XVIII wieku z jego biurokracją, stanem urzędniczym, z poszczególnymi okresami „oświeconego absolutyzmu”, a od nich obydwóch różni się zasadniczo absolutyzm XIX wieku, zmuszony do wyzwalań chłopów zarządzeniami „od góry”, rujnując ich i otwierając drogę kapitalizmowi, wprowadzając początki przedstawicielskich instytucji burżuazji. W XX wieku i ta ostatnia forma półfeudalnego, półpatriarchalnego absolutyzmu zamarła”.⁴⁷⁾ Na podstawie tej cytaty, która w skrócie z pewnymi wariantami powtarza się w innych artykułach W. Lenina, wyciąga I. I. Smirnow następujące wnioski: 1) od absolutyzmu XVII wieku rozpoczyna się według Lenina ewolucja rosyjskiego ustroju państwowego w „kierunku monarchii burżuazyjnej”; absolutyzm XVII wieku oznacza początek „nowego okresu” historii rosyjskiej, którego ekonomiczną treścią jest

⁴⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 308, wyd. 4 ros.

rozwój stosunków burżuazyjnych; 2) **Lenin rozpatruje cały XVII wiek jako drugi etap w rozwoju ustroju państwowego Rosji**, podobnie jak rozpatruje on **cały XVII wiek jako pierwszy etap tego rozwoju**; 3) leninowska periodyzacja historii rosyjskiego absolutyzmu jest równocześnie periodyzacją **ogólnego biegu historii Rosji**.⁴⁸⁾

Wystarczy zastanowić się nad treścią leninowskich charakterystyk, aby się przekonać o całkowitej błędności wywodów I. I. Smirnowa. W. Lenin dobrze wiedział (co powinno być wiadome również i I. I. Smirnowowi), że Duma bojarska i arystokracja bojarska istniały zarówno w okresie absolutyzmu XVII wieku jak i absolutyzmu XVI wieku oraz powstającego absolutyzmu XV wieku; Duma bojarska i bojarska arystokracja nie znajdowały się w najmniejszej zależności przyczynowej od rozwoju burżuazyjnych stosunków rynkowych; były to instytucje polityczne, odziedziczone po okresie rozbiegów feudalnego i sięgające swoimi początkami w daleką przeszłość. W. Lenin wspominał o absolutyzmie XVII wieku nie dlatego, że uważał go za pierwszy etap w kierunku monarchii burżuazyjnej, lecz dlatego, że ta ostatnia forma czysto feudalnego absolutyzmu była niezbędna jako punkt wyjściowy do porównania z nią następnych, nowych form. Ewolucję absolutyzmu w kierunku burżuazyjnej monarchii rozpoczynał Lenin nie od XVII wieku, lecz od przeobrażeń z epoki Piotra I, które wprowadziły formy absolutyzmu biurokratycznego. Rozwój ogólnonarodowych stosunków burżuazyjnych zrodził nie Dumę bojarską i bojarską arystokrację (odwrotnie, zadał im cios śmiertelny), lecz senat Piotra I, system kolegiałny, tabelę o rangach, które zapewniały maksymalną centralizację imperium szlacheckiego i jego względną niezależność od ucisku feudalnego możnowładztwa.

Wprawdzie W. Lenin mówił o „absolutyzmie XVIII wieku” i o „absolutyzmie XIX wieku”, nie wynika jednak z tego, że rozpatrywał on cały XVIII lub cały XIX wiek, od początku do końca, jako jednolitą całość. Absolutyzm został zmuszony do wyzwolenia chłopów „odgórnie”, co doprowadziło do ich ruiny i otworzyło drogę do rozwoju kapitalizmu nie na początku XIX wieku, lecz w roku 1861. W następnych artykułach W. Lenin mówił wyraźnie: „monarchia pierwszej połowy XIX wieku — nie jest tym, czym była monarchia lat 1861-1904”.⁴⁹⁾ W polemice z Jermańskim i w artykułach o reformie chłopskiej W. Lenin przeciwstawiał „pierwszy krok” na drodze przeobrażenia monarchii feudalnej w burżuazyjną okresowi „wyłącznie pańszczyźnianego” reżimu Mikołaja I.⁵⁰⁾ Pierwszej zatem połowy XIX wieku „przed reformą” W. Lenin bynajmniej nie łączył z drugą połową „po reformie”; rozpatrywał on ją w nierozrwalnej łączności z poprzedzającym stuleciem, jako okres zniedołężnienia i obumierania tych instytucji, które były względnie nowymi i charakterystycznymi dla XVIII wieku. Również i wiek XVIII nie mógł stanowić dla W. Lenina jednolitej całości. Za cechy charakterystyczne absolutyzmu owego okresu uważa on biurokrację, istnienie stanów urzędniczych i poszczególne okresy „absolutyzmu oświeconego”; ale jeżeli biurokratyczny system rządów był charakterystyczny dla całego XVIII wieku, to system „stanów służebnych” został podważony ukazem z roku 1762 o zniesieniu obowiązkowej służby szlachty, przejawy zaś „absolutyzmu oświeconego” miały miejsce wyłącznie w drugiej połowie XVIII wieku. Błędem byłoby dopatrywanie się „absolutyzmu oświeconego” w rządach Piotra I i jego najbliższych następców: „absolu-

⁴⁸⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 89, 99

⁴⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 47, 117, wyd. 4 ros.

⁵⁰⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 88, 99; t. XVIII, str. 53, wyd. 4 ros.

tyzm oświecony“ jest swoistą polityką feudalnej monarchii; był on ogólnoeuropejskim zjawiskiem okresu przedrewolucyjnego, próbą wykorzystania idei francuskiego „oświecenia“ dla umocnienia podważonych fundamentów systemu feudalnego. Biurokratyczne instytucje Piotra I były odpowiedzią na rozwój obrotu towarowego, powstanie pierwszych zaczątków kapitalizmu, „absolutyzm oświecony“ Katarzyny II był symptomem rozpoczynającego się rozkładu ustroju feudalnego, rezultatem powstałego układu kapitalistycznego. Zarówno biurokracja, „stany służebne“ jak i „absolutyzm oświecony“ są jednakowo charakterystyczne dla XVIII wieku, pojawiały się jednak i zanikały w różnych okresach, w związku z wciąż zmieniającą się sytuacją historyczną. Określanie ich jako jednakowo charakterystycznych dla całego XVIII wieku — w całkowitej sprzeczności z faktami historycznymi — oznacza przypisywanie W. Leninowi antydialektycznego punktu widzenia na bieg rozwoju historycznego.

Podobnie nieuzasadniony jest pogląd I. I. Smirnowa o granicach zastosowania leninowskiej periodyzacji. W. Lenin nie mówi nigdzie, że ewolucja rosyjskiego absolutyzmu obejmuje wszystkie zjawiska życia społecznego, całą różnorodność procesu historycznego. Przeciwnie, obok podanej politycznej periodyzacji, wysuwa on nadzwyczaj ważną myśl o etapach powstawania i rozwoju kapitalizmu, a w szeregu artykułów ustala periodyzację historii ruchów wyzwolenych w Rosji.⁵¹⁾ Nie ma żadnej podstawy do wyciągania wniosków, że do ewolucji obumierającej władzy feudalnej przywiązywał W. Lenin większe znaczenie niż do narastania walki rewolucyjnej, bezpośrednio odzwierciedlającej rozwój kapitalistyczny Rosji. Powołanie się na ewolucję absolutyzmu, odbywającą się przez okres trzech wieków, było potrzebne W. Leninowi do uzasadnienia jego głównego wniosku, że zmiany, które zaszły, „nie usuwają zasadniczych cech starego reżimu, starego stosunku sił społecznych“⁵²⁾, że konieczne jest przygotowywanie się do „starego rozstrzygnięcia starych problemów“⁵³⁾, poczynając „od usunięcia starego wroga, czarnosecinnego absolutyzmu“⁵⁴⁾. Walcząc z mieniszewikami W. Lenin ostro przeciwstawia rewolucyjną walkę przeciwko absolutyzmowi nędnym reformatorskim przekształcaniom jego zewnętrznej powłoki. Tymczasem I. I. Smirnow, zamazując ostrą sprzeczność między rewolucyjnym ruchem ludu a zacofanymi formami państwa, zapewnia nas, że zmiany zewnętrznej powłoki absolutyzmu stanowiły alfę i omegę procesu historycznego, odzwierciedlały i wyrażały historię rewolucyjnej walki klasowej!

Korzenie tych błędów I. I. Smirnowa tkwią w braku konkretnej analizy zjawisk historycznych: Dumy bojarskiej i bojarskiej arystokracji, „absolutyzmu oświeconego“, ruchów społecznych itd. w izolowanym, czysto formalnym wykorzystaniu myśli W. Lenina o ewolucji rosyjskiego ustroju państwowego w wiekach XVII do XX. Nie zbudujemy prawidłowej periodyzacji powstawania i rozwoju kapitalizmu, jeżeli nie połączymy nierozzerwalnie i mocno podstawowych uogólnień klasyków marksizmu z nagromadzonym materiałem faktycznym i nie poddamy tego materiału samodzielnej analizie naukowej.

Niestety wielu uczestników dyskusji (zwłaszcza na posiedzeniach w Akademii Nauk Społecznych) ograniczyło się do krytyki poszczególnych twierdzeń i dat, nie wysuwając własnych uzasadnionych konstrukcji. Wszyscy występu-

⁵¹⁾ Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. VII, str. 328, 331, 475, 484; t. XVIII, str. 14—15; t. XX, str. 223 i t. XXIII, str. 234, 235, wyd. 4 ros.

⁵²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 118, wyd. 4 ros.

⁵³⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 47, 48, wyd. 4 ros.

⁵⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 309, wyd. 4 ros.

jący zgadzali się jednomyślnie, że początkową granicą kapitalistycznej formacji jest rok 1861, a granicą zamykającą — Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna 1917 roku, lecz w zagadnieniach dotyczących powstawania układu kapitalistycznego, głównych okresów rozwoju układu i formacji zaznaczyła się poważna rozbieżność poglądów.

Największe spory powstały wokół zagadnienia, jaki moment należy uważać za początek układu kapitalistycznego, tzn. tego okresu, kiedy feudalne stosunki produkcji stały się przeszkodą „nie do pokonania“, kajdanami dla rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji nowego społeczeństwa. W. K. Jacunski i A. M. Borysow zgadzali się z piszącym te słowa, że za początek układu kapitalistycznego należy uważać lata sześćdziesiąte XVIII wieku. Zbliżone stanowisko zajęli K. W. Bazylewicz, M. N. Nieczkina, A. I. Fiedosow i L. W. Czerepnin, którzy oznaczali datę początku tego okresu w sposób bliżej nieokreślony na połowę XVIII wieku. Temu stanowisku przeciwstawiły się dwie grupy o odmiennych poglądach; część historyków (B. B. Kaffenhaus, B. W. Jakowlew, S. W. Juszkow) usiłowała przesunąć powstawanie układu kapitalistycznego do bardziej wczesnego okresu — do wieku XVII; inni uczestnicy dyskusji, odwrotnie, wskazywali na późniejsze daty — ostatnie trzydziestolecie XVII wieku (A. S. Nifonnow), koniec XVIII wieku (M. A. Gudosznicow, I. W. Kuzniecowa), a nawet początek XIX wieku (E. I. Zaozjerska, A. L. Sidorow i F. W. Czebajewski).

Spór, który tu się rozwinął, stanowił w pewnej mierze kontynuację dyskusji z lat 1947 — 1948 o powstawaniu układu kapitalistycznego w XVIII wieku. Dyskusja ta miała niestety jednostronny przebieg, ograniczając się do problemów ekonomicznego rozwoju, a głównie do zagadnień społecznego charakteru wczesnych manufaktur. Taką samą tendencję do jednostronnego ekonomizmu ujawniały wystąpienia niektórych towarzyszy i w roku 1950; koncentrując swoją uwagę na zjawiskach bazy, ignorowali oni drugą niemniej ważną cechę nowej epoki, świadomą walkę przeciwko przeszkodzie „nie do pokonania“ — obumierającym feudalnym stosunkom. Dla oceny słuszności wysuniętej na dany temat koncepcji powinniśmy wyjaśnić, o ile zaproponowane daty historyczne odpowiadają obydwom cechom kapitalistycznego układu: 1) temu stopniowi dojrzałości sił wytwórczych, gdy stają się one sprzeczne ze stosunkami feudalnymi, 2) początkowi świadomej walki nowych klas o społeczeństwo burżuazyjne. Innymi słowy, powinniśmy ustalić: od jakiego momentu rozpoczyna się okres rozkładu ustroju feudalnego, ujawniający się zarówno w sferze bazy jak i nadbudowy?

Bezwarunkowo mają rację ci uczestnicy dyskusji — w szczególności P. F. Bakanow — którzy idąc za klasykami marksizmu uważają prostą produkcję towarową i niezmiennie towarzyszący jej obrót towarowy za początkową podstawę rozwoju kapitalizmu.⁵⁵⁾ Podobnie jest rzeczą bezsporną, że w wieku XVII i pierwszej połowie wieku XVIII dał się zauważyć w naszym kraju postępujący rozwój stosunków towarowo-pieniężnych, któremu towarzyszył początek formowania się rynku ogólnorosyjskiego. Ponadto na podstawie najnowszych badań ustalono z całą pewnością, że przemysłowe przedsiębiorstwa tego okresu, pomimo panowania pracy przymusowej, zawierały zarodki ustroju kapitalistycznego; właściciele wielkich manufaktur, w rodzaju Demidowych, inwestowali w produkcję duże sumy stałego i zmiennego kapitału, częściowo wyszukiwali pracę robotników najemnych i sprzedawali okre-

⁵⁵⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950 r., str. 76, 77

ślona część wyprodukowanych towarów na rynku wewnętrznym. Już w tym czasie istniała warstwa robotników oderwanych od środków produkcji i sprzedających swoją siłę roboczą. I w mieście i na wsi rozwijała się drobna produkcja towarowa, która zawierała w sobie zaczątki kapitalistycznej manufaktury.⁵⁶⁾ Właśnie dlatego W. Lenin uważał, że „mniej więcej od XVII wieku” datuje się początek „nowego okresu historii rosyjskiej”, dla którego charakterystyczny jest wzrost ogólnonarodowych powiązań rynkowych.

Jednakże rozwój nowych zjawisk ekonomicznych nie osiągnął jeszcze tego stopnia dojrzałości, w którym rozpoczyna się konflikt między wzrostem sił wytwórczych a panującymi stosunkami feudalnymi. Prawo pańszczyźniane nie przeszkadzało jeszcze w rozpoczynającym się przejściu gospodarki obszar- niczej do produkcji towarowej; wielkie szlacheckie i kupieckie manufaktury miały zapewnioną siłę roboczą oraz monopol na zbyt produktów. Zmiany w stosunkach produkcji dokonywały się jeszcze „żywiółowo, niezależnie od woli ludzi”; prząbłyśki nową, burżuazyjną ideologię nie przyjmowały charakteru walki antyfeudalnej; ruchy chłopskie, w masowych nawet powsta- niach Rżina i Buławina, pozostawały żywiołowym protestem przeciwko tra- dycyjnemu, feudalnemu uciskowi. Szlacheckie państwo znajdowało się w ze- nicie swojej siły i potęgi; reformy Piotra I wyrażały postępowe tendencje owe- go okresu i wzmacniały feudalną monarchię. Klasa panująca czuła się pew- nie i była daleka od wszelkich wątpliwości co do swej niezwyciężalności oraz trwałości swej władzy. Nie było jeszcze tutaj ani obiektywnych, ani subiek- tywnych oznak rozkładu ustroju feudalno-pańszczyźnianego. Była to epoka, kiedy zarodki kapitalistycznej przyszłości gromadziły się stopniowo w łonie starego systemu, nie podważały jeszcze jego odwiecznych podstaw. Dlatego też nie można zgodzić się z poglądem B. W. Jakowlewa⁵⁷⁾ i innych history- ków, że powstanie kapitalistycznego układu odnosi się do XVII lub pierwszej połowy XVIII wieku.

Zupełnie inaczej odbywały się procesy życia społecznego, począwszy od szó- stego do siódmego dziesięciolecia XVIII wieku. Obserwacje P. G. Lubomirowa o rozwoju przemysłu chłopskiego i kupieckiego w tym okresie, opartego na pracy najemnej, zostały potwierdzone i rozszerzone przez najnowsze publika- cje i badania.⁵⁸⁾ Szczegółne znaczenie posiadają dane o szerokim rozpowszech-

⁵⁶⁾ Patrz: „Krepostnaja manufaktura w Rosji” cz. IV, str. VII—XXVII, L. 1934 r. E. Zaozierskaja „Manufaktura pri Pietre I.” M. 1947 r. B. Kafenhauz. Istoria choziajstwa Demidowych w XVIII—XIX w., t. I. M. 1949 r. A. Szapiro, „K istorii krestianskich promyslow i krestianskoj manufaktury w Rosji XVIII w. („Istoričeskie zapiski” Nr 31, 1950 r.); E. Zaozierskaja, K woprosu o zaroždienii kapitalisticheskich odnoszenij w miełkoj promyslennosti Rosii naczała XVIII wieku („Woprosy Istorii” Nr 6, 1949 r.)

⁵⁷⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 9, 1950 r., str. 91—104; Nr 1, str. 92

⁵⁸⁾ Patrz: P. Lubomirow, Krepostnaja Rossija XVII—XVIII w. Enciklopedičeskij słowar. Izd. Granat, t. XXXVI, cz. III, str. 604, 606, 617—618, 631, 637. „Očerki po istorii russkoj promyslennosti” 1947 r. (str. 570, 594, 639, 646—647); Krestianskaja promyslennost w XVIII i naczale XIX w., t. I. M. 1938 r. i t. II. M. 1950 r. L. Mieszalin, Tekstilnaja promyslennost krestian Moskovskoj gubernii w XVIII i pierwoj połowinie XIX w. M. L. 1950 r. A. Borysow, Borba formirujuszczesja russkoj burżuazii za razwitię promyslennosti i torgowli wo wtoroj połowinie XVIII w. (rękopis dysertacji w ANS szczególnie str. 125—145); N. Rubinsztajn, Krepostnoje choziajstwo i zaroždienije kapitalisticheskich odnoszenij w XVIII w. (Uczonyje zapiski” M. G. U. w. 87 M. 1946 r.; A. Razgon, Promyslennyye i torgowyje słobody i siola Władimirskoj gubernii wo wtoroj połowinie XVIII w. („Istoričeskie zapiski”, Nr 32, 1950 r.); I. Bak, K woprosu o genezisie kapitalisticheskogo układu w krepostnom choziajstwie Rosii („Woprosy Istorii” Nr 4, 1948 r.).

nieniu drobnej produkcji chłopskiej w centralnym (bez czarnoziem) rejonie i o procesie przerastania przedsiębiorstw chłopskich w wielką manufakturę kapitalistyczną. Jest to najbardziej istotne zjawisko drugiej połowy XVIII wieku; oznacza ono w dziedzinie przemysłu przejście od feudalnego sposobu produkcji do kapitalistycznego, opartego na wyzysku pracy najemnej. Mają całkowitą rację A. M. Pankratowa, W. K. Jacunski i inni uczestnicy dyskusji, kiedy marksistowsko-leninowskie określenie kapitalistycznej produkcji przeciwstawiają koncepcji akademika S. G. Strumilina i jego zwolenników: „Kapitalizm jest tym stadium rozwoju produkcji towarowej, kiedy siła robocza staje się również towarem“.⁵⁹⁾ Ani robotnicy ze szlacheckich dóbr dziedzicznych, ani robotnicy „przypisani“ do fabryk nie sprzedawali w XVIII wieku właścicielowi środków produkcji swojej siły roboczej; jedni i drudzy wbrew swojej woli byli zmuszani do pracy drogą ucisku pozaekonomicznego. Próba B. W. Jakowlewa przyrównania przypisaństwa do fabryk i prawa z nich wynikającego w XVIII wieku do ustawodawstwa angielskiego epoki pierwotnej akumulacji nie może być uznana za szczęśliwą; w Anglii podlegali karze i skierowaniu do pracy wywłaszczeni drobni producenci — „włóczęgi“; w Rosji przypisywano i sprzedawano do fabryk całe wsie z drobnymi producentami, posiadającymi nadziały ziemi i własne narzędzia pracy; w Anglii przymusowo zwerbowani — „włóczędzy“ — stanowili niewielką warstwę w ogólnej masie pracujących na warunkach wolnego najmu robotników. W Rosji robotnicy przypisani do fabryk i robotnicy wydzierżawiani wraz z ziemią przez rząd stanowili główną masę wytwórców, wyzyskiwanych przez pańszczyźnianą manufakturę.

Między fabryczną pańszczyzną, odbywaną w feudalnej manufakturze magnackiej, a pracą przymusową, pracą robotników przypisanych do fabryk i wydzierżawianych przez rząd wraz z ziemią, nie było głębokiej, zasadniczej różnicy.⁶⁰⁾

Dowodzenie kapitalistycznego charakteru manufaktury (powstałej na ziemiach rządowych i opierającej się na przymusowej pracy przypisanych do niej chłopów) na tej podstawie, że nie odpowiadała ona leninowskim cechom gospodarki pańszczyźnianej, jak to czyni B. W. Jakowlew⁶¹⁾, jest bezpodstawne; Lenin mówił o cechach i warunkach gospodarki pańszczyźnianej w **rolnictwie**, bynajmniej zaś nie w przemyśle.⁶²⁾ Zakłady przemysłu górniczego na Uralu, jak również fabryki sukna w dziedzicznych dobrach pańszczyźnianych przed przeprowadzeniem reformy nazywał W. Lenin „oryginalną strukturą przemysłu“, „samoistnym zjawiskiem w rosyjskiej historii“ i nie zgadzał się na zaliczanie ich do „kapitalistycznego przemysłu fabrycznego“.⁶³⁾ Zawierając w sobie poszczególne zarodki kapitalizmu (istnienie stałego i zmiennego kapitału itd.), manufaktury na ziemiach wydzierżawionych od rządu i w dobrach dziedzicznych pozostawały w zasadzie zjawiskami typu feudalnego. Odwrotnie, wyzysk przez chłopów - przedsiębiorców chłopów pańszczyźnianych pozbawionych prawa własności powstawał na podstawie umowy o naj-

⁵⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. III, str. 509, wyd. 4 ros.

⁶⁰⁾ Przy istnieniu pracy przymusowej „płaca zarobkowa“ takich robotników mało się odróżniała od dodatku pieniężnego, który przyznawali obszarnicy dla zachęcenia pańszczyźnianych chłopów w czasie pracy.

⁶¹⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 9, 1950 r., str. 97 i 98

⁶²⁾ Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. III, str. 157—159, wyd. 4 ros.

⁶³⁾ Tamże, str. 410—411, 424—425

mie i zakładał istnienie tej „polaryzacji rynku towarowego“ (właściciel środków produkcji — sprzedawca siły roboczej), którą K. Marks nazwał podstawowym warunkiem kapitalistycznej produkcji.⁶⁴⁾

Rozwój przemysłu chłopskiego, tego podstawowego rozsadnika kapitalizmu rosyjskiego, natrafił na przeszkodę „nie do pokonania“ w postaci feudalnych zakazów i monopolów. „Bezprawne“ przedsiębiorstwa chłopów musiały stoczyć zacieklą walkę o prawo do życia, zanim rząd szlachecki na mocy ustaw z lat 1767 — 1775 zezwolił na swobodę handlu i rzemiosła.⁶⁵⁾ Samo ukazanie się tych aktów jak też i wydanie ustaw z 1762 roku o zakazie kupowania poszczególnych wsi przez fabryki świadczyło o powstaniu rynku siły roboczej, tj. o głębokich jakościowych zmianach w życiu gospodarczym. Jest rzeczą zrozumiałą, że i te częściowe ustępstwa nie mogły usunąć przeszkody „nie do pokonania“ w postaci władzy obszarniczej, przywilejów szlacheckich i kupieckich, ograniczoności rynku wewnętrznego i innych nieodłącznych elementów ustroju pańszczyźnianego. Dalszy, swobodny rozwój sił wytwórczych stawał się niemożliwy w ramach starego systemu społecznego.

W połowie XVIII wieku również w rolnictwie ujawniły się przesunięcia jakościowe. Wciągnięcie gospodarki obszarniczej w stosunki towarowo-pieniężne wywołało w następstwie rozszerzenie obszaru zasiewów dworskich i w związku z tym zmniejszanie powierzchni ziemi, użytkowanej przez chłopów. Obok zajmowania wyodrębnionych chłopskich i rządowych gruntów rozpoczyna się zmniejszanie nadziałów chłopskich i bezustanne powiększanie pańszczyzny i czynszu. Im więcej zboża obszarniczego sprzedawano na rynku, tym wyższe stawały się wymagania w stosunku do siły roboczej chłopą; im szerzej rozwijały się rzemiosła chłopskie, tym bardziej uparte stawały się dążenia obszarnika do obciążenia chłopą dodatkową rentą. Procesy te, nierozzerwalnie związane ze wzrostem obrotu towarowego, zaczęły podważać podstawy gospodarki chłopskiej a w konsekwencji i same fundamenty gospodarki feudalnej. Badania B. D. Grekowa wykazały, że w centralnym rejonie czarnoziemiu już w sześćdziesiątych latach XVIII wieku obserwowano obok zróżniczkowania masowy odpływ chłopstwa na roboty rolne.⁶⁶⁾ W ten sposób kapitalistyczny system pracy najemnej zaczynał wrastać nie tylko w dziedzinę przemysłu, lecz i w sferę produkcji rolniczej. W tym samym okresie powstało nowe zjawisko, którego nie znała pierwsza połowa XVIII wieku i które ściągnęło na siebie baczna uwagę współczesnych; w pogoni za ziemią obszarnicy zaczęli stosować do niektórych chłopów system ordynariów miesięcznych, tj. przywłaszczali sobie nadziały chłopskie, przekształcając ich z drobnych producentów w bezrolnych niewolników i podważając tym samym samą istotę systemu pańszczyźnianego.⁶⁷⁾ Od tego momentu degradacja eksploatacji feudalnej w kierunku plantacyjnego niewolnictwa staje się najjaskrawszym wskaźnikiem rozkładu starego sposobu produkcji.

⁶⁴⁾ Patrz: K. Marks, „Kapitał“, t. I, str. 719

⁶⁵⁾ I. Mieszałin, *Tekstilnaja promyszennost krestian Moskovskoj gubernii w XVIII i pierwej połowinie XIX wieku*, str. 65—68, M. L. 1950 r.

⁶⁶⁾ Patrz: W. Semiewskij, *Krestianie w carstwowanie imp. Jekatieriny II*, t. I. *Pomieszczyczi krestianie*, głowy III i XIII. S. P. B. 1903 r., t. II, str. 240 — 245. S. P. B. 1901 r. B. Grekow, *Opyt obsledowanija choziajstwiennych ankiet XVIII wieku* („Lietopisi zaniatij Archieograficeskoj Komissii za 1927. — 1928“, Wyp. 35); N. Drużynin, *Gosudarstwiennye krestianie i rieforma* P. D. Kisielowa, t. I, str. 84—87 M. 1946 r.

⁶⁷⁾ Patrz: Ryczkow, *Nakaz dla uprawitiela i prikaczcyka* („Trudy Wolnogo Ekonomiceskogo Obszczestwa 1770“, t. XVI, str. 27)

Usiłując podnieść dochodowość swoich majątków, obszarnicy z jednej strony wznagali wyzysk chłopów, z drugiej zaś strony — zaczęli zastanawiać się nad racjonalizacją swojej własnej gospodarki. Wprowadzenie nowych metod w rolnictwie i hodowli bydła okazało się jednak niemożliwe do pogodzenia z niską wydajnością pracy pańszczyźnianej, a wznagający się ucisk chłopów obniżał jeszcze bardziej wydajność jego pracy i zaostrzał sprzeczności klasowe między feudałem a wyzyskiwanymi masami.

W ten sposób również i w dziedzinie gospodarki rolnej dalszy nieskrępowany rozwój sił wytwórczych w warunkach ustroju pańszczyźnianego⁶⁵⁾ stawał się niemożliwy.

Ponieważ procesy ekonomiczne narastają stopniowo w przeciągu dłuższego okresu czasu, nie możemy oznaczyć dokładnych danych chronologicznych początku tego konfliktu między wzrostem sił wytwórczych a feudalnymi stosunkami produkcji. Posiadamy natomiast całkowitą możliwość dokładnego oznaczenia nie tylko dat masowych ruchów chłopskich przeciwko nowym formom wyzysku, lecz i świadomych wystąpień nowych klas przeciwko obumierającemu ustrojowi feudalnemu. Fabryczna pańszczyzna, przypisywanie chłopów do fabryk, nadmierne podwyższanie renty feudalnej, praktyka pozbawiania chłopów ziemi do wprowadzania systemu ordynariów miesięcznych włącznie były rezultatem wzrostu obrotu towarowego i rozwoju manufaktury, które w mniejszym lub większym stopniu zawierały zaczątki rozwoju kapitalistycznego. Podważając siły żywotne gospodarki chłopskiej zjawiska te wkraczały w nierozwiązalną sprzeczność z wzrostem chłopskiego handlu i przemysłu, które były bezpośrednimi źródłami rozwoju kapitalizmu. Stąd narastanie nowej fali chłopskiej nienawiści i protestu przeciwko komplikującym się formom wyzysku feudalnego. Poszczególne wybuchy ruchów chłopskich przeciwko fabrykantom i obszarnikom, którzy wykorzystywali możliwości koniunktury rynkowej, miały miejsce to tu, to tam już w pierwszej połowie XVIII wieku. W początku sześćdziesiątych lat XVIII wieku, jak słusznie zauważa P. W. Iwanow, powstała na wsi rosyjskiej naprężona sytuacja, która doprowadziła do szczególnie ostrej walki w postaci „nieposłuszeństwa“, ucieczek i otwartych buntów setek tysięcy chłopów — w klasztorach, fabrykach i w majątkach obszarniczych.⁶⁶⁾ Ten żywiołowy ruch wybuchł w guberniach centralnego obszaru czarnoziemiu, w rejonie przemysłowym (rejonie bez czarnoziemiu) i w przemyśle hutniczym Uralu, tj. tam, gdzie szczególnie wyraźnie ujawniał się konflikt pomiędzy rozwojem sił wytwórczych a stosunkami feudalno-pańszczyźnianymi. W przeciągu 10—12 lat na tym samym Uralu i w tym samym centralnym obszarze czarnoziemiu wybuchła wojna chłopska pod wodzą Pugaczewa, która zarówno ze względu na jej źródła jak i jej wewnętrzne tendencje była kontynuacją i rozszerzeniem ruchu z roku 1760. Uznanie specyficznej prawidłowości tych wydarzeń nie oznacza bynajmniej wskrzeszenia odrzuconej teorii „wczesnej rewolucji burżuazyjnej“, jak twierdził w Akademii Nauk Społecznych A. N. Sidorow: jest powszechnie wiadome, że teoria ta, związana ze schematem „kapitalizmu handlowego“, wynikała z ostrego przeciwstawienia rewolucyjnego „chłoptwa kolonii“ konserwatywnemu „chłoptwu metropolii“ i przypisywała zwolennikom Pugaczewa posiadanie nie istniejącego burżuazyjnego „programu chłopskiego kapitału handlowego“.

⁶⁵⁾ Patrz: P. Łaszczenko, Krepostnoje sielskoje choziajstwo Rossii w XVIII wieku („Istoriczeskie zapiski“, Nr 15, 1945 r.)

⁶⁶⁾ Patrz: „Woprosy Istorii: Nr 5, 1950 r., str. 86 — 88; W. Semiewskij, Ukaz. Socz., t. I, str. 400—419, t. II, str. 242—245, 322—502

Ruch lat sześćdziesiątych XVIII wieku był jeszcze bardziej oderwany i żywiołowy niż powstanie Pugaczowa, lecz była w nim zawarta, podobnie jak i w powstaniu z lat 1773—1775, określona obiektywna tendencja, ta sama, którą wskazał J. Stalin w przemówieniu na I Zjeździe Kołchoźników - Przetwórców — tendencja obalenia ustroju feudalnego.⁷⁰⁾

P. W. Iwanow ma całkowitą rację, gdy na konkretnych przykładach wykazuje więź przyczynową między chłopskimi protestami lat sześćdziesiątych XVIII wieku a dwuznaczną polityką rządów Katarzyny, z jej systemem bezlitosnych represji i zarządzeń „absolutyzmu oświeconego“.⁷¹⁾ P. W. Iwanow ma słuszość i pod innym względem; ruch chłopski lat sześćdziesiątych XVIII wieku wywarł silny wpływ nie tylko na Katarzynę II (czego nie ukrywa ona w swoich „Pamiętnikach“), lecz także i na pewne warstwy klasy panującej. Reakcja szlachty na walkę klasową na wsi uwydatniła się nie tylko w „Nakazie“ Katarzyny i w „Pracach Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego“, lecz i w decyzjach dotyczących zagadnienia „własności rolników“, w obradach komisji mającej ustalić nowy statut oraz w utworach literatury pięknej. Po raz pierwszy w historii epoki feudalnej sprawę chłopską postawiono na ostrzu noża i poddano głębokiemu, systematycznemu omówieniu. W przeciwieństwie do rządu, który lawirował pomiędzy różnymi warstwami klasy obywatelskiej, dały się słyszeć samodzielne, śmiałe głosy, występujące w obronie chłopstwa, pochodzące nie tylko ze środowiska szlacheckiego (Polienow, Korołobin, Koziełski, Nowikow, Fonwizin i inni), lecz także, co jest szczególnie ważne, i ze środowiska samego chłopstwa. Jeżeli deputowani chłopscy wypowiadali się w komisji 1767 r. niezbyt ostro, to twórczość ludowa tego okresu potrafiła dać silny i pełen wyrazu obraz ucisku pańszczyźnianego chłopów w zabytkowym rękopisie literackim „Płacz niewolników“.⁷²⁾

Sprzeczności życia gospodarczego zmusiły również klasę handlowo-przemysłową burżuazji, do dobitnego zabrania głosu. Najnowsze badania obaliły ostatecznie jednostronną i niesłuszną charakterystykę nakazów miejskich i wystąpień kupieckich w komisji 1767 roku, którą w swoim czasie podał J. W. Plechanow. Pomimo politycznego zacofania i uzależnienia od stanowo-feudalnych pojęć, burżuazja przedstawiła w komisji klasowy, antyfeudalny program przeciw przywilejom i przemocy szlachty, przeciw feudalnym powinnościom, przeciw ograniczeniu kupieckiego samorządu i sądu.⁷³⁾

Lata sześćdziesiąte XVIII wieku są okresem, kiedy na gruncie nowych procesów ekonomicznych rodzi się nowa burżuazyjna ideologia — nie tylko w postaci entuzjasmu wobec się szerokiej warstwy „wolterianizmu“, lecz także w postaci samodzielnych utworów wymierzonych przeciw ustrojowi feudalnemu autorytarnemu światopoglądowi. Z tego punktu widzenia ateistyczne rozważania S. E. Diesnickiego i D. S. Aniczkowa są niemniej ważne niż polityczne komentarze J. P. Koziełskiego do „Historii Duńskiej“ i satyryczne czasopisma N. I. Nowikowa, M. D. Czulkowa i F. A. Emina. D. I. Fonwizin zaczyna mniej więcej około roku 1764 pisać „Niedorośli“, „Młodzian Niedowierzony“, a w roku 1766 kończy „Brygadiera“ — komedię przepojoną ostrą kry-

⁷⁰⁾ Patrz: J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 416

⁷¹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 5, 1950 r., str. 85—99

⁷²⁾ Istoria Russkoj literatury, t. IV, cz. 2, str. 125—126, 312—315. Izd. Akademii Nauk SSSR, M. L. 1947 r.; Por: Siwkow, Podpolnaja političeskaja literatura w Rossii w posledniej trjetti XVIII wieku („Istoričeskie Zapiski“, Nr 19, 1946 r., str. 65—66).

⁷³⁾ Patrz: A. Borysow, Ukaz. Socz. gł. III i IV

tyką feudalizmu.⁷⁴⁾ Wprawdzie wszystkie te utwory nie zawierają rewolucyjnych haseł; mamy jeszcze przed sobą wczesne przejawy czołowej myśli społecznej, odzwierciedlającej obiektywne tendencje burżuazyjnego rozwoju. Nie należy jednak zapominać, że przygotowywały one grunt dla rewolucyjnej twórczości A. N. Radiszczewa, który wkrótce, już w początku lat siedemdziesiątych XVIII wieku, wyjawiał głośno swoje republikańskie poglądy, a po niejakiem czasie przystąpił do pracy nad „Podróżą z Petersburga do Moskwy”.⁷⁵⁾

W ten sposób w latach sześćdziesiątych XVIII wieku zupełnie wyraźnie uwidaczniają się głębokie zmiany w ideologii feudalnej epoki. W rezultacie konfliktu między siłami wytwórczymi a starymi stosunkami ekonomicznymi zjawia się nowa nadbudowa, która rozpoczyna aktywną walkę o nowe społeczeństwo. System feudalny wstępuje w długotrwały okres rozkładu. Ruch chłopski lat sześćdziesiątych XVIII wieku, wyrosły na podstawie przesunięć ekonomicznych, staje się początkową granicą układu kapitalistycznego.

W czasie dyskusji przypisano autorowi tych słów nieprawdziwe i bynajmniej nie podzielane przez niego poglądy. P. W. Bakanow twierdził, że w chronologii jako datę powstania układu kapitalistycznego „N. M. Drużynin uważa rok 1760 za rok zakończenia procesu tworzenia się rynku ogólnorosyjskiego”; na tej podstawie oponent oskarżał autora o zastąpienie walki klasowej przez zjawisko ekonomiczne, tj. o pogwałcenie jego własnej zasady periodyzacji.⁷⁶⁾ E. I. Zaozierska twierdziła, że układ kapitalistyczny jest rozumiany przez autora artykułu jako „suma kapitalistycznych elementów” i na tej podstawie wnioskowała, że granica sześćdziesiątych lat XVIII wieku traci wszelkie znaczenie; i wcześniej i później występowały te same składniki, a więc i ta sama suma.⁷⁷⁾ Podobne mechanistyczne postawienie zagadnienia przypisywał autorowi również i S. S. Dmitriew, rozpatrując poszczególne zjawiska charakterystyczne dla sześćdziesiątych lat XVIII wieku, dochodził on do wniosku, że te zjawiska nie zawierają niczego nowego i specyficznego.⁷⁸⁾

Jeżeli czytelnik zajrzy do tekstu zeszłorocznego artykułu, przekona się, że powstanie rynku ogólnorosyjskiego nie występuje bynajmniej w wykładzie autora jako decydująca granica kapitalistycznego układu; fakt ten został wspomniany w szeregu innych zjawisk ekonomicznych (rozpowszechnienie chłopskich rzemiosł, rozwój chłopskiej i kupieckiej manufaktury itd.) jako podstawa „nowego ożywienia ruchu chłopskiego”.⁷⁹⁾ Nie samą mechaniczną sumę oderwanych zjawisk ma na myśli autor pod pojęciem układu kapitalistycznego, lecz „mniej lub więcej sformowaną jedność” elementów rozwoju kapitalistycznego, które „osiągają określoną dojrzałość” i „uzyskują dostateczną siłę, aby przystąpić do rozbitcia feudalnego sposobu produkcji”. Zaostre-

⁷⁴⁾ Istoria russkoj literatury, t. IV, cz. 2 (szczególnie str. 23, 27, 125, 158 — 159, 257, 271); M. Zagriackow, Obszczestwienno politiceskije wzgliady S. E. Diesnickogo („Woprosy Istorii” Nr 7, 1949 r.); I. Bak, J. P. Kozielskij, Fіlosofske, obszczestwienno politiceskije i ekonomiceskije wozzrienija („Woprosy Istorii” Nr 1, 1947 r.)

⁷⁵⁾ Patrz: Istoria russkoj literatury, t. IV, cz. 2, str. 512 — 514

⁷⁶⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 2, 1950 r., str. 75—77

⁷⁷⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

⁷⁸⁾ Tamże.

⁷⁹⁾ Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 93—94. P. F. Bakanow ma rację pod innym względem: utworzenie ogólnorosyjskiego rynku, jak wskazywał W. Lenin, kończy się rzeczywiście przy rozwiniętym kapitalizmie; nie pomniejsza to jednak znaczenia ustawy 1754 roku jako prawnego sformułowania wielkiego ekonomicznego faktu — powstania narodowych stosunków rynkowych.

nie klasowych sprzeczności, nowa ideologia burżuazyjna, próby klasy panującej „umocnienia zachwianego systemu feudalnego“, oto, zdaniem autora, „pierwsze oznaki jego załamania“, wskaźnik rozpoczynającego się jego rozkładu.⁸⁰⁾

Ponieważ zjawiska o charakterze nowej nadbudowy występują wyraźnie w sześćdziesiątych latach XVIII wieku, będzie bardziej słuszne uznanie tej daty za moment powstania układu kapitalistycznego. Nieścisłe oznaczenie daty jako „połowy XVIII wieku“, bez wskazania tych lub innych wydarzeń, mało różni się od tradycyjnego podziału wg „stuleci“, przeciw któremu zupełnie słusznie protestował F. W. Czebajewski.⁸¹⁾ Początek wieku lub połowa wieku same przez się niczego nie wyjaśniają w przebiegu procesu historycznego.

Odrębne stanowisko w danym zagadnieniu zajął A. W. Predtieczenski. Z jednej strony uważa on, że „początek kryzysu systemu feudalno-pańszczyźnianego należy odnieść do sześćdziesiątych lat XVIII w.“, z drugiej zaś strony, neguje nie tylko istnienie w tym okresie kapitalistycznego układu, lecz jakichkolwiek bądź zarodków kapitalizmu.⁸²⁾

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób mógł powstać kryzys feudalno-pańszczyźnianego systemu, jeżeli u podstaw tego kryzysu nie było rozkładających procesów kapitalistycznych? W samej rzeczy kryzysu feudalizmu nie było jeszcze w sześćdziesiątych latach XVIII wieku; zmiany społeczne, wskazane przez A. W. Predtieczenskigo, mówią tylko o początkowym etapie rozkładu ustroju feudalnego. Dlatego też nie dziwnego, że wszystkie te nowo tworzące się formy łączyły się z panowaniem gospodarki naturalnej, z przezwagą pracy pańszczyźnianej, z rozległymi przywilejami szlachty, z feudalną arystokratyczną ideologią księcia Szczerbatowa. Ponadto degeneracja prawa pańszczyźnianego i przekształcenie go w system niewolnictwa oraz zdecydowanie antyburżuazyjna pozycja Szczerbatowa były reakcją szlachty na nowe procesy społeczno-ekonomiczne, były symptomami rozpoczynającego się rozkładu ustroju pańszczyźnianego. Feudalna formacja istniała w dalszym ciągu — nikt z uczestników dyskusji nie zaprzeczał temu oczywistemu faktowi — w **lonie tej formacji**, jednak zjawił się już **układ kapitalistyczny**, który w wyniku długotrwałego rozwoju, osiągnąwszy zwycięstwo w 1861 roku, przekształcił się w formację kapitalistyczną.

Na próżno A. W. Predtieczenski twierdzi, że proces dojrzewania układu kapitalistycznego i przekształcania się go w kapitalistyczną formację dokonywał się w Rosji w bardziej powolnym tempie; w innych europejskich krajach nie zajął on mniej czasu. „Po to, aby system gospodarki burżuazyjnej mógł wykazać swoją przewagę nad systemem gospodarki feudalnej, upłynęło

⁸⁰⁾ Przenosząc punkt ciężkości na poszczególne zjawiska ekonomiczne S. S. Dmitriew na próżno usiłuje zaprzeczać faktowi, że w sześćdziesiątych latach XVIII wieku nastąpiło znaczne rozszerzenie się handlu zagranicznego: roczny wywóz i przywóz w roku 1762 (tj. do zakończenia wojny siedmioletniej) wykazuje podwojenie w porównaniu z latami 1740—1750. (P. Laszczenko, *Istoria narodnego choziajstwa SSSR*. t. I, str. 422—423, 1947 r.). Nieprawdziwa jest również informacja S. S. Dmitriewa o ruchu samozwańczym: zarówno S. M. Sołowiow w swojej „Zamietkie o samozwańcach w Rossii“ („Russkij archiw“ 1868 r., str. 265) i K. W. Siwkow w swoim najnowszym studium na ten temat („Istoriczeskije zapiski“ Nr 31, 1950 r., str. 89) uważają za początek ruchu samozwańczego w wieku XVIII lata sześćdziesiąte. Po wojnie chłopskiej w początku XVII wieku historia nasza nie знаła takiej fali ruchu samozwańczego jak w sześćdziesiątych i dziewięćdziesiątych latach XVIII wieku.

⁸¹⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

⁸²⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r., str. 107

około stu lat lub jeszcze mniej⁸³⁾ — mówi J. Stalin. Zresztą zagadnienie tempa rozwoju nie posiada tutaj żadnego znaczenia. Niezależnie od tego, w jakim tempie odbywa się rozwój układu kapitalistycznego, pozostaje on rosnącym i umacniającym się układem kapitalistycznym.

Propozycja A. S. Nifontowa⁸⁴⁾ i S. I. Jakubowskiej⁸⁵⁾, aby jako datę początku układu kapitalistycznego ustalić ostatnie trzydziestolecie XVIII wieku, nie otrzymała pełnego uzasadnienia. Wprawdzie wojna chińska lat 1773 — 1775 jest najbardziej jaskrawym symptomem zapoczątkowanego rozkładu ustroju pańszczyźnianego, lecz jej charakterystyczne cechy istnieją już w ruchu chłopskim lat sześćdziesiątych XVIII w.; również i w dziedzinie ekonomicznej i w sferze ideologii lata od r. 1770 są kontynuacją zarysowujących się tendencji poprzedniego dziesięciolecia.

To samo można powiedzieć o propozycji M. A. Gudosznikowa, aby uznać za początek układu kapitalistycznego lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XVIII wieku.⁸⁶⁾

Bezspornie i kupiecka i chłopska manufaktura, oparte na pracy najemnej, wzrosły ilościowo w ostatnim ćwierćwieczu XVIII w.; tendencje kapitalistyczne w gospodarce obszarniczej, prowadzące do powiększenia chłopskiej pańszczyzny i czynszu, stały się bardziej wyraźne. Niemniej jednak wszystkie te zjawiska, jak wykazuje monografia W. Semiewskiego i I. Mieszalina, ujawniają się wyraźnie już od połowy XVIII wieku; przede wszystkim zaś należy uwzględnić nie tylko ilościowy wzrost nowych elementów burżuazyjnych, lecz i jakościowe przesunięcia w strukturze systemu feudalnego. Sprzeczność między rozwojem sił wytwórczych a istniejącymi stosunkami produkcji ujawnia się wcześniej w sześćdziesiątych latach XVIII wieku, ponieważ znajduje wyraz w spotęgowaniu się walki klasowej i w publicznym postawieniu zagadnienia prawa pańszczyźnianego; decyduje to o rozstrzygnięciu na rzecz bardziej wczesnego oznaczenia daty początku rozpatrywanego etapu. Przytoczone dowody I. W. Kuzniecowa na korzyść końca XVIII wieku jako początkowej granicy układu kapitalistycznego wynikają z charakterystyki struktury społecznej przemysłu hutniczego i płócienniczego; wg słów oponenta i tu, i tam do końca XVIII wieku zachowała się przewaga pracy przymusowej⁸⁷⁾. Ale hutnictwo wraz z przemysłem sukienniczym było oparte na pańszczyźnie i później, w okresie całej pierwszej połowy XIX wieku; co zaś tyczy się przemysłu płócienniczego, to już w 1776 roku pracowało w nim więcej najemnych niż przypisanych i pańszczyźnianych robotników⁸⁸⁾. Ponadto nie wolno ograniczać się tylko do wskaźników ekonomicznych lub, tym bardziej, do wskaźników rozwoju przemysłowego; nieodzowne jest rozpatrzenie w pełni całokształtu zjawisk gospodarczych, politycznych i kulturalnych, wskazujących na trwałość całego systemu feudalnego.

W czasie dyskusji w ANS F. W. Czebajewski zaproponował periodyzację, w której cały wiek XVIII, od początku do końca, jest rozpatrywany jako okres, kiedy „ton życia nadawały stosunki pańszczyźniane“; zdaniem F. W.

⁸³⁾ J. Stalin, *Dzieła*, t. IX, str. 137, wyd. ros.

⁸⁴⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS.

⁸⁵⁾ Patrz: Stenogram sesji Rady Naukowej Instytutu Historii AN ZSRR, 5 maj 1949 r.

⁸⁶⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 67

⁸⁷⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

⁸⁸⁾ Patrz: I. Mieszalin, *Ukaz. socz.* str. 45; A. Raszyn, *Formirovanije promyslenogo proletariata w Rossii*, str. 14, M. 1940 r.

Czebajewskiego, rozkład pańszczyzny i wzrost kapitalistycznych stosunków należy oznaczać datą lat 1800 — 1861⁸⁹⁾. W ten sposób, rozpoczynając swoje wystąpienie od słusznej tezy — „należy skończyć z rozbiciem historii ZSRR według stuleci” — F. W. Czebajewski wrócił do tradycyjnej daty „roku 1800”, nie uzasadniając tego wniosku żadnymi własnymi argumentami. Czy można zresztą przytoczyć na korzyść tej daty jakikolwiek inny dowód poza jedynym i mało przekonującym uzasadnieniem, że jest to początek nowego, XIX wieku?

Inaczej stawia zagadnienie A. L. Sidorow⁹⁰⁾. Twierdzi on, że początek kapitalistycznego układu można tylko oznaczyć datą od tego momentu, kiedy kapitalistyczna manufaktura, wyrastająca na bazie gospodarki chłopskiej, przestaje być zjawiskiem sporadycznym, a zaczyna obejmować swoimi wpływami masę przemysłowców, masę ludności. A. L. Sidorow uważa, że takim momentem mógł być tylko początek XIX wieku. Manufaktura kapitalistyczna (nie tylko chłopska, lecz także i kupiecka, jeżeli wykorzystywała ona najemnych robotników) nie była już w drugiej połowie XVIII wieku zjawiskiem sporadycznym, tj. przypadkowo i w oderwaniu powstającym; jak wskazują najnowsze publikacje i badania, już wtedy istniała na wsi rosyjskiej trwała baza dla rozwoju chłopskiej manufaktury w postaci szeroko rozpowszechnionej drobnotowarowej produkcji. Już wtedy istniały liczne manufaktury typu kapitalistycznego i dziesiątki tysięcy najemnych robotników; w dziewięćdziesiątych latach XVIII wieku w niektórych gałęziach produkcji (np. płótno, jedwab, bawełna) kapitalistyczna eksploatacja pracy przeważała nad pańszczyźnianą⁹¹⁾. Wreszcie, podobnie jak P. F. Bakanow, F. W. Czebajewski i inni towarzysze, A. L. Sidorow ograniczył swoje pole widzenia wyłącznie do zjawisk gospodarczych, zapominając o tym, że bez uwzględnienia dialektycznego współdziałania bazy i nadbudowy nie można określić początkowej granicy układu kapitalistycznego. Mówiąc o „rozłamie między przedstawicielami pracy i kapitału”, W. Lenin wskazywał: „W czasach wyzwolenia chłopów rozłam ten w największych ośrodkach naszej manufaktury był już utrwalony przez tradycję kilku pokoleń”⁹²⁾; innymi słowy, W. Lenin zaliczał istnienie antagonizmu klasowego do bardziej wczesnego okresu niż początek XIX wieku.

A. W. Predtieczenski zaproponował, aby „początek okresu stosunków kapitalistycznych” odnieść do końca XVIII — początku XIX wieku, „np. od lat 1796 — 1797 do 1803 — 1804”. Za wskaźniki przełomu uważa on, obok prób wprowadzenia racjonalizacji w rolnictwie i nowego wzrostu ruchów chłopskich, pewne akty polityki rządowej oraz niektóre zjawiska o charakterze ideologicznym. A. W. Predtieczenski zwraca szczególną uwagę na „ukazy” o wolnych rolnikach i o prawach osób nieszlacheckiego pochodzenia do posiadania niezaludnionych gruntów, które „po raz pierwszy w historii ustawodawstwa rosyjskiego otwierały możliwości dla rozwoju burżuazyjnego posiadania ziemi”⁹³⁾.

Okazuje się, że przy bliższym rozpatrzeniu wszystkie zjawiska, wskazane przez A. W. Predtieczenskiego, nie są nowe. Próby wprowadzenia racjonalizacji w rolnictwie miały już miejsce na przestrzeni lat sześćdziesiątych —

⁸⁹⁾ Patrz: Stenogram dyskusji w ANS

⁹⁰⁾ Tamże.

⁹¹⁾ P. A. Raszyn, Ukaz Socz., str. 14, 16; I. Mieszałin, Ukaz Socz., str. 45, 94—95

⁹²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. III, str. 381, wyd. 4 ros.

⁹³⁾ „Woprosy Istorii” Nr 12, 1950 r., str. 108

siemdziesiątych XVIII wieku; prawo nabywania gruntów przez podległych rządowi chłopów było oparte na ustawach z lat 1766 i 1788; polityczne projekty Bezborodki, Speranskiego i in. kontynuowały tendencję, która już się zaznaczyła we wcześniejszych projektach S. E. Desnickiego i N. I. Panina; rozpowszechnianie się idei Radiszczewa było poprzedzone przygotowaniem i wydaniem jego rewolucyjnej książki; satyryczna literatura i „wolne“ towarzystwa posiadały również swoich poprzedników w miesięcznikach lat sześćdziesiątych XVIII wieku, w „Wolnym Towarzystwie Ekonomicznym“, w „Kompanii Typograficznej“, w „Towarzystwie Przyjaciół Nauk Literackich“.

Fakty przytoczone przez A. W. Predtieczenskigo mówią o ilościowym rozpowszechnianiu się procesów społecznych, które powstały o 30 — 40 lat wcześniej przed wskazanym wyżej okresem. Właśnie wtedy, w latach sześćdziesiątych do siedemdziesiątych XVIII wieku, ujawniły się jakościowe przesunięcia, które stały się źródłem burżuazyjnych tendencji i w publicystyce szlacheckiej, i w projektach rządowych, i w aktach ustawodawczych.

Konieczność rozbięcia układu kapitalistycznego i kapitalistycznej formacji na wewnętrzne okresy nie napotkała na sprzeciwy ze strony większości uczestników dyskusji. Same daty, zaproponowane przez autora artykułu, który otworzył dyskusję, nie wywołały takich sporów jak problem powstania układu kapitalistycznego. Niemniej jednak i tutaj przedstawiono szereg kontrargumentów i wysunięto pewne kontrpropozycje.

⁴⁴⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 68

⁹⁰⁾ Patrz: *Istoria russkoj literatury*, t. IV, cz. 2, str. 507—570. D. Błagoj, *Istoria russkoj literatury XVIII wieku*, str. 341—373. M. 1946 r.; W. Siemiennikow, *Radiszczew M. P. 1923 r.* W. Ł. Orłow, *Radiszczew i russkaja literatura M. 1949 r.* *Russkije proswietiteli 1790 — 1800.* M. 1950 r., *Wiestnik Akademii Nauk SSSR* Nr 10, 1949 r., str. 13, 30; W. Samojłow, *Socjalno polityczskie wzgłady A. N. Radiszczewa („Woprosy Istorii” Nr 9, 1949 r.)*.

Bywają epoki, kiedy otwarte głoszenie rewolucyjnych żądań stanowi nie tylko „fakt ideologiczny“, lecz i rzeczywisty akt walki rewolucyjnej. Taką epoką były czasy Radiszczewa, kiedy konflikt pomiędzy siłami wytwórczymi a przeżyтыми stosunkami produkcji wysuwał historyczne zadanie ogromnego znaczenia — zadanie jasnego uświadomienia sobie i dokładnego sformułowania aktualnych celów walki społeczno-politycznej. Zadanie to pierwszy rozwiązał Radiszczew — jeszcze przed wybuchem Rewolucji Francuskiej — pod bezpośrednim wrażeniem ruchów chłopskich, za pomocą przodującej filozofii rewolucyjnego „oświecenia“. Radiszczew wyraził to, czego nie mogli wypowiedzieć jego poprzednicy, którzy rozpoczęli krytykę systemu feudalnego — to co snuło się w umysłach i sercach najlepszych ludzi końca XVIII wieku. Książkę Radiszczewa czytało i czytało od nowa mnóstwo ludzi; budziła ona świadomość polityczną, wzbudzała nienawiść przeciwko niewolnictwu i despotyzmowi, była ona drogowskazem i ostoją dla następnych pokoleń. W rozwoju nowej nadsbudowy, której zadaniem były podważenie i zniszczenie feudalnego społeczeństwa, pojawienie się książki Radiszczewa stanowiło moment o ogromnym znaczeniu historycznym. Katarzyna zrozumiała i słusznie oceniła to wydarzenie nazywając Radiszczewa „buntownikiem gorszym od Pugaczewa“ i wydając na niego wyrok śmierci, zamieniony następnie na zesłanie na Syberię. Zniszczenie książki i surowa kara, która spadła na autora, wskazują wyraźnie na to, że w roku 1790 miało miejsce nie zwykłe „zjawisko literackie“, fakt z „historii świadomości“, lecz pierwsze otwarte zderzenie się sił walczących — rodzącej się rewolucji i feudalnej reakcji. Tak zrozumieli wystąpienie Radiszczewa jego najbliżsi zwolennicy i ceniący go wysoko potomkowie. Tak zrozumiał Radiszczewa również W. Lenin, który postawił wielkiego początkodawcę rewolucji **obok** dekabrystów i **przed** dekabrystami.⁹⁷⁾

Radiszczew był bezpośrednim poprzednikiem ruchu dekabrystów nie tylko jako wyraziciel burżuazyjno-rewolucyjnych idei, lecz także jako śmiały bojownik, który świadomie i w sposób przemyślany wystąpił przeciwko „wstrętnemu, beczelnemu, ogromnemu, z łbem o stu paszczach szczekającym potworowi“. W. Lenin powtarzał niejednokrotnie, że „bez rewolucyjnej teorii nie może istnieć również i ruch rewolucyjny“⁹⁸⁾. Narodziny rewolucyjnej teorii powinny być rozpatrywane jako jeden z ważnych etapów w procesie rozkładu starego ustroju i przygotowania nowego, który ma go zastąpić, to wskaźnik wielkiego zwrotu w kierunku przyszłości, skok od żywiołowych, słabo sformułowanych protestów do świadomej, planowej walki o rewolucyjne cele.

Zdaniem M. A. Gudosznikowa początek drugiego okresu w historii układu kapitalistycznego słuszniej będzie zaliczyć do roku 1812; po Wojnie Narodowej wzmacnia się przedsiębiorczość obszarników w dziedzinie rolnictwa, wprowadza się nowe taryfy celne, które pomagają w umocnieniu się kapitalizmu rosyjskiego, zjawia się i szybko wzrasta przemysł bawełniany.⁹⁹⁾ Wpływ Wojny Narodowej, w szczególności na wzrost świadomości narodowej i rozpowszechnianie się postępowych idei, wydaje się bezsporny, nie odgrywał on jednak takiej decydującej roli w życiu gospodarczym, jak to twierdzi M. A. Gudosznikow. Współcześni ekonomiści nie godzą się z opinią Haxthauzena, że zniszczenia 1812 roku były zasadniczą przyczyną, która zmusiła obszarników do zajęcia

⁹⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XI, str. 85, wyd. 4 ros.

⁹⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, t. V, str. 341, wyd. 4 ros.

⁹⁹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 68, 69

się rolnictwem¹⁰⁰⁾; „osiadanie na ziemi“ i agronomiczne nowatorstwo, związane z nazwiskami Połtorackiego, Jarosławowa, Wsiewołodskiego, Blankennagela i in., należy odnieść do wcześniejszego okresu.¹⁰¹⁾ Po wojnie 1812-1815 zostały wprowadzone w latach 1816 i 1819 nie protekcyjne, lecz liberalne taryfy, które zadały poważny cios przemysłowi rosyjskiemu; dopiero w roku 1822 nastąpił powrót do przedwojennego protekcyjnego kursu z roku 1810.¹⁰²⁾ Przemysł bawełniany powstał już w czterdziestych latach XVIII wieku; na początku następnego stulecia liczył on już 199 wielkich przedsiębiorstw z 8 tysiącami robotników; w latach 1813-1814, tj. przed zakończeniem wojny i zanim mógł się ujawnić jego wpływ, było zarejestrowanych więcej niż 400 przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego z 39 tysiącami robotników, z czego 97,1% było robotnikami najemnymi (rejestracja z lat 1815, 1817, 1820 wykazała mniejsze cyfry).¹⁰³⁾ W ten sposób ani jeden z dowodów przytoczonych na korzyść roku 1812 nie wytrzymuje krytyki faktów.

Nie można również zgodzić się z M. A. Gudosznikowem odnośnie ujęcia przez niego literatury i sztuki końca XVIII i początku XIX wieku. Oponent zgadza się, że literatura tego okresu była wcieleniem przodujących idei burżuazyjnych, ponadto twierdzi on, że od początku XIX wieku literatura piękna „wyprzedza znacznie bazę ekonomiczną“. Natomiast w architekturze, rzeźbie i malarstwie owego okresu nie widzi on żadnych tendencji realistycznych i uważa je za „najbardziej charakterystyczny wyraz światopoglądu absolutystyczno-feudalnego“.¹⁰⁴⁾ Zarówno jeden jak i drugi pogląd są w równej mierze niesłuszne. Literatura rozpatrywanej epoki nie mogła „wyprzedzić bazy“: jest to zjawisko ze sfery nadbudowy i tak jak wszelka nadbudowa było zrodzone przez bazę, tj. przez proces rozwoju stosunków produkcji. Kiedy mówi się, że literatura „wyprzedza swoją epokę“ (lecz nie bazę), oznacza to, że powstając na gruncie odpowiednich zmian ekonomicznych wyprzedza ona i przygotowuje **zwycięstwo** nowego ustroju rodzącego się w łonie starej formacji. Rosyjska publicystyka i literatura artystyczna końca XVIII — początku XIX wieku wyrastała na bazie **układu kapitalistycznego**, który od lat sześćdziesiątych XVIII wieku podważał podwaliny systemu feudalnego. Demokratyczny charakter przodującej literatury rosyjskiej, zarówno tego jak i następnych okresów, tłumaczy się zaostreniem sprzeczności między względnie szybkim rozwojem sił wytwórczych a nadzwyczaj zacofanymi stosunkami pańszczyźnianymi. Napięcie walki, którą w warunkach kraju agrarnego prowadziły masy chłopskie przeciwko społecznemu i politycznemu niewolnictwu, wycisnęło swoje piętno na ideologii epoki, w szczególności nadało bojowe, demokratyczne cechy najlepszym utworom literatury rosyjskiej. Z materialistycznego punktu widzenia tylko takie rozwiązanie zagadnienia jest możliwe i dopuszczalne.

Te same właściwości, wprawdzie w mniejszym stopniu, cechowały również postępową sztukę rosyjską. Na próżno M. A. Gudosznikow charakteryzuje kla-

¹⁰⁰⁾ P. Laszczenko, *Istoria narodnego choziajstwa SSSR*, t. I, str. 512, 1947 r.

¹⁰¹⁾ A. Sowietow, *O razwiedienii kormowych traw na polach*, str. 21-24, 27. M. 1860 r.; W. Bażajew, *Krestianskoje trawopolnoje choziajstwo w nieczornoziemnoj połosie Rossii*, str. 4-5, 30-31, 45-52, M. 1900 r.; K. Warner, *Tiekst k sobraniju portrietow Moskovskogo Obszczestwa Sielskogo Choiajstwa*, str. 3-5, M. 1902 r.

¹⁰²⁾ S. Pokrowskij, *Wnieszniaja torgowlia i wnieszniaja torgowaja politika Rossii*, str. 205-215, M. 1947 r.

¹⁰³⁾ Patrz: Lubomirow, *Oczerki po istorii russkoj promyslennosti*, str. 600-632, 1947 r.; Chromow, *Woprosy ekonomiceskogo razwitia Rossii w pierwoj połowinie XIX wieka*, str. 30 („Uczonyje zapiski MGU“, wyp. 130, M. 1949 r.).

¹⁰⁴⁾ „Woprosy Istории“ Nr 1, 1950 r., str. 67-68

sycyzm jako odzwierciedlenie światopoglądu feudalnego. Sięgając swoimi korzeniami w epokę odrodzenia i przystępując do walki z arystokratycznym stylem baroku i rokoka, klasycyzm stał się sztandarem sztuki dla burżuazji w okresie Rewolucji Francuskiej XVIII wieku. I na Zachodzie, i w Rosji klasycyzm przeciwstawił dekoratywnemu zbytkowi sztuki szlacheckiej żądania logicznej jasności i surowej prostoty, zgodne z zasadami racjonalistycznej filozofii; kult pierwiastka bohaterskiego i majestatycznego, ucieleśnionego w formach antycznych, odpowiadał potrzebom nowej klasy, która chciała nadać cechy heroizmu swej walce o nowe społeczeństwo. Wprawdzie panująca szlachta postarała się wykorzystać klasycyzm dla własnych interesów klasowych, podobnie jak usiłowała wykorzystać burżuazyjną filozofię oświecenia nadając jej postać tzw. „absolutyzmu oświeconego“. Ta okoliczność nadała klasycyzmowi pewną sprzeczność wewnętrzną (tak samo dwoiste i sprzeczne wewnętrznie były przejawy sentymentalizmu i romantyzmu w literaturze); co jednak nie mogło zniszczyć postępowych tendencji nowego stylu w okresie jego rozkwitu.

Studia radzieckich badaczy sztuki wykazują, że klasycyzm rosyjski był silniej związany z tradycjami narodowymi i posiadał więcej cech realistycznych niż zachodnio-europejski. Rosyjska architektura rozpatrywanego okresu świetnie rozwiązała problem zespołu miejskiego i dała znakomite pomniki narodowej sztuki w dziełach W. N. Bażenowa, M. F. Kazakowa, A. N. Woronichina i innych architektów; rosyjski neoklasycyzm początku XIX wieku (nieściśle nazywany „empire“) zawierał w sobie wspaniałą heroizm Wojny Narodowej 1812 roku. Rosyjska rzeźba XVIII i początku XIX wieku, na długo przed N. S. Pimienowem¹⁰⁵⁾, dała nam realistyczne portrety wielkiego F. I. Szubina i głęboki psychologiczny kierunek w nagrobkach I. P. Martosa. W dziedzinie malarstwa dążenie do wiernego odtworzenia człowieka i ujawnienia jego wewnętrznego charakteru walczyło przeciw wymogom galowego idealizmu. W szczególności już D. G. Lewickij, kontynuując kierunek swego nauczyciela A. P. Antropowa, w portretach z lat sześćdziesiątych do siedemdziesiątych XVIII wieku dał wybitne wzory realistycznego portretu (Buturlinych, Diderota, swego ojca itd.). Nie należy zapominać jeszcze o czymś innym; już w XVIII wieku obok oficjalno-patriotycznych obrazów G. I. Ugriumowa i innych malarzy historycznych obserwujemy narodziny kierunku realistycznego w pracach M. Szibanowa (1777 r.), poświęconych tematом chłopskim, i w zdumiewających pod względem siły i demokratyzmu rysunkach I. Jermieniewa. Radzieccy badacze sztuki z całkowitą słuszością łączą postępowe tendencje rosyjskich artystów tej epoki ze zmianami zachodzącymi w łonie ustroju feudalno-pańszczyźnianego.¹⁰⁶⁾

Rok powstania dekabrystów (1825), jako wewnętrzna granica, rozdzielająca okresy układu kapitalistycznego, znalazła uznanie ze strony B. D. Daciuka, S. S. Dmitriewa, B. B. Kafenhauza, A. W. Predtieczenskigo oraz napotkała na sprzeciw ze strony W. K. Jacunskiego. Pierwsi przyznali, że dla okresu od 1825 do 1861 roku charakterystyczny jest ogólny kryzys ustroju feudalnego, ostatni natomiast nie zechciał dopatrzeć się w powstaniu dekabrystów jakiego-

¹⁰⁵⁾ M. A. Gudosznicow błędnie przypisuje N. S. Pimienowowi rzeźbę „Chłopcy bawiący się w swajkę“. Dziełem Pimienowa jest statua „Chłopak bawiący się w babkę“. „Chłopiec bawiący się w swajkę“ jest dziełem rzeźbiarza A. W. Łoganowskiego.

¹⁰⁶⁾ N. Kowalenskaja, *Russkoje iskusstwo XVIII wieku*, M. 1940 r. i *Russkoje iskusstwo pierwej połowiny XIX wieku* (w druku). Architektura russkiego klassicizma („Architektura SSSR“ Nr 9, 1938 r.). D. Arkin, *Obrazy architektury*, M. 1941 r. (Russkaja klasika. Bażenow i Kazakow).

kolwiek bądź przełomowego momentu, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i ideologicznej. Jeżeli przystępuje się do problemu periodyzacji wyłącznie z kryteriami o charakterze gospodarczym, to rok 1825 nie może być granicą różnych okresów; i początek przewrotu przemysłowego, i nowy wzrost przedsiębiorstw w gospodarce rolnej odnoszą się do końca trzydziestych lat XIX wieku. Inaczej wygląda dane zagadnienie, jeżeli podejmiemy do niego z punktu widzenia współdziałania bazy i nadbudowy, uwzględniając narastanie walki klasowej o nowe społeczeństwo. Powstanie dekabrystów zakończyło pierwszy etap w rozwoju rewolucjonizmu szlacheckiego; począwszy od wystąpienia Radiszczewa i kończąc na dziesięcioletniej historii organizacji dekabrystów miało miejsce rozszerzanie się i pogłębianie świadomych elementów ruchu rewolucyjnego. Pod tym względem szlacheccy rewolucjoniści końca XVIII wieku i początku XIX wieku zrobili nadzwyczaj dużo; opracowali oni i teoretycznie uzasadnili pilne zadania obalenia monarchii feudalnej i zastąpienia jej przez państwo burżuazyjne, oparte na zasadach prawnych. W owych czasach była to wysoka dojrzałość myśli politycznej, która odzwierciedlała obiektywne przygotowanie układu kapitalistycznego do przekształcenia go w formację kapitalistyczną. Brak łączności z masami pracującymi, które niezależnie i żywiołowo walczyły przeciw istnjącemu ustrojowi, doprowadził do niepowodzenia zbrojnej próby rewolucjonistów opanowania władzy i przebudowy stosunków społecznych. Powstanie wywarło ogromny wpływ agitacyjny, lecz nie osiągnęło zamierzonego celu politycznego. Stąd swoistość ostatniego okresu istnienia systemu feudalnego, który wkroczył w fazę gnicia i kryzysu.

Nigdy przedtem z taką siłą nie ujawniało się odwrotne oddziaływanie nadbudowy na bazę jak w następnym trzydziestoleciu; z jednej strony widzimy konwulsyjne dążenia starej władzy państwowej do utrzymania się przy życiu, z drugiej zaś uporczywe wysiłki nowych klas do podważenia jej podstaw. Nauki płynące z powstania 1825 roku nie przepadły. Na podstawie dalszego wzrostu kapitalistycznych stosunków, pod bezpośrednim oddziaływaniem ruchów chłopskich, wysunęli szlacheccy rewolucjoniści zadania rewolucji ludowej — nie bez wpływu zresztą ruchu „raznaczyńców“^{*)}, który narodził się i dojrzewał już w tym okresie. Chociaż W. Lenin oznaczał datę okresu szlacheckiego rewolucjonizmu w przybliżeniu na lata 1825-1861, nie znaczy to jednak wcale, że odrzucał on poprzedzające dziesięciolecia organizacji dekabrystów i ich poprzedników; nie znaczy to, że zamykał on oczy na proces formowania się ruchu raznaczyńców do roku 1861; przed dekabrystami Lenin postawił A. M. Radiszczewa, W. G. Bielińskiego zaś nazywał „poprzednikiem całkowitego wyrugowania szlachty przez ruch raznaczyńców w naszym ruchu wyzwolenicznym“.¹⁰⁷⁾ Data 1825 roku została specjalnie wyodrębniona przez W. Lenina jako moment **najwyższego** rozwoju ruchu dekabrystów, data zaś 1861 roku jako moment ostatecznego wyrugowania szlachty przez raznaczyńców z ruchu wyzwolenicznego.

Ani na jotę nie naruszając leninowskiej periodyzacji możemy powiedzieć, że poszukiwania masowego poparcia w ludzie stanowiły nowy etap w rewolucjonizmie szlacheckim, który zbiegał się z przygotowaniami do ruchu okresu raznaczyńców, przybliżając rewolucyjną sytuację lat 1859 — 1861. Tendencja do połączenia elementów świadomości i żywiołowości w ruchu rewolucyjnym zawierała nową jakość charakterystyczną dla całego następnego okresu. Z dru-

*) Raznaczyńcy — postępową inteligencją nieszlacheckiego (mieszczańskiego, chłopskiego) pochodzenia.

¹⁰⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XX, str. 223, wyd. 4 ros.

giej strony, chwilowe zwycięstwo reakcji politycznej wywarło odwrotny, hamujący wpływ na przebieg życia gospodarczego, odsuwając na dalsze okresy początek przewrotu przemysłowego i przebudowę stosunków w rolnictwie. W ten sposób powstanie dekabrystów i jego klęska w roku 1825 odegrały określoną rolę jako moment przełomowy i w gospodarczym, i w politycznym, i w ideologicznym życiu kraju.

*
*

Rozbicie formacji kapitalistycznej na okresy wywołało również w czasie dyskusji uwagi i różnice zdań. Wyodrębnienie jako oddzielnego okresu lat 1861-1882 znalazło całkowite poparcie ze strony W. K. Jacuńskiego, który uznał datę 1882 za bezsporną z punktu widzenia rozwoju przemysłu, rolnictwa i ruchów społecznych¹⁰⁸⁾, lecz zostało zakwestionowane przez M. A. Gudosznikowa i S. I. Jakubowską. Zdaniem M. A. Gudosznikowa, jedynym uzasadnieniem dla wyodrębnienia 1882 roku jest rozgromienie „Narodnej Woli”, wydarzenie niezbyt zresztą ważne ani przełomowe w historii kraju. Wyrażając taki pogląd oponent nie uwzględnił jednak całego szeregu zjawisk, mających ogromne znaczenie w życiu Rosji. Na styku dwóch okresów lat 1861-1882 i 1883-1900 miała miejsce rewolucyjna sytuacja lat 1879-1880, która podsumowywała pierwszy etap historii formacji kapitalistycznej; do roku 1882 ustalił się ostatecznie wzajemny stosunek sił społecznych i zwycięski absolutyzm przeszedł do polityki jawnej reakcji. Od czego rozpoczyna się ten nowy okres? Nie od rozgromienia ruchu narodowolców, który pozostawał w tyle, lecz od wzrostu strajkowego ruchu robotniczego, utworzenia się grupy marksistowskiej „Wyzwolenie Pracy” i powstania pierwszych kółek socjaldemokratycznych w ośrodkach przemysłowych. Od tego momentu proletariats rosyjski występuje jako wielka siła społeczna, oznajmiając głośno o swoim istnieniu przez strajk w fabryce Morozowa w roku 1885 i tworząc bazę dla rozpowszechnienia teorii naukowego socjalizmu. Oto dlaczego osiemnastolecie 1883-1901 zostało wyodrębnione przez J. Stalina jako okres „walki o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji”.¹⁰⁹⁾ U podstaw tego przodującego zjawiska w życiu społecznym leżały niemniej poważne wydarzenia o charakterze gospodarczym: w czołowych gałęziach przemysłu — zwycięstwo fabryki nad manufakturą, w łonie gospodarki obszarnej — zdecydowana przewaga systemu kapitalistycznego, opartego na pracy najemnej, nad feudalnym systemem odróbkowym. W roku 1882 kończy się okres zwycięstwa i ugruntowania kapitalizmu (prawnym wyrazem tego wydarzenia była ostateczna likwidacja stosunków „czasowych zobowiązań na wsi”); od roku 1883 rozpoczyna się okres dojrzałego przedmonopolistycznego kapitalizmu w Rosji. Wbrew poglądom M. A. Gudosznikowa kryzys lat 1881-1882 nie przeszkodził, lecz pomógł w utrwaleniu kapitalizmu; ruinując słabsze przedsiębiorstwa wzmocnił on przedsiębiorstwa wielkie, technicznie lepiej wyposażone, spowodował on większą koncentrację kapitału i przyspieszył proletaryzację ludności.¹¹⁰⁾

Wyodrębnienie okresu lat 1861-1882 jako czasów zwycięstwa i ugruntowania się kapitalizmu wywołało również wątpliwości u S. I. Jakubowskiej. Stawia ona pytanie: „Czy można uważać, że proces ten, który w szeregu krajów

¹⁰⁸⁾ Stenogram sesji Rady Naukowej Instytutu Historii AN ZSRR w dniu 5 maja 1949 r.

¹⁰⁹⁾ Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 7

¹¹⁰⁾ P. Laszczenko, Istoria narodnego choziajstwa, t. II, str. 147, M. 1947 r.

obejmuje okres prawie całego stulecia, sprowadzał się w Rosji do dwóch dziesięcioleci?"¹¹¹⁾ Na to pytanie jeszcze w roku 1911 dał odpowiedź W. Lenin. Analizując reformę chłopską i jej następstwa gospodarcze W. Lenin zauważył równocześnie: „Również po 61 roku rozwój kapitalizmu w Rosji nastąpił z taką szybkością, że w ciągu kilku dziesięcioleci dokonywały się przeobrażenia, które w niektórych starych krajach Europy trwały przez całe wieki“.¹¹²⁾ Przedłużające się okresy rozwoju układu kapitalistycznego i ściśle powiązania ze światową gospodarką kapitalistyczną pomogły po przeprowadzeniu reformy w Rosji, pomimo hamującego wpływu feudalnych stosunków, do szybkiego przebycia początkowego stadium nowej formacji.

S. I. Jakubowska sądzi, że „rosyjski kapitalizm nie zdążywszy jeszcze należycie się ugruntować, nie zdążywszy dojrzeć, zaczął już gnić, zaczął przekształcać się w imperializm“, że już w połowie siedemdziesiątych lat XIX wieku Rosja, podobnie jak i zachodnia Europa, weszła w okres przekształcania się przedmonopolistycznego kapitalizmu w imperializm.¹¹³⁾ Taką tezę obalają nie tylko fakty, lecz jest ona zupełnie nie do przyjęcia z teoretycznego punktu widzenia. Dla ujawnienia się przejścia do imperializmu w tym lub w innym kraju konieczne są ściśle określone przesłanki ekonomiczne: wysoki poziom koncentracji produkcji, rozwój kapitału bankowego itd. Rosja lat siedemdziesiątych do osiemdziesiątych XIX wieku nie stała jeszcze na tym szczeblu rozwoju gospodarczego, jaki został osiągnięty w tym czasie przez Anglię, Francję, Niemcy, USA; w niektórych gałęziach produkcji (w szczególności w hutnictwie) nie został jeszcze zakończony przewrót przemysłowy, akumulacja kapitału odbywała się jeszcze w powolnym tempie, ilość i rola banków były ograniczone; dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku położenie zmieniło się radykalnie i w okresie przemysłowego ożywienia lat 1893-1899 ujawniły się oznaki rozpoczętego przekształcania się kapitalizmu rosyjskiego — rozwój monopolii przemysłowych, zrastanie się przemysłu z bankami itd. Wreszcie na przełomie XX wieku, jak wskazywał W. Lenin, można mówić o nastaniu ostatniego stadium kapitalizmu — stadium jego upadku i gnicia.¹¹⁴⁾ Tym samym zostaje wytyczona pośrednia granica między drugim i trzecim okresem formacji kapitalistycznej w Rosji; od roku 1883 do 1900 istnieje już dojrzała forma przedmonopolistycznego kapitalizmu; wzrost ruchu robotniczego w sytuacji narastającego kryzysu przemysłowego, tj. w przybliżeniu rok 1901, znamionuje początek imperializmu; lata 1893-1900 można uważać — w ramach drugiego okresu — za okres przejściowy od przemonopolistycznego kapitalizmu do imperializmu.

Chociaż monopolistyczne przeobrażenie się kapitalizmu zaliczamy do późniejszego okresu, jednakże nie mamy podstaw do uważania go za niedojrzały, za nie ujawniający swoich charakterystycznych cech i wewnętrznych praw rozwojowych; taki punkt widzenia oznaczałby nawrót do narodnickich ocen rozwoju ekonomicznego Rosji, dawno już obalonych przez W. Lenina. Rozumie się, że kapitalizm rosyjski był omotany gęstą siecią przeżytków feudalnych

¹¹¹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 6, 1950 r., str. 86

¹¹²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 95-96, wyd. 4 ros.

¹¹³⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 6, 1950 r., str. 87. Pogląd o „niedojrzałości“ rosyjskiego kapitalizmu poparty był również przez A. W. Predtieceńskiego („Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r.).

¹¹⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 220, 245-46, t. XXV, str. 331; P. Laszczenko, Istoria narodnego choziajstwa SSSR, t. II, str. 229-230, 289-294; I. Gindin, Russkije kommierczeskije banki, str. 63-65, 99-103, 112, M. 1948 r.

i uzależniony od bardziej rozwiniętego kapitału zagranicznego, lecz był on dostatecznie dojrzały, aby stworzyć niesłychaną koncentrację kapitału i stać się bazą dla powstania potężnego proletariatu.¹¹⁵⁾ „Najbardziej zacofane formy władania ziemią, najdziksza wieś — najbardziej przodujący kapitalizm przemysłowy i finansowy“¹¹⁶⁾, tak scharakteryzował W. Lenin podstawową sprzeczność rzeczywistości rosyjskiej w okresie przeprowadzania reformy stołypinowskiej. „Wysoki stopień rozwoju kapitalizmu osiągnięty już w bankowości i w skartelizowanych gałęziach przemysłu“¹¹⁷⁾ był uważany przez W. Lenina wiosną 1917 roku za gotowy warunek nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw.

*

*

*

Jeżeli data wyjściowa okresu imperialistycznego (początek XX wieku) nie wywołała żadnych sporów¹¹⁸⁾, to jego końcowa data posłużyła jako podstawa poważnych sprzeciwów ze strony szeregu uczestników dyskusji. W swoim pierwszym artykule piszący te słowa jako granicę między kapitalistycznym a socjalistycznym ustrojem ustalił — zgodnie z dokładnymi wskazówkami klasyków marksizmu — Socjalistyczną Rewolucję Październikową 1917 roku. Przyczynając tę datę, w dodatkowej, bardziej szczegółowej periodyzacji, autor zaproponował przesunięcie tej granicy do stycznia — lutego 1918 roku, tzn. do zakończenia „triumfального marszu“ władzy radzieckiej, i pomyłkowo zaliczył cały okres przygotowania i przeprowadzenia Socjalistycznej Rewolucji Październikowej do poprzedzającej epoki imperializmu.¹¹⁹⁾ E. B. Henkina, I. I. Minc i S. I. Jakubowska słusznie wskazali, że zmiana ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny powinna być związana ze zdobyciem władzy przez proletariatus, tj. z październikiem 1917 roku; okres od 25 października (7 listopada) 1917 roku do stycznia — lutego 1918 roku nie jest zakończeniem okresu imperialistycznego, lecz otwiera nową socjalistyczną epokę, wobec tego więc powinien być zaliczony do nowej socjalistycznej formacji.

Jednakże w wystąpieniu E. B. Henkiny nie było jasności, jeśli chodzi o dane zagadnienie; może się wydawać, że E. B. Henkina wyłącza z epoki imperializmu cały okres przygotowań i przeprowadzenia Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — od kwietnia 1917 roku do połowy 1918 roku. Taka periodyzacja byłaby również błędna. Rewolucja lutowa 1917 roku, chociaż doprowadziła do stanu tymczasowej dwuwładzy, nie mogła jednak zlikwidować ani zagranicznej, ani wewnętrznej polityki imperializmu; po lipcowej demonstracji powstała faktyczna dyktatura imperialistycznej burżuazji; konieczne były bohaterskie wysiłki bolszewickiej partii i mobilizacja wszystkich sił rewolucyjnych, aby doprowadzić do obalenia burżuazyjnej władzy i ustanowienia dyktatury proletariatus. Tylko „Socjalistyczna Rewolucja Październikowa rozbiła kapitalismus“, tylko ona zerwała z zagraniczną i wewnętrzną polityką imperialistycznej burżuazji¹²⁰⁾. Okres zatem od 27 lutego do 25 października 1917

¹¹⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVIII, str. 248-249. J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 44

¹¹⁶⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XIII, str. 406, wyd. 4 ros.

¹¹⁷⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXIV, str. 436, wyd. 4 ros.

¹¹⁸⁾ Tylko S. S. Dmitriew i A. L. Sidorow zaproponowali, aby zaliczyć tę datę do połowy 90-tych lat XIX wieku, lecz nie przytoczyli żadnych dowodów przemawiających na rzecz ich poglądów.

¹¹⁹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 92-105

¹²⁰⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXV, str. 111, 205-218; J. Stalin, Dzieła, t. III, str. 176-177, 309, 312; Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 206, 254

roku powinien być zaliczony do okresu imperializmu; z tego wynika, że okres przygotowania i przeprowadzenia Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — jednolity i nierozzerwalny w historii partii — z punktu widzenia historii wewnętrznej należy rozbić na dwa etapy: przed i po 25 października (7 listopada) 1917 roku, do zdobycia i przed zdobyciem władzy państwowej przez nową klasę — proletariat.



W ten sposób powinny być zdaniem autora rozstrzygnięte sporne problemy, związane z podstawowymi okresami historii stosunków kapitalistycznych. Przyjmując wskazane daty nie negujemy w żadnej mierze treści poszczególnych periodyzacji podanych przez klasyków marksizmu. Odnosi się to przede wszystkim do gospodarczej periodyzacji podstawowych etapów rozwoju kapitalizmu. Rzecz najzupełniej jasna, że stadium produkcji drobnotowarowej, jako przodujące zjawisko w dziedzinie przemysłu, poprzedza kapitalistyczny układ jako jego niezbędna gospodarcza przesłanka. „Okres manufaktury“ zbiega się z okresem układu kapitalistycznego. Kapitalistyczna formacja jest równocześnie okresem rozwoju i zwycięstwa wielkiego przemysłu maszynowego. Z tego nie wynika, że przewaga manufaktury likwiduje całkowicie produkcję drobnotowarową, przewaga zaś fabryki wyklucza istnienie manufaktury. Na skutek nierównomiernego rozwoju różnych gałęzi produkcji te kolejne etapy istnieją równocześnie obok siebie, nawet w ramach rozwiniętego kapitalistycznego ustroju, jak to w sposób wyraźny wykazał W. Lenin na konkretnym materiale lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych XIX wieku.

Zapotrzebowanie radzieckich historyków na bardziej szczegółową periodyzację procesu historycznego jest nieuniknione i słuszne; już dzisiaj przy opracowaniu kursu wykładów, podręczników i oddzielnych tomów wielotomowych wydawnictw ułożenie planu jest poprzedzone przez rozbicie danego okresu (np. imperializmu) na mniejsze etapy. Niektóre z tych etapów wydają się bezsporne i zostają uznane nawet przez przeciwników „drobnego podziału“ (rewolucje lat 1905 — 1917, rewolucyjna sytuacja lat 1859 — 1861, Wojna Narodowa 1812 roku i kampanie zagraniczne lat 1813 — 1815 itd.). W danym momencie jednak nie jest celowe zatrzymywanie się na tym temacie, ponieważ w zakończonej już dyskusji nie zostały rozwinięte konkretne rozważania w sprawie zaproponowanych etapów. Rzecz jasna, że w najbliższym czasie radzieccy historycy muszą dojść do porozumienia odnośnie **podstawowych granic** historii stosunków kapitalistycznych i postarać się o wypełnienie „białych plam“, które przeszkadzają w bardziej kompletnym i głębokim zrozumieniu przebiegu procesu historycznego. Dyskusja ujawniła, że takimi aktualnymi tematami wymagającymi pogłębionego monograficznego studium są: 1) powstanie układu kapitalistycznego (ekonomika, polityka i kultura lat pięćdziesiątych do sześćdziesiątych XVIII wieku); 2) właściwości rozwoju kapitalizmu przedmonopolistycznego (w szczególności ekonomika i polityka lat pięćdziesiątych do sześćdziesiątych XIX wieku — słabo opracowane w naszej historiografii); 3) przejście kapitalizmu w stadium imperializmu. Dzięki pracom W. Lenina i J. Stalina okres wojenno-feudalnego imperializmu występuje jasno w zasadniczych liniach swego rozwoju; tym bardziej konieczne jest konkretne opracowanie różnych momentów tego okresu, prowadzącego bezpośrednio do Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dyskusja wykazała, że skomplikowany problem periodyzacji historii ZSRR może być rozstrzygnięty tylko przy wspólnych wysiłkach specjalistów, studiujących różne formacje społeczne. Zarzut, skierowany przez I. I. Smirnowa pod adresem K. W. Bazylewicza oraz N. M. Drużynina, odnośnie niepełności wysuniętych zagadnień w równej mierze odnosi się i do samego oponenta; również i jego wysiłki „nie obejmują problemów całości“, skoncentrowane są wyłącznie na periodyzacji historii feudalizmu; pozostawiają one na uboczu nie tylko problemy periodyzacji ustroju gminy pierwotnej oraz epoki socjalistycznej, lecz również i takie zasadnicze problemy jak początek „okresu przedfeudalnego“ i przejście od formacji feudalnej do kapitalistycznej. Niestety historycy społeczności radzieckiej i archeologowie wzięli zbyt mały udział w rozwiniętej dyskusji. Dopiero gdy osiągnięte zostaną trwałe rezultaty w dziedzinie periodyzacji każdego ustroju społecznego, można będzie uzgodnić wyciągnięte wnioski i stworzyć jednolitą, harmonijną periodyzację obejmującą wszystkie etapy historii ZSRR.

Z drugiej strony, nie cierpiącym zwłoki zadaniem naszej nauki historycznej jest periodyzacja historii poszczególnych narodów Związku Radzieckiego. Uwzględniając zasadnicze granice ogólnej periodyzacji, historycy poszczególnych republik powinni jeszcze raz przemyśleć i uzasadnić podział swojej narodowej historii na etapy. Tym samym będzie przygotowany grunt dla uzgodnionej i kompletnej interpretacji procesu historycznego w naszym kraju, obejmującego historię dziesiątków narodów, uwzględniającej ich różnorodne właściwości narodowe i skomplikowane powiązania wzajemne.

(„Woprosy Istorii“ Nr 1, 1951 r.)

W. Paszuto, L. Czerepnin

O periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu

Dyskusja, która się toczy, jest wielkim wydarzeniem w rozwoju radzieckiej nauki historycznej. Jako bezpośrednie następstwo przebudowy frontu ideologicznego, dokonywanego pod kierownictwem naszej partii, jest ona świadectwem, że historycy radzieccy są głęboko przejęci świadomością, iż krytyka i samokrytyka — to prawo rozwoju naszego społeczeństwa, że „żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”.¹⁾

Dodatnią stroną dyskusji jest również to, że wykroczyła ona daleko poza ramy moskiewskich instytucji naukowych, umożliwiając wypowiedzenie swego zdania specjalistom z różnych ośrodków; udział w dyskusji, obok uczonych moskiewskich, również specjalistów-historyków Leningradu, Kijowa, Tartu, Mińska, Saratowa, Kurska, Stalino, Riazania, Irkucka oraz innych miast, dał duże wyniki naukowe.

Wybór tematu dyskusji należy uznać za słuszny dlatego, że rozstrzygnięcie zagadnień periodyzacji wiąże się najściślej z wykonaniem podstawowego zadania, które przez szereg najbliższych lat będzie stało przed historykami radzieckimi: zrealizowanie uogólniających prac — wielotomowej historii narodów ZSRR, historii Moskwy, Leningradu... Gorący oddźwięk, jaki dyskusja znalazła w naukowych ośrodkach republik związkowych, pozwala żywić nadzieję, że opracowywanie historii poszczególnych narodów naszego kraju nie-rozerwalnie wiązać się będzie z wykonaniem doniosłego zadania, jakie towarzyszył Stalin postawił przed naszymi historykami, a mianowicie — badania historii Rosji w powiązaniu z historią innych narodów ZSRR.

Niestety, kwestia powiązania historii narodów ZSRR z historią ogólnoeuropejską i w ogóle z historią światową uzyskała w toku dyskusji naświetlenie całkiem niedostateczne. Historycy, reprezentujący szlachecko-burżuazyjny punkt widzenia, ignorowali to zagadnienie, a kosmopolici burżuazyjni ze swej strony bardzo je zagmatwali; nawet i teraz nie wystarczające zainteresowanie dla tego zagadnienia okazują niektórzy historycy Rosji oraz mediewiści. Fakt, że tocząca się dyskusja znalazła oddźwięk również w krajach demokracji ludowej (wywołując zwłaszcza dyskusje wśród historyków Bułgarii i Polski),

¹⁾ J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie, Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg”, Nr 3, 1950 r., str. 18.

pozwała żywić nadzieję, że wyjaśnienie historycznych więzi narodów ZSRR z narodami tych krajów będzie przede wszystkim uwzględnione zarówno w planach naszych historyków, jak i w planach historyków krajów demokracji ludowej.

Chcemy wierzyć, że również i po zakończeniu dyskusji będą ukazywały się nadal na łamach czasopisma „Woprosy Istории” artykuły poświęcone węzłowym zagadnieniom periodyzacji historii ZSRR i problemom, naświetlenie których w związku z dyskusją wysunęło się na plan pierwszy. Ważne to jest dlatego, że w szeregu republik związkowych dopiero ma się rozpocząć rozwiązywanie zagadnień periodyzacji, a poszczególne czasopisma już poczęły publikować artykuły poświęcone tej sprawie.²⁾ A zatem wymiana poglądów będzie się rozwijać.

Jakie konkretne wyniki dała dyskusja badaczom historii Rosji epoki feudalizmu? Zważamy celowo temat artykułu, ponieważ, jak słusznie nadmienili W. W. Mawrodin ³⁾, P. J. Mirosznichenko ⁴⁾ i inni, tytuł artykułu K. W. Bazylewicza „Próba periodyzacji feudalnego okresu historii Rosji” nie jest adekwatny ze swą treścią. Ponieważ dyskusja nie dostarczyła dostatecznego materiału dla rozstrzygnięcia problemu periodyzacji historii narodów ZSRR, uważamy za celowe ograniczenie się do podsumowania niektórych wyników periodyzacji historii rosyjskiej.

Naszym zdaniem, materiały polemiczne, zarówno opublikowane na łamach czasopisma „Woprosy Istории” jak i te, które zostały odtworzone w stenogramach dyskusji naukowych nad referatami zmarłego K. W. Bazylewicza, N. M. Drużynina, I. I. Smirnowa oraz autorów niniejszego artykułu ⁵⁾, pozwalają ustalić przede wszystkim pewne wnioski, do których doszli historycy radzieccy, w dziedzinie podstawowego zagadnienia — zasady periodyzacji. Wyciągnięcie tych wniosków stało się możliwe dlatego, że rozwinięta przez naszą partię walka z obiektywizmem burżuazyjnym pozwoliła historykom głębiej wniknąć w klasyczne wskazania J. Stalina o istocie państwa, znakomite zaś wypowiedzi J. Stalina na temat stosunków wzajemnych między bazą a nadbudową stworzyły nowe możliwości pogłębionego zbadania również problemu periodyzacji.

Wyjaśniło się w toku dyskusji, że należy odrzucić obydwa schematy periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu, zarówno schemat K. W. Bazylewicza, który czasopismo „Woprosy Istории” zaleciło jako podstawę do polemiki, jak i schemat I. I. Smirnowa opublikowany w numerze 12 z 1950 roku tegoż czasopisma.

Dyskusja wykazała, że chociaż K. W. Bazylewicz słusznie wziął za podstawę periodyzacji „kryterium rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji” ⁶⁾, lecz faktycznie oparł swój schemat na zasadzie renty, a do tego jeszcze wykazał brak konsekwencji w zastosowaniu tej zasady, stapiając dwie początkowe formy renty w jedną całość.⁷⁾ Większość oponentów K. W. Bazylewicza (P. J. Mirosz-

²⁾ Patrz: np. „Wiestnik Leningradzkowo Uniwersitieta im. A. A. Zdanowa”, Nr 2, 1950 r.; „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” Nr 10, 1950 r., i inne.

³⁾ Chodzi o nie opublikowany rękopis W. W. Mawrodina. Przyczynek do zagadnienia periodyzacji historii Rosji w epoce feudalnej.

⁴⁾ „Woprosy Istории” Nr 2, 1950, str. 90.

⁵⁾ Dyskusja toczyła się w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR od 21 do 25 grudnia 1950 r.

⁶⁾ „Woprosy Istории” Nr 11, 1949 r., str. 89

niczenko, A. A. Zimin, A. M. Borysow, I. I. Smirnow i in.) podnosiła również, że jego schemat periodyzacji cechuje niedocenianie walki klasowej i zjawisk należących do nadbudowy.

Schemat zaś I. I. Smirnowa⁸⁾ spotkał się ze stanowczą krytyką, I. I. Smirnow bowiem opracował go opierając się tylko na spostrzeżeniach dotyczących jednej z form nadbudowy, a mianowicie — państwa. Toteż schemat I. I. Smirnowa, opracowany bez uwzględnienia wskazań klasyków marksizmu-leninizmu o roli zjawisk należących do bazy oraz nadbudowy i wzajemnych stosunków między nimi, stanowi faktycznie wznowienie burżuazyjnych, formalno-prawnych koncepcji. Konstrukcję I. I. Smirnowa cechuje odrywanie zjawisk należących do nadbudowy, a zwłaszcza państwa, od sposobu produkcji.

*

Zasady periodyzacji zostały opracowane w genialnym dziele J. Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym“, w nauce, traktującej sposób produkcji dóbr materialnych jako siłę, „która określa oblicze społeczeństwa, charakter ustroju społecznego, rozwój społeczeństwa od jednego ustroju do drugiego“.⁹⁾

J. Stalin porusza trzy momenty, które muszą być podstawą badań historycznych, a w tej liczbie podstawą badań ustroju feudalnego.

Proces historyczny dokonuje się drogą zmian w sposobie produkcji, zmian określających odpowiednie przemiany w formach politycznych, w świadomości społecznej itd. „Historia rozwoju społeczeństwa — powiada towarzysz Stalin — jest przede wszystkim historią rozwoju produkcji, historią sposobów wytwarzania, które się kolejno zmieniają w ciągu wieków, historią rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji między ludźmi“.

„A zatem — mówi dalej towarzysz Stalin — historia rozwoju społecznego jest zarazem historią samych wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, które są podstawowym czynnikiem procesu produkcji, czynnikiem, urzeczywistniającym produkcję dóbr materialnych niezbędnych dla istnienia społeczeństwa“.¹⁰⁾

Z tych wskazań stalinowskich wypływa całkowicie jasny wniosek, że historyk, ustalając periodyzację, powinien brać za punkt wyjścia spostrzeżenia, dotyczące zmian w rozwoju sposobu produkcji (sił wytwórczych i stosunków produkcji) oraz zmian w sytuacji bezpośrednich wytwórców dóbr materialnych. Charakter sposobu produkcji określa formy nadbudowy (ideologie, ustrój państwowy itd.), a zatem same te formy nie mogą służyć za kryterium periodyzacji. „Jaki jest sposób produkcji w społeczeństwie, takie jest również w zasadzie samo społeczeństwo, jego idee i teorie, poglądy polityczne i instytucje polityczne“.¹¹⁾

W swej genialnej pracy „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ J. Stalin wskazał, że: „Nadbudowa nie jest bezpośrednio związana z produkcją, z działalnością produkcyjną człowieka. Jest ona związana z produkcją jedy-

⁷⁾ Słusznie podniósł to I. I. Smirnow („Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r., str. 86)

⁸⁾ Patrz: uwagi A. W. Predtieczenskigo („Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r.)

⁹⁾ N. M. Drużynina („Woprosy Istorii“ Nr 1., 1951 r.)

¹⁰⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 136

¹¹⁾ Tamże, str. 138

¹²⁾ Tamże, str. 137

nie pośrednio, za pośrednictwem ekonomiki, za pośrednictwem bazy. Dlatego też nadbudowa nie od razu i nie bezpośrednio odzwierciedla zmiany w poziomie rozwoju sił wytwórczych, lecz po zmianach w bazie, poprzez przełamywanie się zmian w produkcji — w zmianach w bazie¹²⁾

J. Stalin wykazał następnie aktywną rolę nadbudowy. Nadbudowa „wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas¹³⁾

Drugi moment, który porusza J. Stalin — to kwestia stosunku wzajemnego między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji.

Zmiany w sposobie produkcji zaczynają się od zmian w rozwoju sił wytwórczych, stanowiących „najbardziej ruchliwy i ewolucyjny czynnik produkcji¹⁴⁾ Zależnie od zmian sił wytwórczych i zgodnie z nimi przekształcają się również stosunki produkcji pomiędzy ludźmi. Przeciwnieństwo między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji nie może trwać zbyt długo; wcześniej czy później musi nastąpić między nimi zgodność, lub też siły wytwórcze ulegną zniszczeniu.

A zatem, według tego, czego uczy nas J. Stalin, wskaźnikiem zmian w ustroju społecznym jest stosunek wzajemny (zgodność lub sprzeczność) między rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji. Rzecz oczywista, że to właśnie winno być probierzem naukowej, marksistowsko-leninowskiej periodyzacji.

Wreszcie moment trzeci, poruszony przez J. Stalina — to twierdzenie o rewolucyjnym charakterze przejścia od starych do nowych stosunków produkcji: „Aż do pewnego czasu rozwój sił wytwórczych i zmiany w dziedzinie stosunków produkcji odbywają się żywiołowo, niezależnie od woli ludzi. Trwa to jednak tylko do określonego momentu, do chwili, gdy nowopowstałe i rozwijające się siły wytwórcze zdołają należycie dojrzeć. Kiedy zaś nowe siły wytwórcze już dojrzały, wtedy istniejące stosunki produkcji i ich przedstawiciele — klasy panujące stają się tą „nieprzewycięzoną“ zaporą, którą można usunąć z drogi jedynie przy pomocy świadomej działalności nowych klas w drodze zastosowania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji¹⁵⁾

A zatem niezgodność między rozwojem sił wytwórczych i stosunków produkcji wyraża się w zaostreniu walki klasowej, przerastającej w rewolucję.

Toteż historyk, zajmujący się periodyzacją, badając zmiany w rozwoju oraz w stosunku wzajemnym sił wytwórczych i stosunków produkcji, powinien śledzić, jak zmiany te wyrażają się w rozwoju sprzeczności klasowych i walki klasowej, i na tej podstawie budować schemat periodyzacji. Walka klasowa, zwłaszcza jej wyższa forma — powstanie — stanowi przy periodyzacji procesu historycznego jedną z przewodnich oznak rozwoju społeczeństwa.

¹²⁾ J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Zeszyty Filozoficzne „Nowych Drog“ Nr 3, 1950 r., str. 5

¹³⁾ Tamże, str. 2

¹⁴⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 138

¹⁵⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 147, 148

Periodyzacja procesu historycznego dotyczy: 1) przejścia od jednej formacji do drugiej; 2) rozwoju społecznego w łonie jednej określonej formacji. J. Stalin daje wytyczne dla rozwiązania obydwu tych zagadnień.

W przemówieniu wygłoszonym na I Wszechzwiązkowym Zjeździe kolchoźników-szturmowców 19 lutego 1933 r. J. Stalin rozważył ogólne zagadnienie zmiany klasowych społeczno-ekonomicznych formacji w dziejach narodów. Wskazał on, że zmiana ta posiada charakter rewolucyjny, oraz podkreślił, że Socjalistyczna Rewolucja Październikowa różni się zasadniczo od wszystkich poprzednich rewolucji, znanych w dziejach ludzkości. Wszystkie poprzednie rewolucje zastępowały jedną formę wyzysku przez drugą, lecz nie usuwały samego wyzysku. „Jedynie Rewolucja Październikowa postawiła sobie za cel — znieść **wszelki** wyzysk i zlikwidować **wszystkich, wszelkiego rodzaju** wyzyskiwaczy i ciemiężców“.¹⁶⁾

A zatem, jak uczy nas towarzysz Stalin, przejście od jednego systemu antagonistycznych stosunków produkcji do drugiego, od jednej formy wyzysku do drugiej, następuje w wyniku rozwijającej się walki klasowej i narastania rewolucji. „Prawo przechodzenia od dawnej jakości do nowej drogą wybuchu“ „obowiązuje w stosunku do społeczeństwa podzielonego na wrogie klasy“, lecz „nie jest obowiązujące w społeczeństwie nie mającym wrogich klas“.¹⁷⁾

Również w łonie każdej klasowej formacji antagonistycznej główną cechą rozwoju społecznego jest walka klasowa wyzyskiwanej większości przeciw wyzyskującej mniejszości. J. Stalin konsekwentnie stosuje tę zasadę. „Bogaci i biedni — powiada J. Stalin — wyzyskiwacze i wyzyskiwani, pełnoprawni i wyzuci z praw, okrutna walka klasowa między nimi — oto obraz ustroju niewolniczego“. „Walka klasowa między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi stanowi podstawową cechę ustroju feudalnego“. „Najostrzejsza walka klasowa między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi stanowi zasadniczą cechę ustroju kapitalistycznego“.¹⁸⁾

A zatem historyk, opracowując periodyzację w ramach określonej formacji antagonistycznej, winien brać za punkt wyjścia spostrzeżenia dotyczące rozwijania się i narastania walki klasowej jako wskaźnika odpowiednich przemian w rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji, jako wskaźnika rozwoju bazy i odpowiadającej jej nadbudowy. Ale jedynie w tym wypadku można potraktować walkę klasową jako probierz periodyzacji, jeżeli etapy, formy rozwoju walki klasowej, będą organicznie związane z rozwojem sposobu produkcji, jako podstawą procesu historycznego.

Wreszcie periodyzacja musi uwzględniać wpływ czynników zewnętrznych, ich przyspieszające lub hamujące oddziaływanie na historyczny rozwój kraju w okresie, który jest przedmiotem badań.

Klasyki marksizmu-leninizmu, W. Lenin i J. Stalin, dali nie tylko ogólne teoretyczne wskazania dotyczące zagadnień periodyzacji. Nakreślili oni podstawowe zasady periodyzacji historii ustroju feudalnego w Rosji. Kierując się tymi zasadami, pozwolimy sobie zaproponować schemat periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu, korzystając przy tym z wszystkiego, co, naszym zdaniem, jest wartościowe zarówno w „Próbie periodyzacji okresu feudalnego

¹⁶⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 417

¹⁷⁾ J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Zeszyty Filozoficzne „Nowych Drog“ Nr 3, str. 16

¹⁸⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 142—144.

historii ZSRR“ K. W. Bazylewicz a jak i w krytycznych artykułach jego opo-
nentów. Obecna dyskusja wykazała dobitnie, że stworzenie naukowej periody-
zacji musi być owocem zbiorowych wysiłków radzieckich historyków. Odnosi
się to również do periodyzacji całej wiołowiekowej epoki feudalizmu. Rzecz
zrozumiała, naturalnie, że nie będziemy mogli w sposób wystarczający uzasad-
nić wszystkich ogniów periodyzacji. Zatrzymując się szczegółowiej na jednych,
które znamy lepiej lub które zostały obszerniej naświetlone w toku dyskusji,
ograniczmy się, jeśli chodzi o inne ogniwa, jedynie do wstępnych propozycji.

*

Klasycy marksizmu-leninizmu wyraźnie nakreślili rubieże feudalnego okre-
su historii Rosji. Pierwsze granice wytyczył W. Lenin, wskazując, że „pod-
daństwo **może** utrzymać i całymi **wiekami** utrzymuje miliony chłopów w sta-
nie zacofania (np. w Rosji od IX do XIX stulecia...)“¹⁹⁾ Kończącą granicą
okresu feudalnego jest 1861 r., gdy „...dokonał się przewrót, którego skutkiem
było zastąpienie jednej formy społeczeństwa przez inną — zastąpienie ustroju
pańszczyźnianego przez kapitalizm, gdzie zachował się podział na klasy, za-
chowały się różne ślady i pozostałości ustroju pańszczyźnianego, ale w zasa-
dzie podział na klasy otrzymał inną formę“²⁰⁾ A zatem ustrój feudalny w Ro-
sji obejmuje okres od IX do XIX stulecia.

Jednym z dodatnich wyników obecnej dyskusji jest uzasadnienie daty, od
której zaczyna się początkowa granica okresu feudalnego. Kierując się wspo-
mnianą leninowską wytyczną i opierając się na wynikach badań historyków
radzieckich (B. D. Grekowa, S. W. Juszkowa i in.) oraz archeologów (B. A. Ry-
bakowa, M. I. Artamonowa, Ł. A. Maculewicz i in.), archeologowie ukraińscy.
W. I. Dowżenok i M. J. Brajczewski wystąpili z wnioskiem, naszym zdaniem,
słusznie uzasadnionym, że przedfeudalny okres historii Rusi, „gdy chłopci nie
żyli jeszcze w zależności poddańczej“²¹⁾, przypada na okres przed IX stule-
ciem, w którym zakończył się proces kształtowania feudalnego sposobu pro-
dukcji i formowania Rusi Kijowskiej; że zatem staroruskie państwo Kijow-
skie w IX — X stuleciu — to państwo feudalne i „dane faktyczne nie sta-
nowią podstawy do podziału historii Rusi Kijowskiej na dwa zasadniczo różne
okresy (przedfeudalny — IX—X wiek i feudalny — XI—XIII wiek).“²²⁾ Bada-
nia historyków i archeologów radzieckich dowiodły, że potwierdzony przez
źródła proces tworzenia się klas na terytorium Rusi zaczął się w IV stuleciu
i zakończył na progu IX wieku, z chwilą ukształtowania państwa Kijowskiego
o charakterze wczesnofeudalnym. Wniosek ten posiada olbrzymie znaczenie
dla zdemaskowania antynaukowych koncepcji normanistów. Dla dalszych ba-
dań genezy stosunków feudalnych na Rusi jest nader pożądane opublikowa-
nie na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“ szeregu artykułów, poświęco-
nych charakterystyce społeczno-ekonomicznych stosunków i ustroju politycz-
nego Rusi w okresie przedfeudalnym.

Przechodząc do periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu, musimy przede
wszystkim wyodrębnić okres od IX do końca XI i początku XII stulecia, jako
wczesnofeudalny; kiedy ustalone stosunki feudalne niedoparcie rozwijały się

¹⁹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XX, str. 348, wyd. 4 ros.

²⁰⁾ W. Lenin, Marks, Engels, marksizm, str. 384, 385

²¹⁾ Zbiór prac pt.: „K izuczenju istorii“, str. 22, Partizdat KC WKP(b), 1937 r.

²²⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 8, 1950 r., str. 77

wszerz i w głąb. W miarę wzrostu wielkiej własności ziemskiej, w miarę ekonomicznego i prawnego wzmocnienia właścicieli ziemskich, los chłopów zmienił się w dwóch kierunkach: a) zmniejszała się liczba wolnych chłopów — członków wspólnoty gminnej, b) zmieniała się sytuacja ekonomiczna i prawna ludności zależnej.²³⁾ Na znacznej części podległego księciu kijowskiemu terytorium chłopci — członkowie wspólnot gminnych zachowywali swą ziemię i wolność osobistą i do pewnego czasu byli oni główną oporą zbrojną wielkiego księcia.

W ciągu IX — XI stulecia proces feudalizacji rozwijał się intensywnie. W tym okresie walka klasowa wyrażała się zarówno w formie wystąpień członków wspólnot gminnych, będących w stanie feudalnej zależności, jak w formie wystąpień mas chłopstwa wolnego wymierzonych przeciw wyzyskowi w postaci daniny (powstania Drewlan i in.) i wzmagającej się tendencji, by drogą przymusu pozaekonomicznego oraz ujarzmienia ekonomicznego zapędzić ich do osobistej zależności feudalnej. Państwo wczesnofeudalne, oparte na miejscowych feudalizujących się wielmożach, posiadało dostateczne środki, by przy istniejącym poziomie rozwoju feudalnego sposobu produkcji (patrz: prace B. D. Grekowa, B. A. Rybakowa, M. N. Tichomirowa i in., zawierające charakterystykę rozwoju rolnictwa, rzemiosła i handlu na Rusi w IX — XI stuleciu) utrzymać w korbach bezpośrednich wytwórców.

Wraz ze zwycięstwem i dalszym rozwojem stosunków feudalnych powstała i rozwinęła się feudalna ideologia, prawo, kultura itd. W kronikach zachowały się fakty, które mówią o tym, jak Olga, przestraszona ruchami ludowymi, ustalała nowe stosunki feudalne za pomocą swych „ustaw“ i „uroków“, a Włodzimierz I stosunki te uświęcał i umacniał ideologicznie przez przymusowe zaprowadzenie chrześcijaństwa.

Kończącą rubieżą okresu wczesnofeudalnego jest powstanie przewagi feudalnego rozdrobnienia, które, według słusznej uwagi A. A. Zimina, należy traktować jako skutek procesu feudalizacji, „przewrotu“ w stosunkach agrarnych, rozwoju walki klasowej (powstania 1068 — 1071 r., 1113 r. itd.).²⁴⁾ Formą polityczną państwa staroruskiego owego okresu jest monarchia wczesnofeudalna, o istnieniu której zapewnia w sposób uzasadniony S. W. Juszkw.²⁵⁾

Tutaj słusznie będzie wspomnieć również o pewnych zasadniczo błędnych twierdzeniach, zawartych w artykule S. W. Juszkowa, dotyczących historii Rosji w okresie przedfeudalnym i we wczesnym etapie okresu feudalnego, zwłaszcza, że S. W. Juszkw powtarza je wielokrotnie. Po pierwsze, błędne jest twierdzenie S. W. Juszkowa, że powstanie państwa feudalnego poprzedziło okres utwierdzenia się feudalizmu. „Dla ustanowienia feudalizmu — pisze S. W. Juszkw — konieczne jest utworzenie feudalnego państwa, tj. takiego aparatu przymusu, który powinien całkowicie przekazać władzę w ręce klasy feudalów“.²⁶⁾ Po drugie, S. W. Juszkw błędnie pojmuje „przewrót“ agrarny, a mianowicie łączy go nie z momentem rozczłonkowania państwa wczesnofeudalnego w wyniku dojrzewania stosunków feudalnych, stopniowego za-

²³⁾ Patrz: B. D. Grekow, *Krestianie na Rusi*, str. 287, M. 1946 r.

²⁴⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950 r., str. 72

²⁵⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 72

²⁶⁾ Tamże, str. 74

nikania wolnego chłopstwa, rozwoju walki klasowej — lecz z momentem przełomu, związanym z uformowaniem państwa wczesnofeudalnego.²⁷⁾

Na następny okres dziejów Rusi epoki feudalnej przypadają czasy rozwinętego feudalizmu. Cechuje go początkowo rozdrobnienie feudalne (XII—XV stulecie), następnie stopniowe jego przewycięzanie, potem zaś (XV — początek XVII stulecia) istnienie państwa scentralizowanego, którego powstanie przygotował rozwój ekonomiczny, a wymagania obrony kraju przyspieszyły.

Rozdrobnienie Rosji „na mnóstwo samodzielnych państewek feudalnych“, znamienne dla feudalnego ustroju państwowego przed utrwaleniem się samowładztwa, było wynikiem dalszego rozwoju feudalnego sposobu produkcji.

Staroruskie, stosunkowo jednolite, wczesnofeudalne państwo Kijowskie dlatego rozczłonkowało się na mnóstwo samodzielnych „państewek“ feudalnych, że na ziemi nowgorodzkiej, połockiej, halickiej, wołyńskiej i innych ukształtowała się ekonomika feudalna; członkowie kijowskich drużyn książęcych oraz miejscowi wielmoże, którzy już dawno przeszli od ściągania daniny z podległej ludności chłopskiej do zagarniania ziemi należącej do chłopskich wspólnot gminnych, stali się feudałami — pobudowali na tej ziemi swe zamki - fortece, zmuszając dotychczas wolnych chłopów, by na nich pracowali. Aby ten przymus był stały i stosunkowo trwały, stworzyli miejscowy, własny aparat państwowy (administrację, wojsko, sąd, więzienia itd.), który z jednej strony potrafiłby sprawować władzę nad ludem, a z drugiej strony — bronić zagarniętych przez feudałów ziem przed wrogami zewnętrznymi.

W nowych warunkach, Kijów, w którym zmniejszyła się liczba ludu zbrojnego i kupiectwa, nie posiadał niezbędnych zasobów ekonomicznych i wojskowych, by wesprzeć pomnażających się liczebnie i umacniających feudałów — w utrzymywaniu w karbach ujarzmionego przez nich chłopstwa. Kijów nie miał nawet środków, by samych feudałów utrzymać w stanie uległości względem swej władzy. Dobitnie o tym świadczą powstania chłopskie i miejskie w XI stuleciu, jak również coraz częstsze wojny feudalne. Główną formą walki klasowej w owym czasie są antyfeudalne wystąpienia chłopów, którzy należeli do wspólnot gminnych, a utraciwszy ziemię oraz wolność stali się zależnymi od feudałów.

Próby podejmowane przez klasę właścicieli ziemskich, by uporać się z wewnętrznymi i zewnętrznymi zadaniami politycznymi za pomocą zjazdów feudalnych, spełzyły na niczym. Poszczególne ziemie wyzwoliły się spod władzy Kijowa, miejscowi zaś wielmoże ogłosili niezależność „swoich“ książąt. Władcy w ten sposób powstałych księstw uprawiali własną politykę, ściślej zespalać swe interesy z interesami miejscowych feudałów, dążąc do powiększania swych posiadłości w drodze zagarniania ziem sąsiednich (w tej liczbie ziem sąsiednich książąt ruskich) oraz do zwiększania ich dochodowości kosztem wzmoczonego ucisku chłopów-smerdów.

Ale w nowej strukturze organizacji państwowej władza „wielkiego księcia“ kijowskiego, obejmująca całą Ruś, nie uległa całkowitemu zanikowi, lecz sprowadzała się do minimum; przypominano sobie o niej (aż do okresu najazdów

²⁷⁾ Patrz: W tymże numerze, str. 75. O tych błędach jest mowa w nie opublikowanym rękopisie S. A. Pokrowskiego. Przeciw rewizjonistycznym konstrukcjom periodyzacji historii ZSRR.

tatarsko-mongolskich) jedynie przy rozstrzygnięciu niektórych spraw dotyczących władców większości „państwewek” Rosji (ochrona południowych dróg handlowych, obrona przed koczownikami stepowymi, sprawy administracji cerkiewnej, pewne ogólnorosyjskie zagadnienia dyplomatyczne itd.). A przeto mamy podstawy, by mówić o monarchii okresu rozdrobnienia feudalnego.

Cóż więc się stało z państwem wczesnofeudalnym, z monarchią feudalną? Towarzysze J. Stalin, A. Żdanow i S. Kirow nie przypadkowo piszą o istnieniu Rosji w okresie rozdrobnienia feudalnego, podkreślając tym samym to, co wspólne, co zespalało rosyjskie „państwewka” i odróżniało je od krajów nierosyjskich. Ustrój państwowy przybrał formę rozczłonkowaną, odpowiadającą rozczłonkowanej formie własności ziemskiej i bardziej odpowiadającą klasowym interesom feudalów — formę, typową dla państw europejskich w rozpatrywanym okresie. Realna władza państwowa przeszła w ręce feudalów poszczególnych „państwewek” rosyjskich (były wśród nich również miejskie republiki feudalne); władcy największych spośród tych „państwewek” (których rozmiary nie ustępowały innym państwom zachodnio-europejskim) z biegiem czasu coraz usilniej występują jako pretendenci do zjednoczenia Rusi na nowej, feudalnej podstawie proklamując się „wielkimi książętami” całej Rusi i dążąc również do zawładnięcia kijowskim tronem wielkoksiążęcym, celem wyzyskania go dla swoich zamiarów.

Kodeks praw, opracowany w Kijowie około XII-go stulecia, jest prawnym wyrazem stosunków tego etapu rozwoju feudalnego sposobu produkcji.²⁸⁾ Również w dziedzinie kultury i ideologii można stwierdzić istnienie nowych tendencji. Analiza prac kronikarzy książęcych owego okresu ujawnia ich dążenie do uzasadnienia priorytetu swego księstwa w stosunku do wszystkich ziem rosyjskich oraz potwierdzenia praw danego księcia do decydowania o ich losie. Na tej płaszczyźnie autorzy świeckich kodeksów książęcych niejednokrotnie występują jako rzecznicy „jedności” Rusi, ale tylko pod władzą swego miejscowego księcia, co stanowi wyjaśnienie, dlaczego idea politycznej jedności Rusi stale występuje w książęcych kronikach największych księstw rosyjskich.

Rzecz jasna, kronikarze książęcy dlatego mieli realną możliwość występowania z tą ideą, że wszystkie rosyjskie „państwewka” feudalne były zamieszkane przez ludność rosyjską; ludność ta (przy istnieniu różnych narzeczcy) mówiła wspólnym językiem, posługiwała się w zasadzie jednakowymi świeckimi (Ruskaja Prawda) i kościelnymi (ustawy) prawami; ludność ta miała rosyjski system pieniężny — grzywnę jako jednostkę monetarną; wznosiła budowle w całej Rusi o pokrewnym stylu, tworzyła podobne zabytki literatury. Podstawowa masa ludności składała się z chłopów, w których świadomości tkwiła idea jedności ziemi rosyjskiej. Znalazło to swój wyraz i w „Słowie o pułku Igora” i w bylinach.

W tym miejscu należy zatrzymać się nad zagadnieniem kształtowania się narodu rosyjskiego. I. I. Smirnow, naszym zdaniem, nie ma racji mówiąc, że do Rusi Kijowskiej może być zastosowana teza towarzysza J. Stalina rozwinięta w odpowiedzi towarzyszkowi Sanżejewowi (na przykładzie języka mongolskiego) o rozpadzie jednolitego języka narodowości, która nie stała się jeszcze narodem wskutek rozpadu państwowego tej narodowości. Według słów

²⁸⁾ Okoliczność tę zaznaczył A. A. Zimin. Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 3, 1950 r. str. 72.

I. I. Smirnowa „samodzielne narodowe języki: rosyjski i ukraiński (jak również białoruski język narodowy) rozwinęły się właśnie po rozpadzie państwa Kijowskiego“ wskutek najazdu tatarsko-mongolskiego w połowie XIII stulecia. gdy „jednolity język narodowości, która nie stała się jeszcze narodem“ poniósł klęskę, a nabierające życia dialekty lokalne dały początek „kształtowaniu się odrębnych samodzielnych języków“.²⁹⁾

Jesteśmy zdania, że twierdzenie o rozpadzie państwowym narodowości rosyjskiej i jej języka w połowie XIII stulecia jest nieuzasadnione, ponieważ podstawowe terytorium narodowości rosyjskiej — Ruś północno-wschodnia i północno-zachodnia — kontynuowało wspólny byt historyczny i zachowało, jak wiadomo, język rosyjski. A zatem rozwój języka i narodu rosyjskiego trwał nieprzerwanie.

Aby dowieść słuszności twierdzenia I. I. Smirnowa w stosunku do narodu ukraińskiego i białoruskiego, należy wykazać, że ożywianie miejscowych rzeczy na terytorium Ukrainy i Białorusi występuje dopiero po najeździe tatarsko-mongolskim, a nie wraz ze zwycięstwem rozdrobnienia feudalnego; trzeba również wyjaśnić, od jakiego czasu można mówić o uformowaniu samodzielnego języka ukraińskiego i białoruskiego. Dopiero po rozstrzygnięciu tych zagadnień można będzie wyciągnąć wniosek (wypływający z twierdzenia I. I. Smirnowa), że języki ukraiński i białoruski nie rozwinęłyby się, gdyby nie było państwowego rozpadu poprzedniego terytorium Rosji wskutek najazdu tatarsko-mongolskiego. Na językoznawcach radzieckich spoczywa zadanie wyjaśnienia tego dość skomplikowanego zagadnienia.

Przejście Rusi do rozdrobnienia politycznego nie może być traktowane tylko jako bezpośredni wynik określonego „stanu gospodarki feudalnej“, a mianowicie „ekonomicznej niezależności wielkich feudałów“.³⁰⁾

Rzecz niewątpliwa, że gospodarcze rozdrobnienie kraju stwarzało warunki dla rozdrobnienia państwowego. Według słów J. Stalina, w okresie przedkapitalistycznym „nie było jeszcze rynków narodowych, nie było ani ekonomicznych, ani kulturalnych ośrodków narodowych, nie było zatem tych czynników, które likwidują gospodarcze rozdrobnienie danego narodu i stapiają dotychczas odosobnione części tego narodu w jedną całość narodową“.³¹⁾

Ale jest również bezspeczne, że zmiany politycznej struktury społeczeństwa, przeobrażenia polityczne muszą być badane w związku z walką klasową, ponieważ „walka klasowa, walka wyzyskiwanej części narodu przeciw części wyzyskującej, tkwi u podstaw przeobrażeń politycznych i w ostatecznym wyniku decyduje o losach wszystkich tych przeobrażeń“.³²⁾

Dlatego też nie można zgodzić się z ujęciem zagadnienia formy politycznej państwa na Rusi od XII do połowy XVI stulecia, jakie podaje S. W. Juszkow. (K. W. Bazylewicz nie porusza w ogóle tej kwestii, sądząc, że w owym czasie na Rusi istniał polityczny „system państwewek feudalnych“).³³⁾ Zdaniem S. W. Juszkowa również w tym okresie istniała na Rusi monarchia

²⁹⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r., str. 95.

³⁰⁾ Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 68; porównaj str. 71; patrz również słuszne uwagi P. J. Mirosznichenki („Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950 r., str. 89-90); A. A. Zimina („Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950 r., str. 70).

³¹⁾ J. Stalin. Dzieła, t. XI, str. 336, wyd. ros.

³²⁾ W. Lenin. Dzieła, t. VIII, str. 178, wyd. 4 ros.

³³⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 89

wczesnofeudalna, przy czym zaznacza, że jej formy „zmieniały się zależnie od przemian w dziedzinie stosunków produkcji”.³⁴⁾ Ale, z jednej strony, „zależność” ta nie została przez S. W. Juszkowa wytłumaczona i ewolucję monarchii wczesnofeudalnej rozpatruje on w oderwaniu od historii walki klasowej; z drugiej zaś strony nie wyjaśnił on losu tej monarchii na etapie rozdrobnienia feudalnego, albowiem S. W. Juszkow stosuje to samo pojęcie do każdego księstwa. Jeżeli więc dosłownie iść śladem myśli S. W. Juszkowa³⁵⁾, to otrzymamy następujący obraz dziejów monarchii wczesnofeudalnej: na początku (w okresie wczesnego feudalizmu, do XII stulecia) monarchię tę cechuje stosunkowa „centralizacja”³⁶⁾, następnie pojawia się mnóstwo monarchii wczesnofeudalnych — księstw—i, najwidoczniej, również szereg republik (Nowgorod, Psków), po czym znów przychodzi okres monarchii wczesnofeudalnej. Próbowaliśmy już powyżej dać inne wytłumaczenie losów monarchii feudalnej w okresie feudalnego rozdrobnienia.

Przechodząc do periodyzacji historii Rosji okresu rozdrobnienia feudalnego (XII — XV stulecie) należy nieodzownie wyodrębnić jako pierwszą linię graniczną najazd tatarsko-mongolski. Aby słusznie ocenić znaczenie najazdu tatarsko-mongolskiego i jego wpływ społeczno-ekonomiczny na rozwój Rusi, na losy klas i walki klasowej, należy nieodzownie zbadać proces historyczny od początku XII do połowy XIII stulecia.

Proces historyczny na Rusi w XII — XIII stuleciu cechuje dalszy społeczno-ekonomiczny, polityczny i kulturalny rozwój. Wyraża się on, po pierwsze, we wzroście wielkiej własności ziemskiej, przewadze włości dziedzicznej — seniorii, opartej na pracy chłopów płacących panu daninę (obrok); temu procesowi towarzyszyły wybuchy otwartej walki klasowej chłopstwa. Wyraża się on, po drugie, w rozwoju rzemiosła, handlu, we wzroście nowych miast i spotęgowaniu się ich walki o „swobody(“) miejskie, czemu towarzyszyły wybuchy otwartej walki klasowej „gminu miejskiego(“). Wyraża się on wreszcie w coraz większym wzmacnianiu się państwowej władzy wielkoksiążęcej, wznoszonej na bazie (jak wynika z materiałów historycznych ziem Włodzimiersko-Suzdańskiej i Halicko-Wołyńskiej) wielkich posiadłości ziemskich, w sojuszu ze „służebnym” bojarstwem, w sojuszu ze szlachtą różnego pochodzenia (dworanie, miłośniki, diety bojarские) oraz w sojuszu z handlowo-rzemieślniczą górną warstwą miejską — „mężami grodowymi“.

A zatem nie można zgodzić się z poglądem, że na Rusi w okresie do połowy XIII stulecia kształtuje się dopiero „system rozdrobnienia ekonomicznego”³⁷⁾, jak również nie można uznać za słuszny utarty punkt widzenia na historię politycznej formy państwa rosyjskiego owego okresu, sprowadzający się do tego, że staroruskie państwo Kijowskie „rozpadło się”, po czym trwało nadal nieprzerwane rozdrabnianie, spotęgowane jeszcze przez najazd mongolski, i że dopiero książęta moskiewscy rozpoczęli na nowej feudalnej podstawie restaurowanie zanikłej państwowości.³⁸⁾

³⁴⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 72

³⁵⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950, str. 80

³⁶⁾ Tamże, str. 78

³⁷⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 75

³⁸⁾ O błędności tego poglądu sygnalizował zawczasu N. Kolesznicki. „Woprosy Istorii”, Nr 7, 1950 r.

*) wolności, **) gorodskiego czornego ludu (Red.)

Jesteśmy zdania, że, przystępując do analizy procesu społeczno-ekonomicznego na Rusi w XII — XIII stuleciu, należy uwzględnić znakomite uwagi F. Engelsa o stopniowym potęgowaniu się roli władzy królewskiej (wielkksiążęcej), wykazując, iż to potęgowanie występuje w dialektycznej sprzeczności, w walce sił centralizujących z siłami rozdrabniającymi, na podstawie rozwoju feudalnego sposobu produkcji, na bazie rozwoju i pogłębiania się podstawowej sprzeczności klasowej.

F. Engels mówiąc o władzy królewskiej, jako nosicielce „porządku“, zaznaczał, że początkowe tendencje tej władzy do zawierania sojuszu z „rewolucyjnymi“ żywiołami miast i wsi, z siłami postępowymi, ukształtowanymi pod powierzchnią feudalizmu, występują w Europie zachodniej poczynając od X stulecia. Nie kusimy się o to, by ustalić datę początku tego sojuszu na Rusi, lecz nie ulega dla nas wątpliwości, że występuje on nie tylko w okresie Daniły Romanowicza Halickiego, lecz znajduje swój wyraz również w polityce Andrzeja Bogolubskiego i Włodzimierza Monomacha.³⁹⁾ Fakt, że zjednoczeniowe sukcesy tych książąt były krótkotrwałe, nie stanowi jeszcze podstawy dla wyrzeczenia się badań owej tendencji, do której należała przyszłość. F. Engels mówiąc o tym sojuszu wcale nie sądził, że musi on zwyciężyć wkrótce po zjawieniu się na widowni dziejowej. Przeciwnie, F. Engels zaznaczał, że nierzadko sojusz ten „był nie przestrzegany z powodu konfliktów; dosyć rzadko na przestrzeni całego średniowiecza odbywało się to drogą zjednoczenia; ale sojusz stał się wznawiany z coraz większą stanowczością i siłą, dopóki wreszcie nie pomógł władzy królewskiej odnieść ostatecznego zwycięstwa, a władza królewska w podzięk za to ujarzmiła i ograbiła swego sojusznika“.⁴⁰⁾

Najazdy mongolskie przerwały proces stopniowego dojrzewania warunków dla stworzenia jednolitej państwowości, proces charakterystyczny w okresie rozdrobnienia feudalnego zarówno dla Rusi jak i dla innych państw Europy. Zupełnie zrozumiałe, że najazd tatarsko-mongolski jest wyodrębniony jako linia graniczna, Ruś bowiem została przemocą rozczłonkowana, najazd wroga (z którym naród rosyjski staczał bohaterską walkę w ciągu czterech lat — 1236-1240—udaremniwszy tym samym plan władców mongolskich zawojowania całej Europy⁴¹⁾) podkopał siły wytwórcze całej Rusi, w tej liczbie również Rusi Włodzimiersko-Suzdalskiej, gdzie władza wielkiego księcia stała się tak samo nominalna jedynie, jak poprzednio władza wielkiego księcia kijowskiego. Gospodarcze i kulturalne zacofanie Rusi, która do owego czasu była przodującym państwem europejskim, było wynikiem najazdu i niewoli tatarsko-mongolskiej. Na Ruś nałożono jarzmo ciężkiego haraczu („wychod“). Niewola tatarska już w drugiej połowie XIII stulecia wywołała masowe, żywiołowe powstania ludu rosyjskiego (1259 — 1262), które obaliły system „odkupów“.

Ale, nie negując ciężkich następstw tatarsko-mongolskiego spustoszenia i władania, pozwolimy sobie jednak zaznaczyć, iż nie należy również niedoceniać siły i zdolności ludu rosyjskiego do przewyciężenia w pewnej mierze owych skutków rujnowania Rusi. Należy widocznie uważniej przyjrzeć się stanowi społeczno-ekonomicznego rozwoju Rusi północno-wschodniej owego okresu w ogóle, a rozwojowi księstwa moskiewskiego w szczególności.

³⁹⁾ B. D. Grekow: Ruś Kijowska, str. 297, 1944 r.

⁴⁰⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XVI, cz. I, str. 445, wyd. ros.

⁴¹⁾ Patrz: Uwagi I. S. Millera w tej sprawie „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1950 r.

Już za czasów Kality zaczęło się kształtowanie scentralizowanej państwowości w księstwie moskiewskim i jednocześnie ziem rosyjskich wokół Moskwy. Ale byłoby błędem, gdybyśmy na tej podstawie przyjęli punkt widzenia S. W. Juszkowa⁴²⁾ i uznali ten fakt za początek scentralizowanego państwa w Rosji. Chodzi o to, że terytorialny i polityczny ciężar gatunkowy księstwa moskiewskiego nie był jeszcze dominujący na Rusi; ogółem biorąc na Rusi panowało jeszcze rozdrobnienie feudalne. Sądźmy przeto, że należy uznać trwanie okresu rozdrobnienia politycznego aż do czasu panowania Iwana III, ale okres ten trzeba jeszcze podzielić na cztery etapy. Pierwszy etap wiąże się z ruchem ludowym lat dwudziestych XIV stulecia, drugi — z narodowo-wyzwoleńczą walką ludu rosyjskiego i bitwą kulikowską w 1380 r., trzeci — z wojną feudalną i zaostrzeniem walki klasowej na początku XV stulecia, czwarty — z powstaniem państwa scentralizowanego.

Trzeba przyznać, że już w czasach Kality dają się odczuć pierwsze wyniki społeczno-ekonomicznego ożywienia Rusi. W owym również czasie zaostrzyła się walka klasowa oraz spotęgowała walka narodowo-wyzwoleńczą. Powstania ludowe owych czasów (dwudzieste lata XIV stulecia), będące całkowicie wyraźną granicą dla periodyzacji, obaliły, jak sądzą badacze, mongolski system tzw. „baskaczestw”⁴³⁾, który pogłębiał i tak już okrutny ucisk mas pracujących. Chanowie Złotej Ordy byli zmuszeni przekazać zbieranie haracz — „wychoda” — samym książętom rosyjskim. Właśnie te powstania, które z takim okrucieństwem tłumił Iwan Kalita, umożliwiły mu zmianę układu stosunków z suzerenem tatarskim, dźwierżącym w swym ręku tron wielkiego księcia włodzimierskiego, oraz zapoczątkowanie reorganizacji stosunków również z moskiewską senioralną artystokracją i z panującymi innymi feudalnych „państwów” Rusi północno-wschodniej.

Zmobilizowawszy siły klasy feudałów i pomoc tatarską do walki z nową falą powstań ludowych (1317—1320), Iwan Kalita „wyzwolił ziemię ruską od „złodziei i rozbójników“⁴⁴⁾ i na pewien czas zagwarantował klasie panującej upragniony „spokój”. Za jego czasów, niewątpliwie, utrwaliła się władza państwowa na Rusi, „zostały założone podwaliny potęgi moskiewskiej”⁴⁴⁾. Tak oto wznowiony został proces zjednoczenia państwowego, przerwany w trzydziestych latach XIII wieku, a obecnie znajdujący swój ośrodek w Moskwie. „Historyczna zasługa Moskwy polega na tym, że była ona i jest nadal główną oporą oraz inicjatorką założenia scentralizowanego państwa na Rusi”. Moskwa była centralnym ośrodkiem narodu rosyjskiego, bohatersko walczącego z wrogami ojczyzny. „Zasługa Moskwy — dowodzi J. Stalin — polega przede wszystkim na tym, że stała się ona podstawą zjednoczenia rozdrobnionej Rusi w jedno państwo z jednym rządem i jednym kierownictwem”⁴⁵⁾.

Rozumie się, że ten rząd i kierownictwo były feudalne i pragnęły wykorzystać w interesie klasy feudałów ekonomiczne i polityczne znaczenie Moskwy. Uwzględniając poważną ekonomiczną i polityczną przewagę Moskwy, a przede wszystkim jej centralne położenie wśród rdzennych ziem wielkoruskich, co uczyniło ją naturalnym centralnym ośrodkiem narodu rosyjskiego, oraz biorąc pod uwagę jej położenie węzłowe na szlakach handlowych, oddalenie od

⁴²⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 81.

⁴³⁾ „Woprosy Istorii” Nr 3, 1950 r., str. 73.

⁴⁴⁾ Archiwum Marksa i Engelsa, t. VIII, str. 149

⁴⁵⁾ Pozdrowienia tow. J. Stalina, „Prawda”, 7 września 1947 r.

^{*)} ot tatiej i rozbójnikow (Red.)

wschodnich rubieży pustoszonej przez Tatarów — feudałowie księstwa moskiewskiego również poczęli traktować Moskwę jako swój główny punkt oparcia, jako ośrodek swej władzy. Jednakże, odbudowując i umacniając Moskwę jako główny ośrodek swego władania, kosztem wyzysku tysięcy „prostego ludu“, feudalna władza państwowa, obiektywnie pomimo to sprzyjała postępowej sprawie wzmocnienia roli Moskwy jako stolicy scentralizowanego państwa rosyjskiego.

A zatem, jeżeli na początku XII stulecia istniejący poziom społeczno-ekonomicznego rozwoju Rusi, rozwoju walki klasowej, doprowadził do rozczłonkowania staroruskiego państwa Kijowskiego, to w miarę rozwoju feudalnego sposobu produkcji, rozwoju podziału pracy, wzrostu miast, zaostrzały się wszystkie formy walki klasowej, które w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych wymagały od feudałów również nowych form państwowego poskramiania mas pracujących, wymagały większej centralizacji władzy feudalnej.⁴⁶⁾ Konieczność obrony przed ustawicznym niebezpieczeństwem zewnętrznym przyspieszała proces centralizacji. Towarzysz Stalin zalicza Rosję do tych krajów, w których w okresie tworzenia się scentralizowanego państwa nie było jeszcze „...rozwoju kapitalistycznego — były tam, być może, zaledwie jego zaczątki — gdy tymczasem potrzeba obrony przed najazdami Turków, Mongołów i innych ludów Wschodu wymagała niezwłocznego utworzenia scentralizowanych państw, będących w stanie powstrzymać napór najeźdźców“.⁴⁷⁾ Centralizacja ta była, zdaniem znacznej części feudałów rosyjskich („służebna szlachta“*), jedynym środkiem dla poskramiania chłopów oraz rękojmią obalenia władzy tatarskiej.

W miarę rozwoju antytatarskiej walki narodowo-wyzwoleńczej poczucie świadomości narodowej ogarniało coraz szersze masy ludu rosyjskiego.⁴⁸⁾ Lecz również do świadomości feudałów rosyjskich przenikała coraz bardziej myśl, propagowana przez moskiewską władzę wielkksiążęcą i cerkiew rosyjską (która potrafiła ocenić politykę, zapoczątkowaną przez rząd moskiewski za czasów Kality), że książęta i bojarowie, idący na służbę do chanów Ordy i do litewskich wielkich książąt, są zdrajcami państwa.

Centralizacja państwowa w postaci stopniowego wzmacniania władzy książąt moskiewskich nie odbywała się wcale w sposób pokojowy, lecz przebiegała w warunkach zacieklej walki poszczególnych grup klasy feudałów o ziemię, o chłopów, o rentę, w warunkach walki, którą w miarę swych sił komplikowali i rozpalali feudałowie mongolscy, a każde nowe posunięcie w kierunku centralizacji prowadziło zwykle do likwidacji części bojarskiej arystokracji senioralnej i książąt udzielnych oraz do osłabienia zależności Rusi od Ordy. Narastające wybuchy walki klasowej jako wynik rozwoju antagonistycznych stosunków społeczno-ekonomicznych, jak również przyspieszające oddziaływanie niebezpieczeństwa zewnętrznego, zmuszały wszystkie grupy klasy feudałów raz za razem coraz ściślej skupiać się wokół władzy wielkksiążęczej.

Radziecka nauka historyczna (mamy zwłaszcza na myśli badania B. D. Grekowa, B. A. Rybakowa, M. N. Tichomirowa) wykazała dobitnie, że w ostatniej ćwierci XIV stulecia odbywał się znaczny postęp w dziedzinie społeczno-ekonomicznego rozwoju Rusi. Jakkolwiek renta naturalna jest nadal panującą for-

⁴⁶⁾ „Woprosy Istorii“, Nr 5, 1950 r., str. 80

⁴⁷⁾ J. Stalin, *Dzieła*, t. V, str. 42; patrz także: *Dzieła*, t. IX, str. 176

⁴⁸⁾ Patrz: artykuł W. W. Mawrodina „Woprosy Istorii“, Nr 4, 1950 r.

*) „służący dwor“ (Red.)

mą renty, miasta znacznie się rozwijają, doskonali się technika produkcji rzemieślniczej (młyn wodny, głębokie wiercenia pokładów solnych itd.), wzrasta wytwórczość wyrobów żelaznych w Nowgorodzie itd. Jednocześnie trwa narastanie przeciwieństw klasowych we wszystkich formach, łącznie z powstaniem, przy czym, co jest rzeczą bardzo ważną, te ostatnie wybuchają również w stolicy (na przykład powstanie 1382 r.).

Stopniowo feudalowi poszczególnych księstw (nie tak silnych jak moskiewskie) okazywali się niezdolni do opanowania narastającej walki klasowej, która prawie zawsze miała również charakter narodowo-wyzwoleńczy; przy tym odczuwali zagrażające im niebezpieczeństwo ze strony tatarskich i innych obcych feudalów i wpadali z reguły w stan zależności od moskiewskich wielkich książąt. Po stronie tych ostatnich stawała zwykle postępową część feudalów — szlachta — i miasta; umiejętnie wykorzystując przeciwieństwa klasowe książęta moskiewscy wyzyskiwali w swych interesach zarówno lokalne ruchy chłopskie, jak i wystąpienia gminu miejskiego.

Ważnym etapem w dziejach Rusi, przełomem o znaczeniu międzynarodowym, była bitwa kulikowska. Nasz wielki przodek Dymitr Donski, który umiał ocenić siłę oporu ludowego przeciw obcemu jarzmu, stanął na czele walki narodowej z Ordą w interesie zjednoczenia państwowego. Opór ludowy ujęty w ramy organizacji państwowej zadał Ordzie poważny cios, zapoczątkował jej ostateczny upadek, zapoczątkował całkowite wyzwolenie rosyjskiego i innych ludów spod władzy feudalów tatarskich. Wydarzenia polityczne na Rusi, związane z tą bitwą, świadczą wymownie, że „interesy obrony“ przed najazdami Mongołów przyspieszyły na Rusi utworzenie państwa scentralizowanego.

Następną wewnętrzną linią podziału w okresie feudalnego rozdrobnienia politycznego oraz ważnym etapem w procesie tworzenia rosyjskiego państwa scentralizowanego jest wojna feudalna za czasów Wasyla Ciemnego. Spośród uczestników dyskusji jedynie K. W. Bazylewicz słusznie podniósł, że w radzieckiej literaturze historycznej „znaczenie tego wydarzenia nie jest należyście oceniane, a przecież odegrało ono olbrzymią rolę w doprowadzeniu do końca politycznego zjednoczenia ziem ruskich“.⁴⁹⁾ Ale, słusznie podkreśliwszy znaczenie wojny feudalnej w drugiej ćwierci XV stulecia, K. W. Bazylewicz nie zajął się zbadaniem jej istoty. Stało się to dlatego, że nie dostrzegł związku między wojną feudalną, jako walką wewnątrzklasową, a rozwojem walki klasowej na Rusi północno-wschodniej.

F. Engels wykazał, że wojny feudalne stanowią nieodzowny, zgodny z prawami rozwoju etap w procesie powstawania państw scentralizowanych w różnych krajach.⁵⁰⁾ Wojna feudalna w drugiej ćwierci XV stulecia w Rosji zbiega się prawie w czasie z wojną stuletnią we Francji i wojną Czerwonej i Białej Róży w Anglii.

Rozwój antagonistycznego feudalnego sposobu produkcji prowadził do przejścia od rozdrobnienia feudalnego do państwa scentralizowanego, do utrwalenia monarchii feudalnej na nowej, scentralizowanej podstawie. Monarchia ta podporządkowała sobie władców poszczególnych księstw oraz republik miejskich i zajęła miejsce monarchii okresu rozdrobnienia feudalnego. „Tendencja do stworzenia państw narodowych, występująca coraz wyraźniej i z coraz większą świadomością, jest jedną z najistotniejszych dźwigni w okresie śred-

⁴⁹⁾ „Woprosy Istorii“, Nr 11, 1949 r., str. 74

⁵⁰⁾ Patrz: K. Marks i F. Engels, t. XVI, cz. I, str. 74

niowiecza".⁵¹⁾ Silna władza wielkoksiążęca była organem panującej klasy feudalów. Umożliwiała ona klasie feudalów wyzyskiwanie mas ludowych i zapewniała obronę przed wrogami zewnętrznymi. Ale wzmoczenie władzy wielkoksiążęcej oznaczało zarazem, że feudalowie muszą zrezygnować na jej rzecz z części swych dóbr materialnych i przywilejów politycznych, wypływających z posiadania ziemi i zależności od nich chłopstwa. Na tę dialektyczną sprzeczność w politycznym rozwoju społeczeństwa feudalnego zwraca uwagę F. Engels, gdy mówi o „trwającej całe stulecia zmiennej grze siły dośrodkowej, siły przyciągania wasali do ośrodka królewskiego, jedynie zdolnego bronić ich od wroga zewnętrznego i od napaści wzajemnych, oraz siły odśrodkowej, w którą stale i nieodzownie zamienia się siła przyciągania”.⁵²⁾

Na określonym etapie rozwoju społeczeństwa feudalnego ta sprzeczność w stosunkach wzajemnych między poszczególnymi feudalami i grupami feudalów a centralną władzą państwową, jako organem feudalnego panowania nad masami pracującymi, które stanowią większość ludności — przerasta na Rusi w zaciętą wojnę feudalną. W czasie tej wojny nastąpiło starcie reakcyjnych sił opozycji, złożonej z książąt udzielnych i bojarów, z wzrastającą władzą wielkoksiążęcą, opierającą się na szlachcie obdzielonej ziemią*) i na miastach.

Wojna feudalna w Rosji, trwająca przeszło ćwierć stulecia (1425 — 1453), nie była zwykłą wojną feudalną. Reakcyjna koalicja arystokratyczna, pod przewodem książąt halickich, zmobilizowała poważne zasoby materialne i wykażała jaskrawy separatyzm; jej wojska trzykrotnie zdobywały Moskwę (1433, 1434, 1466 r.). Wojna feudalna wykroczyła poza granice ośrodka moskiewskiego, ogarnęła Kraj Nadwożański, zahaczyła o Nowgorodzką Republikę bojarską, Księstwo Twerskie, ośrodki kresowe — Wiatkę, Wołogdę, Ustiug; skomplikowała ją agresywna interwencja książąt tatarskich, feudalów litewskich, jak również kurii papieskiej. Dlatego wojna ta miała znaczenie międzynarodowe. Na okres wojny feudalnej przypada szeroki ruch ludowy przeciw całej klasie feudalów; zwracając się jednak również przeciw zagranicznemu najeźdźcom i ich pomocnikom spośród feudalów rosyjskich ruch ten przybrał charakter narodowo-wyzwoleńczy (powstanie w Moskwie w 1445 r.).

Zakończenie tej wojny łączyło się z konsolidacją sił klasy panującej w wyniku rozszerzającej się walki klasowej, która zmusiła feudalów do chwilowego zaniechania waśni wewnątrzklasowych i skupienia się wokół władzy wielkoksiążęcej — przedstawicielki „porządku wśród nieporządku”. Wojna feudalna poważnie nadwyrężyła siły senioralnych książątek i bojarstwa, zmuszonych w pewnym stopniu przez narastanie walki klasowej do podporządkowania się woli wielkiego księcia moskiewskiego.

Walczące ze sobą, w feudalnej wojnie drugiej ćwierci XV stulecia, ugrupowania feudalów usiłowały wyzyskać dla swych interesów nie tylko miasta, lecz również chłopstwo. Z jednej strony chłopci, których rujnowały stałe wojny feudalne, byli obiektywnie zainteresowani w likwidacji warunków powodujących te wojny, czyli w likwidacji rozdrobnienia feudalnego i w zwycięstwie władzy wielkoksiążęcej. Ale, z drugiej strony, powstanie scentralizowanego państwa z silnym aparatem władzy musiało pociągnąć za sobą wzmoczenie wyzysku feudalnego. Likwidacja samodzielności szeregu feudalnych księstw ograniczała możliwość przenoszenia się chłopów („pierechoda”). Te obiektywnie

⁵¹⁾ Tamże, str. 444

⁵²⁾ Tamże, str. 445

*) ziemielnoje dworlanstwo (Red.)

sprzeczne interesy chłopstwa, działającego żywiołowo i w sposób nie zorganizowany, były wyzyskane w walce obydwu stron — zarówno moskiewskiej władzy wielkopszącej jak i opozycji udzielnych książąt i bojarów.

Z gruntu niesłuszny jest, naszym zdaniem, wypowiedziany w czasie dyskusji w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR pogląd M. N. Tichomirowa, oceniający feudalną wojnę drugiej ćwierci XV w. jako zwykłą bijatykę książąt.

Wojna feudalna właśnie dlatego mogła trwać tak długo (ćwierć stulecia), że miała nie tylko wewnątrzklasowy, lecz również klasowy charakter. Jeżeli w pierwszych etapach wojny feudalnej walczące ugrupowania feudalne, spekulując na sprzecznościach interesów chłopskich, usiłowały wciągnąć ludność wiejską do swej walki, to dalsze narastanie antyfeudalnych ruchów chłopskich doprowadziło do zjednoczenia sił klasy panującej w celu zażegnania wspólnego niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony dołów społecznych.

Na czasy Iwana III przypada decydujący etap kształtowania się rosyjskiego państwa scentralizowanego, gdy „ostatecznie utrwaliło się“ „ujarzmienie książąt udzielnych“, co odbywało się „w parze z wyzwoleniem spod jarzma tatarskiego“.⁵³⁾ Powstanie scentralizowanego państwa jest ważną granicą wewnętrzną w okresie rozwiniętego feudalizmu w Rosji. K. W. Bazylewicz słusznie zwrócił uwagę na tę granicę (80-te lata XV w.). Nie przemawiają do przekonania argumenty S. W. Juszkowa, utrzymującego, że nie ma zasadniczej różnicy między państwem rosyjskim w XIV stuleciu, za czasów Iwana Kality, a państwem z końca XV stulecia, za czasów Iwana III.⁵⁴⁾

50-80-te lata XV wieku należy rozpatrywać jako ostatni etap rozdrobnienia politycznego, gdy w wyniku społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju zupełnie wyraźnie ukazały się przesłanki ukształtowania rosyjskiego państwa scentralizowanego. Potrzeby obrony przyspieszyły proces tworzenia tego państwa.

W trzeciej ćwierci XV stulecia odróżniamy niewątpliwie nowe zjawiska w dziedzinie stosunków społeczno-ekonomicznych, walki klasowej, życia politycznego i kultury. Według spostrzeżeń B. D. Grekowa i B. A. Rybakowa, od połowy XV stulecia zaznacza się nowy wzrost sił wytwórczych w dziedzinie rolnictwa i rzemiosła. To pozwala właścicielom ziemskim, którzy skonsolidowali się po zakończeniu wojny feudalnej, przejść do nowych form wyzysku chłopów. Aczkolwiek renta naturalna, produktowa, pozostaje nadal główną formą renty, to jednak widoczna jest jednocześnie tendencja do rozszerzenia gospodarki pańszczyźnianej, która osiąga szczególny stopień rozwoju już w XVI stuleciu. Wreszcie w pewnych dzielnicach kraju (głównie w ziemi nowgorodzkiej) pojawia się i szybko wzrasta renta pieniężna.

Nowe zjawiska w życiu gospodarczym prowadzą do zmian w sytuacji zależnego chłopstwa. Na lata pięćdziesiąte XV wieku przypadają pierwsze zarządzenia państwowe (które, co prawda, na razie nie mają jeszcze ogólnego zastosowania), ograniczające prawo „wychodu“ od właścicieli ziemskich dla chłopów zasiedzianych (starożyłców). Poszczególne klasztory (na przykład, Troice-Sergiejew) otrzymują od książąt dokumenty (gramoty), które zezwalają im odmawiać prawa odejścia chłopom starożyłcom, tych zaś, którzy odeszli z posiad-

⁵³⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XVI, cz. I, str. 450

⁵⁴⁾ Patrz. „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 82-83

łości klasztornych, sprowadzać z powrotem. Prawie jednocześnie przeprowadzana jest reglamentacja prawa wychodu tak zwanych „sieriebrienników“ oraz innych kategorii zależnej ludności wiejskiej. Po raz pierwszy spotyka się wówczas wzmiankę o „jesiennym dniu Ś-go Jerzego“ (Jurijew dzień osiennij), jako jedynym dozwolonym terminie dla chłopskiego „wychodu“. W końcu XV stulecia rząd przystępuje do masowej rejestracji tych przywłaszczzeń ziemi, których dokonali feudalowie w okresie wojny feudalnej kosztem tzw. „czarnych chłopów“^{*)} W większości wypadków rząd nadaje formę prawną tym przywłaszczeniom przez zaopatrzenie właścicieli ziemskich w odpowiednie dokumenty (prawie gramoty). Tym samym uległ zwiększeniu obszar feudalnej własności ziemskiej, co umożliwiło feudałom rozszerzenie gospodarstwa, które następnie coraz bardziej nastawia się na rynek. W końcu XV w. wskutek nieopłacalności pracy niewolniczej (tzw. połnych chołopow) pojawia się nowa forma zależności — służba za procent od pożyczki (służiła kabała).

Na progu osiemdziesiątych lat XV wieku, po przyłączeniu księstwa rostowskiego, Tweru, Nowgorodzkiej feudalnej republiki, kształtowanie się terytorium rosyjskiego państwa scentralizowanego w zasadzie dobiega końca. Formalną niezależność zachowały jeszcze tylko Riazań i Pskowska republika feudalna, włączone do rosyjskiego państwa scentralizowanego na początku XVI stulecia. Ale faktycznie zarówno Psków jak i księstwo Riazańskie były zależne od Moskwy już od drugiej połowy XV stulecia. Długotrwałe zmaganie sił feudalnego rozdrobnienia z krzepnącą władzą wielkoksiążęcą zakończyło się imponującym zwycięstwem tej ostatniej. Mówiąc o zmianie form państwowych w Rosji, już koniec XV w. można uważać za początek okresu monarchii scentralizowanego państwa rosyjskiego; monarchia ta zastąpiła monarchię okresu feudalnego rozdrobnienia.

Powstaniu rosyjskiego państwa scentralizowanego towarzyszyło powstanie ogólnorosyjskiego prawa feudalnego. W 70-80-tych latach rząd moskiewski dokonał poważnej pracy w zakresie rewizji dokumentów prawodawczych, które powstawały stopniowo w poszczególnych ośrodkach feudalnych (nowgorodzkich i pskowskich sudnych gramot, aktów biełozierskich). Następnie wydano ogólnorosyjski statut (Sudiebnik) w 1497 r. — kodeks prawodawstwa klasowego, w którym utrwalone zostały normy prawa feudalnego, ochraniającego przywileje klasy panującej.

W owych latach następuje całkowita rewizja i zupełna zmiana formularza dla zawieranych umów, określających stosunek udzielnych książąt do wielkiego księcia moskiewskiego. Książęta udzielni, po próbie wznowienia wojny feudalnej (w końcu lat siedemdziesiątych), zepchnięci zostali do stanu zależności służebnej. Bojarski stosunek wasalny przeszedł w stosunek poddaństwa. Wreszcie zmianie uległ charakter immunitetowych przywilejów dla feudalnych posiadłości ziemskich w kierunku centralizacji sądownictwa i administracji. Reorganizacja scentralizowanego aparatu władzy, ograniczenie praw bojarów - namiestników (kormlenszczykow), pierwsze próby zaprowadzania w terenie szlacheckich organów administracji typu przyszłych „gubnych“^{**)} instytucji nakreślały już drogę dla kolejnych reform w XVI stuleciu. Po wojnie feudalnej w połowie XV stulecia zaczyna się silnie rozpowszechniać warunkowe posiadanie ziemi, zaś od lat osiemdziesiątych XV wieku stopniowo

^{*)} „czarni chłopci“ — dawni członkowie gminy wiejskiej ponoszący ciężary na rzecz państwa (Red.)

^{**)} Guba równa się okręg (Red.)

ustala się system nadań ziemskich, zabezpieczających ekonomiczną sytuację szlachty, (pomiestnaja sistema).

Siłą napędową procesu powstawania rosyjskiego państwa scentralizowanego, formującego się na gruncie ekonomicznego rozwoju kraju, była walka klasowa.⁵⁵⁾ Cała wspomniana już przebudowa aparatu państwowego służyła interesom klasy panującej, która dzięki temu rozporządzała bardziej efektywnymi i skutecznymi środkami dla utrzymania swej władzy.

W 1480 r. nastąpiło ostateczne wyzwolenie Rusi spod jarzma tatarsko-mongolskiego. Było ono przygotowane przez długotrwałą walkę narodu rosyjskiego z najeźdźcami mongolskimi. Od końca XV stulecia państwo rosyjskie występuje na arenie międzynarodowej jako potężne mocarstwo.

W końcu XV stulecia ustaliły się główne kierunki zagranicznej polityki scentralizowanego państwa rosyjskiego: 1) na zachodzie i południowym-zachodzie — walka z państwem polsko-litewskim o zjednoczenie odwiecznych ziem rosyjskich, białoruskich, ukraińskich; 2) na północo-zachodzie — walka z zakonem Kawalerów Mieczowych oraz innymi krajami bałtyckimi o wolny dostęp do wybrzeży Morza Bałtyckiego; 3) na południu i na wschodzie walka z chanatami tatarskimi o zapewnienie bezpieczeństwa państwu rosyjskiemu, o przyłączenie doń ziem, które zostały przemocą oderwane, o rozszerzenie jego granic i związków handlowych. Te zagadnienia kierują zasadami zagranicznej polityki Rosji w ciągu XV — XVII stulecia.

Utworzenie państwa scentralizowanego jest wielce postępowym zjawiskiem, gdyż „tylko krajowi zjednoczonemu w jedno scentralizowane państwo wolno liczyć na możliwość poważnego wzrostu kulturalno-gospodarczego, na możliwość utrwalenia swej niepodległości“.⁵⁶⁾

W XV stuleciu kończy się ważny etap w kształtowaniu narodu rosyjskiego, który cechuje wspólnota języka, terytorium, kultury oraz względna łączność życia ekonomicznego. W XV stuleciu widzimy rozkwit rosyjskiej kultury narodowej: malarstwa (szkoła A. Rubłowa), architektury, literatury przepełnionej wysokim patriotyzmem (legendy związane z bitwą kulikowską itd.).

Na czele postępowego procesu tworzenia się scentralizowanego państwa rosyjskiego stała kształtująca się jako naród rosyjski narodowość Wielkorusów, której przewodziła silna i zorganizowana, historycznie powstała szlachecka biurokracja wojskowa.

K. W. Bazylewicz jest zdania, że rosyjskie państwo scentralizowane końca XV i początku XVI stulecia nie było jeszcze wielonarodowe: „Proces przeobrażania państwa rosyjskiego w państwo wielonarodowe rozpoczął się w połowie XVI w. i zakończył się w głównych zarysach pod koniec następnego stulecia“.⁵⁷⁾ Owa teza o przekształceniu się państwa rosyjskiego w wielonarodowe od połowy XVI stulecia zyskała poparcie również ze strony innych uczestników dyskusji. My uważamy, iż teza ta jest niesłuszna.

J. Stalin w sposób całkowicie jasny odróżnia wielonarodowe państwa feudalne od wielonarodowych państw burżuazyjnych. J. Stalin pisał: „Na Wschodzie utworzyły się państwa wielonarodowe, państwa składające się z kilku narodowości“⁵⁸⁾; tę samą myśl wyraził J. Stalin w następujących słowach: „Ponie-

⁵⁵⁾ Łącznie z formą ruchu reformacyjno-humanistycznego. Patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950 r., str. 91; Nr 3, 1950 r., str. 73

⁵⁶⁾ Pozdrowienie tow. J. Stalina, „Prawda“ 7 września 1947 r.

⁵⁷⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 86

⁵⁸⁾ J. Stalin, Dzieła, t. II, str. 310

waż ... na wschodzie Europy proces powstawania scentralizowanych państw odbywał się szybciej niż proces formowania się ludzi w narody, powstały tam państwa mieszane, obejmujące po kilka ludów nie ukształtowanych jeszcze w narody, a już połączonych we wspólnym państwie⁵⁹⁾. A zatem chodzi tu o feudalne państwa wielonarodowe.

Jednocześnie J. Stalin mówi również o mieszanych, wielonarodowych państwach burżuazyjnych, „... składających się zazwyczaj z jednego silnego narodu panującego i kilku słabych, podległych. Takimi państwami są Austria, Węgry, Rosja⁶⁰⁾”. Jak widzimy tedy, kształtowanie państw wielonarodowych jest procesem długotrwałym, który zaczyna się w epoce feudalnej, a kończy w epoce kapitalistycznej.

Jaki jest stosunek wzajemny między państwem narodowym i wielonarodowym? Ze słów J. Stalina wynika, że na wschodzie Europy państwa scentralizowane kształtują się od samego początku jako wielonarodowe. Ale jednocześnie W. Lenin i J. Stalin używają określenia „narodowe” w zastosowaniu do rosyjskiego państwa scentralizowanego, przy czym stosują to wyrażenie do okresu późniejszego niż połowa XVI stulecia, gdy tymczasem, według K. W. Bazylewicza i innych, państwo rosyjskie już wtedy „przekształciło się” w wielonarodowe.

Chodzi o to, że w wypowiedziach klasyków marksizmu-leninizmu termin „narodowe” nie przeczy pojęciu „wielonarodowe”. Przecież J. Stalin wyraźnie mówi „o jednym silnym panującym narodzie” i „kilku słabych, podległych”. W tym znaczeniu J. Stalin mówi o rosyjskim państwie wielonarodowym XVIII-go stulecia jako o narodowym państwie właścicieli ziemskich i kupców⁶¹⁾, jako o państwie kształtującego się narodu rosyjskiego.

O ile zaś kształtowanie narodu jest równie długotrwałym procesem jak kształtowanie państwa wielonarodowego, to rzecz oczywista, że, biorąc za podstawę system feudalny, można również mówić o rosyjskim państwie jako narodowym, podkreślając tym samym rolę narodowości rosyjskiej (wielkoruskiej) jako „zjednoczycielki narodowości”.

Rosyjskie państwo scentralizowane końca XV stulecia było już wielonarodowe. W jego skład prócz narodu rosyjskiego wchodziło: Mordwinów, Maryjczy i inne narody zamieszkałe nad Oką i Wołgą, Karelów, Komi i inne ludy Północy. W źródłach historycznych wspominane są również ruchy antyfeudalne wśród ludów nierosyjskich (Mordwa, Komi itd.), skierowane przeciw panowaniu feudałów rosyjskich. W połowie XVI stulecia następuje dalsze rozszerzenie terytorium wielonarodowego państwa rosyjskiego, co również prowadzi w następstwie do zwiększonego rozmachu walki klasowej. Masy pracujące ziem nadwołżańskich oraz innych obszarów narodowych brały czynny udział w obydwu wojnach chłopskich XVII stulecia pod wodzą I. I. Bołotnikowa i S. T. Razina.

K. W. Bazylewicz nakreśla trzeci okres historii Rosji epoki feudalizmu, a mianowicie od końca XV do końca XVII stulecia (str. 86), sądząc, że na ten okres przypadają narodziny i rozwój stosunków towarowo-pieniężnych (renta

⁵⁹⁾ J. Stalin, Dzieła, t. V, str. 42

⁶⁰⁾ Tamże, str. 25

⁶¹⁾ Patrz: J. Stalin, Rozmowa z pisarzem niemieckim E. Ludwigiem (W. Lenin i J. Stalin, Przyczynek do nauki historii WKP(b), t. III, str. 523; Partizdat KC WKP(b), 1936 r.)

pieniężna" (str. 89); twierdzenie to jest błędne, tak samo jak błędny jest pogląd K. W. Bazylewicz, że „renta pieniężna oraz pańszczyzna stworzyły prawo zależności poddańczej" (str. 82)⁶²); nie do przyjęcia jest także (jak słusznie zaznaczył P. F. Bakanow)⁶³) inny argument w obronie datowania tego okresu, oparty na tym, że „w XVII w. powstał rynek ogólnorosyjski" (str. 82). Rozwój rynku ogólnorosyjskiego to długotrwały proces, którego korzenie tkwią w rozdrobnieniu feudalnym i który zakończył się w XIX stuleciu, w okresie kapitalizmu. Ale XVII stulecie jest ważnym etapem tego procesu. Dlatego w tym wypadku wydaje się nam słuszna periodyzacja I. I. Smirnowa, który uważa początek XVII stulecia za ważną granicę historyczną w dziejach Rosji. Wojna chłopska w początkach XVII stulecia, która zdaniem K. W. Bazylewicz jest tylko jednym z rozdziałów wewnątrz tego okresu, ustalonego bez powiązania z walką klasową (na co wskazali: P. J. Mirosznizenko, I. S. Miller)⁶⁴), w rzeczywistości stanowi główny zrąb periodyzacji. Już w początkach XVII stulecia trzeba wyodrębnić okres schyłkowego feudalizmu.

Nie do przyjęcia są wewnętrzne podrozdziały okresu od końca XV stulecia, zaproponowane przez I. I. Smirnowa: 1) koniec XV-go i trzydzieste lata XVI-ego wieku — „zjednoczenie terytorium państwa rosyjskiego, likwidacja samodzielnych „państewek" feudalnych i przyłączenie ich do państwa rosyjskiego"; 2) czasy Iwana Groźnego — „budowa aparatu władzy i administracji scentralizowanego państwa"; 3) koniec XVI — początek XVII stulecia — „walka o narodową samodzielność państwa rosyjskiego", „o utrwalenie swej niezawisłości".⁶⁵)

Tworzenie aparatu władzy i administracji odbywało się na wszystkich etapach historii rosyjskiego państwa scentralizowanego i było ściśle związane z potrzebą zapewnienia klasie panującej najbardziej efektywnych (na każdym etapie rozwoju sposobu produkcji) środków panowania nad bezpośrednimi producentami. Potrzeba ta wynikała zaś z rozwoju walki klasowej, od uwzględnienia której faktycznie uchyla się I. I. Smirnow, określając treść każdego etapu. Rzecz znamienna, że z zaproponowanego przez I. I. Smirnowa podziału tego okresu znikła w ogóle wojna chłopska pod wodzą I. I. Bołotnikowa, której przecież sam I. I. Smirnow poświęcił fundamentalną pracę badawczą. Trzeba stwierdzić, że również walka państwa rosyjskiego o swą niezawisłość narodową nie zaczęła się w końcu XVI stulecia. Cechuje ona całą historię zjednoczenia ziem rosyjskich wokół Moskwy, a działalność Aleksandra Newskiego i Dymitra Donskiego tak samo została umieszczona w kronice narodowo-wyzwoleńczej walki ludu rosyjskiego, jak działalność Minina i Pożarskiego.

Społeczno-ekonomiczna treść drugiego rozdziału okresu rozwiniętego feudalizmu od końca XV do początku XVII stulecia (jako granicę warunkową można wziąć 1618 r. zgodnie z propozycją K. W. Bazylewicz, popartą przez A. A. Zimina)⁶⁶) może być obecnie dostatecznie wyjaśniona w wyniku prac B. D. Grekowa, S. W. Bachruszina i M. N. Tichomirowa. Jest to okres wzrostu stosunków to-

⁶²) „Woprosy Istorii" Nr 5, 1950 r., str. 81

⁶³) „Woprosy Istorii" Nr 2, 1950 r., str. 80

⁶⁴) „Woprosy Istorii" Nr 2, 1950 r., str. 92; „Woprosy Istorii" Nr 11, 1950 r. str. 65—66.

⁶⁵) „Woprosy Istorii" Nr 12, 1950 r., str. 98

⁶⁶) Patrz: „Woprosy Istorii" Nr 3, 1950, str. 75.

warowo - pieniężnych w łonie gospodarki feudalnej, która w zasadzie pozostała naturalną.

Wzrost ten, w związku z ogólnymi zjawiskami ekonomiki światowej (B. D. Grekow), znalazł swój wyraz nie tylko w rozwoju renty pieniężnej (co wziął za punkt wyjścia swej periodyzacji K. W. Bazylewicz⁶⁷⁾), lecz również w zastąpieniu prymitywnej renty odróbkowej przez pańszczyznę, w założeniu której leżała silniejsza więź z rynkiem (nie trzeba jej jednakże wyolbrzymiać), zwiększenie czynszu w zbożu, wzrost przesłanek dla powstania ogólnorosyjskiego rynku na podstawie koncentracji rynków lokalnych. Są to czasy znacznego rozwoju miast i rzemiosła. W ścisłym związku z rozwojem feudalnego sposobu produkcji pozostaje spotęgowany wyzysk, zaostrenie poddaństwa chłopskiego (zakrepostczenia). Nadanie formy prawnej poddaństwu chłopskiemu przechodzi przez szereg etapów, od postanowień statutów z 1497 r. i 1550 r. o dniu Świętego Jerzego⁶⁸⁾ poprzez ukazy o „zapowiednych“ latach⁶⁹⁾ w ósmym dziesiątku XVI wieku i dekret o pięcioletnim ściganiu chłopów w 1597 r. aż do „urocznych“ lat⁷⁰⁾ początku XVII stulecia. Formy walki klasowej ulegają zmianom. Jeżeli na początku rozpatrywanego okresu wyraża się ona w oddzielnych wystąpieniach w obronie ustanowionej renty oraz w poszczególnych aktach protestu przeciw wprowadzaniu nowych powinności, przeciw ograniczaniu chłopskiego prawa przesiedlenia się (pierechoda) itd., to w drugiej połowie XVI stulecia dojrzewają już przesłanki dla masowego ruchu chłopskiego w postaci wojny chłopskiej.

Momenty zaostrenia sprzeczności klasowych, rozwijających się po linii wstępującej, służą za podstawę dla wewnętrznego rozczłonkowania wspomnianego rozdziału tego okresu.

Pierwszym wewnętrznym zrębem jest połowa XVI stulecia — okres zaostrojonej walki klasowej w mieście i na wsi, gdy nastąpił wybuch szeregu powstań (w Moskwie, w Pskowie itd.). Jak poważne znaczenie przypisywali tym powstaniom przedstawiciele klasy panującej, wynika ze słów samego Groźnego, który przyznawał, że „strach wstąpił w jego duszę“ i „dreszcz“ przeniknął „jego kości“. Skutkiem grożącego niebezpieczeństwa, podobnie jak w okresie wojny feudalnej XV stulecia, została chwilowo oddolnie odsunięta na drugi plan walka wewnątrzklasowa w obozie feudalistów, zaostrojona szczególnie w czasie reakcji bojarskiej w 30-tych latach XVI wieku. Nastąpiła konsolidacja sił klasy panującej. W oparciu o blok szlachty z bardziej postępową częścią bojarów, wyłoniono Radę Dobraną (Izbrannaja Rada), która uprawiała politykę zmierzającą do wzmocnienia rosyjskiego państwa scentralizowanego w postaci monarchii feudalnej.

Z całą wyrazistością występuje klasowa istota reform przeprowadzonych w połowie XVI stulecia. Przedstawicielskie instytucje (gubnyje uczeżdżenija) (wprowadzone już w końcu trzydziestych lat XVI wieku) miały za zadanie zasilić zastępami miejscowej szlachty walkę z chłopskimi wystąpieniami

⁶⁷⁾ Patrz: Poprawki do wypowiedzi K. W. Bazylewicza o ekonomice tego okresu. „Woprosy Istorii“ Nr 5, 1950 r., str. 81—82.

⁶⁸⁾ „Juriew dień“ 26 listopada st. st., w którym chłop miał prawo opuścić ziemię pana. (Red.)

⁶⁹⁾ „Zapowiednyje gody“ — lata objęte zakazem korzystania z prawa dnia Świętego Jerzego. (Red.)

⁷⁰⁾ „Urocznyje gody“ — lata, w których panom przysługiwało prawo ścigania i ządania zwrotu zbiegłych chłopów. (Red.)

antyfeudalnymi. Instytucje ziemskie 50-tych lat XVI wieku zmierzały do wykorzystania społecznych organizacji chłopów z posiadłości państwowych (czernosoznogo krestiaństwa) i ludności „posadów“ miejskich w charakterze najniższego ogniwa aparatu państwowego. Biorąc pod uwagę społeczne rozwarstwienie wśród ludności wiejskiej dóbr państwowych i osiedli miejskich („na posadzie“), rząd pragnął zapewnić sobie poparcie górnej warstwy ludności, obciążonej powinnościami państwowymi (tiagłowego nasilenia), przez ustanowienie wybieralnych organów samorządu ziemskiego. Wydanie drugiego statutu w 1550 r. zatwierdziło przywileje klasy panującej. Nadzielenie ziemią „wybranego tysiąca“ wzmacniało społeczną podporę feudalnej monarchii w jej głównym ośrodku. Wzmocnienie scentralizowanego państwowego aparatu władzy zapewniło rządowi Iwana IV możliwość skutecznego wykonania zewnętrznej funkcji państwowej (polityka wschodnia, pierwszy etap wojny inflanckiej) i doprowadziło do powiększenia terytorium wielonarodowego państwa rosyjskiego.

Granicą, od której zaczyna się następny etap, jest ustanowienie opryczniny. W wyniku prac szeregu badaczy radzieckich (wśród których zwłaszcza należy wymienić P. A. Sadikowa) ustalono, że stworzenie opryczniny było postępową reformą Iwana Groźnego, zmierzającą do wzmocnienia rosyjskiego państwa scentralizowanego.

Zwycięstwo władzy wielkksiążęcej w czasie wojny feudalnej drugiej ćwierci XV stulecia nad opozycją udzielnych książąt i bojarów oraz utworzenie rosyjskiego scentralizowanego państwa — usunęło podstawy do dalszych wojen feudalnych. Ale siły opozycji możnowładztwa feudalnego jeszcze nie były ostatecznie złamane. Jeszcze istniały znaczne przeżytki rozdrobnienia feudalnego, na które zwrócił uwagę W. Lenin.⁶⁸⁾ Nowym narzędziem do walki z wielkoobszarniczą magnaterią była właśnie oprycznina, którą wykorzystała dla tego celu monarchia feudalna, opierająca się na służebnej szlachcie i górnej warstwie ludności miejskiej. Walka ta zaostrzyła się w związku z komplikacjami o charakterze międzynarodowym w czasie wojny o Inflanty. Oprycznina odegrała wielką rolę w umocnieniu aparatu władzy rosyjskiego państwa scentralizowanego oraz w zorganizowaniu administracyjnego systemu tzw. „prikazów“, ona to zagwarantowała również możliwość prowadzenia długotrwałej i wyczerpującej kraj wojny inflanckiej.

Ale żeby zrozumieć społeczny i polityczny sens opryczniny i ustroju państwowego wraz z nią wprowadzonego, trzeba rozpatrywać te rzeczy nie tylko w związku z walką wewnątrzklasową — między szlachtą i bojarstwem — rozgrywającą się w drugiej połowie XVI stulecia, lecz przede wszystkim w związku z walką klasową. Walka ta wzmogła się także podówczas w całym kraju, gdyż na barki mas pracujących spadały wszystkie ciężary wewnętrznych i zewnętrznych przedsięwzięć politycznych rządu Groźnego. Oprycznina, będąc w rękach władzy centralnej narzędziem rozgromienia reakcyjnej magnaterii feudalnej, winna była zarazem służyć jako środek dla ujarzmienia bezpośrednich wytwórców w interesie szerokich mas szlachty służebnej. I. I. Smirnow, badając przyczyny wybuchu wojny chłopskiej w początkach XVII stulecia, zaznacza, że okres opryczniny był jednym z etapów w rozwoju poddaństwa chłopów (niestety zapomina on o tym w swojej periodyzacji). Na czas opryczniny przypada wzmożone zagarnianie chłopskiej ziemi, zaostrzona

⁶⁸⁾ W. Lenin, *Dzieła*, t. I, str. 156

walka o posiadanie większej liczby chłopów, wzrost ciężarów obarczających chłopów. W latach opryczniny ustala się ta formuła dokumentacji urzędowej (posłusznyje gramoty), która dawała obszarnikom prawo ustalania rozmiarów powinności chłopskich wedle swego uznania⁶⁹⁾ W związku z powyższym podział państwa na dwie części, na oprychninę i ziemszczynę, który niekiedy bywa oceniany jako cofnięcie się do starych porządków dzielnicowych, miał w istocie rzeczy głęboki sens klasowy. Na tej drodze uzyskiwano nie tylko rozgromienie starodawnych feudalnych gniazd rodowej arystokracji bojarskiej, lecz zdobywano również potrzebną siłę roboczą dla szlachty mającej ziemię z nadania monarszego, która o to właśnie walczyła z bojarami, oraz stwarzano warunki, które, wedle zamierzeń rządu, miały sparaliżować możliwość masowego, żywiołowego ruchu chłopskiego. Walka klasowa przybrała podówczas nowe, szersze formy (w porównaniu z XV stuleciem), zagrażając przeistoczeniem w wojnę chłopską. Rozszerzyła się również arena wystąpień chłopskich, ponieważ w związku ze wzrostem wielonarodowego państwa rosyjskiego do ruchu antyfeudalnego przystępowało chłopstwo narodowości zamieszkujących przyłączone obszary (byłego chanatu kazańskiego). Wreszcie państwu rosyjskiemu groziło, że nierosyjscy feudałowie wykorzystają ruch dółów społecznych przeciw fiskalnemu uciskowi caratu dla swoich ciasnych klasowych celów — oderwania się od Rosji. Groźba ta stała się realna, zwłaszcza w 60-tych latach XVI wieku, gdy feudałowie tatarscy zamierzali odbudować chanat muzułmański na Ziemiach Nadwołżańskich pod protektorem Turcji i gdy przewidziana była wyprawa wojenna sułtana Selima na Astrachań. Kwestia chłopska zespalała się ściśle z kwestią narodową.

Zwrócenie aparatu opryczniny przeciw narastającemu ruchowi chłopskiemu, obok wojny inflanckiej, która spowodowała nadmierny wysiłek mas ludowych, doprowadziło do masowego zbiegostwa chłopskiego, do głębokiego ekonomicznego zrujnowania kraju. W wyniku tego mamy nową rewizję stosunków rolnych (ziemielnyj pierewor) 70-tych lat XVI wieku oraz szereg ukazów, mających na celu wprowadzenie zależności poddańczej chłopów („zapowiednyje gody“, ukaz z 1597 r.), czyli nową ofensywę klasy panującej przeciw bezpośrednim producentom. Nie jest rzeczą przypadku, iż rząd moskiewski usiłował przedstawić cudzoziemcom pojęcie opryczniny jako podział terytorium państwowego, spowodowany przez „ciemnotę chłopską“.⁷⁰⁾ Od 1572 r. nazwę „oprycznina“ zastąpiono oficjalnie nazwą „dwór monarszy“ (gosudariiew dwor), a za użycie nazwy „oprycznina“ winnych karano chłostą.⁷¹⁾ Wszystko to da się wytłumaczyć nie tylko względami dyplomatycznymi, lecz również strachem przed ruchami chłopskimi i miejskimi, albowiem oprychnina spadła całym swym ciężarem na „czerń chłopską“.*) Jednak wojna chłopska, której feudałowie tak bardzo usiłowali zapobiec, pomimo wszystko wybuchła z potężną siłą.

Ostatnim etapem okresu rozwiniętego feudalizmu jest wojna chłopska i bohaterska walka ludu rosyjskiego przeciw interwencji zagranicznej. K. W. Bazylewicz włącza do tego etapu również całe ostatnie ćwierćwiecze XVI stulecia, od 1572 r.⁷²⁾ Taki podział spotkał się z przekonywającymi zarzutami ze strony niektórych uczestników dyskusji. Więc A. W. Czernow słusznie wska-

⁶⁹⁾ I. I. Smirnow, Powstanie Bołotnikowa, str. 43—46

⁷⁰⁾ P. Sadikow, Oczerki po istorii opryczniny, str. 87—88 M. L. 1950

⁷¹⁾ Tamże, str. 40

⁷²⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949, str. 86—87

*) „mużiczjo“ (Red.)

zuje, że „1572 r. jest datą przypadkową, ponieważ polityka opryczniny trwała również po przemianowaniu opryczniny na „dwór“.⁷³⁾ O wiele słuszniesze jest datowanie początku tego etapu poczynając od 80 — 90-tych lat XVI wieku, gdyż lata te są doniosłym momentem w społeczno-ekonomicznej historii Rosji, decydującym momentem w procesie tworzenia zależności poddańczej rosyjskich chłopów. W 70—80-tych latach tego wieku, jak dowiedli badacze radzieccy, kraj przechodził okres wielkiej ruiny ekonomicznej, który spowodował masowe zbiegostwo chłopów, zaostrzoną walkę właścicieli ziemskich o siłę roboczą oraz istotne zmiany w położeniu chłopstwa.

I. I. Smirnow, rozpatrując postanowienie rządowe tzw. „Ułożenie“ z 9 marca 1607 r. o chłopach i chołopach*), dochodzi do bardzo ciekawego wniosku, że autorzy „Ułożenia“ słusznie oceniali powstanie Bołotnikowa jako rezultat tych zmian w położeniu chłopów, które były spowodowane przez ustawodawstwo końca XVI i początku XVII stulecia.⁷⁴⁾ W 90-tych latach XVI wieku wybuchło szereg powstań chłopskich i miejskich (ruch chłopski we włościach dziedzicznych Ijosifo-Wołokołamskiego klasztoru w 1594 r., powstanie w Ugliczu w 1591 r., w którym brała udział nie tylko ludność miejska, lecz również okoliczni chłopci). Wreszcie nie należy również zapominać o rozszerzeniu się w owym czasie frontu ruchów antyfeudalnych na terytorium zaludnionym przez chłopstwo nierosyjskie (ruchy takie w latach 80—90-tych w dorzeczach Wołgi i Kamy, na terytorium byłego Chanatu Kazańskiego i Baszkirii). W owym czasie można już mówić o zwiastunach powstania Bołotnikowa.

Wojna chłopska w początkach XVII stulecia pod kierownictwem Bołotnikowa była ważnym etapem w historii Rosji. Było to pierwsze masowe i szerokie, żywiołowe wystąpienie chłopstwa przeciw uciskowi feudalnemu. Wojny chłopskie, pomimo całej swej słabości, miały charakter postępowy, gdyż podkopywały podwaliny systemu feudalno-pańszczyźnianego.

Przechodząc do periodyzacji okresu, który nastąpił po wojnie chłopskiej i po zwycięstwie ludu rosyjskiego nad interwentami zagranicznymi, należy kierować się wskazaniem W. Lenina, który mówi o „nowożytnym okresie historii rosyjskiej (mniej więcej od XVII wieku)“, przeciwstawiając go „starej Rusi“ i „średniowieczu“. Nowożytny okres historii rosyjskiej cechuje, mówiąc słowami W. Lenina, stapianie się „dzielnic, ziem i księstw w jedną całość“. Proces ten spowodowany jest przez „wzmagającą się wymianę między dzielnicami, wzrastający stopniowo obieg towarów, koncentrowanie niewielkich rynków lokalnych w jeden rynek ogólnorosyjski. Ponieważ siłą kierowniczą i panami tego procesu byli kapitaliści-kupcy, przeto stworzenie tych więzi narodowych było właśnie stworzeniem więzi burżuazyjnych“.⁷⁵⁾ Na tej charakterystyce W. Lenina opiera się również J. Stalin, mówiąc o kształtowaniu się narodu rosyjskiego.⁷⁶⁾

⁷³⁾ Nie opublikowany rękopis A. W. Czernowa „O periodyzacji historii ZSRR okresu feudalnego“

⁷⁴⁾ I. I. Smirnow, Powstanie Bołotnikowa, str. 53

⁷⁵⁾ W. Lenin, Dzieła, t. I, str. 156, 157

⁷⁶⁾ J. Stalin, Dzieła, t. XI, str. 337, wyd. ros.

*) o niewolnikach (Red.)

K. W. Bazylewicz zaczął „nowożytny okres“ historii Rosji od końca XVII stulecia.⁷⁷⁾ i sądził, że jego treścią jest coraz bardziej wzrastająca sprzeczność między ustrojem feudalno-poddańczym a rozwojem stosunków towarowo-pieniężnych, sprzeczność między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji (zjawia się geograficzny podział pracy, rozwija się wielki przemysł manufakturowy). W czasie dyskusji ten odcinek periodyzacji K. W. Bazylewicza wywołał sprzeciwy. A. W. Czernow, na przykład, słusznie zauważył, że rozwój społecznego i geograficznego podziału pracy istniał również w okresie poprzednim oraz w następnym; rynek ogólnorosyjski zaczął się tworzyć wcześniej, a rozwój wielkiego przemysłu nastąpił później.⁷⁸⁾ W. W. Mawrodin, I. I. Smirnow oraz inni⁷⁹⁾ również sądzą, że całe XVII stulecie należy włączyć do „nowożytnego okresu historii rosyjskiej“.

Wydaje się nam, że ostatni punkt widzenia został w czasie dyskusji w pełni poparty ważkimi argumentami i winien być przyjęty jako podstawa periodyzacji. Istotnie w ciągu całego XVII stulecia spostrzegamy cały szereg nowych zjawisk w społeczno-ekonomicznym życiu kraju. Był to ważny etap w kształtowaniu się rynku ogólnorosyjskiego, był to okres, kiedy w sposobie produkcji odbywały się istotne zmiany. Gospodarka feudalna, która zachowała charakter gospodarki naturalnej, coraz bardziej ulegała wpływom stosunków towarowo-rynkowych. W gospodarce B. A. Morozowa typu dziedzicznej włości*) widoczny jest już element działalności dla potrzeb rynku. Na gruncie wciągania chłopów do stosunków towarowo-rynkowych wzmagало się różnicowanie chłopstwa. Stosunki towarowo-rynkowe ogarniały również stopniowo bezpośrednich producentów w miastach — rzemieślników. Nabierała znaczenia działalność skupowaczy**). Wyrastało kupiectwo, w którego interesie był wydany Ukaz z 1654 roku i Nowotorgowyj ustaw z 1667 roku. Już w trzecim dziesiętku lat tego stulecia zjawiają się pańszczyźniane manufaktury. Powstanie manufaktur opartych na pracy poddańczej nie oznaczało, oczywiście, rozkładu feudalnego sposobu produkcji, jednakże miało wielkie znaczenie jako wskaźnik dalszego rozwoju sił wytwórczych. J. Stalin, mówiąc o zakładaniu przedsiębiorstw manufakturowych przez burżuazję europejską, podkreślał, że „...nie wiedziała ona oczywiście i nie zastanawiała się nad tym, do jakich konsekwencji społecznych doprowadzi ta inowacja“.⁸⁰⁾

A jednocześnie XVII stulecie to okres umacniania szlachty jako panującej klasy właścicieli ziemskich, dążącej usilnie do stopniowego zespolenia swych dziedzicznych włości (wotczyny) i posiadłości z nadania monarszego (pomiestia) w jedną kategorię pełnej własności ziemskiej. Proces zespalania dóbr z nadania monarszego z dobrami dziedzicznymi, który znalazł odzwierciedlenie prawne w statucie Sobornoje Ułożenije z 1649 r., został w 1714 r. uwieńczony ukazem Piotra I, ustanawiającym system dziedziczenia przez jednego spadkobiercę (jedinonasledije). W wieku XVII stosunki poddańcze uzyskują ostateczne sformułowanie prawne przez uznanie chłopów za „przywiązanych“ do ziemi, „bez lat urocznych“ na mocy postanowienia statutu „Sobornoje Ułożenije“.

⁷⁷⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 87

⁷⁸⁾ A. Czernow, Wspomniana praca.

⁷⁹⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 4, 1950 r., str. 68; „Woprosy Istorii“ Nr 12, 1950 r., str. 98

⁸⁰⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 146

*) Wotczyny (Red.)

**) „skupuszczykow“ (Red.)

Cale XVII stulecie przenika ostra walka klasowa. Początek i koniec tego stulecia stoi pod znakiem dwóch największych wojen chłopskich (pod wodzą I. I. Bołotnikowa i S. T. Razina), w połowie zaś wieku wybuchają powstania miejskie w ośrodku centralnym i na prowincji. Fala powstań dotarła również do okręgów zamieszkałych przez inne narodowości (np. do Baskirii).

W życiu politycznym kraju winny być zaznaczone takie zjawiska, jak wydanie w 1649 r. statutu „Sobornoje Ułożenije“, będącego prawnym uwięzieniem stosunków feudalno-poddańczych i utrwalającego klasową strukturę społeczeństwa feudalnego na określonym etapie jego rozwoju; również szereg przedsięwzięć w dziedzinie reorganizacji centralnego aparatu „prikazów“ i prowincjonalnego systemu administracji, wojska itd., które były przygotowaniem do późniejszych reform Piotra I. „Nowożytny okres“ jest punktem końcowym procesu powstawania scentralizowanego państwa i ustanawiania samowładztwa (samodzierżawia) w Rosji. Charakteryzując czasy, które ten okres poprzedziły, Lenin, pisał, że państwo rozpadało się „na poszczególne „ziemie“, po części nawet na księstwa, które zachowały żywe ślady dawnej autonomii, swoiste cechy w administracji, czasami swe oddzielne wojsko (miejscowi bojarowie szli na wojnę z własnymi pułkami), osobne granice celne itd.“⁸¹⁾ J. Stalin przytacza ten urywek w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm“⁸²⁾, zaznaczając, że są to „znamienne słowa“ W. Lenina. Rzecz charakterystyczna, że Lenin zaczyna periodyzację form ustroju samowładczego poczynając od XVII stulecia. J. Stalin, wskazując, że „na wschodzie Europy... proces powstawania narodów i likwidacji rozdrobnienia feudalnego nie zbiegł się w czasie z procesem tworzenia się scentralizowanych państw“⁸³⁾, podkreślał, iż rozdrobnienie gospodarcze zachowało się jeszcze nadal po utworzeniu państwa scentralizowanego. Jest to takim samym rozwinięciem wspomnianych wywodów Lenina, jak przeciwstawienie ustroju samowładczego przez J. Stalina, S. Kirowa i A. Żdanowa państwowemu ustrojowi feudalnemu okresu rozdrobnienia, które przetrwało (zdaniem Lenina) do XVII stulecia.

A zatem Lenin i Stalin oceniają wiek XVII w ogólności jako rozstrzygający w dziejach feudalizmu, jako stulecie, w którym poczynają wyłaniać się te nowe zjawiska, jakie rozwinęły się dopiero w XVIII i XIX stuleciu i na gruncie których wyrosły stosunki kapitalistyczne. Lenin uważał XVII wiek za okres przełomowy, w którym nastąpiła likwidacja „żywych śladów dawnej autonomii“, i łączył te procesy z późniejszymi zjawiskami XVIII stulecia (zniesienie „odrębnych granic celnych“, czyli wewnętrznych komór celnych w połowie XVIII stulecia). J. Stalin również ocenia XVII stulecie jako przełomowe w procesie kształtowania scentralizowanego państwa w Rosji i ściśle wiąże nowe zjawiska owego czasu z dalszą społeczno-ekonomiczną historią Rosji w XVIII i XIX wieku. Świadczą o tym wypowiedzi J. Stalina o możliwości rodzenia się stosunków kapitalistycznych w Rosji tuż przed zakończeniem procesu powstawania scentralizowanego państwa oraz wypowiedzi o istnieniu w Rosji w tym czasie silnej biurokracji wojskowej, powstałej w toku procesu historycznego. Ostatnia uwaga zbliża nas bezpośrednio do leninowskiej charakterystyki samowładztwa w XVIII stuleciu „z jego biurokracją, służebnymi stanami“, z poszczególnymi okresami „oświeconego absolutyzmu“⁸⁴⁾

⁸¹⁾ W. Lenin, Dzieła, t. I. str. 156

⁸²⁾ J. Stalin, Dzieła, t. XI. str. 337

⁸³⁾ J. Stalin, Dzieła, t. V. str. 42

„Nowożytny okres“ trzeba zaczynać od czasu zwycięstwa ludu rosyjskiego nad interwentami zagranicznymi, od czasu, gdy rozpoczęła się odbudowa zniszczonej gospodarki kraju, likwidacja skutków interwencji. Koniec tego okresu następuje już w czasie rozkładu stosunków feudalno-poddańczych w XVIII — XIX stuleciu.

A zatem od XVII stulecia mamy okres schyłkowego feudalizmu. Nie usiłując rozpatrywać tego okresu w całej jego ciągłości, wskażemy szereg poszczególnych etapów w jego ramach, aby móc przejść bezpośrednio do periodyzacji, przedłożonej w artykule N. M. Drużynina. Ważną granicą wewnętrzną w obrębie XVII stulecia, jako początku „nowożytnego okresu historii Rosji“, są 70 — 80-te lata XVII wieku, czyli czasy, gdy według spostrzeżeń szeregu badaczy (N. W. Ustiugowa, K. W. Bazylewicz i in.) ze szczególną wyrazistością wyłoniły się nowe zjawiska społeczno-ekonomiczne związane z powstaniem rynku ogólnorosyjskiego i gdy toczyła się zażarta walka klasowa. Z prac J. Stalina jasno wynika, że za rozstrzygające momenty w historii feudalnej Rosji uważa on wojny chłopskie. A więc w rozmowie z pisarzem niemieckim E. Ludwigiem J. Stalin podkreślił okazywane przez bolszewików zainteresowanie do takich osobistości historycznych, jak I. I. Bołotnikow, S. T. Razin, E. I. Pugaczew, i po zakończeniu charakterystyki wojen chłopskich w epoce feudalizmu, gdy wyjaśnił już wszystkie silne i słabe strony tych wojen, jeszcze raz powrócił we wspomnianej rozmowie do tej samej kwestii. Tym razem, mówiąc o „powstaniach i rozruchach“ trwających przez cały czas panowania dynastii Romanowów, to jest właśnie w „nowożytnym okresie“ historii Rosji, J. Stalin wspominał o ruchu Razina i Pugaczewa, a następnie przeszedł do najważniejszych wydarzeń rewolucyjnych w XIX — XX stuleciu: powstania dekabrystów, rewolucji 1905 r., rewolucji 1917 r., rewolucji Październikowej.

Wojna chłopska pod wodzą S. T. Razina różniła się pewnymi nowymi cechami od pierwszej wojny chłopskiej pod wodzą I. I. Bołotnikowa. Odegrali w niej dużą rolę jaryżkowie przemysłów wołżańskich, ludność robocza**) przemysłowych dzielnic Ziemi Nadwołżańskiej itd.

Wydarzenia 70—80-tych lat XVII wieku (gdy pod wodzą S. T. Razina toczyła się wojna chłopska, która znalazła oddźwięk w powstaniu sołowieckim w 1669 — 1671 r. i w szeregu ruchów chłopskich w 1682 r.) wywarły poważny wpływ na wewnętrzną politykę rządu rosyjskiego, będącą odpowiedzią na rozwijanie się walki klasowej w kraju. Właśnie od ósmego dziesiątka lat można liczyć następny etap tego okresu. W owym czasie dokonano szeregu przedsięwzięć, które były przygotowaniem do późniejszych reform Piotra I (zniesienie miastniczestwa***), gubnych starostów****), reforma podatkowa, opracowanie reformy wojskowej itd.). A zatem koniec XVII stulecia łączy się ściśle z następnym etapem, przypadającym na czasy piotrowskie.⁸⁵⁾

W ramach tego etapu, między dwiema największymi wojnami chłopskimi: wojną początku stulecia oraz wojną 70-tych lat XVII wieku pod wodzą Bołotnikowa i Razina, można wskazać jeszcze jedną granicę wewnętrzną, a mian-

⁸⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 308

⁸⁵⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 3, 1950 r., str. 75

⁸⁶⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950 r., str. 92

*) służyłymi sósłowijami (Red.)

**) „rabotnyje ludi“. Jaryżkowie są to najemni wyrobnicy, którzy pracowali w żegludze rzecznej oraz w manufakturach (Red.)

***) system obsadzania urzędów wg znakomitości rodów (Red.)

****) urzędników instytucji karno-sądowych (Red.)

XVII stulecia jako wskaźnik dalszego wzrostu zależności poddańczej z jednej strony, a społecznego zróżnicowania ludności miejskiej ze strony drugiej (powstania w Moskwie, w W. Ustiugu, w Kursku i w innych miastach w 1648r., później w Nowgorodzie i Pskowie, a potem znów w Moskwie w 1662 r.; rozruchy chłopskie w dobrach rodzinnych Morozowa) i wydanie statutu „Sobornoje Ułożenje” w 1649 r. — dokumentu, będącego prawnym uwieńczeniem ważnego etapu w rozwoju stosunków feudalno-pańszczyźnianych. W pierwszej połowie XVII stulecia szlachta domagała się od rządu wprowadzenia całkowitej zależności poddańczej chłopów. W drugiej połowie stulecia, po zniesieniu „urocznych” lat, następuje dalsze rozszerzenie terenu ziem szlacheckich. P. P. Smirnow w swych pracach wykazał, że w połowie XVII stulecia odbywała się „reorganizacja” („strojenje”) osiedli typu miejskiego na całym rozległym terytorium państwa rosyjskiego, obłożenie ciężarami podatkowymi ludności zamieszkałej w jurydykach miejskich, ziemska organizacja miast⁸⁸⁾, opracowywanie nowych form urzędów i praw miejskich. Wszystko to pozwala nam mówić o połowie XVII stulecia, jako o granicy dla wewnętrznej periodyzacji tego okresu.

W czasie dyskusji poruszono zagadnienie istotnej treści politycznych form rosyjskiego państwa scentralizowanego w XV — XVII stuleciu. S. W. Juszkow jest zdania, że w połowie XVI stulecia monarchię wczesnofeudalną zastąpiła nowa forma polityczna — monarchia stanowo-przedstawicielska. Na jej zaś miejsce przyszła z kolei monarchia absolutna, której początki przypadają na drugą połowę XVII stulecia i która utrwała się w XVIII stuleciu.⁸⁹⁾ Punkt widzenia S. W. Juszkowa został poparty przez A. A. Zimina⁹⁰⁾, S. A. Pokrowskiego i in., ale wywołał sprzeciw G. A. Nowickiego, A. W. Czernowa, W. W. Mawrodina i in. K. W. Bazylewicz zajął stanowisko pośrednie, zaprzeczając temu, by monarchia rosyjskiego państwa scentralizowanego w XVI — XVII stuleciu była stanowo-przedstawicielską, lecz zgadzając się na nazwanie jej stanową. „Różnica między tymi dwiema nazwami, na pierwszy rzut oka nieznaczna, ma w rzeczywistości, zdaniem K. W. Bazylewicza, zasadnicze znaczenie. Forma monarchii stanowo-reprezentacyjnej zakłada ograniczenie władzy zwierzchniej na rzecz stanów panujących (Francja, Niemcy, Polska i in.). W Rosji stany nie tylko nie ograniczały władzy carskiej, lecz na odwrót były środkiem służącym do jej wzmocnienia, do centralizacji systemu państwowego.⁹¹⁾ Słusznie odpowiedziano na to K. W. Bazylewiczowi, że jego stanowisko nie przyczynia się do rozstrzygnięcia kwestii, lecz raczej wprowadza do niej pewną niejasność, ponieważ monarchia była stanową również w XV stuleciu, zachowując ten sam charakter w XVIII stuleciu.

Aby jednak rozstrzygnąć zagadnienie form państwa rosyjskiego w XV — XVIII stuleciu należy wziąć za punkt wyjścia wskazania W. Lenina o ewolucji samowładztwa od monarchii z Dumą bojarską do biurokratyczno-szlacheckiej monarchii; ta kwestia była również poruszona przez czasopismo „Woprosy Istorii” w artykule wstępnym przy otwarciu dyskusji.⁹²⁾

Charakteryzując rozwój rosyjskiego ustroju państwowego „w ciągu ostatnich trzech stuleci” W. Lenin dowodził, że „zmieniał on swój charakter klasowy

⁸⁸⁾ „Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r., str. 72, 73

⁸⁹⁾ „Woprosy Istorii” Nr 3, 1950 r., str. 74

⁹⁰⁾ „Woprosy Istorii” Nr 11, 1949 r., str. 86

⁹¹⁾ Tamże, str. 10

⁹²⁾ reorganizacja miast, która nadała przywileje ludności miejskiej (Red.)

w jednym określonym kierunku. Monarchia XVII stulecia z Dumą bojarską nie jest podobna do monarchii biurokratyczno-szlacheckiej w XVIII stuleciu. Monarchia zaś pierwszej połowy XIX stulecia — to coś innego niż monarchia 1861 — 1904 r. W latach 1908 — 1910 wyraźnie ukazała się na niej nowa smuga, znamionująca jeszcze jeden krok w tym samym kierunku, który możemy nazwać kierunkiem ku monarchii burżuazyjnej⁹²⁾ W innym miejscu, określając istotę samowładztwa w Rosji w okresie ostatnich 300 lat, jako formę „panowania poprzednich klas wyzyskujących“ W. Lenin powiedział, że „samowładztwo rosyjskie w XVII stuleciu z Dumą bojarską i arystokracją bojarską nie jest podobne do samowładztwa XVIII stulecia z jego biurokracją, stanami służebnymi, z pewnymi okresami „absolutyzmu oświeconego“, a od jednego i drugiego wyraźnie odcina się samowładztwo XIX stulecia, zmuszone wyzwalać chłopów „odgórnie“, rujnując ich, otwierając drogę kapitalizmowi, wprowadzając załazki miejscowych przedstawicielskich instytucji burżuazji. Na progu XX stulecia okazało się, że również i ta ostatnia forma na poły feudalnego, na poły patriarchalnego samowładztwa, już się przeżyła“⁹³⁾

Trzeba przyznać, że te znakomite leninowskie wytyczne nie były w dostatecznym stopniu uwzględnione przez radzieckich historyków i przez historyków prawa przy badaniu historii form politycznych rosyjskiego państwa scentralizowanego⁹⁴⁾

Jesteśmy zdania, że N. M. Drużynin uczynił słuszną uwagę pod adresem I. I. Smirnowa, mówiąc, że Duma bojarska i bojarska arystokracja, według określenia W. Lenina, nie są zjawiskami, które charakteryzują właśnie XVII stulecie, jako początek „nowożytnego okresu historii Rosji“, ponieważ te same zjawiska cechują również monarchię XV — XVI stulecia. Ale I. I. Smirnow ma słuszość, gdy powiada, że Lenin dlatego właśnie zaczyna periodyzację form rosyjskiego samowładztwa od XVII stulecia, ponieważ XVII wiek jest wiekiem przełomowym w dziejach feudalnej Rosji, wówczas bowiem kończy się proces kształtowania samowładztwa rosyjskiego. Etapem zaś na drodze jego ewolucji ku monarchii burżuazyjnej, jak nadmienił N. M. Drużynin, jest biurokratyczny absolutyzm XVIII wieku, w którego powstaniu rozstrzygającą rolę odegrało XVII stulecie przez poczynione przygotowania do reform Piotra I. Monarchia z Dumą bojarską — to forma polityczna, która stopniowo zanika i ku końcowi XVII stulecia zarysowują się już wszystkie przejawy absolutyzmu. Dlatego właśnie analizę form państwowych na etapie ewolucji od monarchii feudalnej ku monarchii burżuazyjnej zaczyna Lenin od wieku XVII, wybiegając przy tym spojrzeniem w przyszłość (samowładztwo — absolutyzm), a nie w przeszłość (monarchia z Dumą bojarską i arystokracją bojarską).

A zatem biorąc za punkt wyjścia wytyczne Lenina należy określić polityczną formę rosyjskiego państwa scentralizowanego od końca XV do XVII stulecia jako monarchię z Dumą bojarską i arystokracją bojarską. Co stanowi istotę klasową tej monarchii i jaki jest kierunek jej rozwoju? Drogi ewolucji monarchii z Dumą bojarską ku monarchii biurokratyczno-szlacheckiej XVIII stu-

⁹²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XVII, str. 117, wyd. 4 ros.

⁹³⁾ W. Lenin, t. XV, str. 308—309, wyd. 4 ros.

⁹⁴⁾ Jako zjawisko dodatnie w tej dziedzinie można przytoczyć artykuł S. Rotenberga „Monarchia z Dumą bojarską (Przyczynek do kwestii powstania samowładztwa w Rosji“. „Uczonyje zapiski“ Moskiewskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego imienia W. Lenina, t. XXXV, zesz. II, str. 56 — 95 M. 1946 r.

lecia należy badać w ścisłym związku z historią wywyższenia szlachty, posiadającej majątki z nadania monarszego; utrwała ona swoją dyktaturę w toku ostrej walki z arystokracją bojarską. Wywyższenie tej szlachty wiąże się z utrwaleniem jej panowania nad zależnym chłopstwem, wiąże się z umocnieniem zależności poddańczej. Rzecz oczywista, że proces ten cechowały ostre sprzeczności klasowe i starcia pomiędzy dolami społecznymi a panującymi, górnymi warstwami feudalów. Antyfeudalne wystąpienia chłopskie ściśle łączą się z ruchami miejskimi, które są wynikiem wzrostu sprzeczności społecznych w miastach. Zmiany powstałe na przestrzeni XV — XVII w. w formach monarchii feudalnej z Dumą bojarską nie mogą być zrozumiane bez powiązania ich z historią walki klasowej i wewnątrzklasowej.

Badając historię monarchii z Dumą bojarską można dostrzec, że od połowy XVI stulecia zaczyna się odrębny etap w jej rozwoju, wyrazem czego jest, przede wszystkim, zjawienie się soborów ziemskich, analogicznych (pomimo całej ich swoistości) do organów przedstawicielstwa stanowego w krajach zachodnio - europejskich. W tymże czasie powstają również inne organy, za pośrednictwem których szlachta, a także do pewnego stopnia górne warstwy ludności miejskiej biorą udział w rządzeniu państwem (gubne, ziemskie instytucje). Wszystko to jest uzasadnieniem dla wydzielenia odrębnego etapu w historii monarchii feudalnej z Dumą bojarską, etapu, który możemy nazwać okresem monarchii stanowo-przedstawicielskiej. Zakończeniem tego okresu są 80-te lata XVII wieku, gdyż wówczas zanikają już sobory ziemskie i następuje znaczna przebudowa aparatu państwowego w kierunku jego biurokratyzacji.

Wyodrębnienie okresu monarchii stanowo-przedstawicielskiej w politycznej historii rosyjskiego państwa scentralizowanego uważamy za rzecz słuszną. Należy jednak również wyjaśnić istotę klasową tej monarchii. Tego jednak nie zrobił S. W. Juszkw w swym artykule. A poza tym S. W. Juszkw niesłusznie utrzymywał, że w odróżnieniu od absolutyzmu, który był dyktaturą szlachty, opierającej się na poddaństwie chłopstwa *) „panowanie ekonomiczne i polityczne“ w czasach monarchii stanowo-przedstawicielskiej spoczywa w ręku i „szlachty, i górnej warstwy handlowo-rzemieślniczego mieszczaństwa“.⁹⁵⁾ Inny, słuszny punkt widzenia, zajął N. Koleśnicki, wskazując, że stan miejski był tylko wykorzystywany przez władzę centralną jako przeciwwaga dla arystokracji ziemskiej.⁹⁶⁾

Otwierając dyskusję, czasopismo „Woprosy Istorii“ zaapelowało do historyków prawa, „używających zwrotu — monarchia stanowo-przedstawicielska“, by „wykazali zasadniczą różnicę między tym jej określeniem, jakie dają autorzy burżuazyjni... a marksistowsko-leninowską teorią monarchii z Dumą bojarską i arystokracją bojarską“.⁹⁷⁾ Koncepcja N. P. Pawłowa-Silwańskiego, dotycząca zagadnienia monarchii stanowo-przedstawicielskiej, była koncepcją historyka kadeckiego, wyraziciela politycznych tendencji rosyjskiej burżuazji. W obliczu groźby, jaką stanowił dla niej rewolucyjny ruch proletariatu, usiłowała ona dobić targu z monarchią i w tym celu szukała w przeszłości wzorów instytucji konstytucyjno-monarchicznych. Marksistowsko-leninowska nauka historyczna nie może przyjąć tej koncepcji, tak samo jak nie może zgodzić się

⁹⁵⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 1, 1950 r., str. 89

⁹⁶⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 7, 1950 r., str. 117

⁹⁷⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 11, 1949 r., str. 10

*) krepostnikow — pomieszczykow (Red.)

z poglądem W. O. Kluczewskiego na sobory ziemskie jako na zebrania agentów carskich, zwoływanych przez zwierzchnią władzę

Leninowskie określenie monarchii XVII stulecia jako monarchii z Dumą bojarską i arystokracją bojarską zawiera głęboki sens klasowy i winno być podstawą do walki z koncepcjami burżuazyjno-kadeckimi. Jak powiada Lenin, „i samowładztwo, i monarchia konstytucyjna, i republika są różnymi tylko formami walki klasowej“.⁹⁵⁾

Powstanie rosyjskiego państwa scentralizowanego w końcu XV stulecia było wynikiem zwycięstwa władzy wielkksiążęcej nad siłami feudalnej, udzielnoksiążęcej i bojarskiej opozycji. Polityka Iwana III i jego następców zmierzała do wzmocnienia przodującej warstwy klasy feudalów — szlachty, zobowiązanej do pełnienia służby rycerskiej (dworjaństwa), zaopatrzenia jej w ziemię (rozwój systemu osobistych nadań ziemskich)⁹⁶⁾ i w siłę roboczą (postanowienie Sudiebnika z 1497 r. o dniu Ś-go Jerzego). Ale bojarowie jeszcze byli silni ekonomicznie i do nich należał udział w najwyższym zarządzie kraju. Konsolidacja sił klasy panującej, która w obliczu narastającego ruchu chłopskiego nastąpiła w końcowym okresie wojny feudalnej, pozwoliła bojarstwu nadal zachować swe znaczenie. W XV — XVI stuleciu naczelnym organem władzy, obok cara, była Duma bojarska — organ bojarskiej arystokracji. To swoje znaczenie Duma bojarska zachowała do końca XVII stulecia, chociaż jej arystokratyczny charakter ulegał stopniowym przemianom wskutek przedostawania się do jej składu przedstawicieli wzrastającej na sile szlachty oraz wskutek ograniczenia jej uprawnień. W 30-tych latach XVI wieku następuje nawet chwilowe wzmocnienie bojarskiej reakcji.

W połowie XVI stulecia, w czasie zaostrzenia się walki klasowej w kraju, kiedy w wielu miastach i wsiach szerzyły się powstania, rząd, wykorzystując warunki powstałe wskutek rozwoju feudalnego sposobu produkcji, szuka oparcia w szlachcie i dokłada starań, by wykorzystać w swoim interesie górne warstwy ludności miast oraz chłopów z dóbr państwowych. Polityka rządu wobec dworjaństwa (poczynając od przesiedlenia i nadzielenia ziemią szlachty za czasów Iwana III aż do osiedlenia na przydzielonej ziemi „wybranego tysiąca“ przez Iwana Groźnego) przyczyniała się do jego wzmocnienia. Reorganizacja ustroju miejskiego⁹⁷⁾, w końcu XV i w pierwszej połowie XVI stulecia — stworzyła warunki dla rozwoju miast. Z drugiej strony, udział szlachty w organach władzy i administracji i wciągnięcie do nich ludzi miejskich wzmacniało monarchię feudalną, jako aparat klasowej dyktatury szlacheckiej (tłumienie ruchów antyfeudalnych) i pomagało szlachcie w walce z arystokracją bojarską (przewycięzanie pozostałości rozdrobnienia feudalnego). Dopiero w powiązaniu z tym można zrozumieć sens ustanowienia instytucji gubnych i ziemskich (o czym już była mowa), można zrozumieć dlaczego w połowie XVI stulecia zjawyły się sobory ziemskie.

Następne sobory ziemskie w drugiej połowie XVI i w XVII stuleciu również były organem wzmacniającym monarchię feudalną. Elekcyjne sobory ziemskie w 1598 i 1613 r. były zwołane: jeden w okresie, gdy dojrzewały przesłanki wojny chłopskiej, drugi zaś po jej stłumieniu. Sobór ziemski w latach 1648 — 1649 był zwołany dla zatwierdzenia feudalno-panszczyźnianego kodeksu praw (Ułożenija), stanowiącego odpowiedź na narastającą w kraju walkę

⁹⁵⁾ W. Lenin. Dzieła, t. XV. str. 308, wyd. 4 ros.

⁹⁶⁾ pomiestnoij sistemy (Red.)

⁹⁷⁾ posadskoje „strojenije“ gorodow (Red.)

klasową. Szereg soborów ziemskich zwoływano dla rozstrzygnięcia kwestii związanych z zewnątrz-politycznymi funkcjami państwa (sobory w 1566, 1618, 1621, 1637, 1642, 1651 — 1653 r.).

Znaczenie soborów ziemskich wzrasta zwłaszcza w pierwszej połowie XVII stulecia. Przyczyniła się do tego okoliczność, że w okresie walki z interwencją polsko-szwedzką, w czasie, gdy w Rosji nie było władzy carskiej, faktyczne rządy przeszły w ręce soboru ziemskiego („Rady wszystkiej ziemi“). Również i później, po r. 1613, gdy utrwaliła się nowa dynastia, sobory ziemskie zachowały znaczenie aż do drugiej połowy XVII stulecia.

Monarchia stanowo-przedstawicielska (której cechą charakterystyczną są właśnie sobory ziemskie) była etapem na drodze przekształcenia monarchii z Dumą bojarską i bojarską arystokracją w monarchię urzędniczo-biurokratyczną XVIII stulecia.⁹⁹⁾

Stulecie XVI-XVII — to ważny etap również w dziedzinie polityki zagranicznej okrzepłego państwa rosyjskiego, w którego skład weszły rozległe terytoria zamieszkałe przez Baszkirów, Tatarów, ludy syberyjskie; przyłączona została z powrotem znaczna część ziem ukraińskich i białoruskich, wzmocniły się więzi ekonomiczne i polityczne z Kaukazem itd.

Jako odrębny etap w historii Rosji należy wydzielić okres, poczynając od 80-tych lat XVII wieku, gdy odbywało się umacnianie państwa absolutnego w warunkach wzmożonej walki klasowej (powstanie pod wodzą Buławina w 1707 — 1708 r., powstanie astrachańskie w 1705 — 1706, powstanie baszkirskie w 1705 — 1711 r.). Powoływanie się I. I. Smirnowa na to, że W. Lenin w swej periodyzacji wydzielił całe XVII stulecie jako osobny etap w rozwoju absolutyzmu, nie wyklucza wcale możliwości wewnętrznego, bardziej szczegółowego rozczłonkowania, gdyż sam Lenin dokonuje takiego podziału wyodrębniając „poszczególne okresy absolutyzmu oświeconego“. Jako podstawę do charakterystyki znaczenia epoki Piotra I należy wziąć ocenę, jaką dali Lenin i Stalin.

Przejście do absolutyzmu zostało przygotowane pod koniec XVII stulecia przez biurokratyzację państwowego systemu administracyjnego, przez stopniowe tworzenie regularnej armii (wykazał to dobrze A. W. Czernow w najnowszej, na razie jeszcze nie opublikowanej monografii). Jak już słusznie zaznaczył K. W. Bazylewicz, reformy Piotra I nosiły piętno nieustającej walki klasowej: „Powstania klasowe na początku XVIII stulecia otwierają okres wyjątkowej reformatorskiej działalności Piotra I w dziedzinie wzmocnienia władzy absolutnej i scentralizowanego porządku państwowego w interesie klasy posiadaczy ziemskich *) oraz rodzącego się kupiectwa“. Reformy te były przygotowane przez rozwój sił wytwórczych i stanowiły swoistą próbę wyrwania się z kleszczy zacofania.

Ukaz z 1714 r. o prawie dziedziczenia przez jednego tylko spadkobiercę, znośzący różnicę między dobrami z nadania monarszego (pomiestiem) a dobrami dziedzicznymi (wotczyną) przyczynił się do wzmocnienia siły ekonomicznej szlachty władającej ziemią. Polityka Piotra I zmierzała do wzmocnienia systemu poddańczo-pańszczyźnianego. Ukazy o spisie powszechnym z r. 1718 — 1724 rozszerzały kontyngent chłopstwa pańszczyźnianego.

⁹⁹⁾ O przejściu od monarchii stanowo-przedstawicielskiej do monarchii absolutnej w świetle materiałów krajów zachodnio-europejskich patrz: „Woprosy Istorii“ Nr 7, 1950 r., str. 116—118

*) Klasy „pomieszczyków“, szlachty posiadającej ziemię z nadziału monarszego (Red.)

Czasy Piotra I miały wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju stosunków burżuazyjnych; cechą charakterystyczną tych czasów jest szybka rozbudowa manufaktur. Do ich rozwoju przyczyniały się pożyczki ze skarbu państwa, monopole, przypisywanie chłopów do fabryk. Dla popierania rozwoju przemysłu powołano instytucje kolegiów manufakturowo-górnico-handlowych. Kuriatwo otrzymało swą organizację pod postacią magistratów: głównego i miejskich.

W oparciu o szlachtę, posiadającą dobra z nadania monarszego, korzystając z pomocy rodzącej się burżuazji, Piotr I ostatecznie podkopał siłę starej arystokracji feudalnej i umocnił podstawy monarchii szlachecko-urzędniczej. Według słów J. Stalina „Piotr Wielki zrobił dużo dla wywyższenia klasy obszarników i rozwoju rodzącej się klasy kupieckiej. Piotr zrobił bardzo dużo dla stworzenia i utrwalenia państwa narodowego, obszarników i kupców“.¹⁰⁰⁾ Tym samym podkreślone jest znaczenie reform Piotra I w procesie przekształcania monarchii feudalnej w monarchię burżuazyjną. Słowa J. Stalina, że „wzmacnianie państwa narodowego tych klas odbywało się kosztem chłopstwa poddanego, z którego zdzierano ostatnią skórę“¹⁰¹⁾ — odsłaniają istotę klasowej polityki Piotra I-go.

Okres zaczynający się od drugiej ćwierci XVIII stulecia nie uzyskał dostatecznej charakterystyki ani w artykule K. W. Bazylewicz¹⁰²⁾, ani w ogóle w dyskusji. Autorzy niniejszego artykułu również nie chcą się pokusić o nakreślenie członów wewnętrznej periodyzacji XVIII stulecia (czy przeprowadzać granicę w ramach okresu piotrowego, czy też po śmierci Piotra I-go).

Cechą charakterystyczną okresu rozpoczynającego się od drugiej ćwierci XVIII stulecia jest dalszy rozwój szlacheckiej własności ziemskiej i stosunków poddańczo-pańszczyźnianych. Ustawodawstwo 30 — 60 lat XVIII wieku (od chwili zniesienia dożywotniej służby szlacheckiej za Anny Pawłowny do manifestu o „wolności szlacheckiej“ za Piotra III) sprzyjało umocnieniu ekonomicznej potęgi szlacheckiej. Zaostrzało się prawo pańszczyźniane, które przyjmowało takie „brutalne formy“, że „zgoła nie różniło się od niewolnictwa“¹⁰³⁾ (ukazy Elżbiety i Katarzyny II). Po zmonopolizowaniu prawa do ziemi i pracy chłopskiej szlachta coraz bardziej włącza się do obrotu towarowego, przystosowując swoje gospodarstwo do warunków rozwijającego się rynku ogólnorosyjskiego, zakładając nawet przedsiębiorstwa przemysłowe.

Jednocześnie zaś rozwija się kupiectwo rosyjskie. Do stworzenia sprzyjających jego wzrostowi warunków wielce się przyczyniły reformy Piotra I-go. W dziejach rozwoju rynku ogólnorosyjskiego ważną linią podziału są właśnie lata 60-te XVIII stulecia. Dekret z 1753 roku o zniesieniu celi wewnętrznych, poczynając od 1754 r., usunął poważną przeszkodę w rozwoju wewnętrznego obrotu towarowego. W drugiej połowie XVIII stulecia w łonie gospodarki feudalnej dojrzewają coraz bardziej stosunki burżuazyjne.

Interesy szlacheckie w XVIII stuleciu dyktowały rządowi w zasadzie jego politykę społeczną i ekonomiczną. Ale rząd musiał się liczyć również z rozwijającą się burżuazją.

¹⁰⁰⁾ J. Stalin, O Leninie, str. 40

¹⁰¹⁾ Tamże

¹⁰²⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 2, 1950 r., str. 92

¹⁰³⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXIX, str. 439, wyd. 4 ros.

W 30 — 60-tych latach toczy się między różnymi grupami feudałów nieprzerwana walka o władzę, której przejawem jest szereg przewrotów pałacowych; rewolucje te „były wprost śmiesznie łatwe, dopóki chodziło o to, by władza przeszła z rąk jednej klikki szlacheckiej lub magnackiej w ręce innej klikki“. ¹⁰⁴⁾ Kierunek walki wewnątrzklasowej dość wyraźnie określił W. W. Mawrodin: od ustanowienia Rady Najwyższej w trzecim dziesięcioleciu XVIII wieku, jako próby ograniczenia samowładztwa na rzecz oligarchii feudalnej, poprzez walkę członków tej Rady ze szlachtą w latach 30-tych, aż do rozkwitu szlacheckich wolności za czasów Katarzyny II, usankcjonowanych następnie w 1785 r. specjalnym przywilejem *). ¹⁰⁵⁾

W tym też czasie, dzięki podobnemu dekretnowi Katarzyny II, miasta uzyskały przywileje dla rozwijającej się burżuazji rosyjskiej. Do charakterystyki absolutyzmu XVIII stulecia mogą być zastosowane słowa Lenina o tym, że samowładztwo utrzymuje się „częściowo dzięki balansowaniu między przeciwnymi interesami, reprezentując również do pewnego stopnia samodzielną, zorganizowaną siłę polityczną“. ¹⁰⁶⁾ Artykuł K. W. Bazylewicz nie dość jasno wskazał kierunek rozwoju narastającego ruchu chłopskiego, który wybuchnął później płomieniem wojny chłopskiej w 1773 — 1775 r. pod wodzą Pugaczewa; a przecież bez przeprowadzenia analizy tego ruchu nie można zrozumieć historii absolutyzmu.

Zaostrzenie przeciwieństw klasowych, ujawnionych w szeregu rozruchów chłopskich około 60-tych lat XVIII wieku, dobrze wyjaśnił w czasie dyskusji P. W. Iwanow. ¹⁰⁷⁾ Uważa on absolutyzm oświecony Katarzyny II w 60-tych latach XVIII wieku za parawan, ukrywający wąski egoizm i brutalną przemoc wyzyskiwaczy ¹⁰⁸⁾, uważa go za próbę kół rządzących, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa ówczesnemu ustrojowi społecznemu.

Dalsze badanie społeczno-ekonomicznej historii XVIII wieku powinno wydzielić człony wewnętrznej periodyzacji tego okresu. Zadaniem historyków studiujących to stulecie jest ustalenie z jednej strony, czy można przeprowadzić linię rozgraniczającą w ramach okresu Piotra I (na przykład około 1708 r. — powstanie K. Buławina), a z drugiej strony, czy można znaleźć odpowiednią granicę po 1725 r. (śmierć Piotra I, która sama przez się, rozumie się, nie może być granicą periodyzacji). Pozostawiając to zagadnienie otwartym z powodu braku szczegółowych badań monograficznych, poświęconych ekonomice XVIII stulecia, jesteśmy jednak zdania, że wojna chłopska pod wodzą Pugaczewa w latach 1773 — 1775 stanowi ważną linię graniczną dla okresu schyłkowego feudalizmu. Jest ona nader ważna dlatego, że od niej, w ostatniej ćwierci XVIII wieku, zaczyna się okres wzmocnienia dyktatury szlachty władającej majątkami pańszczyźnianymi. U schyłku XVIII oraz w pierwszej połowie XIX stulecia dojrzewa kryzys systemu feudalno-pańszczyźnianego.

¹⁰⁴⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXVIII, str. 397, wyd. 4 ros.

¹⁰⁵⁾ W. Mawrodin, Przyczynek do zagadnienia periodyzacji historii Rosji w epoce feudalizmu

¹⁰⁶⁾ W. Lenin, Dzieła, t. VI, str. 144, wyd. 4 ros.

¹⁰⁷⁾ „Woprosy Istorii“ Nr 5, 1950 r., str. 85—99

¹⁰⁸⁾ Tamże, str. 93

*) Żalowannaja gramota 1785 r. (Red.)

W wyniku analizy periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu możemy wyciągnąć następujące wnioski:

W myśl wskazań klasyków marksizmu-leninizmu, których prace zawierają podstawy do naukowej periodyzacji historii Rosji, biorąc za punkt wyjścia spostrzeżenia dotyczące rozwoju sposobu produkcji, rozwoju walki klasowej, ideologii, ustroju państwowego, uwzględniając wpływ czynników zewnętrznych i innych, można podzielić historię Rosji epoki feudalizmu na 3 okresy.

1. OKRES WCZESNEGO FEUDALIZMU (IX — początek XII stulecia). Cechuje go powstawanie i rozwój feudalizmu, wzrost przesłanek rozdrobnienia feudalnego. Panuje gospodarka naturalna. Przejawami walki klasowej w owym okresie są wystąpienia chłopów, którzy znaleźli się w pętach zależności feudalnej, oraz ruch chłopstwa wolnego, wymierzony przeciw coraz większemu uciskowi, związanemu z procesem feudalizacji. Formą państwową tego okresu jest monarchia wczesnofeudalna.

2. OKRES ROZWINIĘTEGO FEUDALIZMU (XII — początek XVII stulecia).

Okres ten można rozdzielić na dwa rozdziały: linię graniczną między nimi stanowi powstanie państwa scentralizowanego.

Rozdział pierwszy (XII wiek — 80-te lata XV w.). Cechuje go panowanie gospodarki naturalnej, istnienie rozdrobnienia feudalnego.

Rozdział ten możemy podzielić na sześć etapów:

Etap pierwszy — od początku XII stulecia do połowy XIII stulecia — gdy najazd mongolski zadał Rusi poważny cios, doprowadził do ruiny ekonomicznej, do rozczłonkowania Rusi i jej ujarzmienia. Na tym etapie następuje dalsze zaostrzenie walki klasowej, której wyrazem są powstania chłopów feudalnie zależnych, gminu miejskiego*), zbiegostwo i inne formy walki. Ustrój państwowy na tym etapie, to monarchia feudalna okresu rozdrobnienia feudalnego (z nominalną stolicą w Kijowie).

Etap drugi — od połowy XIII wieku do 20-tych lat XIV wieku — w czasie którego stopniowo następowała odbudowa zniszczonej gospodarki. W dziedzinie walki klasowej etap ten cechuje rozwój i pogłębienie poprzednich form, przeplatających się z żywiołowym ruchem narodowo-wyzwoleńczym, w wyniku czego załamał się system baskaczestw. Ustrój państwowy na tym i na następnych etapach (jeżeli wziąć pod uwagę tylko rdzenne ziemie rosyjskie, które znalazły się pod władzą Mongołów) — to monarchia feudalna okresu rozdrobnienia feudalnego (ze stolicą we Włodzimierzu nad Kłazmą, a następnie w Moskwie).

Etap trzeci — od 20-tych lat XIV stulecia do 1380 r. — dalsza odbudowa gospodarki kraju, początek jednoczenia ziem rosyjskich wokół Moskwy, rozwijanie walki narodowej ludu rosyjskiego, uwieńczone zorganizowanym wystąpieniem na Polu Kulikowskim.

Etap czwarty — od 1380 r. do drugiej ćwierci XV stulecia — wzrost sił wytwórczych, narastanie przesłanek ekonomicznych dla utworzenia rosyjskiego państwa scentralizowanego, przejście do aktywnej przeciwmongolsko-tatarskiej walki narodowej, która przyspieszyła proces centralizacji.

Etap piąty — 1425-1453 r. — feudalna wojna i rozwijanie się walki klasowej o ziemię, o ustaloną rentę itd.

*) gorskich „czornych“ ludiej (Red.)

Etap szósty — 1453 r. — 80-te lata XV stulecia — nowy wzrost sił wytwórczych, dalszy wzrost społecznego podziału pracy, rozwój miast, rzemiosła i więzi ekonomicznych, narastanie walki klasowej, powstanie rosyjskiego państwa scentralizowanego, wyzwolenie z niewoli tatarskiej.

Rozdział drugi (80-te lata XV-go stulecia — początek XVII stulecia). Panuje nadal gospodarka naturalna w warunkach stopniowego wzrastania stosunków towarowo-pieniężnych, rzemiosła, miast. Narastanie przesłanek kształtowania się rynku ogólnorosyjskiego. Zaostrzenie systemu poddańczo-pańszczyźnianego. Walka klasowa na tym etapie występuje szczególnie wyraziście w formie powstań chłopstwa rosyjskiego i chłopstwa innych narodowości oraz powstań dołów miejskich, a wreszcie w postaci krzewiących się herezji. Stopniowo narastają przesłanki wojny chłopskiej. Ustrój państwowy — to państwo scentralizowane (w postaci monarchii z Dumą bojarską i bojarską arystokracją, na określonym etapie — w postaci stanowo-przedstawicielskiej monarchii). Państwo scentralizowane (wielonarodowe), jako etap na drodze ku powstawaniu samowładczego ustroju państwowego, miało w Rosji cechy swoiste, gdyż okres rozwoju burżuazyjnych więzów i powstającego kapitalizmu („nowożytny okres“ historii Rosji) zaczął się dopiero od XVII stulecia, a potrzeby obrony kraju przyspieszyły proces centralizacji i doprowadziły do stworzenia państwa scentralizowanego w warunkach nie zlikwidowanego jeszcze feudalizmu, nie zlikwidowanego ekonomicznego rozdrobnienia feudalnego: „Na wschodzie Europy... proces powstawania narodów i likwidacji rozdrobnienia feudalnego nie zbiegł się w czasie z procesem tworzenia się scentralizowanych państw“¹¹⁰⁾

Rozdział ten można podzielić na następujące etapy:

Etap pierwszy — koniec XV — połowa XVI stulecia, do czasu zaostrzonej walki klasowej, która wezbrała w szeregu powstań i doprowadziła do reform lat 50-tych, mających na celu wzmocnienie aparatu władzy.

Etap drugi — oprycznina.

Etap trzeci — wzmocnienie zależności pańszczyźnianej w końcu XVI stulecia. Wojna chłopska pod wodzą Bołotnikowa. Walka ludu rosyjskiego z interwencją zagraniczną.

3. OKRES FEUDALIZMU SCHYLKOWEGO (początek XVII stulecia — do 1861 r.).

Okres ten można podzielić na dwa rozdziały:

Rozdział pierwszy (początek XVII stulecia — koniec XVIII stulecia). Cechuje go coraz większy rozwój stosunków burżuazyjnych w łonie feudalnego systemu gospodarczego. W dziedzinie walki klasowej tego okresu widoczne jest szerzenie się wojen chłopskich (Razin, Pugaczew), rozwój potężnych ruchów chłopskich wśród ludów ujarzmionych, powstania „robotnych ludiej“, ruchy ludności miejskiej. Ustrój państwowy tego okresu to ukształtowanie samowładztwa w postaci absolutyzmu — brutalnej formy dyktatury szlacheckiej.

Liniami granicznymi dla wewnętrznego podziału tego okresu są: walka klasowa w połowie XVII stulecia, powstania Razina i Pugaczewa.

Rozdział drugi (koniec XVIII — 60-te lata XIX wieku). Cechuje go narastający kryzys formacji feudalnej. Dziedzinę walki klasowej w tym czasie charakteryzują na równi z wzrastającymi rozruchami chłopskimi zaburzenia wśród wojska, wystąpienia rewolucjonistów szlacheckich, rewolucyjnych de-

¹¹⁰⁾ J. Stalin, Dzieła, t. V, str. 42

mokratów i wreszcie rewolucyjna sytuacja, która doprowadziła do likwidacji feudalno - pańszczyźnianego ustroju absolutystycznego.

Na zakończenie uważamy za wskazane oświadczyć, że aczkolwiek obecna dyskusja umożliwiła wytyczenie głównych linii naukowej periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu, to dalecy jesteśmy od myśli, by uważać ją za całkowicie wyczerpaną. Artykuł ten traktujemy jedynie jako konstrukcję roboczą, wymagającą nieodzownie dalszych rozważań, skorygowań i uściśleń.

Już teraz można wskazać poważne zagadnienia, które nie zostały jeszcze należycie opracowane w toku dyskusji, a zatem również w niniejszym artykule. Przede wszystkim jest rzeczą niezmiernie pożądaną jak najszybsze przeprowadzenie badania dwóch etapów społeczno - ekonomicznej historii Rosji: badania drugiej połowy XIII i XIV stulecia, które pozwoliłoby ustalić słuszniejszy pogląd na dzieje kształtowania rosyjskiego państwa scentralizowanego, oraz badania XVIII wieku (okresu, który nastąpił po śmierci Piotra I), aby odnaleźć w owym stuleciu procesy przewodnie, pozostające w ścisłym związku ze zjawiskami, które, ukazawszy się już wyraźnie w XVII stuleciu, doprowadziły do kryzysu formacji feudalnej w XIX wieku. Jest rzeczą równie ważną, by te metody ujmowania periodyzacji, które zyskały uznanie w czasie dyskusji, oraz nakreślone główne etapy periodyzacji — znalazły zastosowanie przy analizowaniu materiałów dotyczących historii feudalnej myśli społeczno-politycznej oraz kultury (literatura, sztuka, nauka).

Zadaniem nie mniej istotnym jest zbadanie głównych etapów historii etnicznej narodu rosyjskiego oraz innych narodów naszego kraju w świetle genialnych wytycznych J. Stalina dotyczących tego problemu.

Wreszcie pozostaje wielce doniosła sprawa przeprowadzenia badań w dziedzinie więzi historycznych łączących naród rosyjski z innymi narodami ZSRR oraz w dziedzinie więzi łączących historię Rosji z historią ogólnoeuropejską i światową. Niedostatecznie zwłaszcza zostały zbadane te stosunki na podstawie materiałów XII i XIV—XV stulecia. Wszechstronne opracowanie tego zagadnienia pozwoli nam odsłonić w całej pełni wybitną rolę naszej Ojczyzny w historii ogólnoswiatowej. Żywimy nadzieję, że redakcja czasopisma „Woprosy Istorii” poświęci wyświetleńiu tych problemów należyłą uwagę.

(„Woprosy Istorii” Nr 2, 1951 r.)

O wynikach dyskusji w sprawie periodyzacji historii ZSRR

Dyskusja w sprawie periodyzacji historii ZSRR okresów feudalnego i kapitalistycznego, przeprowadzona w roku ubiegłym na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród historyków radzieckich. Uczestnicy dyskusji i autorzy wielu listów nadesłanych do redakcji czasopisma podkreślali jednogłośnie, że zagadnienie periodyzacji procesu historycznego w obrębie formacji społeczno-ekonomicznych dawno już dojrzało. Interesy pracy naukowej i nauczanie historii w szkole wyższej i średniej wymagają stanowczo, aby feudalny i kapitalistyczny okres historii ZSRR poddany został równie precyzyjnej i rzetelnie naukowej periodyzacji, jak historia naszego kraju od końca XIX w., którą tow. Stalin przyjął za podstawę periodyzacji historii WKP(b).

Uczestnicy dyskusji zaznaczali, że pomyślne rozwiązanie zagadnień periodyzacji jest w chwili obecnej jednym z warunków dalszego rozwoju radzieckiej, marksistowsko-leninowskiej nauki historycznej.

Po opublikowaniu zagajających dyskusję artykułów nieżyjącego już prof. K. W. Bazylewicza i członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR N. M. Drużynina, odbyła się w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP(b) sesja naukowa poświęcona zagadnieniom periodyzacji historii ZSRR. W pracach sesji wzięli udział historycy Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR oraz innych instytucji naukowo-badawczych i wyższych uczelni Moskwy. Redakcja czasopisma „Woprosy Istorii“ otrzymała przeszło 30 artykułów — odpowiedzi na artykuły K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina — z Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tartu, Saratowa, Kurska, Riazania, Irkucka, Stalino, Zagorska i innych miast Związku Radzieckiego. Z tego ogłoszono 21 artykułów. Pozostałe zaś, nie opublikowane materiały, zostały uwzględnione przez autorów artykułów podsumowujących, zamieszczonych w poprzednich numerach naszego czasopisma.

Omawianie zagadnień periodyzacji historii ZSRR spotkało się z żywym oddźwiękiem w krajach demokracji ludowej (Bułgarii, Czechosło-

wacji, Polsce). Do redakcji wpłynęły materiały z Czechosłowacji. W Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR odbyła się sesja naukowa poświęcona podstawowym zagadnieniom historii Polski. Wykorzystano na niej w szerokim zakresie materiały dyskusji zorganizowanej przez czasopismo „Woprosy Istorii”. W pracach sesji wzięli czynny udział historycy polscy¹⁾.

W toku dyskusji omówiono zasady periodyzacji oraz dokonano próby ustalenia poszczególnych, większych i mniejszych okresów w ramach każdej formacji społeczno-ekonomicznej. Pod tym kątem widzenia poddano wszechstronnej analizie periodyzację formacji feudalnej i kapitalistycznej historii ZSRR, zaproponowaną przez K. W. Bazylewicz i N. M. Drużynina.

Historycy rozpatrzyli w związku z tym szereg najważniejszych zagadnień historii ZSRR, poczynawszy od problematyki okresu przedfeudalnego w naszym kraju, zagadnień genezy feudalizmu, istoty rozdrobnienia feudalnego, zagadnienia charakteru przyczyn społeczno-ekonomicznych państwowej centralizacji Rusi w XIV — XV wieku, skończywszy na zagadnieniach genezy stosunków kapitalistycznych, przewrotu przemysłowego w Rosji, etapów rozwoju kapitalizmu i właściwości imperializmu. Rozważano również pewne zagadnienia dotyczące periodyzacji historii ZSRR okresu radzieckiego.

Jest rzeczą najzupełniej jasną, że dyskusja nad wszystkimi tymi ważnymi problemami historii ZSRR nie mogła doprowadzić do wyników ostatecznych. Jedynie odnośnie niektórych zagadnień dał się zaobserwować w toku dyskusji pewien, mniej lub bardziej wspólny punkt widzenia. Należą do nich zagadnienie przedfeudalnego okresu historii Rusi i zagadnienie scentralizowanego państwa „rosyjskiego” oraz „wielonarodowego” państwa scentralizowanego. Dała się zauważyć ogólna tendencja do zrewidowania dotychczasowych poglądów na społeczno-ekonomiczny rozwój Rusi w wiekach XIV — XVII, którego poziom historycy wyraźnie obniżali. Zagadnieniem takim była również teza o dwóch podstawowych etapach dojrzewania stosunków kapitalistycznych w łonie feudalizmu i inne. W szeregu innych zagadnień historycy ujawnili istotne rozbieżności zdań, które można będzie usunąć jedynie w wyniku uzupełniających badań naukowych.

Próby uogólnienia materiałów dyskusji dokonał historyk leningradzki, prof. I. I. Smirnow. Artykuł jego był przedmiotem dyskusji w Leningradzkiej Filii Instytutu Historii, przy czym okazało się, że wielu historyków nie podziela poglądów autora artykułu. Wobec tego, równocześnie z artykułem I. I. Smirnowa, redakcja opublikowała artykuł prof. A. W. Predtieceńskiego, różniący się pod wieloma względami w sposób zasadniczy od stanowiska I. I. Smirnowa (Nr. 12 z 1950 r.). Poważnej krytyce poddany został w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR referat W. T. Paszuty i L. W. Czerepnina pt. „O periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu” (w skorygowanej postaci referat powyższy ukazał się w Nr. 2 czasopisma „Woprosy Istorii” z 1951 r.). Autorzy dokonali w nim próby uogólnienia materiałów dyskusji w zakresie periodyzacji formacji feudalnej. Podsumowujący artykuł N. M. Drużynina

1) Patrz: „Woprosy Istorii” Nr 1, 1951 r..

„O periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji“ (Nr 1, 1951 r.), będący jego „słowem końcowym“, precyzuje szereg twierdzeń wypowiedzianych przez autora na początku dyskusji. Jest jednakże rzeczą bezsporną, iż nawet ten ostatni artykuł nie pod każdym względem reprezentuje powszechnie przyjęty pogląd historyków radzieckich na podstawowe etapy przebiegu historycznego procesu na terenie ZSRR w epoce kapitalizmu.

Z powyższych uwag w żadnym wypadku nie wynika jednak, że dyskusja nad zagadnieniami periodyzacji historii ZSRR przeprowadzona na łamach czasopisma „Woprosy Istorii“, jak również w trakcie szeregu sesji naukowych nie dała pozytywnych wyników, że była rzekomo jałową. Wręcz przeciwnie, dyskusja oddała, zdaniem redakcji, duże usługi radzieckiej nauce historycznej. Wyraziła ona aktualne poglądy historyków radzieckich na poszczególne okresy i problemy historii ZSRR, doprowadziła do ustalenia szeregu nowych twierdzeń i ujawniła znaczne luki w pracy historyków radzieckich, na które trzeba będzie bezwzględnie zwrócić szczególną uwagę. Innymi słowy, w toku dyskusji dokonano swego rodzaju twórczego przeglądu najważniejszych aspektów radzieckiej wiedzy historycznej. Znaczenia takiego przeglądu nie można nie doceniać.

•

Podsumowując wyniki odbytej dyskusji, należy przede wszystkim podkreślić, że mimo znacznych różnic zdań, które dały się zauważyć wśród historyków, uczestnicy dyskusji opowiedzieli się jednogłośnie za koniecznością zrewidowania starej, stosowanej dotąd periodyzacji. W jej obronie nie wystąpił ani jeden uczestnik dyskusji. Akcentowano słusznie, że dotychczasowa periodyzacja historii ZSRR przyjęta w okresie likwidacji poglądów „szkoły“ Pokrowskiego, będąca wówczas znacznym osiągnięciem radzieckiej historiografii, nie odpowiada bynajmniej obecnym postulatom pracy naukowo - badawczej i działalności wykładowczej na terenie szkoły średniej i wyższej. W dotychczasowej periodyzacji niewspółmiernie wielką rolę odgrywa „zasada państwowości“, polegająca na wysunięciu na plan pierwszy zmiany form struktury państwowej, polityki państwa, prawodawstwa — podczas, gdy historia narodów, historia mas pracujących odsunięta jest na dalszy plan. Podręczniki nasze zachowały jeszcze elementy periodyzacji „według wieków“ i „według carów“, nie uwzględniają natomiast ostatnich osiągnięć radzieckiej nauki historycznej.

Powyższym uwagom nie podobna odmówić słuszności. Istniejąca dotąd periodyzacja okresu feudalnego i kapitalistycznego historii ZSRR wymaga niewątpliwie poważnej rewizji. Szczególnie poważnego uściślenia wymaga periodyzacja okresu historii XVII — XVIII wieku — to jest czasów, kiedy w łonie społeczeństwa feudalnego rodziły się stosunki kapitalistyczne.

Naczelne miejsce w dyskusji zajęło zagadnienie zasad, czyli kryteriów, jakie należy stosować przy rozgraniczaniu poszczególnych okresów wewnątrz formacji feudalnej i kapitalistycznej. Opierając się na tezie marksistowskiej, głoszącej, że u podstaw procesu historycznego leży rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji, uczestnicy dyskusji starali się wy-

szukać takie zjawiska w życiu kraju, które odzwierciedlałyby zmiany w sposobie produkcji, będąc równocześnie wyraźnymi punktami etapowymi historii społecznej.

Najważniejszym rezultatem oceny tego zagadnienia był, zdaniem redakcji, fakt, iż uczestnicy dyskusji jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko próbom ustalania okresów wewnątrz formacji społeczno-ekonomicznych w oparciu o zjawiska o charakterze wyłącznie ekonomicznym, dotyczące jedynie bazy. Konstruowanie periodyzacji na podstawie zjawisk o charakterze wyłącznie ekonomicznym doprowadziłoby nieuchronnie na pozycje materializmu ekonomicznego, który od czasu do czasu przejawia się jeszcze w pracach niektórych historyków, a w szczególności uczonych, zajmujących się okresem feudalnym.

Tak na przykład, prof. K. W. Bazylewicz, kierując się znanymi uwagami Marksa odnośnie renty, proponował uznać za podstawę periodyzacji okresu feudalnego zmianę form przedkapitalistycznej renty. Zmiana form renty odzwierciedla niewątpliwie rozwój stosunków produkcji w epoce feudalizmu. Czy można jednak uznać formy renty za podstawę periodyzacji historii społecznej? Czyż można traktować taką lub inną formę renty za główny przejaw życia społeczno-ekonomicznego? Najzupełniej słusznie tedy na pytanie to uczestnicy dyskusji odpowiedzieli negatywnie, podkreślając, że zmiana formy renty nie odzwierciedla bynajmniej całej złożoności i wielostronności procesu historycznego w epoce feudalizmu.

Wyrażony został pogląd, że, skoro rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji znajduje odzwierciedlenie w formach nadbudowy politycznej — w strukturze państwa — to wynika stąd, iż właśnie zmiany tej ostatniej należy uznać za podstawę periodyzacji. Opinia powyższa spotkała się ze stanowczym sprzeciwem ze strony większości historyków. Wskazywano na fakt, iż w pewnych okresach historii społeczeństwa klasowego, zarówno feudalnego jak i kapitalistycznego, rozwój form nadbudowy politycznej — państwa — wyraźnie nie nadąża za wzrostem stosunków społeczno-ekonomicznych. Państwo występuje jako siła reakcyjna. Propozycja I. I. Smirnowa uznania zmian form państwa za podstawę periodyzacji została słusznie oceniona jako recydywa poglądów prawniczej „szkoły” rosyjskiej historiografii burżuazyjnej.

Szczególną uwagę poświęcili uczestnicy dyskusji roli, jaką odgrywa w procesie historycznym walka klasowa, stanowiąca „...podstawową cechę ustroju feudalnego” i „...zasadniczą cechę ustroju kapitalistycznego”²⁾. Podkreślano słusznie, że prace historyków radzieckich nie ujawniły jeszcze w sposób dostateczny znaczenia takich nader ważnych zjawisk w życiu dziejowym, jak wojen chłopskich i powstań w miastach w wiekach XVII — XVIII bądź też ruchów chłopskich i rozruchów ludności robotniczej w pierwszej połowie XIX wieku. Z poparciem większości uczestników dyskusji spotkała się propozycja N. M. Drużynina, aby główne przejawy walki klasowej, które sygnalizują zmiany w dziedzinie stosunków społeczno-ekonomicznych, uznać za podstawowe wskazówki przy periodyzacji okresów feudalnego i kapitalistycznego. Walka klasowa jest „...istotnym motorem historii...”³⁾. Jej etapy i nasilenia, przypiły i wybuchy,

²⁾ Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 142, 144.

³⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XI, str. 54, wyd. 4 ros.

odzwierciedlające zmiany w stosunkach produkcji i w sposobie produkcji, traktowanej jako całość — oto niewątpliwie najważniejsze etapy procesu historycznego wewnątrz każdej klasowej formacji, bez których nie można zbudować marksistowskiej periodyzacji historii.

Należy wszakże przestrzec historyków przed próbami rozpatrywania walki klasowej jako jedynych i uniwersalnych granic procesu historycznego wewnątrz formacji społeczno-ekonomicznej. W historii społecznej, na różnych jej etapach, rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji przybierał odmienne konkretne formy. W pewnych wypadkach były to nasilenia i wybuchy walki klasowej, w innych — utrwalenie się następstw tej walki w formach państwowych, prawach, konstytucjach, w jeszcze innych — odbicie procesów społeczno-ekonomicznych w świadomości ludzkiej. Tow. Stalin podkreśla, że nadbudowa, gdy tylko się zjawi, „...staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby pomóc nowemu ustrojowi w dobiegu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas...”⁴⁾. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że przebieg historii społecznej, a chodzi właśnie o historię społeczną, uwarunkowany jest nie tylko czynnikami wewnętrznymi, ale zależy również w tej czy innej mierze od zjawisk kategorii zewnętrzno-politycznej, to zrozumiemy doskonale, że próby rozcłódkowania historii według jednostronnych, uniwersalnych kryteriów nie mogą zapewnić pozytywnego wyniku. Do takiego wniosku doszli w zasadzie wszyscy uczestnicy dyskusji, nie wyłączając samego N. M. Drużynina, kiedy od dyskusji nad sprawą zasad periodyzacji przeszli do samej periodyzacji.

*

Rozpatrzmy w porządku chronologicznym te okresy i zagadnienia historii ZSRR, które zwróciły na siebie szczególną uwagę uczestników dyskusji.

W sprawie periodyzacji okresu przedfeudalnego historii Rusi, „...kiedy chłopom nie nałożono jeszcze jarzma poddaństwa i pańszczyzny...”⁵⁾ przyjęto nowe stanowisko, zaproponowane przez historyków i archeologów Moskwy i Kijowa, którzy wskazali na to, że wieki IX — X naszej ery nie są bynajmniej w historii ludów słowiańskich początkiem okresu przedfeudalnego, lecz jego końcem. W świetle nowych danych początki okresu przedfeudalnego należy odnieść do wieków VII — VIII, a być może nawet VI — VII naszej ery, kiedy to u Słowian Wschodnich kształtowało się społeczeństwo klasowe i państwowość.

Tego rodzaju podejście jest z pewnością słuszne, jakkolwiek wymaga jeszcze dodatkowej argumentacji. Prace historyków radzieckich wykazały całkowitą bezpodstawność „teorii normańskiej” pochodzenia państwa ruskiego. Jednakże uczeni nasi nie wyzbyli się jeszcze błędnych pojęć, związanych z „normańskością”, według których Ruś Kijowską uważa się faktycznie za pierwsze państwo Słowian Wschodnich, podczas gdy w rzeczywistości powstanie tego państwa poprzedziły trzy, a może cztery stulecia

4) J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie, Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg” Nr 3, 1950 r., str. 2.

5) Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg” Nr 1, 1950 r., str. 19.

bytu państwowego ludów wschodnio-słowiańskich, nie zjednoczonych jeszcze w jedną polityczną całość.

Ruś Kijowska IX — XI w. uznana została w toku dyskusji za państwo wczesnofeudalne, którego dzieje odzwierciedlają jeden okres życia historycznego Rusi, a nie — jak dotychczas sądzono — dwa okresy: przedfeudalny i początek feudalnego. Badania archeologiczne ostatnich dziesięcioleci ukazują naszym oczom Ruś Kijowską jako państwo potężne i o wysokiej, jak na owe czasy, kulturze, państwo przewyższające o całe niebo szereg swoich sąsiadów.

Kijowski okres historii Rusi ustępuje miejsca okresowi feudalnego rozdrobnienia (początek XII w.), u którego podstaw leżą głębokie procesy społeczno-ekonomiczne, związane z ostatecznym zwycięstwem feudalizmu, to znaczy z całkowitym uzależnieniem smerdów. Pojawiła się wówczas potrzeba dostosowania aparatu państwowego do gospodarki feudalnej, uczynienia zeń siły, która by wywierała wszechstronną i ustawiczną presję na ujarzmione chłopstwo. W warunkach gospodarki naturalnej, a zatem i ekonomicznego rozdrobnienia, wzmocnienie władzy państwowej na obszarze kraju z natury rzeczy spowodowało osłabienie władzy centralnej, rozdrobnienie polityczne. Istotnym punktem zwrotnym tego okresu jest rok 1238 — rok inwazji tatarsko-mongolskiej na Ruś, która pociągnęła za sobą olbrzymie zniszczenie sił wytwórczych krajui cofnęła Ruś w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym o przeszło półtora, jeżeli nie dwa stulecia wstecz. Uczestnicy dyskusji słusznie odrzucili podjęte przez niektórych historyków próby nieprzypisywania większego znaczenia w periodyzacji najazdowi tatarsko-mongolskiemu jedynie z tego względu, iż był on okolicznością zewnętrzną, niezależną od wewnętrznych prawidłowości historii.

W ocenie zagadnień periodyzacji feudalizmu dużo trudności nastęrczyła charakterystyka drugiej połowy XIII i XIV w. Jak wiadomo, niektórzy historycy niesłusznie zrozumieli uwagi tow. Stalina odnośnie specyfiki formowania się scentralizowanych państw na wschodzie Europy, między innymi w Rosji. W centrum ich uwagi znalazły się nie społeczno-ekonomiczne podstawy procesu centralizacji państwa, lecz potrzeby obrony kraju przed naporem ludów Wschodu. Potrzeby te jednak nie warunkowały, a jedynie przyspieszały proces centralizacji państwa, na co wskazywał niejednokrotnie tow. Stalin w swych pracach o kwestii narodowej, a co szczególnie podkreślił w odpowiedzi tow. tow. Cwietkowowi i Ałypowowi ⁶⁾.

Na skutek niewłaściwej interpretacji wskazówek tow. Stalina słabo zbadano stosunki ekonomiczno-społeczne, a zwłaszcza walkę klasową z końca wieku XIII i w. XIV. W toku dyskusji przy ocenie rozwoju ekonomicznego i stosunków społecznych wspomnianego okresu ujawniły się znaczne rozbieżności, które mogą być usunięte, jak z powyższego wynika, jedynie w toku dalszych badań.

Niedostateczną znajomością dziejów społeczno-ekonomicznych Rusi z końca wieku XIII i w. XIV tłumaczy się również trudności, na jakie napotykają historycy przy rozwiązywaniu problemu kształtowania się narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Do zagadnienia tego pod-

⁶⁾ J. Stalin, Dzieła, t. IX, str. 178, 8, wyd. ros.

chodzono dotychczas jednostronnie, przyznając tutaj decydującą rolę najazdowi tatarsko-mongolskiemu, w wyniku którego Ruś została rozbita na części. Jednocześnie należy uwzględnić w tym procesie znaczenie feudalnego rozbicia. Historycy będą w stanie wyjaśnić to skomplikowane zagadnienie jedynie w wypadku nawiązania ścisłej współpracy z językoznawcami.

Uczestnicy dyskusji zaoponowali przeciwko stosowanemu dotychczas podziałowi historii scentralizowanego państwa na dwa etapy — na państwo „rosyjskie“ i państwo „wielonarodowe“, podkreślając, że tego rodzaju podział nie odpowiada faktycznemu biegowi wydarzeń, ani znanym wypowiedziom tow. Stalina, który podkreślał, że na wschodzie Europy, gdzie „...proces powstawania scentralizowanych państw odbywał się szybciej niż proces formowania się ludzi w narody...“, powstały tam państwa mieszane, obejmujące po kilka ludów nie ukształtowanych jeszcze w narody, a już połączonych we wspólnym państwie“⁷⁾. Rosyjskie państwo scentralizowane było od samego początku „państwem mieszanym“, ponieważ obejmowało w swych granicach szereg narodowości nierosyjskich, które — mimo kolonialnego wyzysku — widziały w Rusi obrońcę przed Złotą Ordą (Mordowie, Udmurci, Komijczycy). Jednocześnie jednak było ono państwem rosyjskim, ponieważ „w Rosji rolę zjednoczenia narodowości wzięli na siebie Wielkorusowie, na których czele stała silna i zorganizowana szlachecka biurokracja wojskowa, która się ukształtowała w przebiegu historycznym“⁸⁾. Rozrost państwa rosyjskiego w drugiej połowie wieku XVI doprowadził do dalszego zwiększenia się w jego składzie ilości ludów nierosyjskich, co jednak w istocie swej nie wniosło nic zasadniczo nowego. Proces ten odbywał się również dalej w wieku XVII, XVIII i XIX.

Zagadnienia periodyzacji wczesnego i rozwiniętego feudalizmu, mimo ich znacznej złożoności i ujawnionych w tej dziedzinie różnic zdań, nie były jednak zasadniczym przedmiotem dyskusji. Szczegółowe zainteresowanie wzbudziły problemy narodzin i rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji.

Okazało się, że historycy rozmaicie rozumieją twierdzenie Lenina o „nowym okresie historii Rosji (mniej więcej od XVII wieku)“⁹⁾. Zdaniem jednych — „nowy okres“, który cechuje formowanie się rynku ogólnorosyjskiego, zaczyna się od połowy bądź też od końca wieku, kiedy to rozwija się wielki przemysł manufakturowy. Zdaniem innych — początek „nowego okresu“ należy odnieść do pierwszego ćwierćwiecza XVII stulecia, kiedy to po wojnie chłopskiej pod wodzą Bołotnikowa i interwencji polsko-szwedzkiej daje się zauważyć szereg nowych zjawisk w życiu społeczno-ekonomicznym i politycznym kraju, w szczególności w rozwoju rzemiosła, w stosunkach towarowo-pieniężnych, a zwłaszcza w obrocie towarowym. Pomyślnie warunki dla kształtowania się ogólnorosyjskiego rynku powstały już na progu wieku XVII za Iwana Groźnego i Borysa Godunowa. Uiegly one jednak na pewien czas zahamowaniu na skutek interwencji polsko-szwedzkiej. Nie sposób uznać za przypadek fakt, że

7) J. Stalin, Dzieła, t. V, str. 42.

8) J. Stalin, Dzieła, t. II, str. 310.

9) Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. I, str. 156.

czynną rolę w wyzwoleniu i zjednoczeniu państwa na początku wieku XVII odegrało przodujące kupiectwo — przedstawiciele rodzącego się ogólnorosyjskiego rynku (Minin). W toku dyskusji to ostatnie stanowisko spotkało się z poparciem przytłaczającej większości historyków, jakkolwiek sprawa ukształtowania się ogólnorosyjskiego rynku oraz jego chronologicznych etapów wymaga jeszcze uzupełniających badań.

Mówiąc o narodzinach kapitalizmu w Rosji, N. M. Drużynin zaproponował odróżniać okres narodzin elementów kapitalistycznych (XVII wiek do 60-tych lat wieku XVIII) od okresu, w którym kapitalizm istniał już w formacji feudalnej, jako ukształtowany układ (lata 60 XVIII wieku do 1861 r.). Niektórzy uczestnicy dyskusji kwestionowali celowość podziału epoki narodzin stosunków kapitalistycznych na dwie części: na narodziny elementów kapitalizmu i na układ kapitalistyczny — ze swej strony proponowali natomiast, aby mówić jedynie o układzie. Pogląd ten jednak nie znalazł poparcia. Inni sprzeciwiali się samej terminologii elementów, względnie początków kapitalizmu i kapitalistycznego układu. Zaznaczali oni, że rozważając ten problem należy wziąć za punkt wyjścia znaną tezę Lenina, wskazującą na trzy stadia rozwoju kapitalizmu w przemyśle rosyjskim¹⁰⁾, to znaczy winno się mówić odnośnie epoki, poprzedzającej kapitalizm przemysłowy, o okresie produkcji drobnotowarowej i o okresie kapitalistycznej manufaktury, nie zgadzali się natomiast z rozgraniczeniami chronologicznymi, proponowanymi przez Drużynina.

Analogicznie miała się rzecz z określeniem charakteru obu okresów, a w szczególności z chronologiczną granicą, oddzielającą jeden okres od drugiego. Nie zdołano również wyjaśnić dostatecznie, co właściwie należy rozumieć przez elementy kapitalizmu i układ kapitalistyczny. Nie zostało zanalizowane na faktycznym materiale przedmanufakturowe i manufakturowe stadium rozwoju przemysłu kapitalistycznego. Zaproponowana przez N. M. Drużynina data — lata 60 XVIII wieku — spotkała się z szeregiem zarzutów, próbowano przesunąć granicę na lata 70 lub nawet na koniec XVIII wieku. Wskazywano tutaj na wojnę chłopską pod wodzą Pugaczewa, która spowodowała gwałtowne zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej kraju, jako na historycznie najważniejszy punkt węzłowy z końca wieku XVIII. Większość uczestników dyskusji przychyliła się do opinii, iż wiele zjawisk historycznych, typowych dla pierwszej połowy XIX wieku, cechowało w takiej czy innej mierze również schyłek wieku XVIII. Niektórzy historycy podkreślali, że granicę oddzielającą oba wyżej wspomniane okresy należy odnieść do początku XIX w., kiedy to ugruntowuje się w Rosji manufaktura kapitalistyczna. Jedynym punktem, co do którego uczestnicy dyskusji wykazali całkowitą zgodność poglądów, było zdanie, że rok 1800 nie może być uznany za granicę oddzielającą od siebie dwa etapy narodzin stosunków kapitalistycznych. Należy wreszcie skończyć z podziałem historii ZSRR na okresy „do wieku XIX” i „od wieku XIX”.

Rozbieżność zdań historyków radzieckich na temat narodzin stosunków kapitalistycznych w Rosji posiada swoją historię. Datuje się ona od lat 1946 — 1947 i znalazła swoje odbicie na łamach „Woprosów Istorii”. Już wówczas stało się jasne, że dyskusja nad tymi zagadnieniami nie może

¹⁰⁾ Patrz: W. Lenin, Dzieła, t. III, str. 475, wyd. 4 ros.

doprowadzić do pozytywnych wyników, dopóki nie zostaną podjęte badania nad życiem ekonomicznym i walką klasową w w. XVIII i w początkach XIX wieku. Obecnie, w świetle nowej dyskusji dochodzimy do analitycznego wniosku: zagadnienie powyższe nie zostało jeszcze przebadane w sposób dostateczny, jakkolwiek ukazało się ostatnio kilka obszernych prac, poświęconych historii gospodarczej i społecznej wspomnianego okresu. W szczególności nie zostało jeszcze w sposób zadowalający zbadane zagadnienie społeczno-ekonomicznego charakteru manufaktur wieku XVIII, łącznie z manufakturami Piotra I, ani też zagadnienie przewrotu przemysłowego w Rosji.

Periodyzacja formacji kapitalistycznej w Rosji, zaproponowana przez N. M. Drużynina, spotkała się z poparciem większości uczestników dyskusji. Chodzi tu o dwa podstawowe okresy historii Rosji w epoce kapitalizmu i o okres imperializmu. Pierwszy okres historii kapitalistycznej Rosji, rozpoczynający się po reformie 1861 r., obejmuje czasy do roku 1883, kiedy to w wyniku sytuacji rewolucyjnej lat 1879 — 1880 życie polityczne i społeczne kraju wstępuje w nową fazę, kiedy zaczyna narastać walka proletariatu i kiedy rozpoczyna się okres „walki o stworzenie socjal-demokratycznej partii robotniczej w Rosji“¹¹⁾. Końcową datą tego okresu jest przełom w. XIX i XX, to znaczy czasy, w których kapitalizm rosyjski wszedł w imperialistyczną fazę swego rozwoju. Końcem tego okresu są dni Października roku 1917 — przeddzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

*

Ocena zagadnień periodyzacji feudalnego i kapitalistycznego okresu historii ZSRR nie była pozbawiona poważnych braków.

Niektórzy uczestnicy dyskusji zgół nie zawsze opierali swe twierdzenia na gruntownych i wszechstronnych badaniach danych faktycznych. W dyskusji nie mało było doktrynerstwa, prób talmudystycznej „interpretacji“ poszczególnych tez klasyków marksizmu-leninizmu i „zastosowania“ tych tez do zjawisk i wydarzeń, z którymi nie mogą się one wiązać. W odpowiedzi tow. A. C. Chołopowowi tow. Stalin ostro napiętnował tego rodzaju postępowanie, podkreślając, że cytowanie „na wszelkie sposoby“ poszczególnych wniosków i formuł marksizmu nie ma nic wspólnego z nauką, z prawdziwym marksizmem¹²⁾.

Poważnym brakiem dyskusji w sprawie periodyzacji było to, że dotyczyła ona właściwie jedynie periodyzacji historii Rosji. Jak wiadomo, na brak tego rodzaju — to jest na zastąpienie historii ZSRR przez historię Rosji — cierpią w mniejszym lub większym stopniu wszystkie obecne podręczniki historii ZSRR. To prawda, że przed 10—15 laty, kiedy redagowano te podręczniki, historia większości narodów naszego kraju, oprócz narodu rosyjskiego, nie była jeszcze zbadana przez historyków radzieckich w sposób wystarczający. Inaczej wygląda sprawa w chwili obecnej. W okresie ostatniego dziesięciolecia uczyniono wielki krok naprzód w dziedzinie poznania historii narodów ZSRR. Napisano podręczniki i prace uogólniające z historii Gruzji, Armenii, Uzbekistanu, Kazachstanu, Ukrainy, Bia-

11) Historia WKP(b). Krótki kurs, str. 7.

12) Patrz: J. Stalin, Odpowiedź towarzyszom, dodatek do Nr 3 Zeszytów Filozoficznych „Nowych Dróg“, str. 11.

łorusi, Jakutli, Republiki Tatarskiej i innych republik Związku Radzieckiego. Jest przeto niewątpliwie najważniejszym i nie cierpiącym zwłoki zadaniem historyków ZSRR w chwili obecnej stworzenie takich prac z historii naszego kraju, w których by dzieje wszystkich naszych narodów przedstawione zostały w całym skomplikowaniu ich wzajemnych związków, w których by określona została należycie historyczna rola wielkiego narodu rosyjskiego w dziele zjednoczenia narodowości. Periodyzacja takiego rodzaju historii powinna opierać się nie tylko na periodyzacji historii narodu rosyjskiego; musi ona uwzględniać najważniejsze punkty zwrotne historii innych narodów Związku Radzieckiego. To zaś wymaga ze swej strony wyjaśnienia zagadnień periodyzacji historii poszczególnych narodów naszego kraju. Historyków czeka więc poważna i wnikliwa praca badawcza w tej dziedzinie. Dla przykładu wystarczy wskazać chociażby na sprzeczności, jakie istnieją w periodyzacji historii narodu uzbeckiego i tadżyckiego, w periodyzacji historii Gruzji, historii Armenii itd. Pierwszoplanowym zadaniem historyków radzieckich jest stworzenie marksistowskiej periodyzacji historii narodów radzieckich Krajów Nadbałtyckich. Niestety, nie został poddany krytyce, opublikowany w czasopiśmie „Woprosy Istorii” artykuł w sprawie periodyzacji historii Estonii, który wysunął szereg całkowicie spornych tez.

Redakcja uważa, że rozstrzygnięcie zagadnień periodyzacji historii narodów ZSRR jest zadaniem historyków radzieckich w równym stopniu nie cierpiącym zwłoki, co praca nad rozwiązaniem takich problemów historii ZSRR, jak zagadnienie przyłączenia narodów do państwa rosyjskiego i zagadnienie ruchów narodowo-wyzwoleńczych i feudalnych nacjonalistycznych przejawów w historii tych narodów. Bardzo niewiele uczynili historycy w dziedzinie wyjaśnienia takich niesłychanie ważnych zagadnień, jak sprawa powstania narodów burżuazyjnych oraz problem przekształcania się starych narodów burżuazyjnych w narody nowe, socjalistyczne.

Poważnym niedostatkiem dyskusji było również to, iż zagadnienia periodyzacji historii Rosji rozpatrywano w oderwaniu od okresów i wydarzeń historii powszechnej. Przypomnijmy tutaj, że towarzysze Stalin, Żdanow i Kirow wskazywali w swych uwagach na temat konspektu podręcznika historii ZSRR na niedopuszczalność tego rodzaju podejścia do zagadnień historii naszego kraju¹³⁾. Ujawniona przez historyków niesłuszna tendencja do odizolowania procesu historycznego na terytorium ZSRR od historii ogólnoswiatowej prowadzi nieuchronnie do umniejszania roli i znaczenia narodów naszego kraju w ogólnoswiatowym procesie historycznym.

Mimo swych poważnych braków — dyskusja w sprawie periodyzacji okresu feudalnego i kapitalistycznego historii ZSRR dała w wyniku obfity, różnorodny materiał, który już obecnie powinien być uwzględniony przy budowie programów nauczania, przy pisaniu i korekturze podręczników, pomocy naukowych i kursów wykładów. Dyskusja sprecyzowała również zadania pracy naukowo-badawczej nad okresami feudalnym i kapitalistycznym historii ZSRR, przy czym ujawniła szereg kwestii spornych i nie rozwiązanych.

13) Patrz: Zeszyty Historyczne „Nowych Dróg” Nr 1, str. 12.

Zamykając dyskusję w sprawie periodyzacji, którą zainaugurowały artykuły K. W. Bazylewicza i N. M. Drużynina, redakcja czasopisma „Woprosy Istorii” wyraża przekonanie, że zapoczątkowana przez nią, a zakrojona na szeroką skalę ocena zagadnień historii ZSRR, toczyć się będzie nadal, bowiem „żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”¹⁴⁾. Dalsze jednak rozważania winny pójść w innym kierunku — muszą one uwzględnić szeroko zagadnienia historii narodów ZSRR i historii powszechnej, muszą oprzeć się o nowe badania i przebiegać w ścisłym związku z dotyczącymi historii wskazaniami, jakie zawierają prace klasyków marksizmu-leninizmu, w szczególności zaś nowa, genialna praca tow. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”.

(„Woprosy Istorii” Nr 3, 1951 r.)

¹⁴⁾ J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie, Zeszyty Filozoficzne „Nowych Dróg” Nr 3, 1950 r., str. 18.

W 125-ą rocznicę powstania dekabrystów

Dla uczczenia 125-lecia powstania dekabrystów wydział historii i filozofii oraz wydział literatury i języka odbyły wspólną sesję naukową, której posiedzenia odbywały się w Moskwie i Leningradzie.

W M O S K W I E

Otwarcia moskiewskiej sesji wydziału historii i filozofii oraz wydziału literatury i języka dokonał wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR akademik W. P. Wołgin.

Zebraliśmy się, powiedział akademik W. P. Wołgin, aby uczcić pamiętne wydarzenie w dziejach naszego ruchu rewolucyjnego. Dzisiaj upływa 125 lat od chwili, gdy „pierwsze pokolenie” rewolucjonistów rosyjskich podjęło 14 grudnia 1825 roku bohaterską próbę obalenia dławiącego nasz kraj jarzma samowładztwa i ustroju poddańczo-pańszczyźnianego. Próba ta skończyła się niepowodzeniem. W grudniu 1825 roku sztandar walki z samowładztwem podjęła nieliczna grupa rekrutująca się z szeregów szlacheckich, z szeregów ówczesnej klasy panującej społeczeństwa rosyjskiego, grupa, która uświadomiła sobie konieczność rewolucji. Owa grupa rewolucjonistów szlacheckich była, według słów Lenina, bardzo daleka od ludu. Kierownicy dekabrystów obawiali się ruchu mas ludowych. Nie mając koniecznego oparcia w szerokich masach społeczeństwa rosyjskiego, rewolucjoniści szlacheccy nie mogli w drodze „przewrotu wojskowego” zwyciężyć samowładztwa, o czym marzyli, aczkolwiek na skutek swoistego zbiegu okoliczności historycznych mogli rozporządzać w grudniu 1825 roku pewną częścią sił zbrojnych.

W warunkach pierwszej ćwierci XIX stulecia walka z samowładztwem i ustrojem poddańczo - pańszczyźnianym oznaczała obiektywnie walkę o burżuazyjny rozwój Rosji. Większość dekabrystów wyobrażała sobie, że po obaleniu samowładztwa Rosja będzie państwem, którego ster spoczywać będzie w rękach „klas zamożnych”. Na pierwszych etapach ruchu wielu dekabrystów uważało prawdopodobnie, że idealny będzie taki stosunek sił, który zapewni postęp burżuazyjny przy równoczesnym zachowaniu przez szlachtę jej kierowniczej roli. Ale świadomość, że między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi istnieje antagonizm cechujący nie tylko ustrój feudalny, lecz również burżuazyjny, skłaniała myśli niektórych dekabrystów w stronę głębszych przeobrażeń burżuazyjno-demokratycznych w rodzaju agrarnego projektu

Pestela, pobudzała ich do krytyki ustroju burżuazyjnego, który już zwyciężył w szeregu krajów.

Walka z samowładztwem i ustrojem poddańczo-pańszczyźnianym, powiedział dalej W. P. Wołgin, była w oczach dekabrystów wielką misją narodową. Kochając żarliwie ojczyznę dekabryści marzyli o jej przyszłym rozkwicie. Rozumiejąc, że drogą ku temu rozkwitowi może utworować jedynie decydujące rozerwanie znieprawdzonych pęt absolutyzmu, krępujących społeczeństwo rosyjskie, dekabryści wysoko oceniali znaczenie przewrotów rewolucyjnych dokonanych w XVII i XVIII stuleciu w krajach Zachodu. Jednakże najbardziej wnikliwi i najbardziej konsekwentni spośród nich widzieli również, na jakie bolączki choruje społeczeństwo po przejściu takich przewrotów, toteż pragnęli znaleźć sposób zapobieżenia tym bolączkom w przyszłej wolnej Rosji.

Charakteryzując stosunki społeczne w ówczesnej Francji dekabrysta F. Glinka pisał: „Wartość człowieka oceniają wedle jego dochodów. Słabo interesuje ich osoba, ale prawie zawsze gotówka“. M. Bestużew mówił, że w Holandii po rewolucji zapanował duch handlarstwa i bogacenia się, własność prywatna stała się przeciwieństwem dobra społecznego. Nawet N. Turgeniew, na ogół aprobujący porządku panujące w Anglii, przyznawał, że w Anglii „wszelkie korzyści są wyłącznie dla klas wyższych i oświeconych“, Pestel zaś nazywał porządku angielskie „arystokracją bogactwa“. U dekabrystów można znaleźć niemniej ostrą charakterystykę „samolubstwa“ i „niecznych machinacji“ republikanów amerykańskich, plantatorów i właścicieli niewolników.

Dekabrystów dzieli od nas nie tylko wielki okres czasu. Obecnie nam są ich nastroje społeczne, ich program polityczny — nawet w swych najbardziej radykalnych wariantach, ich taktyka rewolucyjna „przewrotu wojskowego“. Ale pomimo to droga nam jest pamięć tych przedstawicieli pierwszego pokolenia rewolucjonistów rosyjskich, zasługi ich zaś wobec rosyjskiego ruchu rewolucyjnego oceniamy bardzo wysoko. Znaczenie historyczne ruchu dekabrystów doskonale określił W. Lenin. „...Dostarczamy wyraźnie — pisał Lenin w 1912 roku — trzy pokolenia, trzy klasy, które występowały w rewolucji rosyjskiej. Na początku — szlachta i obszarnicy, dekabryści i Hercen. Wąski jest krąg tych rewolucjonistów. Są oni ogromnie dalecy od ludu. Ale dzieło ich nie poszło na marne. Dekabryści obudzili Hercena, Hercen wszczął agitację rewolucyjną.

Podchwycili ją, rozwinęli, wzmocnili i zahartowali rewolucjoniści-raznocyńcy, począwszy od Czernyszewskiego i kończąc na bohaterach „Narodnej Woli“. Rozszerzył się krąg bojowników, zacieśniła się więź ich z ludem. „Młodymi szturmanami nadciągającej burzy“ — oto jak nazywał ich Hercen. Nie była to jednak jeszcze burza.

Burza to ruch samych mas. Proletariat, jedyna konsekwentnie rewolucyjna klasa. powstał na ich czele i pociągnął po raz pierwszy miliony chłopów do otwartej walki rewolucyjnej.¹⁾

W ten sposób łączył Lenin, jako ogniwa historycznego procesu narastania sił rewolucji rosyjskiej, powstanie dekabrystów z wielką rewolucyjną walką naszych dni.

Członek-korespondent Akademii Nauk N. M. Drużynin dał w swym referacie analizę czterech etapów programu politycznego opracowanego przez dekabrystów grupy północnej.

¹⁾ W. Lenin, Dzieła wybrane, t. I, str. 663, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.

Dekabryści byli „rewolucjonistami szlacheckimi” — wydało ich środowisko szlacheckie, toteż stając się szermierzami ideologii burżuazyjnej zachowali w swej świadomości resztki światopoglądu feudalno-szlacheckiego. Wskutek różnorodności środowiska szlacheckiego obejmującego i górę arystokratyczną i średniozamożnych obszarników, drobną a nawet zdeklasowaną szlachtę, proces wyzwalania się dekabrystów z elementów świadomości feudalnej odbywał się nierównomiernie, towarzyszyła mu walka kierunków i nie mógł się zakończyć pełnym zwycięstwem zasad burżuazyjno-rewolucyjnych.

Wykładnikiem tego pocesu może być historia opracowania programu społeczno-politycznego przez północne organizacje dekabrystów. Opracowanie tego programu, którego celem było obalenie ustroju samowładztwa poddańczo-pańszczyźnianego, przechodziło cztery główne etapy. Już na pierwszym etapie, w programowym dokumencie „Zakonu rycerzy rosyjskich” (1814—1817), założonego przez M. F. Orłowa i M. A. Dmitrijewa-Mamonowa, zostały wysunięte podstawowe zadania rewolucyjnego przekształcenia Rosji: zniesienie niewoli, obalenie absolutyzmu, nieskrępowany rozwój przemysłu i handlu. Ale te postulaty burżuazyjne są obstawione licznymi atrybutami feudalnymi: utrzymaniem ustroju stanowego, skupieniem władzy w rękach szlachty, rozszerzeniem i wzmocnieniem wielkiej własności feudalnej. Osobista wolność chłopów łączy się tu z utrzymaniem ich w stanie zależności feudalnej. Zagadnienie narodowe rozstrzyga się w duchu tradycyjnej polityki kolonialnej. Następną przerwka tego najwcześniejszego programu, dokonana w sensie likwidacji monarchii i przyznania praw politycznych głównym narodowościom w Rosji, nie zmieniła ogółem biorąc charakteru owego na wpół burżuazyjnego, a na wpół feudalnego projektu.

W pięcioleciu — 1817 do 1822 roku — nastąpiło w kraju pogłębienie przeciwieństwa między rozwojem sił wytwórczych a stosunkami feudalno-pańszczyźnianymi, między polityką samowładztwa a potrzebami rozwoju narodowego. Do tego okresu należy ten etap w opracowaniu programu rewolucyjnego, który znalazł swój wyraz w konstytucyjnym projekcie Nikity Murawiewa.

Murawiew robi znaczny krok naprzód w porównaniu z „Zakonom rycerzy rosyjskich” — uważa on za konieczne obalenie ustroju stanowego i konsekwentnie opracowuje projekt państwa burżuazyjnego rządzącego się prawem. W odróżnieniu od „Zakonu rycerzy rosyjskich” Murawiew proponuje zniesienie nie tylko niewoli chłopów, lecz również zniesienie przywiązania chłopów do ziemi, stworzenie kategorii wolnych właścicieli ziemi należących do wspólnot gminnych (obszczyń), wyposażonych w prawa polityczne.

Prelegent zaznaczył, że w konstytucji Murawiewa wraz z tymi przeobrażeniami burżuazyjnymi wyraźnie ujawnia się nacisk materialnych interesów szlachty — ziemian: byli chłopci pańszczyźniani majątków obszarniczych nie mają otrzymać ziemi, feudalna własność ziemiska zostaje zachowana, władza polityczna skupia się w rękach wielkich posiadaczy z przewagą właścicieli ziemskich nad kapitalistami.

Murawiew również w kwestii narodowej kontynuuje tendencję M. F. Orłowa i M. A. Dmitrijewa-Mamonowa uznając niepodległy byt Polski, lecz domagając się autonomii dla głównych narodowości kraju pod patronatem ziem rosyjskich.

Pod wpływem bardziej demokratycznych prądów Północy i Południa konstytucja Murawiewa w drugiej i trzeciej redakcji częściowo wyzbyła się swych pozostałości feudalno-szlacheckich, lecz zachowała poprzednie zasadnicze założenia, które prowadziły do faktycznego utrzymania feudalnej zależności chłopów i panowania wielkich właścicieli ziemskich.

Projekt Murawiewa nie mógł jednak zadowolić bojowego odłamu Stowarzyszenia Północnego, grupującego się w latach 1824 — 1825 wokół K. F. Rylejewa i będącego pod wpływami Stowarzyszenia Południowego.

Drobna szlachta, która składała się na „odłam Rylejewa“, nie ulegała do tego stopnia naciskowi tradycji feudalnej. Żądanie ustanowienia republiki łączyli oni z zamiarem wytopienia rodziny carskiej lub wypędzenia jej z Rosji. W przeciwieństwie do Murawiewa uważali za konieczne przydzielenie chłopom ziemi i zniesienie censusu majątkowego. Duże znaczenie przywiązywali do zmniejszenia obciążeń finansowych mas pracujących. Na miejsce armii stałej proponowali stworzenie milicji ludowej. Ale ta grupa nie mogła również oprzeć się wpływom poglądów feudalnych, toteż wpadła w zależność od nurtu umiarkowanego.

Plan przewrotu rewolucyjnego, który zaproponował S. P. Trubiecki, określił kierunek czwartego etapu w rozwoju programu rewolucyjnego. Projekt manifestu, przeznaczanego do opublikowania przez senat w wypadku zwycięstwa powstania, proklamował „usunięcie dotychczasowej formy rządów“ i „zniesienie prawa własności na ludzi“, równość wobec prawa, zasadę wybieralności w sądownictwie i administracji, dotaczając również pewne postulaty demokratyczne „lewicy północnej“ (zniesienie daniny osobistej, zastąpienie stałego wojska systemem milicji); projekt ten jednak utrzymywał zasadę stanowości w wyborach posłów do zgromadzenia konstytucyjnego i uchylał się od poruszania kwestii narodowej.

Taktyka na wpół legalnego przewrotu, którą podyktował lęk przed ruchem masowym, uwarunkowała kompromisowy charakter manifestu Trubieckiego, czyli częściowe przywrócenie feudalnych elementów programu.

Jednakże, jak podkreślił na zakończenie prelegent, niezdolność rewolucjonistów szlacheckich do wyzwolenia się z pozostałości przeszłości feudalnej nie powinna przesłaniać nam świetnych osiągnięć ich myśli politycznej, która w krótkim czasie przebyła ogromną drogę od projektów feudalno-arystokratycznych do sprecyzowanej idei państwa burżuazyjnego.

Doktor nauk historycznych, B. B. K a f e n h a u z, postawił sobie zadanie naświetlenia, przeanalizowania historycznych poglądów dekabrystów. Dotychczas te poglądy nie były jeszcze przedmiotem systematycznych badań. Jednakże, jak słusznie powiedział prelegent, mają wartość nie tylko dla naświetlenia ideologii dekabrystów, lecz również w badaniach nad rozwojem rosyjskiej myśli historycznej.

Historyczne poglądy dekabrystów, pomimo istnienia w tym ruchu kilku nurtów i ugrupowań, mają właściwie wiele cech wspólnych. Zachwycałi się oni światem starożytności, w dziejach Grecji i Rzymu upatrywali ideał wolności politycznej i walki z despotyzmem. Dekabrystów cechuje, jak zaznaczył prelegent, idealizowanie pewnych stron historii staroruskiej. Widzieli w niej potwierdzenie starodawnej wolności chłopskiej i w ludowym wiecu i w republikach opartych na systemie wieców ludowych — Nowogród i Psków — upatrywali przejaw wolności staroruskiej. Pisali na ten temat N. Murawiew, N. Bestużew i K. Rylejew. Myśl ta znalazła swe odbicie również w konstytucyjnych projektach dekabrystów N. Murawiewa i P. Pestela, według których zgromadzenie przedstawicielskie, stworzone przez rewolucję, powinno otrzymać nazwę „wiecu ludowego“. Dekabrystów cechuje także idealizacja ziemskich soborów i komisji ustawodawczej z 1767 r. Winą za upadek wolności staroruskiej oraz za pańszczyźniane ujarzmienie chłopów obciążali oni wielkich książąt moskiewskich i carów samowładnych.

Stosunek dekabrystów do przeszłości narodowej cechowało głębokie uczucie patriotyzmu. Równocześnie ich poglądy historyczne zwracały się przeciw szlacheckiej koncepcji historycznej, opracowanej przez historyków rosyjskich jeszcze w XVIII stu-

lecia i uwieńczonej pod postacią „Historii państwa rosyjskiego“ Karamzina. A więc Nikita Murawiew np. w przeciwieństwie do Karamzina sądził, że historia obfituje w przewroty lub starcia „buntowniczych namiętności“, toteż utrzymywał, że między dobrem a złem nie może być pojednania, lecz tylko „bój odwieczny“. Murawiew sądził, że „duch narodu“ określa bieg wydarzeń historycznych.

Prelegent nadmieniał, że wśród dekabrystów byli historycy-specjaliści — A. O. Kornilowicz i W. D. Suchorukow. Pierwszy z nich opublikował szereg prac, a zwłaszcza cenny artykuł o historii przemysłu rosyjskiego w XVII stuleciu, serię artykułów na temat podróży po Rosji oraz z dziedziny rosyjskich odkryć geograficznych. Szereg szkiców poświęcił Kornilowicz okresowi panowania Piotra I, oceniając pozytywnie jego reformy. Szkice te, które jak na owe czasy stały na wysokim poziomie naukowym, wykorzystał Puszkina przy opracowaniu swej powieści „Arap Piotra Wielkiego“.

W zbiorze artykułów „Russkaja Starina“, w którym ukazały się prace Kornilowicza, opublikowano w 1824 r. pracę Suchorukowa „Wspólnota Kozaków dońskich w XVII i XVIII stuleciu“. Po powstaniu dekabrystów Suchorukow został pozbawiony możliwości kontynuowania pracy naukowej, zdołał jednak napisać jeszcze obszerną pracę o historii kozactwa dońskiego, która dopiero w 1867 r. ujrzała światło dzienne. Suchorukow zapoczątkował poważne badania historyczne dotyczące dziejów Kozaków dońskich, chociaż jemu samemu w znacznej mierze było właściwe idealizowanie warunków bytu kozackiego.

Notatki dekabrysty M. Fonwizina zawierają rzut oka na dzieje Rosji od najdawniejszych czasów. On również mówi o wolności staroruskiej, o wiece ludowym i soborach ziemskich. Odbiciem ograniczonego szlacheckiego światopoglądu dekabrystów był pozytywny stosunek Fonwizina do projektów pochodzących z XVIII stulecia, a dotyczących ograniczenia samowładztwa przez szlacheckie instytucje wybieralne, oraz stosunek aprobujący do przewrotów pałacowych. A więc sądzi on np., że oficerowie gwardii, którzy zabili Pawła I, dążyli jakoby do ograniczenia samowładztwa.

Ciekawe są wypowiedzi prelegenta na temat historycznych poglądów Puszkina. Jedyne temu wielkiemu poecie rosyjskiemu udało się do pewnego stopnia przezwyciężyć przeżytki, które tak bardzo ciążyły na świadomości dekabrystów, a mianowicie ich lęk przed ludem, przed powstaniem ludowym. Opisał on w „Historii Pugaczewa“ i w „Córce kapitańskiej“ wojnę chłopską. Zasluguje zwłaszcza na uwagę tragedia „Borys Godunow“, którą Puszkina napisał w przeddzień powstania 14 grudnia. W tragedii tej Puszkina podkreślił znaczenie mas ludowych w historii.

Należy stwierdzić, powiedział prelegent, że historyczne poglądy dekabrystów zawierają cenny materiał, toteż powinny one znaleźć właściwe miejsce w dziejach rozwoju rosyjskiej myśli historycznej.

Sesja zakończyła się prelekcją doktora nauk filologicznych A. N. Sokolowa na temat literacko-artystycznej działalności dekabrystów.

Jedną z głównych myśli dekabrystów, jeśli chodzi o ich poglądy na estetykę, było uznanie literatury pięknej jako czynnika o dużym społeczno-politycznym znaczeniu. Pragnęli oni, by literatura była skutecznym środkiem propagandy przodujących idei społecznych, szczytnych ideałów obywatelskich. Słowa A. A. Bestużewa o celach „dum“ rylejewowskich — „pobudzanie rodaków do dzieł godnych przodków“ — można zastosować do całej poezji dekabrystów. Traktowanie literatury pięknej jako postannictwa narodowego pobudzało dekabrystów do propagowania najwyższych rodzajów poetycznych: ody politycznej, poematu bohaterskiego, tragedii o podłożu społecznym. Heroiczny charakter posiada ich liryka na tematy społeczne, przepojona szlachetnymi zamiarami i podniosłymi uczuciami, którymi kierowali się dekabryści w swej ofiarnej walce o wolność.

Epiczna poezja dekabrystów, zarówno w swej treści ideowo-politycznej jak i w ogólnej tematyce rodzajowej, wiąże się ściśle z rewolucyjno-romantycznym eposem Puszkina — najwybitniejszego wyraziciela idei dekabrystów w poezji. Atoli w bogatym strumieniu romantycznych poematów drugiego i trzeciego dziesiętka lat XIX stulecia poemat dekabrystowski wyróżnia się jako odrębny nurt o swoistym wyrazie.

Rylejew był pierwszym spośród dekabrystów, który wystąpił z dużym utworem epicznym, z poematem pt. „Wojnarowski”, opublikowanym w 1825 r. Był to jedyny poemat dekabrystowski, który ujrzał światło dzienne we właściwym czasie. Inne poematy dekabrystów ukazywały się tylko w pewnych fragmentach lub też pozostały w rękopisach. Złamanie ruchu dekabrystów miało fatalne następstwa dla ich twórczości literackiej, a zwłaszcza dla ich poezji epicznej. Jednakże, jak zaznaczył prelegent, około dziesiętka stwierdzonych prób epicznych, mimo iż pozostały nie ukończone (z wyjątkiem „Wojnarowskiego”), pozwala ustalić, jakie były ogólne tendencje poematów dekabrystowskich.

W końcowej części swej prelekcji A. N. Sokołow poruszył kwestię narodowo-historycznej tematyki w poematach dekabrystów. Poezja dekabrystów miała zabarwienie społeczne i polityczne; wysuwała na pierwsze miejsce walkę o wolność społeczno-polityczną. Wskutek obiektywnych warunków dekabryści byli zmuszeni zwracać swe spojrzenia ku przeszłości historycznej, doszukując się w niej analogii do chwili bieżącej. Byli zmuszeni ograniczać się do opisów walki o wolność narodową, pozwalając czytelnikom domyślać się, że chodzi tu o walkę o wolność polityczną.

U podstaw poematu dekabrystowskiego tkwiła idea rewolucyjno-wyzwoleńcza, będąca najważniejszą cechą reprezentowanego przez nich rodzaju poezji.

W LENINGRADZIE

W Leningradzie otwarcia wspólnej sesji naukowej wydziału historii i filozofii oraz wydziału literatury i języka, poświęconej 125 rocznicy powstania dekabrystów, dokonał wygłaszając wstępne przemówienie akademik — sekretarz wydziału historii i filozofii, B. D. Grekow.

Dokładnie 125 lat temu, powiedział akademik Grekow, gdy już zapadał wieczór, Mikołaj I kartaczami rozbił grupę wojsk, która od samego rana stała na placu Senackim. Mikołaj wydał rozkaz, by od rana dnia następnego plac i Newa zostały oczyszczone z trupów i rannych. Rozkaz wykonano. Wiemy doskonale, co stało się owego dnia. Ale ilekroć pragniemy zgłębić sens tych wydarzeń, tym lepiej zaczynamy rozumieć i czcić pamięć ludzi, którzy wczesnym rankiem 14 (26) grudnia 1825 roku wystąpili na placu Senackim.

Były to czasy przejściowe. Do spróchniałych wrót feudalizmu dobijał się już kapitalizm. Byli jedni wśród ówczesnych obywateli Rosji, którzy tego nie dostrzegali, i drudzy, którzy nie chcieli tego widzieć i, podobnie jak strusie, chowali głowy w piasek wierząc, że pozycja społeczna uzyskana przez ich przodków pozostanie na zawsze trwała i niewzruszona. Ale byli i tacy, którzy wyraźnie widzieli konieczność przebudowy społeczeństwa na nowych zasadach. Była to przeważnie młodzież służąca w wojsku, która przelała krew w bitwie pod Borodino, uczestniczyła w walkach o wyzwolenie Rosji od najeźdźców napoleońskich, która przemierzyła całą zachodnią Europę do samego Paryża.

Nauka nasza już dawno wyzbyła się dawnego wyjaśniania przyczyn wkroczenia młodzieży rosyjskiej na drogę rewolucyjną wpływami zachodnio-europejskich stosunków społecznych. Radziecka nauka historyczna dowiodła, że powstanie dekabrystów — to zjawisko czysto rosyjskie, to odpowiedź przodujących ludzi w Rosji na nieszczęścia dławiące społeczeństwo rosyjskie.

Przyczyną upadku dekabrystów było ich oderwanie się od mas ludowych. Padli oni ofiarą krwawej pomsty Mikołaja I. Ale dziś czcimy pamięć ich, gdyż widzimy w ich dążeniach gotowość uczynienia ofiary z siebie dla uratowania Rosji, widzimy w nich rzeczników żarliwego patriotyzmu.

Ludzie, którymi chlubi się nasza kultura — Puszkina, Gribojedowa, Hercena, Ogarew, Czernyszewski, Dobrołubow, Odojewski, Szewczenko i wielu innych — wysoko oceniali bohaterski czyn dekabrystów.

Dekabrystów znali nie tylko w Rosji. W 1831 r. w Warszawie uczczono pamięć dekabrystów i celebrowano uroczystą mszę żałobną za pięciu powieszonych uczestników powstania dekabrystów. Członek Towarzystwa Patriotycznego, Adam Gurowski, wygłosił przemówienie polityczne o dekabrystach.

Lenin i Stalin wyraźnie określili, jakie miejsce zajmują dekabryści w historii ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Przeziągnęli oni nie od dekabrystów do Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, oceniając tym samym historyczne znaczenie dnia 14 grudnia 1825 roku.

Słowa „z iskry zrodzi się płomień“, zaczerpnięte z odpowiedzi danej Puszkiniowi przez zesłanych dekabrystów, użył Lenin jako motto swej bolszewickiej „Iskry“.

Na zakończenie akademik B. D. Grekow powiedział:

„Bohaterstwo dekabrystów, pierwszych rosyjskich bojowników rewolucji przeciw samowładztwu i ustrojowi pańszczyźnianemu, nie poszło na marne. Pamięć o nich, otoczona czcą, żyje w kraju zwycięskiego socjalizmu.“

Uczestnicy sesji wysłuchali następnie prelekcji doktora nauk historycznych, M. W. Nieczkinej, pt. „Powstanie 14 grudnia 1825 roku (zamierzenia i przebieg powstania)“.

Prof. Nieczkina zanalizowała przede wszystkim plan powstania opracowany przez dekabrystów. Wyraziła ona pogląd, że nie można należycie zrozumieć tego, co nastąpiło na placu Senackim, jeżeli się nie wie, jakie były plany. Dlatego nieodzownym elementem oceny badań nad całością jest poznanie zamierzeń powstańców. Tymczasem zaś istniejąca literatura o dekabrystach, stale poruszająca takie tematy jak dzień 14 grudnia, albo w ogóle ignoruje zagadnienie planu zamierzeń powstania, albo też poświęca mu tak mało uwagi, że czasami podaje tylko poszczególne fragmenty planu w wypaczonej postaci.

Badania zamierzeń powstania, przeprowadzone na podstawie materiałów archiwalnych, nasuwają wniosek, że dekabryści mieli szczegółowo opracowany plan przewrotu państwowego, który miał nastąpić w dniu powstania — 14 grudnia. Postanowiono, że równocześnie z wyprowadzeniem wojska na plac Senacki, będzie zajęty Pałac Zimowy przy pomocy powstańczej załogi okrętów, pułku Izmaïłowskiego (na którego powstanie liczyli dekabryści), jak również szwadronu pionierów (pod dowództwem brata dekabrysty I. N. Puszczinina — Michała). Ogólne dowództwo nad tymi siłami zbrojnymi miał objąć dekabrysta Jakubowicz. Jednakże wczesnym rankiem Jakubowicz cofnął swe przyrzeczenie poprowadzenia marynarzy na Pałac Zimowy, obawiał się bowiem, że w „rozgardiaszu“, „jaki zwykle w takiej chwili może się wytworzyć“, nie nastąpi aresztowanie (wraz z zajęciem Pałacu Zimowego miało nastąpić aresztowanie rodziny carskiej), lecz zgładzenie cara. Wynikła zatem potrzeba zastąpienia na poczekaniu Jakubowicza innym dowódcą. Podjął się tej roli Mikołaj Bestużew, który też wyprowadził marynarzy — powstańców na plac Senacki.

Obranie placu Senackiego jako punktu zbornego pułków powstańczych nie było przypadkiem: wojska powstańcze miały otoczyć senat i nie dopuścić do złożenia przez senatorów przysięgi nowemu imperatorowi. Postanowiono zmusić senat

(w razie konieczności siłą oręża) do wydania „Manifestu do narodu rosyjskiego“, którego tekst był już zawczasu przygotowany przez dekabrystów. Manifest senatu oznajmiał, że dotychczasowy rząd został obalony, że znosi się poddaństwo chłopów, skraca się wydatnie okres służby wojskowej (25-letni), zwalnia się wszędzie ze służby urzędników carskich zastępując ich osobami pochodzącymi z wyboru, ogłasza się równość wszystkich wobec prawa, że na miejsce starego sądownictwa stanowego ustanawia się sądy przysięgłych, przyznaje się wolność druku, wolność wyznań. swobodny wybór zajęcia i swobodę zmiany miejsca pobytu. Manifest oznajmiał o zwołaniu „Wielkiego Soboru“ — zgromadzenia ustawodawczego (po dwóch posłów z każdego dotychczasowego stanu) oraz o przekazaniu władzy do chwili zakończenia prac powyższego zebrania w ręce rządu tymczasowego (Sperański i Mordwinow jako sekretarz stanu Batienkow).

Pierwszy przybył na plac Senacki moskiewski pułk gwardii przybocznej pod dowództwem Aleksandra i Michała Bestużewych oraz Szczepina-Rostowskiego. Od chwili przybycia na plac, czyli od godziny 11 pułk ten stał samotny do godziny drugiej po południu, kiedy przyłączyła się I kompania pułku grenadierów gwardii przybocznej, która przybyła ze swych dość odległych koszar pod dowództwem dekabrysty Sutgora. Prawie równocześnie z tą kompanią do szeregów powstańczych dołączyła się załoga marynarzy, nadciągająca spod łuku ulicy Galernej. Do godziny trzeciej do oddziałów powstańczych dołączyła się główna masa pułku grenadierów gwardii przybocznej pod dowództwem dekabrysty Panowa. Przyłączające się oddziały musiały przebić się już przez pierścień, którym Mikołaj I otoczył powstańców. Według słów Panowa jego oddział musiał „bagnetami torować sobie drogę“ od placu pałacowego (jego oddział przechodził przez ogrodzenia Pałacu Zimowego) do placu Senackiego. Siły powstańcze wzrosły w czwórnasób... Ale mniej więcej po godzinie rozbito je kartaczami.

A zatem powstania 14 grudnia nie można nazwać „powstaniem stojącym“, jak to przyjęło się w literaturze. Przez cały dzień 14 grudnia odbywało się gromadzenie i koncentrowanie powstańczych pułków na placu. Carat rozprawił się z narastającym powstaniem.

Trubiecki, którego w przeddzień powstania wybrano naczelnikiem sztabu — dyktatorem, zdradził sprawę powstania i na plac się nie zjawił. Na godzinę przed ogniem kartaczy, w momencie właśnie gdy siły powstania dochodziły do punktu szczytowego (3.000 ludzi), obrano nowego dyktatora — dekabrystę Oboleńskiego, ale carskie wojska zdążyły już dotrzeć do placu w ilości czterokrotnie przewyższającej siły powstańców.

Powstanie dekabrystów było pierwszą próbą otwartego zbrojnego wystąpienia przeciw samowładztwu. Lenin mówił, że w 1825 roku Rosja po raz pierwszy ujrzała ruch rewolucyjny przeciw caratowi. Klęska powstania była bolesną nauką wykazującą, że każde powstanie, które nie ma oparcia w ludźle, skazane jest na zagładę. Nauki tej nie zapomniał późniejszy ruch rewolucyjny w Rosji. „...Dzieło ich nie poszło na marne“²⁾ — powiedział o dekabrystach Lenin.

Starszy pracownik naukowy leningradzkiego oddziału Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, doktor nauk historycznych, A. W. Predtieceński, wygłosił prelekcję pt. „Społeczno-polityczny program dekabrystów“.

Lenin i Stalin wskazują na to, że u podstaw ruchu dekabrystów tkwiła polityczna walka z samowładztwem. Ideę tej walki przejęły głęboko następne pokolenia rewolucjonistów rosyjskich, walczące na nowych etapach rewolucji rosyjskiej.

²⁾ W. Lenin, Dzieła wybrane, t. I, str. 668, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.

Podstawą społeczno-politycznego programu dekabrystów była likwidacja monarchii samowładczej wraz z jej wszystkimi instytucjami: ustrojem pańszczyźnianym, zacofaną gospodarką, hierarchią feudalną itd. Aczkolwiek poszczególne grupy dekabrystów rozmaicie wyobrażały sobie przebudowę Rosji, to jednak punktem wyjściowym ich programu politycznego była ściśle uświadomiona konieczność zlikwidowania samowoli despotyzmu i wzrastającej centralizacji aparatu państwowego feudalno-pańszczyźnianej monarchii.

U podstaw ruchu dekabrystów tkwiła głęboka idea patriotyczna. Dekabryści byli do gruntu przekonani, że swobodny rozwój narodu wiąże się nierozzerwalnie z jego wolnością polityczną.

Starszy pracownik naukowy Instytutu Literatury, doktor nauk filologicznych B. S. Mejlach wygłosił odczyt na temat „Puszkina a dekabryści“. Prelegent scharakteryzował głęboką więź ideową między Puszkinem a dekabrystami, chociaż Puszkini nie należał do tajnego stowarzyszenia. Więź ta wyrażała się nie tylko w politycznych wierszach Puszkina, lecz również w całej jego twórczości. Nawet po klęsce powstania dekabrystów Puszkini w warunkach szalejącej reakcji nikołajowskiej pozostał wierny tradycjom dekabrystowskim. Analiza historii opracowania „Eugeniusza Oniegina“ oraz badanie wypowiedzi dekabrystów świadczą, że istniała zgodność między demaskującymi poglądami „wolnomysłnymi“ „Eugeniusza Oniegina“ a światopoglądem dekabrystów.

W INSTYTUCIE EKONOMIKI

Na posiedzeniu rady naukowej Instytutu Ekonomiki kandydat nauk ekonomicznych, F. M. Morozow, wygłosił prelekcję pt. „Ekonomiczne poglądy dekabrystów“.

Charakteryzując dekabrystów jako patriotów, prelegent równocześnie zanalizował bardzo głęboką pod względem swej treści leninowską ocenę dekabrystów jako rewolucjonistów szlacheckich.

Polityczne i ekonomiczne poglądy rewolucjonistów szlacheckich znaleźli swój najpełniejszy i najdokładniejszy wyraz w „Russkiej Prawdzie“ P. I. Pestela, której analiza była treścią prelekcji F. M. Morozowa.

„Russkaja Prawda“ stanowi najważniejszy dokument ideologiczny ruchu dekabrystowskiego, odzwierciedlający najwyższy poziom, na jaki mogli się wznieść dekabryści jako rewolucjoniści szlacheccy. „Russkaja Prawda“ zawiera „podstawowe zasady lub założenia“ tych przeobrażeń, które miały stać się fundamentem nowego, republikańskiego ustroju. „Russkaja Prawda“ jest, według słów Pestela, „fundamentalnym dokumentem określającym ustrój Rosji, określającym wszystkie przemiany mające nastąpić w państwie, wszystkie przedmioty i artykuły ustawy, wymagające zniesienia“. Pestel upatrywał cel społeczeństwa i państwa w „szczęściu całego społeczeństwa oraz każdego jego członka“, przy czym podkreślał, że „szczęście ogółu powinno być uważane za ważniejsze od szczęścia jednostki“.

„Jako prawdziwy cel państwa“ określał Pestel „możliwie jak największe szczęście jak największej ilości ludzi w państwie...“ Pestel sądził, że przeobrażenia dokonywać się będą w okresie przejściowym liczącym 10—15 lat, który nazwał okresem „odrodzenia Rosji“, realizowane będą przez rząd tymczasowy, składający się z członków tajnego stowarzyszenia, wyposażonych w dyktatorskie pełnomocnictwa i posiadających oparcie w sile wojskowej. Pestel odrzucał myśl, że sam car może znieść poddaństwo chłopów w Rosji i ustanowić konstytucyjny system rządów, albowiem „dotychczasowa władza najwyższa dała już dość dowodów swego wrogiego stosunku do ludu rosyjskiego“. Zniesienie poddaństwa chłopów miało być, zdaniem Pestela, dzie-

łem rządu tymczasowego, toteż określił to jako „najświętszy i bezwzględny jego obowiązek“.

Prelegent zanalizował trzy główne „reguły“, którymi zdaniem Pestela powinien kierować się rząd podczas zniesienia poddaństwa chłopów: 1) danie chłopom wolności nie powinno pozbawić obszarników tych dochodów, jakie otrzymywali do tego czasu ze swych majątków ziemskich, 2) wyzwolenie chłopów nie może prowadzić do zaburzeń i rozruchów, przeto rząd musi się zobowiązać, że „wystąpi z bezlitosną surowością“ przeciw wszystkim, którzy zechcą zakłócać spokój, 3) wyzwolenie chłopów powinno polepszyć ich warunki bytu, „a nie tylko obdarować ich złudną wolnością“. Prelegent wskazał na niesłuszne interpretowanie drugiej „reguły“ jako rzekomo wymierzonej przeciw możliwym rozruchom chłopskim. Pestel wręcz zaznacza, że wszystkich ziemian, którzy by się przeciwstawiali wyzwoleniu chłopów, należy wziąć pod straż i ukarać bardzo surowo jako wrogów ojczyzny, zdrajców i gwałcicieli prawa publicznego.

Bardzo ważnym punktem tej części projektu Pestela, w której mowa o przeobrażeniach agrarnych, jest myśl o stworzeniu funduszu ziem publicznych. Każdy, kto chciałby pracować na roli, mógłby według projektu Pestela otrzymać z tego funduszu działkę ziemi do bezpłatnego użytkowania, jak również bezprocentową pożyczkę z banku gminnego na urządzenie gospodarstwa. Ów fundusz ziem publicznych proponował Pestel utworzyć głównie kosztem ziem obszarniczych i państwowych. Ponadto wszyscy mieliby prawo rozporządzać swą ziemią jako własnością prywatną. Ziemie publiczne, według projektu Pestela, miały zapewnić byt materialny wszystkich obywateli, wyratować ich z nędzy, uniezależnić od obszarników i kapitalistów. Ziemie prywatne zaś miały zapewnić dostatek. Pestel był zdecydowanym zwolennikiem równości, likwidacji stanów i przywilejów stanowych.

Prelegent przekonująco wykazał, że agrarny projekt Pestela był owocem jego samodzielnej pracy twórczej, uwzględniającej odrębności społeczno-ekonomicznego położenia ówczesnej Rosji.

Całokształt przeobrażeń agrarnych projektowanych przez dekabrystów, jak również przeobrażeń w dziedzinie przemysłu, handlu, finansów i systemu bankowego, świadczy nie tylko o postępowym charakterze ich poglądów, lecz również o dużej oryginalności w rozstrzyganiu zagadnień ekonomicznych. Prelegent przedstawił teoretyczną podstawę ekonomicznych poglądów dekabrystów i w związku z tym ogólne zasady programu ekonomicznego północnej i południowej grupy dekabrystów.

W INSTYTUCIE LITERATURY ŚWIATOWEJ IMIENIA A. M. GORKIEGO

Dla uczczenia 125-tej rocznicy powstania dekabrystów Instytut Literatury Światowej imienia A. M. Gorkiego zwołał specjalną sesję poświęconą poezji dekabrystów.

W krótkim zagajeniu doktor nauk filologicznych, M. K. D o b r y n i n, podkreślił charakterystyczną cechę literatury rosyjskiej — jej nierozzerwalny związek z ruchem wyzwoleniczym, jej aktywny udział w walce z ustrojem pańszczyźnianym i samowładztwem. Cechę tę widzimy również w poezji dekabrystów, co wiąże tę poezję organicznie z całym następnym rozwojem wielkiej literatury rosyjskiej.

Walka z despotyzmem i samowładztwem wiara w słuszność swej sprawy i gotowość poświęcenia się dla dobra ogółu, głębokie współczucie dla niedoli ludu, obrona ideału wolności jednostki ludzkiej, ideału wolnego obywatela oraz patriotyzm — oto główne tematy poezji dekabrystów, stawiające ją na wysokim poziomie ideowym i zbliżające do tematów i ideałów, które ożywiały w latach późniejszych demokratów rewolucyjnych.

Charakteryzując poglądy dekabrystów na sens i zadania literatury, M. K. Dobrynin zacytował słowa, z którymi Wł. Rajewski zwrócił się do Puszkina:

Niech inni opiewają miłość,
Lecz nie my wśród krwi rozlewu.
Kaci śmieją się i szydzą
A lud wije się w męczarniach.

Wiara dekabrystów w słuszość ich sprawy, ich gotowość do samopoświęcenia, ich przeświadczenie o nieuniknionym ostatecznym zwycięstwie znajdują doskonały wyraz w wierszach Rylejewa:

Wiem dobrze: kto do walki staje pierwszy,
Żagiew buntu kto podnosi,
Czeka go zagłada pewna.
Ale powiedz: wolność drogą i bezcenną
Można nabyć tanią ceną?

„Pragnęliśmy z całej duszy — pisał Murawiew-Apostoł — złożyć w ofierze wszystko, nawet własne życie na ołtarzu miłości ojczyzny“.

Bohaterstwo dekabrystów znalazło również swój oddźwięk w twórczości następnych pokoleń przodujących twórców rosyjskich na polu sztuki i literatury.

Doktor nauk filologicznych, A. G. C e j l i n, poświęcił swą prelekcję twórczości K. F. Rylejewa.

Twórczość Rylejewa zajmuje najwybitniejsze miejsce w poezji uczestników organizacji dekabrystów. Głęboki wpływ na Rylejewa wywarła Wojna Narodowa 1812 r. Patriotyzm poety nabrał zabarwienia społecznego, gdy po zakończeniu wojny Rylejew w zapadłej miejscowości guberni woroneżskiej zetknął się z rozwydrzeniem pańszczyzny, zdziczałym trybem życia obszarników, przekupnością sądów. Obrazy te głęboko zapadły w jego świadomość. Do Petersburga przybył Rylejew w 1820 r. w czasie rozruchów, które wybuchły w pułku Siemionowskim, w sytuacji rewolucyjnej, która też znalazła swój wyraźny oddźwięk w jego satyrze na Arakczewjewa, będącej chrztem bojowym poety. Jeszcze przed wstąpieniem do szeregów Tajnego Stowarzyszenia Północnego propaguje Rylejew w swych odach i dumach ideały Związku Miłośników Dobra Ogólnego. Od 1824 r. deklaruje się już jako republikanin, co od razu znajduje swój wyraz w jego twórczości poetyckiej. Piętnuje on teraz carów jako ciemniźcyteli i tyranów. Takie utwory, jak „Spowiedź Nalewajki“, apel do Stołypinej, wiersz „O śmierci Czernowa“ oraz inne pieśni o charakterze agitacyjnym i satyrycznym są wyrazem wzrostu politycznej świadomości Rylejewa.

Twórczość poety-dekabrysty jest przepełniona nienawiścią do „świętego przymierza“ reakcyjnych monarchii i płomienną sympatią dla powstań narodowych w zachodniej i południowej Europie. Prelegent zaznaczył, że Rylejew podobnie jak i inni dekabryści nienawidził despotyzmu, ale nie rozumiał roli mas ludowych w procesie historycznym. Niemniej jednak kult „bohaterów“, który tworzył Rylejew, miał głębokie znaczenie wychowawcze. Poeta opiewał buntowników i mścicieli, ich czyny patriotyczne dokonane w walce o wolność ojczyzny. Odrzucając lirykę miłosną i opisową, Rylejew uczynił problematykę społeczną głównym ośrodkiem swej poezji. Zdaniem Rylejewa, podstawowym obowiązkiem poety jest polityczne wychowanie narodu. Poezja Rylejewa w ostatnich latach jego życia dochodzi do wyżyn realizmu. Prelegent podkreślił, że protest Rylejewa przeciw konserwatywnemu romantyzmowi Zukowskiego był nie tylko zgodny z wymaganiami rozwoju literatury, lecz również głęboko postępowy.

Następnie A. G. Cejtlin zajął się analizą języka Rylejewa, pełnego rozmyślnie używanych słów o podwójnym znaczeniu, „słów-sygnatów“ wzywających do walki o wolność polityczną. Obecni czytelnicy utworów Rylejewa cenią go przede wszystkim jako poetę, który rozwijał się wraz z ruchem rewolucyjnym na początku XIX stulecia i swą twórczością pomagał „budzić masę ludową“.

Prelekcja doktora nauk filologicznych, N. L. B r o d z k i e g o, została poświęcona Puszkiniowi jako ideologowi dekabrystów. Prelegent wskazał na to, że polityczna liryka Puszkina, jego artykuły, ustne wypowiedzi (wg relacji pozostawionych przez osoby znające Puszkina) posiadają w charakterze dokumentów historycznych dla historyka ruchu dekabrystowskiego podobne znaczenie jak i konstytucja N. Murawiewa, „Russkaja Prawda“ P. Pestela, prace N. Turgeniewa, pamiętniki Puszczi-na, Jakuszkina i innych dekabrystów. Puszkina w swych utworach dawał ściśle sformułowanie ideologii dekabrystów, częstokroć nawet na kilka lat przed sprecyzowaniem jej zasad w polityczno-ekonomicznych traktatach dekabrystów. Szeroko rozpowszechniające się przepisywane utwory, jak np. „Wolność“, „Wieś“, „Do Czaadajewa“ i inne, krzewiły najbardziej przoduujące idee dekabrystów.

Prelegent zaznaczył, że jakkolwiek zebrano już obfity materiał wyjaśniający związki łączące Puszkina z uczestnikami powstania dekabrystów w 1825 r., to brak jeszcze monografii porównującej poglądy Puszkina i dekabrystów w takich kwestiach, jak ustrój państwowy Rosji, sprawa chłopska, a zwłaszcza stosunek do Polski i w ogóle do Słowian, zagadnienie kapitalizmu, demokracji burżuazyjnej, dróg walki klasowej itd. Opracowanie tego materiału wyjaśniłoby, kiedy i w jakich sprawach poeta był tego samego zdania co dekabryści, oraz kiedy i w jakich kwestiach wykraczał poza granice ich ograniczoności szlacheckiej i, zajmując ogólnodemokratyczne stanowisko, zbliżał się do rewolucyjnej inteligencji demokratycznej trzeciego dziesiątka lat XIX stulecia.

Badania politycznej liryki Puszkina wykazują, że jej słownictwo i semantyka całkowicie odzwierciedlają ideologię dekabrystów (takie określenia, jak „tyran“, „wolność“, „samowładza“, „ojczyzna“ i wiele innych). Puszkina był poetą-społecznikiem, patrzył się na życie ówczesnej Rosji i zagranicy oczyma patrioty-rewolucjonisty, człowieka, myślącego w skali państwowej, którego zdaniem, podobnie jak i Pestela, „duch czasu wymaga wielkich przemian“, „duch przeobrażeń porusza wszystkie umysły“.

List „Do Czaadajewa“ (1818) przenika duch dekabryzmu:

Przyjacielu drogi! Duszy naszej wzloty
Niech służą tylko ojczyźnie...

Właśnie ta troska patriotyczna o dobro ojczyzny była natchnieniem dekabrystów: „wzniosła miłość ojczyzny“, według słów dekabrysty Fonwizina, była cechą charakterystyczną młodych oficerów po ich powrocie do kraju z wyprawy zagranicznej w 1815 roku. Puszkina widział w Turgeniewie człowieka, który „w całym świecie nosił w duszy obraz Rosji, pielęgnując go na miarę swego ideału“.

Zdaniem N. L. Brodzkiego, słowa „cichej sławy“ w liście „Do Czaadajewa“ należy zastąpić innymi słowami, bardziej ścisłymi historycznie:

Krótką były nam pociechą
Miłości, nadziei, dumnej sławy
Nasze złudzenia...

Chodzi bowiem nie o „spokojną“, „cichą sławę“, lecz o „dumną sławę“, którą okrył się zwycięski naród rosyjski w 1812 roku.

We „Wsi“ (1819) dał Puszkina prawdziwy program polityczno-ekonomiczny, zanim zdolał go sformułować Murawiew i Pestel. Wiersze mówiące o tym, że „dzicz pańska“

Prawem bąta wszystko posiada,
Pracę, własność oraz czas rolnika

brzmia niby odzew na „Praktyczne zasady ekonomii politycznej“, które głosiły: „Nietykalność osoby i nabytej własności stanowi podstawową zasadę ekonomii politycznej“ oraz na twierdzenia „Russkiej Prawdy“, gdzie czytamy: „Wolność osobista jest pierwszym i najważniejszym prawem każdego obywatela i najświętszym obowiązkiem każdego rządu... Każdy obywatel musi posiadać całkowitą pewność, że żadne samowładztwo nie może pozbawić go nawet najmniejszej części jego majątku“.

N. L. Brodzki sądzi, że myśl Puszkina o przywłaszczeniu sobie przez obszarników własności, czyli ziemi chłopskiej, skłania do przypuszczenia, iż Puszkina był zwolennikiem wyzwolenia chłopów wraz z pozostawieniem im należącej do nich ziemi. Jeżeli zaś tak jest w istocie, to Puszkina jeszcze dawno przed Pestelem wypowiedział myśl, która nawet N. Murawiewowi w latach 1821 — 1822 była obca, gdyż sądził on, że ziemie obszarnicze muszą pozostać nie tknięte. We „Wsi“ Puszkina jest za tym, by „lud był nie ujarzmiany“, mówi on tam o „skruszonej niewoli“, o tym, że „prawa“ nie ma. P. Pestel zaś w „Russkiej Prawdzie“ pisze: „Wszyscy ludzie w państwie muszą bezwzględnie być całkowicie równi wobec prawa... toteż każde postanowienie, naruszające tę równość wobec prawa, powinno być jako rażące nadużycie władzy niechybnie obalone“.

Ale takie określenia Puszkina, jak „skruszenie niewoli“, czyli wyzwolenie chłopów, jak „światła wolność“ nie tylko wyprzedzały poglądy N. Turgieniewa, P. Pestela, N. Murawiewa i innych dekabrystów, wypowiedziane w różnych latach, lecz wskazywały również drogę wyplenienia tych bolączek społecznych owych czasów.

Na zakończenie referatu N. L. Brodzki podkreślił, że utwory Puszkina, w zestawieniu z dokumentami dekabrystów, z całą wyrazistością dają nam obraz wielkiego poety nie tylko jako piewcy idei dekabrystów, lecz także jako prawdziwego ideologa ruchu społecznego początku XIX stulecia — dekabryzmu.

Wreszcie w końcowej części sesji kandydat nauk historycznych, K. W. Pigarew, zakomunikował o odnalezieniu nieznanych dawniej pieśni dekabrystów.

Prelegent wspominał, że nie łatwo ustalić autorstwo agitacyjnych pieśni dekabrystów, nie ma bowiem pierwszych rękopisów, a to, co dekabryści napisali w czasie śledztwa, zostało zniszczone na polecenie Mikołaja I, który zarządził, by „z akt sprawy wyłączyć i spalić wszystkie godne potępienia wiersze“. K. W. Pigarew jest zdania, że te pieśni należy traktować jako dzieło zbiorowe. Słuszność tego przypuszczenia potwierdzają w szczególności zeznania A. Bestużewa, że pieśń „I w kraju ojczystym powietrza mi brak“ napisał razem z Rylejewem. Natomiast pieśni, które szerzyły się w formie przepisywanej, były uzupełniane i przerabiane.

Aż do ostatnich czasów wiedziliśmy tylko o istnieniu pięciu pieśni agitacyjnych, których autorstwo zwykle przypisywano Rylejewowi i Bestużewowi. Po raz pierwszy te pieśni opublikowano w zagranicznych wydawnictwach Hercena („Och, gdzie wyspy te...“, „Powiedz mi, powiedz...“ „Powietrza mi brak...“ „Car nasz Niemiec rosyjski...“). oraz w zbiorze materiałów „Rosyjska tajna literatura XIX stulecia“ („A gdy kowal szedł...“). Wobec braku autorytatywnego źródła rękopisowego występują rozbieżności w późniejszych tekstach, których analiza posiada duże znaczenie, zarówno jeśli chodzi o same teksty, jak i o charakterystykę tego środowiska, w jakim przepisywano te pieśni.

Następnie K. W. Pigarew poinformował, że w 1948 r. odnalazł w Centralnym Państwowym Archiwum Literackim wśród zbiorów ostafiewskiego archiwum Wiazemskich znane już pieśni „I w kraju ojczystym powietrza mi brak...“, „Car nasz Niemiec rosyjski...“ oraz siedem „biesiadnych“ pieśni, z których jedna jest wariantem pieśni „A gdy kował szedł...“, pozostałe zaś nie zostały nigdy opublikowane.

Prelegent rozpatrzył w szczegółach różnice między nowoodnalezionymi pieśniami, a od dawna znanymi już tekstami. Pieśń przepisana „I w kraju rodzinnym powietrza mi brak...“ zawiera 19 drobnych zmian słownych i 10 nowych wierszy, politycznie i kompozycyjnie zupełnie harmonizujących z całością. A więc np. na pytanie chłopów:

A któż więc nas ujarzmił
Panom władzę dał nad nami
I na naszą
Biedną masę
Bat im dał do dłoni?

w pieśni przepisanej i znalezionej w archiwum ostafiewskim znajdujemy taką odpowiedź:

Odwieczna ludu ciemnota
Wolności stała się zgubą
Toteż wolność
Mas ludowych
Pański but przydławił.

Nowe są również wiersze znalezione w archiwum ostafiewskim, dotyczące takiego palącego dla chłopów zagadnienia jak wojskowe zesłania:

Nawet bez wojny do roku dwa razy
Rekrutów z nas ciągną
A te osiedlenia
Istna to ruina
Prawdziwe dzieło szatana.

Zasługuje na uwagę znajdująca się we wspomnianym archiwum, przepisana pieśń „Car nasz Niemiec rosyjski...“, której tekst jest daleko pełniejszy niż opublikowany swego czasu w „Polarnej Zwieździe“. Pieśń ta odnaleziona teraz w nowej redakcji zawiera 12 wierszy (w znanym dotychczas wariacie było ich tylko pięć), stanowi więc całość skończoną i posiada wyraźny charakter satyryczno-polityczny.

K. W. Pigarew zanalizował również odnalezione w archiwum ostafiewskim przepisane pieśni „biesiadne“, przy czym przepisywała je ta sama nieznana ręka, co i pieśń „I w kraju rodzinnym powietrza mi brak...“ i „Car nasz Niemiec rosyjski...“. Wartość artystyczna tych pieśni nie jest jednakowa, nawet jeśli się uwzględni, że ich tekst doznał pewnego wypaczenia. Dwie spośród nich są odbiciem nastrojów, znamiennych dla liberalizmu szlacheckiego, natomiast pozostałe pieśni („Na panów naszych powrozy szykuj...“, „Jak idzie chłop z Nowego Miasta...“, „A czyżby rąk nie mieli...“) przepojone są płomienną nienawiścią do despotyzmu carskiego i otwarcie nawołują do działań rewolucyjnych. Najbardziej „buntownicza“ jest pieśń „A gdy kował szedł...“, gdzie wręcz się mówi, że spośród trzech noży, które niesie kowal, trzeci nóż przeznaczony jest „na cara“.

W tych pieśniach z nieodpartą siłą przebija żarliwa miłość wolności pierwszego pokolenia rewolucjonistów rosyjskich.

Na zakończenie K. W. Pigarew odczytał znaleziony dotąd nieznany tekst pamfletu, w którym zawarta jest parodia przemówienia Aleksandra I, wygłoszonego w Warszawie z okazji nadania konstytucji Królestwu Polskiemu.

(„Więstnik Akademii Nauk“ Nr 3, 1951 r.)

I. Udalcow

Czechosłowacka nauka historyczna na nowych drogach *)

4 listopada 1949 r. odbyła się w Pradze zwołana z inicjatywy Czechosłowackiej Akademii Socjalistycznej konferencja historyków na temat: „Międzynarodowe znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej“.

Celem konferencji było zbadanie i naświetlenie zagadnienia konkretnego wpływu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i utworzonego przez nią państwa radzieckiego na losy historyczne narodów Czechosłowacji. Równocześnie uczestnicy konferencji postawili sobie za cel zdemaskowanie burżuazyjno-nacjonalistycznych wypaczeń historii Republiki Czechosłowackiej.

Konferencja odbywała się w auli wydziału prawa uniwersytetu praskiego przy liczonym udziale profesorów, nauczycieli szkół średnich i studentów. Konferencji przewodniczyli: minister szkolnictwa, nauki i sztuki prof. Zdenek Nejedly i rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Politycznej prof. Ladislav Sztol.

Na konferencji wygłoszono 9 referatów. Referat na temat „Międzynarodowe znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej“ wygłosił autor niniejszego artykułu, jako członek radzieckiej delegacji pracowników kultury przebywający wówczas w Czechosłowacji. Profesor Uniwersytetu Praskiego, Oldrich Rziha, poświęcił swój referat zagadnieniu, dotyczącemu wpływu Rewolucji Październikowej na działalność emigracji czechosłowackiej. Doktor Jaroslav Charvat naświetlił w swoim referacie zagadnienie wpływu, jaki wywarła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna na ruch robotniczy w Czechach. Znany czytelnikom radzieckim z niedawno wydanych w przekładzie rosyjskim dwóch jego prac¹⁾ prof. Arnoszt Klima wygłosił referat na temat „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a ruch czeński w Rosji“. Doktor Jan Pachtla omówił wewnętrzne przyczyny monachijskiej kapitulacji, a Jirzi Doležal — stanowisko Związku Radzieckiego w okresie Monachium. Prof. Vaclaw Husa szczegółowo scharakteryzował stosunki radziecko-czechosłowackie w okresie drugiej wojny światowej, a doktor Cestmir Cisarz wygłosił referat na temat „Znaczenie istnienia i pomocy Związku Radzieckiego dla budowy socjalizmu w Czechosłowacji (1945 — 1949)“. Na zakończenie podpułkownik Czeniek Hruszka na-

*) O konferencji czechosłowackich historyków-marksistów. (Red. „Woprosy Istorii“).

¹⁾ A. Klima, 1848 rok w Czechach, Początki czeskiego ruchu robotniczego. Wydawnictwo literatury zagranicznej, M. 1949.

światlił pewne wojenno-historyczne zagadnienia z okresu kształtowania się Republiki Czechosłowackiej.

W wymienionych referatach, obejmujących szereg doniosłych zagadnień historii Czechosłowacji i wzajemnych stosunków radziecko-czechosłowackich w okresie od 1917 do 1949 r. — czechosłowaccy historycy-marksiści dali zupełnie nowe dla historiografii czechosłowackiej naświetlenie wielu podstawowych zagadnień historii swojej ojczyzny, a w szeregu wypadków wprowadzili do nauki historycznej nowe, nieznane dotychczas fakty i materiały.

Ogromną zasługą konferencji było to, że referaty wszystkich uczestników obracały wniwecz liczne kłamliwe legendy i mity zmyślane przez burżuazyjnych historyków i polityków, dotyczące stworzenia republiki czechosłowackiej w 1918 r., roli Masaryka, Benesza, Stefanika i innych burżuazyjnych działaczy, których przedstawiano jako „założycieli“ i twórców republiki, i jakoby „zbawiennej“ dla czeskiego i słowackiego narodu polityki rządów zachodnich państw imperialistycznych, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Konferencja zdemaskowała oszukańcze próby historiografii burżuazyjnej usprawiedliwienia i wybielenia przywódców i organizatorów kontrrewolucyjnego, antyradzieckiego buntu legionów czechosłowackich i we właściwym świetle przedstawiła antynarodową, sprzedającą politykę burżuazji czechosłowackiej okresu istnienia burżuazyjnej Republiki Czechosłowackiej i w latach okupacji hitlerowskiej.

Dla poznania najnowszej historii Czechosłowacji ogromne znaczenie mają przytoczone — w wygłoszonych na konferencji referatach — fakty, ujawniające sprzedającą w stosunku do klasy robotniczej i wszystkich pracujących Czechosłowacji rolę prawicowej socjaldemokracji. Na konferencji została równocześnie ujawniona i pokazana decydująca i wybitna rola Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i Związku Radzieckiego w historii powstania niezawisłego państwa czechosłowackiego, w zabezpieczeniu jego niepodległości, w wyzwoleniu czeskiego i słowackiego narodu spod jarzma hitlerowskiego, w utworzeniu ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej i w walce o budowę podstaw socjalizmu w Czechosłowacji. W szeregu jaskrawych przykładów referenci wskazywali na konsekwentną walkę Związku Radzieckiego o pokój i demokrację na całym świecie, przodującą rolę kraju zwycięskiego socjalizmu w walce z faszyzmem i imperializmem.

Podamy tu krótką treść referatów, wygłoszonych na tej konferencji historyków czechosłowackich.

Prof. O. Rziha w referacie swoim przytoczył szereg materiałów przedstawiających we właściwym świetle politykę burżuazji czeskiej w okresie pierwszej wojny światowej i obalających legendę o tym, że właśnie czescy burżuazyjni działacze polityczni, którzy stworzyli swoje placówki wewnątrz kraju i za granicą, byli organizatorami i twórcami Republiki Czechosłowackiej, powstałej jakoby z łaski zachodnio-imperialistycznych państw — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Rziha udowodnił, że czeska burżuazja przed pierwszą wojną światową w ogóle nie wysuwała hasła walki z monarchią Habsburgów. Monarchia Austro-Węgierska była wystarczającym i wygodnym rynkiem dla rosnącego przemysłu czeskiego, a budzący się i wzrastający organizacyjnie czeski ruch robotniczy od dawna już pchnął czeską burżuazję do ścisłego przymierza z burżuazją niemiecką, do zjednoczenia sił burżuazji różnych narodowości dla celów walki z ruchem robotniczym w imperium.

W wyniku tego w okresie od 1914 r. czeska burżuazja występowała za utrzymaniem i wzmocnieniem habsburskich Austro-Węgier. Nie stanowił również wyjątku i T. G. Masaryk.

W miarę dojrzewania konfliktu między Austro-Węgrami i Rosją carską w pewnej części czeskiej burżuazji powstała koncepcja — przedstawiona przez Kramarza i Raszina — w myśl której Czechy winny były wejść w skład Rosji jako jednostka autonomiczna, przy czym burżuazja czeska mogłaby wykorzystać dla swoich celów obrzyższina — w myśl której Czechy winny były wejść w skład Rosji jako jednostka autonomicznych Czech powinien stać jeden z rosyjskich wielkich książąt w charakterze namiestnika. Oba te punkty widzenia, popularne wśród burżuazji czeskiej, nie miały nic wspólnego z walką o niepodległe państwo czechosłowackie.

Początek wojny nie zmienił w niczym pozycji burżuazji czeskiej. Jedynie pod naciskiem mas pracujących, które rozpoczęły otwartą walkę z habsburskimi Austro-Węgrami, burżuazyjni politycy czescy zmuszeni byli zmienić swoją platformę polityczną. Część tych polityków, liczących na zwycięstwo państw Ententy, wyemigrowała, jak na przykład Masaryk, który znalazł się wówczas zagranicą, stanął na czele emigracji czeskiej, ponieważ był jedynym czeskim deputowanym Reichsratu. Inni, liczący na okupację Czech przez wojska Rosji carskiej, zostali w Czechach, jak Kramarz, który sądził, że w tym wypadku stanąłby na czele miejscowego rządu jako człowiek ściśle związany z caratem. W okresie całej wojny polityka burżuazji czeskiej była dwulicowa i niekonsekwentna. Burżuazyjni politycy czescy kokietowali zarówno państwa zachodnie, Rosję carską, jak i Habsburgów, dążąc wyłącznie do jednego celu — zapewnienia sobie dominującej pozycji po wojnie bez względu na to, jakie byłyby losy narodu. Masaryk jeszcze w lipcu 1916 r. występował jako monarchista, odrzucając ideę niepodległości państwa czechosłowackiego. Pisał on wówczas, że na tronie czeskim powinni zasiąść przedstawiciele dynastii Romanowów. „W tym jednak wypadku, gdyby dynastia carska nie przyjęła tronu czechosłowackiego, możliwa do przyjęcia byłaby dynastia angielska, duńska albo też włoska“.

Kiedy w Rosji wybuchła rewolucja lutowa, Masaryk witał przyście do władzy burżuazji rosyjskiej, spodziewając się, że pomoże ona burżuazji czeskiej zająć dominujące pozycje na ziemiach czeskich. Nastąpiła wówczas bardzo serdeczna wymiana depesz między Masarykiem a P. N. Milinkowem. Zupełnie inne stanowisko zajął on wobec zwycięskiej Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej niosącej prawdziwe wyzwolenie czeskiemu i słowackiemu narodowi. W liście do Plechanowa z dnia 1 grudnia 1917 roku Masaryk pisał: „Przed wszystkim trzeba zadać pytanie: czy powstanie bolszewików było rzeczywistą koniecznością?... Jeśli Rosja wyhawiona została od absolutyzmu, ogłoszona republiką, utworzono parlament i zaprowadzono swobody konstytucyjne — nie było już ani politycznych, ani moralnych argumentów na korzyść rewolucji“. Wielka Rewolucja Socjalistyczna ujawniła właściwą treść klasową polityki burżuazji czeskiej, która znalazła się w obozie wrogów Rosji Radzieckiej, w obozie zachodnich imperialistów. Jednakże państwa zachodnie nic nie uczyniły dla utworzenia samodzielnego państwa czechosłowackiego.

Na początku 1918 r. burżuazyjni politycy czescy, objający progi przywódców Ententy, byli jedynie w posiadaniu przyrzeczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, że postara się o stworzenie „możliwości autonomicznego rozwoju“ narodowi Monarchii Austro-Węgierskiej — jak głosił jeden ze sławnych 14 punktów Wilsona. A w poufnych pertraktacjach państw zachodnich z Austro-Węgrami, które odbywały się do kwietnia 1918 r. dyplomaci angielscy obiecywali nawet kołom rządzącym Austro-Węgier rozszerzenie terytorium Austro-Węgier kosztem Serbii, Rumunii i Polski. Wszystkie państwa Ententy, biorące udział w pokojowych pertraktacjach okresu wojny, wychodziły z założenia, że konieczne jest dalsze istnienie Monarchii Austro-Węgierskiej i nie wysuwały sprawy utworzenia niezawisłego państwa czechosłowackiego. Uznanie przez nich Czechosłowackiej Rady Narodowej we wrześniu

1918 r. było tylko zapłatą za zgodę Masaryka, Benesa, Stefanika i innych przywódców tej Rady na wykorzystanie znajdującego się w Rosji legionu czechosłowackiego do walki z władzą radziecką. Powstanie państwa czechosłowackiego stało się możliwe jedynie dzięki Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, pod której to wpływem masy pracujące czeskiego i słowackiego narodu zmusiły burżuazję czeską do wzięcia władzy w swoje ręce. Stanąwszy przy pomocy wojsk Ententy na czele Republiki Czechosłowackiej, burżuazja czeska, czująca w Rewolucji Październikowej i w istnieniu Związku Radzieckiego śmiertelną dla siebie groźbę, „wzięła na siebie funkcję żandarma środkowo-europejskiego, zadaniem którego miała być pomoc imperialistom w zdławieniu ruchu rewolucyjnego w środkowej Europie.

Zadanie to stało w jaskrawej sprzeczności i diametralnym przeciwieństwie z interesami i wolą narodu, który nie był absolutnie zainteresowany w tym, aby jego sprawy były związane z interesami imperialistów. Dlatego też burżuazji zależało nie tylko na zatajeniu prawdy o naszym wyzwoleniu, ale i wprost na sfalszowaniu jej kłamliwymi twierdzeniami o tym, jakoby nasza niezależność była dziełem i darem imperialistów zachodnich“ — zaznaczył prelegent.

Drugi prelegent, prof. J. Charvat, przytoczył szereg faktów, charakteryzujących wzrost ruchu robotniczego na ziemiach czeskich; ruch ten okazał się jednym z następstw Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Na wstępie swego referatu J. Charvat scharakteryzował czeską partię socjal-demokratyczną jako partię antymarksistowską, oportunistyczną, która umieściła w swoim programie jako jeden z głównych punktów konieczność utrzymania Monarchii Austro-Węgierskiej. Z takim programem, zasadniczo sprzecznym z prawdziwymi interesami narodu, czescy socjal-demokraci przyjęli początek pierwszej wojny światowej. Wbrew stanowisku socjal-demokratycznych przywódców proletariat czeski rozpoczął walkę przeciw wojnie imperialistycznej, prowadząc ją w formie sabotażu i strajków na tyłach, przechodząc na stronę przeciwników Austro-Węgier na froncie itd. Do wzrostu niezadowolenia wewnątrz kraju przyczyniła się niezwykle ciężka sytuacja wywołana niedostateczną ilością dostaw żywnościowych dla ludności. W czasie wojny w szeregu miejscowości miały miejsce żywiołowe wystąpienia robotników, żądających chleba i pokoju. W roku 1916 w największych czeskich centrach przemysłowych wybuchły poważne rozruchy, które były wynikiem pogorszenia się sytuacji ekonomicznej. Rozruchy te rozszerzyły się i rosły już pod politycznymi hasłami, skierowanymi przeciw przedłużeniu wojny, przeciw monarchii habsburskiej, nawołującym do utworzenia niezależnego państwa czeskiego. Kierownictwo socjal-demokracji, całkowicie podzielające lojalne w stosunku do monarchii stanowisko burżuazji, wystąpiło przeciw tym hasłom, starając się udaremnić walkę rewolucyjną czeskich mas pracujących. Jednakże walka wzmacniała się. Upadek caratu w Rosji wzmocnił ruch strajkowy, który opanował szereg nowych miast. Zgniecenie tego ruchu było niemożliwe, nie bacząc na krwawe rozprawy ze strajkującymi przy pomocy żandarmerii i wojska, jak to miało miejsce w Prostějovie. W 1917 roku sytuacja żywnościowa coraz bardziej się pogarszała. Ludność nie otrzymywała mąki, mleka, cukru, mięsa, tłuszczu i innych produktów, wszędzie panował głód. Śmiertelność z powodu głodu i innych przyczyn dochodziła w szeregu rejonów do 20%. W takiej sytuacji nadeszły wiadomości o zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, wysuwającej żądanie zaprzestania wojny, zawarcia sprawiedliwego pokoju bez aneksji i kontrybucji, pozostawienia wszystkim narodom prawa do samookreślenia i utworzenia niezależnego państwa. Właśnie to hasło wypisane na sztandarze Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — hasło prawa narodów do samostanowienia — pobudziło do życia walkę mas pracujących czeskiego i słowackiego narodu o utworzenie niepodleg-

tego państwa czechosłowackiego. Równocześnie wpływ Październikowej Rewolucji Socjalistycznej uwidocznił się w olbrzymim wzroście walki rewolucyjnej pracujących Czechów i Słowaków o wyzwolenie społeczne. Jednym z najjaskrawszych przejawów tej walki był wybuch strajku powszechnego, który w styczniu 1918 r. objął cały kraj i przebiegał na ziemiach czeskich nie tylko pod znakiem żądań polepszenia warunków ekonomicznych, lecz również pod hasłami natychmiastowego zawarcia pokoju i utworzenia niepodległego państwa. W czasie walki strajkowej proletariatu coraz bardziej upadał autorytet i wpływ socjal-demokratycznych przywódców, którzy zde-maskowali się jako sługusi burżuazji.

W szeregu miejscowości, głównie w śląsko-morawskim zagłębiu węglowym przywódców tych nazywano nie inaczej jak „judaszami“ i „zdrajcami“. Równocześnie wzmożyły się akty sabotażu i dywersji skierowane przeciw rządowi habsburskiemu. Ośrodkami jawnych wystąpień przeciw władzy centralnej były Szluknov, Warnsdorf, Opawa, Rumburk, Ksziwoklat, Lany, Hodonin i inne. 1 maja 1918 r. miała miejsce wielka demonstracja proletariatu czeskiego, odbywająca się pod hasłami socjalistycznymi. W okresie lata i jesieni 1918 r. wystąpienia robotników w Czechach stawały się coraz częstsze. W Pardubicach, Pilźnie i innych miastach zdarzały się napady na pociągi z żywnością, wywożoną z terenów czeskich; we wrześniu wybuchły strajki robotników w przemyśle górniczym i metalurgicznym w Witkowicach, Ostrawie, Pilźnie i Kładnie. 7 października zastrajkowali metalowcy Pragi. Pod bezpośrednim naciskiem wystąpień robotniczych kierownictwo czeskiej socjal-demokratycznej partii zmuszone było zmienić taktykę i utworzyło we wrześniu Radę Socjalistyczną, która przyjęła uchwałę o przeprowadzeniu jednodniowego strajku powszechnego na znak protestu przeciw wywożeniu żywności z ziem czeskich. Lewe skrzydło Rady Socjalistycznej, w tej liczbie Szmeral, wniosło do rezolucji przygotowanej przez Radę punkt, domagający się utworzenia Republiki Czechosłowackiej. Soukup, Raszin i inni prawicowi przywódcy socjal-demokratyczni użyli wszystkich środków, by nie dopuścić do wyznaczonego na 14 grudnia strajku powszechnego i proklamowania republiki. Jednocześnie rząd mobilizował wszystkie znajdujące się na ziemiach czeskich oddziały wojska do walki ze strajkującymi. Pomimo to strajk odbył się i robotnicy proklamowali utworzenie Republiki Czechosłowackiej. Burżuazja czeska, przerażona wzrostem ruchu rewolucyjnego, starała się pójść na ugodę z Habsburgami. Polityczny organ tej burżuazji — Komitet Narodowy — wszedł w porozumienie z praskim dowództwem wojskowym. Celem tego porozumienia było oddanie władzy na ziemi czeskiej Komitetowi Narodowemu, który miał zlikwidować sytuację rewolucyjną i utrzymać „porządek“. Przejęcie przez Komitet Narodowy dn. 28 października 1918 r. władzy państwowej z rąk austriackich czynników rządowych stało się urzeczywistnieniem tego porozumienia wobec faktu, że naród czeski proklamował już niepodległość państwa czechosłowackiego. Komitetowi Narodowemu nie pozostało nic innego, jak fakt ten przyjąć i postarać się o to, ażeby władza przeszła z rąk Habsburgów do rąk burżuazji czeskiej. Jednakże pozostaje niezaprzeczalna ta okoliczność, że niepodległość państwa czechosłowackiego była proklamowana właśnie przez naród czeski i słowacki, przez masy pracujące, że było to możliwe tylko dzięki Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. „Bez 7 listopada 1917 r. nie byłoby 28 października 1918 r.“.

Arnoszt Klima, poświęcając swój referat działalności czechosłowackich kolonistów i legionistów w Rosji, podał szereg interesujących nowych danych w tej sprawie.

Na długo przed pierwszą wojną światową przesiedliła się do Rosji wielka ilość Czechów. Przesiedleńcy ci rekrutowali się przeważnie ze sfer burżuazyjnych, posiadali fabryki, prowadzili wielki handel, częściowo znajdowali się na służbie państwowej jako urzędnicy administracji carskiej. Faktycznie orientowali się oni na Rosję

carską, uważając, że jeden z członków dynastii Romanowów powinien zasiąść na tronie czeskim. Ci właśnie koloniści zorganizowali na początku wojny czeski oddział wojskowy — drużynę — i wydawali gazetę „Czechosłowak“. W czasie wojny do czeskich kolonistów przyłączyła się duża ilość czeskich jeńców wojennych, którzy uzupełniali sobą utworzone w Rosji Czeskie oddziały wojskowe. Wśród jeńców wykorzystywanych przez rząd carski do robót w fabrykach, kopalniach itp., którzy zetknęli się z rosyjską rewolucyjną klasą robotniczą, powstał kierunek domagający się porzucenia reakcyjnej polityki, urzeczywistnianej przez tak zwany Czechosłowacki Komitet Narodowy w Paryżu. W sierpniu 1917 roku zwolennicy tego kierunku i szereg lewicowych socjal-demokratów czeskich zwołali do Kijowa zjazd, na którym wystąpili z programem współpracy Czechów przebywających w Rosji z rosyjskim ruchem socjalistycznym i z Radami Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Czescy lewicowi socjal-demokraci zetknęli się jednak w krótkim czasie z określonym zamiarem dowództwa czechosłowackich legionów wykorzystania tych legionów dla poparcia sił kontrrewolucyjnych w Rosji. Dla celów walki przeciw tym planom i dla wyjaśnienia legionistom celów i zadań rewolucyjnej walki proletariatu rosyjskiego i chłopstwa lewicowi socjal-demokraci zaczęli wydawać własną gazetę. Wśród robotników czeskich przeprowadzona została zbiórka pieniędzy, która przyniosła sumę 7 tysięcy rubli, co umożliwiło wydanie 19 października 1917 roku pierwszego numeru gazety „Svoboda“. W artykule programowym tego numeru było powiedziane, że proletariatus czeski walczy nie tylko o swoje narodowe wyzwolenie, ale i o wyzwolenie społeczne; wysunięto również żądanie stworzenia demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Żądanie to zostało wysunięte przez czeskich lewicowych socjal-demokratów w Rosji w tym samym czasie, kiedy przywódcy emigracji czechosłowackiej na Zachodzie i członkowie burżuazyjnych organizacji narodowych w samych Czechach dyskutowali na temat, jaki właśnie książę — angielski, duński czy włoski powinien objąć tron czeski. Tego samego dnia 19 października 1917 roku lewicowi socjal-demokraci prowadzili pertraktacje z przywódcą Rady Narodowej T. G. Masarykiem, znajdującym się wówczas w Rosji. Przedłożono Masarykowi żądanie zmiany polityki emigracji czechosłowackiej stosownie do zachodzących w Rosji wydarzeń, utworzenia czeskich rad delegatów robotniczych i żołnierskich i zmiany dowództwa legionów. Porozumienia z Masarykiem jednak nie osiągnięto.

Kiedy wybuchła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, czescy lewicowi socjal-demokraci stanęli po jej stronie i wydali odezwę do żołnierzy austro-węgierskich, wzywając ich do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i zmuszenia swego rządu do zawarcia pokoju bez aneksji i kontrybucji. Potem, jak zaczęła się imperialistyczna interwencja wojsk niemieckich na terytorium Rosji Radzieckiej czescy lewicowi socjal-demokraci sformowali w Rosji „Socjalistyczną Czerwoną Gwardię“ i utworzyli w Kijowie radę delegatów robotniczych i żołnierskich Oddziały czeskiej Czerwonej Gwardii biły się ramie przy ramieniu z radziecką Czerwoną Gwardią i starały się o zjednoczenie wszystkich czechosłowackich oddziałów wojskowych z radzieckimi siłami zbrojnymi dla wspólnej walki z niemieckim okupantem. Część legionistów przeszła na stronę Czerwonej Gwardii. I tak, na przykład, z 7 pułku przeszło na stronę Czerwonej Gwardii 400 legionistów.

Jednakże dowództwo legionów występowało od samego początku przeciw władzy radzieckiej i już wczesną wiosną 1918 roku odmówiło walki z armią niemiecką. W marcu 1918 r. dowództwo legionów zawarło w Kijowie pokój z Niemcami i ogłosiło „neutralność“ legionów, wycofując się z frontu. Czescy lewicowi socjal-demokraci spośród jeńców wojennych walczyli zdecydowanie przeciw stanowisku, zajęte-

mu przez dowództwo legionów. Zerwawszy z oportunistycznym kierownictwem partii socjal-demokratycznej, nazwali siebie komunistami i przystąpili do wydawania tygodnika „Prukopnik Svobody“, który stał się pierwszym organem czeskich komunistów w Rosji. Wiosną 1918 r. w Penzie utworzył się sztab czechosłowackich oddziałów czerwonych i tu zaczęła wychodzić gazeta „Czechosłowacka Czerwona Armia“. 2 maja 1918 r. w gazecie tej została opublikowana odezwa do legionistów czechosłowackich, którzy otrzymali od Rady Narodowej rozkaz opuszczenia Rosji i przeniesienia się do Francji. Odezwa głosiła: „W chwili, kiedy socjalistyczna Rosja tworzy podstawy nowego społecznego życia, robotnicy i socjaliści nie powinni opuszczać tej Rosji. Rewolucja rosyjska dała nam przykład, dała nam wolność narodową, polityczną i społeczną“. Czescy komuniści zwracali się przede wszystkim do robotników. Na odbytym w początkach maja 1918 r. w Penzie wiecu wielu legionistów wstąpiło w szeregi czechosłowackiego pułku Czerwonej Armii.

Jednakże przeważająca część legionistów wystąpiła po stronie interwentów przeciwko Rosji Radzieckiej. Na czele legionistów stali tacy zajadli kontrrewolucyjniści, jak generałowie: Gajda, Syrovy, Czecek i inni, wyczekujący tylko odpowiedniej chwili do buntu antyradzieckiego. Dowództwo wypełniało przy tym rozkaz Rady Narodowej, na czele której stali Masaryk, Benesz i Stefanik, wprowadzający w życie antyradzieckie plany interwencyjne anglo-francusko-amerykańskiego imperializmu. Zgodnie z tymi planami czechosłowackie legiony nie powinny były opuszczać terytorium Rosji, lecz przesunąć się na wschód, połączyć się z Kołczakiem i odciąć Rosję Radziecką od północnych portów. Kontrrewolucyjny, antyradziecki bunt legionów czechosłowackich był częścią składową ogólnego planu imperialistycznej interwencji Ententy przeciw Rosji Radzieckiej. Dowództwo legionów i Rada Narodowa wystąpiły zatem w roli posłusznych pachołków i agentów anglo-francusko-amerykańskiego imperializmu, w zamian za co otrzymali uznanie Rady Narodowej przez państwa zachodnie i wdzięczność Lloyd George'a.

„Nasza nauka historyczna — mówił Arnoszt Klima — powinna rozwiązać wszystkie legendy o działalności czechosłowackich legionów w Rosji i wykryć prawdziwe podłoże tej działalności. Dlatego właśnie odrzucamy twierdzenie Lloyd George'a o tym, jakoby swoją walką przeciw władzy radzieckiej legiony czechosłowackie wyświadczyły przysługę Rosji, zgadzamy się natomiast z nim, że przysłużyły się one angielskiemu, francuskiemu i amerykańskiemu imperializmowi. Powinniśmy także zdecydowanie odrzucić punkt widzenia doktora Benesza, który twierdził, że legiony swą walką przeciw Związkowi Radzieckiemu pierwszorzędnie przysłużyły się swojej ojczyźnie. Powinniśmy dowieść, że walcząc przeciw Republice Rad, przeciw wojnie wyzwolenczej proletariatu i ludu rosyjskiego, legiony czechosłowackie dokonały zdrady w walce o wolność ciemionych narodów, powstałych właśnie pod wpływem Październikowej Rewolucji. Powinniśmy wyjaśnić, że ta walka legionów czeskich była również zdradą naszej klasy robotniczej, a tym samym i całego naszego narodu“.

W dalszym ciągu A. Klima poddał analizie przyczyny wystąpienia olbrzymiej większości legionistów przeciw władzy radzieckiej. Wykazuje on, że 47% legionistów należało do partii socjal-demokratycznej, a 53% — do partii burżuazyjnych i nacjonalistycznych. Prawie połowa legionistów należała zatem do organizacji socjal-demokratycznych.

„Ten fakt, że 20.000 członków czeskiej socjal-demokracji powstało zbrojnie przeciw rewolucji proletariackiej w Rosji, że walczyli oni z bronią w ręku razem z carskimi generałami, rosyjskimi obszarnikami, angielskimi i amerykańskimi interwentami i za ich pieniądze przeciw rosyjskim i ukraińskim robotnikom i chłopom, że zabierali tym robotnikom i chłopom ziemię i oddawali ją obszarnikom, odbierali im fabryki i odda-

wali je fabrykantom, że ci socjal-demokraci strzelali do rewolucjonistów rosyjskich — wszystko to jest strasznym oskarżeniem przeciw socjal-demokracji i my, historycy, powinniśmy jak najostrzej potępić tę zdradę ideałów rewolucji. Czechosłowacka socjal-demokracja, tak samo jak i inne partie II Międzynarodówki, zamieniła proletariacki internacjonalizm na szowinizm narodowy, współpracowała z burżuazją i zdradziła międzynarodową solidarność proletariacką” — mówił Arnoszt Klima.

Nie bacząc na sprzeciwy rewolucyjnie nastawionych Czechów i Słowaków, którzy utworzyli szereg organizacji komunistycznych, socjal-demokraci całkowicie popierali kontrrewolucyjną politykę kierownictwa legionów. W końcu 1918 r. przedstawiciele Czechosłowackiej Rady Narodowej zwołali w Czelabińsku zebranie legionistów, na którym w charakterze delegata rządu obecny był minister wojny generał Stefanik. Omawiano sprawę, czy należy wracać z Rosji do kraju. Na tym zebraniu generał Stefanik oznajmił: „Wyjazd do ojczyzny jest niemożliwy. Rząd czechosłowacki zawarł ściśle porozumienie z Anglią, a prof. Masaryk rozkazuje w imieniu rządu pozostać na Syberii i walczyć po stronie Ententy przeciw bolszewikom. Członkom filii Rady Narodowej proponuję zakończyć wykonywanie swoich funkcji, albowiem istnieje obecnie rząd czechosłowacki, któremu wszyscy muszą się podporządkować. Zamykam zebranie. Całą odpowiedzialność za korpus na Syberii i za filię Rady Narodowej biorę na siebie“.

Kiedy szereg delegatów obecnych na zebraniu wyraziło protest przeciw temu oznajmieniu Stefanika, ten ostatni kazał natychmiast aresztować ich i odesłać do Omska. To jednak nie wstrzymało procesu rozkładu legionów. Część legionistów odmówiła walki z Rosją Radziecką nie bacząc na nowy rozkaz „pozostania na Syberii i walczenia do końca“, który wyszedł tym razem od pierwszego przewodniczącego rządu czechosłowackiego Karola Kramarza; ta część legionistów, zgodnie z rozkazem Stefanika, została internowana. Wszystkie te kontrrewolucyjne zarządzenia były urzeczywistniane przy poparciu kierownictwa socjal-demokracji. Polityka jej, jak i polityka burżuazyjnej emigracji w okresie pierwszej wojny światowej, sprzeczna była z interesami narodów czeskiego i słowackiego, albowiem „wywalczenie wolności przez narody czeski i słowacki było niemożliwe w walce przeciw Rosji Radzieckiej“. Na zakończenie swego referatu Klima podkreślił, że w czasie tworzenia republiki „były założone podstawy polityki zagranicznej burżuazyjnego rządu czechosłowackiego, który widział w zachodnich państwach imperialistycznych swojego sprzymierzeńca. Jednakże przymierze to, zrodzone w walce przeciw Związkowi Radzieckiemu i Rewolucji Październikowej, nie zapewniło niezależnego istnienia państwu czechosłowackiemu. Doświadczenie Monachium udowodniło w sposób jaskrawy, że państwu zachodnim obojętne były interesy państwa czechosłowackiego, które zaprzedał Niemcom hitlerowskim — gdy to było dla nich wygodne“.

Z tematem referatu A. Klimy ściśle związane jest oświadczenie podpułkownika Czeńka Hruszki, który przytoczył w swoim wystąpieniu kilka dokumentów, dotyczących „działalności“ czechosłowackich legionów w Rosji. Podpułkownik Hruszka obalił twierdzenia o zaciętych walkach czechosłowackich wojsk z Niemcami pod Bachmaczem w 1918 r. i zacytował dokument, świadczący o tym, że dowództwo legionu zawarło z niemieckim dowództwem dnia 13 marca 1918 r. zawieszenie broni, w myśl którego czechosłowackie formacje spokojnie przeszły przez Bachmacz i ustąpiły przed Niemcami, mimo że przed kilkoma dniami (10 marca) Czesi zadali w tymże rejonie cios wojskom niemieckim i zepchnęli je z pozycji.

W dalszym ciągu Hruszka opowiada o tym, że towarzysz Stalin podpisał w imieniu rządu radzieckiego 26 marca 1918 r. porozumienie z dowództwem legionów w sprawie umożliwienia wojskom czechosłowackim wolnego przejazdu przez Rosję do Wła-

dywostoku, skąd miały udać się drogą morską do Europy i że już w 5 dni po podpisaniu tego porozumienia sekretarz filii Rady Narodowej, Jirzi Klecanda naruszył je. Hruszka przytoczył poufny komunikat Klecandy, wysłany przedstawicielom Czechosłowackiej Rady Narodowej, o sytuacji politycznej w Rosji. W piśmie tym Klecanda przedstawia plan poparcia sił kontrrewolucyjnych (kadetów, eserów i innych) w walce przeciw władzy radzieckiej i na zakończenie pisze: „Jutro pójdę do Anglików, ażeby się dowiedzieć, jak sprawa stoi z desantem angielskim w Archangielsku i czy mają oni zamiar czynnie lub też pośrednio poprzeć możliwą rekonstrukcję rządu“. Przytoczony dokument świadczy o tym, że przedstawiciele Czechosłowackiej Rady Narodowej w Rosji wspólnie z przedstawicielami innych państw przygotowywali przewrót, mający na celu obalenie rządu radzieckiego, wykorzystując do tego wojska czechosłowackie. W dalszym ciągu Hruszka, opierając się na oświadczeniu M. Pleski, bliskiego przyjaciela jednego z dowódców wojsk czechosłowackich, generała Czeczka, stwierdził fakt istnienia u dowództwa czechosłowackiego planu „przywrócenia frontu przeciw Niemcom“. „Zadaniem tego „antyniemieckiego“ frontu miało być, jak pisze Pleski, przede wszystkim obalenie rządu bolszewickiego i do tego celu zmierzały wszystkie wysiłki czechosłowackiego korpusu wojskowego... Dla wykonania tego zadania opracowany był tajny plan marszu na Moskwę... Jego (tj. generała Czeczka) największym marzeniem było zdobycie Moskwy. Mówił o tym bardzo często. Rozumiał on, naturalnie, że przy pomocy sił znajdujących się pod jego rozkazami nie zdoła urzeczywistnić tego zamiaru. Dlatego też chciał przeniknąć na południe, aby połączyć się z wojskami Denikina i następnie z ich pomocą przedsięwziąć natarcie na Moskwę“. Jednakże plan ten runął, ponieważ wojska generała Czeczka zostały rozbite przez Czerwoną Armię pod Kazaniem i Samarą.

Po proklamowaniu w dniu 28 października 1918 r. Republiki Czechosłowackiej, rząd radziecki zwrócił się do rządu czechosłowackiego z propozycją zaprzestania działań wojennych, zawarcia pokoju i wysłania czechosłowackich wojsk drogą najkrótszą — przez Rosję do ojczyzny. Rząd czechosłowacki w ogóle nie odpowiedział na tę propozycję, a generał Syrovy oświadczył, że wojska czechosłowackie będą w dalszym ciągu walczyć z bolszewikami. Równocześnie rząd czechosłowacki wysłał swojego wojskowego przedstawiciela do sztabu Denikina w celu urzeczywistnienia planu połączenia się wojsk czechosłowackich z wojskami Denikina. C. Hruszka przytacza raport tego przedstawiciela z dnia 20 sierpnia 1919 roku złożony rządowi czechosłowackiemu. W raporcie tym donosi on: „Z wielką radością wita się tutaj wiadomości o rozszerzeniu się strefy wpływów Anglików na Krym i Odesę i o usunięciu wpływu Francuzów. Anglicy zyskują coraz więcej sympatii dzięki swej wydajnej pomocy jaką okazują wojskom Denikina. Król angielski nagrodił generała Denikina najwyższym orderem „Łaźni“, a generała Wrangla — rycerskim orderem „Jerzego i Michała“.

Przytoczone dokumenty demaskują całkowicie kłamliwość twierdzeń czechosłowackiego rządu burżuazyjnego o prowadzonej jakoby przez niego w Rosji polityce „neutralności“. C. Hruszka wezwał historyków czechosłowackich, by demaskowali próby historiografii burżuazyjnej wybielania i upiększania reakcyjnej polityki burżuazyjno-obszarniczego rządu Republiki Czechosłowackiej w okresie po pierwszej wojnie światowej. Historyk Jan Pachta, który jest obecnie archiwariuszem prezydenta Republiki Czechosłowackiej, poświęcił swój referat analizie wewnętrznych przyczyn kapitulacji monachijskiej rządu czechosłowackiego. Pachta obalił twierdzenie jakoby burżuazja czechosłowacka „była tylko biernym i bezsilnym obserwatorem machinacji dyplomatycznych wielkich mocarstw, jakoby zdrada monachijska została urzeczywistniona bez jej formalnego udziału, jakoby nasza (tj. cze-

chosłowacka — I. U.) burżuazja była w mniejszym czy większym stopniu tylko ofiarą planów wielkich mocarstw imperialistycznych. Naświetlenie Monachium w taki sposób, że Anglia z Francją zaprzędały Czechosłowację i że nie zostało nic innego jak podporządkowanie się ich woli, pomagało naszej burżuazji odwrócić uwagę od jej własnej winy za katastrofę monachijską i od zde-maskowania jej kapitulancstwa“ — mówi Pachta. „Historycy burżuazyjni w kwestii Monachium nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie został odrzucony upokarzający dyktat wielkich mocarstw, gdy cały naród był gotowy do walki, kiedy istniały wszystkie wojskowe warunki do skutecznego oporu i, co najważniejsze, gdy po naszej stronie był potężny Związek Radziecki, który był gotów przyjść nam wówczas z pomocą również w wypadku, gdyby Francja nie wykonała swoich zobowiązań sojuszniczych“. Burżuazja poszła na kapitulację z obawy, że w narodowej wojnie wyzwolenczej zostanie unicestwione jej panowanie, bała się własnego uzbrojonego narodu. Przy badaniu okoliczności, które doprowadziły do Monachium, zwrócono dotychczas uwagę jedynie na pozycję reakcyjnej części burżuazji czechosłowackiej, przede wszystkim na stanowisko jej przedstawicieli z partii agrariuszy, którzy witali zwycięstwo faszyzmu w Niemczech i jeszcze na długo przed Monachium dążyli do nawiązania stosunków z hitlerowskimi Niemcami. Określając zadanie swego referatu, J. Pachta mówi, że chce „wykazać niektórymi faktami, że nasza burżuazja wzięła udział w kapitulacji monachijskiej jako klasa, w tej liczbie również jej tzw. działacze „demokratyczni“, którzy od chwili powstania naszej niepodległości państwowej i narodowej zajęli w większości swej antyradziecką pozycję i popierali pośrednio czy bezpośrednio niesprawiedliwy, eksplo- atatorski ustrój w naszej republice. W swoich „Wspomnieniach“ E. Benesz mówi, że kapitulacja w 1938 r. była najlepszą decyzją, która pozwoliła zarówno Czechom jak i Słowakom przygotować się moralnie i materialnie do późniejszych wydarzeń. Taki punkt widzenia Benesza świadczy o tym, że Benesz i inni działacze „demo- kratyczni“ z obozu burżuazji, lekceważąc interesy ludu — kierowali się wyłącznie interesami swojej klasy, orientując się na imperialistów zachodnich“. Pachta podkreśla kierowniczą rolę dyplomacji czechosłowackiej w małej Entencie, której głównym zadaniem było stworzenie bazy wypadowej przeciw bolszewizmowi w Europie środkowej. „Kapitulacja monachijska naszej burżuazji była naturalnym zakoń- czeniem jej dwudziestoletniej polityki, opartej na wyzysku mas ludowych i na współpracy z państwami imperialistycznymi w przygotowaniu do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu“. Głównym argumentem, który wykorzystywała burżuazja czechosłowacka próbując obalić oskarżenie jej o politykę antyradziecką, było wszel- kie uwydatnianie i podkreślanie faktu zawarcia sojuszu czechosłowacko-radzieckie- go w maju 1935 roku. Benesz w swoich „Wspomnieniach“, podkreślając ten fakt, chce dowieść, że „od dawna domagał się współpracy ze Związkiem Radzieckim. „Jednak ustalone fakty obalają te twierdzenia — mówi Pachta — i, przeciwnie, świadczą o tym, że nasza polityka w stosunku do Związku Radzieckiego była w okresie przedmonachijskim wierną kopią francuskich stosunków z państwem radzieckim. Jest rzeczą dostatecznie znaną, że Czechosłowacja uznała de jure Związek Radziecki dopiero w czerwcu 1934 roku, jako jedno z ostatnich państw. Do tego czasu był u nas prowadzony jawnie antyradziecki kurs, przy czym każde jawne okazywanie przyjaźni dla Związku Radzieckiego prześladowano jako zdradę stanu, a nasze sądownictwo miało dokładnie sformułowane kary za hasła: „Niech żyje Związek Radziecki“, „Niech żyje Armia Czerwona“.

Nawet zawarcie umowy radziecko-czechosłowackiej nie oznaczało rzeczywistej zmiany polityki rządu czechosłowackiego w stosunku do Związku Radzieckiego.

We „Wspomnieniach“ E. Benesz wzmiankuje o tym, że w grudniu 1936 r. odwiedzili go dwaj przedstawiciele Hitlera, z którymi prowadził pertraktacje o zawarciu umowy sojuszniczej (sojuszu) między Niemcami i Czechosłowacją. Benesz pisze, że podczas tych rozmów, które trwały około 7 godzin, bronił on zdecydowanie zasad niepodległości, pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego Europy i nalegał na wyłączenie wszelkich możliwości legalnego przeniknięcia faszyzmu do Czechosłowacji. Taka pozycja Benesza nie spodobała się jakoby przedstawicielom hitlerowskim, którzy, jak pisze Benesz, nalegali na zawarcie sojuszniczego paktu dwustronnego, na wzór paktu polsko-niemieckiego z 1934 r. Jednak te wynurzenia Benesza obalają pewne nie opublikowane dotychczas oficjalne dokumenty — sprawozdania protokółarne z wymienionych rozmów. Te protokoły — mówi Pachta — świadczą o tym, że wbrew twierdzeniu Benesza rozmowy z pełnomocnikami Hitlera były prowadzone w bardzo przyjaznej atmosferze, przy czym po szczegółowym omówieniu zagadnień ekonomicznych, politycznych i narodowych, które nie wykazywały żadnej zasadniczej różnicy zdań między biorącymi udział w rozmowie, „doktor Benesz zaproponował przedstawicielom hitlerowskim, ażeby ministerstwa spraw wewnętrznych imperium niemieckiego i naszej republiki, w razie zawarcia paktu, doszły do porozumienia w sprawie współpracy w likwidacji propagandy i działalności Międzynarodówki Komunistycznej na terytorium czechosłowackim i niemieckim. Ta umowa o wspólnym działaniu przeciw komunizmowi nie miała być włączona do umowy sojuszniczej, lecz stanowiłaby jej tajne uzupełnienie. Doktor Benesz dodał przy tym, że wyobraża sobie ten tajny paragraf w takiej formie, w jakiej istniał on w naszej analogicznej umowie z Polską z 1934 roku, lub w umowach z Jugosławią i Rumunią, zgodnie z którymi policje tych krajów stale kontaktowały się, wzajemnie wymieniały materiały i pomagały sobie w prześladowaniach propagandy komunistycznej. To, że Hitler nie przyjął projektu Benesza o umowie, można wytłumaczyć przede wszystkim tym, że nie chciał on krępować swoich planów opanowania Europy zobowiązaniami o uznaniu całości Republiki Czechosłowackiej“. Pachta wspomniał i o tym, że czechosłowackie urzędy państwowe prześladowały okrutnie wszelką działalność mającą na celu okazanie pomocy demokratycznej Hiszpanii republikańskiej i jednocześnie okazywały wszelkie poparcie przyjeżdżającym do Pragi faszystom frankistowskim, a w związku z odbywającym się w Moskwie procesem bandytów trockistowskich czechosłowackie elementy reakcyjne przy pełnym poparciu rządu zorganizowały kampanię złośliwych oszczerstw antyradzieckich. Równocześnie organa państwowe zabroniły wystąpić prof. Zdenkowi Nejedlemu z odczytem na temat „Trocki w sojuszu z Hitlerem“ zorganizowanym przez komunistów w 1937 roku. Interesy klasowe burżuazji czeskiej, które dyktowały jej tak reakcyjną politykę i doprowadziły ją do kapitulacji monachijskiej, określały działalność tzw. „demokratycznych“ polityków (Benesz i inni) również w okresie pomonachijskim, kiedy politycy ci uciekli do stolicy imperialistycznej Anglii, która zaprzedała Czechosłowację. W Londynie ci „demokratyczni“ politycy zawarli sojusz z bezpośrednimi sprawcami kapitulacji monachijskiej, agrariuszami: Hodżą, Osuskim, Feierabendem, Slavikiem i innymi reakcjonistami, wspólnie z którymi utworzyli w 1940 roku rząd czechosłowacki. Benesz nie uważał za konieczne oddzielenie swojej polityki od polityki reakcji hachowskiej i utrzymywał bliskie stosunki z „prezydentem“ Hachą. Benesz przesłał Hasze pozdrowienia z okazji „wybrania“ go na prezydenta, oceniając równocześnie wysoko „zasługi“ Hachy dla ojczyzny i życząc mu powodzenia w nowej pracy. W styczniu 1939 roku Benesz wysłał do Pragi list z oceną sytuacji wojennej. W liście tym pisał on, że „zwycięstwo Zachodu jest jedyną możliwością dla społecznej

konsolidacji Europy z pomocą Anglii i Ameryki i zażegnania zupełnego chaosu społecznego lub bolszewizmu". Narody Czechosłowacji, zgodnie z planami emigracji londyńskiej, powinny zostać wyzwolone nie przez walkę rewolucyjną i Związek Radziecki, a przez zachodnich imperialistów. Na tym stanowisku stali wszyscy burżuazyjni politycy czechosłowaccy w okresie drugiej wojny światowej. Wręcz przeciwną temu była polityka czechosłowackiej partii komunistycznej, która wychodziła z założenia, że jedyną siłą, na którą może liczyć i oprzeć się w swej walce o wolność naród czechosłowacki, jest Związek Radziecki. Stanowisku Związku Radzieckiego w okresie monachijskim był poświęcony referat młodego historyka Jirži Doležala. Doležal przytoczył szereg faktów, świadczących o konsekwencji radzieckiej polityki walki przeciw agresji faszystowskiej, o gotowości Związku Radzieckiego do wystąpienia w obronie niezależności i integralności Republiki Czechosłowackiej, o zdecydowanym wystąpieniu rządu radzieckiego przeciw agresywnym działaniom Niemiec hitlerowskich. Referent wykazał równocześnie sprzedajne, od początku do końca, stanowisko francuskich kół rządzących. Przytoczył on, między innymi, oświadczenie szefa francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, który powiedział: „My nie chcemy występować przeciw Hitlerowi w sojuszu z bolszewikami“. Równocześnie Doležal przedstawił pewne dodatkowe materiały dla charakterystyki sprzedajnej polityki burżuazji czechosłowackiej oraz rządów Hodży i generała Syrovego. Część końcową swojego referatu Doležal poświęcił charakterystyce stanowiska partii komunistycznej, będącej jedyną partią czechosłowacką, która nie skapitulowała przed atakiem wewnętrznej i zagranicznej reakcji i stała na czele walki mas ludowych przeciw faszyzmowi i zdradzie narodowej. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy konferencji referatu prof. Vaclawa Husy, poświęconego stosunkom radziecko-czechosłowackim w okresie drugiej wojny światowej i roli Związku Radzieckiego w wyzwoleniu narodów czeskiego i słowackiego z niewoli faszystowskiej. W swoim referacie prof. Husa zdemaskował na podstawie konkretnych faktów próby historyków burżuazyjnych, dziennikarzy i polityków mające na celu pomniejszenie decydującej roli ZSRR i Armii Radzieckiej w rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i wyzwoleniu ujarzmionych przez faszystów narodów Europy. Referent konsekwentnie zanalizował i obalił wymysły o rzekomo „decydującej“ roli w wojnie takich przedsięwzięć państw zachodnich, jak kampania w Afryce Północnej (El-Alamein), „bitwa o Anglię“, bombardowania lotnicze, anglo-amerykańskie dostawy do ZSRR, które stanowiły 4 — 5% produkcji radzieckiej. Ukazał on bohaterską walkę narodu radzieckiego i jego armii o wolność ludzkości, podkreślając, że walka ta doprowadziła do wyzwolenia od faszystów nie tylko tych krajów, do których wkroczyli żołnierze radzieccy, lecz również takich krajów jak Belgia, Holandia, Dania, Francja, Anglia, Włochy itp. Husa szczegółowo naświetlił wysiłki narodu radzieckiego i przedsięwzięcia rządu radzieckiego, mające na celu oczyszczenie terytorium Republiki Czechosłowackiej od hitlerowców, wskazując, jak walka wyzwolencza narodu czeskiego i słowackiego złąła się z potężną ofensywą Armii Radzieckiej, co doprowadziło do odrodzenia rozszarpanego przez faszystów państwa czechosłowackiego. Referat doktora Czestmíra Cisarza poświęcony był znaczeniu i roli Związku Radzieckiego w budowie socjalizmu w Czechosłowacji. Cisarz mówił o tym, że dokonane przez Armię Radziecką rozgromienie faszystów hitlerowskich i wyzwolenie Czechosłowacji umożliwiło czechosłowackiej klasie robotniczej i masom pracującym ująć w drodze rewolucyjnej władzę w swoje ręce i rozpocząć budowę republiki ludowo-demokratycznej. Maj 1945 roku oznaczał dla Czechosłowacji koniec panowania burżuazji i początek okresu rewolucji socjalistycznej. Punktem kulminacyjnym rewolucyjnej, antyfaszystowskiej walki narodów Czechosłowacji było

powstanie słowackie 29 sierpnia 1944 roku i powstanie praskie 5 maja 1945 roku. Na czele tych powstań stała klasa robotnicza, kierowana przez marksistowsko-leninowską komunistyczną partię Czechosłowacji. Zwycięstwo rewolucji oznaczało przejście władzy do rąk klasy robotniczej i ludu pracującego, przy czym część burżuazji, która przyjęła zasady „programu koszyckiego”, została dopuszczona w ograniczonym zakresie do udziału w rządach. Władza klasy robotniczej w początkowym okresie istnienia republiki ludowo-demokratycznej była jeszcze stosunkowo słaba. Wyrazicielem tej władzy były komitety narodowe. Najważniejszym aktem rewolucyjnym władzy ludowej była nacjonalizacja banków, wielkiego przemysłu, kopalń, zakładów metalurgicznych itp. Nacjonalizacja i reforma rolna poderwały i częściowo zlikwidowały pozycje ekonomiczne kapitalistów i obszarników. Stworzono mocny sektor społeczny, który stał się podstawą władzy ludowej. Burżuazja zachowała mniej lub więcej ważne pozycje w średnim i drobnym przemyśle, w handlu a zwłaszcza w rolnictwie. Opierając się na zachowanych po rewolucji majowej 1945 roku pozycjach ekonomicznych, burżuazja kontynuowała walkę przeciw klasie robotniczej i wszystkim pracującym. Celem burżuazji była restauracja ustroju kapitalistycznego w kraju. Jednak istnienie Związku Radzieckiego, który nie dopuszczał do mieszania się państw imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji i okazał jej ogromną pomoc ekonomiczną, pozwoliło czechosłowackiej klasie robotniczej i masom pracującym pokrzyżować plany burżuazji. Ludowo-demokratyczna Czechosłowacja otrzymała poparcie Związku Radzieckiego w rozwiązywaniu zasadniczych zagadnień ekonomicznego, politycznego i narodowego rozwoju. Poparcie dyplomatyczne Związku Radzieckiego umożliwiło rządowi czechosłowackiemu prawidłowe rozwiązanie problemu mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Csisarz przytoczył liczne przykłady olbrzymiej pomocy, dzięki której udało się uniknąć głodu w kraju i zlikwidować sabotażową i dywersyjną działalność burżuazyjnych reakcjonistów, występujących jako agentura imperialistów zachodnich.

„Szczególnym etapem w naszych stosunkach ze Związkiem Radzieckim były wypadki lutowe 1948 r. W czym tkwiła istota sprawy? W rozwiązaniu zasadniczego zagadnienia czy pójdziemy dalej naprzód do socjalizmu, jak tego domagała się klasa robotnicza i wszyscy pracujący, czy też zawrócimy wstecz do kapitalizmu, do czego dążyła burżuazja. Jednocześnie chodziło o rozwiązanie zagadnienia czy nasza republika pozostanie w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu i umocni swoje stosunki ze Związkiem Radzieckim, jak tego żądała klasa robotnicza i wszyscy pracujący, czy też nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim będzie znieweczony i republika przejdzie pod przewodnictwem Zenkla i jego kompanii do obozu imperializmu, kryzysów kapitalistycznych i wojen“. Kiedy burżuazja czechosłowacka zdecydowała się rozpocząć walkę przeciw klasie robotniczej, opierała się ona na poparciu imperialistycznych państw zachodnich. Wszędzie rozsiewano pogłoski o dywizjach amerykańskich, stacjonujących w Bawarii i gotowych do interwencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Jednak istnienie potężnego Związku Radzieckiego doprowadziło do tego, że interwencja taka nie została urzeczywistniona. Oceniając wyniki wypadków lutowych i mówiąc o przyczynach zwycięstwa narodu, Csisarz podkreśla, że „siła ustroju demokracji ludowej, siła dyktatury proletariatu, która zlikwidowała pucz kontrrewolucyjny i tym samym uniemożliwiła próbę restauracji kapitalizmu, dlatego była tak wielka, bo rosła i wyrosła w okresie od maja 1945 roku do lutego 1948 roku przy poparciu Związku Radzieckiego“. Zwycięstwo lutowe ludu pracującego usunęło wszystkie przeszkody, jakie stawiały reakcyjne elementy burżuazyjne w rządzie, na drodze rozwoju stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Referent zatrzymał

sie szczegółowo na znaczeniu pomocy ekonomicznej Związku Radzieckiego, jego doświadczeń w budownictwie socjalistycznym, w dziele stworzenia podstaw przejścia do socjalizmu w Czechosłowacji. Czarzacz mocno podkreślił znaczenie pomocy Związku Radzieckiego w dziedzinie ideologii, nauki, sztuki, techniki, kultury itd. Wielka zwycięska nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, praktyczne urzeczywistnienie tej nauki w Związku Radzieckim w olbrzymim stopniu ułatwia budowę socjalizmu w Czechosłowacji. C. Czarzacz zakończył swój referat słowami prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gotwalda: „My wiemy, za co jesteśmy wdzięczni Związkowi Radzieckiemu. My wiemy, kto był po naszej stronie w okresie Monarchium, w fatalnych dniach marca 1939 roku, w mrocznych dniach okupacji i wojny. My wiemy, kto przelał najwięcej krwi dla naszego wyzwolenia i wiemy także, skąd przyszła wolność w pamiętnym roku 1945. My wiemy, komu powinniśmy być wdzięczni za bezcenną pomoc w budowie republiki i w pokonaniu trudności powojennych. A ponieważ my o tym wiemy, to nikt i nic nie oderwie nas od Związku Radzieckiego“.

* * *

Taka jest, w głównych zarysach, treść referatów wygłoszonych na konferencji historyków czechosłowackich 4 listopada 1949 roku. Konferencja ta miała wielkie znaczenie. Uczestnicy jej, należący do obozu czechosłowackich historyków—marksistów, wykazali jasno w swoich referatach, że mają zamiar aktywnie walczyć przeciw burżuazyjno-nacjonalistycznemu wypaczeniom historii Czechosłowacji, wykazali swoją niezłomną wolę prowadzić tę walkę z pozycji materializmu historycznego, z pozycji nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Równocześnie uczestnicy konferencji w swoich referatach i wystąpieniach dali słuszne rozwiązanie wielu zasadniczych zagadnień najnowszej historii Czechosłowacji, rozbijając i obalając szereg tez historiografii burżuazyjnej, które miały na celu gloryfikację i upiększanie roli i działalności burżuazyjno-obszarniczych rządów pierwszej Republiki Czechosłowackiej. Przytoczone przez referentów fakty i materiały wyraźnie wykazały antyludową i antyradziecką istotę polityki przedmonarchijskiej Czechosłowacji. Jednocześnie w referatach wyrażenie wykazano kierowniczą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój, demokrację i socjalizm, podkreślono ogromne znaczenie teorii marksizmu-leninizmu i doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR dla budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Jest rzeczą niewątpliwą, że konferencja historyków czechosłowackich była ważnym wkładem w dzieło dalszego umacniania przyjaźni radziecko-czechosłowackiej. Konferencję należy uważać za poważne osiągnięcie postępowej czechosłowackiej nauki historycznej. Koniecznym jest podkreślenie, że konferencja ta nie jest jedynym przedsięwzięciem zorganizowanym i zrealizowanym przez grupę czechosłowackich historyków - marksistów. Historycy - marksiści Czechosłowacji prowadzą aktywne natarcie na historiografię burżuazyjną, która odgrywa jeszcze poważną rolę w życiu naukowym i oświatowym Czechosłowacji. Rozpoczęli oni kolektywną pracę nad ogólnym zarysem historii Czechosłowacji od czasów najdawniejszych do naszych dni. Przygotowanie tego zarysu rozpoczęło się od cyklu wykładów na Uniwersytecie Praskim, poświęconych podstawowym zagadnieniom historii Czechosłowacji. Wykładający postawili sobie zadanie dokonania przeglądu tych zagadnień z pozycji materializmu historycznego. W październiku 1949 roku rozpoczął się z inicjatywy Akademii Socjalistycznej cykl wykładów o wybitnych historykach czechosłowackich. Jako prelegenci tego cyklu biorą udział ministrowie Zdenek Nejedlý i Václav Kopecký, historycy Václav Husa, Arnošt Klíma, Oldřich Ržihá i inni. Szereg historyków-marksistów prowadzi na Uniwersytecie Praskim i na innych wyższych uczelniach kraju ogólne i specjalne wykłady z historii rewolucyjnego ruchu robotniczego, naświetlając

z pozycji marksistowskich historię narodu czeskiego i słowackiego. Ważne są również wystąpienia historyków - marksistów, omawiające na łamach prasy ważniejsze zagadnienia historii Czechosłowacji. Tak np. Vaclaw Husa i Arnoszt Klima opracowali szereg zagadnień związanych z ruchem społecznym w Czechach w roku 1848; Vaclaw Husa wystąpił z nową koncepcją podziału historii Czechosłowacji na okresy, Arnoszt Klima opublikował pracę o początkach czeskiego ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Słowacji, opublikował pracę o narodowym powstaniu słowackim w 1944 roku, Odrzich Rziha napisał książkę o społeczno-politycznej i gospodarczej historii Czechosłowacji w okresie od 1790 do 1945 roku, Czestmir Czisarz opublikował niedawno w organie teoretycznym Akademii Socjalistycznej „Nowa Myśl” (1949 r., Nr 3) interesujący artykuł o rozwoju demokracji ludowej w Czechosłowacji w okresie od maja 1945 r. do lutego 1948 roku itp. Kierownik Akademii Socjalistycznej, prof. Z. Nejedly, opublikował w 1949 roku pierwszy tom „Historii narodu czeskiego”. On również zorganizował i przeprowadził w dniu 10 listopada na Uniwersytecie Praskim dyskusję o zadaniach walki z wpływami szkoły Pokrowskiego w nauce historycznej, w której uczestniczyli historycy z innych miast.

Wybitnym wydarzeniem dla studiowania historii czechosłowackiej jest otwarcie w 1949 roku „wystawy historii rewolucyjnej walki narodów czeskiego i słowackiego”. W procesie przygotowania tej wystawy zebrano przeszło 50 tysięcy dokumentów, dotyczących historii ruchu rewolucyjnego w Czechach i w Słowacji, które tworzą cenną bazę dla nowych wielkich badań historycznych dziejów Czechosłowacji.

To wszystko dowodzi, że grupa historyków - marksistów w Czechosłowacji jest aktywną siłą, która osiągnęła już wiele sukcesów w walce o prawdziwie naukową historię swego kraju. Przed postępowymi historykami Czechosłowacji stoi trudne, lecz ważne i zaszczytne zadanie: kontynuując swoje natarcie na burżuazyjną pseudonaukę i fałszowanie historii, osiągnąć wyeliminowanie ideologii burżuazyjnej i pełne zwycięstwo zasad dialektycznego i historycznego materializmu w nauce historii Republiki Czechosłowackiej.

(„Woprosy Istorii” Nr 1, 1950 r.)

ZESZYTY FILOZOFICZNE

„Nowych Dróg“ Nr 4

TREŚĆ

M. D. Kammari — J. Stalin o marksizmie w językoznawstwie

Rozwinięcie materializmu dialektycznego i historycznego w pracach J. W. Stalina. (Z posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Filozofii Akademii Nauk ZSRR 18 i 25 lipca)

A. I. Denisow — Bezcenny wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu

Franz Marek — Twórczy marksizm i „przestarzały” Marks

ROZWÓJ FILOZOFII MARKSISTOWSKIEJ W OKRESIE

1852 — 1895 r.

1. Rozwój filozofii marksistowskiej w okresie reakcji i ponownego wzrostu ruchu rewolucyjnego (1852 — 1871)
2. Rozwinięcie przez Marksa i Engelsa materializmu dialektycznego i historycznego po Komunie Paryskiej (1871 — 1895)

KRONIKA

W. Iwanow — Niektóre zagadnienia teorii państwa i prawa w świetle pracy towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“

P. Reiman — Stalinowska nauka o języku i zadania naszych propagandzistów

ZESZYTY EKONOMICZNE

„Nowych Dróg“ Nr 3

J. Stalin — Zagadnienie zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach kapitalistycznych. (Z przemówienia końcowego na VII rozszerzonym Plenum Komitetu Wykonawczego M-ki Komunistycznej 13 grudnia 1926 r.).

J. Stalin — Postępujący kryzys kapitalizmu światowego a sytuacja wewnętrzna ZSRR. (Ze sprawozdania politycznego Komitetu Centralnego na XVI Zjeździe WKP(b) 27 czerwca 1930 r.).

*

K. Marks i F. Engels — Listy o „Kapitale“.

Fryderyk Engels — Konspekt „Kapitału“.

A. Leontiew — O „Kapitale“ Marksa.

Rozwinięcie materializmu dialektycznego i historycznego w „Kapitale“.

A. Paszkow — Dzieło W. Lenina „Rozwój kapitalizmu w Rosji“ i jego rola w nauce ekonomii.

K. Ostrowitianow — Stalin — genialny teoretyk ekonomiki socjalistycznej.

KONSULTACJE

P. Cwietkow — Wielkie dzieło Marksa.

A. Morozow — O samodzielnej pracy nad „Kapitałem“ K. Marksa.
Praca abstrakcyjna.

M. Glasser — O metodzie pracy Karola Marksa.

KRONIKA

O marksistowsko - leninowskie opracowanie zagadnień teorii i historii kryzysów ekonomicznych.

ZESZYTY HISTORYCZNE

„Nowych Dróg” Nr 2

T R E Ś Ć

P. Tretiakow — Niektóre zagadnienia pochodzenia narodów w świetle prac J. Stalina o języku i językoznawstwie.

B. Porszniew — Istota państwa feudalnego.

Walter Ulbricht — Załamanie się Niemiec w pierwszej wojnie światowej i rewolucja listopadowa.

Jean Bruhat — Wkład Maurice Thoreza do nauki historycznej.

ZAGADNIENIA PERIODYZACJI HISTORII

P. Bakanow — O zasadzie periodyzacji i początkowym okresie historii ZSRR epoki kapitalizmu.

I. Miller — O zasadach budowy periodyzacji historii ZSRR.

W WALCE PRZECIW IDEOLOGII BURŻUAZYJNEJ

M. Alpatow — Współczesna reakcyjna historiografia — narzędzie amerykańskich podżegaczy wojennych.

*

Z dziejów Watykanu.

*

K R O N I K A

A. Popow — Próby pertraktacji pokojowych w czasie drugiej wojny światowej (1939 — 1945) Recenzja.

K. Selezniow — Zagadnienia historii na łamach „Einheit” — teoretycznego organu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

*

PROGRAMY HISTORII POLSKI W SZKOŁACH PARTYJNYCH PZPR.

Program historii Polski Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie.

Program historii Polski Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR im. J. Marchlewskiego w Łodzi.

T R E Ś C:

A. Leontiew — Z dziejów ekspansji amerykańskiej	3
B. Porszniew — Historia średniowiecza a wskazania J. Stalina dotyczące „zasadniczej cechy” społeczeństwa feudalnego	38
Victor Michaut — Marks jako historyk francuskiego ruchu robot- niczego	57
I. S. Miller — Sprawa chłopska w wydarzeniach rewolucyjnych roku 1846.	70
William Z. Foster — Praca niewolnicza	89

ZAGADNIENIA PERIODYZACJI HISTORII

I. Smirnow — Ogólne zagadnienia periodyzacji historii ZSRR	111
A. Fredtienzeński — Zagadnienia periodyzacji historii ZSRR	140
N. Drużynin — O periodyzacji historii stosunków kapitalistycznych w Rosji (o wynikach dyskusji)	153
W. Paszuto, L. Czerepajin — O periodyzacji historii Rosji epoki feudalizmu	191
O wynikach dyskusji w sprawie periodyzacji historii ZSRR	229

KRONIKA

W 125-ą rocznicę powstania dekabrystów	240
I. Udalcow — Czechosłowacka nauka historyczna na nowych dro- gach	254

»NOWE DROGI«

CZASOPISMO SPOŁECZNO - POLITYCZNE
ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO PZPR

ADRES REDAKCJI: WARSZAWA, AL. RÓŻ 2

TELEFON:

REDAKTOR NACZELNY . 8-09-61, 8-86-61 wewn. 294

REDAKCJA „ „ 275

SEKRETARIAT 8-71-27

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE:

PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI, GODZ. 11—14

ADMINISTRACJA: Wiejska 16, tel.: 8-29-84

Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch“

Warszawa, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20

PRENUMERATA:

ROCZNA 36 zł

PÓŁROCZNA 18 zł

CENA POJEDYŃCZEGO EGZEMPLARZA . . . 6 zł

ZAPRENUMEROWAĆ „NOWE DROGI“
MOŻNA W KAŻDYM URZĘDZIE POCZTOWYM
KONTO CZEKOWE PKO NR I-1374

NAKŁAD

ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA“